


BIBLIOTEKA
zarządzania kulturą

Agnieszka Konior

**ZARZĄDZANIE
DZIEDZICTWEM
KULTUROWYM**

w kontekście procesu **REWITALIZACJI**
obszarów poprzemysłowych


ATTYKA

The background of the cover is a grayscale photograph of a large industrial building, possibly a factory or power plant. The building features a complex network of metal beams, walkways, and structural supports, creating a dense, geometric pattern. The sky is visible in the upper left, showing some clouds. The overall aesthetic is industrial and architectural.

Agnieszka Konior

**ZARZĄDZANIE
DZIEDZICTWEM
KULTUROWYM**

w kontekście procesu **REWITALIZACJI**
obszarów przemysłowych

Kraków 2021

Copyright © by Author
Biblioteka Zarządzania Kulturą, tom XXI

Seria wydawana przez Instytut Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja naukowa serii
dr hab. Łukasz Gawęł, prof. UJ

Kraków 2021

Wydawnictwo Attyka
ul. W. Żeleńskiego 29
31-353 Kraków
tel. 12 623 10 18
e-mail: biuro@attyka.net.pl
księgarnia internetowa: www.attyka.net.pl

Zezwala się na korzystanie z publikacji *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym w kontekście procesu rewitalizacji obszarów poprzemysłowych* na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 (znanej również jako CC-BY-SA) dostępnej pod adresem <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/> lub innej wersji językowej tej licencji lub którejkolwiek późniejszej wersji tej licencji opublikowanej przez organizację Creative Commons.

Recenzenci tomu:

prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Noworól (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
dr hab. Paweł Krzyworzeka, prof. ALK (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie)

Korekta:

Anna Kowalczyk

Skład i projekt okładki:

Wydawnictwo Attyka

Publikacja sfinansowana ze środków Instytutu Kultury Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ISBN: 978-83-65644-82-4

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
Tematyka publikacji.....	9
Uzasadnienie wyboru tematu.....	11
Uzasadnienie wyboru studiów przypadku	14
Cel pracy i pytania badawcze.....	15
Wykorzystane metody badawcze	16
Struktura książki	19
ROZDZIAŁ 1	
PODSTAWY TEORETYCZNE, UWARUNKOWANIA PRAWNE I HISTORYCZNE	21
1. Podstawy teoretyczne	23
1.1. Dziedzictwo kulturowe	23
1.2. Zarządzanie dziedzictwem kulturowym.....	30
1.3. Zarządzanie dziedzictwem przemysłowym	36
1.4. Zarządzanie procesem rewitalizacji.....	43
1.5. Zarządzanie dziedzictwem kulturowym w procesie rewitalizacji.....	50
1.6. Interesariusze dziedzictwa kulturowego i procesu rewitalizacji.....	58
1.7. Tematyka pracy w kontekście zarządzania humanistycznego.....	66
2. Prawne aspekty ochrony dziedzictwa kulturowego i procesów rewitalizacyjnych	70
2.1. Wybrane akty prawa krajowego.....	70
2.1.1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.....	70
2.1.2. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.....	71
2.1.3. Ustawa o rewitalizacji	75
2.2. Wybrane akty prawa międzynarodowego	77
2.2.1. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego.....	77

2.2.2. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego.....	79
2.2.3. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego	81
2.2.4. Karta z Nizhny Tagil dla dziedzictwa przemysłowego	82
2.2.5. Inne akty prawne	84
3. Zarys przemysłowej historii wybranych obszarów	86
3.1. Księży Młyn w Łodzi.....	86
3.2. Nikiszowiec w Katowicach	88
3.3. Stara Kopalnia w Wałbrzychu.....	91
3.4. Wyspa Młyńska w Bydgoszczy.....	93
3.5. Zabłocie w Krakowie	95

ROZDZIAŁ 2

ROLA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W REWITALIZACJI WYBRANYCH OBSZARÓW POPRZEMYSŁOWYCH W ŚWIETLE DOKUMENTÓW

STRATEGICZNYCH ORAZ TAKTYCZNYCH I ICH REALIZACJI	109
4. Analiza programów rewitalizacji – aspekty związane z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym.....	111
5. Zarządzanie procesem rewitalizacji wybranych obszarów	120
5.1. Księży Młyn w Łodzi.....	120
5.2. Nikiszowiec w Katowicach	126
5.3. Stara Kopalnia w Wałbrzychu.....	132
5.4. Wyspa Młyńska w Bydgoszczy.....	139
5.5. Zabłocie w Krakowie	144
5.6. Ocena zarządzania procesem rewitalizacji analizowanych obszarów	150

ROZDZIAŁ 3

ZARZĄDZANIE DZIEDZICTWEM KULTUROWYM W PROCESIE REWITALIZACJI Z PERSPEKTYWY INTERESARIUSZY.....

159	159
6. Analiza instytucji funkcjonujących na badanych terenach pod kątem wykorzystania dziedzictwa kulturowego.....	161

6.1. Uwzględnienie informacji o lokalizacji i jej określenia	162
6.2. Odniesienia do dziedzictwa w nazwach podmiotów	167
6.3. Nawiązania do dziedzictwa podmiotów	167
6.4. Dziedzictwo obszaru	170
6.5. Rynek nieruchomości na Zabłociu	172
7. Dziedzictwo kulturowe w oczach interesariuszy procesu rewitalizacji	177
8. Motywacje interesariuszy dotyczące wyboru miejsca działań	207
9. Funkcje pełnione przez interesariuszy w procesie zarządzania dziedzictwem kulturowym.....	214
9.1. Depozytariusze dziedzictwa	214
9.2. Władze i administracja (operatorzy procesu rewitalizacji).....	216
9.3. Eksperti (przedstawiciele urzędów konserwatorskich).....	220
9.4. Instytucje kultury i edukacji.....	225
9.5. NGO, aktywiści	232
9.6. Media.....	241
9.7. Przedsiębiorcy.....	244
9.8. Turyści/odwiedzający	246

ROZDZIAŁ 4

ZAGOSPODAROWANIE ZASOBÓW DZIEDZICTWA KULTUROWEGO..... 255

10. Aspekty związane z zagospodarowaniem dziedzictwa w procesie rewitalizacji.....	257
10.1. Aspekty przestrzenne	257
10.1.1. Adaptacje obiektów przemysłowych	257
10.1.1.1. Cele kulturalne i społeczne	258
10.1.1.2. Cele mieszkalne	259
10.1.2. Nowe budynki nawiązujące do lokalnego dziedzictwa	260
10.1.3. Symulakry	261
10.1.4. Dziedzictwo w przestrzeni publicznej	262
10.1.4.1. Nazwy topograficzne	262
10.1.4.2. Pozostałości dziedzictwa materialnego	263
10.1.4.3. Upamiętnienia	263

10.1.4.4. Ekspozycje plenerowe	265
10.1.4.5. Miejsca aktywności i rekreacji	265
10.2. Aspekty społeczne	266
10.2.1. Wykłady i prezentacje	267
10.2.2. Wystawy historyczne	268
10.2.3. Wystawy sztuki	269
10.2.4. Warsztaty	270
10.2.5. Gromadzenie historii mówionej	271
10.2.6. Festiwale i wydarzenia cykliczne	272
10.2.7. Pozostałe wydarzenia	273
10.3. Aspekty ekonomiczne	273
10.3.1. Usługi turystyczne	275
10.3.2. Punkty gastronomiczne	276
10.3.3. Hotele i pokoje na wynajem	278
10.3.4. Pamiątki	278
10.3.5. Szlaki kulturowe	279
ZAKOŃCZENIE	281
BIBLIOGRAFIA.....	289
ANEKSY	321
Spis aneksów	368
Spis fotografii	369
Spis rycin	370
Spis tabel.....	371

Publikacja porusza kwestię tego, w jaki sposób dziedzictwo kulturowe może być wykorzystywane w rewitalizacji terenów przemysłowych. Wnioski w niej zawarte można także odnieść do rewitalizacji pozostałych obszarów miejskich. W książce starano się wskazać, że wykorzystania dziedzictwa kulturowego w procesach rewitalizacyjnych nie można powiązać tylko z odnową zabytkowych budynków – to proces znacznie szerszy, obejmujący również niematerialne aspekty, mający wpływ na działania w sferze społecznej i gospodarczej.

Badania były prowadzone na potrzeby pracy doktorskiej w latach 2014–2018. W publikacji wykorzystano metodę studium przypadku, koncentrując się na pięciu wybranych obszarach, których rewitalizacja jest często wskazywana jako wzorcowy przykład przeprowadzania tego typu procesów w skali Polski. Biorąc pod uwagę dynamiczne zmiany, jakie mają miejsce na rewitalizowanych obszarach, w pracy nie przedstawiono najbardziej aktualnych działań podjętych na badanych terenach. W opinii autorki główne wnioski z badań i obserwacje nie uległy jednak dezaktualizacji. Publikacja stanowi źródło wiedzy o roli dziedzictwa kulturowego w rewitalizacji, jakiego wciąż brakuje na polskim rynku wydawniczym¹.

Publikacja może zainteresować zarówno naukowców zajmujących się tematyką związaną z rewitalizacją, zarządzaniem dziedzictwem kulturowym, marketingiem terytorialnym, gospodarką przestrzenną, geografią społeczną, socjologią miast, polityką społeczną, ochroną zabytków, urbanistyką i innymi pokrewnymi dyscyplinami nauki. Z kolei dla osób realizujących praktyczne działania związane z rewitalizacją może stanowić źródło inspiracji do prowadzonych dalszych działań w tym zakresie.

Tematyka publikacji

Książka dotyczy zagadnień związanych z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym w kontekście procesu rewitalizacji obszarów przemysłowych. Na wstępie warto zdefiniować najważniejsze pojęcia, które zostaną doprecyzowane w kolejnych rozdziałach:

Zarządzanie, rozumiane w ujęciu systemowym, jako zestaw działań wykorzystujących zasoby organizacji, wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów w sposób sprawny i skuteczny. Organizacje, będące systemem powiązanych ze sobą elementów,

1 Zainteresowanych tym tematem autorka odsyła do strony Narodowego Instytutu Dziedzictwa, który realizuje projekt Centrum Kompetencji ds. dziedzictwa w rewitalizacji www.samorząd.nid.pl/rewitalizacja Centrum zaczęło funkcjonować w momencie zakończenia pisania niniejszej publikacji.

po biorają zasoby z otoczenia, transformują je i przekazują na zewnątrz. Między organizacjami a otoczeniem zachodzą obustronne relacje [Griffin 2015, s. 6, 54].

Dziedzictwo, za P. Howardem [2003, s. 6], można zdefiniować jako *wszystko, co tylko chcesz*. Ta krótka, ale jakże trafna definicja, ukazuje istotę dziedzictwa, czyli ustanowienie w centrum dziedziczącego podmiotu, od którego zależy jaką część dorobku poprzednich pokoleń uzna za własną i przekaże dalej. Tak rozumiane dziedzictwo jest produktem metakulturowym [Kirshenblatt-Gimblett 2004, s. 52–65] i w przeciwieństwie do pojęcia zabytku nie jest konstruktem stałym, ale podlega nieustannej reinterpretacji. Tylko ciągłe przekształcanie czyni go żywym.

Zarządzanie dziedzictwem to zarządzanie przyjętym (a więc odziedziczonym w pełni świadomie) zasobem, które przyczynia się do realizacji określonych celów w sposób sprawny i skuteczny (przy czym sposób osiągnięcia tych celów jest trudno mierzalny i odnosi się w większości do aspektów pozaekonomicznych). W zarządzaniu dziedzictwem, ujmowanym jako system wzajemnych powiązań, istotny jest zarówno sam zasób, jak i zarządzające nim podmioty, określane jako interesariusze dziedzictwa. Zarządzanie dziedzictwem, w literaturze przedmiotu często określane jest także jako zarządzanie zmianą (ang. *management of change*) [Tomaszewski 2000, s. 7].

Dziedzictwo poprzemysłowe, rozumiane zarówno w aspekcie materialnym, jak i niematerialnym. Są to nie tylko obiekty bezpośrednio pełniące w przeszłości funkcje przemysłowe (dziedzictwo *sensu stricto*), ale także obiekty towarzyszące (dziedzictwo *sensu largo*) – np. kolonie robotnicze, rezydencje fabrykantów, czy obiekty użyteczności publicznej [Kronenberg, 2012, s. 21] oraz towarzyszące im zwyczaje, obrzędy, umiejętności, gwara itp.

Rewitalizacja, jest kompleksowym procesem wyprowadzania obszaru ze stanu kryzysu (społecznego, przestrzennego, ekonomicznego, ekologicznego, kulturowego), koordynowanym zwykle przez władze samorządowe, w którym udział biorą różne grupy interesariuszy [Ustawa o rewitalizacji 2015, art. 2].

Rewitalizacja jest jednym z wielu narzędzi zarządzania miastem. B. Czarniawska [2010, s. 36] określa proces zarządzania miastem jako złożoną sieć interakcji, na którą składa się wiele działań zbiorowych (zarówno tradycyjnych, jak i innowacyjnych). Zdaniem autorki tożsamość aktorów uczestniczących w tym procesie budowana jest w skutek tych działań, nigdy odwrotnie. Zatem miasto może być rozumiane jako rodzaj metaorganizacji, składającej się z mniejszych organizacji publicznych (państwowych i komunalnych), prywatnych, pozarządowych, nieformalnych oraz innych niezrzeszonych obywateli, administrowanej przez formalnie wybraną władzę, na którą wpływ mogą wywierać członkowie wszystkich wymienionych wcześniej podmiotów, poprzez narzędzia partycypacyjne. Zadaniem badacza poddającego analizie procesy zarządzania miastem, jak twierdzi B. Czarniawska [2014, s. 16] jest śledzenie powiązań między działaniami, a nie poszczególnymi osobami. Efektem takich badań jest ergonografia (etnologiczne studium organizowania), opisująca wiele różnych organizacji, której celem nie jest, jak w przypadku etnografii, opisanie całokształtu życia osób włączonych w badania.

Refleksja nad zarządzaniem dziedzictwem kulturowym obecna jest na gruncie nauk o zarządzaniu. Zarządzanie dziedzictwem kulturowym jest częścią zarządzania kulturą, bowiem przedmiot tego procesu – dziedzictwo, stanowi część dóbr kultury [Dragičević-Šešić, Stojković 2010, s. 18].

M. Kostera [1996, s. 92] w jednej ze swoich pierwszych książek *Postmodernizm w zarządzaniu* zwracała uwagę na konieczność uwzględnienia historii i dziedzictwa we współczesnych badaniach nad zarządzaniem, pisząc:

Jestem zdania, że jeżeli chcemy jako badacze „z żywymi naprzód iść”, musimy najpierw starać się zrozumieć i na nowo odczytać przeszłość. Reinterpretacja taka (a każde pisanie historii jest reinterpretacją dokonywaną z punktu widzenia aktualnych interpretacji) pomoże nam zrozumieć wzorce konstruowania aktualnej rzeczywistości, a nawet przybliżyć do zrozumienia zbiorowej nieświadomości, na której opiera się nasza współczesność.

Podobne aspekty zarządzania podkreśla P. Drucker [za: Orzechowski 2015, s. 53-54], pisząc: *jeśli zarządzanie nie zdoła uruchomić specyficznego dziedzictwa kultury danego kraju i narodu, nie zaistnieje rozwój społeczny i ekonomiczny*. Zatem nie tylko podkreślenie ludzkiego wymiaru procesu zarządzania dziedzictwem kulturowym i rewitalizacji w ramach bieżących badań wydaje się kwestią kluczową, ale także zwrócenie uwagi na przeszłość i dziedzictwo w kontekście zarządzania humanistycznego.

Ambicją tej pracy jest kompleksowe podejście do badanej tematyki – ujęcie rewitalizacji w aspektach nie tylko przestrzennych, ale również gospodarczych i przede wszystkim społecznych; zwrócenie uwagi na fakt, że dziedzictwo posiada nie tylko aspekt materialny (zabytki), ale także niematerialny i może ono stanowić zarówno zasób w sensie wartości społecznej, naukowej, artystycznej, historycznej, jak i ekonomicznej. Badania usytuowane zostaną w paradygmacie interpretatywnym, bowiem sam ich przedmiot – dziedzictwo kulturowe jest przedmiotem interpretacji jego dziedziców, to od nich zależy, którą z części spuścizny poprzednich pokoleń przyjmą, będą pielęgnować i przekażą dalej. Wobec powyższego zasadnym jest umiejscowienie niniejszej publikacji, dotyczącej zarządzania dziedzictwem kulturowym w kontekście procesu rewitalizacji obszarów poprzemysłowych, na gruncie nauk o zarządzaniu humanistycznym. Podjęcie tych wątków może nie tylko przyczynić się do otwarcia zarządzania humanistycznego na mniej zbadane do tej pory aspekty, jak i zwrócić jeszcze większą uwagę na ludzki wymiar zarządzania procesem rewitalizacji i dziedzictwem kulturowym.

Uzasadnienie wyboru tematu

Z perspektywy ostatniej dekady zauważalny jest wyraźny zwrot polegający na usytuowaniu człowieka w centrum działań dotyczących ochrony dziedzictwa kulturowego oraz odnowy przestrzeni miejskiej. Tendencja ta widoczna jest w przejściu od pojęcia zabytku (posiadającego wyłącznie wartość historyczną, artystyczną i naukową) do pojęcia dziedzictwa (egalitarnego, w którym podkreślana jest zarówno wartość

niematerialna jak i emocjonalna). Podstawowa jest przy tym autonomiczna decyzja każdego człowieka, od którego zależy jakie dziedzictwo uzna za własne, będzie kultywował i przekaże kolejnym pokoleniom. Proces ten nie tylko buduje jego tożsamość, ale wpływa także na otaczającą go przestrzeń, rozumianą zarówno jako jego fizyczne otoczenie, jak i całość interakcji pomiędzy nim, a innymi ludźmi. Ogromną rolę w tym procesie odgrywają organizacje zajmujące się zarządzaniem dziedzictwem kulturowym, które poprzez edukację oraz ochronę dziedzictwa materialnego i niematerialnego, sprawiają, że jest ono żywe. Podkreślenie perspektywy jednostki widoczne jest także we wskazaniu na konieczność uwzględnienia odnowy społecznej i kulturowej w rewitalizacji miast; a także w urbanistyce, w której coraz silniej podkreślana jest potrzeba poprawy jakości życia mieszkańców, poprzez czynienie przestrzeni bardziej przyjazną. Zwrot ten stwarza możliwość badania występujących zjawisk z perspektywy nauk, które w krajach zachodnich są już mocno osadzone, zaś w Polsce dopiero od niedawna zdobywają popularność – przede wszystkim zarządzania dziedzictwem (ang. *heritage management*).

W ostatnim dziesięcioleciu, szczególnie dzięki środkom pochodzącym z funduszy Unii Europejskiej, znacząco wzrosła skala rewitalizacji polskich miast. Początkowo proces ten miał w większości charakter przestrzenny, obecnie coraz silniej podkreślany jest jego społeczny wymiar [Noworól, Noworól 2017, s. 130], co znalazło odzwierciedlenie między innymi w zapisach *Ustawy o rewitalizacji* z 2015 roku. Dała ona gminom praktyczne narzędzia do zarządzania procesem rewitalizacji. Dzięki temu w kolejnych latach zwiększyła się skala rewitalizacji polskich miast (pod koniec 2018 roku programy rewitalizacji posiadało 81% polskich gmin [Jarczewski, Kułaczowska red. 2019, s. 16]), rozumiana jako wieloaspektowy proces, w którym wykorzystywane jest także lokalne dziedzictwo kulturowe.

Stopniowo wzrasta również świadomość wagi dziedzictwa kulturowego. Parlament i Rada Unii Europejskiej ustanowiły 2018 rok Europejskim Rokiem Dziedzictwa Kulturowego (ERDK). W obchodach ERDK w szczególności podkreślane było znaczenie dziedzictwa kulturowego dla teraźniejszości i przyszłości społeczeństwa oraz jego gospodarczy wymiar [zob. *Europejski Rok Dziedzictwa Kulturowego*, dok. elektr.] Coraz większym zainteresowaniem cieszy się także dziedzictwo przemysłowe. Świadczy o tym chociażby corocznie zwiększająca się liczba odwiedzających zabytki przemysłowe np. na śląskim Szlaku Zabytków Techniki (wykluczając z kalkulacji z oczywistych powodów czas pandemii) [*Szlak Zabytków Techniki*, dok. elektr.], przyznawanie kolejnych odznaczeń Zabytek Zadbany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa dla poddawanej wzorcowej konserwacji i renowacji architektury przemysłowej i budownictwa inżynierskiego [*Regulamin przyznawania nagród...*, dok. elektr.], czy nowe wpisy na listę Pomników Historii dotyczące zabytków techniki [*Pomniki Historii*, dok. elektr.]. To tylko nieliczne fakty świadczące o tym, że dziedzictwo techniki zyskuje coraz większe uznanie, zarówno wśród ekspertów, turystów, jak i samych właścicieli obiektów zabytkowych.

Wybór dziedzictwa przemysłowego jako przedmiotu badań został także podyktowany jego specyfiką. Dziedzictwo przemysłowe jest zbiorem zwyczajów, praktyk

i artefaktów, które ukształtowały się w oparciu o pracę w danym zakładzie. Często było ono elementem konsolidującym daną społeczność, której członkowie przybywali do pracy z różnych obszarów. Wzbogacali oni lokalne dziedzictwo o charakterystyczne dla siebie zwyczaje, ale także przyjmowali za swoje obowiązujące w danym zakładzie pracy tradycje (np. słownictwo odnoszące się do wykonywanej pracy, celebrację świąt). W stosunku do innych rodzajów dziedzictwa (np. mniejszości etnicznych) lokalnie stanowi zbiór dość spójnych elementów, przez co jest on łatwiejszy do analizy.

Obszary poprzemysłowe stanowią znaczącą część terenów poddawanych rewitalizacji. W. Jarczewski i M. Kuryło [2010, s. 260–216], analizując ponad 200 lokalnych programów rewitalizacji, obliczyli, że w 41,5% badanych miast obszar rewitalizacji ustanowiono na terenach pełniących między innymi funkcję przemysłowo-składową, średnio stanowiły one prawie 17% obszarów poddawanych rewitalizacji. Sytuacja zmieniła się po wejściu w życie *Ustawy o rewitalizacji*, która dopuszcza możliwość odnowy terenów poprzemysłowych, ale tylko wtedy, gdy proces ten będzie miał istotny wpływ na kwestie społeczne. Autorzy *Raportu o stanie polskich miast* poświęconego rewitalizacji przeanalizowali dokumenty dotyczące rewitalizacji z 698 gmin miejskich i miejsko-wiejskich, wyodrębniając 14 576 realizowanych przedsięwzięć rewitalizacyjnych. Zaledwie 2,2% z nich stanowiły te realizowane na obszarach niezamieszkałych (do których zaliczono tereny poprzemysłowe, pokolejowe i powojkowe), wśród których największą grupę – aż 70% stanowiły obszary poprzemysłowe [Jarczewski, Kułaczowska red. 2019, s. 43–47]. Mimo zmiany optyki uwzględnienie specyfiki rewitalizacji obszarów poprzemysłowych wydaje się nadal istotne z punktu widzenia całości procesów związanych z odnową przestrzeni miejskich.

Tematyka związana z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym w kontekście rewitalizacji obszarów poprzemysłowych była do tej pory rzadko podejmowana na polskim gruncie naukowym. W niewielkim stopniu badano ją z perspektywy innych nauk, takich jak: ekonomia [Murzyn-Kupisz 2012], turystyka [Kronenberg 2012], zabytkoznawstwo [Affelt 2008], socjologia [Hajduga 2016]. Dostępne publikacje nie przedstawiały tej tematyki w sposób kompleksowy, skupiając się raczej na wybranych aspektach procesu [Walczak 2006] lub utożsamiając dziedzictwo z zabytkami [Kozłowski, Wojnarowska 2011]. Podkreślał to M. Kronenberg [2012, s. 9] pisząc:

O ile poszczególne zagadnienia składające się na ten temat (dziedzictwo kulturowe, dziedzictwo przemysłowe, turystyka w mieście czy wreszcie rewitalizacja miasta i terenów poprzemysłowych) dość powszechnie występują w literaturze, o tyle połączenie ich w całość jest zjawiskiem rzadkim i na ogół ogranicza się do stwierdzenia, że taka sytuacja istnieje bądź ma perspektywy na zaistnienie.

W związku z powyższym widoczny jest znaczący brak pogłębionych badań dotyczących roli dziedzictwa poprzemysłowego w procesie rewitalizacji. Aktualność tematyki związanej z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym w procesie rewitalizacji obszarów poprzemysłowych oraz zwiększające się znaczenie tych zagadnień potwierdzają

zasadność podjęcia badań w tym zakresie. Wobec przedstawionych powyżej argumentów istotne wydaje się również podjęcie badań z perspektywy humanistycznych nauk o zarządzaniu i uzupełnienie istniejącej luki badawczej.

Uzasadnienie wyboru studiów przypadku

Wybór studiów przypadków w niniejszej pracy doktorskiej został podyktowany próbą jak najszerszej reprezentacji różnych typów obszarów poprzemysłowych. Podstawowym kryterium wyboru był poprzemysłowy i zabytkowy charakter miejsca (objęcie występujących na nim zabytków którąś z ustawowych form ochrony) oraz formalne podjęcie procesu jego rewitalizacji (przez objęcie go lokalnym programem rewitalizacji lub dokumentem o podobnym charakterze). Rewitalizacja obszaru musiała rozpocząć się co najmniej 10 lat wcześniej (przed 2007 rokiem), co pozwala na obserwowanie pierwszych jej efektów (zaawansowana faza procesu) oraz analizę dokumentów strategicznych i taktycznych obejmujących dłuższy okres. Ważne było także uznanie wybranych studiów przypadków za „dobre praktyki” z zakresu rewitalizacji – nasuwało to pytanie, czy do sukcesu mogło się przyczynić wykorzystanie dziedzictwa w tym procesie.

Proces uprzemysłowienia objął swoim zasięgiem obszar całej dzisiejszej Polski, w związku z tym do badania wybrano obszary znajdujące się w różnych zakątkach kraju, zarówno w miastach związanych z koncentracją przemysłu (Łódź, Katowice, Wałbrzych), jak i tych, które w powszechnej opinii nie są kojarzone z przemysłową historią (Kraków, Bydgoszcz). Do analizy wybrano zarówno obszary będące miejscem bezpośredniej działalności przemysłowej (np. kopalnie, fabryki, młyny), jak i te pełniące funkcje wspierające dla przemysłu (np. mieszkania i zakłady usługowe dla robotników). Ostatecznie zdecydowano o wyborze następujących studiów przypadku:

- osiedle patronackie Księży Młyn w Łodzi, przy dawnej fabryce włókienniczej Karola Scheiblera, do dziś pełniące funkcje mieszkalne;
- osiedle patronackie Nikiszowiec w Katowicach, przy kopalni węgla kamiennego „Wieczorek” (pierwotnie „Giesche”), do dziś pełniące funkcje mieszkalne;
- teren po dawnej kopalni węgla kamiennego „Julia” (pierwotnie „Fuchs”) w Wałbrzychu, obecnie Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia;
- Wyspa Młyńska w Bydgoszczy, będąca miejscem koncentracji przemysłu mienicznego i młynarskiego, obecnie większość znajdujących się na niej obiektów należy do Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy;
- Zabłocie w Krakowie, dawny teren koncentracji przemysłu lekkiego, obecnie przekształcany w obszar mieszkalno-usługowo-kulturalny.

Wybrane do analizy studia przypadków mają odmienną charakterystykę. Różnią się wielkością, usytuowaniem w strukturze miasta oraz liczbą działających na ich obszarze podmiotów. Reprezentują różne gałęzie przemysłu, część z nich jest za-

mieszkała. Różny jest także czas, jaki upłynął od zamknięcia głównego zakładu przemysłowego dla badanego obszaru. Różnorodność wybranych studiów przypadków, w opinii autorki, nie jest wadą pracy, ale umożliwia zbadanie zróżnicowanie podejść do zarządzania dziedzictwem kulturowym w procesie rewitalizacji obszarów poprzemysłowych.

Cel pracy i pytania badawcze

Celem głównym rozprawy jest zbadanie, jaką rolę odgrywa proces zarządzania dziedzictwem kulturowym realizowany w szerokim kontekście rewitalizacji terenów poprzemysłowych.

Niniejsza praca usytuowana jest w paradygmacie interpretatywnym, w którym wykorzystuje się głównie metody jakościowe. Badacz poruszający się w tym paradygmacie, analizując wybrane przez siebie studia przypadków, nie dąży do sformułowania ogólnej teorii, ale stara się przedstawić, w jaki sposób różni aktorzy i grupy społeczne traktują przedmiot badań. Następuje zatem koncentracja na poziomie mikroteorii. Celem badań usytuowanych w paradygmacie interpretatywnym nie jest weryfikacja teorii, ale odpowiedź na pytania badawcze [Sułkowski 2012, s. 94-104]. W przeciwieństwie do paradygmatu radykalnego humanizmu efektem badań nie są rekomendacje dotyczące proponowanych do wprowadzenia zmian, ale interpretacja zastanej sytuacji [Kostera 1996, s. 33-35].

W związku z powyższym sformułowano następujące pytania badawcze:

- Jaką rolę w dokumentach strategicznych i taktycznych odnoszących się do procesów rewitalizacji odgrywa dziedzictwo kulturowe? W jaki sposób te zapisy są wdrażane w praktyce?
- Kim są interesariusze dziedzictwa kulturowego i procesu rewitalizacji?
- Którzy interesariusze w swoich działaniach najczęściej wykorzystują dziedzictwo kulturowe?
- W jaki sposób interesariusze definiują dziedzictwo kulturowe?
- Jakie motywacje odnoszące się wyboru miejsca działalności/zamieszkania miały wpływ na interesariuszy?
- Jakie role pełnią interesariusze w procesie zarządzania dziedzictwem kulturowym?
- Których z interesariuszy można określić mianem agentów zmiany w procesie rewitalizacji i zarządzania dziedzictwem kulturowym?
- W jaki sposób w procesie rewitalizacji są zagospodarowywane zasoby dziedzictwa (w aspektach przestrzennym, społecznym i ekonomicznym)?
- Jakie są korzyści z wykorzystania dziedzictwa w procesach rewitalizacji terenów poprzemysłowych?

Każdemu z pytań badawczych odpowiada jeden rozdział pracy (oprócz wstępu i rozdziału pierwszego, które mają charakter teoretyczno-metodologiczny).

Wykorzystane metody badawcze

W niniejszej rozprawie wykorzystano triangulację metod badawczych [Silverman 2012, s. 260] – analiza treści, kwerenda terenowa, wywiady, obserwacja uczestnicząca – skupiając się głównie na metodach jakościowych. Zaproponowany zestaw metod badawczych miał charakter komplementarny. Dane pochodzące z różnych źródeł wzajemnie się uzupełniały. W opinii autorki pozwoliło to na uzyskanie głębszego i szerszego wglądu w tematykę pracy oraz realizację celów badawczych. W pracy wykorzystano podane poniżej metody badawcze.

Analiza treści

Analiza dokumentów strategicznych i taktycznych oraz innych materiałów dotyczących rewitalizacji badanych terenów

Analizie poddano łącznie 26 opracowań. Były to dokumenty odnoszące się zarówno do terenu całej gminy, jak i do poszczególnych obszarów rewitalizacji. Uwagę skupiono na poziomie mezo – dotyczącym rewitalizacji terenu poszczególnych gmin. Pominięto dokumenty dotyczące kraju i województwa oraz inne odnoszące się do pokrewnej tematyki (programy ochrony zabytków; strategie promocji; strategie rozwoju turystyki, kultury itp.). Teoretycznie dokumenty strategiczne i taktyczne odnoszące się do rewitalizacji powinny być korelowane z wcześniej powstałymi dokumentami, stąd też ich założenia powinny w bezpośredni sposób wynikać z uprzednio uchwalonych dokumentów, w szczególności tych odnoszących się do terytorium całego kraju i województwa. Kwestia rzeczywistego powiązania tych dokumentów może stanowić ciekawy temat do osobnej analizy. Na potrzeby niniejszej pracy uznano jednak, że dokumenty formułowane na różnych szczeblach są ze sobą kompatybilne, zatem analiza założeń przyjętych dla szczebla gminnego jest wystarczająca, by wywieść z niej wnioski dotyczące roli dziedzictwa kulturowego i rewitalizacji w dokumentach taktycznych i strategicznych. Analiza została uzupełniona o opracowania naukowe, wiadomości prasowe i inne źródła odnoszące się do przebiegu procesu rewitalizacji.

Analiza stron internetowych podmiotów działających na wybranych obszarach

Dokoano również analizy stron internetowych podmiotów działających na badanych obszarach (lub w przypadku ich braku profili na portalu Facebook). Treści zawarte na stronach internetowych są powszechnie dostępne i możliwe do porównania, ponieważ większość zidentyfikowanych podmiotów posiadała takie witryny. Stanowią wirtualne wizytówki organizacji, które dzięki nim kształtują swój wizerunek, wybierając te elementy, z którymi chcą być kojarzone. Są to źródła niezapędzone (przy założeniu, że podmioty same tworzą te treści). Dane zamieszczone na stronach internetowych podmiotów, w kontekście badanej tematyki można uznać za materiał charakteryzujący się trafnością i rzetelnością, warunki te umożliwiają poddanie go analizie naukowej [Łuczewski, Bednarz-Łuczewska 2012, s. 176-185]. Zebrany materiał, będący wynikiem

kwerendy terenowej i analizy treści, został poddany zarówno analizie ilościowej, jak i jakościowej, co umożliwiło pogłębienie zebranych wyników badań.

Analiza działań wykorzystujących dziedzictwo kulturowe, podejmowanych przez instytucje funkcjonujące na badanych obszarach

Analizie poddano także działania podejmowane przez instytucje funkcjonujące na badanych obszarach. Z uwagi na dużą ilość materiału badawczego poddano jej tylko te instytucje, które zidentyfikowano jako wykorzystujące dziedzictwo kulturowe (na podstawie wcześniejszego badania polegającego na analizie treści stron internetowych i profili na portalu społecznościowym Facebook). Łącznie zidentyfikowano ponad 260 wydarzeń opartych na dziedzictwie kulturowym, które odbyły się od początku 2014 do połowy 2018 roku. Uzyskane dane poddano analizie jakościowej.

Kwerenda terenowa

Kwerenda terenowa została przeprowadzona na wybranych do analizy obszarach. Ich granice, szczegółowo wytyczone w aneksie 1, są tożsame ze wskazanymi w lokalnych programach rewitalizacji. Przewaga kwerendy terenowej w stosunku do analizy dostępnych baz danych polega na uzyskaniu bardziej aktualnych danych dotyczących firm rzeczywiście funkcjonujących na danym obszarze, chociaż jest ona bardziej pracochłonnym narzędziem badawczym [Murzyn-Kupisz, Działek 2017, s. 354]. Oprócz identyfikacji podmiotów za pomocą kwerendy terenowej dokonano także analizy form ich działalności. Uwzględniono typy organizacji (publiczne, prywatne, pozarządowe) oraz rodzaj prowadzonej działalności (w tym kod PKD² w wypadku podmiotów gospodarczych). Numer kodu PKD uzyskano poprzez wpisanie w wyszukiwarkę dostępną na stronie www.biznes.gov.pl dominującej formy działalności gospodarczej.

Wywiady pogłębione z interesariuszami dziedzictwa

Jako kolejną metodę badawczą wykorzystano wywiady pogłębione, częściowo ustrukturyzowane (składające się z puli pytań podstawowych, otwartych, która w zależności od tematu rozmowy i osoby rozmówcy była poszerzana), niestandardyzowane (zadawane w dowolnej kolejności, wynikającej z kontekstu rozmowy) [Gudkova 2012, s. 113].

W trakcie badań przeprowadzono łącznie 43 wywiady. Dwa z nich ze względu na błąd w zapisie pliku nie zostały poddane analizie. Trzy nie zostały nagrane (ze względu na niez uzyskanie zgody ze strony interlokutorów), spisano jedynie najważniejsze wątki. Pozostałe poddano transkrypcji i zakodowano przy użyciu programu MAXQDA.

2 PKD (skrót od: Polska Klasyfikacja Działalności) jest to podział rodzajów działalności stosowany m.in. w ewidencji i statystyce. Poszczególne rodzaje działalności mają odpowiadające im kody PKD, za: www.biznes.gov.pl/tabela-pkd [dostęp: 7.05.2018].

Wywiady były prowadzone w latach 2015–2018. Na każdym z badanych terenów (o ile to było możliwe) przeprowadzono co najmniej jeden wywiad z przedstawicielami poniższych grup interesariuszy:

- depozytariusze dziedzictwa (DD) – „starzy” mieszkańcy obszarów lub pracownicy zakładów przemysłowych,
- eksperci – pracownicy miejskiego/wojewódzkiego urzędu ochrony zabytków (KZ),
- władze i administracja – operatorzy procesu rewitalizacji (OPR),
- przedstawiciele instytucji kultury i edukacji (IKE),
- lokalni aktywiści i przedstawiciele organizacji pozarządowych (NGO),
- lokalni przedsiębiorcy (PRZ).

Materiał badawczy uzyskany w wyniku transkrypcji wywiadów został zanonimizowany i zakodowany. Do każdego z wywiadów przypisano kod – symbol reprezentowanej grupy interesariuszy (DD, KZ, OPR, IKE, NGO, PRZ) oraz numer porządkowy odzwierciedlający kolejność przeprowadzania wywiadów w ramach jednej grupy (np. PRZ_01, IKE_07).

W stosunku do wypracowanego w rozdziale teoretycznym podziału interesariuszy dziedzictwa (ryc. 4), zrezygnowano z przeprowadzenia wywiadów z przedstawicielami mediów. Wynikało to z faktu, że lokalni dziennikarze jedynie incydentalnie zajmują się kwestiami związanymi z dziedzictwem kulturowym i rewitalizacją. Niemniej jednak w badanej grupie znalazły się osoby, które okazjonalnie pełnią funkcję dziennikarzy. Inni badani także wspominali o wpływie mediów na badane procesy i oczekiwaniach względem nich.

Zrezygnowano także z przeprowadzania wywiadów z turystami, ponieważ są to osoby, które zwykle jednorazowo pojawiają się na badanych obszarach. Niemniej jednak ich wpływ na dziedzictwo kulturowe i rewitalizację mógłby się stać podstawą odrębnych badań, prowadzonych np. metodą ankietową lub obserwacji, co mogłoby się przyczynić do uzyskania bardziej miarodajnych wyników.

Obserwacja uczestnicząca

Ostatnią z zastosowanych metod badawczych była ukryta obserwacja uczestnicząca (badacz bezpośrednio uczestniczy w działaniach, inni ich uczestnicy nie są o tym informowani). Jej zaletami są bezpośredni kontakt z przedmiotem badań i możliwość bieżącego dokumentowania obserwacji [Creswell 2013, s. 194–199]. Brak poinformowania uczestników o fakcie obserwacji wynikał z tego, że była ona prowadzona w trakcie ogólnodostępnych wydarzeń (np. jarmark), gdzie trudno o sposobność do poinformowania każdego z uczestników o prowadzeniu badań. Jednakże w trakcie indywidualnych rozmów i prowadzonych wywiadów badaczka nie ukrywała swojej tożsamości. Obserwacja uczestnicząca miała na celu zidentyfikowanie przejawów dziedzictwa kulturowego obecnego na rewitalizowanych obszarach oraz wskazanie

podmiotów zarządzających owym dziedzictwem. Obserwacje poczynione w ramach użytkowania rewitalizowanej przestrzeni i uczestnictwa w organizowanych wydarzeniach zostały spisane w formie notatek terenowych. Obserwacje były prowadzone w trakcie zarówno „zwykłych” dni, jak i specjalnych wydarzeń organizowanych na badanych obszarach (np. Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka w Starej Kopalni, Jarmark na Nikiszu, Pchli Targ na Księżym Młynie, Festiwal Polikultura na Zabłociu, TEHO Fest na Wyspie Młyńskiej), co pozwoliło na zebranie większego i bardziej różnorodnego materiału badawczego.

Struktura książki

Książka składa się z wstępu, czterech rozdziałów i zakończenia. Wstęp i rozdział pierwszy mają charakter metodologiczno-teoretyczny, w pozostałych rozdziałach przedstawiono wyniki badań własnych, a całość pracy została podsumowana w zakończeniu.

We wstępie uzasadniono celowość podjęcia tematyki zarządzania dziedzictwem kulturowym w kontekście zarządzania procesem rewitalizacji obszarów poprzemysłowych, wskazano cel pracy, sformułowano pytania badawcze i scharakteryzowano metody badań.

Rozdział pierwszy składa się z trzech podrozdziałów, odnoszących się kolejno do zagadnień teoretycznych oraz uwarunkowań prawnych i historycznych. W pierwszym z podrozdziałów przedstawiono rozważania teoretyczne omawiające zagadnienia takie jak: dziedzictwo kulturowe (w tym dziedzictwo przemysłowe), zarządzanie dziedzictwem kulturowym/przemysłowym, zarządzanie procesem rewitalizacji, wzajemne powiązania obu procesów oraz rola, jaką odgrywają w nich interesariusze. Wskazano także, w jaki sposób tematyka niniejszej pracy mieści się w obrębie zarządzania humanistycznego. W drugim podrozdziale skrótowo omówiono wybrane akty prawa krajowego i międzynarodowego będące podstawą działań z zakresu zarządzania dziedzictwem kulturowym i przemysłowym oraz zarządzania procesem rewitalizacji. Dokonano także ich krytycznej analizy. Trzeci podrozdział przedstawia zarys przemysłowej historii wybranych do analizy obszarów rewitalizacji oraz występujących na tych obszarach przejawów przemysłowego dziedzictwa kulturowego.

Rozdział drugi koncentruje się na analizie roli, jaką odgrywa dziedzictwo kulturowe w rewitalizacji wybranych obszarów poprzemysłowych w świetle dokumentów strategicznych i taktycznych oraz ich realizacji. Oprócz analizy wybranych programów rewitalizacji pod kątem obecności w nich aspektów związanych z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym krytycznej analizie poddano także praktyczne zarządzanie procesem rewitalizacji wybranych obszarów poprzemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów związanych z dziedzictwem kulturowym.

Rozdział trzeci został oparty na kwerendzie terenowej, analizie stron internetowych instytucji działających na badanych obszarach oraz wywiadach przeprowadzonych z wybranymi interesariuszami dziedzictwa. Celem analizy jakościowo-

-ilościowej podmiotów funkcjonujących na wybranych obszarach było wskazanie, które z nich w swoich działaniach wykorzystują dziedzictwo kulturowe. Dalszą część rozdziału, oparta na analizie jakościowej wywiadów przeprowadzonych z interesariuszami dziedzictwa, miała na celu wskazanie, w jaki sposób definiują oni dziedzictwo kulturowe, jakie są ich motywacje do wyboru miejsca działania/zamieszkania oraz jaką rolę odgrywają w procesie zarządzania dziedzictwem kulturowym i rewitalizacji.

W rozdziale czwartym skupiono się na zagospodarowaniu zasobów dziedzictwa kulturowego w procesie rewitalizacji obszarów przemysłowych. Jego podstawą stała się obserwacja uczestnicząca, wywiady przeprowadzone z interesariuszami dziedzictwa oraz analiza działań wykorzystujących dziedzictwo kulturowe podejmowanych przez instytucje funkcjonujące na badanych obszarach. Jest on podzielony na trzy podrozdziały odpowiadające poszczególnym aspektom procesu rewitalizacji: przestrzennym, społecznym i ekonomicznym. W rozdziale wskazano przykłady zagospodarowania zasobów dziedzictwa pochodzące z analizowanych studiów przypadków.

Całość rozważań została podsumowana w zakończeniu, w którym starano się również wskazać na korzyści wynikające z wykorzystania dziedzictwa w procesie rewitalizacji obszarów przemysłowych.

Podziękowania

Ta książka nie powstałaby, gdyby nie zaangażowanie kilkudziesięciu osób. W pierwszej kolejności chciałabym podziękować wszystkim, którzy zgodzili się udzielić wywiadów – nie tylko za poświęcony mi czas, ale także za ich ciągłe starania, by ocalić, kultywować i popularyzować przemysłowe dziedzictwo rewitalizowanych obszarów. Dziękuję również promotorowi dr. hab. Łukaszowi Gawłowi, prof. UJ, za opiekę promotorską, wszelkie komentarze dotyczące pracy i wzbudzenie we mnie zainteresowania tematem dziedzictwa kulturowego. Za cenne uwagi podziękowania zechcą przyjąć recenzenci pracy – prof. Aleksander Noworól oraz dr hab. Paweł Krzyworzeka, prof. ALK. Wyrazy wdzięczności należą się także zgranemu zespołowi doktorantów – za niekończące się dyskusje nad koncepcją pracy i wsparcie w trudnych momentach dziękuję Jarkowi Klasiowi, Michałowi Murzynowi, Agnieszce Szostak, a w szczególności Weronice Pokojskiej. Dziękuję ponadto Mężowi, Rodzicom, Bratu, rodzinie, przyjaciołom i wszystkim, którzy kibicowali mi przez cały czas pisania doktoratu.

The background of the cover is a grayscale photograph of a large industrial building, possibly a steel mill or refinery, with complex scaffolding and multiple levels. A bright yellow rectangular overlay is positioned on the right side of the image, containing the title text. The text is in a bold, black, sans-serif font.

ROZDZIAŁ 1

PODSTAWY TEORETYCZNE, UWARUNKOWANIA PRAWNE I HISTORYCZNE

1. Podstawy teoretyczne

Niniejszy rozdział stanowi tło teoretyczne całej książki. Przedstawiono w nim dwa główne wątki pracy – zarządzanie dziedzictwem (ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa przemysłowego) oraz zarządzanie procesem jego rewitalizacji. Podobieństwa i różnice między obydwojma procesami zostały przedstawione w podrozdziale 1.5. Chcąc podkreślić wagę tej tematyki, osobny rozdział poświęcono interesariuszom dziedzictwa kulturowego i procesowi rewitalizacji, wyróżnienie i zdefiniowanie tych grup stanowiło bowiem podstawę do dalszych badań. Całość rozważań podjętych w tym rozdziale umieszczono w kontekście zarządzania humanistycznego.

1.1 Dziedzictwo kulturowe

Dziedzictwo kulturowe jest definiowane zarówno przez poszczególne jednostki, na potrzeby podejmowanych przez nie działań, jak i na gruncie teoretycznym przez naukowców i specjalistów. Specyfika samego pojęcia dziedzictwa kulturowego i przynależących do niego wytworów polega na tym, że jest to termin nieostry, niemający jednej, powszechnie uznanej definicji, któremu poszczególne osoby nadają różne znaczenia. Aby uczynić wywód na temat tego, czym jest dziedzictwo kulturowe, bardziej przejrzystym, należy w pierwszej kolejności oddzielić od siebie trzy zakresy pojęciowe: dobra kultury, zabytki i dziedzictwo kulturowe.

Określenie, czym są dobra kultury, w dużym stopniu zależy od tego, w jaki sposób zdefiniujemy samo pojęcie kultury. A. Kłoskowska [1980, s. 40] pisze:

[...] kultura jest to względnie zintegrowana całość obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych i przyswajanych w toku interakcji oraz zawierająca wytwory takich zachowań.

W świetle tej szerokiej definicji dobra kultury będą zatem wszystkimi wytworami człowieka. Należą do nich zarówno kompozycje muzyczne, rzeźby czy filmy dokumentalne, jak i wynalazek koła czy sposób obróbki węgla. Tym samym rozróżnienie na tzw. kulturę wysoką i kulturę masową nie ma sensu, ponieważ obie są wytworami ludzkimi. W praktyce sfery te wzajemnie się przenikają lub granice między nimi uległy zatarciu. W ramach dóbr kultury, czyli kategorii najszerszej, wyróżniamy dwie węższe, wzajemnie się przenikające – zabytki i dziedzictwo kulturowe (ryc. 1). Filtrzem pozwalającym wydzielić zabytki ze zbioru dóbr kultury są wartości historyczne, artystyczne i naukowe określone w *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 2003 roku (status zabytku wiąże się bowiem z jego ochroną prawną), zaś tym, co pozwala wyodrębnić dziedzictwo z powyższych zbiorów, jest związek emocjonalny dziedziczącego z daną rzeczą lub ideą [Gawęł 2016a, s. 18]. Warto zwrócić uwagę, że nie wszystkie dobra kultury są zabytkami – stary babciny widelec, fotografie z domowego archiwum czy przydrożna kapliczka prawdopodobnie nigdy

nie zostaną wpisane do rejestru zabytków, nie znaczy to jednak, że nie przedstawiają dla kogoś wartości czy nie są istotnym składnikiem czyjejs tożsamości. Ta sama sytuacja występuje w kontekście zabytków – objęcie ich ochroną prawną nie uczyni z nich automatycznie czyjegoś dziedzictwa, o czym świadczą np. cmentarze żołnierzy radzieckich pozostałe w Polsce.

Ryc. 1. Zależności pomiędzy dobrami kultury, dziedzictwem kulturowym i zabytkami



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Gawel 2016a, s. 17

Odnosząc się bezpośrednio do pojęcia dziedzictwa kulturowego trudno wybrać jedną definicję, która zyskałaby powszechne uznanie. Ile bowiem dziedzictw w wymiarze jednostkowym, tyle prób jego zdefiniowania. Dziedzictwo kulturowe jest: *niezbędne do zrozumienia relacji między przeszłością a teraźniejszością* [Purchla 2013, s. 39]; *przeszłością z misją dotyczącą teraźniejszości i przyszłości* [Kowalski 2013, s. 172]; *procesem nieustannej reinterpretacji przeszłości, w którym zasadniczą rolę odgrywają nasza pamięć i wybór* [Purchla 2013, s. 39]. To także: *fenomen ulegający ciągłej transformacji, ciągłemu wzrostowi* [Gawel 2016a, s. 14]; *sposoby, w jakie współcześnie użytkuje się przeszłość* [Ashworth 2015, s. 7]; *pojęcie należące do języka nowego sposobu narracji na temat przeszłości, rozpatrywanej ze względu na jej przydatność i znaczenie dla teraźniejszości* [Gutowska 2014, s. 127-218]. Dziedzictwo kulturowe: *choć składa się z wytworów dawnych, jest w znacznym – być może najwyższym – stopniu produktem współczesnym, przypisywanym w ciągłym procesie przemian wciąż nowym zjawiskom z przeszłości* [Kobyliński 2011, s. 22]; a także *odbywa się to [tworzenie dziedzictwa – przyp. A.K.] poprzez tworzenie pewnego wyobrażenia przeszłości w teraźniejszości za pomocą wybranych, zachowanych, rzeczy,*

wspomnień i historii. Chodzi zatem nie o zachowanie jakichś elementów przeszłości, ale o wykorzystanie jej w teraźniejszości [Ashworth 2015, s. 31]. Dominującym elementem każdej z tych prób zdefiniowania pojęcia dziedzictwa kulturowego jest relacja między przeszłością a teraźniejszością, widoczna w procesie selekcji pewnych elementów ze zbioru dóbr kultury.

Przy definiowaniu tego, czym jest dziedzictwo kulturowe, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną jego właściwość. W stosunku do pozostałych dwóch pojęć – dóbr kultury i zabytków – w zdecydowanie większym stopniu podkreśla się jego niematerialny charakter. Za M. Murzyńcem [2015, s. 119] można wręcz stwierdzić, że nastąpiło zdematerializowanie pojęcia dziedzictwa, co na gruncie prawnym usankcjonowane zostało m.in. przez przyjęcie i ratyfikowanie przez większość państw świata *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* z 2003 roku. Obecnie dużo większy nacisk kładzie się nie tylko na kultywowanie zwyczajów, tradycji i świąt, ale także na niematerialne znaczenie, jakie niosą z sobą przedmioty. Jednak, jak zaznacza Ł. Gawęł [2016c, s. 63], podział na dziedzictwo materialne i niematerialne nie ma uzasadnienia, ponieważ te dwa wymiary są ze sobą nierozzerwalnie związane. Miejsce bitwy pod Grunwaldem w sensie materialnym nie przedstawia sobą zbyt dużej wartości, dopiero przypisywane mu przez kolejne pokolenia sensy, pamięć o tamtych wydarzeniach i ich waga, wreszcie współcześnie odtwarzane rekonstrukcje historyczne nadają temu miejscu znaczenie.

Na jakiej podstawie współcześni dokonują selekcji dóbr kultury? Jak już zauważono, podstawowe kryterium to związek emocjonalny z danym obiektem lub związajem w wymiarze jednostkowym, który sprawia, że dziedzictwo jest wciąż żywe [Gawęł 2016d, s. 18]. Taka jest bowiem natura ludzka, że:

człowiek chroni to, co uznaje za swoje. Odczucie to budzi odruch odpowiedzialności: chronię to, co przynależy (materialnie lub duchowo) do mnie lub mojego kręgu (rodzinnego, plemiennego, narodowego). Za pozostałe nie czuję się odpowiedzialny [Tomaszewski 2012, s. 243].

Oprócz podstawowej dla rozumienia dziedzictwa kulturowego wartości emocjonalnej ludzie przypisują mu także inne wartości o naturze obiektywnej i subiektywnej [Kobyliński 2011, s. 25–26]. W. Affelt [2009b, s. 5–20] do oceny wartości dziedzictwa kultury zaproponował szereg kryteriów składających się na zabytkoznawczą analizę wartościującą. Choć źródłowo miała ona być przydatna do oceny wartości dziedzictwa techniki, wydaje się, iż jest ona na tyle uniwersalna, że znajduje zastosowanie w oszacowaniu wartości dziedzictwa kulturowego w ogóle. Tylko dziedzictwo posiadające cenne dla ich obecnych dziedziców wartości ma szansę przetrwać. Wartości te są oceniane zarówno przez samych użytkowników, a więc depozytariuszy dziedzictwa, jak i przez interdyscyplinarne zespoły eksperckie. Badacz wyróżnił dwanaście pogrupowanych w pary wartości, jakie można przypisać dziedzictwu, dzieląc je na dwie grupy – kulturalne (dotyczące przeszłości obiektu) i społeczno-ekonomiczne (odnoszące się do jego przyszłości). Ze względu na interdyscyplinarność nauk

o dziedzictwie kulturowym w nawiasach znalazły się przykładowe nazwy dyscyplin, z których można czerpać wiedzę i narzędzia badawcze w celu bardziej precyzyjnego określenia poszczególnych wartości (tab. 1). Affelt [2009c, s. 34] podkreśla również, że nauki o zarządzaniu są jedną z dyscyplin pokrewnych towarzyszących waloryzacji. W większości wartości te odnoszą się do obiektów materialnych, chociaż ich elementy można także zastosować w odniesieniu do dziedzictwa niematerialnego. Wśród wartości kulturalnych wyróżniono: wartość tożsamości społecznej (więzi emocjonalnej jednostki lub grupy z obiektem czy miejscem), wartość autentyczności (wiarygodność i prawdziwość, możliwość potraktowania obiektu jako znaku/dokumentu danych czasów), wartość integralności (kompletność obiektu), wartość unikatowości (wartość ta ma charakter porównawczy, niezbędne jest określenie punktu odniesienia), wartość artystyczna (odnosząca się do twórcy, stylistyki czy jakości wykonania), wartość historyczna (rozumiana dwojako – jako historia własna danego obiektu lub jako jego rola w historii cywilizacji). Z kolei wśród wartości społeczno-ekonomicznych wyróżniono: wartość użyteczności społecznej (jakie potrzeby lokalnej społeczności obiekt będzie zaspokajał), wartość zachowania funkcji (niekiedy zachowanie pierwotnej funkcji jest niemożliwe, należy wtedy czynić starania, by zachować jej czytelność), wartość potencjału ekonomicznego (bezpośrednie i pośrednie skutki społeczno-ekonomiczne zachowania obiektu), wartość edukacyjną (możliwość interpretowania dziedzictwa, czyli komunikowania o jego wartościach), wartość estetyczną (związaną nie tylko z pięknem, ale przede wszystkim z oddziaływaniem na zmysły), wartość polityczną (uznanie kontekstu politycznego, ale wzniesienie się ponad bieżącą politykę). Dodatkowo niektóre z obiektów mają również wartość specjalnego znaczenia, stąd ich zachowanie staje się niezwykle ważną kwestią nie tylko dla społeczności lokalnej, ale także narodowej, a nawet światowej [Affelt 2009b, s. 5-20].

Tab. 1. Wartości przypisywane dziedzictwu kulturowemu

Wartości kulturalne	Wartości społeczno-ekonomiczne
Tożsamości społecznej (psychologia, socjologia)	Użyteczności społecznej (socjologia, ekonomia, media)
Autentyczności (historia, archeologia, inżynieria)	Zachowania funkcji (historia, etyka)
Integralności (historia, archeologia, inżynieria)	Potencjału ekonomicznego (ekonomia, biznes)
Unikatowości (historia, geografia)	Edukacyjna (pedagogika, komunikowanie)
Artystyczna (sztuka)	Estetyczna (filozofia, psychologia)
Historyczna (historia)	Polityczna (nauki polityczne)
Specjalnego znaczenia, np. różnorodność krajobrazu kulturowego (historia, geografia, filozofia, etyka)	

Poprzez wartościowanie poszczególni interesariusze oceniają użyteczność danego zasobu i wybierają z niego takie dziedzictwo kulturowe, które chcieliby zachować i przekształcić względem swoich potrzeb. Proces ten nie polega na chłodnej kalkulacji, systematycznym rozpatrywaniu zysków i strat z przejęcia danego „spadku”, ale przebiega często w sposób nieuświadomiony, opierając się w głównej mierze na związkach emocjonalnych z danym zjawiskiem lub rzeczą, chociaż – jak podkreśla G. Ashworth [2015, s. 32] – może być także wynikiem przejściowej mody.

Zdarza się, że w wyniku zawirowań politycznych dziedzictwo zostaje oddzielone od swoich naturalnych spadkobierców. Mówimy wtedy o dziedzictwie bez dziedziców, stworzonym np. w wyniku przesiedlenia czy eksterminacji miejscowej ludności (np. dziedzictwo żydowskie na krakowskim Kazimierzu), dziedzictwie bez ojczyzny, które powstało w wyniku przesunięcia granic (np. na polskich Kresach), lub dziedzictwie wydziedziczonych (np. zwyczajach kultywowanych przez Łemków przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”). Z wymienionymi powyżej procesami jest też związane pojęcie kłopotliwego dziedzictwa, gdyż historia rozgrywająca się w tym okresie jest przez większość osób wypierana i nieuznawana za część własnej tożsamości ze względu na traumatyczne przeżycia [Purchla 2013, s. 44-45].

Dziedzictwo jest kwestią wyboru. W związku z tym możemy również uznać za swoje to dziedzictwo, którego nie jesteśmy bezpośrednimi spadkobiercami. Dochodzi wtedy do adopcji dziedzictwa, definiowanej przez N. Fairclougha [za: Kowalski 2013, s. 30] jako:

swoiste przysposobienie dóbr materialnych i niematerialnych, płynących z przeszłości, [które] zachodzi w sytuacji, gdy dziedzictwo z braku pełnoprawnych dziedziców jest uznane przez innych spadkobierców z wszystkimi wyływającymi z tego faktu konsekwencjami.

Do tych konsekwencji można zaliczyć zarówno obowiązek opieki nad dziedzictwem, jak i pełne utożsamienie się z nim. W tym kontekście proces adopcji dziedzictwa można rozszerzyć także na inne rodzaje dziedzictwa, które choć mają pełnoprawnych spadkobierców, są adoptowane przez nowe osoby, włączane do danej społeczności drogą ich świadomego wyboru (np. osoba przeprowadzająca się w nowe miejsce, w którym ma zamiar spędzić większą część swojego życia).

Z faktu wyboru pewnych elementów dóbr kultury wynika również, że część tego zbioru musi zostać skazana na zapomnienie, obumieranie dziedzictwa jest bowiem jego nieodłączną cechą [Gawęł 2013, s. 89]. Należy jednak pamiętać, że następne pokolenia także będą kierowały się w tym procesie swoimi partykularnymi interesami, a więc to, co my dzisiaj odrzucamy, może być przez nie traktowane jako godne uwagi [Ashworth 2015, s. 45]. To samo dzieje się i teraz, gdy pewne rodzaje dziedzictwa odrzucone przez wcześniejsze generacje stają się ważnym składnikiem tożsamości współczesnych jednostek lub grup (np. niemiecka historia Wrocławia), zostają *umojone* [Purchla 2013, s. 44] przez obecnych mieszkańców, którzy odnajdują w nich uniwersalne wartości.

W tym miejscu może się nasunąć pytanie, czy naszym obowiązkiem nie jest ochrona wszystkiego, co po sobie zostawiły poprzednie pokolenia? Cel ten, zapewne szczytny, jest niemożliwy do osiągnięcia, chociażby ze względu na przyczyny obiektywne, takie jak klęski żywiołowe czy kwestia braku wystarczających środków finansowych. Przykładowo autorzy *Raportu na temat funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po 1989 roku* szacują, że przy obecnych nakładach finansowych przetrwał lub przetrwa co trzeci lub czwarty obiekt zabytkowy wpisany do rejestru [Purchla 2008, s. 29] (a należy do tego dodać także obiekty objęte innymi formami ochrony, wpisane do ewidencji, dziedzictwo niebędące zabytkiem, a także niepoliczalne dziedzictwo niematerialne – otrzymamy wtedy bardzo dużą grupę, której z pewnością ocalić się nie da). Jesteśmy zatem zmuszeni do wyboru, co chcemy zachować.

A. Tomaszewski [2000, s. 7] w kontekście przyjmowania dziedzictwa pisze o tym, że *nikt nie zmusza do przyjęcia spadku, tym bardziej jeśli trzeba płacić za niego podatek spadkowy*. Wykorzystując tę użyteczną metaforę, można powiedzieć, że przyjęcie spadku należy do arbitralnej decyzji spadkobiercy. Inaczej będzie się on zapatrywał na willę w luksusowej dzielnicy, inaczej na dom wymagający gruntownego remontu, a jeszcze inaczej na mieszkanie obciążone kredytem hipotecznym. W tym miejscu istnieje jednak pole dla edukacji na temat dziedzictwa. Po pierwsze, jej zadaniem jest powiadomienie konkretnej osoby, że taki spadek w ogóle istnieje i że może ona go otrzymać (czyli podkreślenie wagi dziedzictwa). Po drugie, edukacja na temat dziedzictwa polega także na ukazaniu wartości w nim tkwiących (może to, co z pozoru było niewarte zachowania, dzięki zaangażowaniu i wysiłkowi spadkobierców stanie się powodem do dumy). Edukacja powinna być zatem kluczowym procesem w ramach zarządzania dziedzictwem kulturowym [Gawęł 2016a, s. 19].

W dużym uproszczeniu dziedzictwo kulturowe można podzielić na prywatne (osobiste i rodzinne) oraz zbiorowe/publiczne, do którego należy to o charakterze lokalnym (np. dziedzictwo miejscowości, dzielnicy), regionalnym, narodowym, kontynentalnym (np. dziedzictwo europejskie) i uniwersalnym³. Nasza tożsamość składa się z elementów dziedzictwa zarówno prywatnego, jak i publicznego, jednak tylko tym drugim można zarządzać. Pierwszy z wymiarów, chociaż bardziej znaczący, wymyka się tym procesom [Howard 2003, s. 1], trudna jest także jego regulacja w ramach obowiązującego prawa [Gawęł 2016c, s. 11–12]. Z kolei dziedzictwo zbiorowe nie jest tym samym co suma dziedzictw poszczególnych osób wchodzących w skład danej zbiorowości, inny jest bowiem stosunek emocjonalny do dziedzictwa własnego, a inny do dziedzictwa obcych [Ashworth 2015, s. 98], nikogo nie możemy też zmusić do przyjęcia takiego dziedzictwa za własne. Chociaż wiąże się ono z partykularnymi wyborami, to jednak jego podstawą są *wspólne wartości, wspólny cel i wspólne interesy* [Ashworth 2015, s. 105]. Zatem wypracowanie

3 Uzasadnienie istnienia wspólnego dla wszystkich dziedzictwa na poziomie kontynentalnym lub uniwersalnym jest kwestią niezwykle skomplikowaną, ale działania takie jak stworzenie Listy Dziedzictwa Światowego UNESCO czy przyznawanie odznaczenia Znak Dziedzictwa Europejskiego dowodzą, że starania w tym kierunku są podejmowane.

swoistego konsensusu dotyczącego tego, co można uznać za dziedzictwo wspólne, jest sprawą kluczową, choć zapewne niezbyt prostą, prowadzącą do licznych konfliktów. J. Purchla [2005, s. 19] określa je wręcz jako *prawdziwe pole minowe, pole konfliktów, w których zaczynają uczestniczyć nowi aktorzy*. Dziedzictwo może bowiem być wykorzystywane w tym samym czasie przez różne osoby w różnych kontekstach [Ashworth 2015, s. 97] (np. postać i działalność Stepana Bandery, traktowanego z jednej strony jako bohatera Ukrainy, z drugiej jako zbrodniarza wojennego przeciwko ludności polskiej).

Do kogo należy zatem dziedzictwo kulturowe? Kto może sobie rościć prawo jego własności? Zasób zabytków był określany przez ekspertów – specjalistów z danej dziedziny, np. historyków sztuki, konserwatorów zabytków. To oni na podstawie swojej wiedzy, badań i zasobów archiwalnych oceniają, które z dóbr kultury są na tyle cenne, że należałoby je objąć ochroną i przez to zachować. Dziedzictwo to jednak pojęcie na wskroś demokratyczne, zasób dziedzictwa jest zatem definiowany przez samych użytkowników, a rola osób zawodowo zajmujących się zarządzaniem dziedzictwem sprowadza się do bycia raczej interpretatorem, ukazującym jego wielowątkowość, niż nieomylnym ekspertem. Skoro dziedzictwo jest własnością wspólną, każdy z jego dziedziców powinien mieć do niego prawo wolnego dostępu [Kobyliński 2011, s. 29–30]. Chociaż w praktyce nie zawsze okazuje się to możliwe (np. udostępnianie mieszkańcom dworku będącego prywatną własnością czy możliwość zwiedzania magazynów muzealnych), to obecnie coraz częściej czynione są starania zmierzające do udostępnienia jak największej jego części.

Podsumowanie



Dziedzictwo kulturowe jest częścią dóbr kultury, która przynajmniej częściowo pokrywa się również z pojęciem zabytku. Podstawą selekcji tego zbioru są nadawane mu przez użytkowników wartości, w szczególności wartość emocjonalna. Pojęcie dziedzictwa kulturowego w szczególności podkreśla jego niematerialny wymiar – istotny jest nie tyle sam obiekt, ile skojarzenia, historie, osoby czy znaczenia, jakie z nim wiążemy. Z procesem selekcji dziedzictwa nieuchronnie wiąże się też jego utrata – aspekty, które nie zostaną przez jego użytkowników uznane za warte uwagi, ulegną zapomnieniu, dlatego tak ważne są działania edukacyjne, mające na celu uświadomienie odbiorcom zarówno wagi, jak i różnorodności dziedziczonego zasobu. Tak definiowane dziedzictwo kulturowe nie jest balastem ani obciążeniem, podniosłą ideą, którą powinniśmy przekazywać dalej przyszłym pokoleniom w niezmienionym kształcie. Dziedzictwo jest skrojone na naszą miarę, odpowiada naszym gustom, upodobaniom i sposobowi widzenia świata.

Kolejny rozdział będzie dotyczył zarządzania dziedzictwem kulturowym. Proces ten wiąże się wyłącznie z dziedzictwem publicznym, które jest wypracowywane drogą kompromisów, a konflikty stanowią jego nieodłączną część, w tym samym momencie może ono bowiem być wykorzystywane przez różne grupy interesariuszy, nierzadko w różnych celach.

1.2. Zarządzanie dziedzictwem kulturowym

Zarządzanie dziedzictwem to stosunkowo nowa dyscyplina naukowa, która wyewoluowała z ekologii, która powstała w latach 70. XX wieku głównie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wyniki prowadzonych w tym czasie badań naukowych doprowadziły do wzrostu świadomości ekologicznej i zmiany postrzegania zasobów naturalnych, jako wyczerpywalnych i nieodnawialnych, co wiązało się z propagowaniem pojęcia rozwoju zrównoważonego. Podejście to początkowo zostało zaadaptowane na grunt archeologii, a następnie zaczęto je stosować także w odniesieniu do innego rodzaju zabytków [Gutowska, Kobyliński 2011, s. 51].

Rozwój zrównoważony (ang. *sustainable development*) można zdefiniować jako:

nie tylko zgodne z zasadami użytkowanie zmniejszających się zasobów, ale także konieczność podtrzymywania wzrostu dobrobytu ludzkości, ze szczególnym uwzględnieniem społeczności lokalnych i zastrzeżeniem, że wzrost ten nie może spowodować ograniczenia zdolności przyszłych generacji do zaspokojenia ich własnych potrzeb [Kobyliński 2000, s. 12].

Ludzkość ma zatem prawo do poprawy standardów swojego życia, ale powinna to robić z dbałością o powierzone jej zasoby i w taki sposób, żeby kolejne pokolenia również mogły czerpać z nich korzyści. Koncepcję rozwoju zrównoważonego często analizuje się w kontekście zarządzania dziedzictwem, które bywa rozumiane jako:

podejmowanie decyzji w sprawie sposobów wykorzystania dziedzictwa kulturowego tak, aby uzyskać możliwie jak największą długoterminową korzyść dla obecnych pokoleń, zachowując równocześnie możliwość spełniania przez to dziedzictwo potrzeb i aspiracji także pokoleń przyszłych [Kobyliński 2011, s. 40].

Uznanie zabytków za zasób wyczerpywalny (drewnianego kościoła, który został spalony, nie da się odtworzyć z zachowaniem jego autentyczności) skutkowało położeniem większego nacisku na ich ochronę. Starano się zatem zachować wszystko, co zostawiły po sobie poprzednie pokolenia, by przekazać to kolejnym spadkobiercom. Początkowo odnoszono się do zabytków jako obiektów wyabstrahowanych ze swojego otoczenia i objętych odpowiednią ochroną prawną, a decydującą rolę w decyzji o ich zachowaniu pozostawiano gremiom eksperckim. Z czasem, jak podkreśla G. Ashworth [2015, s. 21-95], paradygmat ochrony przekształcił się w paradygmat konserwacji, w którym większy nacisk był kładziony na ochronę całych krajobrazów kulturowych i podkreślanie celu zachowania zabytku oraz funkcji, jaką pełni lub będzie pełnił w przyszłości. Liczne rozważania teoretyczne i działania praktyczne doprowadziły do obecnego rozumienia tej tematyki, którą Ashworth [2015, s. 95] nazywa *paradygmatem dziedzictwa*, inny autorzy zaś *zarządzaniem dziedzictwem kulturowym* [Gawel 2016d, s. 9-20; Murzyn-Kupisz 2012, s. 145-162] lub *heritologia* [Purchla 2015, s. 60; Affelt 2008, s. 60].

Zarządzanie, według jednej z najbardziej klasycznych definicji, to:

zestaw działań (obejmujących planowanie i podejmowanie decyzji, organizowanie, przeprowadzenie, tj. kierowanie ludźmi) skierowanych na zasoby organizacji (ludzkie, finansowe, rzeczowe i informacyjne) i wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów organizacji w sposób sprawny i skuteczny [Griffin 2015, s. 6].

Upraszczając, można powiedzieć, że jest to proces wykorzystujący dostępne zasoby, prowadzący do realizacji ustalonych celów. W tym wypadku definiując zarządzanie dziedzictwem kulturowym, należy przyjrzeć się trzem jego aspektom: dostępnym zasobom, ujęciu procesowemu oraz celom, jakie zarządzający nim sobie stawiają.

Próba zdefiniowania zasobów dziedzictwa opiera się na swoistym paradoksie. Z jednej strony istniejące już zabytki są zasobem określonym, nieodnawialnym, narażonym na zniszczenie poprzez działalność zarówno sił natury, jak i człowieka [Kobyliński 2011, s. 24], i dlatego, wykorzystując całą dostępną nam wiedzę, powinniśmy dobrze gospodarować powierzonym zasobem dla dobra publicznego [Gutowska, Kobyliński 2011, s. 52]. Z drugiej jednak strony do zasobu stale są włączane nowe przedmioty i idee, definiowane przez użytkowników jako warte zachowania (np. zabytki modernistyczne) – pula dziedzictwa jest wciąż uzupełniana nowymi strumieniami. Zasadne jest zatem uznanie, że zasoby dziedzictwa są *pochodną popytu, nieskończone i niewyczerpywalne* [Ashworth 2015, s. 48], a ich uszczuplenie jest tylko czasową przyczyną złego administrowania nimi i może być naprawione poprzez dobre praktyki [Ashworth 2015, s. 236].

Jeśli zatem dziedzictwo jest tworzone przez obecne pokolenia, to jak w tym kontekście można odnieść się do jego autentyzmu? W przypadku zabytków autentyzm był kwestią niezwykle istotną, określaną w większości przez gremia eksperckie. O. Czerner [1974, s. 180–183] pisząc o autentyczności zabytku, rozpatruje go na kilku poziomach: materiału⁴, metod technologicznych i konstrukcyjnych, funkcji oraz formy. Jednocześnie autor zwraca uwagę na pojawiające się w tych aspektach problemy dotyczące między innymi materiałów i technik używanych do rekonstrukcji czy konieczności zmiany funkcji dla zachowania zabytku. Do tego katalogu cech obiektywnych dodaje także *autentyzm oddziaływania i skojarzeń*, zależący w głównej mierze od odbiorcy. Wywód prowadzi do konkluzji, że autentyczny zabytek zawsze będzie bardziej wartościowy od jego kopii czy rekonstrukcji. W odniesieniu do dziedzictwa kulturowego wydaje się, że najbardziej znacząca jest wartość, jaką poszczególni odbiorcy przypisują przedmiotom i zwyczajom, chociaż pozostałe rodzaje autentyzmu nie pozostają bez znaczenia. Przykładem może być zwyczaj spożywania karpia w Wigilię, który wywodzi się z okresu PRL-u, chociaż większość Polaków przypisuje mu znacznie dłuższą proveniencję [Wejman 2017]

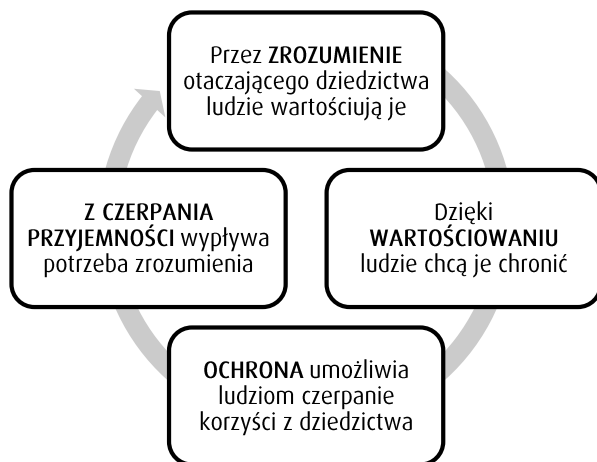
4 Na marginesie należałoby dodać, że autentyzm materiałów jest pojęciem wywodzącym się z myśli europejskiej. W krajach azjatyckich, ze względu na panujący klimat, podejście do tej tematyki jest zgoła odmienne. Zob. *The Nara Document on Authenticity (1994)* [Dokument o autentyczności z Nara (1994)], www.nid.pl/upload/iblock/707/70754565f4de522132f2372a798c314e.pdf [dostęp 13.07.2017].

lub Stare Miasto w Warszawie, odbudowane niemal w całości po zniszczeniach wojennych, nie zawsze w zgodzie z zachowanymi dokumentami historycznymi [Barański 2003, s. 153–166], a mimo to wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO jako *wyjątkowy przykład całkowitej rekonstrukcji zespołu historycznego [UNESCO – Historic Centre of Warsaw]*. Dawność nie jest kluczową cechą w odniesieniu do dziedzictwa, w większym stopniu jest ono pewnym dokumentem czasów, w których powstało, zasadniczą kwestią powinien być autentyzm znaczeń przypisywanych mu przez użytkowników. G. Ashworth [2015, s. 231] pisze, że dziedzictwa w ogóle nie powinno się oceniać w kategoriach jego autentyzmu, ponieważ cechą dominującą jest prawdziwość przeżyć jego użytkowników. P. Howard [2003, s. 6] z kolei twierdzi, że dziedzictwo jest *wszystkim tym, czym chcesz, by było*, a Ł. Gawęł [2016b, s. 25–26] analizując jeden z rumuńskich zwyczajów, który został na nowo wprowadzony do obiegu dziedzictwa dzięki turystyce, dochodzi do wniosku, że *często jednak to, co nieautentyczne, sztucznie wprowadzone do zasobu dziedzictwa, z czasem staje się autentyczne*. Dziedzictwo rozpatrywane w tych kategoriach jawi nam się jako wytwór ściśle postmodernistyczny [Murzyn 2016, s. 39; Murzyn 2018, s. 110–125], pozbawiony stałych podstaw, w całości definiowany przez użytkowników. Czy zatem wartość sztucznie wykreowanego Parku Miniatur jest taka sama jak stworzonego wysiłkiem pokoleń Starego Miasta w Krakowie? Stanowczo należy zaprzeczyć takiemu twierdzeniu. Podstawą jest bowiem zasób, który został nam przekazany przez poprzednie pokolenia. Nawet modyfikując go i poszerzając wciąż o nowe aspekty, bazujemy na tej samej podstawie, która jest wspólnym mianownikiem tworzącym naszą tożsamość i poczucie wspólnotowości. Największym problemem wydaje się zatem określenie „*poziomu bezpieczeństwa*” – *liczby strumieni zasilających i oddziałujących na otoczenie* [Gawęł 2016b, s. 27], czyli dbałość to, by zasób dziedzictwa przez wprowadzenie nadmiernej ilości nowych treści nie został spłycony i rozmyty oraz edukowanie na temat jego bogactwa, różnorodności i sposobów wykorzystania. Tylko *dziedzictwo autentycznie potrzebne dzisiaj będzie potrzebne również w przyszłości* [Gawęł 2013, s. 89], jeśli współczesne pokolenia nie zainteresują się dziedzictwem, nie będzie szansy na jego dalsze przetrwanie.

Rozpatrywanie dziedziczenia jako procesu wydaje się rzeczą oczywistą, jednak mówienie o dziedzictwie w ujęciu procesowym może jawić się jako kwestia nieco bardziej problematyczna. Współcześni badacze coraz częściej podkreślają jednak, że *dziedzictwo stało się funkcją i procesem w takiej samej mierze, w jakiej do tej pory było zasobem czy stanem* [Ashworth 2015, s. 13], nie wynika to jednak ze zmiany ontologii samego dziedzictwa, ale z ewolucji naszego rozumienia tego pojęcia. S. Thurlley, były szef English Heritage Trust, stworzył misję tej organizacji, którą przedstawił w postaci cyklu (ryc. 2).

Przedstawiony schemat doskonale obrazuje rozumienie dziedzictwa jako procesu. Użytkując zasoby dziedzictwa, czerpiemy z niego różnego rodzaju korzyści, a żeby jeszcze więcej zyskać, staramy się zrozumieć otaczający nas zasób poprzez jego wartościowanie, co z kolei prowadzi nas do chęci ochrony najbardziej cennych jego czę-

Ryc. 2. Cykl obiegu dziedzictwa



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Thurley 2005, s. 26-27

ści. Troska o dziedzictwo zapewnia jego przetrwanie, co umożliwi dalsze czerpanie z niego korzyści i przyjemności [Thurley 2005, s. 26-27]. A zatem, jak twierdzi M. Murzyn-Kupisz [2012, s. 146-151], potwierdzanie wartości dziedzictwa odbywa się przez jego wykorzystanie – im więcej osób uważa dane dobro za potrzebne i bliskie, tym częściej jest ono przetwarzane. W zarządzaniu dziedzictwem w przeciwieństwie do ochrony zabytków nie chodzi przecież o jego utrwalenie w istniejącym stanie (muzeizację⁵), ale o żywy obieg [Gawęł 2016b, s. 22]. Aby dziedzictwo było dynamicznie przetwarzane, konieczne jest nie tylko otoczenie prawne oraz działalność wyspecjalizowanych instytucji. Stwarzają one swoisty klimat do aktywności, motywując i napędzając pewne procesy, jednak w ostateczności ważniejsza jest aktywna postawa każdego członka danej społeczności [Gawęł 2016d, s. 20]. Zdaniem J. Purchli [2013, s. 44] depozytariusze dziedzictwa dzięki emocjonalnemu stosunkowi, jaki do niego żywią, są w stanie zapewnić mu najpełniejszą ochronę.

Ostatnią z kwestii, które warto rozważyć na gruncie zarządzania dziedzictwem, są cele przyświecające temu procesowi. O ile głównym celem ochrony zabytków, jak już wcześniej wspomniano, było zachowanie wszystkiego, co zostawiły po sobie poprzednie pokolenia, o tyle celem zarządzania dziedzictwem jest między innymi *współczesna konsumpcja przeszłości* [Purchla 2013, s. 44]. Zachowujemy więc tylko to, co dla nas jako współczesnego pokolenia jest istotne i ważne. Zdefiniowanie

5 „Muzeizacja” – określenie użyte przez P. Baudrillarda. Jest to utrwalenie całych obszarów w istniejącym stanie, dzięki czemu zachowuje się ich obecne cechy, ale odbiera im żywotność. Autor podaje przykład Creusot, gdzie muzeizacji uległy fabryki i domy robotnicze wraz z mieszkającymi tam ludźmi – poprzez stworzenie industrialnego ekomuzeum. Używa on także tego terminu (w negatywnym kontekście) jako określenia dotyczącego poszerzenia przestrzeni muzealnej poza sam budynek instytucji [Baudrillard 2005, s. 175-189].

zestawu celów zarządzania dziedzictwem kulturowym w praktyce jest trudne, każdy z jego użytkowników przypisuje mu bowiem jakieś inne zadania. Istnieje zatem wiele celów cząstkowych, trudno określić zestaw celów strategicznych, który każdorazowo miałby być osiągnięty w każdym procesie zarządzania dziedzictwem [Gawęł 2016a, s. 14]. Ogólnie rzecz ujmując, cele te możemy podzielić na społeczno-kulturowe i ekonomiczne [Góral 2014c, s. 74]. Do tych pierwszych należy zaliczyć m.in. wzrost poczucia więzi z danym miejscem i lokalną społecznością, umocnienie tożsamości, wzrost dbałości o własne otoczenie. Cele ekonomiczne mogą się koncentrować na znalezieniu nowych funkcji dla obiektów dotąd niewykorzystywanych, powstaniu nowych przedsiębiorstw, wzroście zatrudnienia, rozwoju turystyki itp. Tematyka związana z celami zarządzania dziedzictwem kulturowym zostanie rozwinięta w kolejnych rozdziałach pracy.

Konieczność zdefiniowania celowości tego procesu pociąga za sobą pytanie nie tylko o to, kto będzie decydował o zachowaniu dziedzictwa, ale także, jakie będzie przeznaczenie zachowanych obiektów. J. Purchla [2005, s. 22] podkreśla, że *funkcja zabytkowych obiektów i układów decyduje dzisiaj o skuteczności ich zachowania*. Nie zawsze pozostawienie dawnej funkcji jest możliwe i uzasadnione (np. kopalnie, w których zakończono już wydobywanie, świątynie w miejscowościach, w których nie ma wyznawców danej religii). Brak znalezienia dla obiektu nowej funkcji będzie skazywał go na zapomnienie i zniszczenie, bo jeśli pozostanie on niepotrzebny, to nie będzie nikogo, kto mógłby się nim opiekować. Najcenniejszą możliwością, biorąc pod uwagę zachowanie integralności zabytku, jest przekształcenie go w muzeum – pozwala to na zachowanie oryginalnego wystroju wnętrza, gromadzenie przekazów dotyczących roli obiektu w życiu lokalnej społeczności, edukację na temat dziedzictwa w autentycznych, oddziałujących na wyobraźnię przestrzeniach. Jednak, jak twierdzi Harzheim [za: Załuski 2009, s. 61], jest to także jedno z najbardziej kosztownych dla społeczeństwa rozwiązań, nie zawsze zresztą celowe, zarówno z punktu widzenia potrzeb lokalnej społeczności, jak i możliwości finansowych jego organizatora. Przystrogą może być tutaj miasto Chemnitz w Niemczech. Dawne fabryki włókiennicze przekształcono tam w muzea, jednakże nie zadbano o zapewnienie środków na ich utrzymanie – obecnie działają one wyłącznie dzięki społecznemu zaangażowaniu dawnych pracowników, gdyż miasto nie posiada na ten cel wystarczających funduszy [Kozłowski, Wojnarowska 2011, s. 67]. Z jednej strony jest to przykład wyjątkowej społecznej mobilizacji w opiece nad własnym dziedzictwem kulturowym, z drugiej pokazuje, że środki posiadane przez władze publiczne są ograniczone i należy nimi dysponować racjonalnie.

W praktyce kompromis między integralnością zabytku a sposobem jego użytkowania jest niezwykle trudny do osiągnięcia, tym bardziej że nie jest on tylko arbitralną decyzją konserwatora zabytków, ale na sposób zagospodarowania danego obiektu wpływ mają grupy różnych interesariuszy, którzy starają się zrealizować własne interesy [Tomaszewski 2012, s. 147]. Wszystko zależy od lokalnych uwarunkowań, jednak być może czasem lepiej przekształcić dany obiekt w szkołę, świetlicę, przestrzeń biurową czy mieszkalną, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przekazać na skuteczniejsze i prowadzone w szerszym zakresie działania edukacyjne na rzecz

lokalnego dziedzictwa. Skuteczne zarządzanie dziedzictwem, to zatem takie, które uwzględni potrzeby jego odbiorców [Purchla 2005, s. 22].

Dominująca rola odbiorców w procesach zarządzania dziedzictwem jest także widoczna w zmianie postrzegania funkcji ekspertów. Coraz częściej mówi się o nich jako o interpretatorach dziedzictwa, a nie osobach posiadających niekwestionowaną wiedzę. W tym kontekście interpretację dziedzictwa można postrzegać jako sztukę wytwarzania relacji pomiędzy miejscami zabytkowymi i kolekcjami z jednej strony a tworzeniem znaczeń i wartości z drugiej. Odślania ona głębsze znaczenia, powiązania oraz intuicje związane z bezpośrednim doświadczeniem w większym stopniu za pomocą obrazów niż prostej faktografii [*InHerit. Professional Development...*]. Interpretator stwarza zatem jedynie warunki do odczytywania znaczeń zawartych w dziedzicznym zasobie, a to od poszczególnych osób zależy, czy dostrzegą wartość dziedzictwa, będą chciały je wykorzystywać i przekazywać dalej. Interpretatorami czy zarządzającymi dziedzictwem są zresztą nie tylko ludzie, którzy zdobyli teoretyczne wykształcenie w tym zakresie. To także inne osoby, którym to dziedzictwo jest bliskie, chcą o nie dbać i czerpać z niego inspirację. Zarządzającymi dziedzictwem mogą być na równi lokalny historyk, członek stowarzyszenia działającego na rzecz regionu, dziennikarz, ksiądz proboszcz, szkolny nauczyciel, członkini koła gospodyń wiejskich, malarz, designer inspirujący się lokalnymi wzorami czy „zwykły” obywatel dbający o to, żeby pod pomnikiem zbudowanym dla uczczenia jakiegoś ważnego wydarzenia zawsze pojawiały się świeże kwiaty. Każdy z nas nadaje znaczenia lokalnemu dziedzictwu i wykorzystuje je w jakiś sposób, chociaż nie wszyscy czynią to świadomie. Część z tych działań pozostaje też w sferze prywatnej, niedostępnej dla szerszego grona odbiorców, jednak wszystkie z nich dokonywane są w oparciu o określone, wspólne wartości.

Na zakończenie tego rozdziału warto podjąć jeszcze jeden wątek dotyczący dziedzictwa kulturowego. W refleksji teoretycznej jest ono nazywane zarządzaniem zmianą (ang. *management of change*). Jako pierwszy użył tego sformułowania B. M. Fielden [2003, s. VII] w kontekście konserwacji zabytków, później było ono też wykorzystywane przez innych autorów. Zarządzanie dziedzictwem odczytywane jest jako możliwość ukierunkowania dynamicznych zmian, a nie ich całościowej kontroli [Purchla 2005, s. 52]. Zdaniem A. Tomaszewskiego [2012, s. 148] polega ono także na uwzględnianiu w tym procesie lokalnych uwarunkowań i umiejętności wypracowywania kompromisów oraz czynnej postawie wobec dziedzictwa. Zatrzymanie zmian jest niemożliwe, warto jednak dołożyć wszelkich starań, by ocalić tkwiące w dziedzictwie wartości [Gutowska, Kobyliński 2011, s. 52]. Jeśli zachowanie obiektu nie jest możliwe, dobrze chociaż podjąć starania, by szczegółowo udokumentować jego istnienie (np. w ramach *konserwacji poprzez dokumentację* [Rossnes 2012, s. 64] z wykorzystaniem nowoczesnych technologii [Affelt 2008, s. 60]) i przypisywane mu przez ludzi znaczenia (poprzez zbieranie tzw. historii mówionej – opowieści przedstawianych przez świadków zdarzeń historycznych [Wąchała 2011, s. 79]). Tylko wychodząc naprzeciw zmianom i przyjmując wobec nich aktywną postawę, jesteśmy w stanie skutecznie zarządzać dziedzictwem kulturowym.



Podsumowanie

Zarządzanie dziedzictwem kulturowym można zdefiniować jako proces, w którym wykorzystywane są nieskończone, ale paradoksalnie nieodnawialne zasoby dziedzictwa, polegający na stwarzaniu warunków (planowanie), animowaniu działań (organizowanie), edukowaniu (motywowanie) oraz ochronie i dokumentacji (kontrolowanie), zmierzający do osiągnięcia różnorodnych celów. Tak rozumiane zarządzanie dziedzictwem kulturowym jest umiejscowione w kontekście zarządzania rozwojem zrównoważonym oraz zarządzania zmianą. Jednym z rodzajów dziedzictwa, będącym w ostatnich latach coraz częściej przedmiotem zarządzania, jest dziedzictwo przemysłowe.

1.3. Zarządzanie dziedzictwem przemysłowym

Spoglądając na dziedzictwo przemysłowe i sposoby jego ochrony z perspektywy historycznej, należy podkreślić, że rewolucja przemysłowa dotarła na dzisiejsze ziemie polskie, poza kilkoma wyjątkami (np. Tarnowskie Góry), dużo później niż do krajów Europy Zachodniej, bo dopiero na początku XIX wieku. Najbardziej gwałtowne zmiany zachodziły w okresie, kiedy Polska znajdowała się pod zaborami. Były one kontynuowane po odzyskaniu niepodległości (wtedy powstał m.in. Centralny Okręg Przemysłowy czy port w Gdyni) [Jędrysiak 2011, s. 20–24]. Na ten czas datuje się rozpoczęcie procesu świadomej ochrony zabytków techniki – w Warszawie powstało Muzeum Przemysłu i Techniki. Choć nie była to pierwsza placówka tego typu w Polsce, to jego pracownicy niezwykle aktywnie i na szeroką skalę zajmowali się zarówno inwentaryzacją, jak i konserwacją zabytków industrialnych [Wojtoń 2010, s. 158]. W trakcie II wojny światowej zniszczeniu uległo 65% zakładów przemysłowych znajdujących się na ówczesnych ziemiach polskich [Jędrysiak 2011, s. 20–24]. W latach 1950–1989, za sprawą olbrzymich inwestycji rządowych w gospodarkę, nastąpił duży wzrost powierzchni zajmowanych przez przemysł i górnictwo [Gasidło 2010, s. 103]. Centralne sterowanie i brak konkurencji rynkowej nie wymuszały na przedsiębiorstwach nieustannych zmian procesów produkcyjnych, stąd też paradoksalnie, jak twierdzi P. Gerber [2011, s. 112], gospodarka centralistyczna stała się sprzymierzeńcem ochrony dziedzictwa przemysłowego. Zapóźnienie gospodarcze w stosunku do krajów Europy Zachodniej skutkowało zachowaniem wielu unikatowych zabytków industrialnych (nie tylko w skali Polski, ale także Europy, a nawet świata) [Kaczmarek 2013, s. 86]. Wyprowadzona w 1962 roku *Ustawa o ochronie dóbr kultury* zrównała prawną ochronę zabytków przemysłu i techniki z innymi rodzajami dóbr kultury. Opracowane zostały także pierwsze wojewódzkie plany ochrony zabytków techniki. Niestety jednocześnie mała świadomość wagi tego typu dóbr skutkowałą niszczeniem wartościowych zasobów i brakiem ich skatalogowania [Wojtoń 2010, s. 158]. Sytuacja ta wzmożyła się jeszcze po nastaniu gospodarki rynkowej. Część zakładów okazała się nierentowna, w związku z tym zostały one zlikwidowane. Dezindustrializacja sprawiła, że na rynku pojawił się bardzo duży zasób nierucho-

ności poprzemysłowych. Początkowo położone na ich obszarze obiekty, w związku z niedostrzeganiem ich wartości, były niszczone przez właścicieli terenu lub systematycznie rozkradane. Od początku XXI wieku widoczne są jednak stopniowe zmiany zmierzające do adaptacji coraz większej liczby obiektów postindustrialnych i przystosowywania ich do nowych celów [Gasidło 2010, s. 103]. Widoczne jest także coraz większe zainteresowanie naukowców badaniem zabytków przemysłowych i rozwój nowych dyscyplin, takich jak archeologia przemysłowa [zob. Trinder 2012, s. 24–30] czy turystyka dziedzictwa przemysłowego [zob. Jędrysiak 2011, s. 16–35]. Według badaczy zwiększające się zainteresowanie dziedzictwem przemysłowym jest związane z poczuciem swoistej melancholii, która pojawia się w czasie przesilenia – końca wieku i upadku przemysłu ciężkiego [Zukin 2014, s. 59].

Jednak mimo wzrostu popularności i znaczenia dziedzictwa przemysłowego nadal w powszechnej świadomości bywa ono traktowane jako *dziedzictwo drugiej kategorii* [Hajduga 2016, s. 53]. S. Januszewski [2009, s. 15] upatruje przyczyn tego stanu we wciąż żywej świadomości, że polska tożsamość i wspólnota narodowa przetrwały pomimo formalnego braku niepodległego państwa dzięki aktywności nie przemysłowej, ale kulturalnej. Tymczasem dziedzictwo jest komplementarną całością, tworzoną przez materialne i niematerialne wytwory człowieka [Gawel 2017, s. 54], a więc kościoły, dwory, tańce ludowe i kopalnie w zbiorze dziedzictwa są równie wartościowe, bo istotne dla ich dziedziców. Podkreślenie wartości różnych typów dziedzictwa i wielu sposobów jego wykorzystania można nawet rozpatrywać, jak pisze W. Affelt [2009a, s. 54], w kategoriach zrównoważonego zarządzania dziedzictwem, czyli takiego korzystania z wszystkich dostępnych nam zasobów, by w formie materialnej bądź niematerialnej (np. dokumentacja cyfrowa) ich reprezentacja była dostępna dla kolejnych pokoleń. Jednak w celu ochrony dziedzictwa przemysłowego niezbędne jest zarówno podjęcie kroków prawnych zmierzających do ochrony zabytków, jak i wykwalifikowana kadra mogąca wskazać społeczeństwu i decydentom wagę tego dziedzictwa. Te aspekty wciąż wymagają poprawy. W latach 90. XX wieku był prowadzony rządowy program inwentaryzacji zabytków techniki, jednak w następnych dziesięcioleciach już go nie kontynuowano [Januszewski 2009, s. 16]. Zabytki te wpisane do rejestru zabytków nieruchomych stanowiły w 2015 roku zaledwie 3,5% całego zbioru [Pudełko 2016, s. 294]. Na liście rzeczoznawców Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2009 roku widniała tylko jedna osoba zajmująca się nieruchomymi zabytkami techniki, przemysłu i inżynierii budowlanej [Januszewski 2009, s. 16]. Studia konserwatorskie najczęściej są związane z historią sztuki i dostarczają raczej informacji z bardziej klasycznie pojmowanych obszarów tej dyscypliny, przez co poziom wiedzy służb konserwatorskich często bywa niewystarczający wobec posiadanego zasobu zabytkowego [Tucholski 2011, s. 159]. Ponadto ciężko przekonać władzę i obywateli do zwiększenia nakładów na zachowanie dziedzictwa przemysłowego – upadek zakładów zwykle wiąże się z kryzysem ekonomicznym następującym w regionie, a wtedy ochrona dziedzictwa kulturowego często nie znajduje miejsca na liście priorytetów interwencji publicznych [Cossons 2012, s. 8].

Zdefiniowanie zasobu dziedzictwa przemysłowego jest niezbędne, by móc go następnie chronić i przekształcać. Dziedzictwo tego rodzaju występuje na terenach związanych w przeszłości lub obecnie z działalnością przemysłową. Wśród tych obszarów możemy wyróżnić tereny przemysłowe (miejsca produkcji przemysłowej, pełniące funkcje pomocnicze dla tej działalności lub przez nią zdegradowane) i poprzemysłowe (na których działalność przemysłowa została zakończona lub na które przestała ona wywierać wpływ) [Gasidło 2008, s. 8]. W związku z tym możemy wyróżnić również dziedzictwo przemysłowe (industrialne) i poprzemysłowe (post-industrialne). TICCIH, czyli Międzynarodowy Komitet na Rzecz Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego, przyjmuje następującą definicję dziedzictwa przemysłowego, którą można odnieść również do dziedzictwa poprzemysłowego (cezurą między tymi dwoma pojęciami będzie zamknięcie zakładów przemysłowych):

Dziedzictwo przemysłowe składa się z pozostałości kultury przemysłowej, które posiadają wartości historyczne, technologiczne, społeczne, architektoniczne i naukowe. Na te pozostałości składają się budynki, maszyny, warsztaty, fabryki, kopalnie oraz miejsca przerobu i oczyszczania, magazyny i składy, miejsca wytwarzania, przesyłu i użycia energii, transport i cała jego infrastruktura, a ponadto miejsca związane z działalnością społeczną związaną z przemysłem, takie jak mieszkalnictwo, praktyki religijne czy edukacja [Kronenberg 2007, s. 34].

W definicji tej wyraźne jest szerokie rozumienie dziedzictwa przemysłowego, na które składają się nie tylko obszary bezpośredniej produkcji przemysłowej (dziedzictwo *sensu stricto*), ale także cała otaczająca je infrastruktura techniczna i społeczna (dziedzictwo *sensu largo*) [Kronenberg 2008, s. 21–34]. Podkreślono także różnorodność wartości reprezentowanych przez dziedzictwo przemysłowe, nie tylko jako obiekty zabytkowe, ale także miejsca ważne ze społecznego punktu widzenia oraz istotne dla rozwoju technologii. Jednocześnie zaznaczono, że dziedzictwem nie są wszystkie pozostałości, a jedynie te, które mają określoną wartość. W definicji pominięty został jednak niematerialny wymiar dziedzictwa. Dlatego z punktu widzenia dalszych rozważań zawartych w tej pracy bardziej istotna wydaje się definicja sformułowana przez N. Cossonsa [2012, s. 7]. W jego rozumieniu dziedzictwo przemysłowe jest *złożonym amalgamatem miejsc i ludzi, procesów i praktyk, który stawia czoła wyjaśnianiu swoich przyczyn i zdumiewa zarówno dalszym rozwojem, jak i upadkiem*. Dziedzictwo przemysłowe jest zatem rodzajem stopu łączącego materialne z niematerialnym. Fascynujące są zarówno wciąż funkcjonujące zakłady przemysłowe, jak i te, w których produkcja została już zakończona – przez swoją skalę, dbałość o szczegóły architektoniczne czy wpływ na całą morfologię miasta, a nawet zmianę jego struktury społecznej. Warto podkreślić, że za sprawą obecności zakładów przemysłowych w miastach powstawały obiekty użyteczności publicznej, takie jak szpitale, domy kultury, budynki mieszkalne, założenia zieleni czy rezydencje. Wpływ przemysłu na kształt miasta wykracza zatem daleko poza pojęcie dziedzictwa przemysłowego. Wyjaśnianie źródeł rozwoju przemysłu jest istotne nie tylko ze względu na naszą przeszłość, ale szczególnie ze względu na przyszłość, bo jak zaznacza T. Ję-

rysiak [2011, s. 17], świadomość wartości dziedzictwa może być ważnym elementem edukacji na temat rozwoju nowoczesnych technologii. Dziedzictwo przemysłowe i techniczne należy do najbardziej egalitarnych – dotyczy ono bowiem codzienności ludzi na całym świecie, przekracza granice regionalne i narodowe. Ze względu na różnorodność jego znaczeń i wartości ukazuje ono swój potencjał jako przedmiot zainteresowania zarówno specjalistów, jak i szerszej publiczności [Negri 2012, s. 182].

Niezbędne jest również rozgraniczenie pojęć, używanych niekiedy synonimicznie. Pojęcie dziedzictwa techniki jest szersze niż pojęcie dziedzictwa przemysłowego, obejmuje bowiem nie tylko elementy związane z działalnością produkcyjną, ale również wszystkie zagadnienia powiązane z tworzeniem materialnych przedmiotów [Kronenberg 2012, s. 15] (a więc z inżynierią, obronnością czy wynalazczością). Podobnie jak w wypadku dziedzictwa kulturowego zabytek przemysłowy/techniki jest kategorią węższą niż dziedzictwo przemysłowe/techniki – ma on wyłącznie wymiar materialny i jest objęty ochroną prawną. Kwestia tego, czy dany zabytek jest lub nie jest dziedzictwem, powinna być rozpatrywana indywidualnie, w zależności od istnienia jednostek lub grup mających z nim emocjonalny związek i chcących otoczyć go troską.

W wypadku dziedzictwa przemysłowego ujawniają się te jego cechy, które zostały już wspomniane we wcześniejszym rozdziale, dotyczącym definicji dziedzictwa kulturowego. Po pierwsze, jak zauważa M. Kronenberg [2012, s. 20], dziedzictwo przemysłowe nie jest wszystkim, co w spadku zostawiły nam poprzednie pokolenia, niemożliwe jest też zachowanie w całości zasobu zabytkowego. Autor podkreśla również, że obiekty, które przetrwały do naszych czasów i które nadal będą trwać, nie są obiektami typowymi, ale wyjątkowymi – ze względu na swoje rozmiary czy architekturę. Dziedzictwo, także to przemysłowe, jest kwestią wyboru, jego zbiór nie stanowi reprezentatywnej całości, ale został wybrany, by służyć celom współczesnym.

Po wtóre nowocześnie pojmowana ochrona dziedzictwa przemysłowego nie może dotyczyć pojedynczych obiektów wyabstrahowanych z krajobrazu kulturowego, ponieważ zazwyczaj były to całe zespoły, wkomponowane w panoramę miasta, *prezentujące organizację środków produkcji, ich przetwarzanie w dobra i usługi, dystrybucję na rynki, przetwarzanie odpadów i zmianę krajobrazu* [Stuart 2012, s. 48]. Często te kompleksy są punktami orientacyjnymi (ang. *landmark*), czyli obiektami, które przez swoją formę lub wielkość stanowią charakterystyczny dla danej przestrzeni punkt odniesienia, umożliwiający lokalizację innych elementów [Gorgoń 2007, s. 37]. W. Affelt [2009a, s. 62] podkreśla, że w wypadku zabytków przemysłowych wyobrażenie o przeszłości daje nam tylko i wyłącznie zachowanie zintegrowanych zespołów obiektów. Tak zachowane kompleksy nie wymagają już specjalnych działań aranżacyjnych ze strony zarządzających nimi, a ich interpretacja przez użytkowników jest dużo łatwiejsza niż w wypadku pojedynczych obiektów, niedających wyobrażenia o skali działań. Niestety ochrona całych przemysłowych krajobrazów kulturowych jest zadaniem niezwykle trudnym i w praktyce niemożliwym w całości do realizacji, wymagającym wielu kompromisów. Do największych barier w realizacji tych zamierzeń należą: negatywna percepcja społeczna obszarów postindustrialnych, które często są postrzegane jako nieatrakcyjne; konflikt między ochroną przyrody,

a więc rekultywacją zanieczyszczonych terenów przemysłowych, a ochroną krajobrazu kulturowego; a wreszcie przedkładanie działalności gospodarczej, polegającej często na burzeniu obiektów przemysłowych, szczególnie tych znajdujących się w centrach miast, nad ochronę dziedzictwa kulturowego [Koj 2015, s. 111]. Jednocześnie, jak pisze A. Tomaszewski [2012, s. 114-115]:

podejście do działania w makroskali obszarów krajobrazu/środowiska kulturowego uznanych za podstawową jednostkę operacyjną stanowi **być albo nie być** [podkreślenie autora] konserwacji XXI wieku. Jeśli nie przejdziemy od „ochrony i konserwacji” do „zarządzania”, od „ochrony zabytków” do „ochrony obszarów” – grozi nam marginalizacja.

Ochrona całych krajobrazów kulturowych powinna być zatem dominującym postulatem w zarządzaniu dziedzictwem przemysłowym.

Kolejną kwestią jest zaznaczenie nie tylko materialnego wymiaru dziedzictwa przemysłowego – obejmuje ono także aspekty niematerialne (np. wiedzę na temat technologii). Badacze podkreślają, że wraz ze wzrostem popularności adaptacji przestrzeni przemysłowych pojawia się coraz większe ryzyko przeoczenia jej istoty, którą nie jest estetyczna adaptacja struktury obiektów, ale zachowanie pamięci i tożsamości miejsca, a więc aspektów niematerialnych [Cossons 2012, s. 14-15]. W *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* [2003, art. 2, ust. 2] za jego przejawy uznane zostały:

- tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego,
- sztuki widowiskowe,
- zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne,
- wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata,
- umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym.

W innym proponowanym ujęciu za niematerialne dziedzictwo przemysłowe uznaje się w uproszczeniu wszystko, co jest:

bezpośrednio związane z procesem produkcyjnym, do którego można zaliczyć m.in.: wiedzę i umiejętności, ubiór, język fachowy i slang środowiskowy, struktury organizacyjne, nazwy poszczególnych miejsc, maszyn i sprzętów, stanowisk pracowniczych czy zwyczaje panujące wewnątrz zakładu. Bez wątplenia jednak zakłady produkcyjne miały wpływ na całe swoje otoczenie, a mianowicie stosunki społeczne panujące między pracownikami, między pracownikami i ich rodzinami oraz sąsiadami, sposoby spędzania wolnego czasu (np. w zakładowych domach kultury, klubach sportowych), kuchnię, celebrowanie świąt (Barbórka, Dzień Hutnika), a nawet specyficzną mentalność i sposób podejścia do życia (np. pracowitość, świadomość zagrożeń wynikających z wykonywania określonej pracy) [Pudełko 2017, s. 209].

Oprócz wyżej wymienionych przejawów niematerialnego dziedzictwa przemysłowego, istotnym, a często wymykającym się opisowi, jest aspekt związany z kreatywnością, innowacyjnością i przedsiębiorczością [Ratajski 2011, s. 14]. Bez sprzyjającej atmosfery nie byłby możliwy rozwój przedsiębiorstw na dużą skalę i przywrócenie ich do życia po latach upadku. Tradycja miejsc poprzemysłowych może więc zachęcać do nowych działań i inwestycji [Affelt 2008, s. 61].

Zarówno materialne, jak i niematerialne aspekty dziedzictwa przemysłowego nie mogłyby istnieć bez tworzącej je społeczności. W końcu jest ono zapisem ludzkiej działalności, ma znaczenie nie tylko techniczno-produkcyjne, ale także społeczne i kulturowe, i jako takie dotyka historii i tożsamości [Cossons 2012, s. 9]. W. Ebert [2012, s. 204] w kontekście rozwoju turystyki przemysłowej podkreśla, że najbardziej wartościowym zasobem starych okręgów przemysłowych są mieszkający tam ludzie. Jego zdaniem, jeśli rewitalizacja obszarów poprzemysłowych ma jakiegokolwiek szanse powodzenia, to musi się opierać na ludziach. Zadaniem zarządzających jest dodanie im siły i odwagi, by ponieśli ciężar zmian, ponieważ poczucie ich dumy było często niszczone. Jest to powód, dla którego podstawową wagę w erze globalizacji powinniśmy przywiązywać do zachowania lokalnej tożsamości. Tę opinię potwierdza L. Bergeron [2012, s. 37], argumentując, że istnieją dwa warunki zachowania dziedzictwa społeczeństw przemysłowych:

- podjęcie intensywnych starań na rzecz przetrwania wśród społeczeństw postindustrialnych pamięci kolektywnej dotyczącej przejawów dziedzictwa przemysłowego i uczynienie ich dla wszystkich zrozumiałymi po utracie przez nie swojej funkcji;
- mobilizacja wyobraźni, inwencji i kreatywności w celu ponownego włączenia dziedzictwa poprzemysłowego w życie codzienne, kwestie związane z miejscami pracy i usługami dla obywateli.

Nie tylko zatem pamięć, ale także edukacja i inwencja wydają się niezbędne do rewitalizacji obszarów poprzemysłowych. Wśród form takich przekształceń można wyróżnić:

- konserwację,
- oddanie zakładu w dzierżawę,
- adaptację,
- wyburzenie budynku i przystosowanie terenu do nowych funkcji,
- pozostawienie go odłogiem po rekultywacji,
- porzucenie obiektów [Gasidło 2008, s. 61-62].

Ze względu na zachowanie równowagi w strukturach miejskich najbardziej korzystna wydaje się adaptacja lub wyburzenie obiektu i budowa nowego [Gasidło 2008, s. 61-62]. Jednak z uwagi na utrzymanie ciągłości dziedzictwa najbardziej pożądana jest adaptacja obiektów do nowych funkcji. Należy jednocześnie wspomnieć, że o ile

dla większości typów zabytków (np. dwory, mosty, kościoły) zachowanie pierwotnej funkcji jest możliwe i uznawane za najbardziej cenną opcję, o tyle w wypadku zabytków przemysłowych *sensu stricto* tylko zmiana wcześniej pełnionej funkcji daje im szansę na przetrwanie. Do najważniejszych trendów w adaptacji przestrzeni przemysłowych można zaliczyć przekształcanie ich na cele:

- mieszkaniowe – Lofty u Scheiblera na Księżym Młynie w Łodzi, Stara Papiernia we Wrocławiu;
- kulturalne (w tym muzea) – Galeria Szyb Wilson w Katowicach, MOCAK w Krakowie;
- usługowe – Browar Lubicz w Krakowie, Fabryka Wódek Koneser w Warszawie;
- rekreacyjne – Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie;
- handlowe – Stary Browar w Poznaniu, Manufaktura w Łodzi, Galeria Kazimierz w Krakowie;
- turystyczne – Kopalnia Guido i Sztolnia Królowa Luiza w Zabrze; Walcownia Cynku w Katowicach-Szopienicach;
- edukacyjne (np. ścieżki dydaktyczne) – Stara Kopalnia w Wałbrzychu;
- przemysłowe i technologiczne (np. parki technologiczne lub specjalne strefy ekonomiczne) – Specjalna Strefa Ekonomiczna w Łodzi.

Coraz częściej obserwowane są także przykłady adaptacji obiektów przemysłowych polegających jedynie na zabezpieczeniu fasady, z pominięciem dbałości o zachowanie pozostałej części zabytkowego zasobu [Januszewski 2009, s. 21]. Mimo że realizacje tego typu są zazwyczaj spektakularne, to w trakcie prac często gubi się *genius loci* – ducha miejsca, rośnie też ryzyko, że społeczeństwo będzie postrzegać taką odrealnioną, zdisneylandyzowaną, pełną symulaków przestrzeń jako coś obcego, a więc niewartego osobistej troski i ochrony. Takim widowiskowym realizacjom brakuje też patyny, rozumianej jako *naturalne zmiany faktury spowodowane starzeniem substancji lub depozytem osadu kulturowego na powierzchni artefaktów* [Affelt 2009b, s. 60]. Patyna jest tym, co sprawia, że postrzegamy obiekt jako mający wartości historyczności i autentyczności. Może ona być także rozumiana w sensie ideowym – obecna na murach budynków jest przecież znakiem dziejów danego miejsca, tworzonych przez kolejne pokolenia pracowników i mieszkańców. Jak podkreśla S. Ratajski, oparcie strategii rozwoju regionu na dziedzictwie przemysłowym powoduje nie tylko konieczność znacznych nakładów finansowych, ale wymaga także

serca i świadomości wartości dziedzictwa przemysłowego zarówno pod względem kulturowym i historycznym, jak i estetycznym, przejawianej przez społeczność lokalną. Od niej bowiem zależeć będzie przede wszystkim prawidłowe utrzymanie i zarządzanie tym dziedzictwem [Ratajski 2011, s. 16].

Nieznajomość wartości historycznych obiektu przemysłowego, stopnia przywiązania lokalnej społeczności do niego oraz jego znaczenia w krajobrazie kulturowym powoduje, że właściciel nie wykorzystuje w pełni jego potencjału, co może w przy-

szłości przełożyć się na mniejsze dochody z nieruchomości. Podstawą powinna być kompleksowa analiza danego obiektu, który docelowo będzie łączył interesy konserwatora zabytków, lokalnej społeczności, władz, a także inwestora [Bolek 2013, s. 129–131]. W celu sprawnego i skutecznego zarządzania dziedzictwem przemysłowym niezbędna jest waloryzacja posiadanego zasobu, np. za pomocą zabytkoznawczej analizy wartościującej. W odróżnieniu od ogólnie pojmowanego dziedzictwa kulturowego kwestią kluczową jest tutaj wspomniana już integralność zespołów przemysłowych. Niemożliwe jest także, jak wcześniej zaznaczono, zachowanie jego pierwotnej funkcji, dlatego należy dołożyć wszelkich starań, by przynajmniej była ona czytelna dla odbiorców. Dziedzictwo przemysłowe czy techniczne nie musi mieć walorów artystycznych w takim stopniu, w jakim dotyczy to rzemiosła artystycznego czy dzieł sztuki, dużo ważniejsza jest w tym wypadku wartość estetyczna [Affelt 2009b, s. 5–20].

Podsumowanie



W ostatnich latach zarówno na gruncie teoretycznym, jak i praktycznym widoczne jest coraz większe zainteresowanie dziedzictwem przemysłowym, ujmowanym możliwie szeroko: jako nie tylko same zakłady produkcyjne, ale także cała otaczająca je infrastruktura i aspekty niematerialne. Dziedzictwo przemysłowe zaczyna być traktowane jako równie wartościowe jak inne rodzaje dziedzictwa kulturowego. Do najważniejszych jego wartości należy zaliczyć integralność, a więc ochronę całych kompleksów wpisujących się w krajobraz kulturowy miasta, autentyczność takich założeń oraz możliwość ponownego zagospodarowania. Kluczowa jest także rola lokalnej społeczności w zachowaniu i przekształcaniu zasobów dziedzictwa kulturowego, oparta na gruntownej edukacji dotyczącej posiadanych przez dziedzictwo wartości. Aby w pełni wykorzystać jego potencjał, niezbędna jest adaptacja przestrzeni poprzemysłowych do nowych funkcji oraz troska o dziedzictwo przemysłowe w wymiarze niematerialnym. Coraz częściej takie działania stają się bazą procesów rewitalizacyjnych prowadzonych w naszym kraju.

1.4. Zarządzanie procesem rewitalizacji

Nieodłączną cechą miast, w których żyjemy, jest zmiana [Mironowicz 2010, s. 23]. Odbywa się ona często w sposób samoistny (np. atrakcyjne obszary w centrum miasta są wykupywane i zagospodarowywane przez deweloperów). Jednak działanie mechanizmów rynkowych nigdy nie jest wystarczające, szczególnie w wypadku obszarów zmarginalizowanych, dysfunkcyjnych, na których zdiagnozować można wiele objawów degradacji. Władze lokalne powinny w takich wypadkach podjąć działania naprawcze polegające na bezpośrednich interwencjach lub przygotowaniu zachęt dla innych podmiotów, które poprzez swoją aktywność będą pracowały na metamorfozę wizerunku i wzrost poziomu życia na danym obszarze. Jednak każda zmiana

w początkowej fazie może być postrzegana negatywnie – wpływa bowiem na modyfikację dotychczasowych przyzwyczajeń, a jej wprowadzenie może się wiązać z różnego rodzaju utrudnieniami [Skalski 1996, s. 147]. Wspólny konsensus różnych interesariuszy, opierający się na zgodzie na czasowe niedogodności w zamian za późniejsze spodziewane profity, może się przyczynić do wypracowania korzystnych dla wszystkich rozwiązań.

Procesy urbanizacyjne charakteryzują się dużą żywiołowością, a całkowity nadzór nad nimi nie jest możliwy, dlatego zarządzanie zmianą w tym ujęciu oznacza raczej próbę ich regulacji, a nie ścisłej kontroli, przy użyciu różnorodnych instrumentów [Purchla 1996, s. 101]. Zarówno eksperci, jak i osoby w praktyce zarządzające rozwojem miejskim coraz większy nacisk kładą na zapobieganie procesowi rozlewania się miast (ang. *urban sprawl*) i inwestowania na podmiejskich terenach zielonych (ang. *green fields*). Pożądanym procesem jest reurbanizacja, czyli jak pisze K. Skalski [2004, s. 89], *rozwój miasta do wnętrza* – dogęszczanie przestrzeni śródmiejskich czy odnowa i adaptacja do nowych funkcji przestrzeni przemysłowych (ang. *brown-fields*). Jednym z procesów przyczyniających się do pozytywnych zmian w przestrzeni miejskiej jest rewitalizacja, która w tym kontekście może być rozumiana jako *celowy proces zmiany* [Wańkowicz 2010, s. 11].

Pierwsze działania rewitalizacyjne w Polsce zaczęły być podejmowane w latach 90. XX wieku. Początkowo starano się wypracować metodologię do przeprowadzania tego typu procesów. Odbywało się to głównie przy wsparciu zagranicznych funduszy i ekspertów. Akcesja Polski do Unii Europejskiej poszerzyła możliwości w tym zakresie – przede wszystkim pojawiły się zwiększone fundusze, które umożliwiły dokonywanie procesów rewitalizacyjnych na większą skalę [Jadach-Sepioło 2010, s. 18-21]. Zintensyfikowane działania w zakresie rewitalizacji zaczęły być podejmowane dopiero w latach 2007–2013, gdyż wcześniejsza perspektywa finansowa (2004–2006) służyła raczej poszukiwaniu metod wykorzystania funduszy strukturalnych [Skalski 2010, s. 47]. Jednak jak zauważają P. Kołacz i P. Wielgus [2015, s. 7], rewitalizacja w ubiegłych latach w dużym stopniu ograniczała się do remontów i nie uwzględniała działań skierowanych na aktywizację mieszkańców i przedstawicieli lokalnego biznesu. Brakowało także spójnej wizji i korzystania z różnych źródeł finansowania. Kolejnym problemem był brak norm prawnych na poziomie krajowym dotyczących definiowania i przeprowadzania procesów rewitalizacyjnych. Każde z 16 województw ustanowiło własne zbiory wytycznych dotyczących tego, w jaki sposób przygotowywać Lokalne Programy Rewitalizacji (LPR), by uzyskać dofinansowanie. Jednak niejednokrotnie brakowało między nimi spójności [Skalski 2010, s. 47]. Z upływem lat sytuacja w zakresie świadomości wagi rewitalizacji społecznej zaczęła się powoli zmieniać. W 2015 roku uchwalono *Ustawę o rewitalizacji*, która daje samorządom jednolite ramy prawne do przeprowadzania tego typu procesów.

Samo słowo „rewitalizacja” pochodzi z łaciny i oznacza ponowne przywrócenie do życia [Ostręga, Uberman 2005, s. 117]. Rewitalizacja jest więc procesem zmiany, który ożywia poddane jej obszary. W niniejszej pracy została przyjęta definicja rewitalizacji wypracowana w ramach projektu Instytutu Rozwoju Miast, będącego jak

dotąd jedynym tak kompleksowym ujęciem problemów rewitalizacyjnych na gruncie teoretycznym. Zdaniem autorów projektu rewitalizacja to:

skoordynowany proces prowadzony wspólnie przez władzę samorządową, społeczność lokalną i innych uczestników, będący elementem polityki rozwoju i mający na celu przeciwdziałanie degradacji przestrzeni zurbanizowanej i zjawiskom kryzysowym, pobudzanie rozwoju miast i zmian jakościowych poprzez wzrost aktywności społecznej i gospodarczej, poprawę środowiska zamieszkania oraz ochronę dziedzictwa narodowego, z zachowaniem zasad zrównoważonego rozwoju [Ziobrowski 2010, s. 8].

W polskim dyskursie medialnym termin „rewitalizacja” najczęściej odnosi się do fizycznej odnowy obiektów – używa się go w kontekście remontu kamienic, podwórek, ulic itp., podobne bywa także jej rozumienie przez społeczeństwo [Domański, Gwosdz 2010, s. 49]. Warto zatem podkreślić, że rewitalizacja jest procesem wieloaspektowym. Procesem, a nie projektem, nie kończy się zatem wraz z zakończeniem działań finansowanych np. z funduszy UE. Istotna jest także jego kompleksowość i przejście od realizacji działań punktowych do całościowych programów [Noworól, Noworól 2017, s. 134]. Rewitalizacja jest dokonywana na obszarach kryzysowych, a więc takich, na których z jakichś przyczyn niemożliwa jest „samonaprawa” w ramach mechanizmów rynkowych i niezbędna staje się interwencja władz publicznych [Kozłowski, Wojnarowska 2011, s. 15]. Są to także obszary, które mają potencjały endogeniczne – ze względu na ograniczone fundusze niemożliwa jest rewitalizacja wszystkich obszarów kryzysowych, a koncentracja działań na jednym terenie daje dużo lepsze efekty [Dembicka-Niemiec, Szafranek 2016, s. 135]. Wybierane są zatem obszary, w których dostrzeżono większe możliwości związane z rewitalizacją, takie jak centralne położenie w strukturze miasta, aktywna działalność obywatelska, wartościowy zasób obiektów zabytkowych, dobre skomunikowanie itp. Rewitalizacja jest procesem skoordynowanym, leżącym w gestii samorządów lokalnych i należącym do zadań własnych gminy, które jednak zarządzanie nim mogą oddać w ręce specjalnie powołanej w tym celu jednostki – operatora procesu rewitalizacji [Wańkiewicz 2010, s. 16]. Chociaż ostateczna odpowiedzialność za powodzenie procesu spoczywa na barkach władz lokalnych, to nie może on być prowadzony z pominięciem rzeczywistych użytkowników terenu – mieszkańców, przedsiębiorców i innych potencjalnie zainteresowanych tym, jak będzie wyglądała dzielnica w przyszłości. Rewitalizacja jest również elementem polityki rozwoju, wpisuje się zatem w programy strategiczne, a jej oddziaływanie powinno być analizowane w szerszej skali – nie tylko obszaru, którego dotyczy, ale całego miasta, a nawet regionu. Cele procesu rewitalizacji mogą być rozpatrywane co najmniej w trzech aspektach:

- społecznym,
- przestrzennym,
- ekonomicznym [Lorens 2010, s. 86].

Należy przy tym traktować je łącznie. Rewitalizacja, która przyczynia się wyłącznie do zmian w obszarze przestrzennym, a nie społeczno-gospodarczym, nie może być uznana za taką, jest raczej tylko remontem lub renowacją. A. Noworól [2012, s. 29] podkreśla, że najważniejszy, a jednocześnie najtrudniejszy do zmiany jest wymiar społeczny. Rewitalizacja w dużym stopniu opiera się także na wykorzystaniu dziedzictwa, z jednym zastrzeżeniem: silniej podkreślane jest w tym procesie dziedzictwo w skali lokalnej (miasta, dzielnicy), a nie narodowej.

Rewitalizacja odbywa się również w myśl zasad zrównoważonego rozwoju. Zgodnie z założeniami *Agendy 21* [dok. elektr], dokumentem przyjętym na Szczycie Ziemi w 1992 roku, rozwój zrównoważony odbywa się w kilku aspektach: społeczno-ekonomicznym (m.in. walka z ubóstwem, zmiana modeli konsumpcji, rozwój sieci osadniczej), ochrony zasobów naturalnych (np. ochrona różnorodności biologicznej i poszczególnych ekosystemów, gospodarka odpadami), a także przez wzmacnianie roli głównych organizacji i grup (m.in. rola kobiet, dzieci, związków zawodowych, organizacji pozarządowych, naukowców oraz biznesu). Wszystkie te aspekty powinny zostać uwzględnione w procesie rewitalizacji, zatem obszar jej poddany to taki, na którym dąży się do realizacji zasad zrównoważonego rozwoju.

Działania rewitalizacyjne mogą być podejmowane na różnych typach terenów, które niejednokrotnie znacząco różnią się swoją charakterystyką. Wśród nich możemy wymienić:

- obszary zdegradowane ekologicznie,
- obszary przemysłowe,
- centra miast,
- budynki wielorodzinne (blokowiska),
- nadbrzeża,
- krajobraz miejski [Bryx, Jadach-Sepiolo 2009, s. 112-129].

Warto przy tym nadmienić, że chociaż typy te charakteryzują się odmiennymi cechami, to wzajemnie się one przenikają. Dziedzictwo przemysłowe *sensu largo*, na które składają się nie tylko dawne fabryki czy kopalnie, ale także otaczająca je infrastruktura (osiedla robotnicze, szkoły, wille fabrykantów itp.) niejednokrotnie wychodzi poza wąską definicję obszaru przemysłowego. Może znajdować się w samym centrum miasta (np. Zabłocie w Krakowie, Księży Młyn w Łodzi), być obszarem skażonym ekologicznie, który wymaga rekultywacji, albo stanowić ważny punkt w krajobrazie kulturowym miasta (np. kopalniane szyby wyciągowe i kominy na Górnym Śląsku). Ponadto w okolicach obszarów przemysłowych często znajdują się osiedla mieszkalne, dawniej przeznaczone dla pracowników danego zakładu, a nadbrzeża (ang. *waterfronts*) są specyficznym typem takiego obszaru. Dlatego klasyfikacja ta jest w dużym stopniu upraszczająca i za każdym razem należy zwrócić uwagę na lokalne uwarunkowania przy wyznaczaniu cech obszaru, który zostanie poddany rewitalizacji.

W kontekście tematyki niniejszej pracy warto jednak zwrócić uwagę na pewne cechy terenów przemysłowych poddawanych rewitalizacji. W porównaniu do śród-

mieść występuje tutaj większa koncentracja własności (np. w rękach Skarbu Państwa). Taka struktura własnościowa upraszcza negocjacje, ale zarazem partner ten zwykle nie jest zainteresowany tym, co może się stać z obszarem – brak mu motywacji, pomysłów lub środków finansowych [Domański 2009, s. 126]. Ponadto wąsko pojmowane tereny przemysłowe mogą być pozbawione mieszkańców. Jak pisze B. Domański [2009, s. 127]:

nie ma społeczności lokalnej, dla której teren przemysłowy stanowiłby „przestrzeń oswojoną” i podstawowy element tożsamości lokalnej. Nie ma więc naturalnych interesariuszy, których przestrzeni życiowej dotyczyć ma proces rewitalizacji, a zarazem podmiotów, których aktywność i partycypacja stanowią nieodzowny element składowy rewitalizacji terenów mieszkaniowych.

Jednak fakt, że na obszarze poddawany procesowi rewitalizacji nie znajdują się obiekty mieszkalne, nie oznacza, że decyzje dotyczące tego procesu nie muszą być konsultowane z mieszkańcami – wpływ rewitalizacji wykracza bowiem znacznie poza zdelimitowany obszar. Jednym z najważniejszych zadań rewitalizacji obszarów przemysłowych jest ponowne przywrócenie ich mieszkańcom – zarówno w sensie fizycznym (dostępność), jak i mentalnym (oswojenie, stworzenie związków emocjonalnych).

Eksperti podkreślają, że kluczową kwestią przy przystąpieniu do konstruowania programu rewitalizacji jest właściwe wyznaczenie obszaru (wyłonienie obszaru rewitalizacji spośród zdegradowanych terenów danej gminy) [Jarczewski red. 2016]. Wybór ten nie może się opierać na subiektywnych przesłankach, ale powinien być poprzedzony wnikliwą analizą dostępnych wskaźników i badań przeprowadzonych w lokalnej społeczności. Właściwe określenie potrzeb mieszkańców już na tym etapie przyczyni się do większego sukcesu całości procesu. Ważne jest także uważne wytyczenie granic obszaru rewitalizowanego i zatwierdzenie ich uchwałą rady miasta. W rewitalizacji przede wszystkim liczy się spójna wizja tego, jak obszar powinien wyglądać docelowo, wypracowana przy współudziale interesariuszy społecznych i gospodarczych. Duże znaczenie ma także trwałość celów programu i wchodzących w jego skład mniejszych projektów [Orliński 2004, s. 200–201].

Chociaż rewitalizacja jest procesem inicjowanym i realizowanym przede wszystkim przez władze lokalne, to podstawą tych działań powinna być identyfikacja już w pierwszym etapie wszystkich grup interesariuszy, którzy oddziałują na dany obszar lub mogą nim być zainteresowani w przyszłości. Władze publiczne powinny się zastanowić nie tylko, w jaki sposób te grupy i osoby będą wpływały na obszar, ale także jakie są ich wzajemne relacje i gdzie potencjalnie może dojść do konfliktów [Bryx, Jadach-Sepioło 2009, s. 10]. Eksperti podkreślają, że wcześniej rozpoczęta i dobrze prowadzona debata publiczna, mająca na celu uzyskanie rzeczywistych efektów, jest skuteczniejsza i tańsza niż unikanie rozmowy ze społeczeństwem i interweniowanie dopiero na etapie, gdy konflikty wokół rewitalizacji narosną. Niestety część samorządowców wciąż niedostatecznie wierzy w takie rozwiązania [Pawłowska 2008, s. 121].

Potrzebna jest więc partycypacja społeczna na wszystkich etapach działań, definiowana jako proces *dobrowolnej wymiany pomiędzy pewną organizacją, przekazującą odpowiednim osobom uprawnienia lub władzę, a tymi osobami, które w zamian za to przejawiają określony stopień mobilizacji sił i środków na rzecz tej organizacji* [Prawelska-Skrzypek 1996, s. 100]. Partycypacja społeczna nie tylko sprzyja lepszemu dostosowaniu działań rewitalizacyjnych do potrzeb użytkowników przestrzeni, ale prowadzi także do wzrostu identyfikacji z obszarem działań, umocnienia tożsamości lokalnej i większej dbałości o otoczenie [Kozłowski, Wojnarowska 2011, s. 41]. Jeśli rewitalizację rozumiemy jako działanie w obszarze zarówno przestrzennym, jak i społeczno-gospodarczym, to – jak podkreśla A. Noworól [2010, s. 38–39] – mieszkańcy także stają się „twarzą” odnowionej dzielnicy. Zarządzanie procesem rewitalizacji nie może być rozpatrywane w oderwaniu od ściśle humanistycznego podejścia, rewitalizacja musi bowiem uwzględniać ludzkie potrzeby w zakresie wzrostu jakości życia, dokonywania wolnych wyborów, możliwości podnoszenia wykształcenia, rozwoju kapitału społecznego oraz rozwoju współpracy z otoczeniem [Noworól 2010, s. 35]. Warto zatem wzmocnić wśród mieszkańców poczucie identyfikacji z obszarem zamieszkania, by po zakończeniu projektów inwestycyjnych rewitalizacja osiągnęła pewną „masę krytyczną”, czyli stan, w którym dzięki procesom uruchomionym przez władze publiczne pojawia się coraz więcej osób i instytucji, które oddolnie chcą się włączyć w ten proces i działać na rzecz miasta czy dzielnicy [Ziobrowski, Rębowska 2010, s. 175]. Nawet najbardziej spektakularne inwestycje nie przyniosą zakładanych efektów bez wsparcia ze strony społeczności lokalnej [Rembeza 2007, s. 48].

Prawdziwa partycypacja w procesie rewitalizacji powinna opierać się na rzeczywistym zaangażowaniu obywateli w wypracowywanie możliwie najkorzystniejszych dla wszystkich interesariuszy rozwiązań już od pierwszego etapu prac. Partycypacją nie jest jednostronne informowanie o przebiegu procesu, manipulowanie opinią publiczną lub poddawanie pod głosowanie wypracowanych wcześniej rozwiązań na etapie, gdy jest już za późno, by cokolwiek zmienić. Rzeczywista partycypacja powinna mieć charakter interaktywny i obejmować udział interesariuszy w wyborze wskaźników rewitalizacji, wyznaczeniu jej standardów i ważności poszczególnych priorytetów, a także pól, na których niezbędna jest interwencja publiczna [Wańkiewicz 2011, s. 56]. Eksperci podkreślają, że najbardziej efektywna jest partycypacja nazywana ekspercko-uspołecznioną, w której poszczególni uczestnicy procesu dzielą się swoją wiedzą na temat jego przebiegu i dostosowują go do lokalnych warunków [Lorens 2008, s. 94]. Podstawą tak prowadzonego dialogu powinno być zaufanie [Pirreli 2011, s. 91]. Nadwątlenie go przynosi negatywne efekty w postaci erozji lokalnego kapitału społecznego, braku motywacji do dalszego zaangażowania oraz poczucia frustracji spowodowanej brakiem wysłuchania [Sadura 2012, s. 42].

K. Skalski [1996, s. 146] zwraca uwagę na fakt, że partycypacja społeczna w procesie rewitalizacji polega nie tylko na wspólnym programowaniu, kontroli i administracji działań, ale może, a nawet powinna, mieć także wymiar finansowy – w ramach zachęt oferowanych przez władze publiczne mieszkańcy decydują się na remonty własnych mieszkań lub widząc potencjał w rewitalizowanej dzielnicy, rozpoczynają

własną działalność gospodarczą. Tak rozumiana partycypacja może przyczynić się do osiągnięcia efektu kuli śnieżnej (ang. *spill-over effect*), czyli obserwowanego ożywienia społecznego, gospodarczego i poprawy jakości przestrzeni nie tylko na rewitalizowanym obszarze, ale także w jego sąsiedztwie [Wojnarowska 2011, s. 159].

Jednym ze skutków rewitalizacji danej dzielnicy może być jej gentryfikacja. Biorąc pod uwagę spodziewane skutki, najbardziej korzystnym stanem jest przemieszanie społeczne (ang. *social mix*), które charakteryzuje się współwystępowaniem w jednym sąsiedztwie osób o różnej skali dochodów. Taki stan sprzyja integracji i zapobiega marginalizacji najsłabszych grup, a tym samym eskalowaniu problemów społecznych. Jednak wraz ze zmianą wizerunku dzielnicy i podniesienia standardu zamieszkania dochodzi do jej gentryfikacji (w zależności od podejścia badawczego tłumaczonej jako uszlachetnienie lub uburżuazjowanie [Gorczyca 2009, s. 112]), czyli procesu wypierania słabszych ekonomicznie mieszkańców przez tych bardziej zamożnych [Lorens 2009, s. 113]. W ramach procesu gentryfikacji można wyróżnić kilka etapów:

- zwiastuny gentryfikacji,
- wczesna gentryfikacja,
- właściwa gentryfikacja,
- zaawansowana gentryfikacja [Jadach-Sepiolo 2009, s. 132].

W pierwszej fazie przenoszą się w dane miejsce zmotywowani niskimi cenami najmów i kupna mieszkań pionierzy (studenci, artyści). Dzięki ich działaniom obszar stopniowo zaczyna być coraz bardziej atrakcyjny (wczesna gentryfikacja) – pojawiają się pierwsze kawiarnie i miejsca rozrywki, a ceny nieruchomości nieznacznie rosną. Zmiany zaczynają być dostrzegane przez pierwszych gentryfikatorów – osoby dobrze wykształcone, o wysokim statusie społecznym [Jadach-Sepiolo 2009, s. 132]. J. Gądecki [2012, s. 39] podkreśla, że początkowe fazy gentryfikacji należą do najbardziej kreatywnych okresów w rozwoju dzielnicy. Powstaje wtedy nisza dla małych, kreatywnych i innowacyjnych przedsiębiorstw, prowadzonych w większości przez osoby zaangażowane w inicjatywy społeczne na rzecz rozwoju obszaru. Za D. Leyem określa on ich mianem *organicznych przedsiębiorców*. W kolejnej, właściwej fazie gentryfikacji pionierzy z powodu wzrostu cen zaczynają narzekać i powoli wyprowadzać się w inne miejsca. Następuje także widoczna zmiana w strukturze sklepów i usług obecnych na danym obszarze. W końcowej, zaawansowanej fazie gentryfikacji dzielnica zostaje zdominowana przez gentryfikatorów, w związku z ustabilizowanymi na bardzo wysokim poziomie cenami mieszkań [Jadach-Sepiolo 2009, s. 132]. Badacze zauważają jednak, że gentryfikacja nie zachodzi w dzielnicach o najniższym poziomie cen, ale w tych, które mają unikatową architekturę czy atmosferę [Gądecki 2012, s. 39]. Zatem dziedzictwo kulturowe obszaru staje się jednym z najważniejszych czynników wpływających na gentryfikację czy – w szerszym kontekście – rewitalizację obszaru. Jednak miejsce to nie tylko mury, ale także tworzący je ludzie. Jak już wspomniano wcześniej, pierwsze fazy gentryfikacji mogą być uznane za korzystne z punktu widzenia przeobrażeń dzielnicy, jednak wyparcie pierwotnych mieszkańców

wiąże się z utratą *genius loci*. Dziedzictwo obszaru przestaje być pełnowartościowe, przekształca się w zabytki, które bez mieszkających na danym obszarze osób mogących wypełnić je treścią stają się tylko pustymi budynkami.



Podsumowanie

Rewitalizacja powinna być traktowana jako proces zarządzania zmianą w wymiarach społecznym, przestrzennym i gospodarczym, w którym należy uwzględniać różne grupy interesariuszy działające na danym obszarze, a więc samorząd lokalny, mieszkańców, przedsiębiorców, turystów oraz inne osoby, których zmiana będzie dotykała. Nieodłączną częścią każdej zmiany są pojawiające się konflikty, które można załagodzić, podejmując konsultacje w gronie interesariuszy już od pierwszego etapu działań. Rewitalizacja przyczynia się do ożywienia obszaru, zmiany jego wizerunku oraz wzrostu jakości życia, jednak jej negatywną konsekwencją może być też proces gentryfikacji, w którego następstwie mniej zamożni mieszkańcy będą zmuszeni do opuszczenia okolicy, co z kolei może skutkować utratą jej autentyczności.

Kończąc ten rozdział, warto przywołać apel do samorządowców odpowiedzialnych za koordynowanie procesów rewitalizacyjnych, który wystosowali autorzy publikacji *Przepis na rewitalizację*. Streszcza on zamieszczone tutaj rozważania i zwraca uwagę na ludzki wymiar tego procesu, sytuując go w nurcie zarządzania humanistycznego:

Na koniec chcieliśmy zwrócić uwagę jeszcze raz na to, że nie należy traktować rewitalizacji tylko jako możliwości pozyskania środków finansowych z funduszy europejskich. Nie planujcie działań tylko pod konkursy, nie twórzcie programów tylko pod wytyczne RPO. Twórzcie dobre miejsca do życia i prowadzenia działalności gospodarczej. Rehabilitacja zdegradowanych obszarów musi potrwać, miasta obumierały przez lata i wiele lat będzie trwała ich rewitalizacja. Nie da się naprawić wszystkiego w ciągu jednej kadencji [Kołacz, Wielgus 2015, s. 73].

1.5. Zarządzanie dziedzictwem kulturowym w procesie rewitalizacji

Procesy rewitalizacji są realizowane na konkretnych obszarach. Każdorazowo w zarządzaniu tymi procesami należy dostosować podejmowane działania do lokalnych uwarunkowań i wykorzystać endogeniczne potencjały. Jednym z nich jest dziedzictwo kulturowe, które wpływa na wszystkie aspekty procesu rewitalizacji – przestrzenne, społeczne i gospodarcze. Rewitalizacja przyczynia się do ochrony tożsamości i krajobrazu kulturowego danego obszaru [Lorens, Martyniuk-Pęczek 2009, s. 1; Ziobrowski 2010, s. 181]. Autorzy poradnika przygotowanego przez Ministerstwo Rozwoju wskazują, że dziedzictwo stanowi *najbardziej uniwersalne bogactwo niemal każdego obszaru rewitalizacji*, które czeka tylko na odkrycie [Kulaczowska (red.) 2018, s. 4].

Pomiędzy rewitalizacją a dziedzictwem kulturowym można zidentyfikować spore podobieństwa. Zarówno zarządzanie procesem rewitalizacji, jak i zarządzanie dzie-

dziedzictwem można określić jako zarządzanie zmianą. Procesy te są ciągłe. Aby dziedzictwo było żywe i potrzebne, musi ulegać nieustannym przemianom. Tak samo jest w wypadku rewitalizacji: nawet po przeprowadzeniu kluczowych inwestycji i realizacji najważniejszych projektów należy monitorować i prowadzić działania wspierające na rewitalizowanym obszarze, by na nowo nie uległ on degradacji.

Zarówno dziedzictwo kulturowe, jak i rewitalizacja dotyczą aspektów i materialnych (dziedzictwo materialne/rewitalizacja przestrzenna), i niematerialnych (dziedzictwo niematerialne/rewitalizacja społeczna), a także mają wymiar ekonomiczny. Zarządzanie obydwojoma procesami powinno być podejmowane w sposób kreatywny i twórczy, każdorazowo dostosowany do lokalnej specyfiki.

W coraz większym stopniu podkreśla się także w wypadku obu tych procesów konieczność zarządzania partycypacyjnego, a więc angażowania lokalnej społeczności i innych interesariuszy w planowanie i realizację działań. Podejmowane aktywności powinny być skierowane przede wszystkim do społeczności lokalnej, bo to ona będzie głównym beneficjentem przemian. Turyści są tylko gośćmi na badanych obszarach, w związku z czym należy docenić ich znaczenie i wpływ na proces, ale nie można dostosowywać wszystkich działań do ich potrzeb. Oprócz mieszkańców i turystów w zarządzaniu procesem należy uwzględnić także inne grupy interesariuszy – w tym ekspertów, reprezentujących możliwie jak najbardziej interdyscyplinarne podejście. Wśród nich powinni się znaleźć m.in.: architekci, urbaniści, historycy sztuki, socjologowie, antropolodzy, etnografowie, specjaliści od zarządzania, negocjacji, komunikacji społecznej i inni, którzy mogą dostarczyć kreatywnego wkładu z perspektywy reprezentowanych przez siebie nauk.

Wielość interesariuszy biorących udział w obu procesach, ich motywacje, znaczenia przypisywane przez nich dziedzictwu kulturowemu, cele, do jakich dążą – wszystko to wpływa na fakt, że oba procesy potencjalnie mogą powodować liczne konflikty. H. Oevermann [2015, s. 10] sugeruje, że w zarządzanie procesem rewitalizacji opartym na dziedzictwie kulturowym należy: zaangażować od początku różne grupy interesariuszy, ustalić, jakie znaczenie ma dla nich dziedzictwo i jakie wartości mu przypisują, zdefiniować zintegrowane cele procesu wraz z alternatywnymi koncepcjami. Działania te nie przyczynią się do całkowitego wykluczenia konfliktów, ale mogą je w znacznym stopniu zminimalizować.

Zarówno rewitalizacja, jak i dziedzictwo dotyczą przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Dobrze obrazuje to hasło przewodnie obchodów Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego 2018, które brzmiało: *Dziedzictwo. Tu przeszłość spotyka się z przyszłością* [Europejski Rok Dziedzictwa Kulturowego, dok. elektr.]. Chcąc doprowadzić do rewitalizacji jakiegoś obszaru, należy nie tylko przeanalizować jego obecną sytuację, ale także odnieść się do przeszłości, by zidentyfikować czynniki, które wpłynęły na jego degradację. Niezbędne jest także posiadanie śmiałej wizji dotyczącej przyszłości obszaru. Z tego względu E. Smolarkiewicz [2012, s. 71] twierdzi, że *sama rewitalizacja jest zjawiskiem temporalnym: choć ukierunkowana na przyszłość, a realizowana w teraźniejszości, to wymaga odwołania do przeszłości*.

Jak już wskazano we wcześniejszych podrozdziałach, zarządzanie zarówno procesem rewitalizacji, jak i dziedzictwem kulturowym jest powiązane ze zrównoważonym rozwojem. Również oba te procesy, traktowane łącznie, przyczyniają się do racjonalnego wykorzystania dostępnych zasobów w trosce o przyszłe pokolenia. W raporcie przygotowanym przez organizację English Heritage wskazano, dlaczego wykorzystanie dziedzictwa w procesie rewitalizacji jest odwzorowaniem idei zrównoważonego rozwoju. Adaptacja obiektów do nowych funkcji pozwala na zachowanie tożsamości i charakteru miejsca, stwarza także możliwości kreowania nowych wydarzeń kulturalnych, które budują poczucie wspólnoty. Rewitalizacja przyczynia się również do utrzymania działalności już istniejących firm i stwarza nowe miejsca pracy w oparciu o lokalne dziedzictwo, dzięki zwiększeniu atrakcyjności miejsca. Badacze wskazali również na fakt, że adaptacja obiektów zabytkowych do nowych funkcji (zamiast ich rozbiórki) przyczynia się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych i problemów z utylizacją odpadów [INHERIT..., dok. elektr.]. Autorzy innego opracowania podkreślają, że *stare budynki stanowią energię przeszłości zmagazynowaną w formie, która czeka na wzmocnienie i ponowne wykorzystanie* [Said et al. 2013, s. 270].

Przedstawione wyżej argumenty wskazują, że rewitalizacja i dziedzictwo mają wiele cech wspólnych, a ich wzajemne powiązania wykraczają daleko poza wpisaną w programy rewitalizacji konserwację zabytkowych obiektów. Wykorzystanie dziedzictwa w rewitalizacji powinno być traktowane nie jako bariera rozwojowa, ale jako istotny potencjał miejsca. Niekiedy, w imię efektywności, rentowności, wydajności i dostosowania oferty do oczekiwań odbiorców, inwestorzy rezygnują z adaptacji obiektów zabytkowych, uznając te procesy za zbyt trudne i skomplikowane do przeprowadzenia, a same obiekty zbyt drogie w utrzymaniu [Heritage works..., dok. elektr.]. Tymczasem badania przeprowadzone przez English Heritage wskazują, że koszty remontu i utrzymania obiektów zabytkowych są znacznie niższe niż w wypadku budowy nowych obiektów [The Role of Historic Buildings..., dok. elektr.].

Dziedzictwo kulturowe jest częścią dóbr kultury, stąd też wykorzystanie zasobów dziedzictwa w procesie rewitalizacji można traktować jako część rewitalizacji miejsca poprzez kulturę. G. Evans i P. Shaw [dok. elektr.] w raporcie dotyczącym udziału kultury w procesie rewitalizacji wyróżniają trzy modele, w zależności od stopnia powiązań łączących oba zagadnienia:

1. rewitalizacja oparta na kulturze (ang. *cultural-led regeneration*),
2. rewitalizacja kulturalna (ang. *cultural regeneration*),
3. rewitalizacja i kultura (ang. *culture and regeneration*).

W pierwszym modelu kultura jest traktowana jako katalizator i siła napędowa procesu rewitalizacji, staje się ona podstawą wszelkich działań i ich symbolem. Drugi z nich pod względem integracji aspektów związanych z rewitalizacją i kulturą jest modelem przejściowym pomiędzy pierwszym a trzecim. W tym modelu kultura jest zintegrowana ze strategią dla danego obszaru oraz aktywnościami podejmowanymi w zakresie społecznym, środowiskowym i gospodarczym. W trzecim modelu zagadnienia związane

z kulturą nie pojawiają się w programach strategicznych, ale dotyczą mniejszych działań, związanych np. z budową nowej siedziby instytucji kultury czy organizacją wydarzeń kulturalnych.

Pierwszy z modeli jest często realizowany poprzez tzw. projekty flagowe (ang. *flagship projects*) [Thompson 2015, s. 2]. Są to najczęściej zaadaptowane obiekty zabytkowe (w tym wielkoskalowe założenia przemysłowe, np. elektrownia EC1 w Łodzi czy dawna elektrownia przekształcona na galerię Tate Modern w Londynie) lub obiekty nowe (w tym projektowane przez tzw. architektów, np. Muzeum Guggenheima w Bilbao projektu Franka Gehry'ego). Tereny poprzemysłowe zlokalizowane w śródmieściach lub na obrzeżach miast stwarzają możliwość realizacji tego typu inwestycji [Domański 2009, s. 128]. Badacze podkreślają jednak, że projekty flagowe często są realizowane w wypadku braku generalnego planu przekształcenia obszaru [Preite 2012, s. 106]. Ich wpływ na rozwój ekonomiczny obszarów jest znikomy, stanowią raczej wizytówkę miejsca niż rzeczywisty katalizator zmian. Inwestycje w projekty flagowe w rewitalizacji nie stanowią przepisu na sukces – najwięcej zależy od związków budowanych między miejscem a mieszkańcami [Jagodzińska 2013, s. 268-277]. Do podobnych wniosków doszła M. Murzyn-Kupisz [2013, s. 120], analizując krakowskie przykłady związane z tworzeniem dzielnic kultury (ang. *cultural quarters*) w ramach procesów rewitalizacji: *Nawet jeśli w dzielnicach widoczne będą duże muzea, nie będą to instytucje inspirujące realizowane w mniejszej skali działania kreatywne w otoczeniu, lecz jedynie miejsca konsumpcji turystycznej*. Aby zatem proces rewitalizacji był rzeczywiście oparty na kulturze, należy podjąć działania komplementarne wobec projektów flagowych, których efekty przyczynią się nie tylko do przyciągnięcia nowych odwiedzających, ale przede wszystkim do wzrostu jakości życia lokalnej społeczności.

Podobnego rozróżnienia na modele można dokonać w wypadku powiązań między rewitalizacją a dziedzictwem kulturowym. W praktyce przeprowadzane są zarówno procesy, w których wykorzystuje się elementy lokalnego dziedzictwa, jak i takie, w których dziedzictwo kulturowe staje się głównym czynnikiem zmian. Rewitalizację opartą na dziedzictwie kulturowym (ang. *heritage led-regeneration*) można zdefiniować jako:

Inwestycje w historyczną tkankę miasta (zarówno w budynki, jak i w przestrzeń) w celu zabezpieczenia rewitalizacji przestrzennej, kulturalnej i ekonomicznej i spowodowania korzyści dla wszystkich, którzy mieszkają, pracują i odwiedzają dane miejsce. Ten rozwój powinien być ściśle związany z unikalną kulturą i charakterem miasta (...) [INHERIT..., dok. elektr.].

Aby w pełni zrealizować postulat rewitalizacji opartej na dziedzictwie, konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na zamieszkującą dane miejsce społeczność lokalną, bo to ona jest nośnikiem dziedzictwa. B. Szmygin [2008, s. 268] podkreśla, że *koniecznym warunkiem pełnej rewitalizacji jest istnienie społeczności, która dany obszar zamieszkuje i użytkuje oraz która chce chronić wartości niematerialne*

konstituujące charakter tego obszaru. Podobnego zdania jest D. Kotlorz [2008, s. 226], która twierdzi:

Najmniej jednak zauważony w programach rewitalizacji jest aspekt kulturowy. Tożsamość lokalna, charakterystyczne obyczaje, idiolekt, etos pracy i inne tradycyjne wartości odchodzą bezpowrotnie w przeszłość i ani nie odrodzi ich odbudowa tkanki fizycznej dawnych miast przemysłowych, ani nie zatrzyma ich autentyzmu zamykanie reliktyw tej kultury w skansenach i inscenizowanych obrzędach.

Warunkiem koniecznym przeprowadzenia rewitalizacji opartej na dziedzictwie kulturowym jest nie tylko odnowa zabytkowych obiektów, ale przede wszystkim wykorzystanie dziedzictwa niematerialnego, któremu lokalna społeczność przypisuje szczególne znaczenie.

Korzyści związane z wykorzystaniem dziedzictwa w procesach rewitalizacji można przyporządkować do czterech aspektów:

- ekonomicznych – powstanie miejsc pracy i nowych przedsiębiorstw, wzrost gospodarczy;
- przestrzenne – poprawa jakości przestrzeni, zwiększenie bezpieczeństwa;
- społeczne – wzrost dumy z miejsca zamieszkania, wzmocnienie tożsamości lokalnej;
- indywidualne – możliwość zatrudnienia czy podjęcia wolontariatu [*INHERIT...*, dok. elektr.]

W ramach projektu *INHERIT. Investing in Heritage: A Guide to Successful Urban Regeneration* jego autorzy wskazali na działania i procesy niezbędne, by przeprowadzić rewitalizację opartą na dziedzictwie kulturowym, skutkującą korzyściami w zakresie przestrzennym, społecznym i ekonomicznym (ryc. 3).

Pierwszym etapem działań związanych z dziedzictwem kulturowym w procesie rewitalizacji jest ustalenie strategii. Należy rozpoznać potencjał dziedzictwa występującego na danym obszarze i dokonać jego wartościowania. Kolejnym krokiem jest rozpoznanie, co stanowi o tożsamości rewitalizowanego obszaru, i uczynienie z tego kluczowej kwestii w rewitalizacji. Autorzy raportu podkreślają również, że w przeanalizowanych przez nich dobrych praktykach z zakresu rewitalizacji opartej na dziedzictwie kulturowym bardzo ważną rolę odgrywały władze lokalne, które były liderami mającymi spójną wizję i potrafiącymi integrować lokalnych interesariuszy w dotarciu do wspólnego celu. Ważne jest również nieustanne podnoszenie kompetencji i umiejętności (np. z zakresu wykorzystania dziedzictwa, współpracy z sektorem prywatnym, angażowania interesariuszy w realizację założeń procesu). Z kolei powiązanie korzyści wynikających z realizacji procesów rewitalizacji opartych na dziedzictwie kulturowym zwiększa szansę na pozyskanie funduszy na ich realizację ze środków UE. Jednak by tego dokonać, niezbędne jest monitorowanie przebiegu procesu i mierzenie jego rezultatów (poprzez wskaźniki zarówno ilościowe, jak i jakościowe) [*INHERIT...*, dok. elektr.].

Ryc. 3. Wskaźniki sukcesu rewitalizacji opartej na dziedzictwie kulturowym



Źródło: opracowanie własne na podstawie *INHERIT. Investing in Heritage: A Guide to Successful Urban Regeneration*, <http://www.historic-towns.org/wp-content/uploads/2018/09/Inherit-complete-doc-final-version-pdf-Layout-1-1.pdf> [dostęp: 30.10.2018]

Kolejna grupa działań jest zogniskowana wokół tożsamości i różnorodności. Jak już podkreślono wcześniej, podstawą wszelkich działań powinno być dokonanie diagnozy terenu pod względem występujących form dziedzictwa kulturowego i określenie możliwości jego zagospodarowania. Definicja tego, co stanowi wspólne dziedzictwo, powinna być dokonywana przede wszystkim przez społeczność lokalną, bo to jej postrzeganie i wartościowanie dziedzictwa decyduje o charakterze obszaru. Ważne jest, by lokalne władze uświadomiły sobie, jakie znaczenie społecznie ma poczucie

tożsamości – wpływa ono na poczucie dumy wśród mieszkańców z obszaru swojego zamieszkania i zwiększa atrakcyjność miejsca dla odwiedzających, którzy doceniają jego autentyczność i atrakcyjność dzięki możliwości kontaktu z mieszkańcami. W zagospodarowaniu zasobów dziedzictwa ważna jest także różnorodność – stworzenie miejsc dostosowanych do różnych grup odbiorców, o urozmaiconym zastosowaniu i charakterze, funkcjonujących w odmiennych porach dnia, przy jednoczesnym niekolidowaniu ze sobą. Istotne jest także szerokie spojrzenie na dziedzictwo kulturowe i wykorzystanie go jako podstawy organizacji działań kulturalnych, które odpowiadają lokalnym potrzebom i stanowią także narzędzie rozwoju ekonomicznego. Szacunek wobec dziedzictwa kulturowego powinien również skutkować podejmowaniem działań o wysokiej jakości, zarówno w obszarze konserwacji i renowacji, jak i kreowania współczesnych aktywności, dotyczących np. tworzenia przestrzeni publicznych czy designu inspirowanego dziedzictwem. Warto ponadto podejmować działania związane z zastosowaniem nowych technologii w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym, które zwiększają jego atrakcyjność i dostępność dla różnych grup użytkowników [*INHERIT...*, dok. elektr.].

Inwestycje sektora publicznego związane z dziedzictwem kulturowym mogą się stać katalizatorami procesu rewitalizacji i dzięki efektowi kuli śnieżnej wpłynąć na ożywienie całego obszaru oraz rozpoczęcie kolejnych inicjatyw. Podejmowane działania muszą się wpisywać w przyjęty dla danego miejsca plan generalny, który oprócz działań przestrzennych uwzględnia także kwestie związane ze zrównoważonym transportem. Dużą rolę w ożywieniu obszaru ma odnowa przestrzeni publicznych. Ich odpowiednie zaprojektowanie zwiększa bezpieczeństwo, daje możliwość organizowania w nich wydarzeń kulturalnych, umożliwia zawieranie relacji społecznych oraz wpływa na pozytywny wizerunek miejsca [*INHERIT...*, dok. elektr.].

Ostatnia z grup podejmowanych działań dotyczy partnerstwa. Rola silnych liderów, jakimi powinny być samorządy lokalne, polega również na wykorzystaniu wszelkich narzędzi do włączenia w proces rewitalizacji oparty na dziedzictwie kulturowym podmiotów ze wszystkich sektorów: publicznego, prywatnego i pozarządowego. Ważne jest także korzystanie z rozwiązań wypracowanych już przez inne samorządy, dzielenie się „dobrymi praktykami”, wzajemna pomoc w rozwiązywaniu problemów oraz praktyczna realizacja wspólnych działań. Należy wzmocnić działania z zakresu partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP), wymagającego dialogu i otwartego podejścia z obu stron, w ramach którego wspólnie identyfikuje się zagrożenia i wypracowuje nowe sposoby zarządzania, zmierzające do pozyskania nowych źródeł finansowania działań i przyczyniające się do zwiększenia publicznych korzyści. Zasadniczą kwestią związaną z rewitalizacją opartą na dziedzictwie kulturowym jest włączenie lokalnej społeczności już na etapie planowania działań, co stanowi jeden z gwarantów sukcesu procesu. Działania tego typu przyczyniają się do wzmocnienia tożsamości kulturowej i poczucia wspólnoty oraz dumy z miejsca zamieszkania, a także znacząco poprawiają jakość życia [*INHERIT...*, dok. elektr.].

Wykorzystanie dziedzictwa w procesie rewitalizacji może skutkować także negatywnymi konsekwencjami. Zarówno zarządzanie dziedzictwem kulturowym, jak i re-

witalizacja są procesami, których nie da się w pełni zaplanować. Wpływ na nie mają różnorodne pojawiające się w otoczeniu zagrożenia, które mogą oddziaływać na procesy w nieprzewidziany sposób. Stąd też wykorzystanie dziedzictwa w procesie rewitalizacji, mimo dobrych intencji zarządzających, może się wiązać z negatywnymi konsekwencjami. U jego podstaw powinna leżeć odpowiedzialność zarządzających nim interesariuszy. To od nich zależy, czy wykorzystanie dziedzictwa będzie można uznać za kreatywne, wzbogacające zarządzany zasób i inspirujące dla innych. Brak wyczucia w tej kwestii może skutkować muzeizacją i disneylandyzacją przestrzeni oraz komercjalizacją dziedzictwa, które przez jego urynkowanie zostanie pozbawione wymiaru emocjonalnego – będzie potrzebne tylko jako produkt, a nie istotna część lokalnej tożsamości. M. Murzyn-Kupisz [2008, s. 398] słusznie zauważa:

Rewitalizacja może pomóc w odkryciu dziedzictwa kulturowego miejsca, lecz jednocześnie może je zubażać, niszczyć, trywializować, czy wręcz prowadzić do zaniku pewnych jego aspektów. Dziedzictwo jest zatem dla rewitalizacji, a szerzej – dla rozwoju miasta, wspólnym surowcem i potencjałem, choć samo jego wykorzystanie w procesie rewitalizacji nie przesądza jeszcze o zrównoważonym nim zarządzaniu.

Działania związane z wykorzystaniem dziedzictwa w procesie rewitalizacji każdorazowo zależą od lokalnej specyfiki i w takim wymiarze powinny być oceniane.

Rewitalizacja obszaru z wykorzystaniem dziedzictwa kulturowego wpływa na jego znaczne uatrakcyjnienie. Miejsce mające własną, wyróżniającą je tożsamość zyskuje na znaczeniu. R. Florida [2010, s. 319] twierdzi, że właśnie autentyczność jest tym, co przyciąga do dzielnic miejskich klasę kreatywną. Czynnikiem atrakcyjnym dla nowych odwiedzających są także powiązane z lokalnym dziedzictwem usługi: restauracje, pracownie artystyczne, sklepy z lokalnymi produktami itp. Ich oferta jest jednak w większości skierowana do bardziej zamożnych odbiorców, istnieje więc niebezpieczeństwo, że gdy rewitalizowany obszar zamieszkują w większości osoby gorzej sytuowane, nie będą one tak naprawdę beneficjentami tych przemian, mimo pozornej zmiany wizerunku obszaru. W tym wypadku rewitalizacja może się także nie przełożyć na wzrost zatrudnienia wśród mieszkańców, ponieważ przedsiębiorcy mogą poszukiwać osób o innych, bardziej specjalistycznych kompetencjach niż te, które posiadają osoby zamieszkujące dane miejsce [Kaczmarek 2010, s. 285–286]. Badania dowodzą, że rewitalizacja ma wpływ na podniesienie wartości obiektów znajdujących się na jej obszarze (mieszkań, przestrzeni usługowych), szczególnie tych ulokowanych w przestrzeniach zabytkowych [zob. *The Role of Historic Buildings...*, dok. elektr.; *Heritage works...*, dok. elektr.]. Jednak wzrost wartości nieruchomości może poskutkować koniecznością zmiany miejsca zamieszkania lub pracy przez dotychczasowych użytkowników terenu – w związku ze zwiększającymi się cenami wynajmu będą oni zmuszeni do przeprowadzki. Wraz ze zmianą struktury społecznej obszaru może zaniknąć także jego dziedzictwo i więzi łączące mieszkańców, zaś kapitał społeczny zostanie utracony na rzecz *zupełnie nowych, ale społecznie martwych inwestycji (...). Napętnianie ich społeczną i ekonomiczną treścią potrwa długo,*

ale i tak nic nie przywróci ciągłości, którą takie inwestowanie zburzy [Herbst, dok. elektr.]. Rewitalizacja oparta na dziedzictwie kulturowym często staje się narzędziem gentryfikacji i segregacji przestrzennej mieszkańców [Said et al. 2013, s. 270].



Podsumowanie

Pomiędzy dziedzictwem kulturowym a rewitalizacją można dostrzec dużo podobieństw. Oba procesy są związane zarówno z materialnymi, jak i niematerialnymi aspektami, odnoszą się do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości oraz można je określić jako zarządzanie zmianą. Wymagają kreatywnego, twórczego i interdyscyplinarnego podejścia. Ważne jest także partycypacyjne zarządzanie oboma procesami, uwzględnienie oczekiwań różnych grup interesariuszy i minimalizacja potencjalnych konfliktów. Rewitalizację opartą o dziedzictwo kulturowe należy zatem traktować jak najszerzej, podkreślając aspekty zarówno społeczne czy przestrzenne, jak i gospodarcze, a także zwracając uwagę na znaczne korzyści wynikające z powiązania tych aspektów. Aby rewitalizacja oparta na dziedzictwie była prowadzona w sposób skuteczny i efektywny, należy określić strategię działania (uwzględniając etap diagnozy, planowanie działań, ich realizację i ewaluację). Ważne jest także skupienie się na lokalnej tożsamości i wykorzystanie możliwie najbardziej różnorodnych narzędzi. Wszelkie działania powinny się opierać na współpracy, również w zakresie współdzielenia kosztów i korzyści wynikających z ich realizacji. Warto już na wstępie uświadomić sobie zagrożenia płynące z realizacji procesu, żeby móc im skutecznie przeciwdziałać.

1.6. Interesariusze dziedzictwa kulturowego i procesu rewitalizacji

Zarówno na gruncie nauk o zarządzaniu dziedzictwem kulturowym, jak i nauk o zarządzaniu procesem rewitalizacji coraz częściej podkreślana jest konieczność zarządzania partycypacyjnego, polegającego na włączaniu uczestników tych procesów w podejmowanie decyzji dotyczących różnych jego aspektów. Ł. Gawęł [2016b, s. 33] zwraca uwagę, że ze względu na duży poziom skomplikowania procesu zarządzania dziedzictwem oraz gęstą sieć interakcji pomiędzy jego uczestnikami zarządzanie partycypacyjne powinno być modelem preferowanym. Zdaniem autora proces ten ma polegać na gotowości do *podejmowania ciągłych negocjacji pomiędzy różnymi grupami interesariuszy*. Te same kwestie zostały podniesione w *Podręczniku rewitalizacji* [2003, s. 95], którego autorzy zauważają:

Przede wszystkim jednak zarządzanie procesem rewitalizacji winno realizować nowy typ zarządzania, skierowanego na inicjowanie, organizowanie, koordynację, aktywizowanie, wspieranie, moderację i mediację, a nie odgórne zarządzanie. W ten sposób zarządzanie realizować może zasadę partycypacji. Zarządzanie programem, koordynacja i wspieranie projektów rewitalizacji będą udziałem jej aktorów.

Tak rozumiane zarządzanie partycypacyjne ma polegać na współdecydowaniu i aktywizacji jak największej liczby podmiotów, które mogłyby się włączyć w realizację poszczególnych działań. W efekcie, dzięki synergii, będzie możliwa sprawniejsza i skuteczniejsza ich realizacja.

Z kwestią zarządzania partycypacyjnego nierozłącznie związane jest pojęcie interesariuszy (ang. *stakeholders*). Zostało ono po raz pierwszy użyte w 1963 roku przez Stanford Research Institute. Na gruncie nauk o zarządzaniu spopularyzował je Edward R. Freeman [Gawęł 2012, s. 33]. W gronie polskich badaczy trwają spory dotyczące jego tłumaczenia, a wśród propozycji znalazły się m.in. (w zależności od opisywanej tematyki): „oddziaływacze”, „kibice organizacji”, „grupy interesów” [Szulborska-Lukaszewicz 2010, s. 68], „aktorzy rozwoju lokalnego” [Chabiera, Kozioł, Skaldawski 2016, s. 126], „aktorzy scen kulturowych” [Krzyżowski et al. 2010]. W niniejszej pracy używane będzie tłumaczenie „interesariusze”, ponieważ weszło już ono do polskiego uzusu językowego i coraz częściej posługują się nim naukowcy reprezentujący różne dziedziny.

Pojęcie interesariuszy można dużo częściej spotkać w tekstach naukowych odnoszących się do kwestii związanych z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym niż procesem rewitalizacji. W tym drugim przypadku częściej było stosowane określenie „aktorzy procesu rewitalizacji”. *Ustawa o rewitalizacji* posługuje się już jednak pojęciem interesariuszy. Warto zaznaczyć, że jest to pierwszy w naszym kraju dokument rangi ustawowej, w którym użyto tego sformułowania. Wcześniej określenie to pojawiało się w dokumentach niższego rzędu, przede wszystkim w rozporządzeniach [Pawłowski 2016, s. 80]. *Ustawa o rewitalizacji* [2015, art. 2, ust. 2] nie definiuje jednak bezpośrednio pojęcia interesariuszy, wymienia jedynie grupy, które „w szczególności” mogą być jako takie klasyfikowane. Definicja ma zatem charakter otwarty i w zależności od kontekstu lokalnego do grupy interesariuszy mogą być włączane inne podmioty. W *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* pojęcie interesariuszy nie zostało zdefiniowane, brakuje także zapisów dotyczących partycypacji w procesie ochrony zabytków. Wybrane definicje interesariuszy zostały przedstawione w tabeli 2.

Tab. 2. Wybrane definicje interesariuszy

Autor	Definicja interesariuszy
Waldemar Affelt [2008, s. 81]	<i>Osoby lub organizacje uczestniczące bezpośrednio lub pośrednio w danym przedsięwzięciu, zainteresowane różnymi jego aspektami i etapami, mogące wpływać na jego przebieg i efekt końcowy, a także na sam fakt jego zaplanowania i rozpoczęcia</i>
Edward Freeman [za: Gawęł 2012, s. 33]	<i>Każda grupa lub osoba mogąca wywierać wpływ lub wpływająca na osiągnięcie celów przez organizację</i>
Krystyna Pawłowska [2008, s. 130]	<i>Wszystkie osoby i grupy, które ze względu na charakter związku ze sprawą mają powód i prawo wyrażać o niej opinię, a także w niej uczestniczyć</i>
Mariusz E. Sokołowicz [2016, s. 88]	<i>Podmioty, grupy i osoby odczuwające konsekwencje podejmowanych w mieście działań lub mające na nie wpływ</i>

Źródło: opracowanie własne na podstawie dostępnej literatury

Podsumowując przedstawione definicje, można stwierdzić, że interesariusze to osoby lub grupy mające interes w uczestniczeniu w danym procesie, który może być zarówno uświadomiony, jak i nieuświadomiony. Proces ma na nich pośredni lub bezpośredni wpływ, a oni sami poprzez wykorzystanie różnych narzędzi również mogą oddziaływać na jego realizację, a także na innych interesariuszy procesu [Gawęł 2016b, s. 32]. Interesariusze w swoich działaniach kierują się odmiennymi motywacjami, inne są też ich oczekiwania względem efektów procesu, co potencjalnie może się stać źródłem konfliktów. Zdaniem M. Murzyn-Kupisz [2010, s. 78] podstawę działań powinno stanowić rozpoznanie interesariuszy danego procesu, ich potrzeb, celów i motywacji. Analiza może być tworzona np. w postaci tabeli, w której każdej zidentyfikowanej osobie lub grupie przypisze się rolę, jaką odgrywa w procesie, interakcje z innymi podmiotami, jej wpływ na przebieg działań i ewentualne obszary problemowe, oczekiwania oraz proponowane działania [Arent 2016, s. 147]. Interesariusze każdego z procesów występują w różnych rolach. K. Pawłowska i M. Swaryszewska [2002, s. 111] wyróżniają cztery takie role: inicjator, projektant, decydent i użytkownik. Zdaniem badaczek każdy z aktorów (interesariuszy) może być inicjatorem projektu. W roli jego projektantów najczęściej pojawiają się profesjonalści, z kolei w pozycji decydentów zazwyczaj stawiani są przedstawiciele władzy. Ostatecznym użytkownikiem efektów danego procesu zawsze jest jednak społeczność lokalna. W zarządzaniu partycypacyjnym dąży się do tego, aby rola projektantów i decydentów była udziałem jak najszerzej grupy interesariuszy.

Pojęcie i typy interesariuszy każdorazowo należy dostosować do specyfiki danego procesu. Tym samym interesariusze rewitalizacji różnią się od interesariuszy dziedzictwa, chociaż można także zauważyć między nimi znaczące podobieństwa. W przeciwieństwie do procesu rewitalizacji, który jest prowadzony na ściśle wyznaczonym obszarze, dziedzictwo to kwestia, która dotyczy każdego, jednak nie każdy musi być nim w taki sam sposób zainteresowany. Skala tego zainteresowania jest rozpięta od postawy ciągłej troski przez czasowe zainteresowanie aż do niechęci (gdy nie dostrzega się w dziedzictwie żadnych wartości) [Affelt 2009a, s. 54]. Wpływ na percepcję wartości dziedzictwa ma przede wszystkim proces edukacji.

Podczas analizy aspektów związanych z dziedzictwem kulturowym kluczowa wydaje się kwestia zarysowana już w podrozdziale 1.1, dotycząca różnic między zabytkiem a dziedzictwem. Jeśli chodzi o zabytki, ich wartości określają eksperci, w wypadku dziedzictwa podstawową grupą, która ma prawo do uznania czegoś za takowe, są jego dziedzice (rozumiani bardzo szeroko, jako wszyscy członkowie danej społeczności oraz osoby spoza niej, które troszczą się o jego zachowanie). Mogą oni zatem być określani jako główny interesariusz procesu zarządzania dziedzictwem [Gawęł 2016c, s. 65]. Poszczególne grupy interesariuszy mogą przypisywać dziedzictwu różne wartości, potencjalnie może się to stać polem konfliktów (np. wartość sentymentalna nie zawsze jest tożsama z wartością naukową lub ekonomiczną zabytku).

Interesujący w kontekście interesariuszy dziedzictwa kulturowego wydaje się podział stworzony przez A. Góral [2017, s. 127], dotyczący ekologii dziedzictwa, w którym za główne filary tego procesu uznaje się jego twórców, producentów (podejmu-

jących działania na rzecz upowszechniania i ochrony dziedzictwa) oraz odbiorców. Podobny podział stosuje M. Murzyn-Kupisz [2010, s. 61-80], dzieląc podmioty istniejące na rynku dziedzictwa kulturowego na strefę podaży (producenci) i strefę popytu (konsumenci), jednocześnie zaznaczając, że istnieją także podmioty będące jednocześnie w obu tych strefach.

W ostatnim czasie obserwuje się coraz większy nacisk kładziony na konieczność partycypacji różnych grup interesariuszy w procesie rewitalizacji. Wyrazem tego jest wspomniana wcześniej *Ustawa o rewitalizacji* [2015, art. 2, ust. 2]. W definicji procesu uwzględniono, że jest on prowadzony przez wymienione tam grupy interesariuszy. Choć katalog jest otwarty, o czym świadczy zapis „w szczególności”, to wyraźnie widoczne jest wyróżnienie podmiotów bezpośrednio związanych z danym obszarem – poprzez zamieszkanie, stosunek własnościowy do nieruchomości czy prowadzenie działalności społecznej lub gospodarczej [Pawłowski 2016, s. 79]. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że mieszkańcy zostali wymienieni jako pierwsza z grup interesariuszy, zaś władze pojawiają się dopiero na końcu listy, co może być wyrazem przekonania, że głównym beneficjentem działań rewitalizacyjnych powinna być społeczność lokalna. Można przyjąć, że w ustawie zostali wymienieni interesariusze wewnętrzni. Pominięto podmioty słabiej związane z procesem, np. przedstawiciele lokalnych mediów, turystów czy potencjalnych użytkowników danej przestrzeni. Nie ma także mowy o ekspertach, jednak zazwyczaj działają oni na zlecenie jednostek samorządu terytorialnego, wykonując po części ich zadania (np. przeprowadzenie konsultacji społecznych, przygotowanie diagnozy terenu i lokalnego programu rewitalizacji). Pominięcie tych grup mogło wynikać ze względów praktycznych. Postulat udziału potencjalnych turystów czy przyszłych użytkowników terenu w konsultacjach społecznych w rzeczywistości mógłby być trudny do realizacji. W *Ustawie o rewitalizacji* [art. 5, ust. 1; art. 7, ust. 1] opisano też narzędzia służące do zarządzania partycypacyjnego, którymi są m.in. konsultacje społeczne czy udział przedstawicieli w Komitecie Rewitalizacji składającym się z reprezentantów różnych grup interesariuszy. Każdorazowo powodzenie programu rewitalizacji zależne jest od szeregu czynników, wśród których kluczowy wydaje się poziom interakcji między poszczególnymi interesariuszami, w tym: możliwościami władzy, wymaganiami rynku a aktywnością społeczeństwa [Herrschel 2007]. Proces rewitalizacji wiąże się ze zmianą obecnego stanu terenu, co może skutkować dużym poziomem niepewności interesariuszy co do przyszłości i wywoływać niechęć wobec zmian. Posiadanie przez interesariuszy aktualnych informacji o kierunkach planowanych zmian i ich uwarunkowaniach oraz aktywny udział w tym planowaniu mogą się pozytywnie przyczynić do akceptacji zmian i zwiększyć zaangażowanie.

W literaturze przedmiotu dostępne są liczne kategoryzacje interesariuszy, różniące się zarówno stopniem skomplikowania, jak i wewnętrznymi podziałami. Widoczne jest również, że w odniesieniu do dziedzictwa kulturowego autorzy wymieniają dużo więcej grup interesariuszy niż w stosunku do procesu rewitalizacji. Jest to związane raczej z poziomem refleksji naukowej nad tym zagadnieniem niż z rzeczywistym skomplikowaniem samych procesów.

Do często występujących kategoryzacji należy podział na interesariuszy wewnętrznych (bezpośrednio zaangażowanych w realizację jakiegoś procesu) i zewnętrznych (którzy mają pośredni, często nieświadomiony wpływ na proces) [Murzyn-Kupisz 2010, s. 66]. Ł. Gawęł [2016b, s. 30] twierdzi jednak, że w wielu przypadkach podział na interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych nie jest do końca klarowny, trudno też wskazać, kto ma największy wpływ na dany proces, ponieważ niejednokrotnie zależy to od lokalnych uwarunkowań. Może także dojść do zmiany roli poszczególnych interesariuszy z zewnętrznej na wewnętrzną i odwrotnie, jak w wypadku mieszkańca danego miejsca, który wyprowadził się, ale ciągle do niego przyjeżdża, np. w celach rodzinnych.

Na potrzeby niniejszej pracy została stworzona typologia interesariuszy dziedzictwa poszerzona o kontekst procesu rewitalizacji. Ze względu na brak możliwości jasnego przyporządkowania poszczególnych osób i grup do interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych zrezygnowano z tego podziału. W stworzonej typologii starano się znaleźć konsensus między zbytnią szczegółowością a nadmiernym uproszczeniem. Typy podmiotów uczestniczących w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym w procesie rewitalizacji obrazuje rycina 4.

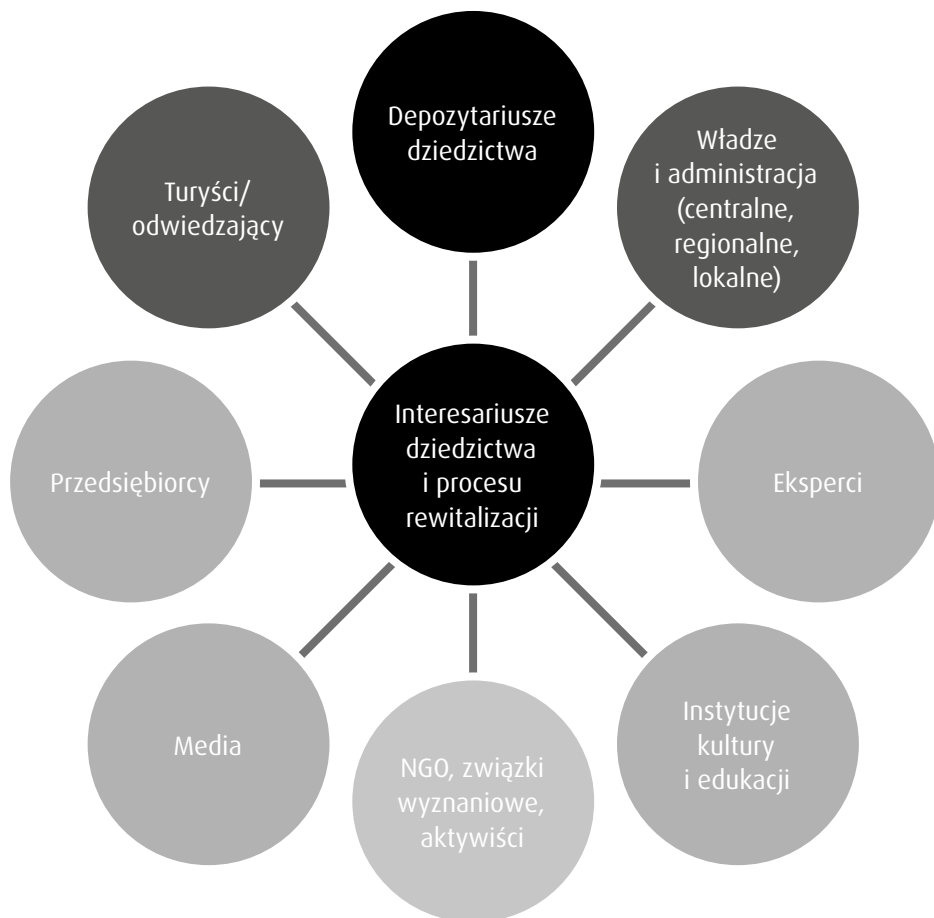
Depozytariusze dziedzictwa to zarówno mieszkańcy danego obszaru, jak i jego dawni i obecni użytkownicy (np. pracownicy zakładów przemysłowych czy właściciele obiektów zabytkowych), których to dziedzictwo dotyczy w sposób bezpośredni. Wydany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa poradnik określa depozytariuszy dziedzictwa jako wspólnotę *ludzi uznających określone dziedzictwo za źródło i wyrażenie uznawanych przez nich wartości, przekonań, wiedzy oraz tradycji (...). Konkretnie elementy dziedzictwa stanowią dla nich ważny czynnik kształtowania tożsamości – narodowej, lokalnej, rodzinnej czy indywidualnej* [Chabiera, Koziół, Skaldawski 2016, s. 10]. Są to osoby i grupy będące przekaznikami dziedzictwa – przejmujące wybrane jego aspekty od poprzednich pokoleń, przekształcające je i transferujące dalej.

Władze i administracja (zarówno szczebla centralnego czy regionalnego, jak i lokalnego) oddziałują na dany obszar poprzez uchwalanie aktów prawnych⁶ czy dofinansowywanie działań. Ich wyspecjalizowane jednostki, takie jak Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej, biura konserwatora zabytków czy wydziały ds. inwestycji, mają bezpośredni wpływ na wprowadzane na obszarze zmiany, dotyczące zarówno dziedzictwa, jak i rewitalizacji terenów.

Jednym z ważniejszych przedstawicieli administracji, w kontekście procesów rewitalizacyjnych jest **operator procesu**, zwany również animatorem lub koordynatorem. Jest to osoba lub wydzielona jednostka zarządzająca programem, stanowiąca łącznik między różnymi grupami interesariuszy (w szczególności przedstawicielami władz, ekspertami i społeczeństwem). Odgrywa w procesie aktywną rolę, w tym skupia się na rozwiązywaniu konfliktów między poszczególnymi interesariuszami. Jego obecność zapewnia dynamiczną realizację programu [Skalski 2004, s. 91-100].

6 Przykładowo mogą to być: *Uchwała o rewitalizacji, Uchwała o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, lokalne programy rewitalizacji, programy opieki nad zabytkami.

Ryc. 4. Interesariusze zarządzania dziedzictwem kulturowym w kontekście procesu rewitalizacji



Źródło: opracowanie własne

Eksperti (np. konserwatorzy zabytków, menedżerowie, architekci, socjologzy, urbaniści, ekonomiści, mediatorzy, specjaliści od promocji i PR, etnografowie, antropologzy itp.) to jednostki pełniące funkcję doradczą, których wiedza ekspercka wykorzystywana jest w danym procesie. Często działają na zlecenie władz miejskich, ale mogą także być pasjonatami włączającymi się w dany projekt z własnej woli. W procesach zarządzanych w sposób partycypacyjny powinni pełnić role wspomagające (mentorów, a nie autorytarnych decydentów) [Murzyn-Kupisz 2012, s. 157].

Instytucje kultury i edukacji (w tym uczelnie wyższe, szkoły, świetlice, biblioteki, muzea, domy kultury) odgrywają rolę pomocniczą względem władz i administracji publicznej w procesach związanych z zarządzaniem dziedzictwem i rewitalizacją.

Ich pracownicy należą do grona ekspertów zajmujących się daną kwestią (np. wyspecjalizowane agendy: Narodowy Instytut Dziedzictwa, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów). Poprzez swoje działania, np. lekcje edukacji regionalnej, wystawy, prowadzone warsztaty, pełnią funkcję edukacyjną, poszerzając wiedzę odbiorców oraz wyposażając ich w kompetencje niezbędne do identyfikowania i doceniania dziedzictwa czy uczestniczenia w procesach partycypacyjnych. Instytucje te zarówno wytwarzają dziedzictwo (np. warsztaty koronczarstwa w domu kultury), jak i są miejscem jego konsumpcji (np. spektakl operowy) [Gawel 2016b, s. 36].

NGO, związki wyznaniowe, aktywiści to osoby i grupy, które przez swoją aktywność oddziałują na dany proces, zarówno poprzez ochronę i wykorzystanie dziedzictwa kulturowego, jak i aktywny udział w projektowaniu i wprowadzaniu zmian na rewitalizowanych obszarach. Mogą to być zarówno organizacje formalne (np. stowarzyszenia, fundacje, parafie) lub nieformalne (ruchy miejskie, grupy obywateli), jak i poszczególne jednostki (w tym aktywiści czy społeczni opiekunowie zabytków). Często sprawują oni opiekę nad różnymi aspektami dziedzictwa, mają głos doradczy w radach w sprawie ochrony zabytków i przebiegu procesu rewitalizacji, jak i sprawują funkcję kontrolną względem prowadzonych procesów (mogą np. formułować petycje czy organizować protesty).

Media popularyzują wiedzę o dziedzictwie danego obszaru, przez co mogą wpływać na edukację poszczególnych interesariuszy, ich rola jest zatem nie do przecenienia. Przekazują również informację o planowanych działaniach i postępach w ramach procesu rewitalizacji. Poprzez prowadzone przez siebie relacje mogą wpływać na wizerunek obszaru i jego popularność. Rozbudzają zainteresowanie dziedzictwem i kreują na niego popyt.

Przedsiębiorcy to wszystkie osoby podejmujące działalność gospodarczą na danym obszarze, zarówno wytwórczą, jak i związaną ze świadczeniem usług. W swoich działaniach mogą bazować na lokalnym dziedzictwie (np. artyści, rękodzielnicy), tworząc produkty i usługi dostosowane do potrzeb odbiorców, w tym mieszkańców i turystów. Niejednokrotnie wspierają finansowo organizację różnego typu wydarzeń.

Turyści/odwiedzający to grupa, do której zaliczani są turyści (czyli osoby nocujące w miejscu docelowym [Cymańska-Garbowska, Steblik-Właźlak 2013, s. 12]), odwiedzający (jednodniowi), jak i wszystkie inne osoby, które w związku z realizacją swoich celów przebywają czasowo na tym terenie. Wykorzystanie istniejących na obszarze walorów i stworzenie z nich atrakcji turystycznych przyczynia się do wzrostu gospodarczego danego regionu. Jednakże wpływ turystyki może także być negatywny i prowadzić np. do degradacji środowiska naturalnego i zabytków, wzrostu cen nieruchomości i żywności czy wymierania centrów miast. Wśród przykładów krajów i miast, które doświadczają negatywnego wpływu turystyki, należy wymienić chociażby Islandię [zob. Pokojka 2017, s. 157-175] czy Wenecję [zob. Strumiłło 2015, s. 31-41].

Klasyfikacje grup interesariuszy mają charakter w pewnym stopniu umowny, w praktyce poszczególne osoby mogą występować w kilku rolach [Góral 2014b, s. 280] (np.: przedsiębiorca, będący mieszkańcem, należący jednocześnie do lokalnej organizacji pozarządowej; instytucja kultury – muzeum, funkcjonująca w obiekcie zabytkowym,

będąca depozytariuszem dziedzictwa; miejski konserwator zabytków będący przedstawicielem zarówno władzy, jak i ekspertów). A. Góral [2014a, s. 48] w toku swoich badań dowiodła, że podczas działań i dyskusji interesariusze są skłonni raczej występować w jednej roli, która w danym momencie wydaje im się najbardziej kluczowa.

Wewnątrz poszczególnych grup interesariuszy istnieją również spory dotyczące celów realizacji poszczególnych działań. Zarówno G. Ashworth [2015, s. 40–58], jak i B. Szmygin [2013, s. 8] podkreślają, że eksperci zajmujący się dziedzictwem w różny sposób ustosunkowują się do możliwości przekształceń obiektów zabytkowych, obstając przy purystycznie rozumianej konserwacji czy adaptacji do nowych funkcji, a nawet dopuszczając możliwość zburzenia zabytków po ich wcześniejszej dokumentacji. Widać zatem, że poszczególne grupy interesariuszy różnią się nie tylko między sobą, ale także wewnątrz, co może powodować spory dotyczące realizacji zamierzeń, gdy cele interesariuszy w stosunku do dziedzictwa nie mogą być pogodzone. Możemy dążyć do kompromisu, ale w praktyce zawsze ktoś rezygnuje z realizacji swojego interesu [Szmygin 2013, s. 8].

W literaturze dotyczącej zarówno procesu rewitalizacji, jak i zarządzania dziedzictwem autorzy podkreślają, że i stopień zaangażowania, i poziom wpływu poszczególnych interesariuszy na proces są zróżnicowane [Arent 2016, s. 146–148]. Poziom wpływu można zdefiniować jako możliwość wywierania nacisku na wdrożenie poszczególnych rozwiązań [Góral 2014a, s. 48]. Osoby i grupy najbardziej zaangażowane i najsilniej oddziaływujące na projekt można określić mianem agentów zmiany. K. Lewin [za: Czarniawska 2010, s. 155], autor jednej z pierwszych socjopsychologicznych teorii zmian, definiuje ich jako inicjatorów procesów grupowych, których celem jest „odmrożenie” postaw jednostek oraz zmiana sposobu ich myślenia i działania. Agenci zmiany, poprzez znaczne zaangażowanie i wywieranie wpływu na innych interesariuszy, odgrywają kluczową rolę w realizacji procesów związanych z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym i rewitalizacją.

Podsumowanie



Zarówno w procesie rewitalizacji, jak i w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym uczestniczą różne grupy interesariuszy, które wpływają na realizację tych procesów, doświadczając także wpływu zwrotnego. Poszczególne grupy charakteryzują się odmiennymi dążeniami, co może się stać źródłem konfliktów. Starają się one oddziaływać na siebie poprzez różne formy nacisku i współpracy, by osiągnąć zamierzone cele. Wpływ ten może być bezpośredni i uświadomiony, ale także pośredni i nieświadomy. Kluczowym aspektem każdego z procesów powinno być rozpoznanie interesariuszy, pełnionych przez nich ról (w tym także wielości ról) i ich dążeń. Szczególnie ważnym zadaniem wydaje się także identyfikacja agentów zmiany, czyli osób i grup, które w procesie odgrywają rolę najważniejszą, a przez swoje zachowanie mogą wpływać na innych uczestników działań. Włączenie jak największej grupy interesariuszy w realizację procesów jest warunkiem koniecznym dla wdrożenia postulatu zarządzania partycypacyjnego.

1.7. Tematyka pracy w kontekście zarządzania humanistycznego

W ostatnich latach na gruncie nauk o zarządzaniu w coraz większym stopniu podkreśla się humanistyczny wymiar tego procesu, który ma stanowić nie tyle zaprzeczenie zarządzania ekonomicznego, co jego uzupełnienie o pomijane lub rzadko wcześniej obecne wątki – takie jak wartości [Herman, Oleksyn, Stańczyk 2015], wymiar etyczny [Jacko 2010] czy wręcz szczęście [Montgomery 2015]. Skutkiem tego jest coraz częstsza krytyka nurtów takich jak menedżeryzm czy New Public Management [Zawadzki 2014]. Następuje także zmiana powszechnie stosowanych wcześniej pojęć. Zamiast zarządzania zasobami ludzkimi naukowcy mówią dziś o zarządzaniu kapitałem społecznym organizacji [zob. Kostera, Kownacki 2006, s. 401], co pociąga za sobą daleko idące konsekwencje: ludzie nie są eksploatawalnym zasobem, ale kapitałem, podstawą działań firmy. Bez ich aktywności, wiary w ich umiejętności i zogniskowania wszystkich starań wokół wspólnego celu nie uda się uzyskać zamierzonych efektów.

Nurt humanistyczny w zarządzaniu wywodzi się głównie z prac takich badaczy, jak A. Smith, M. Weber, M. P. Follett czy E. Mayo. Jako metodologia wykorzystywane jest często jakościowe studium przypadku. Przedmiotem badań są organizacje i mechanizmy zarządzania postrzegane z perspektywy ludzkiej, a ich celem jest wzrost dobrobytu ludzi w organizacjach, mierzony nie tylko za pomocą danych ilościowych (wzrost wynagrodzeń), ale przede wszystkim jakościowych [Kociatkiewicz, Kostera 2013, s. 11]. Zarządzanie humanistyczne czerpie z dorobku nauk humanistycznych takich jak etnologia, kulturoznawstwo, socjologia, filozofia, psychologia. Sprawia to, że powinno ono być rozumiane przede wszystkim jako proces społeczny [Sułkowski 2015, s. 125]. M. Kostera i J. Kociatkiewicz [2017, s. 33] są zdania, że bynajmniej nie należy zarządzania humanistycznego utożsamiać z realizacją jego postulatów przez humanistów czy z oparciem tego nurtu wyłącznie na naukach humanistycznych. To raczej działanie, u którego podstaw leżą wartości humanistyczne – moralność i odpowiedzialność za podejmowane działania. Zdaniem autorów zarządzanie humanistyczne nie daje odpowiedzi na pytanie, jak zarządzać wielką firmą, ale wskazuje, jak działać na rzecz dobra całej społeczności.

W tym podrozdziale autorka pragnie zwrócić uwagę na trzy cechy zarządzania humanistycznego istotne z perspektywy niniejszej pracy. Zarządzanie humanistyczne:

- jak sama nazwa wskazuje, skupia się na człowieku i stawia go w centrum swoich działań;
- to przede wszystkim zarządzanie poprzez wartości;
- dostrzega zmiany zachodzące w otoczeniu i aktywnie na nie wpływa.

Zarządzanie humanistyczne to zatem wszelkie działania ogniskujące się na perspektywie ludzkiej, która stanowi najważniejszy punkt odniesienia [Barańska 2013a, s. 29]. Zdaniem R. Batki [2012, s. 249] powinno ono podkreślać istotność interakcji jednostki zarówno z jej otoczeniem, jak i własnym wnętrzem. Bada *rolę jednostki (człowieka) jako reżysera, aktora, obserwatora czy nieświadomego uczestnika*

procesów. Zadaniem tego nurtu jest uchwycenie związków między czynnikami determinującymi celową aktywność człowieka, dające jak najbardziej wszechstronny i wieloaspektowy obraz, który dotyczy głównie zagadnień niemierzalnych. Ze swej natury będzie to wizerunek różnorodny i specyficzny dla danej sytuacji organizacyjnej, a więc niedający się uchwycić w ramach uniwersalnej teorii [Batko 2013, s. 19–20]. W opinii innej badaczki reprezentującej nurt humanistyczny – B. Czarniawskiej [2010, s. 27–35] – zarządzanie bada nie tyle organizacje czy proces organizowania, ile *sieci działań*. Są one bez przerwy konstruowane i rekonstruowane i mogą przekształcić się w organizacje formalne (które następnie mogą ulec entropii). Połączenia w owych sieciach rozciągają się we wszystkie strony, a działania, w przeciwieństwie do zdarzeń, mają charakter celowy. Autorka, w odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, jak budowane są sieci działań czy, w szerszym sensie, jak powstają instytucje, wyróżnia cztery etapy tego procesu. Rozpoczyna się on od zbiorowego działania, które następnie jest powtarzane do czasu, aż wyłoni się z niego pewien wzorzec, który zostaje odrzucony lub znormatywizowany. Jeśli dany sposób postępowania zostaje uznany za oczywisty, pojawia się instytucja. Metaforę sieci do rozważań nad zarządzaniem humanistycznym wykorzystuje również K. Barańska [2013a]. W jej ujęciu główną funkcję zarządzania stanowi konieczność jak najpełniejszego zrozumienia organizacji i zawieszenia jej w *sieci znaczeń*, która jest osadzona w zmiennym kontekście kulturowym. Zadanie badacza polega więc na odczytywaniu owych znaczeń. Jak pisze autorka:

Humanista stara się więc rozpoznać, jak zbudowane są owe sieci, jakie są w nich połączenia, i podstawowym zadaniem jest tu próba zrozumienia, JAK [wyróżnienie autorki] poszczególne aktywności umiejscowione są w kulturze, jakie wytwarzają się między nimi relacje i co wpływa na zmiany oraz w jaki sposób można postrzegać możliwości sterowania zmianami kulturowymi [Barańska 2013b, s. 35].

Zarządzanie humanistyczne, stawiające człowieka w centrum zainteresowania i traktujące kapitał społeczny jako główny zasób rozwojowy organizacji, jak pisze M. Koster [2015, s. 59–60], wykorzystuje ludzką aktywność i wyobraźnię. Jest skierowane na tworzenie organizacji przyjaznych dla ich członków, cechujących się odpowiedzialnością za działania własne, innych i całej organizacji, jasno wytyczając cele i drogi do ich realizacji. Jest to także wspólne *tworzenie strefy komfortu, w której możemy się zatroszczyć o nasze pasje i marzenia*. Zarządzanie humanistyczne jako proces antropocentryczny powinno dostrzegać w swych działaniach nie tylko obecne, ale także przyszłe pokolenia. Apeluje o to w *Manifeście humanistycznym o zrównoważone zarządzanie* M. Koster [2012, s. 13], pisząc:

(...) potrzebujemy świadomego, przemyślanego i dokładnie zbalansowanego podejścia do zarządzania, opartego na naturalnych potrzebach i działaniach oraz uzyskiwaniu energii ze źródeł odnawialnych, zarówno w kontekście pracy i energii, jak i pracy i kreatywności.

Autorka podkreśla także konieczność:

- odpowiedzialnego wykorzystywania dostępnych zasobów,
- odnalezienia znaczenia w organizacjach i organizowaniu,
- redefinicji podejścia do zmiany organizacyjnej (która musi być oparta na gruntownej analizie uwzględniającej potrzeby różnych grup odbiorców),
- wypracowania interdyscyplinarnego i całościowego podejścia do procesu uczenia się,
- wskazania na rolę intuicji [Kostera 2012, s. 9–13].

Realizacja wszystkich tych postulatów ma sprawić, że zarządzanie humanistyczne przyczyni się do poprawy jakości życia zarówno obecnych, jak i przyszłych pokoleń.

Zarządzanie humanistyczne w wyjątkowy sposób podkreśla istotność wartości, postrzeganych nie w wymiarze wartości finansowych (jako zysk ekonomiczny), ale jako zasady i normy podzielane przez członków danej społeczności. Zdaniem M. Kostery i M. Śliwy [2012, s. 173] *dobry biznes* powinien skupiać się przede wszystkim na wartościach niematerialnych, czyli pomnażaniu ludzkiego szczęścia. Z kolei K. Blanchard i M. O'Connor [1998, s. 64], autorzy książki *Zarządzanie poprzez wartości*, uważają, że *gdy następuje zjednoczenie wokół wspólnych wartości i wspólnych celów, zwykli ludzie osiągają niezwykle rezultaty*. Zarządzanie jest bardziej akceptowane, skuteczniejsze i sprawniejsze, jeśli członkowie danej organizacji dzielą wspólne wartości [Herman, Oleksyn, Stańczyk 2015, s. 321]. Jest to możliwe tylko w momencie wytworzenia relacji między poszczególnymi członkami organizacji, zarządzanie humanistyczne można zatem traktować także jako tworzenie więzi. Jak pisze K. Barańska [2013b, s. 43]:

Tworząc nowe społeczne wartości, zarządzający zmieniają świat w obszarach, które sami wyznaczają, a które mogą być charakteryzowane zarówno w obrębie nauk ekonomicznych, jak i humanistycznych, tworząc komplementarne opisy, których wszak miarą ostateczną jest człowiek.

Zarządzanie można także postrzegać jako każdorazowe zmienianie świata [Barańska 2013b, s. 35]. O ile powstanie dyscypliny naukowej dotyczącej zarządzania związane jest z rozwojem społeczeństwa industrialnego [Sułkowski 2012, s. 13], o tyle w obecnym społeczeństwie postindustrialnym kwestia zmiany organizacyjnej, zarówno na gruncie teoretycznym, jaki praktycznym, odgrywa coraz większą rolę [Hatch 2002, s. 344]. W tym ujęciu organizacji nie postrzega się jako konstruktów statycznych, ale jako, jak pisze M. J. Hatch [2002, s. 346], *podlegające ciągłym zmianom dynamiczne procesy*. Zmiana staje się kluczowym atrybutem współczesnych organizacji. Zmieniają się zarówno one same, jak i ich otoczenie – trwa nieustanny proces dostosowywania, który nigdy nie zostanie definitywnie zakończony [Kozłowski, Jemielniak 2008, s. 349]. W podobny sposób organizacje przedstawia G. Morgan [2008, s. 272–319], używając do ich opisu metafory przepływu i transformacji. Zmiana, jego zdaniem, nie jest dla danej organizacji nietypowym stanem, ale czymś, co przydarza

się codziennie – zaś świat jest tylko momentem w bardziej podstawowym procesie zmiany. Aby dostosować działania organizacji do ciągłych zmian, należy odkryć ich wewnętrzną logikę, a nie koncentrować się tylko na widocznych skutkach. A. K. Koźmiński i K. Obłój [za: Kostera 2015, s. 56–57] wyróżniają trzy rodzaje zmian organizacyjnych: regresywną (sięgnięcie po sprawdzone recepty z przeszłości), adaptacyjną (modyfikacja dotychczasowych rozwiązań) i innowacyjną (gruntowna zmiana całego systemu, reinterpretacja teraźniejszości i przeszłości). Ta ostatnia wymaga znajomości kultury, szacunku oraz zrozumienia i oznacza zmianę zarówno zastanej rzeczywistości, jak i przeszłości.

Zarządzanie, jak już wcześniej wspomniano, jest rozumiane jako zestaw działań wykorzystujących zasoby organizacji (kapitał społeczny oraz zasoby finansowe, rzeczowe i informacyjne), wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów w sposób sprawny i skuteczny. Organizacje są systemem powiązanych ze sobą elementów, pobierających zasoby z otoczenia, transformujących je i przekazujących na zewnątrz. Między organizacjami a otoczeniem zachodzą obustronne relacje [Griffin 2015, s. 5–8]. Podejście systemowe wywodzi się z prac biologa L. von Bertalanffy'ego, jednak w latach 50. i 60. XX wieku zostało zaadaptowane na grunt nauk o zarządzaniu. Podkreśla się w nim przede wszystkim rolę otoczenia organizacji, podsystemów tworzących system, wzajemnych relacji między tymi częściami (wnętrzem i wewnątrzem organizacji) oraz konieczności wyeliminowania ewentualnych dysfunkcji [Gareth 2008, s. 47–52].

Podsumowanie



Podsumowując rozważania zawarte w pierwszym, teoretycznym podrozdziale, należy stwierdzić, że wymienione wcześniej cechy zarządzania humanistycznego, a więc koncentracja na perspektywie ludzkiej, funkcjonowanie w nieustannie zmieniającym się otoczeniu (które wpływa również na ciągłe zmiany organizacyjne) oraz oparcie działań na wspólnych wartościach, są także istotne dla procesu zarządzania dziedzictwem, w tym dziedzictwem przemysłowym, oraz rewitalizacji. Pośród tych cech wspólnych warto uwzględnić także aspekty związane z rozwojem zrównoważonym, opierające się zarówno na zbilansowanym korzystaniu z dostępnych zasobów (różnych przejawów dziedzictwa czy też ponownego wykorzystania przestrzeni zdegradowanej) oraz czerpaniu z dostępnych dóbr w taki sposób, by nie umniejszać szans przyszłych pokoleń na ich wykorzystanie. Podobieństwa tych trzech obszarów badawczych można upatrywać także w inter- i transdyscyplinarnym podejściu do analizowanych zagadnień, polegającym nie tylko na wykorzystywaniu różnorodnych metodologii pochodzących z wielu dyscyplin naukowych, ale także na tworzeniu zespołów eksperckich składających się z przedstawicieli różnych nauk, zarówno prowadzących badania na gruncie teoretycznym, jak i wdrażających je w praktyce.

2. Prawne aspekty ochrony dziedzictwa kulturowego i procesów rewitalizacyjnych

Podstawą działań związanych z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym i procesem rewitalizacji obszarów przemysłowych jest obowiązujące prawo – zarówno krajowe, jak i akty międzynarodowe ratyfikowane przez Polskę. W kontekście niniejszej pracy niezbędne wydaje się zatem zarysowanie ram prawnych odnoszących się do badanych zagadnień. Na gruncie prawodawstwa krajowego jest to akt nadrzędny, czyli *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, a także *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* i *Ustawa o rewitalizacji*. Pod uwagę wzięte zostały również niektóre akty prawa międzynarodowego, takie jak konwencje UNESCO: *o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*, *o ochronie dziedzictwa niematerialnego* oraz *w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego*. Ponadto uwzględniono także dokument niebędący aktem prawnym, ale bezpośrednio odnoszący się do badanej tematyki – Kartę TICCIH (Międzynarodowego Komitetu na Rzecz Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego) dotyczącą dziedzictwa industrialnego.

2.1. Wybrane akty prawa krajowego

2.1.1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wśród najważniejszych wartości, na straży których stoją zarówno organy państwowe, jak i obywatele, wymienia dziedzictwo narodowe [Zalasińska, Zeidler 2015, s. 19]. W preambule ustawy zasadniczej Naród Polski zobowiązuje się *przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponadtysiącletniego dorobku* [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, preambuła]. Preambuła Konstytucji RP wyznacza kierunki działania ustawodawcy, zatem wpisanie w nią konieczności ochrony dziedzictwa, przejawiającej się poprzez zachowanie go w jak najlepszym stanie i przekazanie przyszłym pokoleniom, czyni z tego jedną z fundamentalnych zasad [Zalasińska 2010, s. 64-78].

W artykule 5 Konstytucji zapewniono, że Rzeczpospolita Polska *strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju* [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 5]. Chociaż zasada zrównoważonego rozwoju została bezpośrednio przypisana do ochrony zasobów przyrodniczych, to w szerszym kontekście można ją także rozpatrywać jako wiążącą się z ochroną dziedzictwa kulturowego. Artykuł 6 gwarantuje *warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju* oraz *pomoc Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym* [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6]. Artykuły 5 i 6 należą do tzw. norm programowych, a więc takich, które nakazują dążenie do celu lub jego realizację. Jak wskazuje K. Zalasińska [2010, s. 65-78] artykuł szósty odnosi się do szerszej kategorii, zobowiązuje bowiem nie tylko do zachowania zasobów dziedzictwa w niezmiennym stanie, ale także do jego upowszechniania i zapewnienia do niego dostępu.

2.1.2. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami została uchwalona 23 lipca 2003 roku. W przeciwieństwie do wcześniej obowiązującej ustawy, dotyczącej tożsamej tematyki⁷, podstawowym pojęciem, jakim posługuje się ustawodawca, jest „zabytek”, który definiuje jako *nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową* [Ustawa o ochronie zabytków..., art. 3, ust. 1]. Zabytki są materialnymi wytworami kultury, a więc częścią dóbr kultury, posiadają określone wartości, a ich zachowanie jest konieczne dla dobra społecznego. Ustawodawca wprowadza podział na zabytki ruchome, nieruchome i archeologiczne [Ustawa o ochronie zabytków..., art. 3, ust. 2–4]. Wśród rodzajów zabytków nieruchomych wyróżnione zostały obiekty techniki, a w szczególności kopalnie, huty, elektrownie i inne zakłady przemysłowe. Uwagę zwrócono także na ochronę całych krajobrazów kulturowych (co w kontekście obszarów poprzemysłowych stanowi niezwykle ważny aspekt). W odniesieniu do zabytków ruchomych zwrócono uwagę na wytwory techniki będące *urządzeniami, środkami transportu oraz maszynami i narzędziami świadczącymi o kulturze materialnej, charakterystycznymi dla dawnych i nowych form gospodarki, dokumentującymi poziom nauki i rozwoju cywilizacyjnego*. Z kolei wśród zabytków archeologicznych wyróżniono m.in. relikty działalności gospodarczej [Ustawa o ochronie zabytków..., art. 6, ust. 1]. Jak wskazują P. Antoniak i M. Cherka [2010, s. 35], wyliczenia zawarte w artykule 6 mają charakter katalogu otwartego, są więc jedynie przykładowe. Jednak wymienienie zabytków przemysłowych wskazuje na szczególną konieczność ich ochrony i akcentuje jednocześnie ich równość wobec innych wskazanych typów zabytków. Samo pojęcie zabytku zdefiniowane jest możliwie szeroko, z podkreśleniem wartości nie tylko dzieł sztuki i wytworów artystycznych, ale całego ludzkiego dorobku. Chociaż kwestia niematerialnych wytworów człowieka nie została poruszona w sposób bezpośredni, to w tym akcie normatywnym możemy także znaleźć zapisy dotyczące ochrony nazw geograficznych, historycznych i tradycyjnych [Ustawa o ochronie zabytków..., art. 6, ust. 2], będących elementami dziedzictwa niematerialnego.

Obecna w tytule ustawy ochrona zabytków sprawowana jest przez organy administracji publicznej i ma na celu *zapewnienie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych umożliwiających trwałe zachowanie zabytków oraz ich zagospodarowanie i utrzymanie*, a także zapobieganie zagrożeniom, zniszczeniom, kradzieżom, złemu użytkowaniu oraz uwzględnienie ochrony zabytków w dokumentach strategicznych [Ustawa o ochronie zabytków..., art. 4]. Opieka nad zabytkiem sprawowana jest przez jego właściciela lub posiadacza i wiąże się z zapewnieniem warunków do zabezpieczenia, badania, konserwacji, mających na celu trwałe zachowanie jego wartości. Na właściciela zabytku został także przeniesiony obowiązek *popularyzowania i upowszechniania wiedzy o zabytku oraz jego znaczenia dla historii i kultury* [Ustawa

7 Była to *Ustawa o ochronie dóbr kultury* z dnia 15 lutego 1962 roku.

o ochronie zabytków..., art. 5]. Dysponent zabytku ma zatem prowadzić działania edukacyjne i promocyjne dotyczące posiadanego zabytku. Na nim spoczywa także obowiązek dotyczący finansowania prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zbytku. Prace te mogą być częściowo dofinansowane z dotacji celowej, udzielonej m.in. przez ministra właściwego ds. kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, wojewódzkiego konserwatora zabytków czy organ stanowiący gminy, powiatu lub samorządu województwa (w wypadku zabytków wpisanych do rejestru i na Listę Skarbów Dziedzictwa, ale samorząd może dofinansować także prace przy zabytkach wpisanych do ewidencji) [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 71-81].

Osobami wspomagającymi niejako właściciele zabytków (w szczególności podmioty publiczne) w opiece nad zabytkami są społeczni opiekunowie zabytków. Zostać takim opiekunem może osoba fizyczna lub prawna, a także jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, dysponująca odpowiednią wiedzą dotyczącą zabytków. Społeczni opiekunowie zabytków są uprawnieni do pouczania osób naruszających przepisy ustawy [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 102-104]. Chociaż funkcja społecznego opiekuna zabytków całkowicie realizuje postulat społecznej partycypacji w opiece nad zabytkami, to w ostatnich latach obserwowany jest znaczący spadek zainteresowania jej pełnieniem [zob. Lizak 2016, s. 201-224].

Formami ochrony zabytków zgodnie z obowiązującym prawem są:

- wpis rejestru zabytków,
 - 1a) wpis na Listę Skarbów Dziedzictwa,
- uznanie za pomnik historii,
- utworzenie parku kulturowego,
- ustalenie ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i innych decyzjach wymienionych w ustawie [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 7].

Objęcie zabytku którąś z ustawowych form ochrony ogranicza prawo właściciela do swobodnego rozporządzania danym obiektem ze względu na interes społeczny [Kobyliński 2011, s. 29-30]. Jednocześnie, jak podkreślają K. Zalaszińska i K. Zeidler [2015, s. 34], zabytkami są wszystkie obiekty, które wykazują cechy podane w definicji legalnej, a nie tylko te objęte ustawową ochroną. W związku z tym istnieją również obiekty, które nie są chronione prawem, ale warte są naszej troski.

Wpisu do rejestru zabytków dokonuje się na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków lub właściciela obiektu/gruntu (w przypadku zabytków nieruchomości). Wpisany może zostać pojedynczy przedmiot, budynek, jego otoczenie, historyczny zespół budowlany, układ urbanistyczny i ruralistyczny, a nawet nazwa obiektu. Z rejestru skreśla się zabytek, który został zniszczony lub który objęto inną formą ochrony [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 8-14]. Rejestr zabytków jest podstawową, a jednocześnie najstarszą formą ochrony zabytków. Jego rodowód wywodzi się z okresu przedwojennego: po raz pierwszy został utworzony w 1928 roku [Zalaszińska 2010, s. 212-219]. Obecnie w Rejestrze Zabytków [dok. elektr.], prowadzonym w formie osobnych spisów dla każdego z województw, znajduje się: ponad 71 tysięcy

wpisów dotyczących zabytków nieruchomych, z czego 2,5 tysiąca stanowią zabytki techniki; blisko 20 tysięcy wpisów dotyczących zabytków ruchomych, z których 420 jest zabytkami techniki (3254 obiekty); a także około 7,5 tysiąca wpisów dotyczących zabytków archeologicznych, z czego 134 stanowią te dotyczące działalności gospodarczej (kopalnie, warsztaty, huty, groble itp.).

Stosunkowo nową formą ochrony, bo wprowadzoną nowelizacją z 10 lipca 2016 roku, jest Lista Skarbów Dziedzictwa. Obejmuje ona zabytki ruchome *o szczególnej wartości dla dziedzictwa kulturowego*. Lista jest prowadzona przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, a wpis następuje z urzędu lub na wniosek właściciela [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 14a–b]. Obecnie [stan na 31.01.2021] na Listę Skarbów Dziedzictwa nie został jeszcze wpisany żaden zabytek ruchomy.

Kolejną formą ochrony jest uznanie za pomnik historii. Tytuł ten nadaje Prezydent RP na wniosek ministra ds. kultury i ochrony dziedzictwa, po uzyskaniu opinii Rady Ochrony Zabytków. Za pomnik historii może być uznany tylko zabytek wpisany wcześniej do rejestru lub park kulturowy. Obiekty i obszary uznane za pomniki historii mogą kandydować do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 15]. Obecnie [stan na 31.05.2021] na Liście Pomników Historii znajduje się 113 wpisów, z czego 23 stanowią zabytki przemysłu i techniki [*Pomniki Historii*, dok. elektr.]⁸.

Park kulturowy jest tworzony na podstawie uchwały rady gminy, po zasięgnięciu opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków, *w celu ochrony krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej* [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 16]. Dla parków kulturowych niezbędne jest sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, mogą zostać także wprowadzone ograniczenia dotyczące m.in. korzystania z zabytków nieruchomych, umieszczania reklam i obiektów małej architektury [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 16–17]. Jak wskazuje M. Murzyn [2016, s. 102] parki kulturowe są jedyną formą ochrony zabytków, w której o tym, co dla niej cenne, decyduje lokalna społeczność. W Polsce według danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa [stan na 29.11.2019] zostało uchwalonych 40 parków kulturowych – 5 z nich obejmuje zabytki techniki, z czego 4 odnoszą się bezpośrednio do zabytków przemysłowych, są to parki kulturowe:

8 Są to: Bóbrka – najstarsza kopalnia ropy naftowej, Bochnia – kopalnia soli; Ciechocinek – Zespół łożyskowy i warzelni soli wraz z parkami łożyskowym i Zdrojowym; Duszniki-Zdrój – młyn papierniczy; Gdańsk – Twierdza Wisłoujście; Gdańsk – Stocznia Gdańska, miejsce narodzin Solidarności; Gliwice – radiostacja; Grudziądz – Zespół zabytkowych spichlerzy wraz z panoramą od strony Wisły; Kanał Augustowski – droga wodna; Kanał Elbląski; Katowice – osiedle robotnicze Nikiszowiec; Kraków – kopiec Kościuszki z otoczeniem; Krzemionki k. Ostrowca Świętokrzyskiego – kopalnie krzemienia z okresu neolitu; Łódź – wielokulturowy krajobraz miasta przemysłowego; Ozimek – żelazny łańcuchowy most wiszący na rzece Mała Panew; Paczków – zespół staromiejski ze średniowiecznym systemem fortyfikacji; Przemyśl – Twierdza Przemyśl; Srebrna Góra – Twierdza Srebrnogórska, nowożytna warownia górską z XVIII wieku; Tarnowskie Góry – podziemia zabytkowej kopalni rud srebrnoożnych oraz sztolni Czarnego Pstrąga; Warszawa – Zespół Stacji Filtrów Williama Lindleya; Wieliczka – kopalnia soli; Zabrze – zespół zabytkowych kopalni węgla kamiennego; Żyrardów – XIX-wieczna Osada Fabryczna

Dolina Trzech Młynów w Bogdańcu, Miasto Tkaczy w Zgierzu, Hałda Popłuczkowa w Tarnowskich Górach oraz Nowa Huta [*Parki Kulturowe...*, dok. elektr.].

W miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i innych dokumentach wymienionych w ustawie, będących ostatnią z charakteryzowanych form ochrony zabytków, należy uwzględnić ochronę: zabytków nieruchomych wpisanych do ewidencji i rejestru zabytków oraz uznanych za park kulturowy. Przyszłe przeznaczenie i zagospodarowanie obszaru powinno uwzględniać opiekę nad zabytkami [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 18-19].

Spisem niebędącym formą ochrony jest ewidencja zabytków, prowadzona na poziomie gminnym, wojewódzkim i krajowym oraz dotyczącym polskich obszarów morskich. Jest ona podstawą do sporządzania programów opieki nad zabytkami na poziomie województwa, powiatu i gminy, które wyznaczają strategiczne cele opieki i ochrony zabytków na okres 4 lat od ich uchwalenia [*Ustawa o ochronie zabytków...*, art. 22]. Tworzenie gminnej ewidencji zabytków jest związane z obowiązkiem inwentaryzacyjnym, w szczególności dotyczącym samorządu terytorialnego na poziomie gminy, oraz koniecznością uwzględnienia znajdujących się w niej zabytków m.in. w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, a także w innych dokumentach strategicznych [Zeidel 2007, s. 66]. Stanowi ona rodzaj bazy, bardziej szczegółowej niż rejestr, dotyczącej wszystkich zabytków znajdujących się na danym terenie, również tych, które uległy zniszczeniu [Pluszyńska 2015, s. 99]. Chociaż zabytki wpisane do ewidencji nie są objęte ochroną prawną, to decyzję o ich przebudowie lub rozbiórce, w myśl *Ustawy prawo budowlane* [art. 39, ust. 3], wydaje organ administracji architektoniczno-budowlanej w porozumieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków. WKZ ma zatem pośredni wpływ na ochronę zabytków wpisanych do ewidencji.

Komentując zapisy ustawy, należy zaznaczyć, że nie odniesiono się w niej do pojęcia dziedzictwa kulturowego, w zbyt małym zakresie podkreślono też niematerialny wymiar obiektów będących pozostałością działań przeszłych pokoleń. Niewiele uwagi poświęcono także roli organizacji pozarządowych i lokalnej społeczności w opiece nad zabytkami. Co prawda w zapisach ustawy pojawia się funkcja społecznego opiekuna zabytków, ale ustawodawca wyposażył go w zbyt małą liczbę narzędzi prawnych, by w praktyce mógł on oddziaływać na ochronę zabytków. W ustawie brakuje ponadto zachęt i przywilejów dla właścicieli obiektów zabytkowych, a w istniejących zapisach zdecydowanie przeważają obowiązki (np. pokrycia kosztów prac archeologicznych), które mogą skutecznie zniechęcać potencjalnych właścicieli do zakupu obiektów zabytkowych. Stworzenie systemu zachęt i wsparcia ze strony urzędów konserwatorskich wydaje się zatem istotną kwestią. W obecnej sytuacji konserwatorzy pełnią raczej funkcję kontrolerów niż partnerów dla właścicieli obiektów zabytkowych, podczas gdy w praktyce powinni służyć swoją wiedzą i doświadczeniem. Do tego potrzebny jest nie tylko wzrost zaufania, ale także finansowania, oraz odciążenie ze zbędnych procedur biurokratycznych. Niskie są także kary za zniszczenie obiektów zabytkowych, co w praktyce prowadzi do tego, że inwestorzy nieraz celowo niszczą zabytki, gdyż spodziewane zyski znacząco przewyższają grzywnę, jaką

mogą być zobligowani zapłacić. Chociaż w ustawie podkreślono rolę zabytków przemysłowych, w praktyce nie są one traktowane na równi z innymi rodzajami zabytków, o czym świadczy chociażby liczba wpisów do rejestru czy lista rzeczoznawców. Podsumowując, można stwierdzić, że zapisy *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* nie przystają do współczesnej refleksji teoretycznej i praktyki działań dotyczących zarządzania dziedzictwem. Wymagają one gruntownych zmian dotyczących istoty zagadnienia, przede wszystkim kwestii związanych z dziedzictwem kulturowym, jego niematerialnym wymiarem i partycypacją społeczną.

2.1.3. Ustawa o rewitalizacji

Z punktu widzenia niniejszej pracy kluczowym aktem prawnym jest *Ustawa o rewitalizacji* z 9 października 2015 roku, która wprowadziła w skali kraju jednolite przepisy w zakresie kompleksowej odnowy przestrzeni miejskiej. Unormowana została sama definicja rewitalizacji, przez którą rozumiany jest:

proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, prowadzony w sposób kompleksowy, poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki, skoncentrowane terytorialnie, prowadzone przez interesariuszy rewitalizacji na podstawie gminnego programu rewitalizacji [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 2, ust. 1].

Rewitalizacja stanowi zadanie własne gminy [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 3, ust. 1]. Podejmowana jest na obszarze zdegradowanym, który przede wszystkim charakteryzuje się występowaniem negatywnych zjawisk społecznych (takich jak bezrobocie, ubóstwo, przestępczość, niski poziom wykształcenia mieszkańców i posiadanego przez nich kapitału społecznego), a także co najmniej jednego z negatywnych zjawisk w aspektach: gospodarczych, środowiskowych, przestrzenno-funkcjonalnych i technicznych [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 8-9]. Na obszarze poddawanym rewitalizacji dostrzeżono także lokalne potencjały, które mogą doprowadzić do skuteczniejszego ożywienia danego miejsca [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 15, ust. 1]. Podkreślenie znaczenia degradacji społecznej wskazuje także na to, że aspekty społeczne powinny być podejmowane jako pierwsze w procesie rewitalizacji, a lokalna społeczność ma być główną grupą, dla której realizowany jest cały projekt. W szczególności zaakcentowane zostało to w dalszej części ustawy – niezamieszkałe tereny poprzemysłowe mogą się stać obszarem rewitalizacji tylko w wypadku, gdy proces ten wpłynie na przeciwdziałanie negatywnym warunkom społecznym [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 10, ust. 3].

Kwestia partycypacji społecznej w rewitalizacji stanowi dla ustawodawcy aspekt kluczowy: proces ten ma być prowadzony z *zapewnieniem aktywnego udziału interesariuszy na każdym etapie* [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 3, ust. 2]. Partycypacja społeczna obejmuje *przygotowanie, prowadzenie i ocenę rewitalizacji w sposób zapewniający aktywny udział interesariuszy* [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 5, ust. 1]. Działania tego typu mają dotyczyć nie tylko możliwości wypowiedzenia się wszystkich potencjalnych uczestników procesu rewitalizacji, ale także prowadzenia działań edukacyjnych i informacyjnych dotyczących rewitalizacji, umacniania dialogu między

poszczególnymi jednostkami i grupami oraz ich integracji i współdziałaniu w przygotowaniu dokumentów, w tym przede wszystkim gminnego programu rewitalizacji.

Podstawą wszelkich działań powinna być diagnoza oparta na dogłębnym poznaniu potrzeb i oczekiwań wszystkich interesariuszy (zarówno mieszkańców, przedsiębiorców czy organizacji pozarządowych, jak i władz lokalnych) [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 5, ust. 2]. Ten *aktywny udział* realizowany jest przez uczestnictwo w konsultacjach społecznych (rozumianych jako forma dialogu między przedstawicielami władzy publicznej a mieszkańcami) oraz w pracach Komitetu Rewitalizacji [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 5, ust. 1]. Ustawodawca szczegółowo określił formy konsultacji społecznych. Muszą one być realizowane nie tylko w postaci zbierania uwag, ale także w formach bardziej aktywizujących mieszkańców (minimum w dwóch z wymienionych): w ramach spotkań, debat, warsztatów, spacerów studyjnych, przeprowadzania ankiet i wywiadów, z wykorzystaniem grup reprezentantów, a także w postaci zbierania uwag ustnych. Ponadto nacisk należy kłaść na klarowność i zrozumiałość informacji, przedstawienie ich w języku niespecjalistycznym oraz z użyciem wizualizacji. Po zakończeniu każdej z form konsultacji społecznych ich wyniki powinny być opracowane w formie informacji podsumowującej, a zapisy uwzględnione w ramach diskutowanych uchwał i programów [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 6]. Inną formą konsultacji społecznych jest udział wybranych przez poszczególnych interesariuszy przedstawicieli w Komitecie Rewitalizacji, pełniącym funkcję opiniodawczo-doradczą prezydenta miasta (lub wójta/burmistrza) [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 7].

Tematyka dotycząca ochrony zabytków na terenach rewitalizowanych została poruszona w kilku artykułach ustawy. Po pierwsze na obszarze poddawanych rewitalizacji rada gminy może ustanowić zakaz wydawania decyzji o warunkach zabudowy, jeśli stan pokrycia terenu miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego jest niedostateczny, co może pogłębić negatywne zjawiska [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 11, ust. 5]. Taki zapis może się przyczynić do ochrony pojedynczych obiektów (np. nieobjętych żadną z ustawowych form ochrony, a mających cechy zabytkowe), a nawet całych krajobrazów kulturowych, w momencie związanym zwykle z dużą presją inwestycyjną na podlegające zmianom obszary. Ponadto właściwy wojewódzki konserwator zabytków opiniuje projekt gminnego programu rewitalizacji w zakresie form ochrony zabytków, jeśli jest to uzasadnione specyfiką tego obszaru. Sugerowane przez niego zmiany powinny zostać uwzględnione w projekcie [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 17, ust. 1]. W celu sprawniejszej realizacji przedsięwzięć rewitalizacyjnych rada gminy może ustanowić Specjalną Strefę Rewitalizacji [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 15, ust. 1]. W ramach prac konserwatorskich i restauratorskich prowadzonych w odniesieniu do nieruchomości niewpisanych do rejestru zabytków gmina może udzielić dotacji w wysokości do 50% nakładów, o ile działania te służą realizacji przedsięwzięć rewitalizacyjnych [*Ustawa o rewitalizacji*, art. 35]. Otwiera to nowe możliwości dotyczące np. remontu obiektów zabytkowych wpisanych do ewidencji zabytków, na które w myśl *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* nie można otrzymać dofinansowania.

Ustawa o rewitalizacji przyczyniła się do ujednoczenia przepisów związanych z odnową obszarów. Przedstawiona w niej definicja procesu rewitalizacji kładzie ak-

cent nie tylko na aspekty przestrzenne, ale przede wszystkim społeczne, co może się stać dobrą podstawą do zmiany postrzegania tego procesu przez realizującą go jednostki. Duży nacisk położono także na partycypację społeczną, prowadzoną m.in. poprzez konsultacje społeczne czy udział interesariuszy w Komitecie Rewitalizacji, co z kolei może się przyczynić do większego uspołecznienia procesu. Ustawa wyposażała ponadto samorządy w nowe narzędzia, takie jak Gminny Program Rewitalizacji, możliwość dofinansowywania renowacji obiektów niewpisanych do rejestru czy ustanowienie zakazu wydawania decyzji o warunkach zabudowy na rewitalizowanym obszarze, które mogą wpłynąć na większą sprawność i skuteczność realizacji tego procesu. Jednakże jej implementacja zależy od samorządów lokalnych, które same muszą dowieść, że realizują proces dla obywateli, respektując ich głosy i potrzeby. Bez tego zapisy ustawy pozostaną partycypacyjne tylko w teorii.

2.2. Wybrane akty prawa międzynarodowego

2.2.1. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego

Konwencja UNESCO dotycząca ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego została przyjęta w Paryżu 16 listopada 1972 roku i następnie ratyfikowana przez Polskę 6 maja 1976 roku. Wśród powodów uchwalenia konwencji znalazły się między innymi: zwiększający się poziom zagrożeń dla dziedzictwa, zarówno z przyczyn naturalnych, jak i ze strony człowieka; niedostateczna ochrona dziedzictwa przez poszczególne państwa; konieczność podkreślenia wartości przejawów dziedzictwa w skali międzynarodowej oraz podjęcia wspólnych starań na rzecz jego ochrony [*Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa...*, preambuła]. Państwa, które ratyfikowały niniejszą konwencję zobowiązały się do prowadzenia działań edukacyjnych i informacyjnych odnoszących się do dziedzictwa kulturalnego i naturalnego [*Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa...*, art. 27].

Konwencja wprowadza także definicję dziedzictwa, dzieląc je na kulturalne i naturalne. Do tej pierwszej grupy zaliczane są:

- zabytki: dzieła architektury, dzieła monumentalnej rzeźby i malarstwa, elementy i budowle o charakterze archeologicznym, napisy, grotty i zgrupowania tych elementów, mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki i nauki;
- zespoły: budowli oddzielnych lub łącznych, które ze względu na swą architekturę, jednolitość lub zespolenie z krajobrazem mają wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki;
- miejsca zabytkowe: dzieła człowieka lub wspólne dzieła człowieka i przyrody, jak również strefy, a także stanowiska archeologiczne, mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historycznego, estetycznego, etnologicznego lub antropologicznego [*Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa...*, art. 1].

Definicja ta ma charakter enumeratywny. Jak podkreśla E. Klekot [2014, s. 31], mimo użycia słowa „dziedzictwo” jego rozumienie jest tożsame raczej z pojęciem zabytku. Podobnie jak w *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* są to przedmioty materialne, którym przypisuje się określone wartości (historyczną, artystyczną i naukową). W ramach konwencji utworzono Listę Dziedzictwa Światowego, na którą mogą zostać wpisane przejawy dziedzictwa o *wyjatkowej powszechnej wartości* [Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa..., art. 11]. Lista ma charakter prestiżowy – wpis konkretnego zabytku czy obszaru nie przenosi obowiązku jego ochrony i opieki nad nim na społeczność międzynarodową, cały czas leży ona po stronie państwa, na którego terytorium on się znajduje, jednak może ono ubiegać się o pomoc międzynarodową [Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa..., art. 4, 21]. Polska jako jedno z pierwszych państw dokonała wpisu zabytków ze swojego terytorium na Listę Dziedzictwa Światowego. W 1978 roku pośród 12 pierwszych obiektów wpisanych na Listę znalazły się aż dwa zabytki z Polski – Stare Miasto w Krakowie oraz Kopalnia w Wieliczce (w 2013 roku nastąpiło poszerzenie tego wpisu i zmiana nazwy na *Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni*), która jednocześnie była pierwszym zabytkiem techniki ujętym w tym zestawieniu. Obecnie [stan na 31.05.2021] na Liście znajduje się 16 wpisów z Polski, trzy z nich dotyczą zabytków przemysłowych – oprócz kopalni soli w Wieliczce jest to *Kopalnia rud ołowiu, srebra i cynku w Tarnowskich Górach oraz system gospodarowania wodami podziemnymi* (wpis dokonany na 41. sesji Komitetu Dziedzictwa Światowego, która odbyła się w 2017 roku w Krakowie) oraz *Krzemionkowski region pradziejowego górnictwa krzemienia pasiastego* [*Polskie obiekty na Liście Światowego Dziedzictwa*, dok. elektr.].

Zapisy konwencji UNESCO w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego coraz częściej są poddawane krytyce [zob. Szmygin 2013, s. 169–179; Bloch 2015]. Kontrowersje wzbudza sama definicja dziedzictwa, traktowana w kategoriach europocentrycznych, jako coś, czego forma przetrwała przez długi okres czasu w niezmienionym stanie. Nie jest to zgodne z rozumieniem dziedzictwa funkcjonującym w państwach pozaeuropejskich, w których ważniejsza od materialnej substancji (która może być wymieniona) jest sama idea tkwiąca w ludzkim dziele. Wątpliwości budzi także liczba wpisów na Liście Światowego Dziedzictwa (a także jej potencjalne granice) oraz ich niereprezentatywność (zarówno pod względem krajów, jak i typu wpisów). Obiekty znajdujące się na Liście stają się popularnymi destynacjami turystycznymi, co rodzi liczne negatywne konsekwencje, dotyczące m.in. niszczenia substancji zabytkowej lub muzeizacji miejsc pod pozorem ich ochrony. To, co potencjalnie miało chronić, zaczyna szkodzić. Wydarzenia w Syrii, gdzie wojska tzw. Państwa Islamskiego zniszczyły dużą część pochodzących z III wieku zabytków w Palmirze znajdujących się na liście UNESCO, dowiodły słabości organów międzynarodowych w obliczu konfliktów zbrojnych.

Uchwalenie, jak i ratyfikowanie przez poszczególne państwa konwencji UNESCO dotyczącej dziedzictwa kulturowego i naturalnego należy uznać za ważny krok w kierunku jego ochrony i podkreślenia roli, jaką odgrywa ono we współczesnym świecie. Jednakże po blisko 50 latach od jej ratyfikowania wyraźnie widoczne są braki w jej zapisach.

Coraz bardziej ujawnia się jej europocentryczność i niedostosowanie do współczesnego rozumienia dziedzictwa kulturowego, a także negatywne konsekwencje wpisania obiektów na Listę Światowego Dziedzictwa oraz brak realnego wpływu organów międzynarodowych na zachowanie zabytków, przez co akt ten stał się przedmiotem krytyki. Intensyfikowane są jednak starania zmierzające do stworzenia nowych rozwiązań w zakresie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego.

2.2.2. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego

17 października 2003 roku w Paryżu została przyjęta konwencja UNESCO odnosząca się do ochrony dziedzictwa niematerialnego, ratyfikowana przez Polskę dopiero osiem lat później – w 2011 roku. W preambule tekstu zaznacza się, że niematerialne dziedzictwo kulturowe jest nieodłącznym elementem dziedzictwa materialnego, źródłem różnorodności kulturowej i gwarancją zrównoważonego rozwoju, oraz przyczynia się do wzbogacenia ludzkiej kreatywności. Inicjatorzy powstania konwencji podkreślają ponadto, że do tej pory nie istniał żaden międzynarodowy dokument dotyczący dziedzictwa niematerialnego. Zwracają także uwagę na konieczność jego ochrony, szczególnie w obliczu nasilających się zagrożeń takich jak globalizacja czy wzrost nietolerancji [*Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa...*, preambuła]. Za cele konwencji uznano: ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zapewnienie jego poszanowania, pracę na rzecz wzrostu świadomości jego znaczenia oraz umocnienie międzynarodowej współpracy i pomocy [*Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa...*, art. 1]. Jak pisze wspomniana już E. Klekot [2014, s. 33], konwencja o dziedzictwie niematerialnym *stawia sobie za cel dowartościowanie tych rodzajów dziedzictwa, których konwencja z 1972 roku nie dostrzegła*. Te dwa akty prawne można zatem uznać za komplementarne względem siebie, nie należy też traktować konwencji z 2003 roku jako wprowadzającej sztuczny podział na dziedzictwo materialne i niematerialne.

W konwencji zdefiniowano pojęcie niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Oznacza ono:

praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności. Dla celów niniejszej Konwencji uwaga będzie skierowana wyłącznie na takie niematerialne dziedzictwo kulturowe, które jest zgodne z istniejącymi instrumentami międzynarodowymi w dziedzinie praw człowieka, jak również odpowiada wymogom wzajemnego poszanowania między wspólnotami, grupami i jednostkami, oraz zasadom zrównoważonego rozwoju [*Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa...*, art. 2, ust. 1].

W dalszej części konwencji zostały wymienione przejawy niematerialnego dziedzictwa kulturowego:

- tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego;
- sztuki widowiskowe i tradycje muzyczne;
- zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne;
- wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata;
- umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym [*Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa...*, art. 2, ust. 2].

Według tej definicji dziedzictwo niematerialne jest nie tylko konstruktem ideowym, do jego praktykowania służyć mogą również przedmioty materialne. Aby było żywotne, musi być stale przetwarzane przez swoich dziedziców, którzy doceniają tkwiące w nim wartości i uważają je za potrzebne i godne dalszego przekazania. W definicji podkreślono także wpływ dziedzictwa niematerialnego na zachowanie różnorodności kulturowej, ludzką kreatywność oraz zrównoważony rozwój.

W ramach niniejszej konwencji w szczególny sposób podkreśla się rolę społeczności w zarządzaniu dziedzictwem niematerialnym. Państwa będące stronami konwencji mają chronić i katalogować przejawy dziedzictwa niematerialnego przy udziale i pomocy grup, wspólnot i organizacji pozarządowych, a także aktywnie włączać te grupy w zarządzanie dziedzictwem [*Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa...*, art. 11, 15]. Zatem w porównaniu z wcześniejszą konwencją, dotyczącą dziedzictwa kulturowego i naturalnego, zakres partycypacji społecznej jest znacznie szerszy.

Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego [art. 16–17] w celu zwiększenia znaczenia dziedzictwa niematerialnego, jego widoczności oraz promocji dialogu opartego na różnorodności kulturowej wprowadza Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego (obecnie zawiera ona 584 wpisy, w tym dwa z Polski: szopkarstwo – wpis z 2018 roku oraz bartnictwo – wpis z 2020 roku, wspólnie z Białorusią), a także Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego wymagającego pilnej ochrony (liczącą 67 wpisów) [stan na 31.05.2021] [*Lists of Intangible Cultural Heritage...*, dok. elektr.]. UNESCO promuje również *programy, projekty i działania mające na celu ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, o charakterze narodowym, subregionalnym i regionalnym, publikując uaktualnianą co jakiś czas listę najlepszych praktyk w tym zakresie [*Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa...*, art. 18]. W stosunku do konwencji z 1972 roku nacisk położono zatem nie tylko na praktyki o charakterze uniwersalnym, ale także, a nawet w szczególności, te o znaczeniu lokalnym.

Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego stanowi uzupełnienie konwencji z 1972 roku. Podkreślono w niej te aspekty, które nie były w dostatecznym stopniu zaakcentowane we wcześniejszym akcie prawnym, a więc znaczenie niematerialnego wymiaru dziedzictwa kulturowego. W konwencji

zdefiniowano je w sposób szczegółowy, wymieniając także jego przejawy. Należy podkreślić, że definicja ta jest w powszechnym użyciu i odwołuje się do niej zarówno wielu autorów prac teoretycznych [por. Frankiewicz 2014, s. 101-117; Adamowski, Smyk red. 2013; Schreiber 2009, s. 1-15], jak i osoby realizujące praktyczne działania na rzecz dziedzictwa. Można zatem stwierdzić, że w dobry sposób oddaje ona istotę zjawiska. Konwencja z 2003 roku odwołuje się do idei partycypacji w zarządzaniu dziedzictwem, akcentuje działania zmierzające do zapewnienia mu żywotności, a główną rolę w tym procesie przypisuje depozytariuszom dziedzictwa i procesowi edukacji, przez co można ją uznać za bardziej nowoczesną w wymowie.

2.2.3. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego

Konwencja dotycząca różnorodności form wyrazu kulturowego została przyjęta przez UNESCO w 2005 roku i ratyfikowana przez Polskę dwa lata później. Akt ten ma na celu ochronę kultur zarówno narodowych, jak i mniejszościowych w globalizującym się świecie. Różnorodność kulturowa przejawia się w zróżnicowanych formach, przez które wyrażane, interpretowane i przekazywane jest dziedzictwo kulturowe, a także w różnych postaciach twórczości artystycznej [*Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania...*, art. 4, ust. 1]. Warto również zaznaczyć, że konwencja odnosi się nie do różnorodności kulturowej w ogóle, ale do różnorodności form wyrazu kulturowego – rozumianych jako formy, w jakich wyraża się ludzka kreatywność. Są to zatem dobra i usługi kulturalne [Piotrowska-Nosek, Zalańska 2014, s. 464-484].

W konwencji stwierdzono, że różnorodność kulturowa stanowi wspólne dziedzictwo ludzkości i jako taka powinna być chroniona i szanowana. Zwrócono uwagę między innymi na fakt, iż jest ona głównym czynnikiem zrównoważonego rozwoju. Zaznaczono również, że kultura powinna być uwzględniona jako element strategiczny polityki rozwojowej w skali krajowej i międzynarodowej. Wskazano także na fakt, że dobra i usługi kulturalne mogą być rozpatrywane w kontekście ich znaczenia zarówno ekonomicznego, jak i kulturowego, takiego jak tożsamość, znaczenia czy wartości [*Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania...*, preambuła]. Tezy te znalazły swój obraz w szczegółowych celach konwencji, wśród których wskazano m.in. na konieczność:

potwierdzenia znaczenia związku między kulturą i rozwojem dla wszystkich krajów, zwłaszcza dla krajów rozwijających się, a także wspierania działań podejmowanych na szczeblu krajowym i międzynarodowym, ukierunkowanych na uznanie prawdziwej wartości tego związku [*Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania...*, art. 11f].

Sygnatariusze konwencji zobowiązali się do zapewnienia środków, w ramach prowadzonej polityki kulturalnej, zapewniających ochronę i promowanie różnorodności form wyrazu kulturowego, prowadzenia działań informacyjnych i edukacyjnych, zacieśnienia współpracy międzynarodowej w tym zakresie, a także zachęcenia społeczeństwa obywatelskiego do aktywnego udziału w realizacji celów konwencji.

Zadeklarowano również współpracę na rzecz rozwoju, w szczególności pomiędzy państwami rozwijającymi się a rozwiniętymi [*Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania...*, art. 6–12, 14].

Dokument akcentuje, że różnorodność kulturowa jest niezbędna do zapewnienia zrównoważonego rozwoju. Co szczególnie ważne, podkreślono w niej nie tylko społeczny i kulturowy, ale także ekonomiczny wymiar dóbr i usług kulturalnych. Zdaniem S. Ratajskiego [2011, s. 9–15] jednym z przejawów różnorodności kulturowej jest dziedzictwo przemysłowe. Badacz podkreśla, że świadomość własnej lokalnej tożsamości jest gwarantem otwartości na kulturę innych. W myśl ustaleń konwencji, zachowanie zarówno materialnych, jak i niematerialnych przejawów dziedzictwa przemysłowego, oraz tworzenie z inspiracji nimi dóbr i usług, przyczynia się nie tylko do wzmocnienia tożsamości, ale także rozwoju gospodarczego o zrównoważonym charakterze.

2.2.4. Karta z Nizhny Tagil dla dziedzictwa przemysłowego

Międzynarodowy Komitet na rzecz Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego (TICCIH – International Committee of Industrial Heritage) jest międzynarodową organizacją działającą na rzecz dziedzictwa przemysłowego w zakresie jego ochrony, konserwacji, dokumentacji, badania, interpretacji i dotyczącej go edukacji. Służy Międzynarodowej Radzie Ochrony Zabytków (ICOMOS – International Council on Monuments and Sites) jako ciało doradcze w zakresie związanym z dziedzictwem przemysłowym. Komitet w ramach szerokiej działalności naukowo-badawczej zajmuje się między innymi organizacją konferencji i wydawaniem publikacji, tworzy także dokumenty o zasięgu międzynarodowym mające na celu ochronę dziedzictwa przemysłowego [*The International Committee of Industrial Heritage*, dok. elektr.]. Polski Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego powstał w 1999 roku jako organizacja pozarządowa – stowarzyszenie. Jego celem jest *promowanie działań w zakresie ochrony, konserwacji, badań oraz dokumentowania relikwów dziedzictwa przemysłowego* [*Polski Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego*, dok. elektr.].

Karta z Nizhny Tagil była pierwszym międzynarodowym dokumentem o tak dużym znaczeniu dotyczącym dziedzictwa przemysłowego. Delegaci TICCIH zgromadzeni na konferencji w Rosji w 2003 roku uznali, że dziedzictwo przemysłowe jest przejawem uniwersalnych wartości i jako takie powinno być badane (w zakresie historii i znaczeń) oraz interpretowane, a jego najbardziej charakterystyczne przejawy zidentyfikowane, zachowane i utrzymywane w należyтым stanie dla korzyści obecnych i przyszłych pokoleń [*The Nizhny Tagil Charter for the Industrial Heritage*, preambuła]. W artykule pierwszym zdefiniowano pojęcie dziedzictwa przemysłowego, które zostało już przez autorkę wspomniane we wcześniejszym podrozdziale. Wskazano także na pojęcie archeologii przemysłowej. Jest to interdyscyplinarna metoda badania pozostałości procesów przemysłowych, pozwalająca zwiększyć zrozumienie dawnego i współczesnego przemysłu. Dodatkowo zwrócono także uwagę na ramy czasowe odnoszące się do tej metody. Bada ona czas od rewolucji przemysłowej do współczesności, z uwzględnieniem wcześniejszych okresów (wcześniejszej fazy rewolucji oraz okresu przed nią).

Wśród głównych idei dotyczących ochrony i zarządzania dziedzictwem przemysłowym wymienionych w karcie należy wskazać przede wszystkim na:

- konieczność przykładania większej wagi do jego uniwersalnego, a nie unikatowego znaczenia, chociaż rzadkie przykłady zabytków przemysłowych powinny być oczywiście zachowane;
- rozpatrywanie go w kluczowym wymiarze społecznym (będącym elementem tożsamości), ale także technicznym, naukowym czy estetycznym;
- wagę identyfikacji, dokumentacji i badania jego przejawów;
- potrzebę jego ochrony prawnej, w tym zwrócenie uwagi na szczególne jego cechy, takie jak zabezpieczenie wyposażenia oraz ochrona całych krajobrazów kulturowych, zieleni czy elementów podziemnych;
- odpowiednią adaptację przestrzeni poprzemysłowych, uwzględniającą ich integralność i autentyczność, przy jednoczesnej racjonalności wykorzystania środków finansowych;
- obowiązek ochrony „społeczności przemysłowych”, czyli spadkobierców dziedzictwa przemysłowego, przed niekorzystnymi skutkami przemian gospodarczych;
- przyspieszenie podejmowania akcji w jego ochronie;
- utworzenie ciał eksperckich zajmujących się doradztwem w zakresie decyzji władz centralnych dotyczących dziedzictwa przemysłowego, kształcenie kadr oraz zapewnienie edukacji szkolnej w tym zakresie;
- zagwarantowanie partycypacji społecznej w zarządzaniu nim oraz udziału organizacji pozarządowych i wolontariuszy w tym procesie;
- priorytetowe traktowanie zachowania dziedzictwa *in situ*;
- kontynuowanie ponownego zagospodarowania dziedzictwa przemysłowego, które może odgrywać ważną rolę w rewitalizacji obszarów zdegradowanych, m.in. przez zapewnienie miejsc pracy związanych z konserwacją i renowacją zabytków;
- konieczność zachowania tradycyjnych umiejętności związanych z przemysłem i przekazywania ich następnym pokoleniom, a gdy nie jest to możliwe, ich dokumentacja;
- konieczność jego promocji, m.in. w ramach działalności muzealnej, ale także poprzez szlaki kulturowe [*The Nizhny Tagil Charter for the Industrial Heritage*, art. 1-7].

Karta z Nizhny Tagil dla dziedzictwa przemysłowego bardzo szeroko definiuje postawy i działania odnoszące się do zarządzania dziedzictwem poprzemysłowym. Porusza aspekty związane nie tylko z jego badaniem i ochroną, ale także z ponowną adaptacją przy jednoczesnej aktywnej partycypacji społeczności lokalnej. Autorzy karty poprzez sformułowane postulaty z jednej strony starają się zwrócić uwagę na konieczność ochrony przejawów dziedzictwa przemysłowego, zarówno w materialnym, jak i niematerialnym aspekcie, z drugiej jednak wskazują, że ochronie tej powinno przyświecać dobro przyszłych pokoleń, czyli głęboka refleksja nad tym, co jest chronione, dlaczego jest to niezbędne i jakie środki są do tego używane. Można stwierdzić, że dokument ten wpisuje się w nowoczesny nurt myślenia o zarządzaniu dziedzictwem przemysłowym.

2.2.5. Inne akty prawne

Kwestie związane z dziedzictwem kulturowym i rozwojem miejskim są obecne w rekomendacjach wydawanych przez różnego rodzaju organy międzynarodowe i krajowe. Są także efektem obrad prowadzonych na specjalistycznych kongresach i spotkaniach. Im bliżej współczesności, tym kwestie te odgrywają w dokumentach większą rolę. Wśród nich należy wymienić choćby *Międzynarodową Kartę Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych* (tzw. Kartę Wenecką z 1964 roku), *Międzynarodową Kartę Ochrony Miast Historycznych* (opublikowaną w Waszyngtonie w 1987 roku) czy *Kartę Lipską na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Miast Europejskich* z 2007 roku.

W tym miejscu warto przytoczyć zapisy *Nowej Karty Ateńskiej* z 1998 roku, opublikowanej przez Europejską Radę Urbanistów i regularnie aktualizowanej. Kwestie dotyczące dziedzictwa kulturowego w rozwoju miast stanowią, zdaniem jej sygnatariuszy, jeden z filarów ich rozwoju. Zawarta w dokumencie wizja przyszłości miast europejskich jest oparta na zachowaniu bogactwa i różnorodności kulturowej ośrodków miejskich łączącej teraźniejszość z przeszłością i przyszłością. Kwestia ta została zaakcentowana w pierwszym punkcie wizji. Wskazano także na konieczność utrzymania ciągłości historycznej, wpływającej na tożsamość mieszkańców. Dziedzictwo kulturowe zostało przedstawione w dokumencie jako cecha wyróżniająca poszczególne miejsca, umożliwiającą im zdobycie przewagi konkurencyjnej. Uwaga została także zwrócona na konieczność przywrócenia więzi międzypokoleniowych oraz zarządzania partycypacyjnego. Jako jedne z wyzwań, przed jakimi w najbliższym czasie staną miasta europejskie, wskazano konieczność zapewnienia równego dostępu do zasobów dziedzictwa oraz umocnienie tożsamości mieszkańców, ich poczucia przynależności i więzi emocjonalnych z miejscem zamieszkania. Za fundamentalny czynnik w procesie odnowy miast uznano planowanie przestrzenne. Odrodzeniu ma ulec także planowanie urbanistyczne. Wśród zadań, jakie postawiono przed urbanistami, wymieniono, oprócz otoczenia ochroną obiektów zabytkowych, takie planowanie, które będzie prowadziło do *tworzenia unikalnego krajobrazu miejskiego, wyrażającego (...) „genius loci” miasta i uwydatniającego jego charakter* [Nowa Karta Ateńska, dok. elektr.]. *Nową Kartę Ateńską* można uznać za dokument będący egemplifikacją nowoczesnego myślenia o roli dziedzictwa kulturowego w rozwoju współczesnych miast.



Podsumowanie

Dziedzictwo kulturowe odgrywa ważną rolę w aktach prawa zarówno krajowego, jak i międzynarodowego, o czym świadczy chociażby uwzględnienie konieczności jego zachowania w preambule Konstytucji RP oraz w konwencjach UNESCO. Jednakże ani akt nadrzędny, ani *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* nie definiują pojęcia dziedzictwa kulturowego, zaś konwencja UNESCO odnosząca się do dziedzictwa kulturalnego i naturalnego zrównuje je raczej z pojęciem zabytku. Wykorzystując rozważania G. Ashwortha dotyczące paradygmatów, możemy powiedzieć, że na gruncie prawnym w Polsce wciąż znajdujemy się w paradygmacie raczej ochrony niż

dziedzictwa. Ustawa nakłada bowiem obowiązek ochrony i opieki nad zabytkami wpisanymi do rejestru, ale nie mówi o konieczności analizy przyszłej i obecnej ich funkcji, a przecież ograniczone zasoby finansowe, jakimi dysponujemy na ten cel, powinny nakładać na nas obowiązek gruntownego przemyślenia nie tylko tego, co chcemy chronić, ale także dla kogo. Dopiero późniejsze dokumenty, takie jak *Konwencja UNESCO ws. ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, *Ustawa o rewitalizacji*, *Nowa Karta Ateńska* czy Karta TICCIH z Nizhny Tagil odnoszą się w pełni do zagadnień konieczności partycypacji społecznej w zarządzaniu dziedzictwem i procesem rewitalizacji czy ich wpływu na zrównoważony rozwój. Choć w samej *Ustawie o rewitalizacji* nie znalazły się bezpośrednie zapisy dotyczące wykorzystania dziedzictwa kulturowego, to kwestie takie jak wzmocnienie kapitału społecznego czy zwiększenie poziomu uczestnictwa w życiu kulturalnym i społecznym można szeroko interpretować właśnie w ten sposób. Przytoczone w tym podrozdziale akty prawne nie wskazują na ścisłe powiązania ochrony i zarządzania dziedzictwem z procesami rewitalizacyjnymi, dają jednak podstawę do działań w tych dwóch aspektach.

3. Zarys przemysłowej historii wybranych obszarów

W poniższym podrozdziale omówione zostaną wybrane elementy z przemysłowej historii analizowanych studiów przypadków: Księżego Młyna w Łodzi, Nikiszowca w Katowicach, Starej Kopalni w Wałbrzychu, Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy oraz Zabłocia w Krakowie. Celem tej części nie jest szczegółowe omówienie historii poszczególnych obszarów, ale opisanie takich elementów dziedzictwa materialnego i niematerialnego, które są obecnie wykorzystywane w procesie zarządzania dziedzictwem lub mogą stanowić potencjał rozwojowy.

3.1. Księży Młyn w Łodzi

Zespół zabudowy Księżego Młyna w Łodzi należy do jednych z najciekawszych przykładów zabytków mieszkalno-przemysłowych w skali europejskiej [Pawlak 1998, s. 17]. Sama nazwa wzięła się od położonego nad brzegiem rzeki Jasień posiadła (czyli terenu nadrzecznego, na którym prowadzono działalność przemysłową [Salm 1998, s. 48]) należącego do probostwa parafii łódzkiej. W latach 20. XIX wieku obszar stał się własnością Krystiana F. Wendischa, który przeznaczył go na działalność przemysłową. W kolejnych dziesięcioleciach teren zmieniał właścicieli, a w 1870 roku, po częściowym pożarze budynków, przejął go Karol Scheibler [Pawlak 1998, s. 14]. Dzięki swojej przedsiębiorczości i wdrażaniu nowoczesnych jak na owe czasy rozwiązań stworzył największe przedsiębiorstwo bawełniane na ziemiach polskich, które było dalej konsekwentnie rozwijane przez jego spadkobierców, pochodzących z rodów Herbstów i Grohmanów. Na przełomie XIX i XX wieku „królestwo Scheiblera” zajmowało obszar 168 hektarów, czyli była to jedna siódma powierzchni ówczesnej Łodzi [Salm 1998, s. 74]. Jeden z największych łódzkich fabrykantów przekształcił Księży Młyn w prawdziwe „miasto w mieście”, składające się z trzech zasadniczych elementów: przędzalni, willei fabrykanta i osiedla robotniczego [Pawlak 1998, s. 17].

Przędzalnia (fot. 1), której budowa rozpoczęła się w 1870 roku, dała początek nowemu myśleniu o architekturze przemysłowej. Wyróżniała się przede wszystkim monumentalnością. Stworzona została w stylu historyzmu (z widocznymi nawiązaniem do gotyku i renesansu), z jednoczesnym wykorzystaniem elementów architektury obronnej, takich jak np. baszty, które *miały wywołać efekt kojarzący fabrykę z twierdzą kapitału i potęgą fabrykanta* [Pawlak 1999, s. 103]. Budowla zachwyca swoją skalą, konstrukcją architektoniczną i detalami. Czterokondygnacyjny budynek jest położony na planie prostokąta o wymiarach 207 × 35,5 metrów, a na każdym piętrze znajdowało się 55 okien [Pawlak 1999, s. 102]. Zarówno przędzalnia, jak i przyległe do niej osiedle prawdopodobnie zostały zaprojektowane przez Hilarego Majewskiego, późniejszego naczelnego architekta Łodzi. Jednak liczba wykonanych przez niego w tym czasie projektów może rodzić przypuszczenie, że niektóre z nich pochodziły z jego pracowni, ale nie były przez niego bezpośrednio wykonywane [Pawlak 1998, s. 14-15].

W pobliżu fabryki i mieszkań dla robotników lokowano wille fabrykantów. Pierwszą taką inwestycję w Łodzi poczynił Karol Scheibler, budując dla siebie siedzibę w stylu neorenesansowym, znajdującą się nieopodal miejskiego parku Źródliśka [*Pałac Scheiblerów*, dok. elektr.]. Drugą z fabrykanckich siedzib Karol Scheibler wybudował dla swojej córki Matyldy Zofii i zięcia Edwarda Herbsta, w stylu inspirowanym włoskim renesansem [Berbelska 1998, s. 89–106].

Osiedle robotnicze Księży Młyn (Pffaffendorf) było przeznaczone dla najlepiej wykształconych i zajmujących najwyższe pozycje w przedsiębiorstwie pracowników [Salm 1998, s. 48]. Wzdłuż alei prowadzącej od przedzalni do przyzakładowej szkoły znajdowało się 18 budynków mieszkalnych – famuł (fot. 2), uszeregowanych w trzech rzędach. Ich zewnętrzny wygląd był niemal identyczny, różniły się one jedynie układem wewnętrznym. W środku pierwotnie znajdowały się mieszkania jedno- lub dwuizbowe, o powierzchni odpowiednio 25 lub 40 metrów kw. Dla kadry inżynierjno-technicznej przeznaczone były mieszkania dwu- lub trzypokojowe o wyższym standardzie, z osobnym wejściem. Do mieszkań przynależały również podwórka, pomieszczenia gospodarcze i ogródki [Pawlak 1998, s. 14–15]. Nie było w nich niestety bieżącej wody ani wydzielonych pomieszczeń kuchennych, a sanitariaty znajdowały się poza domami. W sumie na całym osiedlu mogło mieszkać ok. 2 tysięcy osób [Salm 1998, s. 61]. Aleja, czyli obecna ulica Księży Młyn, łącząca przedzalnę z budynkiem szkoły (fot. 3) była brukowana „kocimi łbami”, które zachowały się do dziś. Została ona także obsadzona czterema szpalerami lip, z których 90% przetrwało do obecnych czasów [*Łódź, posiadała wodno-fabryczne...* 2008, s. 184].

Cechą charakterystyczną osiedla od początku jego powstania było przepelnienie mieszkań. Początkowo większość mieszkańców stanowili Niemcy. Z czasem coraz więcej Polaków zamieszkiwało na Księżym Młynie, chociaż kadra kierownicza wywodziła się w większości z osób narodowości niemieckiej. Częste były małżeństwa mieszane, także między katolikami a ewangelikami. Pokojową koegzystencję zakończył wybuch II wojny światowej – większość Niemców została wpisana na volkslistę, a po zakończeniu wojny wyjechała z kraju. Ich miejsce zajęła polska kadra kierownicza. W famułach często mieszkało kilka pokoleń pracowników fabryki (dziadkowie, rodzice, dzieci). Poprzez miejsce zamieszkania wytwarzały się więzi nie tylko zawodowe, ale także społeczne i rodzinne z zakładem pracy [Hanzl 2011, s. 20–25].

Scheiblerowie prowadzili szeroko zakrojoną działalność społeczną. Dla swoich pracowników wybudowali nie tylko osiedle mieszkalne i szkołę, ale także szpital oraz sklep (fot. 4), w którym sprzedawano towary po przystępnych cenach. Chociaż sami byli protestantami, łożyli pieniądze na utrzymanie licznych świątyń: katolickich, ewangelicko-augsburskich, prawosławnych. Dzięki nim działała także przyzakładowa ochronka i biblioteka z czytelnią. Organizowali kolonie dla dzieci robotników i potańcówki [Michalska 1998, s. 21–29]. W Zielone Świątki tradycyjnie wszyscy mieszkańcy Łodzi udawali się na Księży Młyn na piknik połączone z kermaszem oraz darmowymi imprezami sportowymi i artystycznymi [Skonieczny 2011, s. 10]. Własnością „przedsiębiorstwa Scheiblerów” były również system dróg, linia kolejowa, ujęcia wodne i kanały, gazownia oraz straż pożarna [Pawlak 1998, s. 17].

Po II wojnie światowej majątek dawnych fabrykantów przeszedł na własność państwa, stając się częścią Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniontex”. Były to jedne z największych zakładów pracy w Łodzi – zatrudniające 14 tysięcy pracowników (w latach 50. XX wieku) oraz zapewniające im całe zaplecze socjalne (stołówki, przedszkola, sklepy, usługi) [Hanzl 2011, s. 20–25]. Następnie w latach 70. osiedle robotnicze przeszło pod zarząd miasta [Derejski 2012, s. 203]. W fabrykach w dalszym ciągu była prowadzona działalność produkcyjna, natomiast wille zostały oddane na użytek różnych instytucji (takich jak żłobki, warsztaty, przychodnie zdrowia itp.), których użytkownicy nie dokładali jednak należytej troski w kwestii konserwacji i zachowania obiektów, traktując je jako mienie niemieckie [Skonieczny 2011, s. 78]. Stały się one dziedzictwem bez dziedziców. Po 1989 roku również zakłady produkcyjne ograniczyły swoją działalność, by z czasem zostać całkowicie zamknięte.

3.2. Nikiszowiec w Katowicach

Osiedle robotnicze Nikiszowiec jest położone na terenie Janowa, dzielnicy Katowic. Zostało założone na początku XX wieku dla potrzeb tutejszej kopalni węgla kamiennego, wówczas noszącej nazwę „Giesche”, a obecnie „Wieczorek”. Jest *wybitnym przykładem budownictwa społecznego pocz. XX w. związanego z intensywną industrializacją Górnego Śląska* [Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 stycznia 2011].

Pierwszą osobą, która na skalę przemysłową rozpoczęła na Śląsku wydobywanie rud cynku (galmanu), był Georg Giesche. Przedsiębiorstwo przejął po nim syn Friedrich Wilhelm, który zmarł w 1754 roku. W XIX wieku ich potomkowie założyli przedsiębiorstwo Spadkobiercy Georga Gieschego (Georg von Giesches Erben). Swoje środki ulokowali w prężnie rozwijające się wtedy hutnictwo cynku, stając się nie tylko właścicielami hut, ale także pól górniczych, ponieważ do przeprowadzenia wytopu były niezbędne duże ilości węgla kamiennego [Złoty 2008, s. 9–14]. W późniejszym czasie w ich posiadaniu znalazły się liczne huty i kopalnie cynku, ołowiu i srebra, a także kopalnie węgla kamiennego i fabryka porcelany w Bogucicach [Matuszek 2008, s. 16]. Pośród majątku spółki znajdowała się też kopalnia węgla kamiennego Giesche. By zapewnić ręce do pracy, zdecydowano o budowie osiedla robotniczego na terenie obecnych Katowic – Giszowca (Gieschewald). Zadania podjął się w 1906 roku Anthon Uthemann, ówczesny dyrektor generalny Georg von Giesche Erben. Założenie urbanistyczne miało nawiązywać do popularnej wtedy, szczególnie na Wyspach Brytyjskich, idei miasta-ogrodu Ebenezera Howarda. Wkrótce okazało się jednak, że wielkość osiedla jest niewystarczająca dla potrzeb szybko rosnącej załogi przedsiębiorstwa. Podjęto więc decyzję o budowie nowego osiedla – Nikiszowca, w bezpośrednim sąsiedztwie szybu Carmer (później Pułaski), na parceli o powierzchni 20 hektarów, ograniczonej z jednej strony ciągiem komunikacyjnym, z drugiej torami kolejowymi [Tofilska 2008, s. 35–54].

Tak samo jak w wypadku Giszowca oraz budynku maszynowni i cechowni kopalni Giesche zadanie zaprojektowania osiedla powierzono dwójce architektów – Emilowi i Georgowi Zillmannom, kuzynom pochodzącym z Charlottenburga k. Berlina. Nada na osiedlu nazwa „Nikiszowiec” wywodziła się od nazwy szybu „Nickisch” (dziś „Poniatoński”), nadanej mu na cześć jednego z asesorów górniczych kopalni Giesche – Kurta Nickischa [Gnieciak 2009, s. 164]. Stworzone założenie architektoniczne miało zdecydowanie bardziej miejski charakter w porównaniu do wcześniejszego Giszowca. Składało się z 9 zwartych bloków mieszkalnych (fot. 5) z ulokowanym pośrodku podwórzem, na którym znajdowały się chlewiki i „piekarnioki” (piece do wypieku chleba). Budowane w Nikiszowcu mieszkania charakteryzowały się wysokim jak na owe czasy standardem. Robotnicy mieli do dyspozycji mieszkanie z kuchnią o powierzchni 53 lub 63 metrów kw., z dostępem do wspólnej toalety. Mieszkania dla urzędników były nieco większe, miały osobną kuchnię, kilka pokoi i prywatną łazienkę o łącznej powierzchni od 89 do 93 metrów kw. [Tofilska 2008, s. 35–54]. Łącznie na terenie osiedla znajdowało się 18 domów urzędniczych (po 6–8 mieszkań) i 103 domy robotnicze (po 12 mieszkań).

Do dziś niezwykle charakterystycznym elementem krajobrazu są malowane na czerwono obramowania okiennic (taką farbę górnicy otrzymywali za darmo w kopalni [Nikiszowiec – górnicze serce Katowic, dok. elektr.]). Kulturowane jest także dziedzictwo niematerialne – duża część mieszkańców Nikiszowca na co dzień posługuje się gwarą, obchodzone są święta takie jak odpust w parafii pw. św. Anny czy Barbórka, podczas której orkiestra górnicza o świcie budzi mieszkańców osiedla swoim ganiem. M. Tofilski [2017, s. 41] uważa, że zwarta i w pewien sposób odizolowana zabudowa osiedla przyczyniła się do tego, że w Nikiszowcu wciąż kulturowane jest pewne zwyczaje, co czyni z niego *swoisty inkubator tożsamości lokalnej społeczności*.

Kwartaly zabudowy są pozornie jednolite, jednak każdy z nich ma inne elementy dekoracyjne – na terenie osiedla nie da się znaleźć dwóch takich samych bloków, a każdy z nich zachwyca kunsztem wykonania. Budynki mieszkalne oddawano do użytku w latach 1911–1919 [Tofilska 2008, s. 35–54]. Starsi mieszkańcy Nikiszowca nadal posługują się numerami bloków, a nie nazwami ulic – numeracja jest zgodna z kolejnością powstawania budynków [Tofilski 2017, s. 43]. Wyjątkowy jest blok nr 2 (fot. 6), w którym znajdowały się obiekty użyteczności publicznej i administracja – w związku z tym wyróżnia się on nieco od pozostałej zabudowy. Ulokowano tutaj dyrekcję kopalni, cechownię, dom noclegowy, pralnię, suszarnię, łaźnię, magiel, pocztę oraz ciąg sklepów, tzw. konsum (lub komzony). W przeciwległym bloku nr 3 znajdowała się restauracja – jego front zdobi piękna mozaika z charakterystycznym motywem róży, który to element Zillmannowie zaczerpnęli ze śląskiego stroju ludowego (fot. 7) [Magiczny Nikiszowiec – zabytkowa dzielnica Katowic, dok. elektr.]. W 1919 roku na terenie osiedla zaczął funkcjonować zakład fotograficzny Augustyna Niesporka, prowadzony do 2016 przez jego potomków [Krzysztof Niesporek..., dok. elektr.]. Poza tym w Nikiszowcu znajdowały się także dwie szkoły, połączone z mieszkaniami dla nauczycieli, szpital, ochronka dla dzieci i oczyszczalnia ścieków. Od 1911 roku działa przyzakładowa orkiestra górnicza. W późniejszym okresie (w 1927

roku) dobudowano również kościół katolicki pw. św. Anny, w stylu neobarokowym, z charakterystyczną kopułą, zaprojektowany również przez Zillmannów (fot. 8) [zob. Klemens 2002]. Od początku osiedle było skanalizowane i zelektryfikowane, a bezpieczeństwo przeciwpożarowe zapewniała straż kopalniana [Mateuszek 2008, s. 31–34]. Koszty utrzymania szkół, dróg i policji leżały po stronie spółki Georg von Giesches Erben i nie mogły zostać przeniesione na mieszkańców. O ile zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych i socjalnych wiązało się z wymogami obowiązującej w Niemczech od 1904 roku ustawy, o tyle nietypowa w przypadku tego zespołu zabudowy dbałość o spójność architektoniczną i estetyczną układu można uznać za wyjątkową [Tofilska 2008, s. 36–39]. Szczególnym rozwiązaniem była również inwestycja w prywatną kolej wąskotorową. Kursowała ona między Nikiszowcem a Giszowcem (ok. 4 km), bezpłatnie wożąc pracowników spółki i ich rodziny od 1916 do 1977 roku. Zyskała obiegową nazwę *Balkan*, która prawdopodobnie wzięła się od tego, że w tym samym okresie uruchomiono kolej transbalkańską (tzw. *Balkan Express*) [Tofilska 2008, s. 36–54]. Jak trafnie określiła to D. Mliczyńska-Hajda, *genezę osiedla (...) jest idea wzrostu, industrializacji i nowoczesności. Paradygmat postępu, racjonalności i nowatorstwo sprawiają, że koncept Nikiszowca dziś nazwano by „innowacją”* [Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca 2011, s. 27].

Wielkie wydarzenia pierwszej połowy XX wieku nie ominęły Nikiszowca. W trakcie I wojny światowej większość mężczyzn została powołana do wojska, w kopalniach pracowały kobiety i dzieci, a także jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi. Pojawiły się problemy z aprowizacją, które doprowadziły do strajków w 1916 i 1918 roku. W trakcie powstań śląskich Nikiszowiec został zajęty przez powstańców, wyniki przeprowadzonego w tym czasie wśród mieszkańców plebiscytu dotyczącego przynależności państwowej tych ziem jednocześnie wskazywały na chęć przyłączenia ich do Polski (74,3% mieszkańców opowiedziało się za takim działaniem). Oficjalnie Nikiszowiec stał się częścią państwa polskiego w 1922 roku. Utworzono gminę Janów, w której skład wchodziły zarówno Nikiszowiec, jak i Giszowiec – jej siedzibą stał się nowo wybudowany (w 1931 roku) modernistyczny ratusz, autorstwa Tadeusza Michejdy, powstały na terenie Nikiszowca. W 1935 roku spolonizowano nazwy szymbów. Kres działalności polskich organizacji społecznych, politycznych, kulturalnych i sportowych (w 1937 roku funkcjonowało ich aż 110 [Tofilska 2009, s. 11–15]) położyła II wojna światowa. Obszar Nikiszowca został wcielony do III Rzeszy, co wiązało się z licznymi represjami, uznaniem mieszkańców Górnego Śląska za osoby pochodzenia niemieckiego i ich wpisaniem na *volksliste*, a także często przymusowym wcieleniem do Wehrmachtu. Część tych osób po zakończeniu działań wojennych była szykanowana za przynależność do nazistowskich wojsk [Tofilska 2008, s. 44–54]. Po zakończeniu II wojny światowej mienie kopalni zostało znacjonalizowane, a jej nazwa zmieniona na „Wieczorek” – na cześć działacza komunistycznego Józefa Wieczorka, górnika, który zginął w Auschwitz. W 1951 roku Nikiszowiec stał się częścią Szopienic, kilka lat później został wraz z nimi przyłączony do Katowic. Okres powojenny jest także ważny z powodów kulturowych – w 1952 roku powstaje w zakładowej świetlicy zawiązana przez Otto Klimczoka grupa malarzy prymitywistów, pracujących

na co dzień w kopalni, zwanych później Grupą Janowską. W swoich pracach często portretowali oni dobrze znany im krajobraz – fabryczne kominy, szyby kopalniane czy familoki. Do Grupy należeli m.in.: Teofil Ociepka, Ewald Gawlik, Paweł Wróbel i Erwin Sówka [Tofilska 2009, s. 15–17]. W 1993 roku kopalnia Wieczerek stała się częścią Katowickiego Holdingu Węglowego. Wydarzenie to zbiegło się z kryzysem górnictwa, co wpłynęło w znacznym stopniu nie tylko na redukcję zatrudnienia, ale także ograniczenie środków na inwestycje w posiadane zasoby mieszkaniowe i działania społeczne (cztery lata później rozwiązano klub sportowy Górnik Janów i zamknięto dom kultury) [Katowice. Powrót do tradycji na Nikiszowcu, dok. elektr.]. W 2017 roku wyrobiska Kopalni Wieczerek zostały przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń [KWK Wieczerek, dok. elektr.].

3.3. Stara Kopalnia w Wałbrzychu

Stara Kopalnia w Wałbrzychu to kompleks poprzemysłowy związany z wydobyciem i obróbką węgla kamiennego. Znajduje się w centrum miasta, na terenie dzielnicy Biały Kamień, *jest najstarszym i najlepiej zachowanym zespołem budowli przemysłowych z końca XIX i początku XX wieku w Wałbrzychu* [Blachowski 2011, s. 39]. Stanowi świadectwo dawnej górniczej historii miasta, jest także miejscem pamięci o innych gałęziach przemysłu, które ukształtowały ten obszar.

Pod koniec XVIII wieku na terenie obecnego Wałbrzycha znajdowało się ok. 100 domów zamieszkałych przez kilkuset mieszkańców. Dynamiczny rozwój osady wiązał się z industrializacją. Była ona spowodowana głównie przez rosnące znaczenie wydobycia węgla kamiennego, które umożliwiło rozwój energochłonnych gałęzi przemysłu, takich jak branża włókiennicza, metalowa i ceramiczna. Na terenie miasta istniały m.in.: huta Karol i huta Wilhelm, pierwsza na kontynencie europejskim mechaniczna przędzalnia Inu należąca do braci Albertich, manufaktura wyrobów fajansowych i porcelany Carla Kristera, fabryka porcelany Karla Tielscha oraz liczne browary, koksownie, zakłady produkujące wyroby metalowe, huty szkła, a w późniejszym okresie elektrownie. Rozwój zakładów produkcyjnych spowodował również wzrost liczby mieszkańców i powstanie wielu nowych instytucji związanych z administracją, usługami czy handlem. Dalszy dynamiczny rozwój przemysłu był możliwy m.in. dzięki przedłużeniu w 1853 roku linii kolejowej Wrocław – Świebodzice do centrum Wałbrzycha, co otworzyło nowe rynki zbytu [Piątek 1997].

Węgiel kamienny na Dolnym Śląsku wydobywano już przed XV wiekiem, ale pierwszy zachowany przekaz pochodzi z roku 1536 [Piątek, Piątek, dok. elektr.]. Z początkami górnictwa na tym obszarze wiąże się jedna z legend – mały chłopiec Janek, bawiąc się na okolicznych wzgórzach, wpadł do wykopanej przez lisy nory, w której znalazł czarne kamienie. Przyniósł je do domu, żeby pokazać rodzicom. Ci, zdenerwowani ich „brudzącymi” właściwościami, kazali chłopcu wyrzucić je do ognia. Po jakimś czasie okazało się, że palą się dłużej niż drewno i dają większe ciepło [O węglu, złocie i wodzie źródlanej..., dok. elektr.]. Rozpoczęło się zatem wydobycie węgla na

większą skalę, chociaż początkowo zaspokajano głównie własne potrzeby, a urobek transportowano najdalej do 30 kilometrów od miejsca wydobycia. Później pozyskano nowe rynki zbytu dzięki rozbudowie sieci dróg, finansowanej przez kopalnie, oraz wspomnianej już linii kolejowej [Piątek, *Historia kopalni...*, dok. elektr.].

Wieś Biały Kamień początkowo leżała w dobrach Hochbergów, panów na zamku Książ, później przeszła w ręce Czettrizów, zainteresowanych wprowadzaniem innowacji w górnictwie. Po blisko dwóch wiekach znów wróciła we władanie Hochbergów, ale zgodnie z obowiązującym w pierwszej połowie XVIII wieku prawem hrabia został jedynie współwłaścicielem kopalń, pozostałe udziały w nich posiadali gwarkowie. Na mocy wprowadzonego w 1769 roku prawa górniczego dla Śląska tamtejsze kopalnie musiały otrzymać nazwy. Te znajdujące się na terenie wsi Biały Kamień otrzymały miano „Fuchs” (niem. lis) [Piątek, *Historia kopalni...*, dok. elektr.].

W 1794 roku dzięki staraniom ówczesnego dyrektora śląskiego Wyższego Urzędu Górniczego Friedricha Redena otwarto pierwszą na kontynencie europejskim spławną sztolnię węglową, w której urobek do 1854 roku transportowano łodziami [Piątek, *Sztolnia LIS...*, dok. elektr.]. Łączna długość sztolni wynosiła 1593 metrów, cykl przepływu trwał 3 godziny. Oprócz celów przemysłowych od początku była ona także obiektem turystycznym, odwiedzili ją m.in. król pruski Wilhelm III z żoną, filozof Artur Schopenhauer, księżna Izabela Czartoryska czy późniejszy prezydent USA John Quincy Adams. Spławianie węgla łodziami dość szybko okazało się nieefektywne, jednak Lisia Sztolnia w opinii współczesnych polskich i międzynarodowych ekspertów pozostaje obiektem unikatowym w skali światowej i wartym zagospodarowania na cele turystyczne [Kosmaty 2005, s. 134-143].

W XIX wieku nastąpił dynamiczny rozwój przemysłu węglowego na terenie Wałbrzycha. Zwiększony popyt na węgiel przyczynił się do wzrostu wydobycia i zatrudnienia, pojawiły się także parowe maszyny wydobywcze. W połowie tego wieku połączono razem mniejsze kopalnie, co zwiększyło ich efektywność [Piątek, Piątek, dok. elektr.], a w latach 60. gwarectwo Fuchs zdecydowało o budowie kopalni głębinowej. Wybudowano dwa szyby wydobywcze – Julius i Ida, połączone przewiązką. Te przypominające baszty budowle były utrzymane w historyzującym stylu Małakow, nawiązującym do wzorców renesansowych i klasycystycznych (fot. 9). W 1887 roku w pobliżu dobudowano kolejny szyb – Dampf, który służył do dostarczania pod ziemię pary i drewna. W latach 90. XIX wieku w związku ze zwiększeniem poziomu wydobycia nad szybem Julius dobudowano stalową konstrukcję. Mniej więcej w tym samym okresie w kopalniach pojawił się napęd elektryczny. Na terenie kopalni Fuchs stopniowo pojawiały się nowe budynki: kotłownia, warsztaty, kuźnia, szatnia i łaźnia dla górników (fot. 10), a wśród nich także te związane z obróbką węgla, takie jak sortownia, płuczka i koksownia (fot. 11) [Piątek, *Historia kopalni...*, dok. elektr.]. W trakcie I wojny światowej w związku ze spadkiem zatrudnienia zmniejszyło się wydobycie, a w latach 20. i 30. XX wieku dużą część kopalń zamknięto. Jednakże podczas II wojny światowej zintensyfikowano znacznie wydobycie, przy jednoczesnych niskich inwestycjach. Dużą część górników stanowili robotnicy przymusowi (w 1944 roku było to 44,2% pracujących). Nie zważano na ich bezpieczeństwo, przez

co zdarzało się dużo wypadków śmiertelnych [Piątek, Piątek, dok. elektr.]. Ustalenia konferencji w Poczdamie spowodowały, że niemiecki Wałbrzych znalazł się na terenie Polski, nazwę kopalni zmieniono na Julia (w późniejszym okresie zmieniano ją jeszcze kilkakrotnie na Biały Kamień, Thorez i ponownie Julia [Piątek, *Historia kopalni...*, dok. elektr.]). Początkowo migracja ludności pochodzenia niemieckiego nie była tak duża, jak w innych częściach naszego kraju, ponieważ pozostali oni, żeby przyuczyc do wykonywania zawodu miejscową ludność [Pasek 2016, s. 7]. Stopniowo jednak na terenie Wałbrzycha pojawiało się coraz więcej osób przesiedlonych z ziem wschodnich. Jak zauważa K. Strzałba [2016, s. 13–20], na tych terenach trudno wskazać łączące wszystkich tradycje czy obyczaje, górnictwo stało się zatem czynnikiem konstytuującym poczucie lokalnej tożsamości. T. Rakowski [2009, s. 134] wskazuje ponadto na fakt, że na górnictwie wyrósł *pewien całościowy świat społeczny, ekonomiczny i kulturowy, który powstał w ciągu niecałych trzech pokoleń*. W okresie PRL-u gospodarka była w dużym stopniu oparta na górnictwie, wydobywano ogromne ilości węgla, a branża cieszyła się zainteresowaniem ze strony ówczesnych władz. Na terenie Wałbrzycha oprócz kopalni Thorez funkcjonowały jeszcze trzy inne [Piątek, Piątek, dok. elektr.]. W nowych realiach rynkowych kopalnie okazały się nierentowne i zarządzeniem Ministra Przemysłu z 1990 roku wałbrzyskie zakłady górnicze zostały postawione w stan likwidacji. Ostatni wózek węgla wyjechał z kopalni Julia w 1996 roku (fot. 12). Jak zauważa R. Będzikowski [2014, s. 27–29], koniec działalności największego pracodawcy i inwestora w regionie wiązał się z degradacją życia społecznego, gospodarczego i demograficznego. Wpłynęło to także na likwidację dużej części przyzakładowych domów kultury i świetlic – przed 1989 rokiem funkcjonowało ich w mieście ponad 30 [Leniarek 2015, s. 202].

3.4. Wyspa Młyńska w Bydgoszczy

Wyspa Młyńska to poprzemysłowy obszar w centrum Bydgoszczy, będący częścią Wenecji Bydgoskiej, ulokowany nad Brdą i jej dopływem Młynówką. Stanowi przykład wyjątkowej symbiozy walorów kulturowych i przyrodniczych, tworząc *unikatowy układ przestrzenno-krajobrazowy* [Loose b.r., s. 4]. Na obszarze Wyspy został zachowany starodrzew (kasztany, klony, wierzby, lipy), pochodzący z XIX wieku [Rudnicki, Derkowska-Kostkowska 1999, s. 110–111].

W 1364 roku król Kazimierz Wielki nadał Bydgoszczy przywilej lokacyjny. Wyspa Młyńska znajdowała się wtedy zaraz za granicą miasta. Dogodne położenie i korzystne warunki hydrograficzne (możliwość budowy urządzeń napędzanych wodą) sprawiły, że szybko przekształciła się ona w obszar przemysłowy [Obremski 1994, s. 25–42]. Wraz z lokacją miastu nadane zostały przywileje bicia monet [Filinger 2013, s. 11] i zakładania młynów [Licznarski 1974, s. 53] – te dwa rodzaje przemysłu wpłynęły na późniejsze dzieje Wyspy. Do XVIII wieku, czyli do czasu budowy Kanału Bydgoskiego, Wyspa Młyńska składała się z trzech osobnych wysp: zachodniej (z usytuowanymi tam w czasach nowożytnych ogrodami mieszczan), wschodniej (przemysłowej)

i północnej (tereny zalewowe). Pomiędzy wyspą zachodnią i wschodnią przepływała tzw. Międzywodzie, łączące Młynówkę z Brdą i napędzające koła urządzeń menniszych [Romeyko-Bacciarelli 2009, s. 63].

W 1594 roku Stanisław Cikowski założył za pozwoleniem Zygmunta III prywatną mennicę, która z powodzeniem funkcjonowała przez kilka lat. Została ona reaktywowana w 1613 roku, już jako mennica królewska [Romeyko-Bacciarelli 2009, s. 63]. Dzięki temu mogła wybijać nie tylko monety pospolite, ale także królewskie (na których znajdował się wizerunek króla) [Garbaczewski 2000, s. 13]. Okres największego rozkwitu mennicy przypada na czasy zarządu holendra Jakuba Jacobsona van Emdena (1616–1639), wtedy też mennica bydgoska sytuowała się na pierwszym miejscu pod względem bicia monet w Królestwie Polskim. Wybijano wówczas ory, talary, półtalary i złote dukaty, które cechowały się nie tylko wysoką wartością nominalną, ale także artystyczną. W 1644 roku mennica królewska została przeniesiona do Krakowa. W 1650 roku nastąpiła reaktywacja mennicy bydgoskiej jako przedsiębiorstwa państwowego. Kilka lat później została ona całkowicie zniszczona w trakcie potopu szwedzkiego, a następnie odbudowana. Z przerwami funkcjonowała do końca XVII wieku [Loose b.r., s. 5–6]. Z zachowanego opisu zabudowań mennicy pochodzącego z przełomu XVII i XVIII wieku dowiadujemy się, że na jej terenie istniały: pręgarnia (miejsce, gdzie wybijano monety), smelcarnia (służąca do przetapiania kruszcu), węglarnia, popielarnia, kuźnia, dworek dla probierza, skarbiec, pięciokołowy wark, strzygania, a także wozownia, stajnia i kamienica [Romeyko-Bacciarelli 2009, s. 63]. Był to zatem dość duży kompleks zabudowań, stanowiący w zasadzie samowystarczalną całość. W formie ciekawostki można nadmienić, że w 1660 roku zarządzającymi mennicą byli Andrzej, a później Tomasz Tymfowie, od których nazwiska wzięta się obiegowa nazwa srebrnej złotówki koronnej – tymfa [Loose b.r., s. 6]. Do dzisiejszych czasów zachowało się też przysłowie: *Dobry żart tymfa wart* [zob. *Dobry żart tymfa wart*, dok. elektr].

Chociaż najstarsze Młyny Królewskie funkcjonowały na Wyspie Młyńskiej już przez 1400 rokiem [Linczerski 1974, s. 53], to przekształcenie Wyspy Młyńskiej, z dominującą tam wcześniej funkcją menniczną, w miejsce koncentracji młynów i spiży zbożowych nastąpiło pod koniec XVIII wieku, co było spowodowane także budową Kanału Bydgoskiego. W 1772 roku w wyniku I rozbioru Polski Bydgoszcz znalazła się w granicach Prus. Dość szybko podjęto decyzję o przeprowadzeniu inwestycji, która stała się impulsem do rozwoju gospodarczego miasta na przełomie XVIII i XIX wieku. Kanał Bydgoski zbudowano w rekordowym tempie i oddano do użytku już w 1774 roku [Wróblewska 1959, s. 150–152]. Prace w istotny sposób zmieniły układ wodny i lądowy Wyspy – zasypano część północną, przebudowano układ dróg i mostów [Rudnicki, Derkowska-Kostkowska 1999, s. 110].

Pod koniec XVIII wieku w miejscu dawnych zabudowań mennicznych zaczęły powstawać obiekty związane z młynarstwem, a w roku 1789 założono tutaj Spichrz Królewskie. Stopniowo rozbudowywano całe założenie, które z czasem obejmowało już nie tylko wschodnią, ale także zachodnią część Wyspy. Spośród całego kompleksu do naszych czasów zachowało się kilka budynków. Część z nich ma charakterystyczną dla budowl z okresu pruskiego drewnianą konstrukcję szachulcową wypełnioną ce-

głą (często także bieloną) i krytą ceramiczną dachówką. Wśród nich należy wymienić: Biały Spichrz (fot. 13), który powstał jako spichlerz przeładunkowy, pełniący również funkcję magazynów; dawny wodny Młyn Pancera, który kolejno nazywał się młynem Herkulesa, Henryka, Camphausa, by w końcu przybrać obecnie funkcjonującą nazwę Czerwonego Spichrza (fot. 14); mniejszy spichlerz, który w późniejszym czasie został przeznaczony na wozownię, a także budynki mieszkalne: Dom Młynarza, dom mieszkalny dla pracowników i kadry zarządzającej młynami oraz budynek administracji. W północnej części wyspy zachowały się budynki dawnej kaszarni i funkcjonującej do dziś turbinowni, położone w miejscu dawnych młynów Rudolf i Wilhelm (fot. 15) [Loose b.r., s. 4–32]. Do naszych czasów przetrwał także budynek łazienek, w którym pracownicy młynów mogli zażywać ciepłych i zimnych kąpeli [Derkowska-Kostkowska 2004, s. 53]. Jednak największym kompleksem całej Wyspy są tzw. Młyny Rothera (fot. 16), których nazwa pochodzi od nazwiska jednego z ministrów w rządzie pruskim, inicjatora powstawania tego typu zakładów [Sochaczewski 2014, s. 7–21]. Kompleks został wzniesiony w latach 1848–1849 według projektu Friedricha Wulffa, który zarządzał również administracją i kierował handlem zamorskim Młynów Królewskich. Zaprojektował on także wcześniejszy budynek Młyna Camphausa, w którym w 1846 roku zainstalowano pierwszą w mieście maszynę parową, a kilka lat później również kocioł parowy [Derkowska-Kostkowska 2015, s. 48–49]. W 1886 roku do młynów wprowadzono energię elektryczną [Jarocińska 2007, s. 205–206].

Kompleks przemysłowy na Wyspie Młyńskiej początkowo był własnością spółki akcyjnej Młyny Herkulesa [Loose b.r., s. 6]. W późniejszym czasie zmienił nazwę na Młyny Królewskie i od 1836 roku stanowił własność Skarbu Państwa Pruskiego [Jarocińska 2007, s. 205–206]. Na marginesie należy dodać, że w momencie przejęcia Bydgoszczy przez władze polskie zdecydowaną większość mieszkańców (82%) stanowili Niemcy, będący właścicielami większości zakładów przemysłowych w mieście [Wróblewska 1959, s. 163–165]. W 1919 roku Młyny Królewskie przeszły na własność gminy Bydgoszcz, a dwa lata później zostały upaństwowione [Jarocińska 2007, s. 205–206]. W 1936 roku wybudowano stanicę wodną Wojskowego Klubu Sportowego [Obremski 1994, s. 36]. W 1945 roku Spichrze Królewskie zostały spalone przez Armię Czerwoną, a ponadto w latach 40. doprowadzono do zasypania Międzywodzia. Po II wojnie światowej Wyspa Młyńska pełniła nadal funkcje przemysłowe, związane w głównej mierze z młynarstwem. Działalność została zakończona w latach 70. XX wieku, a obiekty poprzemysłowe stopniowo przekazywano na własność lub w użytkowanie Muzeum Okręgowemu w Bydgoszczy [Loose b.r., s. 6].

3.5. Zabłocie w Krakowie

Nazwa Zabłocie wzięła się od określenia terenów leżących „za błotem”, czyli na prawym brzegu Wisły. Pierwsze zachowane dokumenty dotyczące wsi Zabłocie, będącej własnością króla, pochodzą z 1334 roku. W 1357 roku Kazimierz Wielki sprzedał wieś miastu Kazimierz. Tereny te początkowo miały charakter rolniczy; od czasów

średniowiecza istniały tam składy solne, w których magazynowano wielicką sól, by dalej spławić ją Wisłą. Działała tam także cegielnia należąca do miasta Kazimierz [Encyklopedia Krakowa 2000, s. 1079]. Po I rozbiore Polski Zabłocie znalazło się w granicach Austrii i kilkanaście lat później (w 1784 roku) zostało wcielone do nowo utworzonego miasta Podgórze i stało się jego przemysłowym zapleczem. W połowie XIX wieku, za sprawą budowy linii kolejowej łączącej Kraków i Podgórze z Tarnowem i Dębicą, nastąpił podział obszaru na dwie części – wschodnią przemysłową oraz zachodnią o charakterze mieszkalnym, zbliżonym do Podgórze. Tym samym trasa kolejowa przecięła główną oś Zabłocia – ulicę Lipową, będącą dawnym traktem solnym w kierunku Płaszowa. Ostatnia ćwierć XIX wieku to czas intensywnego rozwoju Zabłocia, spowodowany kilkoma czynnikami. Należały do nich między innymi: bliskość portu rzecznego i linii kolejowej, bogactwo surowców naturalnych dostępnych na miejscu, istnienie wolnych przestrzeni, na których można było budować kolejne zakłady przemysłowe i składnice, brak obciążenia akcyzą oraz budowa zabezpieczeń wzdłuż Wisły, przez co ten teren nie był już tak zagrożony powodzią [Salwiński 2011, s. 3-12]. Jak pisze M. Tutak, w kontekście całego Podgórze:

Nie mogło być inaczej – położenie geologiczne, geograficzne, komunikacyjne, bogactwa naturalne i potencjał ludzi odważnych, przedsiębiorczych – mieszkańców nowego miasta, sprawiły, że Podgórze w II połowie XIX wieku rozwinęło przemysł i zawdzięczało mu swój gospodarczy sukces [Tutak 2014b, s. 52].

Dość wspomnieć tylko, że na początku XX wieku aż 7 z 10 największych zakładów przemysłowych aglomeracji krakowskiej znajdowało się w Podgórzu [Tutak 2014b, s. 52].

Jeszcze pod koniec XIX wieku, dokładnie w 1881 roku, nad brzegiem Wisły wybudowano rzeźnię miejską, która blisko 30 lat później została rozbudowana w związku z wprowadzeniem nowych wymogów [Sasinowski 2014, s. 19-24]. W 1888 roku nad brzegiem Wisły wybudowano drewniany dom, będący własnością rodziny Brylskich trudniącej się ogrodnictwem [Tutak 2014c, s. 69-77]. Największy rozkwit zabłockiego przemysłu nastąpił już na początku XX wieku – wtedy to lokowano tu nowe zakłady lub przenoszono z innych części miasta działające już fabryki, które potrzebowały nowych przestrzeni inwestycyjnych. Napływ nowych przedsiębiorstw wiązał się z przyłączeniem w 1915 roku Podgórze wraz z Zabłociem do Krakowa. Jednym z punktów układu, na mocy którego nastąpiło połączenie obu miast, było wybudowanie tunelu pod torami kolejowymi, co znacznie ułatwiło komunikację między Podgórzem a Zabłociem [Salwiński 2011, s. 13-16]. W 1911 roku do użytku oddano stację kolejową Wisła, wraz z ładownią towarową, która umożliwiała przeładunek kolejowo-wodny oraz budowę łącznic kolejowych do poszczególnych fabryk [Lulewicz 2014, s. 16-18].

Do największych zakładów produkcyjnych działających na Zabłociu na początku XX wieku należy z pewnością zaliczyć Fabrykę Siatek, Mebli, Konstrukcji Żelaznych i WYROBÓW Ornamentalnych Kutych Józefa Goreckiego działającą przy ulicy Romanowicza. To wielokrotnie nagradzane w całej Europie przedsiębiorstwo może poszczycić się stworzeniem Krzyża znajdującego się na szczycie Giewontu czy bramy

prowadzącej do kościoła na Skałce w Krakowie [Tutak 2014b, s. 54]. Działały także: wytwórnia mąki i pieczywa Ziarno; fabryka mydła C. Śmiechowskiego; zakład Wódki Krakowskie; Towarzystwo Przemysłowe dla Wyrobów Żelaznych Lazara Korngolda i Izydora Rosnera; Fabryka Papy Dachowej i Płyt Izolacyjnych Zakłady Chemiczno-Przemysłowe i Skład Materiałów Budowlanych Jan Grodzicki i Ska, produkujące kafle podłogowe i okładzinowe, które do dziś można znaleźć w krakowskich kamienicach [Sokólska 2014, s. 47–60]. Przy ulicy Lipowej 3 produkowała zapałki fabryka „Znicz”, na miejscu której w 1933 roku Leon Bąkowski i Dawid Chazan otwarli Krakowską Hutę Szkła. Wytwarzano w niej głównie butelki na wino, wódkę i wodę mineralną oraz sprzęt apteczny. W 1938 roku pracowało tam 500 osób, co plasowało zakład na szóstym miejscu pod względem wielkości zatrudnienia w Krakowie [Skorek 2014, s. 32–35]. Trudno wymienić wszystkie fabryki funkcjonujące przed II wojną światową na Zabłociu, warto jednak nadmienić, że produkowano tam także skóry, parasole, dachówki, kasy, wagi i wyroby druczane [Sokólska 2014, s. 47–59].

Podczas okupacji niemieckiej Zabłocie stało się miejscem lokalizacji fabryk działających na potrzeby III Rzeszy, w których produkowano amunicję, sprzęt lotniczy i łączności, skrzynie, części samochodowe i baraki. Rozbudowano fabrykę mydła Śmiechowskiego i młyn Ziarno [Salwiński 2011, s. 20]. W listopadzie 1939 roku Oskar Schindler, przemysłowiec i członek NSDAP, stał się powiernikiem postawionej w stan upadłości Małopolskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych i Wyrobów Błazanych Rekord (fot. 17). Nazwa zakładu została zmieniona na Deutsche Emailwarenfabrik (DEF). Dzięki realizacji zamówień na potrzeby wojska Schindler szybko spłacił długi i rozbudował fabrykę [Bednarek 2014, s. 36–38]. W 1943 roku na terenie Emalii powstał podobóz obozu Płaszów, a jego więźniowie byli zatrudniani w fabryce oraz sąsiadujących przedsiębiorstwach [Salwiński 2011, s. 20]. Pod koniec 1944 roku, w związku z sytuacją wojenną, Schindler został zobowiązany do przeniesienia swojej fabryki na Morawy. Przed tym jednak zadbał o swoich żydowskich pracowników: od zagłady uratował ponad 1100 osób, za co po wojnie otrzymał nagrodę Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata [Salwiński 2004, s. 62–63].

W okresie PRL-u większość zakładów funkcjonujących na Zabłociu została upaństwowiona. Młyn Ziarno stał się częścią krakowskich Zakładów Zbożowych [Tutak 2014a, s. 25–31]. Przy hucie szkła otwarto ośrodek naukowo-badawczy, kontynuowano produkcję szkła użytkowego, wprowadzono także barwne szkło artystyczne – powszechnie znane jako „szkła krakowskie”, na których znajdował się wizerunek smoka, dmuchającego szklaną bańkę [Skorek 2014, s. 32–35]. Do jednych z ważniejszych zakładów należała także fabryka kosmetyków Miraculum (fot. 18), powstała z połączenia zakładu Śmiechowskiego z firmą Przemysł Lekarsko-Kosmetyczny Miraculum S.A. w Krakowie [Sokólska 2014, s. 49]. Sztandarowymi produktami Miraculum były perfumy „Brutał”, „Pani Walewska” i „Być może...”, w okresie Polski Ludowej znane nie tylko w naszym kraju, ale także poza jego granicami. W 1948 roku do dawnych zabudowań Emalii przeniesiono zakład produkujący podzespoły elektroniczne, urządzenia pomiarowe i technologiczne oraz maszyny, między innymi na zlecenie Polskiego Radia czy Uniry. Firma funkcjonowała pod nazwą Telpod, w późniejszym

okresie wybudowano dla niej nowe pomieszczenia produkcyjne i biurowe (fot. 19). Większość z wymienionych przedsiębiorstw na Zabłociu posiadała nie tylko hale produkcyjne, ale także pomieszczenia biurowe, magazyny oraz zaplecze socjalne [Sokółska 2014, s. 47–60]. Na terenie Zabłocia znacznie rozbudowano transport bocznicowy – praktycznie każdy z zakładów produkcyjnych miał własną bocznicę kolejową. Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku korzystało z niej aż 31 przedsiębiorstw (fot. 20) [Lulewicz 2014, s. 16–18]. W 1978 roku wybudowano przystanek kolejowy Kraków-Zabłocie [Salwiński 2011, s. 31]. Zmiany ustrojowe spowodowały, że po okresie rozkwitu przemysłu na Zabłociu w XX wieku, w ostatniej dekadzie stulecia i na początku XXI wieku doszło do zamknięcia lub przeniesienia wielu zakładów (np. Telpod, Wawel, Miraculum), co przyczyniło się do znacznej degradacji obszaru [Lokalny Program Rewitalizacji Zabłocia 2011, s. 7].



Podsumowanie

Przedstawiając w skrócie przemysłową historię badanych obszarów, w szczególności starano się zwrócić uwagę na wątki podejmowane przy ich rewitalizacji, a także te przejawy dziedzictwa kulturowego, które były i są wykorzystywane w aktywności różnego rodzaju podmiotów tam funkcjonujących, o czym traktują kolejne rozdziały pracy. Spoglądając na dzieje wybranych obszarów, można wskazać, że są to historie wzrostu, kryzysu i powolnej odbudowy. Do ich powstania i rozwoju przyczynili się wizjonerzy, którzy wykorzystując swoją kreatywność, stworzyli ponadczasowe dzieła. Duży nacisk kładli na rozwój nie tylko samych zakładów produkcyjnych (bacząc na ich funkcjonalność oraz względy natury estetycznej), ale także całej infrastruktury socjalnej, co znacznie przyczyniło się do poprawy jakości pracy i życia zatrudnionych w zakładach osób oraz wytworzyło więzi łączące robotników z fabryką i współpracownikami. Są to unikatowe kompleksy, o wyjątkowej wartości historycznej, w skali zarówno regionalnej oraz krajowej, jak i międzynarodowej – o czym świadczą liczne starania zmierzające do wpisania Księżego Młyna czy Nikiszowca na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Fot. 1. Dawny budynek przędzalni Scheiblera (na drugim planie), widok od strony ulicy Tymienieckiego



Fot. 2. Osiedle robotnicze Księży Młyn, widok od strony ulicy Księży Młyn



Fot. 3. Dawny budynek szkoły, widok od strony ulicy Księży Młyn



Fot. 4. Dawne konsumy (sklepy), widok od strony ulicy Księży Młyn



Fot. 5. Widok przez charakterystyczną przewiązkę na rząd bloków mieszkalnych, w tle kościół św. Anny, ulica św. Anny



Fot. 6. Blok nr 2 z podcieniami, na drugim planie wieża ciśni, widok od strony kościoła



Fot. 7. Dawny budynek restauracji z charakterystyczną mozaiką z motywem róży, widok od strony placu Wyzwolenia



Fot. 8. Kościół św. Anny, widok od strony ulicy św. Anny



Fot. 9. Stara Kopalnia – w tle szczyby Julius (Julia) i Ida (Sobótka), na pierwszym planie budynek warsztatów, widok z wieży ekologii



Fot. 10. Budynek łaźni górniczej, na pierwszym planie historyczne zajęcie kopalni, widok od strony ulicy Wysockiego



Fot. 11. Budynki służące obróbce węgla, do tej pory niepoddane renowacji i adaptacji, widok od strony ulicy Wysokiego



Fot. 12. Ostatni wózek węgla wydobyty w kopalni Julia



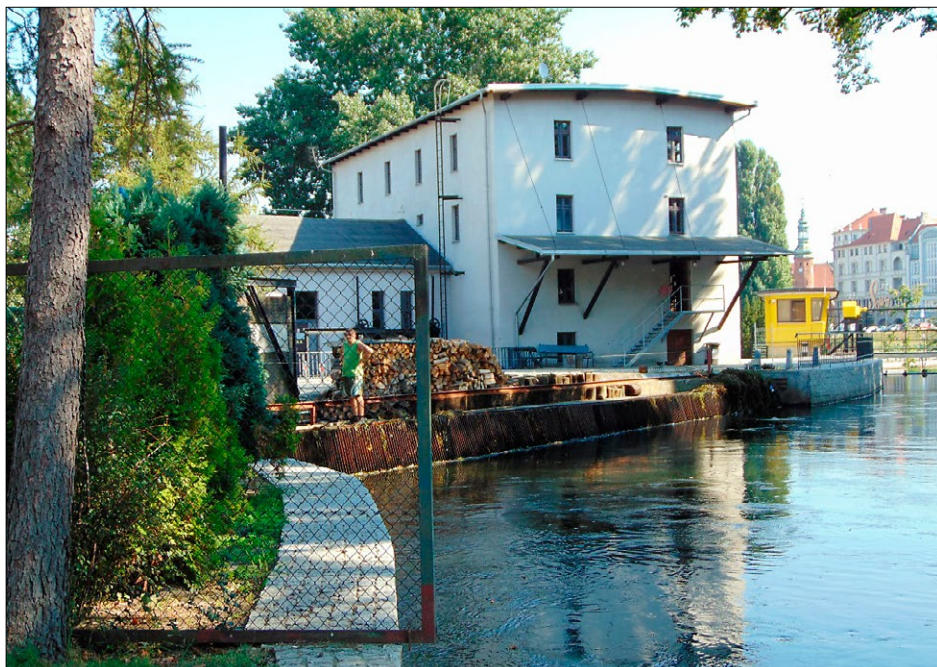
Fot. 13. Biały Spichlerz, w tle katedra św. Marcina i św. Mikołaja,
widok od strony Przystani Bydgoszcz



Fot. 14. Czerwony Spichlerz, widok od strony ulicy Mennica



Fot. 15. Dawny budynek kaszani, widok z mostu Jana Kiepury



Fot. 16. Młyny Rothera, widok od strony ulicy Mennica



Fot. 17. Budynek administracyjny fabryki Emalia, widok od strony ulicy Lipowej



Fot. 18. W większości nieistniejące już zabudowania fabryki Miraculum, widok z mostu Kotlarskiego



Fot. 19. Budynek Telpodu, widok od strony ulicy Lipowej



Fot. 20. Pozostałość po dawnej bocznicy kolejowej (obecnie nieistniejącej), ulica Lipowa



The background of the page is a grayscale photograph of a large, multi-story industrial building, possibly a factory or a power plant. The building features a complex network of metal beams, scaffolding, and structural elements. A prominent yellow rectangular box is overlaid on the right side of the image, containing the title text. The overall aesthetic is industrial and modern.

ROZDZIAŁ 2

ROLA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W REWITALIZACJI WYBRANYCH OBSZARÓW POPRZEMYSŁOWYCH W ŚWIETLE DOKUMENTÓW STRATEGICZNYCH ORAZ TAKTYCZNYCH I ICH REALIZACJI

4. Analiza programów rewitalizacji – aspekty związane z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym

W niniejszym podrozdziale zostanie zaprezentowana analiza programów rewitalizacji o zasięgu gminnym (lokalnych/gminnych programów rewitalizacji) oraz pozostałych programów rewitalizacji odnoszących się bezpośrednio do wybranych obszarów. Łącznie analizie jakościowej poddano 26 dokumentów, z czego 15 odnosiło się do obszaru całej gminy, a 11 bezpośrednio do obszaru rewitalizacji. Dokumenty dotyczyły: Katowic i Nikiszowca (6⁹), Wałbrzycha i Starej Kopalni (3), Łodzi i Księżego Młyna (7), Bydgoszczy i Wyspy Młyńskiej (5), Krakowa i Zabłotcia (5). Szczegółowy wykaz analizowanych dokumentów znajduje się w aneksie 2.

Głównym przedmiotem wszystkich analizowanych dokumentów była rewitalizacja. Nieznaczne odstępstwo stanowił dokument *Szanse i kierunki rozwoju turystyki. Osiedle Nikiszowiec*. Nie był on programem rewitalizacji, ale miał rozbudowaną część analityczną, opartą na badaniach własnych realizującego go podmiotu, oraz rekomendacje dla kierunków rozwoju turystyki, która w programach rewitalizacji dotyczących Katowic została wskazana jako jeden z kluczowych obszarów prowadzących do ożywienia osiedla Nikiszowiec. Stąd też, zdaniem autorki, zasadne jest włączenie niniejszego dokumentu do analizy.

Szczególną uwagę zwrócono na obecność aspektów związanych z dziedzictwem kulturowym (w tym z zabytkami) w badanych dokumentach, w następujących ich częściach tematycznych:

- diagnozie obszaru (wykonanej np. za pomocą analizy SWOT);
- celach procesu rewitalizacji (głównych i szczegółowych);
- liście planowanych zadań;
- wizji (jeśli zapisano).

Analizie poddano także deklarowaną zgodność programu z wojewódzkimi i gminnymi programami opieki nad zabytkami, a także formalną obecność przedstawicieli urzędów ochrony zabytków w zespołach tworzących lub konsultujących programy. Badano także kontekst, w jakim wybrane przykłady pojawiają się w dokumentach dotyczących całej gminy. Przede wszystkim starano się przeanalizować role, jakie przypisuje się dziedzictwu kulturowemu w procesie rewitalizacji w wybranych programach taktycznych. Poniżej przedstawiono najważniejsze wnioski płynące z analizy.

Zdecydowana większość z przeanalizowanych programów rewitalizacji rozpoczęła się od przedstawienia rysu historycznego obszaru (z uwzględnieniem aspektów, które wpłynęły na rozwój obszaru i jego obecny kształt) oraz wartości kulturowych, historycznych i zabytkowych występujących na danym terenie. W programach omawiano obowiązujące formy ochrony zabytków, obiekty wpisane do ewidencji oraz

9 W nawiasie podano liczbę dokumentów odnoszących się do poszczególnych miast i obszarów rewitalizacji.

uznane za dobra kultury współczesnej. Wykaz takich obiektów stanowił niekiedy załącznik do programu (np. *Lokalny Program Rewitalizacji Katowic na lata 2007-2013*). W programach uwzględniane były także wytyczne konserwatorskie dotyczące odnowy obszaru (np. *Program Rewitalizacji Domów Familijnych*). Podkreślano udział pracowników służb konserwatorskich w konstruowaniu programu rewitalizacji (np. *Lokalny Program Rewitalizacji Bydgoszczy na lata 2007-2013*) oraz uzgodnienie zapisów zawartych w dokumencie z gminnym/wojewódzkim programem opieki nad zabytkami (np. *Lokalny Program Rewitalizacji Katowic na lata 2007-2013*). W dokumentach podkreślano konieczność ochrony nie tylko poszczególnych zabytków, ale także krajobrazu kulturowego i charakteru obszaru, niekiedy dopuszczając możliwość ingerencji w tkanę zabytkową, przebudów, wyburzeń i budowy nowych obiektów – w szczególności w wypadkach, kiedy obiekty nie stanowiły historycznych zespołów budowlanych. W *Aktualizacji Miejskiego Programu Rewitalizacji Krakowa* [2017, s. 126-134] czytamy:

Istotną kwestią, także w opinii mieszkańców, jest zachowanie industrialnego charteru architektury Zabłocia – przez kształtowanie stylistyki nowych obiektów w nawiązaniu do dziedzictwa przemysłowego oraz zachowanie cenniejszych zabytków przemysłowych.

Podkreślano konieczność nie tylko zachowania dawnych funkcji (np. mieszkalnych), ale także zmiany przeznaczenia obiektów, szczególnie w wypadku terenów przemysłowych (na instytucje kultury, w tym muzea, pracownie artystyczne, obiekty gastronomiczne, usługi itp.). Na badanych terenach występowała znaczna w skali miasta i regionu koncentracja obiektów zabytkowych, jednocześnie podkreślano ich zły stan techniczny oraz konieczność podjęcia działań konserwacyjnych i renowacyjnych. Wszystkie te czynniki powodowały, że wskazywano je jako obszary rewitalizacji. Można stwierdzić, że w większości badanych programów zapisy dotyczące dziedzictwa kulturowego tak naprawdę skupiały się na ochronie jego materialnych przejawów – zabytków (wyjątek stanowiły programy dotyczące *stricte* obszaru Nikiszowca, w których od początku podkreślano znaczenie dziedzictwa niematerialnego). Widoczne to było szczególnie na poziomie wyznaczonych wskaźników procesu rewitalizacji, w wypadku których najczęściej badano, w kontekście obiektów zabytkowych, np. powierzchnię zmodernizowanych przestrzeni, liczbę zainstalowanych systemów zabezpieczeń czy liczbę włamań i pożarów. Wyjątkowy w tym aspekcie był stworzony przez międzynarodowych specjalistów program NODUS (w którym zapisano konieczność analizy takich wskaźników, jak: liczba kampanii promocyjnych, organizacji pozarządowych działających na obszarze czy uczestników wydarzeń o charakterze lokalnym) oraz *Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca* (w którym wzięto pod uwagę także kryteria dodatkowe, sformułowane przez UNESCO, jako że potencjalnie Nikiszowiec mógłby się znaleźć na Liście Światowego Dziedzictwa). Jednak oba programy nie zostały uchwalone przez Radę Miasta Katowic, przez co nie zyskały mocy prawnej.

Jednocześnie w najnowszych programach rewitalizacji zauważalny jest trend polegający na poświęceniu coraz większej uwagi dziedzictwu niematerialnemu, na

etapie nie tylko deklaracji, ale także planowanych działań (np. kultywowanie tradycji górniczych w Wałbrzychu, wspieranie lokalnych rzemieślników w Łodzi, sztuka naiwna i awangarda jako zasób w programach rewitalizacji Nikiszowca i Łodzi). We wszystkich przeanalizowanych dokumentach dziedzictwo kulturowe zostało potraktowane jako potencjał rozwojowy obszaru i było jednym z głównych czynników, jakie zdecydowały o wyborze go jako tego, który ma zostać poddany rewitalizacji.

Pierwsze programy rewitalizacji sugerowały możliwość wysiedlenia mieszkańców i gentryfikacji dzielnicy, w nowszych kładzie się większy nacisk na współpracę z lokalną społecznością, jej aktywizację i budowę patriotyzmu lokalnego. Kwestia wzmocnienia tożsamości mieszkańców jest dość często podnoszona, jednak w niewielkiej liczbie programów wiąże się ją bezpośrednio z dziedzictwem kulturowym obszaru. Często jest za to skorelowana z remontem substancji zabytkowej – poprzez konserwację i modernizację zabytków ma wzrosnąć przywiązanie mieszkańców do miejsca zamieszkania (np. *Uproszczony Program Rewitalizacji...*). W *Lokalnym Programie Rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008-2015* zapisano na przykład:

Poprzez remont elewacji zabytkowych kamienic zwiększy się atrakcyjność tego obszaru dla potencjalnych inwestorów, turystów i mieszkańców innych dzielnic. Będzie to również ważnym czynnikiem zapobiegającym migracji ludzi młodych. (...) Planowane działania mają prowadzić do integracji lokalnej społeczności, wzrostu poczucia przynależności do wspólnoty i odpowiedzialności za współwłasność [*Lokalny Program Rewitalizacji Wałbrzycha 2009*, s. 123].

Warto podkreślić, że remont elewacji kamienic jest tylko jednym z działań w ramach procesu rewitalizacji i bez wsparcia z zakresu działań przestrzennych, społecznych i gospodarczych nie jest w stanie wywołać spodziewanych skutków. Chociaż zapis ten jest symptomatyczny dla pewnego etapu myślenia o roli dziedzictwa kulturowego w procesie rewitalizacji, który był sprowadzany jedynie do odnowy fasad zabytków.

Zdecydowanie zbyt mało miejsca przeznaczają się na planowanie działań edukacyjnych, realizowanych przez organizacje społeczne i kulturalne, które mogłyby się przyczynić do zacieśnienia związku mieszkańców z ich okolicą, wzrostu świadomości znaczenia dziedzictwa i poczucia dumy z niego (wyjątek stanowią np. *Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca*, *Gminny Program Rewitalizacji miasta Katowice na lata 2016-2020* czy *Gminny Program Rewitalizacji miasta Wałbrzycha na lata 2016-2025*).

Rozwój usług turystycznych stanowił jeden z głównych kierunków działań, wykorzystujących zasoby zabytkowe. Przy czym w nowszych programach rewitalizacji oraz na terenach, na których branża turystyczna jest już mocno rozwinięta, w coraz większym stopniu podkreśla się nie tylko szanse, ale także zagrożenia płynące z rozwoju tej gałęzi gospodarki. X. Modrzejewska-Mrozowska [2011b, s. 177] w części raportu *Nasz Księżę Młyn* zwraca uwagę na fakt, że rozwój turystyki w zabytkowych osiedlach mieszkalnych powoduje wejście turystów do *intymnego świata* mieszkańców, co wiąże się dla nich z różnego rodzaju niedogodnościami. Z tego powodu powinni oni mieć także możliwość czerpania korzyści z rozwoju turystyki na danym obszarze.

Do podobnych wniosków doprowadziły także konsultacje społeczne w Nikiszowcu. Wśród mieszkańców zwiększał się bowiem dysonans pomiędzy podkreślaniem wartości Nikiszowca jako obszaru wyjątkowego w skali regionu i kraju a brakiem znaczącej poprawy ich warunków życia, co prowadziło do poczucia frustracji. Innymi słowy mieszkańcy nie czerpali bezpośrednich korzyści z promocji Nikiszowca i zwiększenia ruchu turystycznego, chociaż coraz silniej się z nim utożsamiali [*Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca* 2011]. W związku z tymi postulatami coraz większy nacisk był kładziony na konieczność udziału lokalnej społeczności w rozwoju branży turystycznej (np. młodzieżowy system obsługi ruchu turystycznego na Zabłociu czy rozwój działalności lokalnych przewodników w Nikiszowcu).

Analizując znaczenie dziedzictwa kulturowego w diagnozie obszarów kryzysowych, należy stwierdzić, że w zależności od charakterystyki obszaru oraz stopnia zaawansowania procesów rewitalizacyjnych, różne aspekty identyfikowane były jako mocne i słabe strony obszaru oraz szanse i zagrożenia. Do mocnych stron najczęściej zaliczano występowanie unikatowych zasobów dziedzictwa (najczęściej wskazywano na zabytki, rzadziej było to dziedzictwo niematerialne). Za zaletę uznawano istniejące formy ochrony i popularyzacji zabytków, np. wpis do rejestru, wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO (Stare Miasto, Kazimierz i Stradom w Krakowie), włączenie w szlak kulturowy (Nikiszowiec na Szlaku Zabytków Techniki). Do mocnych stron zaliczano także silne związki z miejscem zamieszkania oraz patriotyzm lokalny (głównie w wypadku Nikiszowca i Księżego Młyna). Na obszarach, gdzie proces rewitalizacji był w późniejszej fazie, podkreślano plusey wynikające z adaptacji zabytków i przestrzeni przemysłowych do nowych funkcji oraz rozwój turystyki.

Do słabych stron zaliczano zły stan techniczny zabytków – badania prowadzone na potrzeby poszczególnych programów rewitalizacji wskazały, że chęć mieszkańców do wyburzenia obiektów zabytkowych w większości wiąże się z ich katastrofalnym stanem budowlanym, który obniża jakość przestrzeni publicznych, a tym samym zmniejsza stopień identyfikacji mieszkańców z obszarem. Także brak poczucia lokalnej tożsamości został wskazany jako wada rewitalizowanych obszarów. Dla przykładu w *Gminnym Programie Rewitalizacji dla miasta Łodzi 2026+* postulowano:

Trzeba poprzez edukację odbudować poczucie tożsamości lokalnej, wspierać poczucie zakorzenienia w historii miasta i budować lokalny patriotyzm, szczególnie poprzez kontynuowanie programu edukacyjnego z pilotażu [*Gminny Program Rewitalizacji dla miasta Łodzi* 2016, s. 46].

Za słabe strony uznawano również brak infrastruktury turystycznej i usług skierowanych do turystów (w tym lokalnych pamiątek). W wypadku Krakowa zbyt szybko rozwijająca się branża turystyczna została uznana za słabą stronę miasta. Jako minusy wymieniano także samodzielnie prowadzone remonty tkanki zabytkowej nieuwzględniające wytycznych konserwatorskich, znaczne koszty utrzymania obiektów zabytkowych (w tym tych niezagospodarowanych) oraz małą przydatność dawnej infrastruktury przemysłowej do nowych potrzeb.

Z kolei za szanse dla poszczególnych obszarów uznano przede wszystkim wykorzystanie potencjału endogenicznego do rozwoju (szczególnie turystyki) oraz zmianę wizerunku. Dla przykładu w *Lokalnym Programie Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2016–2022* sformułowano następujący postulat:

Wzmocnienie istniejących oddolnych aktywności społecznych i gospodarczych determinujących atrakcyjność turystyczną, w oparciu o lokalny potencjał kulturalny, w tym dziedzictwo przemysłowe oraz unikatowe walory urbanistyczne na rzecz większej popularyzacji miejsca i wzrostu przedsiębiorczości lokalnej [*Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice 2017*, s. 56].

Możliwości poprawy stanu obszaru upatrywano także w nowych formach ochrony i popularyzacji zabytków, w tym wpisach do rejestru (np. kościół św. Anny w Nikiszowcu), ustanowieniu parku kulturowego (Nikiszowiec, Stare Miasto w Bydgoszczy, Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Łódź), wpisie na listę UNESCO (Nikiszowiec, Księży Młyn) lub stworzeniu lokalnego szlaku kulturowego (Księży Młyn, Nikiszowiec, Wyspa Młyńska w Bydgoszczy, Wałbrzych), a także ustanowieniu społecznego opiekuna zabytków (Nikiszowiec). Wskazywano także na możliwość rozwoju sektora usług, w tym gastronomii, poszerzenia oferty kulturalnej i stworzenia na miejscu pracowni artystycznych oraz dedykowanych podmiotom z branży kreatywnej. Rozwój lokalnej gospodarki miał być nakierowany na potrzeby zarówno mieszkańców, jak i turystów. Szans rozwojowych upatrywano ponadto w ogólnych trendach, takich jak moda na regionalizm, poszukiwanie własnych korzeni czy zamieszkanie w budynkach przemysłowych. Ważnym czynnikiem, szczególnie na pierwszym etapie rewitalizacji, miało być także pojawienie się środków z funduszy Unii Europejskiej.

Jako potencjalne zagrożenie wymieniono pogłębiający się brak poczucia przywiązania do miejsca zamieszkania i tożsamości, a także zerwanie więzi społecznych w wyniku przeprowadzki mieszkańców (podkreślane głównie na pierwszych etapach procesu rewitalizacji, które zakładały przesiedlenie mieszkańców). Zwrócono także uwagę na istniejące stereotypy, które ciężko będzie przełamać. W odniesieniu do obiektów zabytkowych zaznaczono, że zagrożenie dla nich stanowi brak środków finansowych, podejmowane na własną rękę remonty (bez posiadania specjalistycznej wiedzy), brak objęcia ustawowymi formami ochrony, nieuregulowany stan własnościowy, który może skutkować problemami z konserwacją i adaptacją budynków, a także złe decyzje administracyjne (np. dotyczące wyburzania obiektów o wartościach zabytkowych). Zwrócono ponadto uwagę na zjawiska, które mogą się stać konsekwencją procesów rewitalizacyjnych, takie jak gentryfikacja, komercjalizacja, unifikacja czy utrata autentyczności obszaru, szczególnie w miejscach, w których presja deweloperska i rozwój sektora turystycznego w ostatnich latach są bardzo dynamiczne (takich jak Zabłocie czy Nikiszowiec).

Opis wizji obszaru po zakończeniu rewitalizacji jest elementem obligatoryjnym programów rewitalizacji, wymaganym przez *Ustawę o rewitalizacji* [2015, art. 15, ust. 1.3]. Dlatego też wszystkie programy konstruowane w oparciu o ten akt prawny

zawierają wizję obszaru. Aspekty zawarte w wizji obszaru związane z dziedzictwem kulturowym koncentrują się przede wszystkim na wzmocnieniu tożsamości i budowie patriotyzmu lokalnego, przy jednoczesnej dbałości o dokonania poprzednich pokoleń, w tym opiekę nad zabytkami. Dziedzictwo kulturowe staje się także podstawą do kreatywnych działań. W wyniku tych aktywności poprawia się wizerunek obszaru. Podkreślano również, że stworzone w ten sposób miejsca mają być przyjazne zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów.

W przeanalizowanych dokumentach aspekty związane z dziedzictwem kulturowym dużo częściej były obecne w celach szczegółowych niż w celach głównych procesu rewitalizacji. Za cele główne najczęściej stawiano samo zachowanie czy wyeksponowanie dziedzictwa, a także renowację i konserwację zabytków, bez uzasadnienia, do czego owe działania miałyby się przyczyniać. Ponadto zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia tożsamości kulturowej mieszkańców, poprawę warunków ich życia, rozwój przedsiębiorczości (i turystyki) w oparciu o lokalne zasoby czy zmianę wizerunku miasta. Cele szczegółowe procesu rewitalizacji odnosiły się do tych samych aspektów co cele główne. Można je podzielić na te bezpośrednio i pośrednio związane z ochroną dziedzictwa kulturowego. Do celów bezpośrednich należy ten pojawiający się najczęściej: odnowa obiektów zabytkowych. Poza tym wskazywano również na konieczność adaptacji obiektów do nowych funkcji oraz dokumentacji i promocji dziedzictwa kulturowego. Pośrednio związane z dziedzictwem kulturowym są między innymi następujące cele zawarte w programach rewitalizacji: zwiększenie potencjału turystycznego i kulturowego, poprawa jakości życia mieszkańców, wzrost jakości przestrzeni publicznych, budowa lub wzmocnienie lokalnej tożsamości, przeciwdziałanie migracji, promocja lokalnych twórców, zmiana wizerunku i promocja miasta. Podsumowując, warto zwrócić uwagę na fakt, że w prawie wszystkich analizowanych dokumentach w celach procesu rewitalizacji znalazły się bezpośrednio lub pośrednio odniesienia do dziedzictwa kulturowego.

Wśród planowanych działań dominowały te o charakterze infrastrukturalnym, „twardym”. Zdecydowanie najpopularniejszą aktywnością związaną z dziedzictwem kulturowym była konserwacja i renowacja zabytków, która pojawiała się w niemal wszystkich analizowanych programach rewitalizacji. Często planowano także adaptację zabytków do nowych funkcji (mieszkańciowych, usługowych, edukacyjnych, kulturalnych itp.). W programach rewitalizacji dotyczących każdego z analizowanych studiów przypadków pojawił się postulat budowy muzeum/izby pamięci w zaadaptowanych przestrzeniach zabytkowych. Istotnym wnioskiem była także rozbudowa infrastruktury turystycznej (w tym stworzenie punktu informacji turystycznej) oraz centrum spotkań i działań dla lokalnej społeczności. Na marginesie warto wspomnieć, że w kilku dokumentach wskazywano również na rodzaje aktywności gospodarczej, których należałoby zaprzestać w wyremontowanych obiektach. Wymieniana była działalność sklepów z używaną odzieżą, traktowana jako nieodpowiednia w kontekście zabytkowego otoczenia. Co istotne postulaty te pojawiały się zarówno ze strony władz miejskich [*Kierunki działań służące rewitalizacji...* 2012, s. 4-8], jak i samych mieszkańców [*Gminny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha* 2016,

s. 75]. Jak wskazują autorzy *Raportu o stanie polskich miast* dotyczącego rewitalizacji sklepy z używaną odzieżą i lombardy stały się niejako symbolami utraty reprezentacyjnego charakteru centrów miast, ponieważ z uwagi na kryzys centrów zastąpiły one w wielu miastach inne charakterystyczne dla obszarów śródmiejskich punkty usługowe [Jarczewski, Kułaczowska 2019, s. 89]. W ramach innych aktywności planowano również uporządkowanie i przearanżowanie przestrzeni publicznych, tak by pasowały one do specyfiki danego miejsca. Działania o charakterze pozainwestycyjnym, „miękkim”, były bardziej różnorodne, chociaż rzadziej znajdowały się w programach rewitalizacji. Można również zaobserwować widoczną zmianę – pierwsze programy rewitalizacji skupiały się głównie na inwestycji w infrastrukturę, nowsze w większym stopniu kładą nacisk na pracę z lokalną społecznością (co może być wynikiem nie tylko przestrzegania zapisów *Ustawy o rewitalizacji*, ale także zwiększającej się świadomości potrzeby działań w tym zakresie). Działania społeczne w pierwszych programach rewitalizacji miały głównie na celu zapobieganie negatywnym zjawiskom zdiagnozowanym na obszarze (np. bezrobocie, ubóstwo, niski poziom edukacji, narkomania, alkoholizm). Wraz z upływem czasu coraz większy nacisk zaczęto kłaść na wzmacnianie pozytywnych zachowań, takich jak poczucie dumy z miejsca zamieszkania, patriotyzm lokalny czy zainteresowanie własnym dziedzictwem (szczególnie warto tu podkreślić zapisy zawarte w gminnych programach rewitalizacji Katowic i Wałbrzycha). Planowane działania w zakresie społecznym dotyczyły m.in. programów mających na celu kultywowanie i dokumentowanie dziedzictwa, które wzbogaciłyby ofertę kulturalną miejsca (np. Festiwal Tradycji Górniczych w Wałbrzychu, projekt *Przeszłość – Teraźniejszość – Tożsamość* dotyczący Nikiszowca) oraz programy grantowe na organizację wydarzeń o charakterze kulturalnym i społecznym. Wciąż zbyt mało miejsca poświęcono programom edukacji regionalnej, zarówno o charakterze formalnym (szkoły, uniwersytety), jak i pozaformalnym. W planach znalazło się również kreowanie nowych produktów turystycznych (np. szlaków kulturowych) i angażowanie w te działania lokalnej społeczności (Zabłocie, Nikiszowiec) oraz rozwój sektora usług charakterystycznych dla dzielnicy i inspirowanych lokalnym dziedzictwem. Zwrócono również uwagę na konieczność zapewnienia ram prawnych i finansowych dla ochrony zabytków, organizację cyklu szkoleń dotyczących remontów obiektów zabytkowych (Nikiszowiec) oraz stworzenie zachęt dla właścicieli zabytków (Bydgoszcz) i punktu konsultacyjnego dla tych osób, które chciałyby zakupić i zaadaptować obiekt zabytkowy np. poprzemysłowy (Zabłocie).

Na zakończenie rozdziału warto wskazać dobre przykłady w zakresie wykorzystania dziedzictwa na etapie deklaratywnym przy konstruowaniu lokalnych programów rewitalizacji. Należą do nich między innymi *Gminny Program Rewitalizacji Wałbrzycha*, w którym duży nacisk położono na realizację projektów kulturalnych bazujących na lokalnym dziedzictwie kulturowym. W powyższym dokumencie oraz w raporcie z projektu *Nasz Księży Młyn* działania edukacyjne dotyczące walorów lokalnych były prowadzone już na etapie konstruowania samego programu – podczas spacerów rewitalizacyjnych, warsztatów, wystaw i spotkań. W *Gminnym Programie Rewitalizacji Łodzi* dziedzictwo znalazło się zarówno w wizji obszaru, celach szczegółowych, jak

i w planowanych działaniach. Szczególną uwagę zwrócono na jego nie tylko materialne, ale także niematerialne aspekty. *Gminny Program Rewitalizacji Katowic* czy *Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca* wyróżniają się z kolei silną rolą organizacji społecznych, będących poniekąd animatorami i depozytariuszami dziedzictwa kulturowego, mających swój wkład zarówno w dokumentowanie, jak i kultywowanie tradycji. Dlatego też dużą zaletą dokumentu pod nazwą *Szanse i kierunki rozwoju turystyki. Osiedle Nikiszowiec* jest nie tylko wnikliwa diagnoza obecnej sytuacji, ale także trafne wytyczenie przyszłych ścieżek rozwoju branży turystycznej w Nikiszowcu, przy zachowaniu nadrzędnego celu, jakim jest dbałość o lokalną społeczność.

Przykładem wartym powielenia jest również dokument *Kierunki działań służące rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy*, który w szczegółowy sposób opisuje możliwe formy wykorzystania dziedzictwa oraz tworzenia inspirowanych nim działań w przestrzeni publicznej. Co istotne, dokument akcentuje także niematerialny wymiar dziedzictwa, a więc możliwość wykorzystania *legend, wydarzeń, tradycji, zachowań społecznych itp. stanowiących o odrębności i tożsamości miasta* [*Kierunki działań służące rewitalizacji...* 2012, s. 15]. Oprócz działań technicznych planowano w nim zainicjowanie różnego rodzaju aktywności, które miałyby ożywić przestrzeń publiczną. Zwrócono uwagę na już realizowane imprezy cykliczne, takie jak Noc Muzeów czy Bydgoski Festiwal Wodny – Ster na Bydgoszcz i postulowano ich kontynuowanie. Rekomendowano również wprowadzenie nowych wydarzeń, opartych na dziedzictwie miejsca – historii dawnego grodu, browarnictwie, przemyśle czy tradycji jarmarków. Wskazano na konieczność wychodzenia w przestrzeń publiczną instytucji ulokowanych w Śródmieściu, w tym Muzeum Okręgowego im. L. Wyczółkowskiego, oraz działalności pozainstytucjonalnej – w osobach bydgoskich artystów, którzy mogliby organizować wystawy swoich prac w formie ulicznych galerii, plenerów i warsztatów artystycznych czy kiermaszów rękodzieła i sztuki. Aby ożywić przestrzeń publiczną, proponowano zwolnienie z opłat za zajęcie pasa drogowego dla właścicieli wyremontowanych kamienic i artystów prezentujących swoje dzieła w przestrzeni publicznej. Zwracano również uwagę na możliwość organizacji spektakli i widowisk ulicznych, koncertów muzycznych, gier miejskich czy kina plenerowego. W zakresie związanym z rozwojem gastronomii sugerowano przede wszystkim nacisk na wytworzenie specyficznego klimatu każdego z lokali, w tym w oparciu charakteru miejsca na lokalnym dziedzictwie kulturowym [*Kierunki działań służące rewitalizacji...* 2012, s. 29–43]. W ramach przygotowywania programu zainicjowano również spotkanie właścicieli lokali gastronomicznych i punktów usługowych znajdujących się na Starym Mieście z bydgoskimi artystami. Planowana współpraca miała z jednej strony przyczynić się do zwiększenia atrakcyjności okien wystawowych i wnętrz lokali, poprzez projektowanie wystroju czy organizację wystaw, a z drugiej zwiększyć popyt na usługi lokalnych twórców [Rembowicz-Dziekiowska 2013, s. 33]. Do interesujących działań należało także rozdystrybuowanie wśród właścicieli kamienic informacji o zamieszkujących je niegdyś osobach i związanych z nimi wydarzeniach [Rembowicz-Dziekiowska 2012, s. 68]. Podkreślano również, że istota dziedzictwa polega na tym, iż stanowi ono amalgamat nie tylko tego, co

pozostawiły po sobie wcześniejsze pokolenia, ale również tego, co nasze pokolenie będzie chciało do niego dodać:

Stare Miasto jako obszar dziedzictwa kulturowego wymaga szczególnego potraktowania, jednakże działania w obrębie starówki nie powinny skupiać się wyłącznie na ochronie i zabezpieczeniu przed dewastacją budynków i przestrzeni ulic i placów, lecz również na umiejętnym rozmieszczeniu współczesnych funkcji i realizacji inwestycji, które będą wkładem obecnych pokoleń dla rozwoju zespołu staromiejskiego. Zagospodarowanie przestrzeni publicznych powinno odbywać się zgodnie ze współczesnymi potrzebami i rangą miejsca poprzez wykorzystywanie i utrwalanie istniejących wartości kulturowych i tradycji historycznych [Kierunki działań służące rewitalizacji... 2012, uzasadnienie].

Mając na uwadze powszechny w polskich miastach kryzys ich centrów, na który odpowiedź ma być proces rewitalizacji [Jarczewski, Kułaczkowska red. 2019, s. 85-93], podkreślano, że *Stare Miasto musi zaoferować mieszkańcom to, czego nie znajdują w galeriach handlowych* [Kierunki działań służące rewitalizacji... 2012, s. 2], co wydaje się niezwykle trafną obserwacją. Dokument *Kierunki działań służące rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy* ma kompleksowy charakter. Na poziomie analizy i planowania we wzorcowy sposób wykorzystuje elementy materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego w rewitalizacji obszarów śródmiejskich. Ma uniwersalny charakter, dotyczy działań zarówno inwestycyjnych, jak i pozainwestycyjnych, może więc stanowić źródło inspiracji dla innych samorządów lokalnych, instytucji kultury, organizacji pozarządowych czy aktywistów miejskich.

Podsumowanie

Na podstawie analizy wybranych programów rewitalizacji pod kątem obecności aspektów związanych z dziedzictwem kulturowym można wysnuć kilka wniosków ogólnych. Po pierwsze koncentracja na danym obszarze obiektów zabytkowych w złym stanie technicznym była jedną z kluczowych cech predestynujących do poddania rewitalizacji. Ważne, chociaż mniejsze znaczenie miały inne przejawy dziedzictwa. Rola oraz istotność dziedzictwa niematerialnego zwiększała się wraz z upływem czasu. Podobnie było również ze społeczną partycypacją w procesach rewitalizacyjnych – pierwsze programy w swojej skrajnej formie zakładały nawet wysiedlenie wszystkich mieszkańców danego obszaru, w najnowszych zaś udział mieszkańców w planowaniu i realizacji procesów rewitalizacyjnych, a także ich społeczny wymiar stanowią istotne komponenty. We wszystkich analizowanych programach rewitalizacji dziedzictwo stanowiło zasób rozwojowy, było też czynnikiem, który brano pod uwagę przy delimitacji obszarów rewitalizacji. Warto poczynić przy tym uwagę, że dobór studiów przypadków nastąpił właśnie na podstawie kryterium zabytkowego charakteru tych miejsc, stąd nie można wyciągać z tej analizy wniosków natury ogólnej, odnoszących się do wszystkich rewitalizowanych obszarów w Polsce, niemniej jednak dziedzictwo stanowi ważny element programów rewitalizacyjnych.



5. Zarządzanie procesem rewitalizacji wybranych obszarów

W niniejszym rozdziale skrótowo zostało scharakteryzowane zarządzanie poszczególnymi programami rewitalizacji. Oprócz części opisowej elementy wybranych procesów rewitalizacji zostały przedstawione w formie tabeli (aneksy 3-7), co umożliwiło syntetyczne zaprezentowanie danych i ich porównanie według wybranych wskaźników. Rozdział został opracowany w oparciu o materiały udostępnione przez operatorów procesów rewitalizacji – urzędy miast (w tym dokumenty strategiczne i taktyczne dotyczące rewitalizacji, sprawozdania z realizacji poszczególnych etapów procesu itp.), opracowania naukowe dotyczące badanej tematyki, artykuły w lokalnej prasie, a także obserwacje zebrane w trakcie wizyt w poszczególnych miejscach i informacje zgromadzone w czasie prowadzonych wywiadów. Informacje w części opisowej są przedstawione w sposób chronologiczny (wyjątek stanowi zgrupowanie informacji dotyczącej tej samej tematyki np. zmian w otoczeniu lub działalności organizacji pozarządowych). Oprócz przedstawienia przebiegu procesu rewitalizacji starano się wskazać na obecność badanej problematyki w dokumentach strategicznych (strategie rozwoju miast) i taktycznych (lokalne programy rewitalizacji i inne programy). Uwzględniono także kwestie związane z jednostką zarządzającą, zidentyfikowanymi problemami i efektami procesu rewitalizacji. W związku z tym, że praca w głównej mierze dotyczy dziedzictwa kulturowego, zwrócono także uwagę na obowiązujące formy ochrony zabytków. Wskazano na etapy rewitalizacji (jeśli rewitalizacja była realizowana etapami), główne inwestycje publiczne (wraz ze źródłami ich finansowania) i prywatne, a także realizowane działania o charakterze społecznym. Wymieniono najważniejsze podmioty zaangażowane w rewitalizację i organizowane wydarzenia cykliczne.

5.1. Księży Młyn w Łodzi

Pierwsze próby ożywienia obszaru Księżego Młyna podjęto w latach 1995-1998 w ramach programu prowadzonego przez Urząd Miasta Łodzi. Jego celem był remont famu i sprzedaż mieszkań prywatnym inwestorom z przeznaczeniem na pracownie artystyczne i mieszkania [Wojnarowska 2013, s. 110]. Ostatecznie nakładem 1,9 mln złotych, pochodzących z budżetu miasta, udało się wyremontować jeden budynek przy ulicy Księży Młyn 2, w którym znajdowały się dwie pracownie oraz dziesięć mieszkań. Jednak w związku z brakiem chętnych do wykupu pomieszczeń zostały one przekazane lokatorom budynków przeznaczonych do rozbiórki [Derejski 2013, s. 203].

Powstające w kolejnych latach dokumenty, takie jak *Uproszczony Program Rewitalizacji Wybranych Terenów Śródmiejskich oraz Pofabrycznych Łodzi na lata 2004-2013* czy *Zintegrowany Program Rewitalizacji Prorewita*, wskazywały obszar Księżego Młyna jako jeden z kluczowych terenów do podjęcia rewitalizacji. Podkreślano w szczególności walory zabytkowe założenia, planując rozwój usług (szczególnie kreatywnych)

oraz turystyki, w dawnym kompleksie Scheiblera-Grohmana. Postulaty zawarte w wyżej wymienionych dokumentach nie zostały wdrożone.

Ze względu na duży potencjał obszaru pojawiały się kolejne koncepcje dotyczące jego zagospodarowania i zmiany dotychczasowej funkcji. W 2004 roku BIG Staedtebau, firma zajmująca się rewitalizacją miast w Niemczech, opracowała koncepcję rozwoju Księżego Młyna. Planowano wykorzystanie tkwiących w nim możliwości (lokalizacja w centrum miasta, duża ilość zieleni, zachowanie obiektów zabytkowych) i przekształcenie obszaru w kompleks pełniący funkcje kulturalne i mieszkalne, będący miejscem organizacji kongresów oraz koncentracji firm z branży mediów i designu. Rewitalizacja Księżego Młyna miała się stać jednym z „ognisk” procesu rewitalizacji całego śródmieścia Łodzi. Wśród założeń przyjęto między innymi konieczność wykorzystania potencjału dziedzictwa kulturowego dla rozwoju funkcji kulturalnej i turystycznej miasta [Wojnarowska 2006, s. 100]. Koncepcję zaprezentowano władzom miejskim, ale jej nie wdrożono [Wojnarowska 2006, s. 95-105].

W 2007 roku Rada Miejska Łodzi przyjęła *Program Rewitalizacji Domów Familijnych*, dotyczący bezpośrednio terenu Księżego Młyna. Zakładał on przesiedlenie ówczesnych mieszkańców famułów do lokali zastępczych i sprzedaż osiedla deweloperowi, który uzyskane w ten sposób powierzchnie miał przeznaczyć na cele mieszkalne i usługowe. Był to zatem powrót do, zakończonej fiaskiem, koncepcji z końca XX wieku. Jako element diagnostyczny została przeprowadzona wśród mieszkańców ankieta, której wyniki wskazywały, że większość z nich jest skłonna się przeprowadzić, jeśli miałyby to doprowadzić do poprawy warunków zamieszkania [*Program Rewitalizacji Domów Familijnych* 2007]. Jak podkreślają W. Szygendowski i B. M. Walczak [2009, s. 154], ankieta została przygotowana w sposób tendencyjny. Żadna z proponowanych odpowiedzi nie była związana z możliwością pozostania w obecnym miejscu, mimo że część mieszkańców miała własnościowe prawo do zajmowanych lokali. Mieszkańcy, zgromadzeni m.in. w Stowarzyszeniu Mieszkańców Księżego Młyna Adsumsus – Jesteśmy Obecni, protestowali przeciwko przekształceniu famułów w zespół prywatnych apartamentowców¹⁰. Do protestów przyłączył się również łódzki oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, zbierając podpisy pod wnioskiem o wstrzymanie realizacji projektu. Staraniem mieszkańców uchwała w sprawie przyjęcia *Programu Rewitalizacji Domów Familijnych* została zakwestionowana i przekazana do rozpatrzenia wojewodzie. Protesty mieszkańców zostały uznane za niemające podstaw prawnych, jednak program nie został zrealizowany [Hanzl 2011a, 72-74].

Kolejnym dokumentem, koncentrującym się nie tylko na przestrzennych i gospodarczych aspektach procesu, była *Spółeczna Strategia Rewitalizacji*. Swoim zasięgiem obejmowała ona obszar rewitalizacji wyznaczony w ramach *Uproszczonego Programu Rewitalizacji...*, w tym Księży Młyn. Prace nad nią zakończono w 2009 roku. W strategii zaplanowano szereg działań dotyczących walki z problemami społecznymi, jednak nie zostały one bezpośrednio wdrożone na analizowanym terenie

10 Wysiedlenia mieszkańców w ramach procesów pseudorewitalizacyjnych i działalność stowarzyszenia Adsumsus zaistniały w beletryście – stały się kanwą książki Tomasza Piątka *Miasto Ł.*

[*Spółeczna Strategia Rewitalizacji* 2009]. Wyniki badań kontrastują z przeprowadzonymi wcześniej w ramach *Programu Rewitalizacji Domów Familijnych*. W grupie dodatkowej blisko 75% ankietowanych zadeklarowało, że mieszka w Łodzi od urodzenia. Pozostała część ankietowanych mieszkała w mieście średnio od 32 lat. Obecne miejsce od urodzenia zamieszkuje ok. 13% badanych, najczęściej (22,4%) mieszka w nim 10–19 lat. Niemal połowa respondentów stwierdziła, że w najbliższym czasie nie planuje przeprowadzki. Jako motywację wskazywali nie tylko posiadanie własnego mieszkania, ale także względy natury emocjonalnej – bliskość rodziny, przyjaciół i sąsiadów, a także przywiązanie do miasta. Mieszkańcy byli zadowoleni z jakości oferowanych w okolicy usług, bliskości terenów zielonych i możliwości spędzania wolnego czasu; wskazywali na konieczność poprawy czystości i estetyki otoczenia, zmniejszenia natężenia hałasu i pilne remonty zamieszkałych przez nich budynków. Na terenie objętym *Programem Rewitalizacji Domów Familijnych* występuje dość silne przywiązanie do okolicy oraz stosunkowo dobra ocena własnego miejsca zamieszkania [*Spółeczna Strategia Rewitalizacji* 2009, s. 32–34].

Analizując zarządzanie procesem rewitalizacji Księżego Młyna, należy również uwzględnić zmiany, które dokonywały się w otoczeniu zabytkowego osiedla mieszkalnego, tym bardziej że jest ono częścią dawnego imperium Scheiblera-Grohmana. Od 1997 roku w kwartale znajdującym się pomiędzy ulicami Tymienieckiego, Magazynową, Fabryczną i Targową zaczęto lokować kolejne zakłady przemysłowe, w ramach Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Pomysł ten spotkał się z krytyką [zob. Drzazga 2006, s. 12–33; Muszyńska, Brzezińska-Kwaśny 2006, s. 63–67], ze względu na wyburzenia zabytkowej tkanki i niedostosowanie nowych obiektów do charakteru otoczenia. Problemy z adaptacją przestrzeni postindustrialnych do współczesnej działalności przemysłowej mieli także inwestorzy, a wytyczne konserwatorskie okazały się dla nich w znacznym stopniu ograniczające. Na potrzeby biurowe zaadaptowano budynek dawnej remizy (Armada Business Park) oraz magazyn bawełny (Textorial Park) [Bereszynski, dok. elektr.]. Do 2021 roku kompleks ma zostać znacznie rozbudowany m.in. przez adaptację kolejnych obiektów poprzemysłowych oraz powstanie nowych zabudowań [*St. Paul's Developments Polska*, dok. elektr.]. Budynek przędzalni został wykupiony przez australijskiego dewelopera Opal Property Development, specjalizującego się w adaptacji przestrzeni poprzemysłowych, z przeznaczeniem na Lofty u Scheiblera. Inwestycja była pierwszą tego typu w Łodzi i największą w Polsce [Szygendowski, Walczak 2009, s. 150]. Mieszkania początkowo cieszyły się dużym zainteresowaniem nabywców, część z nich zakupiła je jako lokatę kapitału z zamiarem wynajmu lub odsprzedaży. Jednak ze względu na ogólnoświatowy kryzys niektórzy z inwestorów wycofali się z zakupu, a majątek zbankrutowanej spółki przejął syndyk masy upadłościowej (w 2012 roku w sprzedaży było 2/3 mieszkań) [*Smutny koniec...*, dok. elektr.]. Z tego powodu w okolicy można zaobserwować zjawisko „zrewitalizowanej pustki” – część mieszkań jest niezamieszkana lub nie została do tej pory wykupiona [Derejski 2012, s. 202]. Wille fabrykanckie znajdujące się w pobliżu famuły zostały zaadaptowane na siedziby muzeów: Muzeum Kinematografii (willa Scheiblera)

[zob. *Muzeum Kinematografii*, dok. elektr.], prowadzonego przez fundację Muzeum Książki Artystycznej (willa Grochmana) [zob. *Muzeum Książki Artystycznej*, dok. elektr.], oddział Muzeum Sztuki w Łodzi – Muzeum Pałac Herbsta (willa Herbsta), w którym można zobaczyć wnętrza z przełomu XIX i XX wieku oraz sztukę dawną [zob. *Muzeum Pałac Herbsta*, dok. elektr.].

Kolejny plan rewitalizacji został podjęty w ramach starań o uzyskanie przez Łódź tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Grupa skupiona wokół instytucji Łódź Art Center stworzyła w 2010 roku projekt *Dzielnica Kreatywna Księży Młyn 2016*. Zakładano aktywizację mieszkańców poprzez działania twórcze, które miały doprowadzić Księży Młyn do przemiany w dzielnicę kreatywną. Zwracano uwagę na wyjątkową wartość zabytkową kompleksu Scheiblera oraz jego usytuowanie w pobliżu wiodących instytucji artystycznych. Planowano przekazanie lokali komunalnych na pracownie artystyczne oraz organizację wydarzeń kulturalnych [*Dzielnica Kreatywna Księży Młyn 2016*, dok. elektr.]. W ramach projektu urządzono pikniki, w których organizację włączyły się liczne podmioty, wśród nich te działające na Księżym Młynie (Wydawnictwo Księży Młyn, Galeria Ikona, Sklep u Pani Bożenki, Muzeum Książki Artystycznej, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami – oddział łódzki) [*Piknik na Księżym Młynie – reaktywacja!*, dok. elektr.].

Dokumentem, który w realny sposób uwzględniał partycypację społeczną w przygotowaniu programu rewitalizacji, był projekt *Nasz Księży Młyn*, realizowany w latach 2010–2011. W założeniu miał on być dokumentem strategicznym, prezentującym społeczną strategię rozwoju obszaru. Jednak przygotowująca go organizacja pozarządowa uznała, że nie czuje się dość kompetentna, by stworzyć samodzielnie taki dokument. Ostatecznie przygotowano jednak szeroką analizę zastanej sytuacji oraz zorganizowano cykl działań mających na celu animację lokalnej społeczności, zwiększenie jej zaufania względem procesów rewitalizacyjnych, stworzenie możliwości wyartykułowania potrzeb oraz wzmocnienie kapitału społecznego [*Dzielnica Kreatywna Księży Młyn 2016*, dok. elektr.]. Projekt został zrealizowany przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami – oddział w Łodzi. Ta organizacja już wcześniej angażowała się w sprawy Księżego Młyna, m.in. przez organizację konferencji naukowych i dni otwartych drzwi (w których trakcie można było zwiedzić niedostępne na co dzień miejsca), mających na celu ukazanie atrakcyjności, znaczenia i potencjału zabytkowych obiektów przemysłowych znajdujących się na terenie dawnego kompleksu Scheiblera-Grohmana [Kaczmarek 2006, s. 129–134]. Stroną społeczną, która bardzo silnie włączała się w realizację działań, były organizacje pozarządowe i grupy nieformalne – w szczególności Stowarzyszenie Mieszkańców Księżego Młyna oraz Klub Kobiet Księżego Młyna, aktywnie współpracowała także nieistniejąca już obecnie Galeria Ikona [*Nasz Księży Młyn – Ludzie Księżego Młyna*, dok. elektr.].

Działania na szerszą skalę dotyczące rewitalizacji Księżego Młyna zostały podjęte jako konsekwencja wdrażania *Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Księżego Młyna*, a później zostały podtrzymane przez zapisy *Gminnego Programu Rewitalizacji dla Miasta Łodzi 2026+* (przedsięwzięcie *Szlakiem Architektury Włókienniczej. Rewitalizacja Księżego Młyna*). Były to pierwsze programy o charakterze taktycznym, których

założenia zaczęły być realizowane w praktyce – dzięki wsparciu nie tylko władz miasta, ale także organizacji społecznych i prywatnych przedsiębiorców. Według zapisów GPR dotychczasowe działania rewitalizacyjne na terenie Księżego Młyna uznano za przykład dobrej praktyki, która będzie powielana w innych częściach miasta. Potwierdziło to także przyznanie wyróżnienia *Dobra praktyka URBACT* i nagroda w postaci promocji programu przez Komisję Europejską [*Nagroda dla Księżego Młyna...*, dok. elektr.]. Szansą na realizację większości zamierzeń stało się także uznanie Łodzi (wraz z Bytomiem i Wałbrzychem) przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju jako Obszary Strategicznej Interwencji. Na realizację zadań w ramach procesów rewitalizacyjnych zostaną przeznaczone dodatkowe fundusze krajowe i europejskie [*Bytom, Łódź i Wałbrzych...*, dok. elektr.].

W 2012 roku w drodze konkursu wyłoniono kierownika projektu rewitalizacji Księżego Młyna. Został nim Arkadiusz Bogusławski, wcześniej odpowiedzialny za projekt *Miasto Tkaczy* w Zgierzu [*Specjalista od Księżego Młyna...*, dok. elektr.]. Zgodnie z zapisami programów taktycznych planowano remonty budynków mieszkalnych i przeznaczenie części pomieszczeń na działalność usługową o charakterze kreatywnym (pracownie artystów). Po modernizacji budynków mieszkań miało być mniej, ale ich powierzchnia byłaby większa – średnio o 30%. Wyremontowane miały zostać wszystkie famuły, zarówno te będące własnością gminną czy komunalną, jak i prywatną – z udziałem środków publicznych i prywatnych. Zmianie i uatrakcyjnieniu miała ulec także przestrzeń publiczna, na osiedlu miał powstać klub, będący miejscem spotkań mieszkańców. Wśród zamierzeń znalazł się także rozwój infrastruktury turystycznej [*Łódź. Osiedle Księży Młyn*, dok. elektr.].

Zmiany, jakie się dokonały na osiedlu w ciągu ostatnich lat, są coraz bardziej widoczne. W grudniu 2012 roku rozpoczęto remont dwóch pierwszych famuł [*Łódź. Osiedle Księży Młyn*, dok. elektr.]. Na początku nowego roku działalność w dawnych pomieszczeniach gospodarczych rozpoczął Pociąg do Łodzi – firma specjalizująca się w produkcji niesztampowych łódzkich pamiątek (wcześniej w tym samym miejscu funkcjonował sklep spożywczy, potocznie nazywany U Pani Bożenki, będący nie tylko punktem usługowym, ale także ważnym miejscem spotkań mieszkańców) [*Pociąg do Łodzi na Stacji Księży Młyn*, dok. elektr.]. W latach 2013–2016 właściciele Pociągu do Łodzi zorganizowali ponad 20 Pchlich Targów, które były okazją do zakupu wytworów rękodzielniczych oraz integracji mieszkańców Księżego Młyna i Łodzi poprzez uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych takich jak koncerty, warsztaty czy oprowadzania [*Pociąg do Łodzi – wydarzenia*, dok. elektr.]. Pod koniec 2012 roku ogłoszono konkurs na wynajem pracowni artystycznych – warunkiem ubiegania się o miejsce był nie tylko dorobek artystyczny, ale także przedstawienie programu działań na rzecz osiedla. W pierwszej kolejności oddano do użytku 7 lokali, w następnej 5 [*Księży Młyn – archiwum...*, dok. elektr.]. Właściciele pracowni, oprócz codziennej działalności, włączają się także w organizację wydarzeń takich jak Noc Muzeów [*Noc Muzeów i Pracownie Księży Młyn*, dok. elektr.], Noc Otwartych Pracowni w ramach Łódź Design Festival [*Noc Otwartych Pracowni...*, dok. elektr.] czy realizowany w wakacje 2016 przez Ośrodek Kultury Górna cykl warsztatów artystycznych Księży Młyn

Wkręca [dok. elektr.]. Od 2013 roku w ramach projektu *Księża Młyn*¹¹ realizowany jest cykl wydarzeń artystycznych ogniskujących się wokół tematyki związanej z tym zabytkowym osiedlem (audiospacery, film animowany, zbieranie historii mówionych itp.) [*Projekt Księża Młyn*, dok. elektr.]. Obecnie trwa remont budynku dawnej szkoły, który będzie przeznaczony na potrzeby Akademickiego Centrum Designu. W założeniu ma się ono stać ogólnopolskim centrum nauki o designie, ściśle współpracującym z biznesem [*Akademickie Centrum Designu na Księżym Młynie...*, dok. elektr.]. W marcu 2017 roku uruchomiono Centrum Turysty (ul. Księża Młyn 12), a w sąsiednim budynku powstała restauracja Fatamorgana (ul. Księża Młyn 16).

Zabytkowy zespół Księżego Młyna w latach 70. XX wieku został wpisany do rejestru zabytków jako *Zespół budownictwa przemysłowego dawnego K. Scheiblera i L. Grohmana*. Był to wpis obszarowy traktujący cały teren łącznie, bez podziału na poszczególne obiekty, i niezapewniający ochrony wyposażenia poszczególnych fabryk [Szygendowski 2006, s. 35]. W 1995 roku uszczegółowiono wpis zespołu rezydencjonalnego Księża Młyn. Obejmuje on: przędzalnię, domy robotnicze wraz z budynkami gospodarczymi, budynki straży pożarnej, szkoły, sklepu i stolarni oraz willę Edwarda Herbsta [*Rejestr zabytków nieruchomości woj. łódzkiego*, dok. elektr.]. Wraz z uchwaleniem *Programu Rewitalizacji Domów Familijnych* w 2007 roku pojawiły się plany wpisania Księżego Młyna na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Miasto powołało Pełnomocnika Prezydenta, który miał za zadanie koordynację procesu [Kaczmarek 2006, s. 131]. Kilka lat później staraniem władz publicznych, organizacji pozarządowych i mieszkańców udało się uczynić niezbędny krok w tym kierunku. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta RP z 16 lutego 2015 roku Księża Młyn został uznany za pomnik historii w ramach wpisu: *Łódź – wielokulturowy krajobraz miasta przemysłowego* [*Pomniki Historii: Łódź...*, dok. elektr.]. Plany wpisania Księżego Młyna na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO jak na razie nie są kontynuowane. 1 grudnia 2016 roku przystąpiono do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Księżego Młyna (ulice Piłsudskiego, Śmigłego-Rydza, Milionowa, Kilińskiego, Fabryczna, Przędzalniana), a Rada Miasta Łodzi uchwaliła go 2 lata później [*Miejska Pracownia Urbanistyczna – Łódź, plan nr 125*, dok. elektr.; *Uchwała Rady Miejskiej w Łodzi nr III/58/18*].

Próby rewitalizacji Księżego Młyna są podejmowane już od przeszło 20 lat. Obszar domów familijnych stał się przedmiotem wielu programów, które początkowo skupiały się wyłącznie na remoncie fizycznej tkanki budynków, a z czasem w coraz większym stopniu zaczęły także uwzględniać włączanie lokalnej społeczności we współdecydowanie o przyszłym kształcie swojego miejsca zamieszkania. Oprócz dokumentów taktycznych odnoszących się do rewitalizacji Księżego Młyna powstało także kilka innych projektów mających na celu ożywienie obszaru. Większość z nich nie została wdrożona, co poskutkowało znacznym spadkiem zaufania mieszkańców

11 Projekt jest realizowany przez Martę Ostajewską, Justynę Apolinarzak, Suavasa Lewego i Przemysława Pędziwiatę, przy współpracy licznych partnerów, m.in. Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego oraz pracowni zlokalizowanych na terenie Księżego Młyna.

do władz publicznych i procesów rewitalizacyjnych, a także brakiem wiary w możliwość zmiany sytuacji przez nich samych [Hanzl 2011b, s. 6]. Zaufanie to jest stopniowo odbudowywane. W związku z uzyskaniem dofinansowania ze środków Unii Europejskiej przez Urząd Miasta Łodzi prowadzone są działania mające na celu remont poszczególnych famuł, uporządkowanie przestrzeni publicznej, rozwój sektora kreatywnego oraz stworzenie infrastruktury turystycznej.

5.2. Nikiszowiec w Katowicach

Kryzys branży górniczej, który zaczął się w latach 90. XX wieku, negatywnie wpłynął nie tylko na gospodarkę i poziom bezrobocia, ale także na życie społeczne i kulturalne związanych z kopalnią jednostek osadniczych. Po zamknięciu zakładowego domu kultury jedyną instytucją kultury na osiedlu Nikiszowiec była Galeria Magiel, prowadzona przez Towarzystwo Kulturalne Giszowca, Nikiszowca i Janowa. Od 1996 roku funkcjonowała ona w budynku dawnej pralni i magła, zlokalizowanym przy nikiszowieckim rynku. Budynek na działalność Galerii został przekazany Towarzystwu przez KWK Wieczorek dwa lata wcześniej. W jej wnętrzach eksponowane były m.in. przedmioty zgromadzone uprzednio w kopalnianej izbie pamięci, prowadzonej od 1962 roku. Zbiory uzupełniały sprzęty codziennego użytku ofiarowane przez okolicznych mieszkańców. Kłopoty finansowe Towarzystwa sprawiły, że KWK Wieczorek w 2003 roku wydzierżawiła budynek filii Muzeum Historii Katowic, która przejęła zbiory. Przez 4 lata funkcjonowania muzeum zorganizowało wiele wystaw i działań edukacyjnych dla różnych grup wiekowych. Jednak zły stan techniczny budynku spowodował, że w 2007 roku zostało ono zamknięte [*Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice 2007*, s. 61].

W tym samym roku Rada Miasta Katowice uchwaliła *Lokalny Program Rewitalizacji na lata 2007-2013*. Jednym z obszarów wybranych do prowadzenia działań mających na celu zniwelowanie występujących dysfunkcji był Nikiszowiec. W ramach prac rewitalizacyjnych zaplanowano gruntowną modernizację budynku magła i stworzenie w tym miejscu Działu Etnologii Miasta – Muzeum Historii Katowic oraz punktu informacji turystycznej. W program wpisano również przebudowę dróg, remonty substancji zabytkowej przez spółdzielnie będące ich właścicielami oraz zainstalowanie monitoringu wizyjnego [*Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice 2007*, s. 90-91]. Projekt utworzenia filii Muzeum Historii Katowic w Nikiszowcu wpisano również do *Strategii Rozwoju Miasta Katowice 2020*, w polu strategicznym: jakość życia [*Katowice 2020... 2005*, s. 72].

Wpływ na zapoczątkowanie zmian w Nikiszowcu miało też jego otoczenie. W odległości około kilometra od centralnego placu Nikiszowca znajduje się szyb Wilson, należący niegdyś do KWK Wieczorek. Pod koniec XX wieku przedsiębiorca Johann Bros wraz z prezeską Fundacji Eko-Art Silesia Moniką Pacą i grupą miłośników zabytków industrialnych podjęli działania zmierzające do adaptacji budynku cechowni i łaźni na galerię sztuki współczesnej. Otwarto ją w 2011 roku. Oprócz działań kulturalnych podjęto także wiele aktywności mających na celu rewitalizację społeczną

obszaru [*Szyb Wilson – historia galerii*, dok. elektr.]. Jest to jeden z pierwszych na Śląsku przykładów rewitalizacji budynków na cele kulturalne, który stał się wzorem dla wielu późniejszych realizacji.

Innym ważnym krokiem we wzmocnieniu turystyki industrialnej w regionie było utworzenie Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego w 2006 roku. Do pierwszych obiektów, które zostały na niego wpisane, należały m.in.: osiedla Nikiszowiec i Giszowiec oraz zabytkowy szyb Wilson [Hajduga 2016, s. 59–60]. Szlak Zabytków Techniki jest wielokrotnie nagradzonym markowym produktem turystycznym (otrzymał m.in. Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej, jako jedyny szlak z Europy Środkowo-Wschodniej dołączył do Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego – ERIH). Frekwencja w obiektach przynależących do szlaku jest co roku większa, rośnie też liczba osób uczestniczących w jego dorocznym święcie – Industriadzie. Dzięki przynależności do szlaku możliwa jest wymiana dobrych praktyk czy zwiększenie ruchu turystycznego w obiektach przez uzyskanie efektu synergii [*Szlak Zabytków Techniki*, dok. elektr.]. Punkty szlakowe mają także większą szansę na otrzymanie dofinansowania do remontów zabytkowej substancji: Zarząd Województwa Śląskiego w 2018 roku na remont konserwatorski 9 obiektów przynależących do szlaku przeznaczył kwotę ponad 50 milionów złotych [*Ponad 50 milionów dla obiektów...*, dok. elektr.]. W 2018 roku Nikiszowiec znalazł się na szlaku ERIH, a jako administratorzy obiektu zostały wskazane Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych oraz Muzeum Historii Katowic [*ERIH – Nikiszowiec*, dok. elektr.].

Dużą rolę w zainicjowaniu rozmów o potencjale i kierunkach rozwoju osiedla odegrała lokalna prasa. W 2007 roku katowicki oddział „Gazety Wyborczej” zapoczątkował cykl działań dotyczących przyszłości Nikiszowca. Przeprowadzono debaty na łamach gazety dotyczące wzmocnienia potencjału dzielnicy oraz zorganizowano spotkania z mieszkańcami, władzami miasta i województwa poświęcone problemom Nikiszowca i pomysłom na ich rozwiązanie. Spotkania odbywały się także w 2008 roku, który okazał się przełomowy w procesie rewitalizacji Nikiszowca [*Nikiszowiec – multireportaż*, dok. elektr.].

Po blisko 20 latach od rozpoczęcia kryzysu w branży górniczej pojawiły się pierwsze zwiastuny mogące świadczyć o tym, że proces odnowy osiedla nabiera szybszego tempa. Motorem tych zmian były obchody 100-lecia Nikiszowca [*Katowice. Powrót tradycji na Nikiszowcu*, dok. elektr.]. Związany z tej okazji Społeczny Komitet Obchodów 100-lecia Nikiszowca (przekształcony później w Stowarzyszenie Razem dla Nikiszowca) zorganizował wiele działań. Wśród nich należy wymienić:

- Międzynarodowy Festiwal Sztuki Naiwnej NIKISZ-FOR (odbywający się do dzisiaj pod nazwą Art Naif Festiwal), m.in. w Galerii Szyb Wilson i w Nikiszowcu;
- Światowy Złot Nikiszowian, w którym udział wzięło ponad 200 osób [*Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca 2011*, s. 32];
- Wystawę w Muzeum Historii Katowic zatytułowaną *Nikiszowiec 1908–2008. Z dziejów osiedla i parafii*, której efektem było również wydanie folderu dotyczącego historii osiedla [zob. Tofiliska 2009];

- odsłonięcie tablicy w kościele św. Anny upamiętniającej projektantów osiedla – Emila i Georga Zillmannów;
- pierwszy świąteczny Jarmark na Nikiszu [*Nikiszowiec – Wikipedia*, dok. elektr.].

Wszystkie działania zostały zorganizowane dzięki mobilizacji mieszkańców i sympatyków Nikiszowca. Podczas pierwszego Jarmarku dzięki sprzedaży ciast, rękodzieła i innych przedmiotów mieszkańcy zebrali 10 tysięcy złotych [*Nikiszowiec zarobił na Jarmarku...*, dok. elektr.]. Zbiórki na Jarmarkach prowadzone w kolejnych latach pozwoliły na zgromadzenie kwoty, która – przy wsparciu środków miejskich, spółdzielni mieszkaniowych i funduszy unijnych – pozwoliła na zainstalowanie monitoringu wizyjnego na osiedlu. Wpłynęło to na integrację lokalnej społeczności wokół wspólnej idei, jaką była poprawa bezpieczeństwa mieszkańców [*Katowice. Powrót tradycji na Nikiszowcu*, dok. elektr.].

Działania wspierał rozpoczęty z początkiem czerwca 2008 roku *Program Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu* (PCAL Nikiszowiec). Program został uruchomiony w ramach projektu *Damy radę – program aktywizacji zawodowej i społecznej w Katowicach*, realizowanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) w Katowicach. W 2012 roku realizację projektu przejęło powstałe w 2009 roku Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych (FIL) w partnerstwie z MOPS [*Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu*, dok. elektr.]. W odróżnieniu od innych programów centrów aktywności lokalnej PCAL Nikiszowiec koncentrował się nie tylko na aktywizacji zawodowej mieszkańców, ale przede wszystkim na wzmacnianiu ich kompetencji i postaw obywatelskich, niezależnie od statusu społecznego [Faliszek et al. 2010, s. 29–60]. Prowadzono Punkt Informacji Obywatelskiej, szkolenia dla mieszkańców i poradnictwo specjalistyczne (m.in. dla osób mających problemy mieszkaniowe). Opracowano *Mapę zasobów i potrzeb lokalnych dzielnicy Nikiszowiec*, która zawierała szczegółową diagnozę społeczną i zestaw rekomendowanych działań [*Program Centrum Aktywności Lokalnej...*, dok. elektr.]. Zadaniem pracowników programu było również wyszukiwanie lokalnych liderów, poszerzanie ich kompetencji i tworzenie przestrzeni do działania i powstawania organizacji pozarządowych. Stanowili oni także łącznik między władzami miasta a mieszkańcami. Aktywnie włączali się w działania promocyjne na rzecz dzielnicy dążące do poprawy jej wizerunku, wzmocnienia potencjału turystycznego oraz organizacji wydarzeń opartych na lokalnym dziedzictwie kulturowym [*Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu*, dok. elektr.].

W 2008 roku dla obszaru Nikiszowca rozpoczęto opracowywanie *Lokalnego Planu Działania* w ramach programu NODUS [2008, s. 9]. Szczegółowa diagnoza terenu i wyznaczenie przyszłych kierunków działań stały się podstawą do sformułowania *Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Nikiszowca*. W ramach programu NODUS w trakcie Święta Sąsiada Wydział Rozwoju Miasta dystrybuował wśród mieszkańców krótką ankietę, której celem było uzyskanie ich opinii na temat mocnych i słabych stron oraz kierunków spodziewanych na osiedlu zmian. Do ostatniego etapu konsultacji planu w ramach projektu NODUS zostali włączeni najbardziej aktywni

mieszkańcy. Konsultacje na jeszcze większą skalę zostały przeprowadzone przez Urząd Miasta, ze wsparciem ekspertów, przy formułowaniu założeń do *Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Nikiszowca*. Do udziału w spotkaniach zaproszono mieszkańców, przedsiębiorców, przedstawicieli samorządu terytorialnego oraz lokalnych organizacji pozarządowych. Zorganizowano cykl czterech warsztatów dotyczących poszczególnych zagadnień związanych z procesem rewitalizacji (wymogi konserwatorskie odnoszące się do obiektów zabytkowych, potencjalne korzyści z wpisania Nikiszowca na listę UNESCO, kwestie bezpieczeństwa, inicjatywy społeczne, czystość i estetyka przestrzeni publicznych itp.). Odbyły się także spotkania z wybranymi grupami interesariuszy w Urzędzie Miasta Katowic. Wśród gospodarstw domowych rozdystrybuowano ankietę dotyczącą jakości życia na osiedlu. Zorganizowano również spotkania indywidualne z ekspertką odpowiedzialną za realizację programu, a najnowsze informacje dotyczące przygotowywanego ZPRN były rozsyłane drogą mailową. Wśród uczniów szkół z Nikiszowca zorganizowano konkurs na logo programu. Po stworzeniu pierwotnej wersji dokumentu możliwe było zgłaszanie do niego uwag, zorganizowano również zogniskowany wywiad grupowy dotyczący przygotowanego programu. Tytułowe zintegrowanie programu opierało się na dwóch płaszczyznach: społecznej (do przygotowania i planowanej realizacji włączono różne grupy interesariuszy) i tematycznej (uwzględniono aspekty przestrzenne, społeczne, kulturalne, ekonomiczne i gospodarcze) [Perchuć, dok. elektr.]. Mimo dużego zaangażowania społecznego projekt programu nie został uchwalony przez Radę Miasta Katowic, co poskutkowało uczuciem rozczarowania wśród części mieszkańców [zob. Pudełko 2015, s. 89–103]. Wątpliwości radnych wzbudziła możliwość finansowania działań zapisanych w programie oraz brak bezpośredniego wpływu na podmioty spoza sektora finansów publicznych, którym została przypisana odpowiedzialność za realizację części zadań (np. organizacje pozarządowe, spółdzielnie mieszkaniowe)¹². Uwagi nie zostały zgłoszone podczas konstruowania programu, ale dopiero po jego zakończeniu.

Dzięki realizacji działań wpisanych do *Lokalnego Programu Rewitalizacji Katowic na lata 2007–2013* zmodernizowano infrastrukturę techniczną i drogową. Ograniczono ruch samochodów na placu Wyzwolenia, przez co stał się on przestrzenią bardziej przyjazną dla mieszkańców. Dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w 2010 roku zakończono realizację projektu *Serce Nikiszowca*. W budynku dawnej pralni i magła w 2011 roku ponownie otwarto filię Muzeum Historii Katowic – Dział Etnologii Miasta. Dzięki pracom znacząco zwiększyła się przestrzeń ekspozycyjna muzeum, co także pozwoliło instytucji na poszerzenie oferty kulturalnej skierowanej do mieszkańców i turystów [Katowice. Powrót do tradycji na Nikiszowcu, dok. elektr.]. Na parterze budynku znajduje się sala do organizacji wystaw czasowych, recepcja, punkt informacji turystycznej i niewielkie pomieszczenie do organizacji warsztatów. Piętro jest przeznaczone na wystawy stałe: *Wokół mistrzów Grupy Janowskiej* (dotyczącą twórczości malarzy nieprofesjonalnych z Janowa, Nikiszowca

12 Informacje uzyskane podczas wywiadu w Wydziale Rozwoju Urzędu Miasta Katowic.

i Giszowca), *Woda i mydło najlepsze bielidło*¹³ (odnoszącą się do historii pralni i magła, które znajdowały się w tym miejscu) oraz *U nos w domu na Nikiszu* (prezentującą typowe wnętrza śląskiego mieszkania) [Muzeum Historii Katowic, dok. elektr.]. Ze względu na niewielkie rozmiary budynku w przestrzeni wystaw czasowych są także organizowane wydarzenia kulturalne.

Zabytkowy układ Nikiszowca w 1978 roku został wpisany do rejestru zabytków. Wpis obejmował układ urbanistyczny osiedla oraz zabudowania szybu Pułaski, należące do KWK Wieczorek [Rejestr zabytków nieruchomości woj. śląskiego, dok. elektr.]. Po blisko 30 latach podjęto pierwsze starania zmierzające do uznania założenia za Pomnik Historii, które docelowo miało przyczynić się do wpisania go na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Ambasadorami tego pomysłu byli senator Krystyna Bochenek i generalny konserwator zabytków Tomasz Merta [Nikiszowiec – multireportaż, dok. elektr.]. Na wykonanie szczegółowej dokumentacji konserwatorskiej miasto przeznaczyło kwotę 30 tysięcy złotych [Gonda-Soroczyńska 2013, s. 56]. Starania zakończyły się sukcesem: w 2011 roku decyzją Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego osiedle robotnicze Nikiszowiec w Katowicach zostało uznane za Pomnik Historii [Pomniki Historii: Katowice..., dok. elektr.]. Idea wpisania Nikiszowca na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO została jednak zarzucona.

W 2009 roku zorganizowano pierwszą edycję Odpustu u Babci Anny. Odbywa się on w lipcową niedzielę, kiedy zwyczajowo obchodzone jest wspomnienie św. Anny, patronki nikiszowieckiego kościoła. Wydarzenie ma charakter świecki. Można wówczas zakupić rękodzieło i przysmaki kuchni regionalnej, organizowane są także wydarzenia kulturalne [Szanse i kierunki rozwoju... 2015, s. 6]. Z roku na rok obie imprezy (Jarmark na Nikiszu i Odpust u Babci Anny) cieszą się coraz większą rozpoznawalnością zarówno wśród wystawców, jak i odwiedzających [Jarmark na Nikiszu, dok. elektr.]. Wspólne obchody 100-lecia powstania Nikiszowca wyzwoliły w mieszkańcach nową energię i pokazały, że ich zaangażowanie może przynosić konkretne efekty. Doprowadziły także do wzrostu liczby wydarzeń społecznych i kulturalnych organizowanych przez lokalnych liderów. Od kilku lat urządzone jest Święto Sąsiadów w Nikiszowcu (z okazji obchodów Europejskiego Dnia Sąsiada). Co roku wydarzenie odbywa się na innym „placu”, czyli we wnętrzach poszczególnych kwartałów. Mieszkańcy podjęli także akcje wspólnego ukwiecania parapetów, porządkowania podwórek czy usuwania z murów budynków napisów kibicowskich [Dolata 2012, s. 259]. W widoczny sposób wzrósł też ich udział w życiu obywatelskim: frekwencja w wyborach do Rady Jednostki Pomocniczej Janów-Nikiszowiec w 2013 roku była jedną z największych w mieście, a w głosowaniu do Budżetu Obywatelskiego Katowic Nikiszowiec uplasował się na pierwszym miejscu pod względem liczby głosujących osób w stosunku do wszystkich uprawnionych [Jan 2016, s. 22–29].

13 Wystawa „Woda i mydło najlepsze bielidło” otrzymała nagrodę Sybilla 2013 (I nagroda w kategorii „wystawy etnograficzne”) przyznawaną przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego [zob. Sybilla – woda i mydło, dok. elektr.]

Od 2008 roku obserwowany jest też znaczny rozwój przedsiębiorczości na osiedlu: powstały kawiarnie i restauracje (Cafe Byfj, Zillmann Tea&Coffee, Śląska Prohibicja czy nieistniejąca już Galeria Riksha Pub) oraz galerie i otwarte pracownie artystyczne (pracownia ceramiki artystycznej Terra Arte, pracownia biżuterii z węgla I COAL YOU, pracownia akwareli Grzegorza Chudego, Rossberg Gallery). Znacząco rozwinęła się ponadto działalność organizacji pozarządowych. Oprócz wspomnianych wcześniej Stowarzyszenia Fabryka Inicjatyw Lokalnych i Stowarzyszenia Razem dla Nikiszowca działały także Stowarzyszenie Pyrlík Stalowy i Fundacja Nowy Nikiszowiec.

W grudniu 2012 roku Nikiszowiec odwiedził światowej sławy psycholog prof. Philip Zimbardo. Zainteresowany pracą FIL z lokalną społecznością obiecał pomóc w stworzeniu miejsca dla miejscowej młodzieży. W 2014 roku w podcieniach przy placu Wolności otwarto pierwsze na świecie Centrum Zimbardo, do którego powstania przyczyniła się także współpraca z Wydziałem Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego. Ideą centrum jest tworzenie miejsca dającego młodym ludziom poczucie przynależności i bycia potrzebnym. Członkowie centrum aktywnie angażują się w urządzenie Jarmarku na Nikiszu i Odpustu u Babci Anny oraz innych wydarzeń kulturalnych w Nikiszowcu. Jest to także przestrzeń, gdzie organizowane są spotkania lokalnej społeczności, służąca za punkt informacji turystycznej i sprzedaży lokalnych pamiątek. Centrum aktywnie angażuje się w rewitalizację dzielnicy, nie tylko przez podejmowane na miejscu działania, ale także udostępniając zdobytą w trakcie procesu wiedzę podczas szkoleń i wykładów organizowanych dla osób spoza Nikiszowca [*Centrum Zimbardo*, dok. elektr.].

Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych aktywnie włącza się w rozwój turystyki na obszarze Nikiszowca. W 2015 roku na zlecenie Urzędu Miasta Katowice opracowało ono dokument *Szanse i kierunki rozwoju turystyki. Osiedle Nikiszowiec*. Podstawą opracowania była analiza potencjału i ruchu turystycznego na terenie osiedla. Wyznaczone kierunki działań można określić jako zrównoważoną turystykę kulturową – nacisk kładziony jest na zachowanie autentyczności miejsca, kreowanie lokalnych usług turystycznych (gastronomicznych, przewodnickich, pamiątkarskich) i przyciągnięcie do Nikiszowca osób, które będą autentycznie zainteresowane jego historią i, zauroczone klimatem, będą chciały ponownie odwiedzić to miejsce. Co przede wszystkim warto jest podkreślić: wszystkie planowane działania opierają się na partycypacji mieszkańców osiedla [*Szanse i kierunki rozwoju...* 2015].

W obecnie obowiązującym *Lokalnym Programie Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2016–2022* Nikiszowiec został wskazany jako jeden z obszarów rewitalizacji. Za obszary rozwoju osiedla uznano wzrost aktywności społecznej i gospodarczej mieszkańców, a także zwiększenie atrakcyjności turystycznej miejsca. Zaplanowano realizację projektu Centrum Społecznościowego, dzięki któremu możliwa byłaby realizacja małych grantów, które powinny przyczynić się do zwiększenia kompetencji zawodowych i integracji mieszkańców. Operatorem projektu miał zostać MOPS i lokalne organizacje pozarządowe [*Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice* 2017]. Projekt *Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu – etap I* był realizowany (od sierpnia 2017 do lipca 2020). Koordynuje go Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw

Lokalnych we współpracy z MOPS Katowice. Projekt skierowany jest do mieszkańców dzielnicy Janów-Nikiszowiec (Nikiszowiec, Janów, Korea) [*Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu*, dok. elektr.].

Rewitalizacja Nikiszowca to proces, który rozpoczął się i jest kontynuowany przede wszystkim dzięki zaangażowaniu lokalnych liderów i organizacji społecznych. To dzięki ich działalności możliwa jest aktywizacja mieszkańców, zmiana wizerunku miejsca i wzrost jego atrakcyjności, mimo braku dużych nakładów na działania o charakterze przestrzennym (np. remont obiektów zabytkowych) oraz braku uchwalonego programu rewitalizacji bezpośrednio dotyczącego Nikiszowca. W najbliższych latach otoczenie osiedla ulegnie sporym zmianom. Rejony szybów Poniatowski i Wschodni KWK Wieczorek wraz z częścią wyrobiska przeszły na rzecz Spółki Likwidacji Kopalń, która zajmie się ich likwidacją [Jedlecki, dok. elektr.]. Nie wiadomo, co się stanie z zabytkowymi obiektami i podziemną częścią kopalni, ale władze lokalne deklarują potrzebę ochrony dziedzictwa przemysłowego [*Początek końca kopalni Wieczorek*, dok. elektr.]. W pobliżu zabytkowego osiedla w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus powstanie osiedle Nowy Nikiszowiec, architektonicznie nawiązujące do koncepcji braci Zillmannów. Oddanie 500 mieszkań zaplanowane zostało na koniec 2020 roku [*Powstanie nowy Nikiszowiec*, dok. elektr.]. Zamknięcie kopalni i napływ nowych mieszkańców postawią przed osiedlem kolejne wyzwania, z jakimi będzie musiało się ono zmierzyć.

5.3. Stara Kopalnia w Wałbrzychu

Pierwsze formy ochrony dziedzictwa przemysłowego rejonu wałbrzyskiego były podejmowane w czasie, kiedy funkcjonowały jeszcze tutejsze kopalnie. Działały przy nich górnicze izby pamięci, a w strukturze Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu istniał dział górniczy i historii miasta. W latach 1978–1980 prowadzono ewidencję zasobów górnictwa Zagłębia Dolnośląskiego, a w 1984 roku podpisano porozumienie o ochronie zabytków techniki Zagłębia Dolnośląskiego i opracowano program Środowiskowego Muzeum Techniki Górniczej. Gromadzono i opracowywano zbiory, wydawano również publikacje dotyczące lokalnych zabytków techniki oraz rozwoju technologii wydobywczej. W latach 1985–1986 przy KWK Victoria działał Ośrodek Dawnej i Nowej Techniki Górniczej [Augustyn 2013, s. 136–137].

Na początku lat 90. XX wieku interdyscyplinarny zespół ekspertów, w którego skład wchodził historycy sztuki i górnictwa, przedstawiciele kopalń, muzeum miejskiego, konserwatora zabytków oraz samorządu, zdecydował o utworzeniu centralnego Muzeum Przemysłu i Techniki. Na jego siedzibę zostały wybrane zabudowania KWK Julia, ponieważ stanowiła ona największy i najbardziej okazały kompleks kopalniany na terenie Wałbrzycha, w pełny sposób obrazujący proces wydobywania i obróbki węgla [Buczak 2015, s. 39]. Muzeum rozpoczęło swoją działalność w 1993 roku. Był to czas pomiędzy podjęciem decyzji o likwidacji wałbrzyskich kopalń (1990) a zamknięciem ostatniej z nich – kopalni Julia (1996) [Kosmaty 2011, s. 132]. Decyzja

o ochronie dziedzictwa górniczego zapadła przed ostateczną likwidacją kopalń, co umożliwiło zachowanie i ochronę większej części artefaktów, maszyn, wyposażenia i samych budynków. Pierwotnie muzeum mieściło się przy szybie Jan, należącym do KWK Julia [Lorenc 2009, s. 88]. Do zadań muzeum należało zabezpieczenie nieruchomości zabytków związanych z techniką górniczą, gromadzenie zabytków ruchomych, konserwacja obiektów, naukowe opracowywanie i udostępnianie [*Studium wykonalności...*, s. 69–70]. Pod koniec lat 90. XX wieku zespół pod kierownictwem P. Grebera opracował dokument pod nazwą *Koncepcja Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu*. Program zakładał uczynienie z muzeum centralnego ośrodka kulturalnego miasta, pełniącego również funkcje edukacyjne, rekreacyjne, rozrywkowe, turystyczne, naukowe, usługowe i handlowe. Multidyscyplinarny charakter muzeum zgodnie z założeniami miał się przyczynić do ochrony dziedzictwa kulturowego i aktywizacji zawodowej mieszkańców (przez stworzenie nowych miejsc pracy i rozwój sektora usług) [Augustyn 2013, s. 135–136]. Pod koniec 1999 roku Zarząd Miasta Wałbrzycha nieodpłatnie przekazał Muzeum Okręgowemu środki trwałe z terenu byłej kopalni Julia na organizację Oddziału Muzeum Przemysłu i Techniki. Od tego czasu muzeum zaczęło działać przy ulicy Wysockiego. W 2001 roku Gmina uzyskała prawo własności do tej nieruchomości z przeznaczeniem na działalność muzealną. Na terenie kopalni Julia zorganizowano ekspozycję prezentującą 500-letnią historię wałbrzyskiego górnictwa. Odwiedzający mieli okazję zwiedzić obiekty należące do kopalni, a także fragment wyrobiska podziemnego i plac kopalniany z eksponowanymi tam pojazdami służącymi do transportu górniczego. Jednak z uwagi na zły stan techniczny obiektów i brak środków finansowych, skutkujący niedostateczną powierzchnią wystawienniczą, część zbiorów nie była udostępniana publiczności [*Studium wykonalności...*, s. 69–70]. Muzeum gromadziło liczne maszyny górnicze demontowane i przywożone z innych kopalni, jednak ze względu na brak odpowiednich warunków magazynowych przez lata składowano je na zewnątrz budynków, narażone na niszczące działanie warunków atmosferycznych [Augustyn 2013, s. 140].

Na początku XXI wieku ustawową ochroną objęto cały kompleks KWK Julia, jednak poszczególne obiekty były prawnie chronione już wcześniej. W 1961 roku Lisia Sztolnia została wpisana do rejestru zabytków województwa wałbrzyskiego, a 20 lat później ochroną objęto również budynki szybowe wraz z wieżami szybów Julia i Sobótka, a cały zespół zabytkowy został wpisany do rejestru zabytków w 2004 roku. Wpis objął 14 nowych obiektów i 2 szyby z zabudowaniami, już wcześniej wpisane do rejestru [*Rejestr zabytków nieruchomości woj. dolnośląskiego, dok. elektr.*].

W tym samym roku uchwalono *Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2004–2006 i następne*, który swym zasięgiem objął obszar Śródmieścia i dzielnicy Biały Kamień. Na terenie byłej KWK Julia planowano realizację projektu *Kopalnia*, którego cele i założenia były zbieżne z opracowaną wcześniej *Koncepcją Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu*. Projekt, który w założeniu miał być realizowany przez różnych beneficjentów, dotyczył adaptacji do nowych funkcji terenu dawnej kopalni Julia. Wynikiem tych działań miało być wykreowanie przestrzeni do realizacji działań społecznych i kulturalnych, a także atrakcji turystycznej, która wraz

z Zamkiem Książ wchodziłaby w skład markowego produktu turystycznego Trakt Wałbrzyski. W założeniach projektu czytamy:

„KOPALNIA” powinna służyć mieszkańcom miasta i łączyć górnicze tradycje z nowoczesnością. To miejsce dla przedstawicieli wszystkich pokoleń. Istniejące stare i zabytkowe maszyny będą stały w najmniej oczekiwanych miejscach, tak żeby każdy i w każdym miejscu natykał się na tradycję. Wybrane maszyny powinny być czynne, tak aby możliwe było pokazanie przez „dziadka wnukowi”, jak wyglądała praca w kopalni. Nadrzędnym celem „KOPALNI” będzie kreowanie patriotyzmu lokalnego i budowanie więzi międzyludzkich. Wałbrzych zawsze kojarzył się i przez wiele jeszcze lat kojarzyć się będzie z kopalniami. I na tym skojarzeniu powinno się budować pozytywny wizerunek miasta [*Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha* 2004, s. 129].

W ramach realizacji projektu zaplanowano szereg działań obejmujących: konserwację i zabezpieczenie zabytków (ruchomych i nieruchomych); udostępnienie całości kopalni dla ruchu turystycznego – w tym także części podziemnej; powstanie infrastruktury turystycznej, kulturalnej, społecznej i edukacyjnej; powstanie we wnętrzu studia nagrań, telecentrum czy siedziby miejskiej biblioteki; rozwój turystyki biznesowej; udostępnienie ogrodzenia obiektu na tworzenie graffiti; uruchomienie kolejki „górnicznej” łączącej kopalnię z inną miejską atrakcją turystyczną; powstanie Alei Górników, przy której każdy były górnik mógłby zasadzić swoje drzewo. Rozwój infrastruktury miał umożliwić stworzenie przestrzeni na działalność organizacji pozarządowych i instytucji kultury, które dzięki nowym pomieszczeniom mogłyby kreować bogatszą ofertę. Wśród propozycji działań znalazły się m.in.: organizacja jarmarków i festynów prezentujących ginące zawody, przeprowadzenie kampanii promocyjnych czy konferencji naukowych dotyczących dziedzictwa przemysłowego i turystyki industrialnej, stworzenie wystawy prezentującej przemysłową historię Wałbrzycha, opracowanie oferty edukacyjnej dla dzieci i młodzieży dotyczącej dziedzictwa. Projekt *Kopalnia* wraz z trzema innymi projektami zostały uznane jako kluczowe wielowątkowe zespoły projektów rozwojowych miasta Wałbrzycha [*Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha* 2004, s. 129–132].

Projekt *Trakt Wałbrzyski* został wpisany do *Wieloletniego Planu Inwestycyjnego*, stworzonego w ramach *Strategii Zrównoważonego Rozwoju Miasta Wałbrzycha do 2013 roku*, powstałej w 2005 roku. W ramach działań uwzględniona została:

Adaptacja obiektów zabytkowej kopalni węgla Julia na Muzeum Przemysłu i Techniki. Rewitalizacja obszarów i obiektów pokopalnianych z przystosowaniem dla muzealnictwa i udostępnieniem dla ruchu turystycznego. Opracowanie warunków i sposobów udostępnienia tras turystycznych [*Strategia Zrównoważonego Rozwoju Miasta Wałbrzycha* 2005, s. 28].

Okres realizacji prac został zaplanowany na 2007 rok, a w budżecie przewidziano na ten cel 5,7 mln zł [*Strategia Zrównoważonego Rozwoju Miasta Wałbrzycha* 2005, s. 28]. Do końca 2007 roku prace nie zostały jednak sfinalizowane.

Rada Miejska Wałbrzycha dokonała w 2008 roku wydzielenia ze struktury Muzeum w Wałbrzychu Oddziału Muzeum Przemysłu i Techniki oraz Oddziału Archeologii. Na początku stycznia 2009 roku utworzono nową gminną instytucję kultury – Park Wielokulturowy Stara Kopalnia [*Studium wykonalności...*, s. 7]. Jednocześnie przystąpiono do opracowania dokumentów operacyjnych dotyczących zabytkowej kopalni. Wydzielenie nowej instytucji kultury było związane z planami realizacji na terenie dawnej kopalni węgla kamiennego Julia projektu pod nazwą *Park Wielokulturowy Stara Kopalnia*. 11 lipca 2008 roku Prezydent Miasta Wałbrzycha powołał zespół, którego zadaniem miało być przygotowanie wniosku o dofinansowanie projektu oraz jego późniejsza realizacja. W skład zespołu weszli m.in. przedstawiciele Muzeum w Wałbrzychu oraz Działu Kultury, Sportu, Turystyki i Spraw Społecznych [*Zarządzenie nr 572/08*]. Ze względu na skalę działań i możliwość uzyskania dofinansowania na konkretne prace zdecydowano o wydzieleniu czterech komplementarnych zadań:

1. Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne byłej KWK „Julia” – (...) rozbudowa Muzeum Przemysłu i Techniki oraz adaptacja zabudowy przemysłowej na Europejskie Centrum Ceramiki Unikatowej, galerię sztuki współczesnej, siedziby organizacji pozarządowych i miejskich instytucji kultury na terenie dawnej kopalni węgla kamiennego „Julia” w Wałbrzychu, wraz z zagospodarowaniem terenu w granicach terenu wpisanego do rejestru zabytków. (...).
2. Adaptacja na cele Filharmonii Sudeckiej obiektów byłej KWK „Julia” – (...) adaptacje i rewitalizacje budynków zespołu przeróbki mechanicznej węgla kamiennego na siedzibę Filharmonii Sudeckiej oraz Muzeum Tożsamości Wałbrzyszan (...).
3. Budowa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej na terenie dawnej kopalni węgla kamiennego „Julia” w Wałbrzychu – (...) adaptacje budynku „Szygarówki” na hotel turystyczny, budowę urządzeń rekreacyjnych oraz adaptacje budynku Siłowni II na zespół sportowo-rekreacyjny.
4. Budowa zespołu rozrywkowo-gastronomicznego. Przewiduje się komercyjny model finansowania inwestycji – wieloletnią dzierżawę lub sprzedaż budynku tzw. nowej łaźni podmiotowi komercyjnemu, np. w drodze przetargu nieograniczonego [*Studium wykonalności...*, s. 11-12].

Dla zadania 1 na zlecenie Urzędu Miasta Wałbrzycha studium wykonalności opracowała firma Redan. W ramach studium dokonano charakterystyki miasta Wałbrzycha, ze szczególnym uwzględnieniem występujących na jego terenie zabytków, w tym reliktyw działalności górniczej. Wskazano na zespoły zabudowy kopalnianej oraz wieże wyciągowe jako charakterystyczne elementy lokalnego krajobrazu kulturowego, które można określić mianem landmarków¹⁴. Przeanalizowano dotychczasowe przykłady adaptacji obiektów przemysłowych, w tym kopalń, do celów turystycznych. Zwrócono również uwagę na powstałe na terenie województwa dolnośląskiego parki

14 Landmarki (punkty orientacyjne) – charakterystyczne i łatwo rozpoznawalne obiekty architektoniczne, zwykle stanowiące również dominantę wysokościową okolicznymi zabudowaniami.

kulturowe. W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego województwa dolnośląskiego postulowano utworzenie 11 nowych parków kulturowych, w tym *Parku Kulturowego obejmującego zespół reliktów budowli i urządzeń technicznych związanych z kopalniami węgla kamiennego w Wałbrzychu (realizacja idei Otwartego Muzeum Techniki)* [*Studium wykonalności...*, s. 11]. Wyniki analizy wskazały, że dotychczas na Dolnym Śląsku nie powstał tego typu projekt. Zdaniem autorów opracowania skutkuje to pilną potrzebą realizacji zamierzonych działań, które przyczynią się do zachowania lokalnego dziedzictwa górniczego. Wartość historyczna i architektoniczna obiektu powoduje, że może on się stać atrakcją w skali nie tylko lokalnej czy regionalnej, ale także międzynarodowej [*Studium wykonalności...*, s. 16–24]. Scharakteryzowano poszczególne obiekty znajdujące się na terenie byłej KWK Julia, ich wartość zabytkową, historyczną i architektoniczną oraz istniejący stan zachowania. Sformułowano również wytyczne konserwatorskie odnoszące się do poszczególnych obiektów (zarówno objętych zadaniem 1, jak i pozostałych znajdujących się na terenie kopalni). Dopuszczono rozbiórkę niektórych z nich ze względu na katastrofalny stan, w większości przypadków zastrzeżono jednak konieczność ich odtworzenia. Zaznaczono również, że nowe elementy małej architektury muszą nawiązywać do industrialnego klimatu miejsca [*Studium wykonalności...*, s. 35–50]. Projekt utworzenia Parku Wielokulturowego Stara Kopalnia został pozytywnie zaopiniowany przez Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, został także poddany konsultacjom społecznym (w formie zgłaszania uwag za pomocą poczty elektronicznej) [*Studium wykonalności...*, s. 44–50]. Oprócz działań inwestycyjnych zaproponowano również organizację wydarzeń cyklicznych: Nocy w Starej Kopalni (z udziałem wszystkich instytucji kulturalnych Wałbrzycha), giełdy birofilskiej, karczmy piwnej czy wystaw czasowych, m.in. o tematyce związanej z przemysłem [*Studium wykonalności...*, s. 68–78].

Przed przystąpieniem do prac rekomendowano aktualizację studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Wałbrzycha, uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru kopalni oraz ustanowienie stref ochrony konserwatorskiej wokół zespołu wpisanego do rejestru zabytków [*Studium wykonalności...*, s. 32]. *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru ulicy Wysockiego w Wałbrzychu* [dok. elektr.] został uchwalony w 2015 roku, ale nie ustalono w nim innych zasad ochrony zabytków niż te obowiązujące już wcześniej w związku z wpisem do rejestru zabytków.

W 2009 roku uchwalono *Lokalny Program Rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008–2015*. Wśród najcenniejszych zabytków Wałbrzycha na równi wymieniono zarówno Zamek Książ, jak i Muzeum Przemysłu i Techniki znajdujące się na terenie dawnej kopalni Julia, przez co podkreślono ich równorzędne znaczenie dla kształtowania się tożsamości mieszkańców miasta i rozwoju rynku turystycznego. W programie podkreślono fakt, że dla terenu Starej Kopalni został opracowany plan inwestycyjny składający się z czterech zadań. Jako obszar rewitalizacji wskazano teren Śródmieścia, do którego przyłączono dawne zabudowania kopalni Julia (mimo że formalnie znajdują się one w dzielnicy Biały Kamień) [*Lokalny Program Rewitalizacji 2009*].

Tym samym w rewitalizacji Starej Kopalni i powstaniu w jej miejscu instytucji kulturalno-naukowej upatrywano projektu flagowego, który miałby mieć wpływ na odnowę całego centrum miasta [*Wałbrzych – przemysłowa przestrzeń dla kultury*, dok. elektr.].

W kwietniu 2010 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podpisało umowę dotyczącą dofinansowania projektu rewitalizacji Starej Kopalni. Pierwotnie zakładano, że prace zakończą się w 2012 roku, a ich łączny koszt wyniesie ponad 52 mln złotych (w tym dofinansowanie z funduszy UE około 36 mln złotych) [*Podpisanie umowy dofinansowania projektu...*, dok. elektr.]. Ostateczne koszty wyniosły 166 mln zł, przy zwiększonym dofinansowaniu ze środków UE w wysokości ponad 50 mln złotych [*Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne*, dok. elektr.]. 9 listopada 2014 roku uroczyście oddano do użytku 5 pierwszych budynków Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia (taka nazwa obowiązuje od 2014 roku), w późniejszym czasie udostępniano dla odwiedzających kolejne obiekty. Część z nich została przeznaczona na ekspozycję muzealną wraz z trasą turystyczną, która ma odwzorować typowy dzień pracy górnika. Zwiedzanie rozpoczyna się w budynku markowni, wiedzie m.in. przez łaźnię i lampiarnię, warsztaty mechaniczne, zabudowania szybów Julia i Sobótka oraz Wieżę Ekologii (która stanęła w miejscu dawnej wieży chłodniczej), skąd rozpościera się panorama kompleksu i Wałbrzycha, a kończy po wyjściu z trasy podziemnej.

Na terenie Starej Kopalni ulokowano siedziby Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury i Zespołu Pieśni i Tańca Wałbrzych. W dawnym budynku sztygarówki mieści się Welcome Centre, w którym funkcjonują: Caffe Sztygarówka, punkt informacyjny i sprzedaży biletów ze sklepikiem muzealnym, a także hotel. Budynek kotłowni został przeznaczony na klub muzyczny Montownia (do wynajęcia). W kompleksie znalazło się ponadto miejsce na Centrum Ceramiki Unikatowej, sale do organizacji wystaw czasowych, warsztatów, koncertów i konferencji, a także centrum NGO. Na obszernym placu organizowane są wydarzenia plenerowe, a jego część zaadaptowano na wystawę kopalnianych maszyn oraz sprzętu transportowego. Projekt architektoniczny i wygląd ekspozycji zaprojektowała pracownia architektoniczna Nizio Design International we współpracy z PAS Archi Studio z Nadarzyna i WPA Wilisowski Pracownią Architektoniczną z Wrocławia. Zakres prac dotyczył inwestycji obejmującej utworzenie Parku Wielokulturowego Stara Kopalnia – rozbudowę Muzeum Przemysłu i Techniki oraz adaptację zabudowy przemysłowej na Europejskie Centrum Ceramiki Unikatowej, galerię sztuki współczesnej, siedziby organizacji pozarządowych i miejskich instytucji kultury wraz z zagospodarowaniem terenu w granicach wpisanych do rejestru zabytków [Lisowska 2016, s. 6–20].

W 2015 roku Stara Kopalnia została włączona do Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego (ERIH). Szlak przebiega obecnie [stan na 31.05.2021] przez 52 europejskie państwa, łącząc najważniejsze zabytki industrialne z całej Europy. Na szlaku znajduje się 1986 obiektów, z których 110 zostało wyróżnionych jako punkty kotwiczne, czyli obiekty o szczególnej wartości historycznej i potencjale turystycznym. Jednym spośród 7 punktów kotwicznych znajdujących się na terenie Polski

jest Stara Kopalnia w Wałbrzychu. Przynależy ona także do europejskich szlaków tematycznych w ramach ERIH: szlaku górnictwa i szlaku krajobrazu przemysłowego [*European Route of Industrial Heritage, dok. elektr.*]. W tym samym roku Stara Kopalnia została członkiem Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej [Buczak 2015, s. 49]. Otrzymała także prestiżowe wyróżnienie Zabytek Zadbany przyznawane przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, w kategorii „adaptacja obiektów zabytkowych”. Nagrodę przyznano za: *przeprowadzone na szeroką skalę kompleksowe działania konserwatorsko-adaptacyjne w zdegradowanej kopalni, wykonane z pełnym poszanowaniem jej autentyzmu i zachowaniem walorów krajobrazu przemysłowego* [Zabytek zadbany – edycja 2015, dok. elektr.].

Uchwalenie kolejnego programu rewitalizacji i okres jego obowiązywania nastąpiły już po oficjalnym uruchomieniu Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia. Po odnowie zabytkowej substancji i wyposażeniu jej w niezbędną infrastrukturę w większym stopniu skupiono się na działaniach społecznych mających na celu zachowanie i kultywowanie dziedzictwa, a także wykorzystywanie go jako źródła inspiracji artystycznych oraz integracji międzypokoleniowej i międzykulturowej. Część projektów założonych do realizacji w GPR (np. Festiwal Tradycji Górniczych czy Kopalnia Marzeń) jest już realizowana [Gminny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha 2016].

W wypadku rewitalizacji Starej Kopalni w Wałbrzychu proces związany z ochroną lokalnego dziedzictwa kulturowego rozpoczął się jeszcze w momencie funkcjonowania kopalni, dzięki czemu udało się pozyskać i zachować dużą część zbiorów przyszłego muzeum. Obecnie realizowane działania związane z rewitalizacją dawnej kopalni Julia i przekształceniem jej w przestrzeń dedykowaną nauce i kulturze (na której mogłyby łącznie funkcjonować wiele podmiotów) są powtórzeniem pierwotnych koncepcji powstania Muzeum Przemysłu i Techniki. Pozyskanie funduszy z Unii Europejskiej przyspieszyło realizację poszczególnych zadań (warto jednak zaznaczyć, że większość środków pochodziła z budżetu Gminy Wałbrzych). Do tej pory jednak, ze względu na brak dostatecznych środków finansowych, część inwestycji nie została zrealizowana. Ze względu na uwzględnienie potrzeb odbiorców i otoczenia zmieniała się także koncepcja zagospodarowania części obiektów. Wśród niezrealizowanych dotąd przedsięwzięć należy wymienić m.in.: stworzenie Muzeum Przyszłości [Pawłowski, dok. elektr.] (prezentującego potencjalne scenariusze rozwoju naszej cywilizacji), przekształcenie jednego z budynków w centrum sportów ekstremalnych, adaptację pobliskiej hałdy na miejsce rekreacyjno-wypoczynkowe [Leniarek 2015, s. 214], organizację wystawy związanej z wodą i ekologią w Wieży Ekologii [Wałbrzych – przemysłowa przestrzeń dla kultury, dok. elektr.] czy największy z projektów, polegający na adaptacji budynku płuczki i sortowni na potrzeby Filharmonii Sudeckiej [Studium wykonalności..., s. 11–12]. Warto również zaznaczyć, że dzięki poczynionym na pierwszym etapie inwestycjom w infrastrukturę możliwy jest obecny rozwój działań kulturalnych, społecznych i turystycznych. Stara Kopalnia oferuje w działań skierowanych zarówno do mieszkańców, jak i do turystów, w działania aktywnie angażują się także środowiska górnicze.

5.4. Wyspa Młyńska w Bydgoszczy

W latach 70. XX wieku nastąpił schyłek działalności przemysłowej na Wyspie Młyńskiej, jedynie niewielka część obiektów była nadal użytkowana. W 1975 roku Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego został nadany status muzeum okręgowego. W związku z tym w użytkowanie zostały mu przekazane dwa obiekty zabytkowe znajdujące się na Wyspie Młyńskiej: kamienica mieszkalna dla urzędników młyńskich oraz tak zwany dom młynarza (ul. Mennica 7 i 8). W 1979 roku w jego zarząd przeszły dwa kolejne obiekty: Biały Spichrz i Czerwony Spichrz (ul. Mennica 2 i 8a). Dalekosiężne plany obejmowały przejęcie przez muzeum wszystkich obiektów znajdujących się na wyspie i stworzenie w tym miejscu „wyspy muzealnej”, nawiązującej charakterem do berlińskiej Museumsinsel [Szybowicz, Ślusarczyk, Woźniak 2009, s. 104–105].

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy ustanowiono oficjalnym aktem w 1923 roku, jednak gromadzenie zbiorów, które później weszły w skład jego kolekcji, rozpoczęło się ponad 50 lat wcześniej. Była to jedna z pierwszych polskich instytucji kultury na terenie miasta [Szybowicz, Ślusarczyk, Woźniak 2009, s. 104–105]. W 1937 roku wdowa po Leonie Wyczółkowskim, Franciszka, zgodnie z wolą męża przekazała muzeum jego obrazy, dokumenty, rzeczy osobiste oraz wyposażenie pracowni. Wyczółkowski pod koniec życia mieszkał w dworku w Gościeradzu, często bywał w Bydgoszczy, stąd jego związek z tym miastem. Akt darowizny pamiątek po malarzu wiązał się także ze zobowiązaniem ze strony miasta do opieki nad zbiorami, popularyzacji twórczości artysty, upamiętniania rocznic z nim związanych oraz opieki nad jego grobem we Wtelnie. W 1946 roku muzeum nadano imię tego wybitnego twórcy [Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy – Leon Wyczółkowski, dok. elektr.].

Teren Wyspy Młyńskiej jest objęty ochroną konserwatorską. Jako pierwszy do rejestru zabytków został wpisany budynek Białego Spichrza (w 1985 roku). Siedem lat później ochroną objętych zostało pozostałych 10 budynków znajdujących się na Wyspie. W 1995 roku decyzją konserwatora zabytków do rejestru wpisano cały obszar Wyspy Młyńskiej wraz z drzewostanem, a także brukowaną drogę przebiegającą przez jej teren [Rejestr zabytków nieruchomości woj. kujawsko-pomorskiego, dok. elektr.]. W 2015 roku uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla Starego Miasta, który swoim zasięgiem objął także obszar Wyspy Młyńskiej [Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Stare Miasto w Bydgoszczy, dok. elektr.].

Jednym z pierwszych programów, w których uwzględniono potencjał Wyspy Młyńskiej i terenów nadrzecznych w Bydgoszczy, był dokument *Przywracanie Brdy Miastu*. W 1998 roku został on stworzony przez Miejską Pracownię Urbanistyczną. Jednak dopiero kolejne opracowanie: *Program Przywrócenia Miastu Rzeki Brdy* zostało przyjęte przez Radę Miasta Bydgoszczy w 2000 roku [Baza Dobrych Praktyk: Bydgoski Węzeł Wodny, dok. elektr.]. Program stanowił jeden z elementów realizacji Strategii Rozwoju Bydgoszczy. Doceniono w nim cechy Wyspy Młyńskiej, zwracając uwagę na walory architektoniczne, historyczne, przyrodniczo-krajobrazowe oraz występującą zieleń (w tym starodrzew). Przyszłych kierunków zmian upatrywano w rozwoju funkcji rekreacyjnych, rozrywkowych, kulturalnych, handlowych, gastronomicznych

oraz turystycznych. Do końca 2003 roku zakładano realizację zadań związanych z zagospodarowaniem Wyspy Młyńskiej, modernizacją Czerwonego Spichrza i remontem przystani WKS Zawisza oraz budowę kładek dla pieszych [*Program Przywrócenia Miastu Rzeki Brdy* 2000]. W praktyce w tym okresie umocniono prawy brzeg Brdy na odcinku przylegającym do Wenecji Bydgoskiej. Pojawiły się również pierwsze prywatne inicjatywy, wśród nich remont budynku przy ulicy Mennica 1 z przeznaczeniem na lokal usługowy (gastronomiczny – obecną Karczmę Młyńską) oraz inwestycje zmierzające do adaptacji Młynów Rothera na kompleks hotelowy [*Informacja o realizacji uchwały nr XXIV/722/2000...*].

Konieczność rewitalizacji Wyspy Młyńskiej oraz rewaloryzacji istniejących na jej terenie zabytków została także zapisana w uchwalonej w 2004 roku *Strategii Rozwoju Bydgoszczy do 2015 roku*. Działania zostały wpisane w cel IV:

Stymulowanie rozwoju miasta jako ośrodka metropolitalnego o znaczeniu międzynarodowym poprzez efektywne wykorzystanie i rozwój potencjałów: naukowego, kulturalnego, sportowego i turystycznego oraz partnerskie współdziałanie z samorządami miasta Torunia i gmin sąsiadujących; działanie IV.4: Rozwój potencjału kulturalnego Bydgoszczy, działanie IV.4.6: Ochrona dóbr kultury [*Strategia Rozwoju Bydgoszczy do 2015 roku* 2004].

W oparciu o dokumenty strategiczne podjęto działania na szczeblu taktycznym.

W 2004 roku władze Bydgoszczy przygotowały program *Rewitalizacja zasobów kulturowych i przyrodniczych Wyspy Młyńskiej i jej najbliższego otoczenia*. Ze względu na różnorodny zakres prac, długofalowość i kosztochłonność inwestycji zdecydowano o podziale programu na cztery etapy:

1. Rewitalizacja Wyspy Młyńskiej na cele rozwoju przedsiębiorczości.
2. Renowacja obiektów dziedzictwa kulturowego na terenie Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy.
3. Budowa infrastruktury rekreacyjnej Wyspy Młyńskiej i jej najbliższego otoczenia.
4. Rewitalizacja zdegradowanych terenów sportowych na terenie Wyspy Młyńskiej [Roda, dok. elektr.].

Za główny cel projektu uznano:

wykorzystanie potencjału wyspy w zakresie kultury, turystyki i rekreacji poprzez odtworzenie wartości zabytkowych budynków oraz stworzenie warunków dostępu do różnorodnych zbiorów dóbr kultury z jednoczesnym zapewnieniem ich dostatecznej ochrony [Loose, s. 11].

Za bazowy potencjał Wyspy uznano zatem wartość zabytkową znajdujących się na niej obiektów. Wokół niego planowano rozwój przyszłych funkcji kulturalnych, turystycznych i rekreacyjnych.

W latach 2004-2005 warszawska Grupa 3J oraz zespół projektantów pod kierunkiem Rafała Skotowskiego stworzyli projekt architektoniczno-budowlany obejmujący trzy pierwsze etapy programu – ich realizacja została przewidziana na lata 2006-2010

[Loose, s. 11-12]. Niewątpliwą szansą było również pojawienie się środków finansowych z funduszy Unii Europejskiej, które umożliwiły skoncentrowanie działań i pojawienie się zamierzonych efektów w krótszym okresie [Kosz, dok. elektr.]. Wymogły one również na gminach podjęcie systemowych i kompleksowych działań oraz sporządzenie lokalnych programów rewitalizacji [Wroński, Pietrzak 2009, s. 54-60]. Program taki dla Bydgoszczy został uchwalony przez Radę Miasta w 2005 roku. Jako jeden z obszarów rewitalizacji wskazano Wyspę Młyńską. Przy wyborze obszaru wzięto pod uwagę zły stan techniczny budynków, ich znaczną wartość historyczną i architektoniczną oraz potencjalną atrakcyjność turystyczną. Planowano konserwację i renowację obiektów zabytkowych oraz hydrotechnicznych, uporządkowanie przestrzeni publicznej i przystosowanie jej do pełnienia funkcji rekreacyjnej i organizacji wydarzeń kulturalnych, budowę kładek pieszych, a także powstanie Centrum Przedsiębiorczości [*Lokalny Program Rewitalizacji dla miasta Bydgoszczy* 2005]. Planowane działania były zatem spójne ze wskazanymi w programie *Rewitalizacja zasobów kulturowych i przyrodniczych Wyspy Młyńskiej i jej najbliższego otoczenia*. Plany związane z rewitalizacją Wyspy Młyńskiej oraz konkretne działania przybliżające do realizacji tego celu uwzględniono również w kolejnych dokumentach o charakterze strategicznym (*Strategia Rozwoju Bydgoszczy do 2030 roku*) i taktycznym (*Lokalny Program Rewitalizacji dla miasta Bydgoszczy na lata 2007-2015, Program Rewitalizacji i Rozwoju Bydgoskiego Węzła Wodnego*). Podkreślano w nich konieczność kontynuacji podjętych działań, których celem miało być stworzenie z Wyspy Młyńskiej wizytówki Bydgoszczy, w oparciu o dostępne na niej zasoby kulturowe.

W ramach pierwszego etapu: zbudowano trzy piesze przeprawy mostowe (w tym kładkę łączącą Wyspę Młyńską z budynkiem Opery Nova, którego budowę ukończono w 2006 roku [Weber 2009, s. 555-573]); odbudowano historyczne Międzywodzie w formie basenów parkowych; doprowadzono do remontu i adaptacji budynku znajdującego się przy ulicy Mennica 6 na Centrum Pracy i Przedsiębiorczości. Działania zrealizowano w latach 2006-2008 ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz własnych miasta [*Wyspa Młyńska. Zobacz, jak pięknieje*, mat. ulot.].

Oprócz realizacji działań o charakterze inwestycyjnym w procesie rewitalizacji wykorzystano także te o charakterze kulturalno-społecznym. Od 2008 roku na Brdzie i Wyspie Młyńskiej jest organizowany przez Urząd Miasta *Bydgoski Festiwal Wodny Ster na Bydgoszcz 53°N, 18°E*, skierowany przede wszystkim do środowisk wodniackich, ale także mieszkańców miasta i przybyłych turystów. Odbywa się zwykle w czerwcu. W trakcie festiwalu odbywa się parada jednostek pływających, organizowane są spotkania z podróżnikami i osobami zajmującymi się żeglarstwem, a także liczne koncerty, wydarzenia dla najmłodszych i inne związane z tematyką żeglarską. Wydarzenie jest połączone z Bydgoską Nocą Muzealną [*Ster na Bydgoszcz*, dok. elektr.]. Festiwal Ster na Bydgoszcz stanowi najbardziej rozpoznawalną imprezę odbywającą się nad wodą w tym mieście [Józefowicz 2015, s. 118].

Kluczowy, z punktu widzenia niniejszej pracy, był drugi etap działań. Dotyczył on renowacji oraz adaptacji na cele muzealne pięciu zabytkowych obiektów znajdujących

się na Wyspie Młyńskiej, wykonania przyłączy wodno-kanalizacyjnych oraz sieci elektroenergetycznych, a także promocji całego projektu. W ramach działań promocyjnych przygotowano tablicę informacyjną i tablice pamiątkowe oraz folder podsumowujący prace po zakończeniu tego etapu działań, przeprowadzono kampanię promocyjną Wyspy Młyńskiej z wykorzystaniem citylightów, nakręcono film promocyjny, opublikowano ogłoszenia w prasie ogólnopolskiej, zorganizowano także konferencję dotyczącą rewitalizacji Wyspy. Projekt był realizowany w latach 2007-2009 ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz własnych miasta [Loose, s. 10-11]. W trakcie prac budowlanych pozyskano nowe eksponaty numizmatyczne i archeologiczne [Kosz, dok. elektr.].

Budynek Białego Spichrza został przeznaczony na ekspozycję archeologiczną dotyczącą Bydgoszczy i okolicznych obszarów. Ekspozycja składa się z dwóch części: „Na pograniczu Wielkopolski i Pomorza. Bydgoszcz i region u zarania dziejów” oraz „W grodzie Bydgosta. Tajemnice życia wczesnośredniowiecznych mieszkańców Bydgoszczy i okolic”. W budynku przy ulicy Mennica 4 ulokowano Europejskie Centrum Pieniądza. Na parterze od strony Międzywodzia prezentowane są dwie wystawy stałe: „Wyspa Młyńska – historia i teraźniejszość” (prezentująca dzieje Wyspy i jej rewitalizację) oraz „Mennica bydgoska”. Na pierwszym piętrze, na które wejście wiedzie od strony ulicy Mennica, znajduje się miejsce na wystawy czasowe związane z numizmatyką. Następny z poddanych renowacji obiektów to tzw. Domek Młynarza, który został przeznaczony na centrum informacyjno-recepcyjne. Z kolei w Czerwonym Spichrzu umieszczono zbiory z kolekcji Galerii Sztuki Nowoczesnej. Wystawa w sposób chronologiczny przedstawia najważniejsze nurty w sztuce polskiej od końca XIX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem twórców związanych z Bydgoszczą. W budynku organizowane są także wystawy czasowe poświęcone sztuce nowoczesnej. W kamienicy przy ulicy Mennica 7 prezentowane są obrazy i przedmioty należące do Leona Wyczółkowskiego oraz eksponaty z jego epoki. Całość ma przybliżyć atmosferę pracowni artysty [Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy – wystawy stałe, dok. elektr.].

Na Wyspie, oprócz działów publicznego muzeum, można zwiedzić także prywatną kolekcję: w 2009 roku w Małej Elektrowni Wodnej (MEW) „Kujawska” otwarto ekspozycję potocznie określaną mianem Muzeum Energetyki, gdzie oprócz zabytkowych turbin wodnych pokazywane są liczne zabytki radiofoniczne i elektryczne (łącznie ponad 3 tysiące eksponatów). Nazwa elektrowni wzięła się od nazwiska jej właściciela – Jerzego Kujawskiego, który w 1998 roku zakupił budynek w stanie ruiny i, doprowadzwszy do jego kapitalnego remontu, uruchomił małą elektrownię wodną oraz wydzielił część muzealną. W 1999 roku współpracę z MEW „Kujawska” podjął Marian Stróżyński, emerytowany pracownik Zakładu Energetycznego S.A. w Bydgoszczy, który przekazał „muzeum” swoją prywatną kolekcję i stał się opiekunem zbiorów, z chęcią oprowadzającym turystów indywidualnych i zbiorowych (szczególnie grupy szkolne)¹⁵.

W ramach trzeciego z etapów, polegającego na budowie infrastruktury rekreacyjnej w centralnej części Wyspy Młyńskiej, powstała łąka rekreacyjna oraz plaża, wy-

15 Dane uzyskane w trakcie wywiadu z Marianem Stróżyńskim, marzec 2017.

budowano również amfiteatr i plac zabaw, wzmocniono nadbrzeże, przebudowano bulwar prezydenta Narutowicza, wybrukowano chodniki, pojawiły się również ścieżki rowerowe. Całość terenu oświetlono, zadbane o elementy małej architektury oraz zieleń. Działania były finansowane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego i realizowane w latach 2008–2011 [*Wyspa Młyńska. Zobacz, jak pięknieje*, mat. ulot.].

Ostatnim z etapów rewitalizacji Wyspy Młyńskiej był projekt polegający na budowie przystani jachtowej (wraz z bazą noclegową, zapleczem gastronomicznym, salą konferencyjną oraz studiem odnowy biologicznej) i infrastruktury sportowo-rekreatywnej (np. wypożyczalni sprzętu wodnego) oraz umocnieniu nadbrzeży i przebudowie okolicznych układów komunikacyjnych. Stary budynek przystani KWK Zawisza został rozebrany, w jego miejsce powstała Marina, zaprojektowana przez studio APA Rokiccy. Bryła budynku z charakterystyczną drewnianą elewacją ma przypominać fale rozbijające się o brzeg. Projekt był wielokrotnie nagradzany. Realizację można uznać za jedną z nowych ikon architektonicznych Bydgoszczy [*Wyspa Skarb* 2014, s. 46–49]. Środki na realizację czwartego etapu rewitalizacji pochodziły z Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, budżetu państwa i miasta Bydgoszcz. Projekt został zrealizowany w latach 2011–2012 [*Rewitalizacja Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy*, dok. elektr.].

W 2015 roku powstał Szlak Wody Przemysłu i Rzemiosła TeH₂O, łączący 15 zabytków inżynierskich. Koncepcja szlaku została wypracowana w ramach międzynarodowego projektu SHIFT-X, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jednym z punktów na szlaku jest Wyspa Młyńska – w szczególności sposób podkreślana została jej mennicza i młynarska historia. Od początku funkcjonowania szlaku organizowane jest jego święto – TEHOFEST. Każdy ze szlakowych punktów przygotowuje w tym dniu specjalne atrakcje dla uczestników święta [*Szlak Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH₂O*, dok. elektr.]. Celem działania szlaku jest podkreślenie roli dziedzictwa przemysłowego w historii Bydgoszczy oraz podniesienie atrakcyjności turystycznej miasta.

Największą inwestycją, zarówno pod względem skali, jak i wymaganych środków finansowych, jest adaptacja Młynów Rothera do nowych funkcji. Jak już wcześniej wspomniano, pierwsze próby odnoszące się do przekształcenia kompleksu w hotel zostały podjęte pod koniec lat 90. XX wieku [*Młyny Rothera*, dok. elektr.]. Plan zakładał stworzenie blisko 320 miejsc noclegowych, wydzielenie części biurowej i rekreacyjnej oraz zbudowanie przystani dla jachtów i łodzi motorowych [*Informacja o realizacji uchwały nr XXIV/722/2000...*]. Spółka będąca właścicielem obiektu zbankrutowała, a budynek za długi przejął wykonawca robót – Budopol. Następnie w 2007 roku Młyny Rothera zostały przejęte przez duńską spółkę Nordic Development, która planowała przekształcenie ich na funkcje mieszkalne, hotelowe i usługowo-handlowe (szczególnie gastronomiczne) [*Duńczycy chcą zainwestować...*, dok. elektr.]. Planów jednak nie zrealizowano, a zabytkowy obiekt coraz bardziej niszczał. Pod koniec 2013 roku właścicielem Młynów Rothera stało się miasto, dokonując zamiany działek z Nordic Development. Planowano stworzenie tam centrum

rozwoju kultury, a opracowanie koncepcji zagospodarowania obiektu powierzono pracowni Nizio Design International [*Młyny Rothera jako centrum rozwoju kultury*, dok. elektr.]. W 2016 roku podjęto prace remontowo-konserwatorskie mające na celu zabezpieczenie obiektu. Pod koniec 2017 roku przyznano dofinansowanie ze środków Programu *Infrastruktura i Środowisko* w kwocie 15 milionów złotych na realizację projektu *Park Kultury*. Planowana jest adaptacja obiektu na potrzeby kulturalno-edukacyjne, w tym stworzenie interaktywnego centrum nauki „Ogrody wody. Stany skupienia”, które w założeniu ma przypominać warszawskie Centrum Nauki Kopernik. W kolejnych latach władze miejskie planują stworzenie w obiekcie centrum wiedzy o mózgu oraz wystawy dotyczącej bydgoskiego przemysłu [*15 mln na Młyny Rothera*, dok. elektr.]. Część sal ma być także przeznaczona na pomieszczenia do organizacji warsztatów, konferencji, wystaw czasowych, strefę partycypacji dla mieszkańców czy biura festiwalowe. Planowane jest także wydzielenie przestrzeni komercyjnej pod wynajem na funkcje gastronomiczne [Stachowiak 2018, s. 54-56].

Rewitalizacja Wyspy Młyńskiej przyczyniła się do wykreowania nowej przestrzeni rekreacyjnej w samym centrum miasta, wpłynęła także na rozwój infrastruktury kultury i sportowej, co pośrednio przyczyniło się do wzrostu liczby organizowanych na tym terenie wydarzeń. Wzrost liczby mieszkańców i turystów odwiedzających miejsce spowodował również powstanie nowych lokali usługowych (w szczególności gastronomicznych) w okolicy. Według badań przeprowadzonych przez I. Józefowicz [2015, s. 108-120] w opinii bydgoszczan Wyspa Młyńska stanowi najbardziej charakterystyczne miejsce w mieście zlokalizowane nad Brdą (wskazało tak 35% ankietowanych), jest także miejscem, które w powszechnej opinii łączy się z organizacją wydarzeń kulturalnych. Program rewitalizacji Wyspy nie dobiegł jeszcze końca, w najbliższej przyszłości planowana jest adaptacja Młynów Rothera do nowych celów. Wydaje się jednak, że przyszłe zagospodarowanie tego obiektu przyczyni się do utrzymania wiodącej w tym miejscu funkcji kulturalnej, jednocześnie przełamując prymat muzeów, i zwiększy jeszcze atrakcyjność obszaru zarówno dla turystów, jak i mieszkańców Bydgoszczy, umacniając przy okazji nadrzeczną tożsamość miasta.

5.5. Zabłocie w Krakowie

Upadek, przeniesienie lub zmniejszenie zakresu działalności przedsiębiorstw usytuowanych na Zabłociu w Krakowie doprowadziło do znacznej degradacji obszaru na przełomie XX i XXI wieku. Centralna część tego terenu, z dominującą niegdyś funkcją przemysłową i niewielkim odsetkiem przestrzeni mieszkalnej, utraciła związki funkcjonalne łączące ją niegdyś z miastem. Stan ten pogłębiało jeszcze terytorialne odseparowanie obszaru, położonego pomiędzy dwoma liniami kolejowymi. Wzrost zainteresowania miejscem, w szczególności dawną fabryką Oskara Schindlera, wiązał się z powstaniem filmu Stevena Spielberga *Lista Schindlera*, który był kręcony m.in. w dawnej fabryce Emalia w 1993 roku. Rozwój turystyki filmowej w Krakowie związanej z tą produkcją zbiegł się z zauważalnym wzrostem ruchu turystycznego

w mieście, w tym na Zabłociu i Kazimierzu [Wiśniewski 2011, s. 58-77]. Turystów nie zrażał nawet fakt, że wówczas były to jedne z bardziej zaniedbanych obszarów w mieście, niemające ani odpowiedniej infrastruktury turystycznej, ani ekspozycji tematycznej poświęconej osobie Oskara Schindlera [Salwiński 2012, s. 57-58].

Wzrost zainteresowania Zabłociem był także wynikiem większej dostępności komunikacyjnej. Poprawiła ją w 2002 roku budowa mostu Kotlarskiego, łączącego obszar z Grzegórkami. W związku z dużą atrakcyjnością miejsca pod względem lokalizacyjnym oraz zwiększeniem jego dostępności na Zabłociu pojawiły się pierwsze inwestycje prywatne. W 2004 roku oddano do użytku pierwszy budynek kampusu Krakowskiej Akademii im. Frycza-Modrzewskiego (wówczas Krakowskiej Szkoły Wyższej). W następnych latach powstawały kolejne budynki [Gasidło, Kuboś 2010, s. 135]. Obecnie Krakowska Akademia jest największą niepubliczną uczelnią w Małopolsce oraz drugą pod względem liczby studentów w Polsce (w roku akademickim 2016/2017 kształciła blisko 8 tysięcy studentów [Szkoły wyższe w województwie małopolskim, dok. elektr.]). Komunikację obszaru z resztą miasta usprawniła również budowa Krakowskiego Szybkiego Tramwaju (przystanek Zabłocie znajduje się przed Krakowską Akademią).

Zabłocie było jednym z pierwszych obszarów w Krakowie (po dawnej żydowskiej dzielnicy Kazimierz), na którym podjęto działania rewitalizacyjne w oparciu o sformułowane uprzednio dokumenty strategiczne i taktyczne. W *Strategii Rozwoju Krakowa z 2005 roku* rewitalizacja Zabłocia została uwzględniona jako zadanie o znaczeniu metropolitalnym oraz miejskim w obszarze „aktywizacja gospodarcza”. Inną inwestycją związaną z tym obszarem była realizacja podsystemu Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej, na które to działanie składa się m.in. budowa łącznicy Zabłocie – Krzemionki [Strategia Rozwoju Krakowa 2005]. W 2006 roku Rada Miasta Krakowa uchwaliła dla obszaru Zabłocia miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Plan dzielił cały teren na trzy obszary funkcjonalne – środkowy, ograniczony torami kolejowymi, uzyskał nazwę Stare Zabłocie. Potencjalny rozwój tego obszaru był możliwy przez *ochronę zabytków przemysłowych z jednoczesnym umożliwieniem ich komercyjnego (publicznego) wykorzystania i udostępnienia do zwiedzania dla turystów*. Postulowano ochronę nie tylko zabudowań, ale także infrastruktury technicznej, która powinna zostać poprzedzona badaniami konserwatorskimi. Ochronie miały podlegać także osie widokowe oraz otoczenie postindustrialnych zabudowań, a budowa nowych obiektów w ich sąsiedztwie miała być możliwa pod warunkiem ich wzajemnego zharmonizowania. W planie opisano szczegółowe wytyczne konserwatorskie oraz dotyczące przyszłego przeznaczenia poszczególnych działek [Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla Obszaru Zabłocie, dok. elektr.].

W tym samym roku uchwalono *Program Rewitalizacji i Aktywizacji Poprzemysłowego Obszaru Zabłocie*, w którym podkreślano, że jest to jeden z kluczowych obszarów rozwojowych miasta. Akcentowano konieczność zachowania postindustrialnego klimatu dzielnicy oraz rozwoju turystyki przemysłowej i adaptacji poprzemysłowych obiektów m.in. na lofty, muzea czy obiekty usługowe. Wśród planowanych działań znalazło się utworzenie muzeum miejsca i muzeum sztuki współczesnej w dawnej

fabryce Emalia oraz adaptacja Młyna Ziarno na centrum przemysłu czasu wolnego [Program Rewitalizacji i Aktywizacji... 2006]. Zdaniem K. Gasidło i R. Kubosia [2010, s. 131–143] wyróżnikiem programu rewitalizacji Zabłocia było wcześniejsze objęcie terenu zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (co wówczas nie było obowiązkowe) oraz większe w stosunku do innych programów zróżnicowanie funkcjonalne zdegradowanego terenu, które wymogło na twórcach zastosowanie szerokiego spektrum narzędzi rewitalizacyjnych. Flagowym projektem rewitalizacji Zabłocia miało być stworzenie Alei Lipowej – głównego traktu łączącego trzy obszary funkcjonalne (A, B, C), przebiegającego ulicami Kącik, Lipową i Kiełkowskiego. Aleja miała mieć charakter reprezentacyjny, stanowić nie tylko główną oś komunikacyjną, ale także przestrzeń wspólną dzielnicy i łączyć ze sobą najważniejsze obiekty tam ulokowane.

W 2005 roku Gmina Miejska Kraków wykupiła teren przy ulicy Lipowej 4, na którym działała niegdyś fabryka naczyń emaliowanych, i zleciła stworzenie projektu architektonicznego dla muzeum miejsca (na którego potrzeby zaadaptowano dawny budynek administracyjny). Wśród propozycji dotyczących tematyki ekspozycji pojawiały się m.in.: historia miejsca i Oskara Schindlera, Muzeum Żegoty czy Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2007 roku zadanie organizacji nowej placówki zostało powierzone Muzeum Historycznemu Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa – MK). Tematyka otwartej w 2010 ekspozycji to *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Wystawa koncentruje się na życiu w stolicy Małopolski w okresie II wojny światowej. Istotnym wątkiem opowieści jest także kontekst miejsca, postać Oskara Schindlera i ocalonych przez niego Żydów. Instytucja była pierwszym muzeum narracyjnym¹⁶ w Krakowie i jednym z pierwszych w Polsce. W 2017 roku odwiedziło je 433 tysiące osób, co czyni go najpopularniejszym oddziałem MK¹⁷.

Oddział MK nazywany potocznie Fabryką Schindlera ulokowano tylko w części dawnej fabryki Emalia. W 2007 roku podjęto decyzję, że pozostałą część zabudowań przy Lipowej 4 zajmie nowo utworzone Muzeum Sztuki Współczesnej (MOCAK). Zwycięski okazał się projekt koncepcji architektoniczno-urbanistycznej włoskiej grupy projektowej Claudio Nardi, Leonardo Maria Proli z Florencji, który zakładał zachowanie przemysłowego charakteru całego założenia i wykorzystanie części zabytkowych obiektów. Charakterystycznym znakiem instytucji stał się dach szedowy¹⁸, który widoczny jest również w jej logotypie. Prace budowlane rozpoczęto w 2009 roku, budynek oddano do użytku rok później. Otwarcie pierwszej wystawy nastąpiło w 2011 roku [Piechaczek, Sobczyński 2014]. Wybór tych dwóch placówek jako projektów flagowych rewitalizacji Zabłocia (które nie zostały tak nazwane w dokumentach taktycznych, ale były to największe inwestycje publiczne na obszarze) jest w pewien

16 Muzeum narracyjne – instytucja, w której kluczową rolę odgrywa narracja (historia) dotycząca przedstawianej tematyki. Oprócz obiektów muzealnych istotną kwestią jest sposób ich ekspozycji (będący rodzajem scenografii) i multimedia. Ten typ muzeów silnie oddziałuje na zmysły i emocje odbiorców.

17 Dane udostępnione przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa).

18 Dach szedowy – niesymetryczny dach dwuspadowy, służący często do pokrycia hal przemysłowych.

sposób symboliczny. Łączy bowiem przeszłość z teraźniejszością i wskazuje kierunek, w jakim Zabłocie (według zamierzeń) miało podążać [Pudełko 2017, s. 168].

W uchwalonym w 2008 roku *Miejskim Programie Rewitalizacji Krakowa* wskazano Zabłocie jako jeden z kilku obszarów, w których konieczne było przeprowadzenie procesu rewitalizacji [*Miejski Program Rewitalizacji Krakowa* 2008]. Uchwalenie MPRK poskutkowało koniecznością aktualizacji programu rewitalizacji dotyczącego Zabłocia i uzgodnienia obu dokumentów. Na tej podstawie uchwalono w 2010 roku *Lokalny Program Rewitalizacji Zabłocia*. Opisano w nim poczynione na obszarze inwestycje (zarówno publiczne, jak i prywatne) oraz wskazano na konieczność dalszego kontynuowania działań rewitalizacyjnych, w tym realizacji projektu Alei Lipowej. Szans upatrywano w rozwoju turystyki industrialnej i pojawieniu się nowych usług, a także adaptacji relikwów zabudowy przemysłowej do nowych funkcji. Jako zagrożenie wskazano postępującą gentryfikację dzielnicy (oraz problemy z integracją starych i nowych mieszkańców) i utratę jej industrialnego charakteru za sprawą wyburzenia dużej części obiektów fabrycznych. Wśród proponowanych do realizacji projektów znalazły się m.in. przekształcenie budynku Telpodu w prywatne akademiki (LivinnX), budowa kładki pieszo-rowerowej łączącej Zabłocie i Grzegórzki czy zagospodarowanie bulwarów wiślanych na miejsce rekreacji.

Na przełomie XX i XXI wieku wyburzono wiele zabytkowych obiektów będących pozostałością po okolicznych fabrykach. Zniszczeniu uległy: budynek biurowo-magazynowy Stacji Wisła z lat 20. XX wieku (2005), część rzeźalni miejskiej (2008–2009), drewniany dom Brylskich (2011), fabryka Korngoldów (2014), powojenne zabudowania fabryki Miraculum (2016). Znacznie przebudowano także fabrykę Emalia na potrzeby Muzeum Sztuki Współczesnej (2009–2010) oraz Młyn Ziarno, który zaadaptowano na lofty (2009–2011). Większość z tych obiektów znajdowała się w ewidencji zabytków [*Gminna ewidencja zabytków – Kraków*, dok. elektr.] lub była chroniona zapisami MPZP [*MPZP Zabłocia – załącznik 3*, dok. elektr.]. Konieczność ich zachowania (z możliwością przekształcenia) była także uwzględniona w zapisach programu rewitalizacji [*Program Rewitalizacji i Aktywizacji* 2006, s. 14]. Nie uchroniło to obiektów od rozbiórki, przez co industrialny charakter Zabłocia, który w programach rewitalizacji stanowił ważny atut terenu, został w dużym stopniu zatracony.

Na miejscu dawnych zabudowań fabrycznych wybudowano obiekty mieszkalne. Po 2009 roku powstały: Garden Residence (osiedle grodzone z wewnętrznym ogrodem dostępnym tylko dla mieszkańców, przy ulicy Przemysłowej), Apartamenty Przemysłowa 15 (wybudowane przez Orion Investment) oraz Pasaż Podgórski (trzyetapowa inwestycja pomiędzy ulicami Ślusarską a Romanowicza). W efekcie tych działań znacząco zwiększyła się liczba mieszkańców centralnego obszaru Zabłocia. Wyjątkową inwestycją było przekształcenie dawnego Młyna Ziarno na pierwsze w Krakowie lofty (tym samym zarzucenie pomysłu stworzenia w tym miejscu centrum czasu wolnego), ponieważ jest to jedyny przykład adaptacji obiektu przemysłowego na funkcje mieszkalne na tym obszarze. Na potrzeby biurowe przekształcono z kolei pochodzący z lat 50. XX wieku budynek znajdujący się przy ulicy Przemysłowej 12, w którym powstał Factory Park, gdzie obecnie mieszczą się siedziby start-upów.

Stopniowo zaczęły się także pojawiać inicjatywy społeczno-kulturalne oraz zlokalizowane w przemysłowych przestrzeniach lokale gastronomiczne i kluby. Jeszcze w 2009 roku przy ulicy Lipowej 6 otwarto sklep z winami, który później przekształcił się w Krakó Slow Wine. Od 2010 roku w dawnej fabryce Miraculum działał klub Fabryka, który z przerwami funkcjonował do 2016 roku. W tym czasie była to jedna z największych i najprężniej działających przestrzeni koncertowych w stolicy Małopolski. Oprócz tego swoją siedzibę miały tam też inne instytucje, np. niszowe wydawnictwa, pracownie jubilerskie, zakład naprawy samochodów, palarnia kawy, studio nagraniowe. W 2015 roku w obiekcie funkcjonowało ponad 80 przedsiębiorstw [Dudka, dok. elektr.]. Przy Fabryce przez kilka miesięcy w roku (2010–2011) funkcjonował – pod patronatem Małopolskiego Instytutu Kultury – Zbiornik Kultury, którego kuratorem był Mateusz Okoński. Była to alternatywna przestrzeń artystyczna, działająca w zasadzie bez środków finansowych, opierająca się w znacznej mierze na nieodpłatnej pracy związanych z nim twórców. Organizowano wystawy, promocje książek, warsztaty, koncerty, ale przede wszystkim było to miejsce nieformalnych spotkań krakowskiego środowiska kultury. W 2011 roku zdecydowano o zakończeniu projektu na Zabłociu. M. Okoński tak uzasadniał tę decyzję:

Dwa lata temu naiwnie myśleliśmy, że jeśli Zabłocie się rozwinie i będzie tętnić kulturą, miasto być może wykupi ten grunt od dewelopera. Były to tylko mrzonki. Deweloperzy się nie wycofali, nie interesuje ich to, że Zabłocie wypracowało jakiś kapitał symboliczny, zdobyło jakąś artystyczną markę. Nie stać nas na to, żeby tam zostać. Rewitalizacja tego miejsca jest w tym sensie misją MOCAK-u i Fabryki Schindlera, które są na tyle dużymi instytucjami, że mogą takie procesy realizować [Białkowski, dok. elektr.].

Podobne skupisko małych przedsiębiorstw (szczególnie z branży kreatywnej i start-upów) znajdowało się przy ulicy Ślusarskiej 9 (działały tam m.in. klubo-kawiarnia Bal czy przestrzeń co-workingowa, w której organizowano także liczne warsztaty – Wytwórnia). Do niedawna przestrzeń biurowa była także przez mniejsze podmioty wynajmowana w budynku Telpodu przy ulicy Romanowicza.

Przy ulicy Lipowej 3 od 2012 roku – jako część Oddziału Szkła i Materiałów Budowlanych Instytutu Ceramiki i Materiałów Budowlanych – działa Centrum Szkła i Ceramiki. Pierwsze plany stworzenia ekspozycji dotyczącej narzędzi szklarskich pojawiły się w latach 70. XX wieku, wtedy też zaczęto gromadzić eksponaty. Nie udało się jednak sfinalizować projektu. Idea powstania centrum prowadzącego działalność edukacyjną, dydaktyczną, wystawienniczą i kulturalną odżyła, kiedy w Oddziale Szkła i Materiałów Budowlanych odtworzono historyczny materiał budowlany – tzw. cement romański (wapno hydrauliczne), co umożliwiło należytą konserwację wielu zabytków i stało się impulsem do rozwoju własnego dziedzictwa tego miejsca [Skorek 2013, s. 77–84]. Obecnie centrum silnie współpracuje ze szkołami wyższymi, prowadzi galerię sztuki, w której wystawiane są prace polskich współczesnych artystów, zajmujących się szkłem i ceramiką. Przy galerii działa także sklep oferujący ręcznie wykonywane przedmioty. Na piętrze budynku przy Lipowej 3 mieści się ekspozycja „Szkło

w Krakowie. Przemysł i sztuka. 1931-1998". Można także uczestniczyć w pokazach ręcznie formowanego szkła oraz w warsztatach dotyczących tematyki podejmowanej przez Centrum [*Lipowa 3...*, dok. elektr.].

Na terenie Zabłocia ulokowanych jest obecnie wiele placówek edukacyjnych. Oprócz wspomnianej już Krakowskiej Akademii inną instytucją edukacyjną działającą na Zabłociu są Krakowskie Szkoły Artystyczne, które w budynku przy ulicy Dekerta 10 ulokowały studio fotograficzne oraz scenę i salę baletową wykorzystywane na potrzeby studentów [*Krakowskie Szkoły Artystyczne*, dok. elektr.]. Z kolei przy ulicy Romanowicza działa prowadzona przez Fundację Multi Art Niepubliczna Policealna Szkoła Filmowo-Artystyczna AMA, kształcąca rocznie 160 studentów na 12 kierunkach. W jej sąsiedztwie funkcjonuje także Centrum Filmowe Kraków [*AMA Film Academy*, dok. elektr.]. W latach 2014-2017 studenci Instytutu Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego, z kierunku zarządzanie kulturą i mediami, organizowali na Zabłociu Festiwal Polikultura. Zarówno temat przewodni poszczególnych edycji festiwalu (np. *Zabłocie – punkt zwrotny* w 2014 roku, *Zabłocie – Komu? Po co?* w 2015 roku), jak i poszczególne wydarzenia (w tym gra miejska „Pamiętka przemysłowego Zabłocia” czy wystawa „Zapomniane Zabłocie”) nawiązywały do przemian urbanistyczno-funkcjonalno-społecznych miejsca [*Festiwal Polikultura*, dok. elektr.]. Wydarzenia były także okazją do spotkań nowych mieszkańców dzielnicy, w trakcie których nawiązano współpracę owocującą rozwojem lokalnych inicjatyw.

Oprócz rozwoju instytucji edukacyjnych na Zabłociu zauważalny jest wzrost aktywności mieszkańców. Od kilku lat działania związane z dzielnicą leżały w polu zainteresowań stowarzyszenia Podgórze.pl. Jego członkowie zabierali głos w sprawach dotyczących ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego (m.in. przez publikację tekstów w lokalnej prasie i na własnej stronie internetowej). W 2014 roku z ich inicjatywy ukazał się przewodnik po Zabłociu. W ramach organizowanych przez nich Podgórskich Dni Otwartych Drzwi można zwiedzać za darmo instytucje znajdujące się m.in. na Zabłociu (w tym Fabrykę Schindlera, Centrum Szkła i Ceramiki oraz Młyn Ziarno) [*Stowarzyszenie Podgórze*, dok. elektr.]. Stowarzyszenie aktywnie działało przy konstruowaniu LPR i MPR, m.in. przez zgłaszanie własnych projektów, które zostały uwzględnione w tych programach [*Lokalny Program Rewitalizacji Zabłocia 2010; Aktualizacja Miejskiego Programu... 2017*, s. 7-8]. W 2015 roku w związku z planowanym przez dewelopera wyburzeniem większości zabudowań należących do dawnej Fabryki Miraculum powstał ruch społeczny S.O.S Zabłocie. Łącznie zebrano ponad 2 tysiące podpisów w sprawie ochrony Fabryki Miraculum i industrialnego klimatu Zabłocia. Większości kompleksu nie udało się ocalić, za to energia wytworzona w trakcie protestu przyczyniła się do stworzenia na Zabłociu Parku Stacja Wiśła, znajdującego się w pobliżu bulwarów wiślanych [*S.O.S. Zabłocie*, dok. elektr.]. W ramach starań o utworzenie parku powstała także Fundacja Czas Wolny, która od 2016 roku aktywnie współtworzy wiele działań skierowanych do społeczności Zabłocia i jego sympatyków [*Fundacja Czas Wolny*, dok. elektr.].

W obecnie obowiązującej *Strategii Rozwoju Krakowa*, uchwalonej w 2018 roku, dotyczącej perspektywy do 2030 roku, znalazły się zapisy dotyczące Zabłocia. W celu

operacyjnym IV.2: *Zrewitalizowane obszary miejskie* jako pierwsze z działań kluczowych przedstawiono konieczność ograniczania negatywnych konsekwencji masowego ruchu turystycznego (związanego np. z wyludnianiem się śródmieścia) m.in. na obszarze Starego Podgórza – Zabłocia. Jako drugi z punktów wymieniono niwelowanie ujemnych skutków intensywnej aktywności budowlanej, w tym gentryfikacji, na terenie Zabłocia. Wśród projektów strategicznych znalazły się budowa Parku Zabłocie – Stacja Wisła, powstanie klastra innowacji społeczno-gospodarczych Zabłocie 20–22, rewitalizacja bulwarów wiślanych przy Moście Kotlarskim i powstanie w okolicy Mariny Krakowskiej [*Strategia Rozwoju Krakowa 2018*]. Władze miasta dostrzegają zatem negatywne zjawiska, które mają miejsce na obszarze i na polu strategicznym zakładają konieczność dalszej realizacji działań, które mogłyby temu zapobiegać.

Zabłocie było jedną z pierwszych zdegradowanych części Krakowa, które zostały objęte MPZP i LPR [Kuboś 2012, s. 267–274]. Część badaczy zajmujących się tą tematyką dowodzi, że przyjęte dokumenty przyczyniły się do powstania nowych inwestycji (szczególnie prywatnych) i wzrostu cen nieruchomości [Bieda, Magoń, Siudem 2017, s. 157–184; Świerczewska-Piartas 2011, s. 80]. Pozostali wskazują jednak, że ze względu na atrakcyjność lokalizacyjną dzielnicy procesy, które zaszły na Zabłociu, i tak miałyby miejsce [Hołuj 2015a, s. 96]. W ciągu ponad 10 lat od uchwalenia pierwszego LPR projekty w nim uwzględnione były realizowane punktowo (wybudowano dwa duże muzea, nie zrealizowano projektu flagowego polegającego na stworzeniu Alei Lipowej). Niewątpliwie w ciągu ostatniej dekady Zabłocie uległo znacznej zmianie. Ze zdegradowanego obszaru przemysłowego stało się przestrzenią mieszkalną. Pozostaje jednak pytanie o jakość tej przestrzeni i jej charakter. Widoczne na obszarze Zabłocia problemy: brak miejsc parkingowych, wysokiej jakości przestrzeni publicznej czy terenów zielonych nie zostaną rozwiązane bez pomocy i nacisku władz miejskich. Industrialny klimat Zabłocia w coraz większym stopniu odchodzi w zapomnienie – udało się zachować tylko niektóre relikty zabudowań przemysłowych. Mimo wielu pomysłów na odnowę miejsca (kwartał kultury [Murzyn-Kupisz 2012, s. 71], dzielnica związana ze *slow* turystyką [Wilkońska 2016, s. 209], skansen techniki, centrum kultury alternatywnej czy sztuki współczesnej [Kuboś 2012, s. 267–274]) wydaje się, że Zabłocie staje się w coraz większym stopniu pozbawionym charakteru osiedlem mieszkaniowym. Za K. Jagodzińską [2013, s. 280] należy przyznać, że zachodzący tutaj proces ma więcej wspólnego z gentryfikacją niż wzorcową rewitalizacją.

5.6. Ocena zarządzania procesem rewitalizacji analizowanych obszarów

Rewitalizacja wybranych obszarów została uwzględniona w miejskich strategiach rozwoju¹⁹. Z punktu widzenia władz miejskich ich wyprowadzenie ze stanu degradacji i ożywienie jest zatem kluczowe do zapewnienia zrównoważonego rozwoju

19 Wyjątkiem jest *Strategia Rozwoju Łodzi*, która została stworzona na dużym poziomie ogólności, bez wymienienia konkretnych projektów, które miałyby zostać poddane realizacji.

ju miasta. Analizując poziom uchwalenia oraz stopień wdrożenia miejskich i lokalnych programów rewitalizacji (dokumentów na poziomie taktycznym), można dojść do odmiennych wniosków. Miejskie lokalne programy rewitalizacji po sformułowaniu były stosunkowo szybko uchwalane przez rady miejskie. Widoczna jest także ciągłość ich obowiązywania – w większości badanych miast aktualizowane miejskie programy rewitalizacji obowiązują bez przerwy od co najmniej 10 lat. Z kolei programy na poziomie lokalnym (odnoszące się bezpośrednio do badanych obszarów) mimo dużego zaangażowania mieszkańców w ich tworzenie często nie zyskiwały statusu prawnie obowiązujących dokumentów, przez co ich zapisy nie były wdrażane (np. *Projekt „Nasz Księży Młyn”, Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca*), co przyczyniało się także do spadku zaangażowania mieszkańców w następne tego typu projekty. W przeciwieństwie do dokumentów na szczeblu miejskim w przypadku badanych lokalnych programów rewitalizacji nie występuje ciągłość planowania. Były one realizowane punktowo i nie obejmują dłuższego okresu. Jeśli już zostały uchwalone, to czas, jaki minął od ich przyjęcia, niejednokrotnie był tak długi, że znacząco wpłynął na dezaktualizację zawartych w nich założeń (np. *Lokalny Program Rewitalizacji Zabłocia* z 2008 roku). Mimo uchwalenia lokalnych programów rewitalizacji ich zapisy nie były realizowane (np. *Program Rewitalizacji Domów Familijnych* – w tym wypadku z korzyścią dla mieszkańców Księżego Młyna, którzy w jego wyniku mieli zostać przesiedleni). Zarówno w wypadku programów o charakterze miejskim, jak i tych lokalnych można zaobserwować wpisywanie do nich dużo większej liczby projektów niż ta, która w rzeczywistości została zrealizowana, oraz niewspółmierną do realnego okresu realizacji przyjętą perspektywę ich ukończenia. Należy przy tym zauważyć, że nawet jeśli nie udało się zrealizować projektów zgodnie z zakładanym terminarzem, to czasem po kilku latach wracano do wykorzystania pierwotnych pomysłów (np. założenia projektu Muzeum Przemysłu i Techniki na terenie Starej Kopalni w Wałbrzychu, budowa akademików w dawnym budynku Telpodu na Zabłociu).

Badając zarządzanie procesem rewitalizacji na wybranych obszarach, należy podkreślić, że w zdecydowanej większości przypadków był to proces realizowany niekonsekwentnie, bez spójnej wizji docelowej obszaru po rewitalizacji. Uchwalono wiele programów, które w praktyce nie zostały wdrożone. W wypadku żadnego z analizowanych obszarów nie przystąpiono do inwentaryzacji zasobów dziedzictwa pod kątem jego wartości i możliwości adaptacji przez różnego typu podmioty (publiczne, prywatne, pozarządowe) ani do wyznaczenia obiektów, których zachowanie jest niezbędne, by nie utracić *genius loci*. Poskutkowało to utratą części zabytkowego zasobu, który z powodzeniem mógłby zostać wykorzystany (np. budynki przemysłowe na Zabłociu), oraz nietrafionymi inwestycjami (np. ulokowanie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w poprzemysłowych zabudowaniach dawnego kompleksu Scheiblera-Grohmana), a także zmianą charakteru rewitalizowanej okolicy (Zabłocie). W niedostatecznym stopniu wykorzystano także możliwość współpracy z organizacjami pozarządowymi, nie wyposażając ich w odpowiednie narzędzia prawne i finansowe, by mogły mieć realny wpływ na proces rewitalizacji. Planując rewitalizację, zwykle

skupiano się na samym obszarze, pomijając kwestie relacji z otoczeniem (w tym z pozostałymi częściami miasta) i jego wpływ na proces.

We wszystkich wybranych przykładach operatorem procesu rewitalizacji był jeden z wydziałów Urzędu Miasta. W zakresie ich obowiązków leżały zwykle sprawy związane z szeroko pojętym rozwojem miejskim lub inwestycjami. Wyjątek stanowiła Łódź, gdzie osoba odpowiedzialna za rewitalizację Księżego Młyna była związana z Wydziałem Kultury, Departamentem Spraw Społecznych. Nie ma jednak przesłanek, by uznać, że wpłynęło to znacząco na przebieg procesu rewitalizacji i realizowanych w jego ramach projektów (nie wystąpił większy niż w wypadku innych programów nacisk na realizację projektów związanych z kulturą, dziedzictwem, sprawami społecznymi czy kreatywnością). W trzech z pięciu analizowanych programów rewitalizacji (Księży Młyn, Wyspa Młyńska, Stara Kopalnia) za koordynację procesu rewitalizacji danego obszaru były odpowiedzialne konkretne osoby. Cieszyły się one dużym poważaniem wśród mieszkańców i osób działających na badanym terenie, w rozmowach często podkreślano ich kompetencje eksperckie i wiedzę na temat przebiegu procesu. W sytuacji gdy rozmówcy nie byli w stanie szczegółowo odpowiedzieć na któreś z pytań, często rekomendowali skierowanie zapytania do eksperta. Warto również zauważyć, że procesy, za które odpowiedzialny był wyznaczony koordynator, charakteryzowały się większą spójnością i systematycznością (określono etapy procesu), obejmowały też szerszy zakres działań finansowanych ze środków publicznych. Na podstawie analizowanych przykładów można stwierdzić, że wyznaczenie koordynatora przyczynia się do zwiększenia sprawności i skuteczności zarządzania procesem rewitalizacji.

Podmiotami zaangażowanymi w proces rewitalizacji były także instytucje kultury, które poprzez organizację wydarzeń kulturalnych, w tym opierających się na dziedzictwie, przyczyniały się do rewitalizacji społecznej obszaru. Jednak szczególną rolę w procesie rewitalizacji odgrywały organizacje pozarządowe i grupy nieformalne, które koncentrowały się zwykle na społecznych aspektach rewitalizacji oraz ochronie zabytków i dziedzictwa. Kwestie związane z rolą interesariuszy w zarządzaniu dziedzictwem w kontekście procesów rewitalizacyjnych zostaną poruszone w kolejnych rozdziałach.

Wśród problemów zidentyfikowanych na obszarze rewitalizacji najczęściej wyróżniano zły stan obiektów zabytkowych, degradację przestrzeni publicznej, a także widoczny brak miejsc o charakterze kulturalnym, turystycznym, rekreacyjnym czy usługowym. Zwracano również uwagę na problemy o charakterze społecznym (niski poziom wykształcenia mieszkańców, niewielka aktywność społeczna) i negatywny wizerunek miejsca (w tym brak poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców).

W rewitalizacji wybranych obszarów widoczne jest też ich przekształcenie z terenów monofunkcyjnych lub z dominującą jedną funkcją (przemysłową, mieszkalną) w obszary wielofunkcyjne (pełniące m.in. funkcję obszaru mieszkalnego, kulturalnego, usługowego, turystycznego, rekreacyjnego, edukacyjnego, sportowego itp.). Wielość pełnionych przez zrewitalizowane obszary funkcji pozwala dostosować je do różnych grup odbiorców, zwiększyć aktywność na danym obszarze i sprawić, by

„tętnił życiem” przez cały dzień. W wypadku wszystkich badanych obszarów przemysłowych widoczny jest duży nacisk na wprowadzenie nowych funkcji związanych z kulturą i kreatywnością i przekształcenie ich w dzielnicę kultury/kreatywną oraz destynację turystyczną.

Podstawową formą ochrony zabytków występujących na analizowanych obszarach było wpisanie ich do rejestru zabytków. Najwcześniej, w 1961 roku, została wpisana Lisia Sztolnia w Wałbrzychu, ze względu na jej unikatowy charakter oraz fakt, że stanowiła atrakcję turystyczną niemal od początku swojego powstania. W latach 70. i 80. XX wieku do rejestru zabytków wpisano najcenniejsze zespoły zabytkowe – Nikiszowiec, Księży Młyn, szyby kopalni Julia, Biały Spichrz. Były to często wpisy obszarowe, nieobejmujące wnętrza poszczególnych obiektów. Z czasem (szczególnie w latach 90. XX wieku) wpisy do rejestru zabytków były rozszerzane. Dziś obejmują one najczęściej zarówno cały zespół budowlany lub układ urbanistyczny, jak i poszczególne obiekty zabytkowe znajdujące się na jego terenie. Obecne na badanym obszarze formy ochrony zabytków dowodzą, że postrzeganie obiektów przemysłowych jako zabytków ma w naszym kraju dość długą proweniencję, jednak dopiero stosunkowo niedawno zaczęto kłaść nacisk na ochronę całych kompleksów, składających się z poszczególnych zabudowań i krajobrazu kulturowego.

We wszystkich analizowanych przykładach na obszarze uchwalono miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego (Zabłocie, Stara Kopalnia, Wyspa Młyńska) lub przystąpiono do ich opracowywania (Księży Młyn, Nikiszowiec), ponieważ jest to wymóg dofinansowania projektów rewitalizacyjnych z funduszy UE [Hołuj 2015a, s. 96]. Wyjątkowy pod tym względem jest obszar Zabłocia, dla którego uchwalono MPZP przed programem rewitalizacji. Dodatkowo było to w okresie, kiedy taki wymóg formalny jeszcze nie obowiązywał. Jednakże nie uchroniło to znajdujących się na tym obszarze zabytków (żaden z nich nie został wpisany do rejestru) przed zniszczeniem, mimo że znajdowały się one w ewidencji, a konieczność ich ochrony dodatkowo została podkreślona w miejskim i lokalnym programie rewitalizacji. Na podstawie tych przykładów należy uznać, że wpis do rejestru zabytków stanowi najskuteczniejszą formę ochrony. Często powtarzaniem postulatem było objęcie obszaru ochroną w ramach parku kulturowego. Planowano go stworzyć na terenie Nikiszowca i Starej Kopalni (której nazwa Park Wielokulturowy Stara Kopalnia bezpośrednio nawiązywała do tych postulatów). Na marginesie warto wspomnieć, że projekt obecnie realizowany w Młynach Rothera nosi nazwę Park Kultury i być może w zamierzeniu jego pomysłodawców również miało to nawiązywać do tej formy ochrony. Ostatecznie na żadnym z badanych terenów nie uchwalono parku kulturowego. Sukcesem zakończyły się starania o wpisanie Nikiszowca i Księżego Młyna (w ramach szerszego wpisu) na listę Pomników Historii. W wypadku tych dwóch kompleksów pojawiły się także pomysły wpisania ich na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, jednak obecnie zostały zarzucone.

Każdy z analizowanych procesów rewitalizacji cechował się wieloaspektowością oraz dużą kosztochłonnością. W związku ze skalą działań i znacznymi środkami finansowymi potrzebnymi do ich realizacji, przekraczającymi niejednokrotnie możliwości

budżetowe poszczególnych miast, uzasadniony był podział programów na etapy realizacji. Celem etapowania było ułatwienie zarządzania procesem oraz zwiększenie szans na pozyskanie środków zewnętrznych (np. z funduszy Unii Europejskiej). Podziału programów na poszczególne etapy dokonano dla Wyspy Młyńskiej, Księżego Młyna oraz Starej Kopalni. Były to jednocześnie te same programy, w których imieniem została wskazana osoba odpowiedzialna za ich realizację. W wypadku Nikiszowca i Zabłocia projekty były realizowane punktowo, a czas, jaki upłynął między większymi inwestycjami, niejednokrotnie był długi. Udało się również zrealizować mniejszą liczbę działań w zakresie infrastrukturalnym. Jeśli chodzi o przykłady, w których wprowadzono etapowanie, można stwierdzić, że dla Wyspy Młyńskiej założony program został zrealizowany w sposób zgodny z założeniami, nastąpiło jedynie przesunięcie zakładanego terminu realizacji w stosunku do pierwotnych założeń. Biorąc pod uwagę przykład Księżego Młyna, można zauważyć, że wyznaczenie etapów procesu, pozyskanie środków finansowych i większy nacisk na realizację działań nastąpiły dopiero po uchwaleniu *Zintegrowanego programu...* i wyborze głównego specjalisty odpowiedzialnego za realizację projektu. Rewitalizacja Starej Kopalni w Wałbrzychu mimo zakładanych początkowo etapów realizacji inwestycji nie była prowadzona w całkowitej zgodzie z planem. W pełni zrealizowano etap 1 i 4, częściowo etap 3, a ze względu na brak środków i zmianę koncepcji zagospodarowania odstąpiono od realizacji etapu 2 (adaptacji obiektów na potrzeby Filharmonii Sudeckiej).

Analizując źródła finansowania projektów infrastrukturalnych, należy zaznaczyć, że pierwszy okres po wstąpieniu do Unii Europejskiej (lata 2004-2006) był przeznaczony raczej na poszukiwanie modelowych rozwiązań (w tym czasie ze środków zewnętrznych sfinansowano jedynie pierwszy etap rewitalizacji Wyspy Młyńskiej). W perspektywie finansowej 2007-2013 widoczne jest wyraźne przyspieszenie działań rewitalizacyjnych ze względu na środki pozyskane z funduszy UE. Działania związane z adaptacją zabytkowych obiektów przemysłowych do nowych funkcji najczęściej były finansowane ze środków Programu „Infrastruktura i Środowisko” lub wojewódzkich regionalnych programów operacyjnych (priorytety związane z rewitalizacją, turystyką czy kulturą). Tylko jeden z programów (II etap rewitalizacji Wyspy Młyńskiej związany z ochroną obiektów zabytkowych) finansowano ze środków Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Dofinansowanie działań infrastrukturalnych ze środków zewnętrznych kształtowało się w różny sposób w zależności od programu i ogólnych kosztów realizacji inwestycji. Było to od 85% (działania na Wyspie Młyńskiej) do 33% wartości projektu (Stara Kopalnia). Środki pochodzące z budżetu miasta stanowiły zatem istotny wkład w realizację projektów, a w wypadku niektórych działań (np. remonty dróg, przebudowa infrastruktury komunikacyjnej) pokrywały całość kosztów. Jednak w przypadku większych inwestycji środki zewnętrzne stanowiły niezbędny wkład w realizację projektów, a ich pozyskanie znacznie przyspieszyło zakończenie danego etapu rewitalizacji. Programy społeczne były finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (PCAL Nikiszowiec), Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (projekty realizowane przez Starą Kopalnię) czy grantu Fundacji Batorego (*Nasz Księży Młyn*). Należy również zaznaczyć, że inwestycje infrastrukturalne były w dużej mierze domeną instytucji pu-

blicznych, zaś w programy społeczne angażowały się głównie organizacje pozarządowe (Fabryka Inicjatyw Lokalnych w Nikiszowcu, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami na Księżym Młynie) lub wyspecjalizowane agendy – Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej. Warto również dodać, że w wypadku Nikiszowca ze względu na brak większych inwestycji związanych z rewitalizacją w ostatnich latach znaczącą rolę odegrały projekty z sukcesem realizowane w ramach budżetu obywatelskiego. Nikiszowiec był najbardziej aktywną dzielnicą (o czym już wspomniano) na tle nie tylko Katowic, ale także innych analizowanych studiów przypadku. Wśród badanych miast tylko w Bydgoszczy zrealizowano działania w ramach budżetu obywatelskiego na wybranym terenie poddanym rewitalizacji. W pozostałych miastach takich działań nie sfinalizowano, chociaż w ostatnim czasie (lata 2017–2018) obserwowane jest zwiększone zainteresowanie składaniem wniosków do budżetu obywatelskiego na obszarze Zabłocia i Księżego Młyna [*Budżet Obywatelski – Łódź*, dok. elektr.].

Analizując inwestycje pod kątem inicjujących je podmiotów, należy stwierdzić, że w zdecydowanej większości były one podejmowane przez instytucje publiczne. W dużej mierze były to inwestycje w infrastrukturę drogową i komunikacyjną, podniesienie jakości przestrzeni publicznej i stworzenie infrastruktury dla kultury (w szczególności muzeów). Działania prywatnych przedsiębiorców najczęściej ograniczały się do remontów wynajmowanych przez siebie powierzchni usługowych lub mieszkalnych. Wyjątek stanowi Zabłocie, gdzie doszło do wielu inwestycji prywatnych (w zakresie mieszkalnictwa, przestrzeni usługowych i dedykowanych edukacji). Należy jednocześnie zaznaczyć, że ze względu na charakter większości badanych obiektów (zwarte kompleksy) w zasadzie poza Zabłociem powstanie dużych inwestycji na badanych obszarach nie było możliwe ze względu na brak przestrzeni. Dostrzegalny jest jednak efekt kuli śnieżnej na obszarach sąsiadujących z rewitalizowanymi terenami (np. nadbrzeża po drugiej stronie Młynówki przy Wyspie Młyńskiej), który działa obustronnie – zmiany w otoczeniu przyczyniły się także do podjęcia rewitalizacji (np. Księży Młyn).

W miejscach, w których realizowano programy społeczne (szczególnie Nikiszowiec, ale także Księży Młyn i Stara Kopalnia w późniejszym okresie), zaobserwowano wzrost integracji i aktywności społecznej mieszkańców. W przyszłości nacisk na realizację projektów społecznych w ramach procesów rewitalizacji powinien być mocniejszy – musi ona następować już od początku podjęcia działań inwestycyjnych, a nawet je wyprzedzać. Pozwoli to w większym stopniu dostosować projekty do potrzeb mieszkańców i zwiększy akceptację podejmowanych przez władze działań. Za pozytywną przesłankę można uznać wyraźną zmianę myślenia o roli lokalnej społeczności w programach rewitalizacji. Początkowo w niektórych z nich (np. *Program Rewitalizacji Domów Familijnych*) planowano przesiedlenie dotychczasowych mieszkańców w różne części miasta i celową gentryfikację dzielnicy. Obecnie gentryfikacja (polegająca, jak już wcześniej wspomniano, na wypieraniu dotychczasowych mieszkańców obszaru na rzecz mieszkańców o wyższym statusie majątkowym, co wiąże się z utratą pierwotnego charakteru tego terenu), postrzegana jest jako zjawisko negatywne, któremu należy zapobiegać. Szczególnie silnie akcentuje się to na

obszarach mieszkalnych: Nikiszowcu, Księżym Młynie i Zabłociu. W części z nich (lofty w kompleksie Księżego Młyna, Zabłocie) wykup mieszkań przez nowych właścicieli doprowadził do powstania zjawiska zrewitalizowanej pustki – w praktyce nie zwiększyła się żywotność okolicy, ponieważ mieszkania zostały zakupione pod wynajem lub na lokale usługowe, funkcjonujące jedynie w pewnych częściach dnia. Zamiast gentryfikacji promuje się projekty mające na celu współpracę z lokalną społecznością i promowanie jej dziedzictwa, polegające również na jego kreatywnym przekształcaniu. Coraz częściej w ramach programów rewitalizacji tworzone są miejsca, w których lokalna społeczność i organizacje pozarządowe mogłyby realizować swoje projekty (np. miejsce dla NGO w Starej Kopalni, Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu czy planowany Klub Księżego Młyna). Zatem poprzez rozwój infrastruktury stwarzane jest miejsce do rozwoju inicjatyw społecznych. Istotnym elementem społecznej rewitalizacji obszaru są również wydarzenia cykliczne, organizowane zarówno przez instytucje publiczne, jak i organizacje pozarządowe. Część z nich w trakcie wielu lat funkcjonowania wypracowała już konkretną markę, przekształcając się z wydarzenia o charakterze lokalnym w imprezę oddziałującą na cały region, mocno przy tym bazując na lokalnym dziedzictwie (np. Ster na Bydgoszcz, Jarmark na Nikiszu, Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka w Starej Kopalni).

W efekcie rewitalizacja wybranych obszarów do tej pory przyczyniła się przede wszystkim do poprawy stanu technicznego zabytków przy jednoczesnym zachowaniu wymogów konserwatorskich i dostosowaniu ich do nowych funkcji, np. muzealnych. Wyjątkiem było Zabłocie, gdzie większa część obiektów o charakterze zabytkowym została wyburzona lub w znacznym stopniu przekształcona. W prawie wszystkich analizowanych przypadkach jednym z kluczowych projektów rewitalizacji była adaptacja zabytkowych obiektów na cele muzealne. Wyjątek stanowi Księży Młyn, gdzie utworzenie muzeum miejsca jest w planach na najbliższą przyszłość (w całym kompleksie Scheiblera-Grohmana ulokowane są obecnie trzy inne muzea). Stworzenie lub zwiększenie przestrzeni instytucji kultury (nie tylko wykorzystywanej na cele ekspozycyjne) przyczyniło się do poszerzenia ich oferty. Poprawie uległa także infrastruktura turystyczna (w instytucjach kultury często lokalizowano punkty informacji turystycznej, a one same stawały się ważnymi miejscami na szlakach kulturowych). Podniesienie atrakcyjności turystycznej przyczyniło się także do stopniowego wzrostu ruchu turystycznego. Zwiększyła się ponadto jakość przestrzeni publicznych, ich bezpieczeństwo i liczba miejsc służących rekreacji czy uprawianiu sportu. Poskutkowało to także stopniową zmianą wizerunku rewitalizowanych miejsc i wzrostem ich atrakcyjności, zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów. Dzięki przebudowie infrastruktury drogowej zwiększyła się dostępność poszczególnych miejsc. Można także zaobserwować wzrost aktywności gospodarczej na badanych obszarach (pojawily się kawiarnie, restauracje, pracownie artystyczne, siedziby małych firm itp.). Wyjątek stanowi Zabłocie – po początkowym okresie, gdy funkcjonowało tam dużo innowacyjnych firm, m.in. z branży kreatywnej, zburzenie lub przekształcenie na funkcje mieszkalne takich obiektów jak biurowiec Telpodu czy fabryka Miraculum przyczyniło się do zmniejszenia liczby podmiotów gospodarczych funkcjonujących na obszarze.



Podsumowanie

Podsumowując wnioski zawarte w rozdziale 2, warto zestawić je ze wskaźnikami sukcesu rewitalizacji opartej na dziedzictwie kulturowym (ryc. 3) i wskazać braki. Analizując praktyczne wdrożenie badanych dokumentów, należy podkreślić, że zupełnie został pominięty etap wartościowania dziedzictwa (choć dokonano jego diagnozy, skupiając się w większości przypadków na materialnych aspektach). Brak wskazania tych przejawów dziedzictwa, które wymagają koniecznej ochrony, poskutkowało degradacją części obiektów, które stanowiły o jego tożsamości, lub nietrafionymi inwestycjami. Nie we wszystkich programach zostali wyznaczeni liderzy – operatorzy procesu rewitalizacji, co wpłynęło na fragmentaryczność realizacji ustalonych wcześniej planów, odłożenie ich w czasie i wzrost niezadowolenia wśród lokalnej społeczności. Zabrakło także szczegółowego monitorowania przebiegu procesu i jego ewaluacji, szczególnie w oparciu o wskaźniki jakościowe, które wydają się bardziej odpowiednie do mierzenia korzyści związanych z wykorzystaniem dziedzictwa w procesie rewitalizacji. W większości przypadków zbyt mały był też udział sektora prywatnego we współfinansowaniu inwestycji na badanych obszarach. Niedostateczny nacisk kładziono również na zaangażowanie lokalnej społeczności, zarówno na etapie planowania, jak i wdrożenia działań. Zabrakło ponadto większego korzystania z dobrych praktyk i dzielenia się doświadczeniem uzyskanym przez inne podmioty publiczne (w szczególności zagraniczne) realizujące rewitalizację opartą na dziedzictwie.

Mimo opisanych wyżej mankamentów dziedzictwo kulturowe było obecne w wybranych procesach rewitalizacji, zarówno w ich planowaniu, jak i wdrożeniu. Podsumowując analizę wybranych przykładów, należy stwierdzić, że przedstawiają one pełen przekrój metod rewitalizacyjnych, jednocześnie dobrze obrazując opisane w literaturze teoretycznej aspekty, przez co stanowią ciekawy materiał badawczy do analizy zarządzania dziedzictwem kulturowym w kontekście ich rewitalizacji.

The background of the page is a grayscale photograph of a large, multi-story industrial building, possibly a factory or a power plant. The building features a complex network of metal beams, scaffolding, and structural elements. A prominent yellow rectangular box is overlaid on the right side of the image, containing the chapter title. The sky in the background is filled with soft, white clouds.

ROZDZIAŁ 3

ZARZĄDZANIE DZIEDZICTWEM KULTUROWYM W PROCESIE REWITALIZACJI Z PERSPEKTYWY INTERESARIUSZY

6. Analiza instytucji funkcjonujących na badanych terenach pod kątem wykorzystania dziedzictwa kulturowego

Główne pytanie badawcze, na które odpowiedź starano się znaleźć w tej części pracy, dotyczy tego, które podmioty działające na rewitalizowanych terenach wykorzystują dziedzictwo kulturowe, z jakich jego przejawów korzystają i w jakim kontekście go używają.

Celem analizy była odpowiedź na poniższe szczegółowe pytania badawcze:

1. Czy badany podmiot w opisie działalności uwzględnił informacje o lokalizacji (przez bezpośrednie podanie, że znajduje się np. na Zabłociu, Księżym Młynie)?
2. Czy w nazwie nawiązuje do lokalnego dziedzictwa?
3. Czy w opisie znalazła się informacja o dziedzictwie podmiotu (np. roku założenia, historii, założycielach)?
4. Czy w opisie podano informacje dotyczące przemysłowego dziedzictwa obszaru i czego one dotyczyły?

Łącznie na badanym obszarze zidentyfikowano 278 działających podmiotów. Szczegóły znajdują się w tabeli 3. Badane obszary różnią się od siebie nie tylko zajmowaną powierzchnią, ale także wielkością i dominującym typem występujących tam organizacji. Zbliżona jest liczba organizacji publicznych działających na badanych obszarach, a pod względem aktywności organizacji pozarządowych wyróżniają się Nikiszowiec i Zabłocie. Duże zróżnicowanie występuje natomiast w odniesieniu do działających tam organizacji prywatnych (od zupełnego ich braku w Starej Kopalni po dominację na Zabłociu). Znaczne zróżnicowanie pod tym względem badanych obszarów, w opinii autorki, nie zniekształca wyników badań, ale przyczynia się do poszerzenia płynących z nich wniosków.

Tab. 3. Zidentyfikowane typy organizacji występujących na badanych obszarach

Nazwa obszaru → Typ organizacji ↓	Księży Młyn	Nikiszowiec	Stara Kopalnia	Wyspa Młyńska	Zabłocie
Publiczne	4	5	4	2	5
Prywatne	9	22	0	20	195
Pozarządowe	0	6	0	1	5
Łącznie	13	33	4	23	205

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań

Na stronach internetowych najczęściej zamieszczano informacje o misji i celach jednostki, prezentowanej przez nią ofercie, własnych osiągnięciach, a także podejmowanych działaniach. Odnoszono się do lokalizacji i otoczenia, w jakim dany podmiot funkcjonuje. Podkreślano także cechy, które wyróżniają daną organizację spośród innych

działających na tym samym obszarze. Niektóre spośród podmiotów akcentowały również, że działają na obszarze, który został poddany procesowi rewitalizacji.

20% badanych podmiotów w nazwie lub w opisie nawiązało do lokalizacji, dziedzictwa lokalnego lub historii własnego przedsiębiorstwa/instytucji. Biorąc pod uwagę dane statystyczne, najczęściej te informacje na swoich stronach przedstawiały podmioty publiczne (w tym instytucje kultury – muzea i ośrodki kultury, ośrodki edukacyjne – szkoły i poradnie, prywatne zakłady przemysłowe – kopalnie) i pozarządowe (szczególnie te działające w obszarze kultury i edukacji), dużo rzadziej zaś robiły to prywatne firmy. Wśród tych ostatnich można było wyróżnić głównie podmioty należące do przemysłów kreatywnych²⁰, w tym galerie sztuki, przedstawicieli sztuk plastycznych, rękodzieła, branży filmowej i wydawniczej oraz projektantów (w tym designerów i twórców oprogramowania), a także podmioty związane z rekreacją. Dużą grupę stanowiły również podmioty gastronomiczne (wśród nich restauracje, kawiarnie czy piekarnie) oraz przedsiębiorstwa związane z rynkiem nieruchomości (zajmujące się wznoszeniem budynków, wynajmem i sprzedażą pomieszczeń). Słuszny w tym kontekście wydaje się wniosek A. Góral, która w odniesieniu do przeprowadzonych przez siebie badań pisała:

Praktyka pokazuje, że zarządzanie dziedzictwem kulturowym znajduje się przede wszystkim w gestii – działających oddzielnie – instytucji publicznych, organizacji pozarządowych (zwłaszcza tych o zasięgu co najmniej regionalnym), a także coraz częściej przedsiębiorców [Góral 2014, s. 282].

6.1. Uwzględnienie informacji o lokalizacji i jej określenia

Informacje o otoczeniu, w którym funkcjonuje dana instytucja, były umieszczone na 54 stronach www, co stanowiło blisko 20% analizowanych podmiotów. Były to zarówno krótkie informacje odnoszące się do tego, że siedziba instytucji znajduje się np. na Księżym Młynie czy Zabłociu, jak i dłuższe opisy tych obszarów, uwzględniające ich historię i unikatowe cechy. Wyczerpujące informacje znajdowały się zwykle na stronach instytucji, które w swoich działaniach skupiały się na edukacji (w tym nieformalnej), takich jak instytucje kultury czy organizacje pozarządowe. Warte analizy są również określenia, jakimi opisywano poszczególne obszary. W odniesieniu do Księżego Młyna i Nikiszowca, a więc obszarów uznanych za Pomniki Historii, najczęściej używano przymiotników takich jak *zabytkowy*, *unikalny*, *charakterystyczny* czy *będący jednym z najważniejszych symboli miasta*. Podkreślano również tradycję miejsc, ich walory kulturowe i architektoniczne. Pisząc o Starej Kopalni, odwoływało się do skali inwestycji, podkreślając, że jest to nie tylko największa wąlbryska kopalnia, ale także jedna z największych atrakcji turystyki przemysłowej w Polsce. W opisie wszystkich badanych miejsc starano się podkreślać ich *genius loci* przez

20 Przemysły kreatywne: te branże, które mają swoje źródło w indywidualnej kreatywności, umiejętnościach i talencie, a także mają potencjał do tworzenia bogactwa i miejsc pracy poprzez tworzenie i wykorzystanie własności intelektualnej [Głowacki 2013, s. 436].

określenia takie jak *urokliwy* czy *magiczny*. Najwięcej przymiotników używano do opisu Zabłocia, które charakteryzowano nie tylko jako obszar przemysłowy, ale także *prężnie się rozwijający, modny, artystyczny* czy *tętniący życiem*. W większości określenia te były używane przez deweloperów i podmioty zajmujące się wynajmem przestrzeni. Ze względu na dużą ilość materiału dotyczącego tej kwestii, jak i jego wielowątkowość stanie się on przedmiotem osobnej analizy w tym podrozdziale.

W opisach wielu miejsc, przedstawiając ich mocne strony, zwrócono uwagę na centralną lokalizację i dogodne skomunikowanie z resztą miasta, zarówno siecią dróg, jak i przez komunikację publiczną. Wielokrotnie podnoszono także aspekty związane z umiejscowieniem w pobliżu innych ważnych instytucji. Większość z nich stanowiły instytucje kultury i edukacji, w szczególności muzea, które nie tylko prezentowały ciekawą ofertę dla mieszkańców i przyjezdnych, ale także dodawały miejscu prestiżu. Przykład stanowią poniższe opisy:

Pracownia Portretu Maciej Łuczak (Księży Młyn): Znajdujący się niemalże naprzeciwko Pracowni Portretu pałac wybudowany w połowie XIX wieku dla fabrykanckiej rodziny Herbstów, a obecnie muzeum, przeszedł generalny remont zakończony w 2013 roku. Rezydencja daje obraz dawnego splendoru i przepychu oraz skalę bogactwa magnatów włókienniczych. Dawna fabryka Scheiblera, największa tego typu budowla w Łodzi, została ocalona od popadnięcia w ruinę i zamieniona na reprezentacyjne lofty. Na samym Księżym Młynie wciąż trwają prace remontowe, budynki odzyskują dawną świetność, a szkoła, która służyła dzieciom robotników, będzie siedzibą Instytutu Dizajnu Łódzkiej ASP. W parku otaczającym kompleks znajduje się słynna szkoła filmowa, a tuż przy loftach w dawnej willi Grohmana Muzeum Książki Artystycznej kultywujące dawne techniki drukarskie. W naszym najbliższym sąsiedztwie, wzdłuż ulicy Przędzalnianej, znajduje się wiele pracowni artystycznych [*Pracownia Portretu Maciej Łuczak*, dok. elektr.].

Kawiarnia i Galeria Kreatoora (Księży Młyn): Sąsiedztwo najstarszych zabytków Łodzi takich jak: Pałac Muzeum Herbsta, dawna przędzalnia Scheiblera (obecnie lofty), dawny pałac Scheiblera (obecnie Muzeum Kinematografii) zachęca do odwiedzenia tej niepowtarzalnej części Łodzi [*Kawiarnia i Galeria Kreatoora*, dok. elektr.].

Przystań Bydgoszcz (Wyspa Młyńska): Przystań Bydgoszcz to jeden z niewielu obiektów na terenie Bydgoszczy, który może pochwalić się tak bliskim położeniem atrakcji turystycznych, jednocześnie nie pozbawiając gości prywatności i spokoju. Bezpośrednie sąsiedztwo rzeki Brdy, Starego Rynku, Opery Nova i innych ważnych punktów w centrum gwarantuje swobodne skomunikowanie z najbardziej interesującymi miejscami i wydarzeniami w Bydgoszczy [*Przystań Bydgoszcz*, dok. elektr.].

Centrum Filmowe Kraków (Zabłocie): Centrum nie bez przypadku usytuowane jest obok popularnego ośrodka edukacyjnego – krakowskiej szkoły AMA Film Academy, a także niedaleko Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK oraz Fabryki Emalia Oskara Schindlera, oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. To miejsce powinno sprzyjać refleksji

humanistycznej i propagowaniu audiowizualnej kultury wysokiej [*Centrum Filmowe Kraków*, dok. elektr.].

Zabłocie Business Park (Zabłocie): W pobliżu znajdują się modne kawiarnie i restauracje, działają liczne punkty usługowe i duże centrum handlowe. Wszędzie można łatwo i szybko dotrzeć piechotą. Nie brakuje tutaj również licznych atrakcji turystycznych, które dodatkowo ożywiają ten postindustrialny obszar. Oprócz starego Kazimierza rzesze turystów przyciąga m.in. muzeum Fabryka Emalia Oskara Schindlera czy Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK. Wszystko to sprawia, że Zabłocie stało się przyjaznym i harmonijnym miejscem zarówno do pracy, jak i do spędzania wolnego czasu [*Zabłocie Business Park*, dok. elektr.].

Lofty w Młynie (Zabłocie): Zabłocie to również miejsce, gdzie znajduje się Muzeum Sztuki Współczesnej w dawnej fabryce Oskara Schindlera, Krakowska Szkoła Wyższa im. Frycza Modrzewskiego i wiele nowych apartamentowców skutecznie przeobrażających krajobraz, jeszcze do niedawna zaniedbanych przemysłowych terenów, w nowoczesną pulsującą życiem dzielnicę Krakowa [*Lofty w Młynie*, dok. elektr.].

Residence Zabłocie (Zabłocie): W pobliżu funkcjonuje Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, zlokalizowany w dawnej fabryce Emalia, która należała w czasie wojny do Oskara Schindlera. Są w nim eksponowane wystawy związane z historią okupowanego Krakowa, które zostały uznane za jedne z najciekawszych w kraju. Przy ulicy Lipowej 4 funkcjonuje MOCAK Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, które słynie z interesujących ekspozycji oraz szerokiej działalności o charakterze kulturalnym i edukacyjnym. W ramach jego działalności jest prowadzona biblioteka oraz księgarnia. Kolejny interesujący obiekt to Apteka pod Orłem, w której także mieści się Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa [*Residence Zabłocie*, dok. elektr.].

Garden Residence (Zabłocie): W najbliższym sąsiedztwie osiedla znajdują się obecnie dwa najnowocześniejsze krakowskie muzea – historyczne (Fabryka Schindlera) i sztuki współczesnej (MOCAK), koncertowy Klub Fabryka oraz największa niepubliczna uczelnia Małopolski Akademia Krakowska [*Garden Residence*, dok. elektr.].

Ponadto zauważalne jest wyraźne nacechowanie emocjonalne opisów, także przez użycie określenia w *sercu* (w znaczeniu centralnego punktu). Było ono stosowane zarówno do opisu miejsca, które znajduje się w centrum danej dzielnicy, jak i określenia samego obszaru i jego pozycji w strukturze miasta. Dodatkowo wskazywało również na jego żywotność, koncentrację w danym miejscu najważniejszych funkcji, jego oddziaływanie na inne punkty miasta i uczuciowy do niego stosunek autorów opisów:

Pro Arte Studio (Księży Młyn): Studio Natalii Anny Kalisz powstało w XIX-wiecznym domu robotniczym na Księżym Młynie w sercu Łodzi w 2013 roku [*Pro Arte Studio*, dok. elektr.].

Przystań Bydgoszcz (Wyspa Młyńska): Przystań Bydgoszcz to wyjątkowe miejsce w samym sercu Miasta nad Brdą [*Przystań Bydgoszcz*, dok. elektr.].

Kawiarnia STReFA (Wyspa Młyńska): Nasza kawiarnia „żyje” w samym sercu Bydgoszczy. Przez wielkie okno STReFY i salę do jogi widać dziką rzekę Młynówkę... to naprawdę przyjemny widok! [*Kawiarnia STReFA*, dok. elektr.].

Stomatolog Artdentina (Zabłocie): Nasze centrum stomatologiczne Artdentina powstało w samym sercu Zabłocia [*Stomatolog Artdentina*, dok. elektr.].

Centrum Zimbardo (Nikiszowiec): Centrum Zimbardo zostało ulokowane w samym sercu zabytkowego Nikiszowca – w rynku. Jest to osiedle o bardzo bogatej tradycji, które ze względu na swoje szczególne walory kulturowe i architektoniczne zostało uznane za Pomnik Historii. Dzięki swojej lokalizacji, a także oryginalnemu wnętrzu Centrum stało się także nowym punktem na trasie turystów odwiedzających Nikiszowiec [*Centrum Zimbardo w Nikiszowcu*, dok. elektr.].

Przywołanie metafory serca jest tym bardziej uzasadnione, że w opisach często odnoszono się do emocji i przeżyć. Nie wystarczy zobaczyć, należy także poczuć, doświadczyć i chłonąć atmosferę wszystkimi zmysłami. Kluczowa jest tutaj autentyczność przeżyć odbiorców. Działalność tych przedsiębiorstw można usytuować częściowo na rynku doznań (ang. *experience economy*), na którym najistotniejszymi cechami są właśnie autentyczność i przeżycia związane z oferowanymi produktami lub usługami [Kostera 2016, s. 316–375]. Analizując to zagadnienie w kontekście rozwoju turystyki, można zauważyć charakterystyczne dla turystyki kulturowej przejście od 3 × S (ang. *sea, sand, sun* – morze, plaża, słońce) do 3 × E (ang. *entertainment, excitement, education* – rozrywka, emocje, edukacja) [Jędrysiak 2008, s. 108].

Centrum Zimbardo (Nikiszowiec): Ideą Centrum jest stworzenie młodym ludziom przestrzeni – miejsca spotkań, dzięki czemu młodzi ludzie mogą tworzyć autentyczne relacje. Szczególny nacisk kładziemy na budowanie lokalnej świadomości i tożsamości oraz poczucie przynależności [*Centrum Zimbardo w Nikiszowcu*, dok. elektr.].

Galeria Rossberg (Nikiszowiec): Infrastruktura i atmosfera Nikiszowca jest na tyle unikatowa, że nie sposób się nie zauroczyć, a przynajmniej na chwilę przystanąć i oddać się chwili nostalgii [*Galeria Rossberg*, dok. elektr.].

Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia (Stara Kopalnia): Obecnie to 4,5 hektara zabytkowych obiektów poprzemysłowych, wzbogaconych o autentyczne wyposażenie obejmujące zabezpieczony i udostępniony zwiedzającym kopalniany park maszynowy. Dzięki pracującym w Starej Kopalni przewodnikom-górnikom, którzy przed laty pracowali w KWK „Julia”, każdy ze zwiedzających może nie tylko obejrzeć ogromną skalę kopalnianej infrastruktury, ale także ma możliwość poznania specyfiki niebezpiecznej i wymagającej pracy górnika [*Stara Kopalnia*, dok. elektr.].

Piekarnia i Cukiernia Michalski (Nikiszowiec): W każdym ręcznie tworzonym chlebie są zawarte uczucia i przeżycia. Ten sam przepis – a zaprawiony może być inaczej – zależy od tego, czy jest się radosnym, zmęczonym, smutnym, czy szczęśliwym [*Piekarnia i Cukiernia Michalski*, dok. elektr.].

Kawiarnia i Galeria Kreatoora (Księży Młyn): Miłośnicy prawdziwej czekolady na gorąco, świeżo wyciskanych soków czy naturalnego kwasu chlebowego z pewnością odnajdą się w otoczeniu sztuki współczesnej i atmosfery Księżego Młyna. (...) Zapraszamy serdecznie na niezwykle doznania duchowe i smakowe! [*Kawiarnia i Galeria Kreatoora*, dok. elektr.].

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa – Fabryka Emalia Oskara Schindlera (Zabłocie): Do dziś jest to miejsce odwiedzane przez turystów ze wszystkich krajów świata, pragnących osobiście znaleźć się tam, gdzie Oskar Schindler uratował ponad tysiąc osób (...). W 45 przestrzeniach wystawienniczych przeszłość Krakowa została wykreowana w taki sposób, by każdy ze zwiedzających mógł bezpośrednio dotknąć historii, poczuć emocje mieszkańców miasta okresu wojny [*Muzeum Historyczne Miasta Krakowa – Zabłocie*, dok. elektr.].

Wraz z rozwojem turystyki kulturowej i rynku doznań ich uczestnicy oprócz bezpośredniego doświadczania pragną także zabrać ze sobą do domu coś, co będzie dla nich pamiątką lub prezentem dla innych [Jędrysiak 2008, s. 107; Kostera 2012, s. 372]. Coraz większą rolę w tym zakresie odgrywają produkty regionalne, w tym rękodzieło, co również jest widoczne w analizowanych opisach. Lokalne produkty stają się „ambasadorami” odwiedzanych miejsc:

I COAL YOU (Nikiszowiec): Cieszymy się, że nasze węgielki noszone są równie często w okolicy, co w całej Polsce. Wiele z nich wędruje także po świecie, niosąc wieść o regionie, w którym węgiel do dziś odgrywa ważną rolę. Będzie nam niezmiernie miło, jeśli tak jak my zapragniecie nosić biżuterię z polskiego czarnego złota zamkniętą w szlachetnej oprawie [*I COAL YOU*, dok. elektr.].

Piekarnia i Cukiernia Michalski (Nikiszowiec): Cudownie było słyszeć, że ktoś zawiózł chleb od Michalskiego do Szczecina albo poleciał z nim na Florydę i tam zajadano się nim, nie mogąc uwierzyć, że gdzieś jeszcze taki chleb się piecze [*Piekarnia i Cukiernia Michalski*, dok. elektr.].

Kawiarnia i Galeria Kreatoora (Księży Młyn): Na miejscu można kupić unikatowe, artystyczne pamiątki z Łodzi z motywami architektonicznymi naszego miasta, a w szczególności Księżego Młyna: magnesy na lodówkę, podkładki, pudełka, świeczniki itp. Wszystkie motywy graficzne są autorskimi projektami pracowni Kreatoora, a każdy z obiektów jest ręcznie malowany, lawowany i patynowany. Każdy egzemplarz jest niepowtarzalny. Realizujemy również zamówienia indywidualne. Ponadto w naszej ofercie znajdują się torby zakupowe z autorskim nadrukiem oraz grafiki z motywami Łodzi i Księżego Młyna. Grafiki

występują w dwóch cyklach: pierwszy to klasyczne ujęcia łódzkich zabytków, drugi to: „Koty z Księżego Młyna szaleją z radości” inspirowany architekturą Księżego Młyna [*Kawiarnia i Galeria Kreatoora*, dok. elektr.].

6.2. Odniesienia do dziedzictwa w nazwach podmiotów

Blisko 15% analizowanych podmiotów w swojej nazwie odnosiło się do lokalnego kontekstu. Były to odwołania bezpośrednio do lokalizacji (np. restauracje Lipowa 6F oraz Zabłocie 13, mieszkania Dekerta 8, Zabłocie Bussiness Park, Zabłocie Concept House, Residence Zabłocie, Pasaż Podgórski, Dom Wydawniczy Księży Młyn), do wcześniej prowadzonej tam działalności (Factory Park, Centrum Szkl'a i Ceramiki, Lofty w Młynie, Karczma Młyńska, Park Wielokulturowy Stara Kopalnia), bliskości charakterystycznych obiektów (np. Szuwary Cafe przy Bulwarach Wiślanych w Krakowie, restauracja Emalia na Zabłociu, Pierogarnia Stary Młyn na Wyspie Młyńskiej), postaci ważnych dla rozwoju przemysłu (Fabryka Emalia Oskara Schindlera – oddział MHK, Zillmann Tea&Coffee, Kopalnia Węgla Kamiennego Wieczorek) lub ogólnego charakteru otoczenia (restauracja Industrial, Przystań Bydgoszcz, Osiedle Riverside na Zabłociu, River Side Bar przy Wyspie Młyńskiej). W wypadku Nikiszowca w nazwach wykorzystywano gwarę (sklep Na Winklu, Cafe Byfyj, nazwy poszczególnych grup w lokalnym żłobku: „Ciompelki”, „Binki” i „Szmateloczeki”). Wśród nazw były także obecne takie oparte na grach słownych (pracownia biżuterii z węgla I COAL YOU czy sklep z pamiątkami Pociąg do Łodzi). Niektóre z podmiotów, których nazwa była mniej bezpośrednim odniesieniem do lokalnego dziedzictwa, na stronie zamieszczały wyjaśnienie etymologii swojej nazwy:

Galeria Rossberg (Nikiszowiec): Dlaczego Rossberg? Rossberg to dzielnica Bytomia, która podobnie jak Nikiszowiec została zaprojektowana przez Georga i Emila Zillmannów. Nazwa ta po niemiecku oznacza Wzgórze Róż. W róże zdobiony jest najpiękniejszy i chyba najbardziej rozpoznawalny budynek na Nikiszowcu, znajdujący się na Placu Wyzwolenia. Nadanie galerii tej nazwy to podkreślenie jej przynależność do tego miejsca, a także hołd złożony twórcom tego zabytkowego osiedla [*Galeria Rossberg*, dok. elektr.].

6.3. Nawiązania do dziedzictwa podmiotów

Blisko 25% ze wszystkich badanych podmiotów umieściło na swojej stronie internetowej informacje o dacie powstania firmy, historii, dokonaniach czy założycielach. Można to uznać za element tzw. marketingu historycznego (ang. history marketing), który polega na czerpaniu z przeszłości firmy, by wpłynąć na jej przyszłe postrzeganie. Dzięki marketingowi historycznemu możliwe jest kształtowanie tożsamości marki, budowanie zaufania, komunikowanie otoczeniu pewnych wartości i cech, które reprezentuje: doświadczenia, tradycji, ale i innowacyjności, wyróżnienie

szczególnej umiejętności i zasobów [Pokojska 2015, s. 91]. Większość prezentowanych informacji była jednak lakoniczna i dotyczyła wyłącznie daty powstania jednostki, bez odniesienia do lokalnego dziedzictwa i walorów otoczenia.

Badane podmioty często podkreślały, że ich działalność jest kontynuacją lub wręcz wskrzeszeniem tradycji funkcjonujących na danym obszarze. Nawiązywano do dziedzictwa niematerialnego: tradycyjnych receptur, zapomnianych przepisów, polskiej gościnności, ginących zawodów rzemieślniczych, tradycji związanych z nieistniejącymi już gałęziami przemysłu. Odnoszono się do dziedzictwa zarówno rodzinnego, lokalnego czy regionalnego, jak i narodowego:

Karczma Młyńska (Wyspa Młyńska): Budując nasz lokal, staraliśmy się powrócić do dobrych polskich tradycji, tworząc naszym gościom miejsce, w którym będą mogli spędzić czas w miłej atmosferze, rozkoszując się staropolską kuchnią [*Karczma Młyńska*, dok. elektr.].

Cafe Byfyj (Nikiszowiec): Nasze menu nie jest stałe, codziennie gotujemy świeży obiad, każdego dnia inny, tak jak w domu, u babci przy Byfyju (śląskim kredensie) [*Cafe Byfyj*, dok. elektr.].

Zakład Mięсны GETROM (Nikiszowiec): Firma GETROM podtrzymuje tę tradycję; powstające w zakładzie wędliny i wyroby podrobowe są produkowane w oparciu o stare, sprawdzone polskie receptury (...), ale także regionalne – przede wszystkim śląskie (...) [*Zakład Mięсны GETROM*, dok. elektr.].

Warzelnia Piwa (Wyspa Młyńska): Lokal powstał z chęci wskrzeszenia idei warzelnictwa, która w naszym mieście ma blisko 600 lat [*Regionalne warzelnie piwa*, dok. elektr.].

Lody Naturalne Kroczek (Wyspa Młyńska): Obok smaków dopracowanych przez Magdalenę i Wojciecha Kroczek nie można przejść obojętnie. Dowodem na to jest znak Dziedzictwa Kulinarne Warmii Mazur Powiśla oraz liczne nagrody. (...) Produkt 100% rzemieślniczy wytwarzany według tradycyjnych receptur z lat 50-tych [*Lody Naturalne Kroczek*, dok. elektr.].

Centrum Szkła i Ceramiki (Zabłocie): Centrum Szkła i Ceramiki Lipowa 3 jest po części kontynuatorem działań z lat 70-tych i 80-tych. (...) Pokazy ręcznego formowania szkła stanowią zaś nawiązanie do dawnej działalności Instytutu w zakresie wytwarzania artystycznego szkła użytkowego [*Centrum Szkła i Ceramiki*, dok. elektr.].

Restauracja Emalia (Zabłocie): Emalia – nasz przepis na doskonałą kuchnię? Kropla historii, szczypta tradycji, kilogramy kulinarnej kreatywności i voilà, tak powstała Emalia. To nie tylko nazwa, to obowiązkowy element wystroju i wyposażenie naszej kuchni. Stawiamy na sezonowe menu i niepowtarzalny smak, sięgamy po tradycyjne, często już zapomniane przepisy przedwojennej kuchni [*Emalia Zabłocie*, dok. elektr.].

Piekarnia i Cukiernia Michalski (Nikiszowiec): Najważniejszą rzeczą na tym etapie zadziwiamy dziadkowi – Kazimierz dał zacytować – zacytować do produkcji chleba oraz niezbędne przy takim przedsięwzięciu entuzjazm i zapał. Potem było już tylko pięknie! Cały Nikisz kupował u nas pieczywo. Do dziś wspominamy pierwsze wypieki i długie kolejki po tamten chleb. Dziadek był zaangażowany z całego serca i czuwał nad jakością chleba, babcia Zofia pomagała rodzicom, którzy realizując swoją pasję, tworzyli markę i tradycyjne firmowe wypieki Piekarni Michalski [Piekarnia i Cukiernia Michalski, dok. elektr.].

Szczególnie interesujący w kontekście niniejszych rozważań jest ostatni opis, dotyczący lokalnej piekarni z Nikiszowca. Traktuje on nie tylko o przekazywaniu tradycji z pokolenia na pokolenie. Warto zauważyć, że autorzy podkreślają w nim, że proces produkcji chleba to nie tylko ciężka praca, ale również włożone w niego emocje i zapał, a także prawdziwa pasja. Te cechy świadczą o autentyczności produktu, który potwierdzany jest przez odbiorców przez docenienie i ponowny zakup towaru.

Oprócz bezpośredniego czerpania z tradycji widoczne są również trendy polegające na kreatywnym wykorzystaniu i przetwarzaniu lokalnego dziedzictwa. Szacunek do przeszłości ma stać się motorem przyszłych zmian. Te inspiracje są nieoczywiste i niebezpośrednie – to atmosfera, klimat miejsca czy uchwycone historie:

Stowarzyszenie Razem dla Nikiszowca (Nikiszowiec): Nasze działania mają prowadzić do przekształcenia Nikiszowca z osady górniczej ery industrialnej w symbol Śląska XXI wieku, przy zachowaniu bogatej kultury i tradycji tego miejsca [Stowarzyszenie Razem dla Nikiszowca, dok. elektr.].

Krakowska Grupa Multimedialna (Zabłocie): Nasza firma nie powstała w garażu, tylko w naszych głowach. Oficjalnie zarejestrowaliśmy działalność we wrześniu 2001 roku, a w 2003 roku osiedliliśmy się w Fabryce Schindlera, a dokładnie kilka metrów od pokoju, w którym rezydował Schindler i gdzie na ścianie zachowała się mapa Europy z czasów wojny. Zamiast szukać schowanej ponoć w ścianach fortuny Schindlera, zaczęliśmy wydawać Małopolski Przegląd Nieruchomości. Zaniedbane fabryczne hale staraliśmy się ożywić, wprowadzając tam sztukę nowoczesną. To były prawdziwe początki firmy: nieprzespane noce, setki wypalonych papierosów i grupa ludzi z doskonałymi pomysłami. Po przejęciu fabryki przez Urząd Miasta przenieśliśmy się z dwoma innymi działającymi tam firmami do budynku obok. Zbudowany już po wojnie, ale na terenie dawnej Fabryki Schindlera budynek przywitał nas socjalistycznym hasłem: „Postęp techniczny dewizą naszych czasów”. Wzięliśmy to na poważnie i poszerzyliśmy nasze portfolio o portale internetowe [Krakowska Grupa Multimedialna, dok. elektr.].

I COAL YOU (Nikiszowiec): Kto raz odwiedził Nikiszowiec, ten zawsze tu wraca. Nie ma bardziej charakterystycznej i pełnej magii górniczej dzielnicy Katowic, w której do dziś tak wyraźnie czuć ducha dawnych lat. To właśnie tutaj, w jednej z urokliwych kamienic, obok której codziennie przechodzą spieszący się na kopalnię górnicy, mieści się tętniąca życiem pracownia I COAL YOU. Zarówno klimat warsztatu, jak i całej górniczej dzielnicy przenoszą

się na biżuterię. Tworzymy ją z pasją, chcąc jak najlepiej uchwycić i zatrzymać magię Śląska w bransoletkach, naszyjnikach, kolczykach czy też spinkach do mankietów [I COAL YOU, dok. elektr.].

6.4. Dziedzictwo obszaru

Aspekty związane z dziedzictwem obszaru były wzmiankowane w 45 przypadkach (co stanowiło 16% całości). Podmioty opisujące okolice, w której funkcjonują, najczęściej odnosiły się również do lokalnego dziedzictwa (tak było w blisko 70% przypadków). Nawiązywano do historii, ważnych wydarzeń, istotnych dla rozwoju miejsca postaci, wskazywano także na ich atmosferę, autentyczność i zabytkowość. Podkreślano, że stanowią one ważną atrakcję turystyczną. W opisach odwoływano się zarówno do materialnych, jak i niematerialnych przejawów dziedzictwa oraz tego, jak wpływa ono na współczesność:

Pracownia Portretu Maciej Łuczak (Księży Młyn): Księży Młyn to jeden z najważniejszych symboli Łodzi – najbardziej wyrazistych, ilustrujących narodziny, świetność i upadek włókienniczej metropolii, ale też zwiastujących różnorodne próby jej odrodzenia. Księży Młyn zdołał zachować część niepowtarzalnego uroku dawnych dni. Milczące uliczki, malownicze szczególnie jesienią parki i stylowe rezydencje są enklawą spokoju i ulubionym miejscem spacerów licznych mieszkańców miasta, okazją do podróży w czasie [Pracownia Portretu Maciej Łuczak, dok. elektr.].

Oprócz podkreślenia wartości samego obszaru ważny był także fakt docenienia go przez innych, w tym ekspertów (np. konserwatorów zabytków czy urbanistów). W opisach często podkreślano zabytkowość obiektów, usankcjonowaną przez objęcie ich jedną z form ochrony (np. wpisem do rejestru zabytków czy uznaniem za Pomnik Historii):

Centrum Zimbardo (Nikiszowiec): Jest to osiedle o bardzo bogatej tradycji, które ze względu na swoje szczególne walory kulturowe i architektoniczne zostało uznane za Pomnik Historii. Dzięki swojej lokalizacji, a także oryginalnemu wnętrzu, Centrum stało się także nowym punktem na trasie turystów odwiedzających Nikiszowiec [Centrum Zimbardo w Nikiszowcu, dok. elektr.].

Hutniczo-Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa (Nikiszowiec): Majątek Spółdzielni tworzą też domy znajdujące się w Nikiszowcu – dzielnicy, której układ urbanistyczny wpisany został do Rejestru Zabytków [Hutniczo-Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa, dok. elektr.].

Przystań Bydgoszcz (Wyspa Młyńska): Przystań położona jest na urokliwej Wyspie Młyńskiej, jednej z największych atrakcji Bydgoszczy, docenionej przez turystów, a także wielu specjalistów z dziedziny urbanistyki [Przystań Bydgoszcz, dok. elektr.].

Znaczenie miały także przyznane nagrody, w tym te dotyczące prac renowacyjnych i konserwacyjnych, co nie tylko podkreślało ich wysoką jakość, ale także pośrednio sankcjonowało celowość i konieczność podjętych działań:

Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia (Stara Kopalnia): W 2015 roku Stara Kopalnia została wyróżniona prestiżowym tytułem „Zabytek zadbane”, nadawanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, co dodatkowo podkreśliło wyjątkowość i skalę przeprowadzonych w całym kompleksie prac rewitalizacyjnych [Stara Kopalnia, dok. elektr.].

Oprócz ekspertów istotnym punktem odniesienia byli również filmowcy, którzy oczarowani atmosferą miejsca uwieczniali je w swoich dziełach. Dowodziło to, że dane miejsce przyciąga osoby o szczególnej wrażliwości, a poprzez ich działania staje się rozpoznawalne wśród szerokiego grona odbiorców (nawet tych, którzy go nie odwiedzili):

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 3 w Katowicach (Nikiszowiec): Całość tej zabudowy znajduje się w rejestrze zabytków i objęta jest ochroną prawną. Specyficzna zabudowa i klimat Nikiszowca stanowi miejsce częstych plenerów filmowych, m.in. znanego śląskiego reżysera K. Kutza [Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 3 w Katowicach, dok. elektr.].

Kopalnia Węgla Kamiennego Wieczorek (Nikiszowiec): Kultowe miejsca otoczenia kopalni były często wykorzystywane jako plener filmowy, między innymi przez Kazimierza Kutza i Lecha Majewskiego [Kopalnia Węgla Kamiennego Wieczorek, dok. elektr.].

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (Kraków): Wojenną historię Deutsche Emailwarenfabrik – DEF – i postać jej właściciela Oskara Schindlera przypomniał w 1993 roku film Stevena Spielberga *Lista Schindlera* [Muzeum Historyczne Miasta Krakowa – Zabłocie, dok. elektr.].

Centrum Filmowe Kraków (Zabłocie): Centrum Filmowe Kraków prezentując dziedzictwo polskiego kina, będzie także ważnym przystankiem dla odwiedzających krakowskie Zabłocie licznych turystów ze świata. To miejsce – Kraków, Zabłocie, Płaszów, częstokroć po raz pierwszy jest oglądane przez masową widownię właśnie w ujęciu filmowym Stevena Spielberga *Lista Schindlera* [Centrum Filmowe Kraków, dok. elektr.].

W dwóch powyższych przykładach widoczne jest wykorzystanie tego samego dziedzictwa, ale ujęcie go w innym kontekście. Dla Muzeum Historycznego Miasta Krakowa film *Lista Schindlera* jest wyrazem pamięci o Oskarze Schindlerze i jego bohaterskim czynie. Centrum Filmowe Kraków traktuje go raczej w kategoriach dziedzictwa filmowego, które jest przez nich kontynuowane przez działalność edukacyjną i filmową. Takich przykładów jest więcej, warto wskazać chociażby na KWK Wieczorek i I COAL YOU – oba podmioty opierają swoje działania na węglu: poprzez jego wydobycie

i sprzedaż lub tworzenie z niego biżuterii. To samo dziedzictwo może się stać punktem wyjścia do różnorodnych działań.

6.5. Rynek nieruchomości na Zabłociu

Jak wskazano już w podrozdziale 5.5 zwiększona aktywność deweloperów na obszarze Zabłocia doprowadziła do unifikacji terenu i utraty dziedzictwa przemysłowego. Na badanym terenie pozostały jedynie nieliczne relikty industrialne, reszta została zburzona, a na ich miejscu wybudowano nowe mieszkania. Rewitalizacja nie była prowadzona w sposób planowy, co przyczyniło się do chaosu przestrzennego i znacznego spadku jakości przestrzeni publicznych, m.in. braku terenów rekreacyjnych i zielonych. Cały obszar jest generalnie dobrze skomunikowany z resztą miasta, jednakże grodzone osiedla i brak przemyślanej struktury drogowej utrudniają poruszanie się pieszym i rowerzystom, przez co przejście między dwoma skrajnymi punktami Zabłocia zajmuje kilkanaście minut. Wad tych zupełnie nie dostrzegają deweloperzy, którzy w swoich opisach w niezwykle afirmatywny sposób, składający się z wielu hiperboli, opisują obszar przede wszystkim jako jedną z najmodniejszych lokalizacji w mieście:

Lofty w Młynie (Zabłocie): Zabłocie to historyczna przemysłowa dzielnica leżąca nad Wisłą, która dzięki realizacji kompleksowego planu rewitalizacji zmienia swój wygląd i charakter niemal każdego dnia, stając się nowoczesną i już w tej chwili bardzo modną częścią Krakowa. Swoim niespotykanym urokiem przyciąga przede wszystkim kreatywnych ludzi ze środowisk artystycznych i intelektualnych (...) [a także] *biznesowych* [*Lofty w Młynie*, dok. elektr.].

Residence Zabłocie (Zabłocie): Ekskluzywne mieszkania zostaną usytuowane przy ulicy Zabłocie, nieopodal malowniczej Wisły. Powstają na terenach dawnej fabryki Miraculum, a dzięki swojej architekturze doskonale wpiszą się w nowoczesną zabudowę Zabłocia, która przywraca tej części miasta prestiż. Krakowskie Zabłocie zmieniło swój charakter na przestrzeni lat. Postindustrialne tereny zostały objęte przemyślaną rewitalizacją – cały czas powstają tu nowe osiedla, miejsca pracy, muzea, sklepy oraz tereny rekreacyjne. (...) Zabłocie obfituje w zabytki i obiekty kulturalne, ale znajdują się tu także tereny rekreacyjne [*Residence Zabłocie*, dok. elektr.].

Garden Residence (Zabłocie): Wystarczyła jedna dekada, by pofabryczna dzielnica miasta na naszych oczach stała się najmodniejszym zakątkiem zabytkowego Krakowa. Potencjał miejsca położonego nad brzegiem Wisły, w sąsiedztwie malowniczego Kazimierza i uroczego Podgórze dostrzegli zarówno inwestorzy, jak i Rada Miasta Krakowa, która stworzyła Program Rewitalizacji i Aktywizacji Przemysłowego Obszaru Zabłocie. Dzielnica odrodziła się w pełnym tego słowa znaczeniu. Architekci i urbaniści zamienili postindustrialne przestrzenie w nowoczesne, tętniące pozytywną energią, przyjazne miejsce do życia. (...)

Dzięki programowi rewitalizacji, na terenie Zabłocia powstają także nadwiślańskie deptaki i ścieżki rowerowe połączone z miejską siecią [*Garden Residence*, dok. elektr.].

Zabłocie Concept House (Zabłocie): Zabłocie to wyjątkowa dzielnica, która na naszych oczach wyrasta na postindustrialnym obszarze, zaledwie 1800 m od Rynku Głównego. Dziś tworzą ją centra sztuki i kultury, miejsca spotkań, oryginalne lokale, prężne ośrodki innowacji i nowych technologii [*Zabłocie Concept House*, dok. elektr.].

Do dziedzictwa miejsca nawiązano w kilku wypadkach przez tworzenie elewacji z cegły lub kamienia, która miały sprawić, że budynki pozornie zyskałyby industrialny charakter. O ile zachowanie przemysłowego charakteru otoczenia i pamięć o jego dawnym przeznaczeniu są słuszne, o tyle zdumienie budzi fakt, że czynią to podmioty, które w dużej mierze przyczyniły się do wyburzenia zabytkowych obiektów:

Zabłocie Concept House (Zabłocie): Stworzyliśmy budynek, który czerpie z energii tego miejsca i wprowadza do niego nowy pierwiastek. Zabłocie Concept House to funkcjonalne rozwiązania opakowane w niebanalną architekturę. To budynek, obok którego trudno przejść obojętnie. Tektonika kamiennej elewacji sprawia, że o każdej porze dnia wygląda ona inaczej, a przestrzenie wspólne podpowiadają, że za drzwiami mieszkań spotkamy kreatywnych i pełnych energii mieszkańców [*Zabłocie Concept House*, dok. elektr.].

Residence Zabłocie (Zabłocie): Materiały budowlane i wykończeniowe, estetyczne elewacje, balkony i zagospodarowanie przestrzeni inwestycji będą charakteryzowały się spójną kolorystyką i wysoką jakością. Elewacja w przyjemnych barwach nawiąże do pobliskiej zabudowy i do przemysłowej historii Zabłocia. Projektowane budynki połączą w spójną całość postindustrialny charakter otoczenia z efektownymi materiałami wykończeniowymi, wśród których znajdują się między innymi cegły o naturalnej, ciepłej kolorystyce [*Residence Zabłocie*, dok. elektr.].

Pasaż Podgórski (Zabłocie): Nowy obiekt będzie dopełnieniem poprzednich etapów i swoim wyglądem, od strony wewnętrznego dziedzińca będzie do nich nawiązywał, tak by tworzyć spójną i harmonijną przestrzeń, natomiast od ul. Zabłocie elewacja będzie zdecydowanie się różnić. Zgodnie z założeniami architektów jej wygląd ma nawiązywać do miejsca, w którym się znajduje, tj. do postindustrialnej przestrzeni Zabłocia. Stąd czerwona cegła na elewacji i ażurowe balustrady na balkonach. Całość harmonijnie spaja się z pobliskimi budynkami i Krakowską Akademią, dając poczucie uporządkowanej przestrzeni miejskiej [*Pasaż Podgórski*, dok. elektr.].

Pełen hiperboli jest także opis Loftów w Młynie – jedyne poprzemysłowe budynku na terenie Zabłocia, który został zaadaptowany na cele mieszkalne:

Lofty w Młynie (Zabłocie): Młyn to ikona architektury Zabłocia, jego historii oraz dynamicznie rozwijającej się przyszłości. To kamień węgielny rozwoju tej tętniącej życiem

dzielnicy. To miejsce, gdzie najwybitniejsi, młodzi mieszkańcy Krakowa zbierają się, żeby pracować, spotykać się, żyć; to miejsce, z którego można być dumnym, miejsce inspirujące. (...) Centralnym punktem dzielnicy są Lofty powstałe w starym zabytkowym Młynie, które dzięki oryginalnym, pełnym powietrza i magicznego światła powierzchniom „open space” z elementami metalowych konstrukcji, ścianami ze starej cegły, filarami, nietypowymi sklepieniami czy oknami są wnętrzami o wyjątkowym klimacie sprzyjającym pracy twórczej. Nie jest więc zaskoczeniem, że przyciągają do siebie niczym magnes młodych twórców i intelektualistów, co sprawia, że Zabłocie przeistacza się powoli w kolebkę nowej krakowskiej modern bohemy [*Lofty w Młynie*, dok. elektr.].

Opisy formułowane przez zabłockich deweloperów i zarządców nieruchomości przyciągają potencjalnych kupców i najemców wizją wysokiej jakości życia i pracy w oferowanych przez nich pomieszczeniach, które mają bezpośrednio wpływać na komfort pracy i zamieszkania, a także dostarczać niesamowitych przeżyć i doznań. Ilość i malowniczość określeń są poniekąd próbą nadania Zabłociu przez deweloperów określonego charakteru, utraconego wraz z wyburzeniem większości dawnych fabryk. Wyraźnie widoczna jest także narracja związana z gentryfikacją dzielnicy – poprzez opisywanie jej jako modnej, nowoczesnej, kreatywnej, ekskluzywnej, prestiżowej, będącej miejscem koncentracji bohemy, a nawet *modern bohemy (sic!)*, oraz *najwybitniejszych, młodych mieszkańców Krakowa*. Świadczy to o zaawansowanej fazie gentryfikacji, w której dzielnica jest już zdominowana przez gentryfikatorów, a pionierzy tego procesu (w tym artyści) zostali wyparci przez presję inwestycyjną [Jadach-Sepiolo 2009, s. 132]. Argumentacja oparta jest także na wyraźnym kontraście: współczesne budynki są nowoczesne, dostosowane do potrzeb mieszkańców, w domyśle zatem zabudowania przemysłowe były stare, niespełniające potrzeb, zdekapitalizowane, niemodne – uzasadnia to zatem dokonane wyburzenia.

W opozycji do tych podmiotów na Zabłociu funkcjonują przedsiębiorstwa z branży kreatywnej, edukacyjnej i lokalne stowarzyszenia, które przez swoje działania starają się ocalić od zapomnienia postindustrialne dziedzictwo i charakter obszaru. Trafnie określają oni potencjał dzielnicy, polegający na współistnieniu podmiotów z różnych branż, które wzajemnie się uzupełniają, oraz lokalizacji w okolicy ważnych instytucji kulturalnych. W opisach widoczna jest także troska o otoczenie i niepokój spowodowany negatywnymi zmianami związanymi z nadmiernym rozwojem rynku mieszkaniowego:

Wytwórnia (Zabłocie): Od początku planowaliśmy działać na Zabłociu. Jest to dzielnica z ogromnym, dopiero odkrywanym potencjałem. Wciąż działają tu zakłady przemysłowe i hurtownie, w których zaopatrujemy się w materiały, a jednocześnie swoje biura tu zakładają nowe przedsiębiorstwa, start-upy i firmy z szeroko pojętych branż kreatywnych. Nie bez znaczenia jest sąsiedztwo MOCAK-u, które wraz z Fundacją Sztuk Wizualnych sprowadza sztukę do tej dzielnicy [*Wytwórnia*, dok. elektr.].

S.O.S. Zabłocie (Zabłocie): Zabłocie – słynące z industrialnych zabudowań, które stanowią siedzibę wielu inicjatyw społecznych, kulturalnych i są miejscem pracy osób nowoczes-

nych i otwartych na zmiany – uznane w przeszłości za obszar strategiczny rozwoju miasta Krakowa, ma teraz zostać pozbawione swojego klimatu, atmosfery i swoich funkcji na rzecz budowy kolejnych osiedli, biurowców lub loftów. Pomimo programu rewitalizacji i planu zagospodarowania przestrzeni poprzemysłowego obszaru Zabłocia mają zostać wyburzone kluczowe zabudowania tworzące charakter postindustrialnej dzielnicy [S.O.S. Zabłocie, dok. elektr.].

Centrum Filmowe Kraków (Zabłocie): Kino to także rozrywka – a dzielnica Zabłocie, przeżywając boom developerski, będzie potrzebowała przestrzeni publicznej, która w swojej misji ma wpisane działania o charakterze odpowiedzialności społecznej [Centrum Filmowe Kraków, dok. elektr.].

Papercut (Zabłocie): W latach 2014–2017 naszym domem był Telpod. Tak, ten Telpod, na tym Zabłociu (dokument o Telpodzie). Ale źli ludzie zabrali nam Telpod, więc znaleźliśmy nowe miejsce. Jest doskonale. Od 2017 naszym domem są Lofty w dawnym Młynie. Tak, te Lofty, na tym Zabłociu. To studio graficzne tworzą ludzie, nie excel, więc mówimy, jak jest – pod wieloma względami upgrade. Najmniejsze i najbardziej urocze akwarium ever. Taras jak złoto i balkon, a jakże. Zieleni moc. Aha, hit na koniec – wanna [Papercut, dok. elektr.].

Podsumowanie



Odnośząc się do swojego otoczenia, badane podmioty podkreślały jego zabytkowy i industrialny charakter, nawiązywały także do zalet związanych z lokalizacją: dostępności komunikacyjnej i ulokowania w pobliżu innych prestiżowych instytucji (głównie kultury i edukacji). W tekstach widoczny był emocjonalny stosunek do opisywanych miejsc. Pojawiały się także elementy umożliwiające sytuowanie prowadzonej przez badane podmioty działalności w obszarze turystyki kulturowej i na rynku doznań. W samych nazwach ponownie widoczne były kwestie związane z lokalizacją lub odniesieniem do wcześniej prowadzonej w danym obiekcie działalności przemysłowej. Nawiązywano również do charakterystycznych obiektów położonych w okolicy, postaci przemysłowców mających wpływ na obszar i ogólnego charakteru terenu. W nazwach pojawiały się elementy gwary czy gry słowne. Najwięcej podmiotów w swoich opisach odnosiło się do własnej historii i dziedzictwa. Wzmiankowano datę powstania, najważniejsze wydarzenia z dziejów, osoby założycieli, kluczowe dokonania. Podkreślano, że badane podmioty są kontynuatorami tradycji, a jednocześnie przekształcają i wykorzystują dziedzictwo na swój własny sposób. Opisując dziedzictwo obszaru, nawiązywano do jego atmosfery, ważnych postaci i wydarzeń związanych z jego historią, zabytkowych obiektów, zwracając uwagę na jego autentyczność. Oprócz tych cech endogenicznych ważnym punktem odniesienia było również docenienie obszaru w oczach „obcych” naukowców, artystów i turystów.

Osobną kwestią poddaną analizie były opisy sformułowane przez podmioty działające na rynku nieruchomości. Należy podkreślić, że opisy zawarte na stronach należących do deweloperów i podmiotów wynajmujących przestrzeń produkcyjne

i biurowe znacznie różniły się od sytuacji faktycznej (szczególnie w wypadku Zabłocia), a nawiązania do lokalnego dziedzictwa były powierzchowne. Próbowano nadać dzielnicę utracony przez wyburzenie industrialnych budynków charakter, operowano narracją gentryfikacji i podkreślano nowoczesność i funkcjonalność obecnych zabudowań, co miało te wyburzenia uzasadnić.

Analiza zebranych materiałów dowiodła, że część badanych podmiotów w opisach zamieszczanych na własnych stronach internetowych odnosi się do otoczenia, w jakim funkcjonuje, akcentując również aspekty związane z własną historią i dziedzictwem obszaru. Nawiązania te pojawiły się także w nazwach. Podmiotami, które najczęściej podkreślały kwestie związane z dziedzictwem kulturowym, były instytucje publiczne i organizacje pozarządowe, zwłaszcza te działające w obszarze kultury i edukacji. Opisy znajdujące się na ich stronach były najbardziej wyczerpujące i merytoryczne. Wśród podmiotów prywatnych dziedzictwo najczęściej było punktem odniesienia dla tych działających w branży kreatywnej, gastronomicznej i na rynku nieruchomości. Na podstawie samej analizy opisów można domniemywać, że właśnie te podmioty w największym stopniu zarządzają dziedzictwem obszarów. Kwestia ta została pogłębiona w toku dalszych badań.

7. Dziedzictwo kulturowe w oczach interesariuszy procesu rewitalizacji

Zebrany materiał badawczy, pochodzący z przeprowadzonych wywiadów, został przeanalizowany pod kątem znaczeń, jakie interesariusze procesu rewitalizacji przypisują dziedzictwu kulturowemu. Zagadnienie to wydaje się o tyle istotne, że sposób, w jaki poszczególne jednostki i grupy definiują to pojęcie, a zatem jego rozumienie, wpływa na podejmowane przez nie działania.

Podobnie jak w wypadku analizowanych w rozdziale 1 zagadnień teoretycznych, nie ma jednej definicji dziedzictwa, którą podzielałoby wszyscy badani. Formułowane przez nich definicje nie są sprzeczne, jednak skupiają się na innych aspektach. W zasadzie wszyscy interlokutorzy twierdzili, że dziedzictwo jest pojęciem szerszym niż zabytki, obejmującym także rzeczy prozaiczne, skupiającym się zarówno na aspektach materialnych, jak i niematerialnych:

Pamiętam, na przykład, była taka akcja dźwięków, która mówiła o tym, że dźwięki są częścią tego dziedzictwa, a nie tylko jakieś obiekty. Oczywiście tak samo dziedzictwem kulturowym są pewne czynności czy pewne obrzędy. Na przykład coś, co jest związane też z technologią. Myślę, że to jest bardzo szerokie pojęcie, nie odnoszące się tylko do tych zabytków najwyższej klasy [IKE_11²¹].

Jeżeli patrzymy na to pod kątem lokalnym, no to jest to pewnego rodzaju pamięć miejsca, pamięć nas w tym miejscu. No oczywiście będzie miała aspekty materialne, czyli to będą budynki, trzepak, nie wiem, drzewa, cokolwiek. Ale też będzie miało bardzo duży ten aspekt wynikający z pamięci tego, co się tutaj robiło [NGO_05].

Więc ważne jest to, żeby to dziedzictwo bardzo szeroko traktować. Zarówno mur – to jest człowiek, to jest jego przeszłość, sposób bycia, święta, wszystko naraz i właśnie w jakiś sposób to uwspółcześniać [NGO_02].

Bo dziedzictwem kulturowym nie musi być, nie musi być jakiś tam obiekt, który ma 200 lat, i tak dalej. To może być coś, co po prostu z punktu widzenia społeczności lokalnej ma jakąś wartość taką, że wiąże się z jakimiś wspomnieniami, czy to rodzin, czy to właśnie... Tak jak kopalnie, tak? [IKE_09].

Przy okazji dowartościowywali również dziedzictwo przemysłowe i wskazywali na jego równorzędną wartość z innymi przejawami dziedzictwa:

21 Symbole zamieszczone przy cytatach z wywiadów oznaczają: DD – depozytariusze dziedzictwa, KZ – konserwatorzy zabytków, OPR – operatorzy procesu rewitalizacji, IKE – przedstawiciele instytucji kultury i edukacji, NGO – przedstawiciele organizacji pozarządowych, PRZ – lokalni przedsiębiorcy. Numery zostały przypisane poszczególnym rozmówcom zgodnie z kolejnością przeprowadzenia wywiadów.

(...) dziedzictwo przemysłowe to jest... wszystkie właśnie, czy to materialne, czy niematerialne, to właśnie wszystkie tego typu obiekty, które są powiązane ze sferą przemysłową i erą rozwoju przemysłowego na danym terenie (...), które obecnie już nie pełnią swojej pierwotnej funkcji (...). To jest dziedzictwo przemysłowe. To mogą być obiekty, (...) no to chociażby opowieści tych górników, czy też pieśń, jakie śpiewają, typowe dla swojego zawodu, właśnie górniczego [IKE_09].

Przytaczam tu jednak zdarzenie z własnej działalności. Wśród przeciętnych zjadaczy chleba panuje przekonanie, że dziedzictwo kulturowe to obrazy i rzeźby oraz pomniki i posągi z dawnych epok. (...) Są też mniejsze przedmioty, które też mają swój wkład do dziedzictwa, tym razem technicznego. W czasie rozbiórki ruderalnego budynku XVII-wiecznego wszedłem w posiadanie nietypowego gwoźdźca. Po bliższym zapoznaniu się uznałem, że jest to wiekowy 400-letni eksponat ukuty przez kowala, który w prymitywnych warunkach wykonywał tysiące podobnych. Uważam, że takie rzeczy stanowią także dziedzictwo – drobne, ale ciekawe [DD_03].

Dla rozmówców dziedzictwo kulturowe jest elementem budowy tożsamości. Zdarzało się, że pytani stawiali znak równości między tymi dwoma pojęciami:

Dla mnie dziedzictwo kulturowe to jest po prostu pamięć, to jest tożsamość [PRZ_06].

To jest tożsamość nasza (...) [IKE_09].

Tożsamość zakotwicza nas w otaczającej rzeczywistości – jesteśmy więc nie tylko „tu i teraz”, nasze życie jest także wynikiem decyzji poprzednich pokoleń. Dużą wagę rozmówcy przywiązywali zatem do ciągłości, a także korespondowania z dokonaniem poprzedników:

Zawsze przyjemniej się mieszka w miejscu, które ma swoją przeszłość. Która jest takim elementem nakładania się na siebie kilku pokoleń [KZ_01].

A w sumie dziedzictwo służy budowaniu tożsamości. Bo działa na zupełnie innej zasadzie, jeżeli na przykład tu moja babcia, tu mój dziadek, tu moi rodzice i gdzieś tam cofamy się w przeszłość. Prawda? [NGO_04].

To ma taki wymiar, powiedziałabym, historyczny, ale zaznaczyłabym, że to ma także pewien wymiar sentymentalny. Bo ludzie, którzy urodzili się w jakimś miejscu, pamiętają pewne historie, a jak [się] porozmawia z rodzicami, dziadkami czy pradziadkami może, to te opowieści się snują, to one pełniły w ich życiu no taką dość strategiczną... miały taką dość strategiczną wartość, bo pokazywały to miasto jako miasto, które się dosyć niezłe gospodarczo rozwijało, rozwijało w różnych kierunkach [OPR_04].

Jednak tożsamość to nie tylko wizja przeszłości i określenie swojego pochodzenia. Zdefiniowanie jej daje poczucie zakotwiczenia, samoidentyfikacji. Może być to ważny, bo stały, punkt do budowania wizji swojej przyszłości:

To dziedzictwo kulturowe, to jest to, co kształtuje nasze postrzeganie świata, naszą zdolność kreowania swojej drogi zawodowej, swojej przyszłości, możliwości wychowania dzieci, przekazywania im jakichś... No to jest rzecz, na której się opieramy w tej ślizgawce, jaką jest życie, no dla mnie to wartość podstawowa [IKE_06].

Co to jest dziedzictwo kulturowe? No to jest... materialne i niematerialne ślady przeszłości, które mówią nam, kim jesteśmy, i są potrzebne po to, żebyśmy w przyszłości wiedzieli, skąd się wzięliśmy [NGO_07].

No to jest coś, co nas osadza jakby w dzisiaj i bez jego wiedzy, ale też jakiegoś takiego stosunku do tego, co dookoła, do tego, z czym się stykamy, nie możemy też chyba sobie budować przyszłości [IKE_10].

Dlatego że bez historii nie mamy przeszłości, tak mi się wydaje, jednak świadomość tego, kim jesteśmy i skąd pochodzimy, określa nas jakoś. Nie wiem, są wykorzeni i potem przez całe życie jakby szukają. Bo my się jakby z tym stykamy, to są oczywiście rzeczy związane z II wojną światową, gdzie po latach, nie wiem, trzecie pokolenie jeszcze szuka tam korzeni, przeszłości, chce się czegokolwiek dowiedzieć. Więc wystarczy, że im się wskaże dom, w którym mieszkał dziadek, i jakoś czują się... są na swoim miejscu wtedy [IKE_10].

Określenie własnej tożsamości jest także ważne dla nowych mieszkańców danego miejsca. Świadomość tego, że teraźniejszość jest spleciem wcześniejszych historii stworzonych przez pokolenia dawnych mieszkańców, może skutkować większą dbałością o otaczającą przestrzeń:

I to jest właśnie takie budujące, że ludzie z Zabłocia mogliby chcieć poznać, gdzie mieszkają, nawet jak tego już nie ma i tego nie widać, to po prostu, no przeczytać o tym. To było też dla nich [NGO_07].

Czasem to też pomaga w takim zakotwiczeniu się, zwłaszcza może dla tych nowych osób, które tu... Mówię o mieszkańcach, taka wiedza o przeszłości w tej dzielnicy, miejsca, w którym stoi ich dom, że to była, nie wiem, fabryka gwoździ i ona należała do konkretnej osoby, na pewno wydaje mi się, że jakoś ta tożsamość, związek z miejscem, się przekłada, tak mi się wydaje, na jakąś większą dbałość o to otoczenie, w którym się żyje, rozwija intelektualnie i takie rzeczy. (...) Nawet jakby świadomości miejsca i jego historii, na pewno wydaje mi się, że trudniej się żyje, w sensie, że łatwiej... Więcej wiemy, bardziej czujemy daną przestrzeń, okolice, tym łatwiej jest się nam jakby zaadaptować też w danym miejscu, w ogóle w tym otoczeniu [IKE_10].

Miasta w procesie transformacji poszukują własnej tożsamości. Zmienia się nie tylko typ gospodarki, ale także wizerunek: z przemysłowego na poprzemysłowy. Odnaleziona tożsamość nadaje miejscu charakter, sprawia, że ma ono wyróżniające je spośród innych miast cechy. Rezultatem tego mogą być wymierne korzyści: wzrost przywiązania mieszkańców do miejsca zamieszkania, spadek migracji przedstawicieli młodszego pokolenia, a nawet wzrost gospodarczy (spowodowany wzrostem ruchu turystycznego i większym zainteresowaniem inwestorów):

I myślę, że wizerunkowo też już przestajemy być miastem takim zakorkowanym, trochę takim brudnym, trochę takim pogórnicznym, górniczym bez oficjalnej tożsamości. Natomiast nasza tożsamość się coraz bardziej określa [OPR_03].

[Bydgoszcz to] było anonimowe miasto. Ono nie miało konotacji jakichś, może przez jakiś czas Romet był kojarzony z Bydgoszczą i bardzo, bardzo niewiele rzeczy. Wyspie Młyńskiej w ogóle, ludziom wokół tego, wszystkim udało się (...) w taki dosyć skuteczny sposób [trafić] do świadomości, wydaje mi się nawet Polaków, to znaczy utrwalić ten termin Wyspa Młyńska (...). Także wydaje mi się, że ona przyczyniła się do tego, że Bydgoszcz ma jedną z właściwości, dostała jakąś jedną charakterystyczną właściwość [KZ_03].

Jeżeli my zapomnimy, tak, gdzieś tam zaprzeczmy temu dziedzictwu, no to tracimy własną tożsamość, staniemy się jakimś takim miastem, którego nic nie wyróżnia, że sami mieszkańcy nie są w stanie wskazać takich rzeczy, które potrafiłyby je wyróżnić. Więc jest to bardzo ważne. A poza tym: młodzi ludzie, którzy stąd uciekali (...), oni bardziej są skłonni wrócić do czegoś, co ma korzenie, co się wiąże gdzieś z jakąś tradycją, gdzieś z jakimiś pokoleniami i tak dalej. To jest taką siłą przyciągania. Trudno jest wrócić do miasta, które nie ma historii, zupełnie, jest tam gdzieś jednym z setek, czy tam z tysięcy innych. Inaczej wrócić do miasta, które jest... czymś się wyróżnia. Tak jak Wałbrzych obecnie wyróżnia złoty pociąg, a też właśnie ten przemysł węglowy, dziedzictwo przemysłowe, które tutaj jest zupełnie nieodkryte. [IKE_09]

Wynikiem wychowania się w danym miejscu, zamieszkania w nim przez dłuższy czas czy długoletniej pracy w zakładzie przemysłowym jest sentyment, poczucie przywiązania do miejsca, bycia u siebie. Da się to zauważyć szczególnie z perspektywy czasu, a więc najczęściej pojawia się w kontekście depozytariuszy dziedzictwa:

Dziedzictwo. No to tak, jak się dziedziczy, powiedzmy. No to się z tego słowa bierze. Przekazuje się to, co się ma najlepsze. Bo nie przekazuje się jakichś starych butów, za przeproszeniem, tylko się przekazuje wartości materialne, w sensie kasy, i wartości sentymentalne, tak? Może tu kasy nie ma, ale tu jest dużo sentymentu, to jest właśnie ten sentyment się przekazuje [DD_01].

Ale dziedzictwo... Podobała mi się taka odpowiedź jednego z uczniów, z którymi prowadziłem zajęcia, że dziedzictwo to jest wszystko, co nas otacza i ma jakąś wartość senty-

mentalną. I mi się to podoba, bo to trafia w sedno, naprawdę. (...) Sama kopalnia, no jako obiekty, no mają wartość jakąś istotną, ale dużo większa jest wartość taka sentymentalna i to widać dzisiaj, 4 grudnia, na tej Karczmie. Czy górnicy cały czas wspominają te kopalnie, jak to wyglądało. Często kręcą nosem, jak to wygląda teraz, ale widać, że ma to dla nich naprawdę dużą wartość, że mogą sobie teraz tutaj przyjść i porozmawiać, i spotkać się w swoim gronie. I nawet jeśli nie spełnia to oczekiwań, tak jakby chcieli, jakby to wyglądało, to i tak chyba są zadowoleni [IKE_09].

Sentyment może być także związany z pewnymi symbolami – krajobrazem, widokiem z okna, rozpoznawalnymi postaciami czy charakterystycznymi elementami obecnymi w przestrzeni publicznej. Ich zachowanie w kontekście ochrony dziedzictwa kulturowego jest bezcenne. Jest to bowiem element lokalnego kolorytu, ważny dla mieszkańców i zauważalny dla przyjezdnych:

Były też takie przykłady, że robiliśmy podwórko. Potem też postawiliśmy budynek i robiliśmy też podwórko, tam, gdzie ludzie mieszkają. I pierwsze pytanie, jakie było: „Bo wie pan co, bo my tutaj mieliśmy słupki tam na bieliznę i teraz tego nie będzie już?”. Można! Wie pani to jest... dla osób, które przyjeżdżają, to jest jedno z najczęściej fotografowanych miejsc. Tam jest taka brama, po prostu ludzie widzą te majtki wiszące [OPR_05].

Natomiast to, co wyróżnia miejscowość, to to jest ta specyfika tej miejscowości (...). Natomiast to pozostawienie elementów materialnych, które są związane z tą tożsamością, jest chyba bardzo ważne. No bo to jest taki wyraźny znak w tej miejscowości, zakładam przemysłowej. Na przykład nie wiem, czy zamki, czy jakieś obiekty też kubaturowe, kształtują panoramę, są bardzo charakterystyczne dla tej miejscowości i są specyficznie usytuowane. No bo to jest coś takiego, do czego ludzie w coraz większym stopniu zaczynają przywiązywać wagę, i ten charakter pierwotny jakby, czy też pierwotny i potem te kolejne nawarstwienia historyczne. Myślę, że są bardzo ważne i wyróżniają te miejscowości i wyróżniają ich miejsce pochodzenia, i miejsce urodzenia, i miejsce zamieszkania [KZ_05].

Przywiązanie do miejsca i wynikający z tego sentyment są także związane z poczuciem łączności z historią poprzednich pokoleń. Przy czym, sięgając do angielskiego tłumaczenia, historię można rozumieć zarówno jako *his-story*, jak i *her-story*²², czyli „jego/jej opowieść”. W tym ujęciu ważne są nie same fakty, ale własna wersja wydarzeń, spersonalizowana narracja. Ten niematerialny, ludzki wymiar historii ma zdaniem rozmówców prymarne znaczenie w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym:

[Robimy to] dla ludzi, żeby przyszli, zobaczyli, posłuchali historii, i że to nie jest kawałek ściany. To jest kawałek ściany, on się wziął stąd i stąd, i stąd, i za tym jest taka i taka

22 Warto zwrócić uwagę na zwiększające się zainteresowanie badaniem herstorii, czyli opowieści o roli kobiet w historii i rozwoju ruchu emancypacyjnego. Przykładem może być Archiwum Historii Kobiet prowadzone przez Fundację Przeźren Kobiety pod adresem www.herstorie.pl.

historia. Po to, żeby nabrali tego szacunku do miejsca i docenili. No bo to jest po prostu... nie wszystko się da przeliczyć na pieniądze, że dziedzictwo jest tym, co nas ubogaca, i jest po prostu ciekawe, że to są po prostu ciekawe historie, a nie tylko stare cegły [NGO_07].

Zresztą nie bez powodu, wie pani, w języku angielskim nie występuje słowo zabytek, tylko pomnik historii, ważna jest historia, a nie ten sam obiekt [OPR_06].

Rozmówcy, jak już poprzednio wskazano, mają też świadomość niedowartościowania i pomijania pewnych wątków, wybiórczości w mówieniu o dziedzictwie, w szczególności niedocenionym dziedzictwie przemysłowym. Z tego powodu chcą o nim opowiadać i zainteresować kolejne osoby tym, co dla nich osobiście jest ważne:

Natomiast, no wydaje mi się, że (...) w ogóle mało mamy zrozumienia dla potrzeby ochrony tego dziedzictwa. Bo jakby znajdujemy zrozumienie dla potrzeby ochrony Wawelu czy jakichś wielkich narodowych pamiątek, pomników. Natomiast lokalne historie, drobne rzeczy, czy rzeczy z ostatnich 100 lat, na przykład obiekty, no to już mniej do tego przywiązujemy [wagę]. Mimo że takie działania, jak my robimy, które [traktują] o tym, co dziś, czy o niedalekiej przeszłości... no to może ludziom jakoś powiem, może zaczną jakoś inaczej patrzeć na pewne rzeczy... [IKE_10].

Tak rozumiana historia, będąca skarbcem wiedzy, może być opowiadana wielokrotnie, za każdym razem eksponując inne wątki i dostosowując przekaz do odbiorcy:

To jest tak jak ze wszystkim, to jest powtarzalny proces. Coś można powiedzieć inaczej, coś innego chwyci, coś innego zainteresuje, ale ta historia jest tak bogata, że jest z czego brać [PRZ_06].

Ma to znaczenie w wypadku przewodników, którzy oprowadzając odwiedzających po danym terenie, przekazują im zindywidualizowaną historię, stworzoną z przeczytanych i zasłyszanych opowieści, ale także z własnych przeżyć. Nawet jeśli czerpali oni wiedzę z jednego źródła, to za sprawą innej wrażliwości i odmiennych zainteresowań są w stanie stworzyć różne opowieści. W tym kontekście niezwykle ceni są właśnie lokalni przewodnicy, czyli np. byli górnicy czy mieszkańcy, bo oprócz faktów są w stanie oddać także realia i przekazać osobiste historie związane z tymi miejscami. Dzięki nim można zwiedzać jedno miejsce wielokrotnie, za każdym razem zwracając uwagę na inne aspekty. Jeden z rozmówców nazwał wręcz przewodnika opowiadaczem:

Z tego powodu każde zwiedzanie na terenie MEW musi być awizowane dla ustalenia terminu i ilości osób. Dotyczy to również przygotowania przewodnika (opowiadacza) [DD_01].

Też lubię, w każdym takim miejscu opowiedzieć taką anegdotkę albo ciekawostkę, w którym właśnie słyszałem [ją] od górników. Opowiedzieć, i to lepiej odbierają zwiedzający

niż taką suchą narracją (...). No to nadaje temu, tej naszej trasie, tym maszynom, tym wszystkim, taki pierwiastek ludzki, a to też wzbogaca odbiór [IKE_09].

Nam zależy na tym, żeby to właśnie ludzie [mieszkańcy] opowiadali (...), którzy myślą, przynajmniej może niektórzy, o tym, że będą sami, oprowadzać sami wycieczki. Oni się słuchają tego co my... Oni też mają sami swoje historie [NGO_02].

Do ciekawego aspektu odniósł się jeden z rozmówców, opowiadając o nowo otwartym muzeum. Jego zdaniem powinna to być przestrzeń nie tylko do słuchania, ale i dzielenia się historią. Ta dwustronna relacja wydaje się kluczowa w kontekście zachowania ciągłości dziedzictwa:

I po prostu muzeum Podgórze, mam nadzieję, to znaczy jestem przekonany, musi się stać takim miejscem, do którego można przyjść posłuchać historii, ale też będzie można przyjść i opowiedzieć swoją historię (...) teraz [mieszkańcy] będą mieć to miejsce i będą mogli przyjść i tą historię poznawać, i tą historią się dzielić [NGO_07].

Ciągłość dziedzictwa jest związana z zamieszkaniem na tym samym obszarze od pokoleń lub nieprzerwanej produkcji w zakładzie przemysłowym kontynuowanej przez dziesięciolecia:

I są ludzie, którzy od samego początku, tam dziadek czy prapradziadek mieszkał na Księżym Młynie i nigdy w życiu, on zawsze mieszkał tutaj na pierwszym piętrze i on tutaj chce mieszkać, i [tego] nie zmieni. On już tu jest tak zasiedziany, że ten człowiek... [OPR_05].

Jesteśmy chyba jedynym (...) przedsiębiorstwem, powiedzmy, które działa w tej samej branży od początku powstania. W zasadzie nieprzerwanie od tych lat 30. Tutaj w zmienionej formie, ale jednak szkło powstaje. No a jednak większość albo upadła, albo się przekształciła [IKE_11].

Ciągłość dziedzictwa po części, w opinii rozmówców, wynika z zabytkowego charakteru obszarów i form ich ochrony – dzięki sprawowaniu pieczy przez odpowiednie urzędy nad zasobem zabytkowym niemożliwa jest zbyt ingerencja w tkankę materialną. Dzięki temu mogła ona przetrwać w zasadzie w niezmienionym kształcie do dziś. Zdaniem badanych najskuteczniejszą formą ochrony jest wpis do rejestru zabytków. Zarówno uznanie ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, jak i wpis do ewidencji²³ uznawane były za mniej skuteczne. W kontekście dwóch z badanych obszarów (Księżego Młyna i Nikiszowca) na łamach prasy pojawiały się pomysły dotyczące wpisu tych miejsc na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Rozmówcy byli jednak świadomi, że jest to proces długotrwały, wymagający dużego zaangażowania i kosztowny. Nie wszyscy z nich widzieli potrzebę podejmowania

23 Należy przy tym zaznaczyć, że ewidencja nie jest prawną formą ochrony zabytków.

takich działań. Część interlokutorów obawiała się wręcz nadmiernego napływu turystów, zmniejszenia komfortu życia mieszkańców i skansenizacji miejsca:

Jest to fajny pomysł, natomiast (...) jest to mnóstwo pieniędzy, których nie mamy, mnóstwo różnych rzeczy, które trzeba wypełnić, że to jest... musiałyby być praca jakiejś dużej liczby ludzi, łącznie z Urzędem Miasta czy Urzędem Wojewódzkim, bo muzeum nie będzie w stanie tego unieść. [IKE_08]

(...) à propos tego wpisywania na listę UNESCO różnych rzeczy, (...) bo to taka akcyjność jest, prawda, (...) to będzie panaceum na wszystko po prostu, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, już nie... Bo to są takie działania, proces ciągły, mozolny, na pewno. I jeżeli jest sytuacja taka, że się jakie środki znajdują, to jest bardzo dobrze. Natomiast ja myślę, że to powinno się stopniowo jakoś tam robić. [KZ_04]

Szczerze mówiąc, to ja w ogóle nie wierzę w UNESCO, bo to jest nierealne. I nie potrzeba chyba nawet tego, to się z niczym innym nie wiąże, tylko z kosztami dodatkowymi. (...) Samo UNESCO to trochę dużo nie zmienia, szczerze to fajnie by było i prestiżowo, ale tak poza tym to nie, to nie wiem, czy jest taka w ogóle potrzeba. Kiedyś rozmawiałem i [on] mówi, że kurczę, po cholere wam to UNESCO. Fajnie by było, gdyby ten Nikisz był taki trochę offowy, taki trochę do znalezienia, do odkrycia, że nie trzeba być na świeczniku, że fajnie, jak sobie go ktoś znajdzie i się ucieszy, że coś fajnego znalazł. Myślę, że tak byłoby też fajnie [NGO_03].

Ludzie się bali, że to będzie skansen, że będziemy takim zamkniętym miejscem. Zresztą mogłoby być potem trudno jakiegokolwiek wprowadzać inicjatywy ze względu już potem na ten taki silny już nadzór konserwatorski. Wydaje mi się, że mimo tego, że myśleliśmy już kiedyś o tym, ale na ten moment jest za wcześnie na to [OPR_03].

Nie, ten wpis zakopaliśmy w momencie, kiedy kangur, czyli Opal [australijski deweloper – przyp. A.K.], zrobił lofty. Zrobił je w taki sposób, że to nam raczej uniemożliwiło wpis. O UNESCO to już teraz chyba najbardziej niepoprawni optymiści marzą. A z drugiej strony do niczego nam to nie jest potrzebne [NGO_05].

Bo ja wiem, za kilkanaście lat, jak już ktoś oczywiście się przymierzy do tego, żeby wystąpić z wnioskiem o wpisanie na listę UNESCO, to się może okazać, że nie ma czego wpisywać, bo ta substancja już jest tak zdegradowana, zdewastowana, że w małym stopniu jest oryginalna, przynajmniej taka, jaka powinna być nowa, przy wymianie chociażby tej stolarki [okiennej – przyp. A.K.] [KZ_04].

Interesariusze rewitalizacji sceptycznie wypowiadali się o pomysłach związanych z wpisaniem badanych obszarów na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W obu miejscach występowały czynniki, które zdaniem rozmówców uniemożliwiały dokonanie wpisu (w Nikiszowcu była to nowa plastikowa stolarka okienna; na Księżym

Młynie – przędzalnia zaadaptowana na lofty przez australijskiego dewelopera). Za to nadany tym obszarom status Pomnika Historii był dla nich bardzo prestiżowym wyróżnieniem, powodem do dumy, podkreśleniem wartości miejsca. W zasadzie wszyscy rozmówcy wypowiadali się na ten temat pozytywnie, upatrując w przyznaniu tytułu zwieńczenia działań podejmowanych na rzecz ochrony lokalnego dziedzictwa:

Uważam, że na ten moment jest bardzo dobrze, że jest, jak jest, że jest Pomnikiem Historii [OPR_03].

Moment, w którym Nikiszowiec stał się Pomnikiem Historii, to było dla wielu ludzi bardzo ważne wydarzenie [NGO_02].

(...) nawet nie wiedziałam, że tutaj w tym samym czasie, co było bardzo ważnym wydarzeniem, ja nie miałam tej świadomości, że Nikiszowiec był tym Pomnikiem, został Pomnikiem Historii, co bardzo zaważyło na jego przyszłości [PRZ_04].

Teraz mam wrażenie, że już na tyle mieszkańcy Księżego Młyna i Łodzi pozyskali takiej samoświadomości, też poczucia własnej wartości, które... To UNESCO będzie – fajnie, nie będzie – idźmy dalej. To znaczy wiadomo, fajnie by było, gdyby było, no ale skoro nie ma, no to nie ma. No ale jest ten Pomnik Historii, wszyscy biliśmy brawo. Zresztą proszę zobaczyć, to się nie odbiło jakimś szerszym echem, a gdyby to było w roku 2011, to wszyscy byśmy się oflagowali, że super, cudownie w ogóle i tak dalej. A teraz – ok. To też jest sukces, że ludzie na tyle uwierzyli w siebie, że naprawdę nie potrzebują orderu w klapie, że to jest fajne miejsce, bo wszyscy wiedzą, że to jest ważne miejsce [NGO_05].

Aby docenić wartość zabytków, oprócz wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO lub listę Pomników Historii niezbędne jest podjęcie szerokich działań edukacyjnych obejmujących wszystkich interesariuszy. Zwiększają one świadomość zabytkowości obszaru, która z roku na rok jest coraz bardziej widoczna:

To wpływa – powoli, bo powoli, bo to jest mimo wszystko powolny proces – na świadomość estetyczną. Znaczy, że umówmy się, że mam wrażenie, że te akty wandalizmu typu pomalowanie murów i tak dalej, one będą coraz bardziej rzadsze, dlatego że to najmłodsze pokolenie ma wtłaczane..., ma wtłaczaną do głowy świadomość tego, że mieszkają w wyjątkowym miejscu. Wiadomo, że ktoś dwa razy się zastanowi, zanim zrobi coś głupiego z obiektem zabytkowym. I to jest fajne [PRZ_10].

Także ten program [rewitalizacji] dla nas być może on odrodzi się w pełnym zakresie, ale tam też są plany związane z kształtowaniem przestrzeni, świadomości przestrzeni, budowaniem świadomości utrzymania zabytków w należytym stanie technicznym. Więc tego typu sprawy, budujące świadomość ludzką..., ale też one wynikają właśnie z tradycji jakiejś [NGO_02].

Bez edukacji i podkreślania znaczenia tego typu obiektów ciężko może być je zachować. Ich walory estetyczne, szczególnie przed konserwacją i renowacją, są nieoczywiste. Dlatego też dla części osób mogą one stanowić po prostu zbiór zdekapitalizowanych obiektów tworzących chaos przestrzenny:

A z drugiej strony popatrzmy na niego, on jest straszny, i dla osób, które pracowały tutaj kilkadziesiąt lat, no to nigdy nie było jakieś ładne miejsce, zawsze tu było brudno, zawsze tu było szaro, zawsze to wszystko było takie zaniedbane, wiadomo jak to przy zakładach przemysłowych, tu jakieś tam metalowe rzucone coś, prawda, dużo śmieci. No też można zrozumieć to, że nie wszyscy się tym jakoś bardzo przejmują [IKE_11].

Jeśli zakłady chciałyby tu być, no to musiałyby ulec modernizacji. Bo to była, wie pani... to były zakłady, że tak powiem, w różnym stopniu rozwoju i rozbudowy. W większości to były szopy, szopa szopy, przybudówka przybudówki i tak dalej, no to było nie do przyjęcia. (...) no w takim (...) stanie, w jakim były te zakłady, no to absolutnie, to nie na dzisiejsze czasy [DD_02].

Bo ludzie mówią: „Ja w takim syfie nie chcę mieszkać. Jakie to zabytki? Lepiej wziąć to zburzyć i postawić”. Bo ludzie w Polsce, którzy widzą zabytek zaniedbany, widzą w nim piękno i jakąś tam szansę, jest ile? No może 5%. Dla większości to jest ruina [OPR_05].

Jednak ta ciągłość jest związana nie tylko z murami zabudowań mieszkalnych czy zakładów pracy, ale tkwi przede wszystkim w ludziach, przekazujących z pokolenia na pokolenie informacje dotyczące zwyczajów związanych z danym miejscem zamieszkania, historii, które rozegrały się na danym terenie, osób, które odegrały ważną rolę w jego funkcjonowaniu, czy tradycyjnych form produkcji. W bardzo trafny sposób ujął to jeden z operatorów procesu rewitalizacji, używając określenia „zasobniki pamięci”:

To jest miejsce, gdzie od XIX wieku mieszkają ludzie, i przede wszystkim ochrona tych miejsc mieszkalnych, bo to jest miejsce mieszkalne, czy te obszary mieszkaniowe są takimi zasobnikami pamięci [OPR_06].

W wypowiedziach starszych mieszkańców i pracowników zakładów przemysłowych wyraźnie widoczna jest chęć przekazywania swojej spuścizny następnym pokoleniom. Stąd też starsze pokolenia są głównym inicjatorem zakładania muzeów, często nawet ich pierwszymi kustoszami (np. Galeria Magiel w Nikiszowcu, „muzeum” w MEW Kujawska na Wyspie Młyńskiej, Centrum Szkła i Ceramiki na Zabłociu, Muzeum Przemysłu i Techniki w Starej Kopalni):

Rzadko [odwiedzają muzeum] byli pracownicy, którzy byli zatrudnieni na Wyspie Młyńskiej w różnych zakładach, w tym w „kaszarni”. Są to bydgoszczanie już bardzo wiekowi, wspominający z nostalgią lata pracy na tym terenie. Spoglądając na radio z lat 30., które nabył

ich ojciec lub dziadek, mimo 90 lat ożywiają się. Przez takich odwiedzających trafiają do zbiorów różne ich „talizmany” – to na pamiątkę dla młodego pokolenia (legitymacja, fotografia) [DD_03].

Chodzi tutaj nie tylko o materialne artefakty, ale także wiedzę czy opowieści o historii miejsc – nie tylko tej „wielkiej”, ale także prozaicznej, codziennej. Niezwykle ważne jest też stworzenie relacji między starszym a młodszym pokoleniem – bez istnienia odbiorcy proces komunikowania nie ma sensu. Warto przy tym zaznaczyć, że przekazywanie dziedzictwa dokonuje się nie tylko na gruncie rodzinnym:

Bo w rozmowach takich osobistych, jak oni [górnicy] opowiadają, to opowiadają fantastyczne historie, to jest coś niesamowitego. Więc sam fakt taki, że ja chyba też reagowałem w ten sposób, że chciałem jak najwięcej tych informacji, żeby oni jak najwięcej opowiedzieli o tym, bo mi się to podobało, zaczęło mnie to fascynować. Ze względu na to, że zaczęli mnie jakoś tak inaczej traktować, i to się utrzymuje do tej pory tak naprawdę, jest to bardzo pozytywne. Bo ja jestem z rodziny górniczej, mój dziadek, mój wujek pracowali na kopalni, ale nigdy ten temat jakoś w domu nie był tematem wiodącym. Więc siłą rzeczy też te kopalnie w domu tak się nie przewijały, a dzięki nim teraz to nadrabiam. Więc jest to taka obopólna, fajna nić sympatii. Mają komu opowiadać różne fajne, ciekawe historie, które nie zawsze mogą opowiadać zwiedzającym, bo się do tego nie nadają [IKE_09].

A poza tym mnie bardzo cieszy na przykład, że zupełnie nowi sąsiedzi mojej babci bardzo sobie cenią ją, jako 87-letnią mieszkankę, i poświęcają jej gdzieś tam czas i uwagę, i wypytują o różne rzeczy z przeszłości [NGO_02].

Z kolei młodsze pokolenia upatrują w dziedzictwie czegoś niezwykle cennego, wyróżniającego ich spośród innych. Ważne jest także poczucie stałości, która w szybko zmieniającym się świecie staje się rzeczą szczególnie ważną:

[Dziedzictwo kulturowe] – to co jest dla nas najcenniejsze, co przekazujemy z pokolenia na pokolenie, co rozwijamy i co staramy się w jakiś sposób zachować, więc myślę, że w tej chwili, w czasach, kiedy wszystko się tak szybko zmienia i tak szybko sięgamy po jakies nowinki, to to jest rzecz. o którą, nie tylko warto, ale wręcz mam obowiązek zadbać, żeby tego nie stracić. Bo to są rzeczy, których potem nie da się już odtworzyć, prawda? [PRZ_04].

(..) jakby się zastanowić nad tym, to w takim świecie zmiennym, w którym ja nie bardzo przypominam człowieka, którym byłem 10 lat temu, tak... Tak się zmieniam czasami, że nie zostaje nic, i czas, i doświadczenia, i takie zmiany fizjologii człowieka dopadają, że sam się sobie dziwi, gdzie jest ta łączność, co jej zwornikiem. A w przypadku społeczności takiej, jaką tutaj tworzymy, takiej wspólnoty, która daje... Pozwala nam doświadczać ludzkiego losu, w jakiś racjonalny sposób, nie chaotyczny, anarchiczny, i jakiegoś zabałaganienia, wytrzeźwienia. Jeżeli funkcjonujemy w takiej świadomości potrzebujemy wspólnej pamięci, tak, i budując tą wspólną pamięć, to jest właśnie dla mnie dziedzictwo (...) [PRZ_06].

Niektórzy z rozmówców konieczność przekazywania spuścizny wcześniejszych pokoleń traktowali wręcz jako zobowiązanie:

My jako następcy mamy obowiązek zachować i przekazać w jak najlepszym stanie następnym pokoleniom, które będą przekazywały to w tej sztafecie pokoleń coraz dalej [KZ_03].

Myślę, że jakby ogólna definicja dziedzictwa kulturowego będzie tutaj najlepsza: coś, co pozostaje po przodkach, i coś, co jednocześnie nakłada jakiś obowiązek na nas. No i tyle. To znaczy pewna forma zobowiązania niewątpliwie, ale też coś, czym można się szczycić (...) [PRZ_10].

Ciekawym aspektem, który warto poruszyć przy okazji rozważań dotyczących ciągłości dziedzictwa, jest to, że jest ona możliwa często nie tylko dzięki bezpośrednim dziedzictwa depozytariuszom/spadkobiercom, ale także dzięki osobom, które świadomie podjęły się jego adopcji. Zdecydowały, że jest to na tyle istotny dla nich aspekt, że chcą to dziedzictwo chronić, wykorzystywać i przekazywać dalej. Dwa poniższe cytaty pochodzą z wywiadów z przedsiębiorcami, którzy nie byli rodowitymi mieszkańcami danego miejsca. Ich wypowiedź można odczytywać jako próbę wytłumaczenia się z powodów, dla których wykorzystują zarobkowo lokalne dziedzictwo. W ich słowach widoczne jest autentyczne emocjonalne zaangażowanie i silny związek z miejscem:

Poza tym ja nie pochodzę ze Śląska, tutaj jestem już więcej niż... ponad... od 80. roku mieszkam na Śląsku. Jestem, czuję się zdecydowanie związana ze Śląskiem i to jest miejsce, które jest dla mnie fantastycznym miejscem do życia [PRZ_04].

(...) wybrałem to miejsce świadomie i jest to... To znaczy też jest takie pytanie, co jest cenniejsze, że kochamy coś szczerze, czy kochamy coś, bo zostało nam dane i narzucone, a tu jest jakby szczerza fascynacja tym miejscem (...) [PRZ_10].

W wywiadach powtarza się wątek (szczególnie w kontekście obszarów mieszkalnych) związany ze wzrostem liczby osób, które w świadomy sposób wybierają zamieszkanie w danym miejscu z uwagi na jego niepowtarzalne dziedzictwo. Chociaż większość rozmówców zaprzeczyła występowaniu gentryfikacji, to obserwowane zjawisko może być nazwane za J. Gądeckim [2012, s. 178] marginalną jej formą. W tym wypadku pierwsi gentryfikatorzy budują swoją tożsamość właśnie w oparciu o charakter miejsca. Marginalna gentryfikacja nie musi przerodzić się w jej zaawansowaną fazę:

Natomiast dużo jest różnych osób z zewnątrz i, co ostatnio też, z tego co wiem, jest chyba takie chwalebne, że zaczynają się w Nikiszowcu osiedlać tacy ludzie, który też doceniają wartość, świadomie zupełnie (...) chcą tam mieszkać. Ja myślę, że to jest bardzo pozytywne, bo to taki korzystny snobizm [śmiech] i docenienie tego miejsca [KZ_04].

Przybywa nowych osób i te osoby już całkowicie świadomie decydują się na mieszkanie w zabytku i w czymś, co stanowi Pomnik Historii. Więc jakby mają świadomość tego, że lokale 100-letnie mają swoje plusy i minusy [NGO_02].

Natomiast ci mieszkańcy, którzy tutaj się wprowadzili (...) to są akurat świadomi ludzie, którzy się tutaj wprowadzili. Oni się wprowadzili na Zabłocie dlatego, że myśleli, że wprowadzają się do unikalnej i wyjątkowej części miasta i że to dziedzictwo przemysłowe będzie, i że oni będą po prostu nie szli do kolejnego mutanta tej samej kawiarni w nowoczesnej przestrzeni, tylko pójdą do zaadaptowanego historycznego budynku, gdzie wypiją kawę w miejscu, jakiego nie ma nigdzie [NGO_07].

Rozmówcy wpisują to zjawisko w szerszy kontekst związany ze wzrostem zainteresowania tożsamością, historią miast czy dziedzictwem²⁴. Warto tutaj przywołać koncepcję „nowych mieszczan” socjologa P. Kubickiego [2011, s. 203–227], który zwraca uwagę na fakt, że właśnie trzecie pokolenie powojennej migracji jest tym, które w największym stopniu zaczyna interesować się przeszłością swoich rodzinnych miast:

Część z nas była też zorientowana nie tylko na dziedzictwo w wymiarze materialnym, no ale też to się brało z poznania historii Łodzi. Łódź była miastem bez historii. Właściwie większość osób nie ma zielonego pojęcia, dlaczego mieszkała w Łodzi, założmy, i to była kompletnie rzecz nieodkryta. W ten sposób myśmy się wpisali w ten sam nurt, który we Wrocławiu, Gdańsku czy Szczecinie, w odkrywaniu tego dawnego dziedzictwo, zresztą też nie swojego tak naprawdę. I w Łodzi to opisano [NGO_05].

Patriotyzmowi lokalnemu w Łodzi towarzyszyło przebudzenie świadomości historii miasta, to znaczy rozważań nad historią nie tylko tą fabrykancką, rozpracowywaną tam w muzeum Izraela Poznańskiego czy tam jakieś imperium Scheiblera, tylko pochylano się nad innymi tematami, pojawiły się obchody Rewolucji 1905 roku, pojawiły się jakieś odwołania do takich bliskich wydarzeń, wydaje mi się, że to... i mnóstwo książek, które opowiadały historię miasta, wspominków prezydentów. Mamy sporo takich publikacji na półce [PRZ_06].

Takie skojarzenie, które gdzieś tam się przeskakuje (...) gdzieś się tam odbija, osobiste wspomnienia, wspomnienia tego miasta, tak? Widać zresztą, że przemysł nostalgii się rozkręcił niesłychanie, ponieważ dzisiejsi 40-latkowie już wzdychają (...) ta „Duchologia polska”, Karakter [wydawnictwo – przyp. A.K.] wydał serię pocztówek, jak to fajnie było w Łodzi w 80. (...) nie było, tu nie ma o czym mówić, ale wszyscy pamiętają to jako (...) w takich kolorach lomo, w takich przygaszonych wszystkim [PRZ_06].

24 Refleksja nad tymi zagadnieniami jest prowadzona nie tylko na gruncie naukowym. Opiniotwórczy polski magazyn „F5” jako na jeden z największych trendów w 2014 roku wskazał na zjawisko poszukiwania lokalnej tożsamości w opozycji do procesu globalizacji, nazywając to zjawisko „retożsamością”. Zob. „F5” 2014, nr 1.

Marginalna gentryfikacja wiąże się także ze wzrostem mody na dane miejsce – jego odwiedzanie, zakładanie biznesu czy zamieszkanie w nim. W wypadku badanych obszarów wpływ na wzrost zainteresowania nimi miała rewitalizacja, która poskutkowała uporządkowaniem terenów, remontem obiektów zabytkowych, wzrostem dostępności komunikacyjnej. Podczas przeprowadzonych rozmów wielokrotnie podkreślano, że w wypadku każdego z badanych obszarów obserwowany jest wzrost ich popularności, co skutkuje pojawieniem się nowych grup odbiorców, podążających za modą. W ich ramach wyróżniano zarówno tych, którzy bezrefleksyjnie kierują się trendami, jak i bardziej zorientowane grupy, świadome charakteru miejsca i gotowe je dogłębnie poznać:

Zresztą mamy takie obserwacje, że ci, którzy teraz zamieszkują w Nikiszowcu, to są tacy ludzie, którzy idą za modą i na chwilę tutaj lądują, szukając atrakcji, których tutaj być może nigdy nie będzie [NGO_02].

No, Katowice w ogóle lubią sobie hipsterzy... Hipsterów jest mnóstwo, ta knajpa jest bardziej hipsterska niż tamta, więcej to taki siada. No, ale tak, jest dużo osób, takich ten, z takiego klimatu, nowej młodzieży. Także, tak. Są, chodzą, tak, ciekawią się, tak. I to myśmy mieli na tej wycieczce dużo takich osób z Warszawy, oni świadomie wiedzieli, gdzie idą. Więc, jak to tutaj, no fajnie, byli zainteresowani, i coś innego, nie? [NGO_03].

Poza tym mieszkania, na przykład w tym młynie były takie bardziej luksusowe może mieszkania, takie „loftowe”. I tam wiele osób kupowało to, jakby mając świadomość, że to jest ciekawe miejsce, że to jest też przemysłowe miejsce [IKE_10].

Mnóstwo jest osób, które przechodzą świadomie. Tylko że on tu chce przyjść i on specjalnie chce kupić to mieszkanie, bo ma widok na kominy na przykład. Świr jakiś taki industrialny i on chce. To są typy: artyści, nie artyści, którzy chcą tutaj. Bo jest jakiś klimat miejsca i im tutaj odpowiada [NGO_03].

Wzrostowi mody na dziedzictwo i zapotrzebowania na lokalność towarzyszy rozwój przemysłów dziedzictwa (ang. *heritage industry*), które są definiowane jako działalność produkcyjna i usługowa oparta na zasobach dziedzictwa kulturowego. Przemysły dziedzictwa są wykorzystywane w ramach coraz prężniej rozwijającego się sektora turystycznego i przemysłów czasu wolnego, ale mogą także wpływać na tworzenie marki miejsca i promocję regionu [Góral 2012, s. 19–34]. Coraz częściej zatem dziedzictwo staje się źródłem zarobku, już nie tylko w tamach tradycyjnie pojmowanych dziedzin, takich jak rękodzieło czy produkcja lokalnej żywności, ale rozumianych znacznie szerzej – jako wszystkie produkty i usługi powstające z inspiracji dziedzictwem:

Bo powiedzmy sobie szczerze, że z biznesowego punktu widzenia dziedzictwo kulturowe jest produktem. To znaczy wiadomo, że więcej osób ściągnie do Nikiszowca ze względu

na to, że jest on elementem dziedzictwa kulturowego, niż chociażby do Murcek [dzielnica Katowic – przyp. A.K.], które są fajne, które mają dużo fajnych rzeczy do pokazania, ale nie są traktowane w kategorii dziedzictwa, zabytku tej klasy, tej klasy co Nikisz [PRZ_10].

Wyraźnie widoczna jest też zmiana w świadomości zarówno samych odbiorców, jak i dziedziców – przejawy dziedzictwa, które do tej pory były traktowane jako niegdyśjsze, stopniowo zmieniają swój status i stają się coraz bardziej modne, co skutkuje wykorzystaniem ich w kategoriach ekonomicznych, przez co, zdaniem rozmówców, mają one szanse na dłuższe trwanie:

Moja babcia to chyba teraz z wrażenia fikołka w grobie robi, moja prababcia. W życiu bym nie przypuszczał, że coś [etnolekt śląski – przyp. A.K.], co kiedyś było powodem do wstydu i obciachu, tak było traktowane w szkołach, nagle stanie się sposobem na życie. I to nie tylko dla mnie, ale dla wielu innych. Przecież ile biznesów powstało na godce. I to jest fajne (...), a umówmy się, że jeśli coś daje zarobić, to to coś przetrwa [PRZ_10].

Wykorzystanie dziedzictwa często bierze się z utylitarnych przesłanek, jak w przypadku jednego z właścicieli punktów gastronomicznych usytuowanych na obszarze rewitalizacji:

A to, że nawiązanie do tradycji, to to nam przyszło już zupełnie później. To znaczy, jak zaczęliśmy się zastanawiać, co zrobić w środku i jak to urządzić w środku, to wtedy od razu nam przyszło do głowy, że przecież mamy te tradycje tutaj, być może [by je] wykorzystać. Ponieważ nie chcieliśmy tutaj robić, wiadomo, że na ścianach coś musi wisieć, jakoś to musi wyglądać, nie może to być goła cegła. A skoro nie ma już i znika ta tradycja nasza browarnicza, to dlaczego do niej nie nawiązać. No i tak się złożyło, że na mnie spadła ta odpowiedzialność za to, żeby zacząć zbierać materiały. (...) Natomiast ja grzebałam w archiwach i dowiadywałam się jak najwięcej o historii, starałam się znaleźć materiały graficzne również, które można by było później wykorzystać również do dekoracji ścian. No generalnie z powodów takich pragmatycznych te dekoracje są takie historyczne, bo chcieliśmy nawiązywać do historii, ale chcieliśmy też, żeby to było ładne i estetyczne od takiej strony graficznej [PRZ_05].

Powyższy cytat wskazuje także, że komercyjne wykorzystanie nie musi wiązać się z powierzchownym traktowaniem dziedzictwa. Odkrywanie historii z czysto pragmatycznych pobudek może z czasem przerodzić się w prawdziwą pasję. Jednakże w przypadku traktowania dziedzictwa w kategoriach ekonomicznych istnieje ryzyko jego komercjalizacji, utraty autentyczności i przerodzenia w produkt, który będzie już tylko formą pozbawioną wartości:

Natomiast to tak jak... to jest taki znak naszych czasów, chyba że to jest dążenie do takich (...) różnych zaszczytów. I to chyba (...) powoduje chyba, prawda, taką komercjalizację, gdzieś się ten charakter zatraci autentyczny, potem się gdzieś takie rzeczy promuje, które... wiadomo,

że to jest produkt. To wtedy ten zabytek zaczyna być produktem turystycznym, który często ma mało wspólnego zabytkowością, bo jest to wypromowane, jest ten marketing, jest cała maszyna, przemysł, wiadomo, ktoś musi sprzedać ten produkt [KZ_04].

Jednakże wzrasta także świadomość związana ze społeczną odpowiedzialnością firm, traktowaną nie jako slogan, ale realne zaangażowanie w lokalne sprawy, ochronę przed komercjalizacją, dbałość o jakość produktów i minimalizację negatywnego oddziaływania na środowisko naturalne i ludzkie oraz współpracę, która podnosi ich konkurencyjność:

[W planach mamy realizację programów] związanych z budowaniem relacji przedsiębiorców lokalnych. To jest dla nas bardzo ważne. My stajemy się przedsiębiorcą, więc dla nas bardzo ważne jest to, żeby budować wspólnie różnego rodzaju marki, które będą markami lokalnymi. Budować to w taki sposób, tą relację biznesową tutaj, żeby ona wspierała rozwój osiedla, a nie powodowała różne negatywne zjawiska. Więc taki sposób (...) zrównoważony [NGO_02].

Kolejną kwestią podkreślaną przez interlokutorów jest jakość. Zwracali oni szczególną uwagę na, niespotykany obecnie, wysoki poziom wykonania dawnych obiektów przemysłowych, które chociaż służyły utylitarnym celom, to zostały stworzone z wielką dbałością o detal architektoniczny:

Ja zawsze... wszystkich namawiam, żeby zwrócili uwagę na to, jak wyglądają te budynki. To są tak naprawdę budynki przemysłowe. No a jak dzisiaj wyglądają budynki przemysłowe? To jest metalowa hala, tak, powleczone falistym dachem i koniec [IKE_04].

To się wiąże z tym, co ja powiedziałem na początku, jak to miejsce funkcjonowało. Ktoś to precyzyjnie zrobił pod względem architektury i zagospodarowania przestrzeni. Bo taki Karol Scheibler nie zrobił sobie przetargu i najniższa cena, tylko wziął sobie najlepszego, jakiego uważał, architekta i mówi: „Zrób, bo ty się znasz”. No i zrobił [OPR_05].

To trzeba wziąć też pod uwagę to, że bardzo często są zaprojektowane w sposób, że jest to dobra architektura, (...) ale też [z] taką niebywałą dbałością o szczegóły, no bo kto to teraz przy fabryce bawiłby się w elewację w jednym kolorze, a obramienia w drugim kolorze [KZ_01].

Te miejsca [budynki przemysłowe] po prostu dzięki temu jak zostały wykonane, dzięki temu, że przykładano do tego ogromną wagę, także jeśli chodzi o architektów, detal, jakieś wykończenie, dbano o to, tak, plan, zieleni, tak, trzymano się jakichś tam dobrych standardów, bardzo wysokich, one do dzisiaj po prostu robią wrażenie. (...) Zawsze mówię, że gdyby pójść dzisiaj do Indesitu i powiedzieć im, że za 100 lat przyjdzie tutaj 70 osób zwiedzać Indesit, tak, i będą oglądali jakieś rury, to on już za 100 lat nie będzie stał, się rozleci (...) obiekty przemysłowe mają tą potęgę i mają ten potencjał [PRZ_06].

Podkreślali również, że budowane niegdyś obiekty mieszkalne w otoczeniu zakładów przemysłowych nie tylko dorównują tym obecnie oddawanym, ale nawet przewyższają je standardem. Część z nich została zaplanowana jako kompleksy z bogatym zapleczem socjalnym, w postaci np. szpitali, sklepów, szkół czy ośrodków kultury. Rozmówcy zwracali uwagę również na nowatorstwo i wizjonerstwo ówczesnych architektów. Ducha innowacji, kreatywności chcieli również wykorzystać w tworzonych przez siebie projektach:

Ale to dziedzictwo to jest także ta tradycja nowoczesności, w tym sensie. I ludzie są tego świadomi, i my też, że właśnie doprowadzenie do tego, żeby to [było] zabytkowe osiedle, w którym się będzie bardzo fajnie współcześnie mieszkało. I żeby było więc znowu takim powrotem trochę do tego dziedzictwa nowoczesności z początków osiedla (...) [NGO_02].

No, jesteśmy aktywni tutaj, może nie wykorzystujemy jakoś dziedzictwa stricte Zabłocia, ale przy okazji Zabłocia będziemy mieli warsztaty promujące rzemiosło, promujące wytwórczości, tutaj są warsztaty produkcyjne wciąż jeszcze działające, no i przy okazji o tym będziemy mówić, stworzymy taką mapę tych zakładów [PRZ_01].

Pojawiła się także kwestia związana z koniecznością szacunku wobec wybitnych osiągnięć poprzednich pokoleń, zachowania ich wytworów i uniknięcia niepotrzebnych ingerencji w strukturę zabytkową, np. przez wstawianie współczesnych elementów czy plomb niedopasowanych do otoczenia:

No to jak ktoś to zrobił, to człowieku, architekcie, urzędniku, daj sobie spokój, tylko tam pozamiataj, wyrównaj (...). Nie kreuje się miejsc, które jeden z największych przemysłowców współczesnej Europy, prawda, zrobił (...) [OPR_05].

Dziedzictwo kulturowe było również definiowane jako coś, co wpływa na charakter i wyjątkowość miejsca. Wyróżnia je spośród innych, dodaje prestiżu, stanowi tło i inspirację podejmowanych działań, kształtuje ducha miejsca:

No i to jest dla mnie jakaś esencja, która odróżnia nas, tą daną społeczność czy jakąś lokalną od innych [PRZ_04].

Dziedzictwo kulturowe dla mnie to jest to, co warto ocalić od zapomnienia, i to, co jest dla nas ważne jako dla... nawet nie tyle dla jednostek, to dla nas jako społeczności. Może patetycznie to zabrzmiało, ale dla narodu. I to coś, co nas wyróżnia spośród innych nacji, i tak dalej [PRZ_05].

Ale nawet nie chodzi mi o pamięć o przeszłości, ale o różnorodność, która przez to, że faktycznie kiedyś było trochę inaczej i w danym miejscu było trochę inaczej, jeżeli się to zlikwiduje i postawi się tu coś zupełnie nowego, mam wrażenie, że coś się traci [NGO_06].

Charakter miejsca wiąże się także z autentyzmem. Zachowanie oryginalnej substancji zabytkowej i wystroju, pieczołowitość odtwarzania detali architektonicznych, rekonstrukcja zniszczonych elementów, zastosowanie tradycyjnych technik rzemieślniczych, wykorzystanie odpowiednich materiałów, ale i kreatywne nawiązanie do klimatu miejsca sprawiają, że obiekty poddawane renowacji nie tracą na swoim autentyzmie:

Mogę tylko powiedzieć, że rewitalizacja takich budynków to cudowna sprawa, bo one odzyskują swoją świetność, one się wpisują w ducha miejsca, w którym powstały [IKE_06].

(...) i to położenie i również klimat ten przemysłowy, wpisujący się w tradycję, dużo robi, faktycznie dużo robi, faktycznie zachęca. To nie jest kolejna galeria handlowa, z muszlą gdzieś wybudowaną i z parkingiem, tylko faktycznie jest to miejsce indywidualne, o dużym charakterze, i które większości ludzi się jednak kojarzy ze swoją przeszłością, tak, z przeszłością górniczego czy też przemysłowego miasta [IKE_05].

Z drugiej strony charakter i autentyzm miejsca tworzą się też przez coś nieuchwytnego, czego nie można zrekonstruować czy przenieść w inne miejsce i co może wynikać z faktu, że jest to nadal miejsce zamieszkania czy produkcji o ograniczonej skali:

Ja mam wrażenie, że Księżego Młyna nie da się uczesać, tak żeby był świetny. W ogóle tam, gdzie żyją ludzie, zawsze będzie trochę brudu, chaosu, zawsze będzie pomazany chodnik, zawsze będzie, nie wiem, jakaś zbita szyba czy coś, to się po prostu dzieje, bo ludzie żyją [NGO_05].

Jak ludzie tutaj do nas przychodzą i widzą tę wielką halę, ten piec, nawet jak tutaj jest tak trochę przasnien. No ale to jest oryginalne, to nie jest wyczyszczone, to nie jest od nowa wymalowane. I to robi wrażenie, i to jest takim ogromnym plusem. Zresztą podkreślamy to zawsze [IKE_11].

Ów charakter miejsca może być też traktowany w kategoriach kapitału, szczególnie wraz z pojawieniem się mody, np. na zamieszkanie w zaadaptowanych obiektach przemysłowych lub mających industrialny wystrój. W tego typu działaniach autentyzm nie zawsze jest najważniejszą cechą braną pod uwagę. Jako przykład można tu wskazać wspomniane już w podrozdziale 6.5 działania deweloperów na Zabłociu, którzy po wyburzeniu obiektów przemysłowych stawiają na ich miejscu nowe budynki mieszkalne utrzymane w klimacie industrialnym. Nie oznacza to jednak, że należy petryfikować dziedzictwo w obecnej formie – jego współczesne wykorzystanie jest niezbędne, żeby zapewnić mu ciągłość, a także, paradoksalnie, aby zachować jego charakter i klimat mimo dostosowywania go do współczesnych wymagań.

Przy próbie definiowania dziedzictwa kulturowego przez interesariuszy jedną z najczęściej powtarzających się kategorii było jego współczesne wykorzystanie:

Na to składa się wszystko, co jest w danym miejscu, co jeszcze się zachowało z przeszłości i co może zostać wykorzystane [OPR_06].

„Uwspółcześnienie” dziedzictwa poszerza również grono jego odbiorców. Potencjalnie może prowadzić do tego, że większa liczba ludzi zainteresuje się własną historią, jeśli sama forma przekazu będzie im bliższa. Dziedzictwo w oczach interesariuszy jest zatem nie tylko koniecznością przekazywania dorobku poprzednich pokoleń, ale także użytkowania go na własne cele i dostosowywania do własnych potrzeb. Tak rozumiane współczesne wykorzystanie często odnosi się do zachowania tkanki materialnej i wypełnienia jej nową treścią:

Jesteśmy takim nowym starym miejscem. Bo tutaj, owszem, była kopalnia, ale powstało na podwalinach Starej Kopalni coś zupełnie nowego, ale silnie związanego z górnictwem [IKE_01].

(...) to też był taki moment, gdzie doszliśmy do wniosku, że chcemy zachować maksymalnie dużo z tego, co było tam kiedyś, w sensie nawet przestrzennym, zrobić ściany, jak były kiedyś, okładziny drewniane, jak było kiedyś, zachować stare okna, odremontować, zachować drzwi. Drzwi żeśmy ze śmietników ściągali. Zachować posadzkę, a wypełnić tylko nowoczesnością, i to też jest jakby taki przejaw naszego myślenia o dziedzictwie [NGO_02].

Aczkolwiek nie chodziło nam zupełnie (...) aby zachować to takim, jakie jest, tylko dostosować do użytku, najlepiej do użytku jakiegoś kulturowotwórczego czy kreatywnego, ale zostawić w formie architektonicznej mniej więcej tak, jak jest [NGO_06].

Nadmierna ochrona może prowadzić do muzeumifikacji (bądź inaczej skansenizacji) miejsca i pozbawienia go życia. Pojawiały się odwołania do „starego” typu muzeów, w których eksponatów nie można było ruszać, a żeby nie uszkodzić podłogi, przed wejściem należało założyć kaptcie. Rozmówcy w swoich wypowiedziach podkreślają absurdalność takiej sytuacji:

Nie oznacza to, że należy chodzić po Krakowie w kaptkach, bo żeby coś istniało, to musi żyć [KZ_01].

Nikomu nie mówię: „Ach, jaka ta historia, a wy tutaj w łapciach wchodzicie, no to bez łapci do zabytków, wchodzicie i brudzicie”. Nie można takich rzeczy ludziom mówić, bo to jest rzecz po prostu tak szkodliwa [OPR_05].

Ja oczywiście nie chcę stwarzać takiej skansenistycznej teorii obszaru, że wszystko powinno zostać, że każda fabryka, czy zbankrutowała, czy się wyniosła z Podgórze, z Krakowa, czy w ogóle padła, powinna zostać zachowana i powinna pełnić swoją funkcję, bo to byłaby bzdura [NGO_07].

Ważne zatem było zachowanie formy i dostosowanie jej do nowych funkcji, co wymagało pewnych kompromisów, wynikających m.in. z konieczności dostosowania budynków zabytkowych do współczesnych wymagań – instalacji sanitariatów, udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami, ekologicznych form ogrzewania czy zabezpieczenia przeciwpożarowego. Zmiana funkcji wpływa także na konieczność stworzenia nowych podziałów wewnątrz budynków, przeniesienia lub zabezpieczenia dawnego wyposażenia obiektów przemysłowych. Przy czym, co często podkreślali rozmówcy, szczególnie w osobie przedstawicieli urzędów konserwatorskich, funkcja muzealna jest tą, która pozwala zachować najwięcej z istniejącej tkanki zabytku:

Wiadomo, że adaptacja obiektu zabytkowego wiąże się z koniecznością zmian, które wynikają z funkcji, ze zmiany funkcji, z nowych czasów. Wydaje mi się, że tu było dosyć łatwo, ponieważ... bo większość obiektów była już dawno, dawno temu przeznaczona pod funkcje muzealne. (...) Oczywiście chcieliby się to spetryfikować, zostawić wszystko tak samo, tylko że po prostu... zostawić to w formie historycznej, ale jakby te nowe funkcje wymagają zawsze jakiejś tam zmiany (...). To znaczy zawsze to jest jakiś kompromis i ten kompromis albo wychodzi, albo nie wychodzi. No, tu mi się wydaje że wyszedł [KZ_03].

(...) najbardziej chcielibyśmy (...) funkcje muzealne, bo wtedy ta przestrzeń będzie mogła być zaadaptowana bez jakichś większych zmian. Każda inna będzie na pewno wpływała w sposób o wiele, wiele gorszy na to [KZ_03].

No i tam, gdzie są ekspozycje, to są te obiekty zrobione pieczołowicie, zakonserwowane, zostawione jakieś detale, jakieś posadzki stare, stolarka okienna fragmentami, kafle, elementy stolarskie. Natomiast inne obiekty, one były poddawane gruntowniejszej adaptacji, tak, no, staraliśmy się, żeby to jakoś było spójne. Bo Kopalnia nie jest tylko muzeum, ale jest też Centrum Kultury, to trzeba było pewnie jakby elementy poświęcić [KZ_05].

Z drugiej jednak strony stworzenie w każdym z nieczynnych zakładów przemysłowych muzeum wydaje się niemożliwe, zarówno ze względu na kwestie finansowe, jak i zapotrzebowanie społeczne oraz ograniczone możliwości wykorzystania takiego miejsca w celach turystycznych:

No, tego wszystkiego do rejestru nie można wpisać, jak się pani domyśla też, ale w dużej części one, te obiekty, powinny być uratowane i zaadaptowane też na potrzeby nowych funkcji [KZ_04].

Jednocześnie zwracano uwagę, że osiągnięcie idealnej równowagi między konserwacją substancji zabytkowej a dostosowaniem do współczesnych funkcji bez utraty autentyczności i cech zabytkowych jest rzeczą niezwykle trudną, która nie zawsze się udaje. Bardzo ważna w tej kwestii wydaje się współpraca między konserwatorem zabytków a właścicielem obiektu:

Pewien rodzaj przekształceń musi być dopuszczany w obiektach zabytkowych. Bo jeżeli one zmieniają funkcje, to żeby obiekt żył, to musi być troszeczkę zmieniony. To nie ma możliwości, tylko trzeba znaleźć te najważniejsze wartości, które świadczą o tym, że budynek jest obiektem zabytkowym, i to, co najwartościowsze, to musi pozostać, a pewne elementy mogą pewien sposób elastyczny... złoty środek [KZ_01].

Nowe elementy wprowadzane do lokalnego dziedzictwa nie są traktowane jako zagrożenie dla niego, ale możliwość jego ubogacenia i zapewnienia mu żywotności. Interlokutorzy nie reprezentują konserwatywnych stanowisk, w których pełne zachowanie, w niezmienionej formie, jest jedyną opcją, wręcz przeciwnie, upatrują w tym procesie możliwości zwiększenia żywotności dziedzictwa:

Może to będzie niekonwencjonalne podejście, uważam, że cenny jest ten obiekt, który da się mądrze zaadaptować w zupełnie innym celu [OPR_04].

Jeśli w Byfyju [restauracji – przyp. A.K.] są bardzo uduziwnione rzeczy, to one wszystkie jakby w pewnym sensie dotyczą naszej tradycji. A są po prostu unowocześniane i przez to ta tradycja nasza się wzbogaca. To nie jest tak, że tradycja obca wchodzi, ale jest unowocześniona, wzbogacona jakimiś elementami, ale ciągle jest naszą tradycją. To, że są tam byfyje [śląskie określenie kredensu – przyp. A.K.], są jakieś nowoczesne elementy tego wystroju, to też jest coś, co wzbogaca, a nie zastępuje. Gdyby to były reakcje kuchni śląskiej, z elementami przypraw orientalnych, to może byłoby coś zupełnie sympatycznego i na pewno można... No, ale tu to widzimy różnice w podejściu [NGO_02].

Współcześnie wykorzystywane dziedzictwo stanowi także inspirację dla artystów i innych przedstawicieli branży kreatywnej. W swoich pracach wzorują się nie tylko na wizerunku i krajobrazie kulturowym danego miejsca, uczestnicząc np. w plenerach malarskich, ale także na jego klimacie:

Staram się szukać jakichś inspiracji tutaj, jakiś czas temu robiłam taką serię ceramiki, która w pewien sposób była... to znaczy była inspirowana takim dziedzictwem raczej industrialnym, czyli takim poprzemysłowym Śląska. I to właśnie jest taka steampunkowa seria [PRZ_04].

Ja osobiście żałuję (...), że nie została zachowana łaźnia górnicza, która była bardzo ciekawym obiektem, takim... Nie wiem, do czego to można porównać, może trochę do takiej plastyki scenografii Szajny (...). Myślę, że to warto jakoś przywrócić, dlatego że to było coś, co... to wewnątrz ono zapładniało bardzo różnych artystów i plastyków, twórców teatru. Było takie kreatywne, no, kreowało jakąś rzeczywistość [KZ_05].

Twórczość artystyczna pozwala im w inny sposób spojrzeć na dziedzictwo wokół, dostrzec jego charakter i niewidoczne wcześniej elementy, a także przybliżyć je odbiorcom, nawet jeśli nie mieli jeszcze okazji osobiście odwiedzić danego miejsca:

(...) pierwszą moją taką działalnością związaną z Nikiszowcem, taką poza mieszkaniem, to było fotografowanie – jako pasja, też zawód i praca. I od tego się w sumie zaczęło takie może aktywne bardziej postrzeganie tego miejsca, niż jeśli byłoby to miejsce zamieszkania [NGO_03].

Współczesne wykorzystanie dziedzictwa implikuje także konieczność jego wyboru – nie wszystkie elementy będą mogły przetrwać. Dzieje się tak nie tylko ze względu na świadome i racjonalne decyzje, ale także zaniechanie, obojętność, niemożność podjęcia działań czy naturalny upływ czasu, którego skutkiem jest np. zanik rytuałów związanych z miejscem pracy po zamknięciu przedsiębiorstw:

(...) potem to wszystko upadło, a tutaj gdzieś chyba za długo było, żeby jakby ponieść tą pamięć zawodową [KZ_03].

No więc... albo niektóre obiekty się w tak zwanym międzyczasie zawaliły, zrujnowały, bo nie było możliwości ich ochrony, czy nie było też... bo nie każdy zabytek bezwarunkowo musi istnieć do końca świata [KZ_01].

I właściwie ja myślę w kontekście Zabłocia o nowym dziedzictwie, które też zostało utracone – tej takiej szalonej dekady, kiedy tam się działo coś naprawdę dziwnego i takiego wartego zapamiętania. Jestem pewien, że na życie wielu ludzi miało to ogromny wpływ, i to też będzie utracone, i utracone jest, no ale może tak musi być, nie wiem [NGO_06].

Przez tę dyskusję czy odrzucenie może wytworzyć się nowa jakość. Korespondowanie z dokonaniem poprzednich pokoleń umożliwia zachowanie żywotności dziedzictwa:

Kultura jest żywym, jest żywym organizmem i nawet dyskusja, odrzucenie pewnych rzeczy czy dyskusja z nimi, nie mówię o odrzuceniu, dyskusja z nimi jest tak jak w rozwoju cywilizacji, kultury... Po prostu jakość tworzy się przez dyskusję i to jest ta spuścizna [KZ_03].

Dziedzictwo kulturowe jest także związane z zaangażowaniem we wspólne sprawy. W większości badanych obszarów z dużą łatwością można było zidentyfikować osoby i organizacje angażujące się w lokalne działania. Wszyscy rozmówcy deklarują, że robią to bezinteresownie, poświęcając swój czas i energię, by działać dla wspólnego dobra. Osoby te znają się ze sobą, mają też dobre rozeznanie w powadzonych na tym obszarze działaniach oddolnych, często współpracują. Świadczy o tym chociażby fakt, że podczas spotkań rozmówcy sugerowali skontaktowanie się z innymi osobami zaangażowanymi w lokalne sprawy, mogącymi ukazać prowadzone tam działania z innej perspektywy. Interlokutorzy charakteryzowali się dużą otwartością i chęcią współpracy:

[Współpracujemy ze wszystkimi osobami], które chcą z nami współpracować. No przykład z otwartych drzwi. Są ludzie, którzy przychodzą i mówią: „Mamy ciekawy obiekt, który ja mogę pokazać”. Są tacy. A często to my idziemy do kogoś i mówimy: „Wiemy, że

państwo mają taką pracownię”, albo po prostu pojawia się ktoś, kto bada historię jakichś architektów, jakiejś fabryki albo jakiegoś czegoś. Czasami dostajemy po kilka, no może przesadzam, dziennie, ale tygodniowo to naprawdę kilka maili z propozycją współpracy, z propozycją spotkania, propozycją robienia wspólnych rzeczy [NGO_07].

Dla rozmówców cenna była atmosfera wzajemnego zaufania i wsparcia, która owocowała prowadzonymi wspólnie działaniami:

Poza tym teraz już wiem, że jest tutaj, czy funkcjonuje tutaj, wiele osób, które działają w podobny sposób jak ja, i że mamy możliwość wspierania się, (...) że są ludzie, którzy jeszcze nas wspomagają w tym, nas, mieszkańców, wszystkich, że oni dbają o to, żeby tutaj każdemu było dobrze. No to jest, wydaje mi się, ewenement, bo ja się z tym nigdy nie spotkałam, coś zupełnie niezwykłego [PRZ_04].

No w ogóle tutaj jest fantastyczna atmosfera, myślę, że to jest najważniejsze, że cena wynajmu, jakby taka pragmatyczna rzecz, to jest jedno, ale jakby atmosfera Zabłocia. Wszystkie firmy, które się tutaj znajdują, które się znają i często współpracują, wymieniają się usługami – to jest na pewno duży plus. Tutaj naprawdę czuć tę kreatywność, przedsiębiorczość też, jeszcze tę wytwórczość, co prawda już coraz mniej, czuć też jakąś taką wolność – te wszystkie wydarzenia, które jeszcze się dzieją w Miraculum, to jest jakiś powiew takiej świeżości, to po prostu jest atmosfera tego miejsca [PRZ_01].

Na marginesie warto dodać, że powyższy cytat pochodzi z wywiadu przeprowadzonego w 2015 roku, czyli w czasie, gdy w budynkach zarówno fabryki Miraculum, jak i Telpodu na Zabłociu funkcjonowało wiele przedsiębiorstw z branży kreatywnej.

Szczególnie w wypadku sytuacji wyjątkowych – zagrożenia dla dziedzictwa, podejmowania nowych inwestycji itp. – społeczność potrafi się zmobilizować i wyrazić swoją opinię. Na bieżąco śledzi podejmowane działania i ustosunkowuje się do ich rezultatów. Wszystko to świadczy o dużym przywiązaniu do miejsca zamieszkania:

No, ale jak trzeba, to są wszyscy postawieni w stan gotowości, tak? I jest ogólna debata, czy nam się to podoba, czy nam się to nie podoba. (...) Więc to jakby fajne jest – to, że jest trochę zamieszania takiego w myśleniu trochę o tym Nikiszowcu, ale też, tak jak mówię, też na pewno w momencie, kiedy potrzebna jest taka solidarność, obrona interesów, to ci wszyscy, którzy czują się za ten Nikiszowiec odpowiedzialni, zwierają szyki i działają razem [NGO_02].

W 2005 roku w styczniu, wtedy roboty się zaczęły przy pierwszym projekcie, ta przestrzeń była otwartą (...) przychodzili mieszkańcy, przychodzili menele, przychodziły dzieciaki ciekawe. „A co się tutaj dzieje?”, „A co tutaj będzie?”. Ludzie tak rok po roku coraz bardziej identyfikowali się z tym miejscem. I to było takie... generalny plus tej rewitalizacji. (...) „Kiedy ten budynek zostanie odbudowany?”, „A za rok”, „Ok”, „A co tutaj będzie?”, „Ok”. Ludzie jakby w sposób taki naturalny pozyskiwali wiedzę na temat zmian Wyspy Młyńskiej [OPR_04].

Zaangażowanie widoczne jest także u osób dla których obszar rewitalizacji jest miejscem pracy: zatrudnionych w instytucjach kultury i edukacji, przedsiębiorców, członków organizacji pozarządowych realizujących projekty społeczne. Część z nich, ponadprzeciętnie angażuje się w lokalne sprawy i dba o dobre stosunki z sąsiadami:

Rozmówca 1: (...) mamy tutaj, od kilku lat działa galeria, czy pracownia ceramiczna, wykupiona... Mieszkanie zamienione na pracownię. I to jest właśnie pokazane, jak osoba, która się tutaj zaangażowała, która jest tutaj na co dzień, chociaż tutaj nie mieszka, że to jest bardzo dobre miejsce ta galeria. Jak było otwarcie, to po prostu wszystkie sąsiadki siedziały na cieście. Ona jest zwykłym miejscem, normalnie funkcjonującym, ale jest właśnie zaangażowanie. Rozmówca 2: (...) jest też osobą bardzo zaakceptowaną przez osoby barczyste stojące w tym miejscu, które bronią tutaj niebieskich barw [śmiej].

Rozmówca 1: Więc to wyjście i taki szacunek do tego, co się ma na zewnątrz, nawet jeśli jest to „karkiem”, ale naszym, lokalnym, to też... [NGO_02].

(...) wszyscy którzy do nas przychodzą pracować, strasznie się angażują w to. To też jest takie miejsce, to znaczy ja wiem, że jestem nieobiektywna, ale to jest takie miejsce, które strasznie wciąga. No taka jest prawda. (...) i rzeczywiście ludzie się wciągają i bardzo zależy wszystkim, żeby tutaj dużo osób przychodziło, żeby ludzie byli zadowoleni [IKE_11].

No, a drugie [aktywności] to były te, które po prostu wynikały z tego, że praktycznie zacząłem tam, no, nie chcę powiedzieć, że mieszkać, ale przez to, że byłem tam codziennie obecny dużo i tak dalej, poznałem ludzi, z nimi też rozmawiałem, dowiadywałem się różnych rzeczy i to jak gdyby wykraczało daleko poza projekty. No, ale zaprzyjaźniłem się z tymi osobami, tak? [NGO_05].

Zdaniem części badanych brak zaangażowania może być przyczyną niepowodzeń. Tylko pełne poświęcenie się swojej działalności jest gwarancją sukcesu. Działania mające *stricte* komercyjny wymiar, zdaniem niektórych, nie mają szans powodzenia. Ciekawa w tym kontekście jest wypowiedź przedstawicieli jednej z organizacji pozarządowych:

(...) ale my mamy takie doświadczenia, że by cokolwiek zdziałać na Nikiszowcu, trzeba się w to zaangażować na 100%, czyli na pełnym... Niezależnie od tego, czy ktoś miał różne pomysły na biznes, czy miał pieniądze, czy nie miał tych pieniędzy. Jeśli ktoś robił coś po łebkach i po trochu, bo mu się wydawało, że zrobi tutaj jakąś karierę, to to się nie udaje. To trzeba naprawdę wgrzyźć się (...) i na razie przynajmniej jest tak, że potrzeba trochę szacunku do tego miejsca, żeby tutaj coś robić. I to jest weryfikowane ciągle jeszcze, i przez ludzi, czy przez taki jeszcze... nie wiem, klimat. (...) Natomiast tym trzeba by się było zająć od początku do końca. To znaczy po prostu stać się kimś, kto zaprasza ludzi tutaj, kto przyjmuje ich, kto dba o to, promuje i tak dalej. A nie tylko: mam zasób i wynajmuje mieszkania. Więc to jest trochę za mało [NGO_02].

Interlokutorzy w emocjonalny sposób opowiadają o swoich związkach z danym miejscem i podejmowanych aktywnościach. Emocjonalny jest też ton ich wypowiedzi – pojawia się w nich dużo opisów uczuć, język bywa kolokwialny, czasem nawet bardzo dosadny. Zarówno przeżywane przez nich emocje, jak i ich zaangażowanie są przez odbiorców postrzegane jako autentyczne. Większość pytaných osób mocno angażuje się w wykonywaną pracę, widzi w niej pewnego rodzaju misję polegającą na promocji dziedzictwa:

Ja wiem, że ja trochę chaotycznie, ale ja emocjonalnie też jestem z tym Nikiszowcem związana, staram się nie, ale to się nie da, nie da się tego uniknąć [IKE_08].

Dla mnie jako dla osoby, która tutaj jakby spełnia się zawodowo, no, to jak najbardziej jest to wszystko na plus. Ja też już chyba do końca nie potrafię być obiektywna, jeśli chodzi o to miejsce. Bo jestem nim po prostu zachwycona [NGO_02].

W części teoretycznej wskazano, że to właśnie emocjonalny stosunek odróżnia dziedzictwo od zabytków. Jest to wyraźnie widoczne w przedstawionych poniżej fragmentach wywiadów, w których emocje są tą dodatkową wartością. Mimo że pod ich wpływem nie zawsze podejmowane są racjonalne decyzje, to jednak ich obecność w wypadku dziedzictwa jest rzeczą niezbędną i niezwykle cenną:

Oczywiście ta kolekcja była gromadzona dość jednak chaotycznie, to nie było nigdy takie typowe (...) tam też wchodziło dużo emocji. Niektóre obiekty są na przykład zdublowane, tak, podobne. No, ale wydaje mi się, że to, że górnicy się jednak gromadzili wokół tego całego przedsięwzięcia, to jest rzeczą bardzo ważną, tak że, no, bo to jest ten, ten element tożsamości [KZ_05].

Bo w momencie, kiedy ludzie się z czymś nie identyfikują, a identyfikować można się, jeżeli się coś widzi, coś się czuje, coś się rozumie, pozna się historię [NGO_04].

Ja pracuję w promocji 17 lat i widać te wszystkie zmiany, czyli widać miejsca, które mają potencjał, to co ludziom opowiesz, to co gra rolę. To są oczywiście emocje, same duperele, same projekty, to zawsze musi być „coś więcej”. Tutaj tego „więcej” jest mnóstwo, jak się obejrzyz dookoła, to można wszystko [PRZ_06].

Interlokutorzy wielokrotnie podkreślali, że współpraca dotycząca dziedzictwa musi opierać się na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Tylko wtedy realizacja celów jest możliwa. Proces ten jest długotrwały i pracochłonny. Początkowy sceptycyzm mieszkańców może wynikać ze wcześniejszych negatywnych doświadczeń związanych ze składaniem obietnic bez pokrycia mających na celu rewitalizację obszaru. Z tego powodu tak ważne jest dotrzymywanie składanych zobowiązań:

Bo jak tylko się zorientowali [mieszkańcy], że nie jest się tam meteorem, których sporo tam się przetacza, to bardzo łatwo, no, dało się wejść, zyskać zaufanie. Też zresztą starałem

się go nigdy w żaden sposób nie zawieść, bo to też projekt, no, ale tak zwyczajnie, po ludzku [NGO_05].

Po prostu jak ty, człowieku, coś powiesz, to to jest zobowiązujące. Nie ma prawa zmienić tego prezydent, wiceprezydent i tak dalej. To się może opóźnić, remont budynku się opóźnia albo tam jacyś inni ludzie mają problem z mieszkaniami, ale jeśli ty człowiekowi z Przędzalnianej 55 mieszkania 17 powiesz, że on będzie mieszkał w wyremontowanym budynku za 2-2,5 roku na pierwszym piętrze, tam mieszkanie numer 3/1, to ten człowiek wie, już wie (...), że mówi się prawdę, że jest się słownym. (...) I tutaj, jak tak patrzę, to najważniejszą rzeczą w rewitalizacji jest powiedzieć i to ma być zrobione, to jest szacunek i kompletne zaufanie tych ludzi, ale to zaufanie się bierze z tego, że człowiek jest [obecny] [OPR_05].

Jak myśmy się otworzyli, to dopiero wtedy ludzie zaczęli przynosić fotografie. Wcześniej, wiadomo, też nie mieli zaufania, to była jakaś anonimowa instytucja, nie wiadomo było, co tu będzie, jak będzie wyglądała wystawa [IKE_10].

Więc oni [górnicy] starali się bardzo, żebym takiej sytuacji [bycia posądzonym o niekompetencję] nie doświadczył, i początki były ciężkie naprawdę, ale im więcej wycieczek i więcej czasu spędzaliśmy razem, tym bardziej wiązała się między nami taka fajna nić [IKE_09].

Proces ten jest bardzo dobrze widoczny w przypadku Starej Kopalni. Działalność tej instytucji wpływa na wzrost zainteresowania wśród odbiorców, co widać chociażby w zwiększającej się frekwencji na Festiwalu Tradycji Górniczych. Przestrzeń, która przez wiele lat była niedostępna dla mieszkańców (poza górnikami), musiała zostać „oswojona” przez odbiorców, którzy stopniowo nabierali zaufania do działań instytucji:

Pojawiają się, jest ich coraz więcej, w coraz większej skali, takie głosy, takie wow z powodu odkrycia tego miejsca. Wałbrzyskanie przez długi okres czasu byli w mniejszości odwiedzających i teraz powoli to się zmienia. (...) To doskonale widać, że rozwijamy się i wałbrzyskanie zaczynają to doceniać po prostu. To jest dla nas najważniejsze [IKE_09].

Stąd też, w opinii części rozmówców, zewnętrznym podmiotom, które realizują procesy partycypacyjne oraz działania związane z dziedzictwem kulturowym na zlecenie władz publicznych, trudno jest wypracować taki kapitał:

Druga rzecz: to to wymaga zaufania. Tego człowiek z firmy edukacyjnej, szkoleniowej, nie da (...). Tak to właśnie wygląda i trochę myślę, że tak rozumiana rewitalizacja... ona się uda na papierze, bo oczywiście będą te problemy, będą to projekty, będą do tabeli dobrze wypełnione, ale długodystansowo niewiele to zmieni [OPR_04].

W działaniach związanych z dziedzictwem i rewitalizacją niezbędna jest także ciągłość, której nie ułatwia wszechobecna „projektyzacja”, polegająca na realizacji działań o charakterze krótkotrwałym, jednorazowym, niepowtarzalnym, której towarzyszy „grantozna”, motywowana czynnikami finansowymi [Ćwikła 2016, s. 26]. Oba te zjawiska, coraz powszechniejsze w świecie organizacji publicznych i pozarządowych, nie sprzyjają działaniom nastawionym na budowanie relacji z odbiorcami:

Niestety, no my z kolei, działając w organizacjach pozarządowych, nie mogliśmy, jak gdyby full time, jakby cały czas się w to angażować, my.... Skończył się grant, niestety, zgodnie z hasłem: „Ludzie kapitana Granta”, robi się to, na co jest grant, niestety [NGO_05].

W opinii rozmówców okazane zaangażowanie procentuje, daje poczucie satysfakcji z wykonywanej pracy i wdzięczność odbiorców:

Mnóstwo błędów popełniliśmy (...). No, a z drugiej strony mam nadzieję, że mieszkańcy nam to wybaczą, że jakoś tam, no, dawaliśmy radę. No, poza tym mnóstwo, mnóstwo energii dostawaliśmy [NGO_05].

Tutaj mieszkańcy się bardzo interesowali tym, co się tutaj dzieje, oni przychodzili (...) trzeba było też mieć stalowe nerwy czasem. No, ale myślę, że w mieszkaniu ludziom się podoba, też tym z zewnątrz, bo też często mówią te osoby, i też się z tego cieszą, bo mówią, że się czują jak w prawdziwym mieszkaniu, i to jest taki najfajniejszy komplement. I wydaje mi się, że jak tak mówią mieszkańcy, to jest dobrze (...) [IKE_08].

Jednakże w rozmowach pojawiły się także kwestie związane z frustracją spowodowaną przedłużającymi się konsultacjami społecznymi, z których nic nie wynika. Poświęcony czas i energia często były marnowane, a wypracowane pomysły niewdrożone w życie. Dlatego też podkreślano, że przed przystąpieniem do konsultacji należy wykonać dokładną diagnozę terenu z uwzględnieniem lokalnych uwarunkowań:

Powiem pani inaczej może (...) moim zdaniem projektowanie zaczyna się od diagnozy terenu zastanej i ta diagnoza powinna być w każdym wypadku od największego do najmniejszego przedsięwzięcia zrobiona solidnie. Jeżeli ona jest... Jeżeli do tego w zespole projektowym są ludzie, którzy mają pasję do realizowania czegoś. (...) natomiast jeżeli nie ma diagnozy i zaczyna się konsultacje, to się robi jeden wielki bałagan i właśnie skutek tego jest... Mamy dużo problemów z konsultacjami społecznymi w mieście, bo właśnie robione są nie od tej strony, od której powinny być robione, tak trochę na siłę [OPR_04].

Skutkiem niespełnienia obietnic lub zaprzestania podejmowanych wcześniej zadań może być znaczący spadek zaufania społecznego, które później ciężko będzie odbudować:

I jeszcze jedno [zagrożenie], które nie wiem, czy to się już realizowało, ale masa krytyczna jest teraz nie do utrzymania, że naobiecowałyśmy i tam bardzo dużo wydaliśmy na te kiermasze, pracownie artystyczne, i halt, nie ma, nie zrobimy więcej, bo się nie da, bo przepisy tak mówią. (...) No, ale wszystko jest kwestią pewnego zaufania, także medialną. To jest bardzo ważne, żeby tych wszystkich rzeczy pilnować, bo też celem naszym nie jest snucie tych wszystkich opowiadań, tylko zmienienie kawałka świata na lepsze (...) to jest cel, rewitalizacja jest tylko narzędziem do jego osiągnięcia, tak myślę [PRZ_06].

Umiejętnie prowadzony proces zarządzania dziedzictwem przyczyniający się do rewitalizacji obszaru wpływa na wzrost poczucia dumy wśród mieszkańców. Dzieje się tak nie tylko dzięki odnowie zabytków, ale także unaocznieniu im, że otaczająca ich rzeczywistość ma wyjątkową wartość. Przywiązanie do miejsca wiąże się z próbami jego obrony, przedstawiania w pozytywnym świetle, zwalczania negatywnego wizerunku, maskowania niedoskonałości i podkreślania pozytywnych cech, co wielokrotnie było widoczne w wypowiedziach zdecydowanej większości respondentów:

Natomiast to jest obiekt, który zachwyca, tak myślę, i Wałbrzyszan, powinien zachwycać Wałbrzyszan, tak i powinni być dumni, że mają taki obiekt na terenie swojego miasta – to jest perełka w skali całej Europy. I nie jestem tutaj gołosłownym, bo naprawdę widzę tutaj zachwyty wycieczek, które przyjeżdżają z innych części kraju. Zwłaszcza teraz, jak mamy boom na Żłoty Pociąg, tych wycieczek jest więcej i nawet osoby indywidualne przyjeżdżają do Wałbrzycha po to, żeby stanąć na tym 65 kilometrze, zrobić sobie zdjęcie, a przy okazji zwiedzić właśnie i zrewitalizowaną Starą Kopalnię, i Zamek Książ, i Sztolnię w Walimiu, i Szczawno-Zdrój. Naprawdę chyba jednak nie widzę tutaj żadnych minusów funkcjonowania [IKE_04].

Odnowione zabytki, w których lokowane są muzea, stają się dla mieszkańców powodem do dumy, miejscem, do którego można przyprowadzić znajomych, chwając się zmianami, jakie dokonały się w miejscu zamieszkania, a także dzieląc wiedzą dotyczącą lokalnej historii. Na marginesie warto dodać, że w poniższych wypowiedziach poczucie dumy jest widoczne nie tylko w opowieściach pracowników instytucji kultury o mieszkańcach, ale i w ich własnych opiniach:

(...) przychodzą ludzie z Nikiszowca i przyprowadzają tutaj swoich krewnych, którzy przyjechali gdzieś tam, skądś tam. I że ja chcę oprowadzić. „Nie, nie, bo ja tu wszystko wiem, bo ja tu byłem dużo razy, ale tu mam rodzinę z Niemiec, wszystko opowiem”. No i oni wiedzą więcej ode mnie, no bo ja tutaj znam wszystko z opowiadań. „My tutaj mieszkamy”. To jest fajne. I to jest fajne, że od razu, jak ktoś do kogoś przyjeżdża, to od razu prowadzą ich do muzeum. Że chcą pokazać, że mają u siebie w dzielnicy, (...) a to jest jedyna dzielnica w Katowicach, która ma swoje muzeum [IKE_08].

Bo Wałbrzyskanie, widać to, że zaczynają czuć dumę z tego, że to tutaj jest, i przyprowadzają tych swoich znajomych z Polski, żeby im pokazać. No nie tylko z Polski, gdziekolwiek mają rodzinę. To widzimy właśnie, szczególnie w te długie weekendy. Masa takich ludzi

30+, 40+. Z dumą pokazują, że: „Dobra, wy sobie iść i pozwiedzać, a my w Szytgarówce [kawiarni] sobie posiedzimy, herbatki się napijemy, poczekamy na was”. To jest bardzo fajne. Sam przekrój turystów od... cała gama: pasjonaci dziedzictwa przemysłowego, byli górnicy, ludzie zupełnie zieloni w temacie kopalń, górnictwa jako takiego. Wydaje mi się, że wszyscy bardzo są zadowoleni [IKE_09].

Mówiąc o dziedzictwie kulturowym w procesie rewitalizacji, wskazujemy na jego zbiorowy wymiar, bo tylko takim da się zarządzać. Możliwość odniesienia do tych samych korzeni i historii (nawet jeśli są one zaadoptowane) jest podstawą do tworzenia wspólnot, które z kolei umożliwiają kolektywną, często międzypokoleniową opiekę nad dziedzictwem. Sposobność do wspólnej troski o coś może się także stać podstawą budowy społeczeństwa obywatelskiego:

(...) to buduje pewną wspólnotę, a człowiek ma to do siebie, że jest zwierzęciem stadnym i wiadomo, że kiedy w jakiejś wspólnocie jest, to wtedy czuje się lepiej i wtedy dużo łatwiej mu się funkcjonuje. I pod tym względem to dziedzictwo jest elementem bardzo jednoczącym i wręcz bezcennym [PRZ_10].

Więc wydaje mi się, że to pomaga po prostu w budowaniu więzi społecznych, można o czymś porozmawiać z sąsiadem, o coś się wspólnie zatroszczyć. No i jak mówimy o budowie jakiegoś społeczeństwa obywatelskiego czy społeczeństwa, które jest odpowiedzialne, czy czuje się odpowiedzialne za to, co się dzieje w państwie, no to zaczynanie od takich drobnych lokalnych rzeczy, związane właśnie z przeszłością, teraźniejszością [IKE_10].

No i [dziedzictwo] służy też rozbudowywaniu takich postaw obywatelskich. Inaczej się dba o różne... o jakiś swój fragmencik tego poletka, czy tam swoją dzielnicę, czy tam swój skwerek, wiedząc, że jest to część czegoś większego, jakiejś większej całości, jakiejś tożsamości. To też właśnie, tak jak mówię, sprzyja takim postawom, rozwojowi takich postaw [IKE_09].

Na te nasze spacerki przychodzą różne osoby, też byli, pamiętam, że byli też ludzie z okolicy. Czasami fajnie, jak... wchodzi na przykład młody człowiek, który tu mieszka od 2 lat, i jakiś pan, który tu pracował w latach 60. na przykład, i wtedy ta więź się też nawiązuje. To dodatkowy aspekt jakby tego dziedzictwa – międzypokoleniowe więzi jakoś mogą się nawiązać [IKE_10].

Być może właśnie z powyższych powodów interlokutorzy często podkreślali, jak ważna dla nich jest współpraca i relacje z otoczeniem. To poczucie wspólnotowości, zakorzenienia, ciągłości jest także istotnym elementem rewitalizacji społecznej. Przy skupieniu się tylko na przestrzennych aspektach tego procesu i wysiedleniu mieszkańców część dziedzictwa ulega bezpowrotnemu zniszczeniu. Bez dziedziców (czyli wspólnoty) nie mają znaczenia najpiękniej odnowione mury, bo są one tylko fasadą, za którą nic się nie kryje. W odniesieniu do wspólnotowości dziedzictwa trafną, filmową metaforę przedstawił jeden z rozmówców:

Dziedzictwo kulturowe, no to jest ogół tego, co nas kształtuje jako wspólnotę. (...) Dlatego tak niebezpiecznym procesem jest przesiedlanie przypadkowo ludzi, czyli robimy remont, wszystkich wysiedliliśmy, ktoś może wróci, większość nie wróci. Jeżeli miałbym na przykładzie opowiedzieć komuś, co to jest dziedzictwo kulturowe, to bym pokazał serial *Dom*, bo to jest o tym. Ta kamienica jest pewnym symbolem, ona jest pewną ramą, w której się to wszystko dzieje. Natomiast to są te wszystkie interakcje, które tam się działy przez lata, i to, myślę, że to jest właśnie o tym [NGO_05].



Podsumowanie

Badani interesariusze definiowali dziedzictwo kulturowe w sposób bezpośredni (w odpowiedzi na pytanie, czym ono jest dla nich), a także pośredni (opisując podejmowane przez siebie aktywności). Te dwie definicje zbyt nie różniły się od siebie, toteż należy stwierdzić, że zebrany materiał jest rzetelny i odwzorowuje poglądy rozmówców. Jak zostało już wcześniej podkreślone, interlokutorzy nie określali dziedzictwa w ten sam sposób. Każdy z nich w rozmowach akcentował inne jego aspekty. Przy czym była to definicja wewnętrznie spójna. Dziedzictwo w ujęciu badanych jest kategorią nie tylko zakorzonioną w przeszłości, ale przede wszystkim służy do określenia siebie i budowania na tej podstawie wizji przyszłości. Jego współczesne wykorzystanie zapewnia mu ciągłość i żywotność, wzbogaca go w coraz to nowe elementy, przez co wciąż może być źródłem inspiracji, nie tylko dla artystów, ale przede wszystkim dla własnych dziedziców. Źródłostów rewitalizacji, jak już wcześniej wskazano, jest związany z ponownym przywróceniem jakiegoś obszaru do życia. Dysfunkcjonalność terenu, ale i jego potencjał stały się podstawą do zmiany. Być może z tego powodu tak dużą wagę interlokutorzy przywiązywali do współczesnego wykorzystania dziedzictwa – w końcu, aby trwać, dziedzictwo musi się zmieniać. W wypowiedziach rozmówców więcej uwagi zostało poświęcone niematerialnemu wymiarowi dziedzictwa. Podkreślali oni, że zabytki są tylko formą, która do pełni potrzebuje treści tworzonych przez ludzi. To ich własne historie, ale także dbałość o dokonania poprzedników stanowią sens dziedzictwa. Wiąże się z tym także kolejny, wielokrotnie podkreślany aspekt: zarządzanie dziedzictwem kulturowym opiera się na emocjach takich jak zaufanie, szacunek, zaangażowanie, poczucie dumy z tego, co lokalne. Postrzeganie dziedzictwa kulturowego przez interesariuszy procesu rewitalizacji wpływa na podejmowane przez nich działania, co zostanie szerzej opisane w kolejnym rozdziale.

8. Motywacje interesariuszy dotyczące wyboru miejsca działań

Wśród badanych interesariuszy występują różne grupy. Są to zarówno osoby zawodowo związane z obszarem rewitalizacji (przedsiębiorcy, pracownicy instytucji kultury i edukacji, operatorzy procesu rewitalizacji) czy prowadzące tam działalność społeczną (przedstawiciele organizacji pozarządowych i lokalni aktywiści), jak i mieszkańcy tych terenów (związani z nimi od pokoleń, ale też i ci, którzy stosunkowo niedawno zdecydowali się na zmianę miejsca zamieszkania). W tym kontekście interesujące wydaje się pytanie, czy rewitalizacja i dziedzictwo kulturowe obszaru wpłynęły na ich motywację do podjęcia działań, czy też większe znaczenie przy podejmowaniu decyzji miały inne czynniki.

Wśród motywacji pojawiają się te *stricte* natury pragmatycznej. Jedną z nich jest pojawienie się środków finansowych, np. z funduszy ministerialnych czy europejskich, które umożliwiły renowację zabytkowej tkanki i adaptację jej do celów innych niż działalność przemysłowa. Czynnikiem, który odegrał niebagatelną rolę przy wyborze obszaru działania, była także jego lokalizacja, podkreślana szczególnie w wypadku Zabłocia. Wszystkie badane obszary położone są w niewielkiej odległości od centrum miast (wyjątek stanowi Nikiszowiec) i są z nim dobrze skomunikowane. Zresztą dobra dostępność komunikacyjna w większości wypadków stanowi cechę charakterystyczną obszarów poprzemysłowych:

Miejsce jest korzystne, na pewno komunikacyjnie jest świetne, rzeczywiście jest blisko do centrum, na Kazimierz, z każdej strony, komunikacja – nie ma problemu [IKE_11].

Niewątpliwym plusem jest położenie tego budynku, prawda? Czyli bliskość Wyspy Młyńskiej, fakt, że jesteśmy w samym centrum miasta [PRZ_05].

Myślę, że to te elementy się złożyły na to. No, plus lokalizacja, wszystko blisko Śródmieścia, i tak dalej [KZ_05].

Kolejnym praktycznym powodem była cena wynajmu bądź wykupu lokalu, przed przystąpieniem do działań rewitalizacyjnych jeszcze stosunkowo niska, a wspomniana wyżej dobra lokalizacja i dostępność komunikacyjna miejsc tylko zwiększała ich atrakcyjność. Jednocześnie większość rozmówców podkreśla, że ceny nieruchomości znacząco wzrosły, odkąd rozpoczęli oni swoją działalność. Ma to związek ze wzmiankowaną wcześniej marginalną (lub zaawansowaną w wypadku Zabłocia) gentryfikacją:

Więc pasował nam charakter Zabłocia, podobało nam się to, co się tutaj dzieje. 2,5 roku temu było tutaj jeszcze dużo, dużo, dużo mniej w porównaniu z tym, co jest teraz, no i najłatwiej tu było po prostu zacząć, bo tylko się znajdowało [miejsce], no i było tanio [PRZ_01].

No i od słowa do słowa pojawiła się możliwość kupna mieszkania tutaj, zwłaszcza że ceny były jeszcze bardzo fajne [PRZ_10].

Już nie mówiąc o względach finansowych, więc to rzeczywiście był... Pomyślałam sobie, że ma wszystkie punkty, które powinna mieć pracownia. Raz, że będę mogła sobie pozwolić na większe pomieszczenia, w umiarkowanych wówczas cenach [PRZ_04].

Niektórzy z interesariuszy, szczególnie wśród przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą lub osób poszukujących pracy, nie ukrywają, że decyzja o wyborze miejsca do działań była kwestią przypadku, szczęśliwego zbiegu okoliczności:

To był akurat kompletny przypadek (...). Ja zostałem zatrudniony (...) to było pierwsze zadanie inwestycyjne realizowane przez wydział kultury [OPR_05].

Oczywiście przypadek tutaj gra rolę zasadniczą, bo myśmy szukali jakiegoś lokalu, ponieważ tułaliśmy się z tymi rzeczami po różnych innych miejscach. Z tego czasami były zabawne sytuacje, a czasami nie [PRZ_06].

Więc tak trochę, trochę w tym było gdzieś tam intuicji, trochę przypadku [PRZ_04].

No to był czysty przypadek, w naszym przypadku to czysty przypadek. Koledzy (...) nabywając to, doszli do wniosku, że dlaczego nie. Jeżeli jest na zbyciu lokal gastronomiczny, spróbujmy, może się uda. Na początku to miał być faktycznie tylko lokal gastronomiczny, czyli tylko restauracja, ale zupełnie przypadkiem pojechali kiedyś chłopcy na Dolny Śląsk bodajże, obejrzeli coś podobnego, co już istniało [PRZ_05].

Tu jednak dużo rzeczy wyszło zupełnie przypadkiem miastu. Naprawdę przypadek – w nas i w tym, co się podziało z ludźmi. Nikt tego nie planował tak naprawdę [NGO_02].

Dla części rozmówców podjęcie działań było naturalną konsekwencją zamieszkania lub pracy w danym miejscu, połączoną z potrzebą aktywności. Jak już wcześniej zaznaczono, interesariusze rewitalizacji występują w wielorakich rolach, stąd nie tylko osoby oznaczone jako depozytariusze dziedzictwa podkreślają rodzinne związki z danym miejscem. Są to także przedsiębiorcy, członkowie organizacji pozarządowych czy pracownicy instytucji kultury i edukacji:

Zacznijmy w ogóle od początku, od urodzenia. Urodziłem się tutaj na Nikiszowcu, jak na wycieczce mówiłem – tam, na ulicy, która bezpośrednio graniczyła z kopalnią. Tak że (...) się uciec od tej kopalni nie dało, ja musiałem patrzeć na tą kopalnię przez okno. I tu się urodziłem, i tu całe życie jestem z tym Nikiszowcem związany, na kopalni, no bo jak Nikiszowiec to i kopalnia. (...) No, ale co zrobić, marynarze toną, a dzieci ich też idą na morze, no bo takie miejsce, tam się urodzili. Takie miejsce (...) życia – na kopalni. Na kopalni przepracowałem 30 lat [DD_01].

Ja, proszę panią, w Wałbrzychu mieszkam od 60. roku. Miałem 9 lat, jak żeśmy przeemigrowali z województwa łódzkiego z ojcem, no i całą rodziną, nie? No i tradycje górnicze... Nas tu, można powiedzieć, sprowadził, sprowadził, że tak powiem, bo nikogo nie musiał, względem zarobków, ojca brat. On tu robił w wałbrzyskich kopalniach, no i wie pani, tamte lata no to jednak pieniądz był taki, a nie inny, nie tego. No i tak żeśmy tu przywędrowali do Wałbrzycha. (...) jak było to stowarzyszenie [górnice], to już proces likwidacji trwał, no i koledzy: „Co będziemy robić ze sobą na emeryturach?“, żeby się spotykać. No i powstało stowarzyszenie [DD_04].

No to się zmienia cały czas. No bo ja mieszkam tu. No i dlatego się wiąże, bo ja tutaj jestem od urodzenia. Kiedyś tutaj okupowałam te podwórka, więc siłą rzeczy jakoś mnie wciągnęły. Także tutaj w różne rzeczy [się] włączałam [NGO_03].

(...) generalnie skupiamy się na Starym Podgórzu i Zabłociu, też z tego względu, że po prostu ja mieszkam na Zabłociu, jest to szczególnie mi bliska część (...) praktycznie już rok funkcjonuje ta organizacja nieformalna [SOS Zabłocie]. Ja też w niej uczestniczę, spotykam się i próbuję jakby na rzecz Zabłocia... [NGO_07].

No ja nie mieszkam, ale mój ojciec tu mieszkał. Moi dziadkowie tutaj mieszkają od zawsze i ja tutaj bywałam, no, siłą rzeczy, z takich rodzinnych czysto powodów [PRZ_06].

Czasem też ich decyzje wyboru miejsca zamieszkania bądź pracy nie są w pełni racjonalne. Interlokutorzy kierowali się także sentymentem podyktowanym emocjonalnym związkiem z miejscem. Podkreślali również, że wywarło ono na nich tak silne wrażenie podczas pierwszej wizyty, że postanowili związać się z nim na dłużej, kiedy tylko pojawiła się ku temu okazja:

To znaczy na pewno skrzyżowanie sentymentu jakiegoś takiego osobistego – to jest miejsce, w którym mój ojciec się wychował, i zbliżam się do wieku, w którym jego pamiętam, właściwie to już ten wiek przekroczyłem. Ten sentyment stał się silniejszy. Tak, przecinanie się tych dróg w czasie też jest dla mnie jako dla mięczaka i sentymentalisty bardzo ważne (...) [NGO_05].

To znaczy to była taka miłość od pierwszego wejrzenia. Bo pamiętam, że to był Rajd Szlakiem Wieży Spadochronowej, jeszcze z moich harcerskich czasów, kiedy zadaniem było znalezienie jednego miejsca, w którym był kręcony film *Ptaki ptakom*. To była brama, spod której wyjeżdżał jeden z bohaterów filmu na rowerze, albo jak kto woli – na kole. No i to był Nikiszowiec. I była tylko informacja, że należy tam dojechać autobusem numer 12, jeszcze wtedy dwunastka kursowała z Ligoty tutaj, wysiąść na rynku i namierzyć. No i jak zobaczyłem, to po prostu oszalałem ze szczęścia. To był mój pierwszy kontakt z Nikiszowcem i gdzieś tam takie ciche marzenie, żeby pojawiać się tutaj jak najczęściej. W końcu, kiedy moja żona zobaczyła to miejsce, stwierdziła, że jak już miała mieszkać w Katowicach, to tylko tu [PRZ_10].

Ponieważ Nikiszowiec to jest takie miejsce, które mnie kiedyś zafascynowało. Wtedy, kiedy pierwszy raz tutaj przyjechałam i odkryłam, odkryliśmy tutaj z mężem, będąc tutaj kiedyś na jakiejś kiedyś wycieczce rowerowej. Odkryliśmy ten Nikiszowiec i rzeczywiście byłam pod ogromnym wrażeniem, ale potem gdzieś to umknęło i później właśnie szukając miejsca na większą pracownię (...) okazało się, że wyskoczył Nikiszowiec, wyskoczył, ponieważ to gdzieś tam w internecie szukałam. Ze zdumieniem wtedy uświadomiłam sobie, że przecież jest takie fantastyczne miejsce jak Nikiszowiec [PRZ_04].

Kolejną istotną motywacją wpływającą na rozpoczęcie działań na danym obszarze była posiadana sieć kontaktów. Część rozmówców rozpoczęła swoją aktywność dzięki otrzymaniu zaproszenia do współpracy albo też sama motywowała bliższych i dalszych znajomych lub współpracowników do działania, znając ich zainteresowania i kompetencje. Zaangażowanie mogło też wynikać ze świadomości otwartości na nowe pomysły danej grupy osób, czyli możliwości samorealizacji i tworzenia czegoś dla dobra wspólnego:

I ponieważ ja tam mieszkam, to wiedziałem mniej więcej, że są tam bardzo otwarci ludzie, że to jest taki typ plug in community Floridowskiego, gdzie się wchodzi i się czuje jak u siebie, bez względu na kolor skóry, orientację seksualną, wiek, nie wiem, poglądy, że jest to otwarte. I byli otwarci też [NGO_06].

Oczywiście większość hutników się, że tak powiem, rozeszła. Część została tutaj, pracowała przy innych czynnościach, wykonywała inne czynności. No, ale wiadomo, że to też byli ludzie, którzy się starzeli, poodchodzili na emeryturę. Zostało nam jeszcze dwóch panów, którzy byli hutnikami. To też był taki czynnik, który powodował to, że możemy coś w tym kierunku działać. Bo w ogóle znalezienie hutnika to graniczy z cudem w obecnych czasach, więc, że tak powiem, to był skarb nie lada tych dwóch panów i to było od początku tylko na zasadzie takiego niewielkiego pokazu [IKE_11].

Niewielka liczba rozmówców przyznała, że impulsem do podjęcia decyzji o wyborze obszaru działania było objęcie terenu programem rewitalizacji. Część z nich natomiast wręcz nie wiedziała, że takie działania w ogóle są planowane:

Ja o tym nie wiedziałam, ja o tym nie wiedziałam, to był jakby mój wybór, absolutnie niezwiązany z tym, że nie wiedziałam w ogóle, że tutaj coś takiego się dzieje (...) i nie wiedziałam nic o tej rewitalizacji, nie wiedziałam o tym, że tutaj się różne rzeczy dzieją, po prostu jakby zajmowałam się swoją działką i nie miałam o tym pojęcia [PRZ_04].

Dużo większą rolę przypisywano skutkom rewitalizacji związanym z powstaniem instytucji kultury. Przyczyniły się one do ożywienia obszarów, powstania nowych miejsc pracy, wygenerowania ruchu turystycznego, pojawienia się lokali gastronomicznych:

Powiem tak, ja tutaj wyjeżdżałem z Wałbrzycha na studia do Wrocławia w momencie, kiedy tutaj działało jeszcze Muzeum Przemysłu i Techniki, przed rewitalizacją. I powiem szczerze, nie brałem pod uwagę możliwości pracy tutaj. Jakoś zupełnie obcy to był dla mnie temat. I muszę powiedzieć, że ta rewitalizacja też wpłynęła na to, na mój powrót z Wrocławia. Bo jechałem tutaj z Wrocławia już z myślą, żeby spróbować tutaj podjąć pracę. Ta rewitalizacja miała wpływ na tą decyzję [IKE_09].

W każdym razie to był ten pierwszy impuls. Ten drugi impuls to był taki, że powstał po drugiej stronie MOCAK, że powstał ten oddział Muzeum Historycznego Fabryka Schindlera i zaczęło się tu kręcić więcej osób. No bo wcześniej to tak naprawdę kto przychodził na Zabłocie? No, pracownicy tylko, pracownicy, prawda, więc te dwa jak gdyby czynniki spowodowały, że dyrekcja zaczęła myśleć, a może by coś tutaj zrobić takiego, co by stworzyło rodzaj takiego Trójkąta Bermudzkiego, trójkąta muzealnego tu w okolicy i w zasadzie ten taki pierwszy biznesplan to był 2010 rok [IKE_11].

Spora część rozmówców podkreślała, że tym, co skłoniło ich do podjęcia działań, były nie odgórne decyzje związane z rewitalizacją obszaru, ale dostrzeżony przez nich potencjał miejsca, widoczny jeszcze zanim na obszarze zaczęły zachodzić jakiegokolwiek zmiany. Jest on bardzo silnie związany z wizją organizacji w przyszłości – rozmówcy przyznają, że dzięki stworzonej sieci współpracy i wykorzystaniu dziedzictwa ich organizacja lub oni sami w ciągu kilku lat znacznie się rozwinęli. Tego typu deklaracje są także związane z utwierdzeniem się w przekonaniu, że wybór miejsca działania/zamieszkania był dobrą decyzją, a zatem potencjał został wykorzystany:

No przerażały [mnie koszty], ale ja byłem zdania, że kiedyś to miejsce musi ożyć, takie miejsce no. Kiedyś te zmiany musiały się dokonywać [PRZ_07].

A zawsze wiedziałem, że tutaj jest potencjał, że tutaj chcę mieszkać, i tutaj swoją partnerkę... Ona nigdy w życiu nie chciała mieszkać w Nikiszowcu. Za cholerę nie będzie miała faceta z Nikiszowca. Mieszkanie w Nikiszowcu to jest w ogóle jakiś ten... z głębszych pomysłów. No, a jak myśmy kupowali to mieszkanie tutaj wtedy, to ja mówiłem, że będzie... to znaczy, skąd miałem wiedzieć, nie wiedziałem, ale mówiłem, że to się opłaca, że to się zmieni, że to się zmieni. Bo teraz, jak sobie przeliczy, ile kosztowało to mieszkanie, ile teraz jest warte, to marudzi, czemu żeśmy dwóch nie kupili, ale jak wtedy było, że: „Na to ty mnie namawiasz?”, że: „Chyba jesteś nienormalny”. No bo zobaczyć tutaj radiowóz, to było święto. Wow, radiowóz na Nikiszu. Co się dzieje?! A teraz? A teraz fazy i szukamy mieszkań pod inwestycje. Co kupić, żeby drogo sprzedać, na tej zasadzie [NGO_03].

Ale ja coraz bardziej czułam, że to właśnie jest to, że tu właśnie jest fajne miejsce, fajny klimat, i poza tym na pewno z czasem będzie coraz lepiej. A wtedy jeszcze nie wiedziałam, bo to był 2011 rok, że w tym samym czasie, bo to było niemal w tych samych miesiącach, Nikiszowiec został Pomnikiem Historii. Więc tym bardziej ten potencjał, jak gdyby tury-

styczny, czy ten taki... nabierał mocy, ale to już był przypadek, bo jakby nie... nie wiedziałam wtedy jeszcze o tym i niezależnie od tego uznałam, że po prostu to jest fajne miejsce. No i w momencie, jak tutaj zaczęłam się rozglądać, to zauważyłam, że po prostu jest fajny klimat, fajni ludzie, to jest po prostu strzał w dziesiątkę. Tak że ten Nikiszowiec... i dalej jestem jak najbardziej z tego miejsca zadowolona [PRZ_04].

Najczęściej wspominaną motywacją stojącą za wyborem miejsca działań były aspekty związane z lokalnym dziedzictwem. Należy jednak podkreślić, że rozmówcy stanowili specyficzną grupę, która na co dzień zajmowała się dziedzictwem kulturowym, stąd też być w tym, czym się kierują, różnią się od pozostałych członków społeczeństwa. Dziedzictwo kulturowe stało się więc motywacją do ulokowania na wybranych terenach instytucji kultury, zarówno ściśle związanych z tymi zagadnieniami, jak i nawiązujących do nich w mniej bezpośredni sposób:

W międzyczasie toczyła się cały czas dyskusja na łamach prasy, w Urzędzie Miasta – to pani może też prześledzić – o tym, co zrobić z tym dziedzictwem. Oczywiście było zainteresowanie zewnętrzne ludzi, którzy oglądali film *Lista Schindlera*. Ta cała turystyka się rozwinęła wokół tego filmu. Też zainteresowanie tematyką Holokaustu wzrastało i było takie zapotrzebowanie, żeby tu było coś, jakieś muzeum. [IKE_10]

To znaczy tam jest, tak to chyba mimo wszystko było, największe zawsze skupisko obiektów zabytkowych w Wałbrzychu, bo jest ich tam kilkanaście wpisanych do rejestru. No i są powiązane z bardzo starym zabytkiem podziemnym, jakim jest Lisia Sztolnia, XVIII-wieczna zresztą. Ona już była przez... jeszcze przez Niemców traktowane jako zabytek, też zagospodarowana jako atrakcja. Myślę, że to te elementy się złożyły na to. No, plus lokalizacja, wszystko blisko Śródmieścia, i tak dalej [KZ_05].

W powyższych wypowiedziach dziedzictwo jest rozumiane raczej jako zbiór zabytków, jednak nie mniej istotne były aspekty niematerialne: opowieści, które mogły się stać podstawą do dalszych działań. Samo ich bogactwo inspirowało i dawało asumpt do podjęcia aktywności:

Gmina wynegocjowała te tereny. Były dla gminy korzystne ze względu konwencji historycznego miejsca w ogóle [IKE_02].

Jesteśmy w miejscu, które ma swoją jakby historię i tradycję, i widzimy potencjał do rozwoju swoich organizacji pozarządowych [NGO_01].

No i ta historyczność, jakby też wartość tej Wyspy. Dlatego też, że historia tego miejsca, no bo z jednej strony to był taki teren przemysłowy – jak to teraz się ładnie mówi, typowo pod kątem takiego, tych funkcji związanych z przemysłem, z młynami. A z drugiej strony też historia mennicy, która tam była. Gdzie był okres w II Rzeczypospolitej, że przez kilkadziesiąt lat Bydgoszcz była jedynym miastem mającym prawa do mennicy królew-

skiej, mennicy koronnej. Stąd też jakby wartość historyczna tego miejsca. Później przy tej degradacji takich funkcji jakby użytkowych, przemysłowych, nastąpiło jakby mimowolne [przekształcenie się] pod kątem takiego rozwoju przyrodniczego na tej Wyspie, czyli tutaj dołączył też nie tylko ten kulturowy, ale też przyrodniczy aspekt [OPR_01].

No, momentalnie można było zobaczyć całą resztę tej opowieści: co tu jest, co tu będzie, dlaczego to jest takie ważne w tym miejscu. (...) Byłoby to oczywiście całe to takie zaplecze historyczne, prawda, architektoniczne, takie wrażenie kameralności, bliskość Śródmieścia. To, że się wszyscy odnajdują, że każdy, może nie każdy, ale łatwo znaleźć (...) to jest taki Wembley, że łatwiej na nim grać ten mecz [PRZ_06].

Podsumowanie



Badani interesariusze, przedstawiając swoje motywy podejmowania działań związanych z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym, zazwyczaj wskazywali na kilka czynników determinujących ich postawy. Wśród nich były te o utylitarnym charakterze, takie jak lokalizacja czy ceny nieruchomości. Dla wielu z nich aktywność stanowiła naturalną konsekwencję zamieszkania czy pracy na obszarze rewitalizacji lub posiadania sieci kontaktów, które wpłynęły na zaangażowanie w sprawy związane z lokalnym dziedzictwem. Rozmówcy rzadko podkreślali, że planowana czy podjęta już rewitalizacja stanowiła dla nich motywację do działania, w dużo większym stopniu zwracali uwagę na potencjał miejsca i konsekwencje ulokowania na tych obszarach tzw. obiektów flagowych (np. muzeów). Wskazywali ponadto na rolę przypadku, która stosunkowo często łączyła się z ich fascynacją lokalnym dziedzictwem, odkrywaniem go (po raz pierwszy lub na nowo). Przypadek wiązał się także z poczuciem sentymentu: jeśli nadarzała się okazja zakupu lub wynajęcia lokalu w okolicy, z którą rozmówca był emocjonalnie związany, to znacznie szybciej podejmował taką decyzję (przy spełnieniu innych warunków, takich jak dostępność cenowa i komunikacyjna). Podsumowując, można stwierdzić, że dla badanych dziedzictwo kulturowe było jedną z najważniejszych motywacji do podjęcia działań, jednakże w procesie wyboru nie mniejsze znaczenie miały także inne czynniki.

9. Funkcje pełnione przez interesariuszy w procesie zarządzania dziedzictwem kulturowym

Celem niniejszego rozdziału jest określenie ról, jakie odgrywają poszczególni interesariusze zarządzania dziedzictwem kulturowym i procesu rewitalizacji, oraz wyróżnienie spośród nich agentów zmiany, czyli osób i grup, które najmocniej oddziałują na te procesy i są w nie najbardziej zaangażowane. Starano się również zbadać, czy role, z jakimi się utożsamiają interesariusze, są spójne z tymi, w jakich widzą ich inni.

Jak już wcześniej wskazano w rozdziale teoretycznym, interesariusze są jednocześnie reprezentantami różnych grup (np. przedsiębiorca przynależący do organizacji pozarządowej, depozytariusz dziedzictwa, który pracuje w instytucji kultury), stąd też wybrane poniżej cytaty opisujące jedną grupę, np. przedstawicieli NGO i aktywistów, mogą pochodzić z wypowiedzi innych grup. Jest to związane z tym, że przedstawiają oni role, jakie powinni pełnić inni interesariusze, lub wypowiadają się z pozycji reprezentanta innej grupy niż ta, do której zostali przypisani (co odbyło się na podstawie oceny ich głównej działalności).

Z przeprowadzonych badań wynika, że świadomość znaczenia tego, jaką odgrywają w procesie zarządzania dziedzictwem kulturowym i rewitalizacji wszyscy interesariusze, jest niewielka. Największe znaczenie w tym procesie przypisują oni operatorom procesu rewitalizacji i konserwatorom zabytków, umniejszając swoją rolę. Podczas próby umówienia terminu wywiadu interesariusze sugerowali spotkanie z innymi osobami, które w ich opinii były bardziej kompetentne w tym zakresie. Sam proces rewitalizacji często był przez nich utożsamiany z remontem obiektów i tworzeniem infrastruktury, a nie działaniami w zakresie społecznym, w związku z czym ich zdaniem nie leżał w zakresie ich obowiązków. Wskazuje na to m.in. poniższy cytat z korespondencji mailowej:

[Nasza instytucja] nie zajmuje się rewitalizacją osiedla, zresztą odnowiony został tutaj tylko jeden budynek z funduszy unijnych i budżetu Miasta (...) właśnie ten, w którym znajduje się nasz Oddział. Ponadto (...) działa [tutaj] kilka stowarzyszeń, które na równi z Muzeum aktywizują środowisko. Ani ja, ani koleżanka nie znamy się na rewitalizacji – jesteśmy etnografkami :)

Bez udziału pozostałych interesariuszy sprawne i skuteczne przeprowadzenie procesu rewitalizacji byłoby niemożliwe. Zaangażowanie wszystkich partnerów jest niezbędne do ożywienia obszaru i zachowania jego dziedzictwa kulturowego. Interesariusze odgrywają w tym procesie różnorakie role, które wzajemnie się uzupełniają. Niniejszy rozdział jest poświęcony analizie pełnionych przez nich funkcji.

9.1. Depozytariusze dziedzictwa

Jedną z głównych ról, w jakich widzą siebie depozytariusze, jest troska o dziedzictwo kulturowe i przekazywanie go następnym pokoleniom. Nie wszyscy z nich na równi

angażują się w te działania. Jednocześnie ci bardziej aktywni mają świadomość, że przy braku zainteresowania tą tematyką ze strony pozostałych mieszkańców czy dawnych pracowników zakładów przemysłowych to właśnie od nich zależy trwanie dziedzictwa. Depozytariusze często występowali w roli żywych świadków historii, znających temat z autopsji i chętnie dzielących się swoją wiedzą. Przy powszechnej niewielkiej świadomości poprzemysłowej historii badanych obszarów (szczególnie w kontekście Wyspy Młyńskiej i Zabłocia) depozytariusze dziedzictwa zapewniali ciągłość poprzemysłowej historii miejsca:

Po przejściu na emeryturę w 1992 roku jako były pracownik Zakładu Energetycznego S.A. w Bydgoszczy rozpocząłem przygotowania do opracowania dziejów bydgoskiej energetyki. (...) Jednocześnie zbierałem starą aparaturę i sprzęt elektryczny wśród emerytów, w miejscach demontażu starych urzędzeń, na złomowiskach itp. (...). W 2004 roku przejąłem jako wolontariusz opiekę nad zbiorami liczącymi ok. 500 egzemplarzy (obecnie 3000, plus magazynowane do konserwacji). Od tego momentu rozpoczęło się nagłaśnianie o istnieniu takiego obiektu na Wyspie Młyńskiej. Liczne wzmianki w lokalnej i krajowej prasie rozbudziły zainteresowanie obiektem [DD_03].

I na przykład Lipowa jest zupełnie inaczej odbierana przez pracowników tam. Jest taka grupka, która na przykład przychodzi do nas na wernisaże, mówi, że to jest super rzecz, obserwuje nas przez Facebooka, upowszechnia, ale wielu pracowników tutaj nigdy nie było, nigdy po prostu nie przekroczyło progu. Nie czują widać takiej potrzeby, może uważają to za jakąś fanaberię dyrekcji, że coś takiego jest [IKE_11].

Także jesteśmy aktywni, żyjemy jeszcze, to, że cenimy swój zawód. Chociaż bardzo ciężko było w kopalniach wałbrzyskich, ale nie jesteśmy zamknięci w sobie. Wychodzimy po prostu na zewnątrz, ludzie nas potrzebują, chcą się z nami spotkać, udzielamy się i takie inne sprawy [DD_04].

Ja nie będę ukrywać tego, że posługuję się gwarą i że z tymi, którzy godoją, to jak najbardziej godomy, zdarza nam się to przy osobach niegodojących. Bo ja uważam, że to jest jakby dbanie o to dziedzictwo, które tutaj jest. Bo zawsze powtarzam, że dzień, w którym nie usłyszę godki śląskiej tutaj na Nikiszu w sklepie, to będzie przerażający dla mnie dzień, bo ta swojskość i lokalność tutaj właśnie tworzy ten specyficzny i niepowtarzalny klimat. Myślę, że w takich prostych działaniach, też na co dzień, w taki sposób można o to zadbać [NGO_02].

Depozytariusze dziedzictwa bardzo chętnie dzielą się zgromadzoną wiedzą. Są niezwykle otwarci w stosunku do osób, które chcą słuchać ich opowieści. Widzą siebie w roli nauczyciela, historyka, opowiadającego o tym, jak dawnej wyglądała praca w fabryce lub życie w osiedlu mieszkalnym. Kontakt z ludźmi uświadamia im, że ich ciężka praca i zaangażowanie są potrzebne. W tym kontekście warto przywołać wypowiedź jednego z górników, który obecnie jest przewodnikiem po Starej Kopalni, który stwierdził:

40 lat pracowałem na taką pracę i wyraził wdzięczność, że może swoją wiedzę dzielić się z odwiedzającymi. Wypowiedzi depozytariuszy dziedzictwa mają uczuciowy charakter, ponieważ, jak już wcześniej wskazano, dziedzictwo kulturowe jest związane z emocjami:

Jeżeli mnie ktoś o coś prosi i chce, no to ja mam zawsze problem, bo ludzie, którzy do mnie przychodzą, zawsze mówią, że mamy godzinę, dwie godziny, a dla mnie to jest bez przerwy mało, a ja bym chciał więcej, i więcej, i więcej, i więcej. Bo były takie wycieczki – tylko oni, ci ludzie, potem byli strasznie skonani [DD_01].

Wałbrzych powstał dzięki górnictwu, tu powstał i ta kopalnia Victoria też powstała w 1894 roku, nie? Wiadomo, że wydobywanie kiedyś było takimi sposobami. No myślę, że jesteśmy, mimo wieków już innych rzeczy, ale chcemy to przekazywać, wnuczkom, nie wnuczkom, dzieciom, co dziadkowie byli górnikami, bo nie wszyscy zainteresowani tak głęboko są jak my. (...) A my to wszystko demonstrujemy, mamy super muzeum, [ja i] kolega, który jest pasjonatem, i bierzemy ze sobą te pamiątki, tak jak i inne, i pokazujemy, demonstrujemy, opowiadamy historie i inne rzeczy. Tak że nawet nauczyciele są zszokowani, bo nie znali takiej historii: dlaczego, kto i w którym roku, to się zaczęło [DD_04].

Rolą depozytariuszy dziedzictwa jest również wskazywanie jego wartości, tego, co odróżnia go od innych, wydobywanie ukrytego piękna. Przez to, że mieszkają lub pracowali tak długo na danym obszarze, posiadają bardzo szczegółową wiedzę, której często nie można znaleźć w książkach, bo przekazywana była ustnie z pokolenia na pokolenie. Zauważają również rzeczy pomijane przez innych, są bardziej wnikliwi:

A jeszcze wcześniej, to tata mnie nauczył tego, ja też tego nie zauważyłem. Mój tata mi to zauważył i mówi mi tak: „Bo nie ma dwóch takich samych klatek schodowych, nie ma dwóch takich samych portali, dwóch pionów, to jest wszystko inne”, nie? To mi tata na to zwrócił uwagę. No bo jednak człowiek przechodził codziennie (...). No, co ja będę Nikiszowiec oglądał, jak ja go znam – tak się wydaje, nie? [DD_01]

Przekręcając kontakt w ścianie lub włączając telewizor, nie wszyscy zdają sobie sprawę, dzięki czemu świeci żarówka i jest obraz w telewizorze. Dopiero jak zgaśnie światło, zaczynają się lamenty i telefony. (...) Energia elektryczna opanowała już cały świat i przeszła w kosmos. Dlatego też przekazywanie jej dziejów, zaczynających się w starożytności od Talesa z Miletu (VI wiek przed naszą erą), do czasów współczesnych powinno być powszechne. Ukazujące się obecnie liczne opracowania, internet i zbiory muzealne ułatwiają tę sprawę [DD_03].

9.2. Władze i administracja (operatorzy procesu rewitalizacji)

Podstawową rolą operatorów procesu rewitalizacji była koordynacja podejmowanych działań. Zajmowali się przygotowaniem programów rewitalizacji zarówno pod względem koncepcyjnym, jak i prawnym. Wytyczali kierunki podejmowanych

działań, w tym tych związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego. Część zadań zlecali podmiotom zewnętrznym, ale w zakresie ich obowiązków leżał nadzór nad wykonywanymi pracami, w tym przestrzeganie harmonogramu wykonania. Operatorzy procesu rewitalizacji dbali także o odpowiednią dynamikę działań. W podobny sposób ich rolę postrzegają inni interesariusze:

Tam przy dwóch programach wyraźnie napisano, no, że Nikiszowiec potrzebuje koordynatora, czyli powołania kogoś, kto to będzie jakby spinał wszystkie rzeczy [NGO_03].

(...) bardzo trudno będzie znaleźć ten twór, będzie stworzyć ten twór, który będzie zarządzał rewitalizacją, czyli tego operatora, bo już w czasie, jak gdyby, kiedy skończyły się prace nad... To było widać bardzo różną dynamikę podejścia takiego do przygotowania programu (...) później to zaczęło topnieć trochę. Też wydaje mi się, że trochę mało energii było poświęconej przygotowaniu się właśnie na to – takie mentalne, że musi być ktoś, kto tak naprawdę pociągnie to dalej [NGO_02].

Operatorzy procesów rewitalizacji na bieżąco monitorują przebieg procesu, interweniują w momencie pojawienia się negatywnych zjawisk – kontrolują procesy przekształceń obszarów. Używając metafory jednego z rozmówców, operator procesu rewitalizacji jest sternikiem, który nadaje kurs całemu procesowi rewitalizacji:

A obecność (...) osoby odpowiedzialnej za rewitalizację gwarantuje tutaj, że nie zostanie ten tor przesunięty tak, że się ten okręt przewróci, że się tam jakaś gentryfikacja, jakieś procesy wypychania tych osób i przejmowania tych przestrzeni tak z nowojorska wypełnią. Więc nie, myślę, że tutaj akurat równowaga będzie zachowana, wszystkim na tym jak najbardziej zależy. Tak że jeśli chodzi o szanse, to na pewno, to nie myślę, że ten proces przeważa [PRZ_06].

To znaczy, to jest proces... Po pierwsze, kwestie rozwoju miasta należałoby rozpatrywać w charakterze takiego rozwoju organicznego. To znaczy, mało prawdopodobne, mało skuteczne jest takie jednorazowe działanie. Rozwój miasta to jest pewien proces, który toczy się w czasie, w sposób narastający. Pewnych zjawisk nie da się uniknąć, przeciwko pewnym można się zabezpieczyć. To też jest kwestia spojrzenia na rewitalizację jako pewien sposób zarządzania miastem. Czyli miasto, gmina, jest koordynatorem zmian, koordynatorem działań, natomiast nie zawsze może być aktorem [OPR_06].

Kolejną z ról przypisywanych operatorom procesu rewitalizacji było angażowanie różnych środowisk w realizację programów, stworzenie platformy, na której możliwa byłaby nie tylko wymiana poglądów, ale także zawiązywanie lokalnych partnerstw skutkujących wspólną realizacją działań. To także negocjowanie pomiędzy poszczególnymi operatorami procesu, w tym inwestorami, a stroną społeczną. Zadanie to jest niezwykle trudne, ponieważ poszczególne grupy kierują się w swoich działaniach odmiennymi celami. Rolą operatora jest jednak doprowadzenie do kompromisu satysfakcjonującego wszystkie strony:

Natomiast [to] już jest polityka władz miasta, w jaki sposób te tereny są udostępniane deweloperom. Bo to jest to samo, co się dzieje na terenie Stoczni Gdańskiej teraz. Gdzie też jest dyskusja duża. Czy po prostu dać to i w niekontrolowane ręce deweloperów, wiadomo, co się stanie, czy jednak spróbować jakoś ich... Nawiązać z nimi kontakt, współpracę, i nie wiem, tak żeby oni tak projektowali to Nowe Miasto, żeby wykorzystać te istniejące budynki. Więc (...) Młyn [Ziarno] stoi tutaj na przykład na Zabłociu, ale Miraculum w szczątkowej formie się zachowało, więc to tak [IKE_10].

A poza tym, no, to proces rewitalizacji, to znaczy program sam rewitalizacji, to jest taki złożony. Żaden podmiot z jakiejś tam branży, dziedziny, nie byłby w stanie (...) rolę samorządu jest właśnie zebranie iluś tych, w programie rewitalizacji iluś tam potrzebnych działań, żeby to było tak kompleksowo, fajnie, nie? Kojarzyć pewne środowiska, ciągnąć środowiska do tworzenia programu rewitalizacji [OPR_01].

Operator procesu rewitalizacji powinien zapewnić warunki finansowe umożliwiające realizację inwestycji (ze środków własnych samorządu lub innych źródeł). Przy czym powinny to być przedsięwzięcia, które z pewnych powodów nie mogą być zrealizowane przez podmioty prywatne czy organizacje pozarządowe, jednocześnie stwarzające im podstawę do dalszych działań (np. zwiększenie dostępności komunikacyjnej, budowa obiektów użyteczności publicznej, w tym instytucji kultury). Inwestycje realizowane przez sektor publiczny powinny przyczynić się do wytworzenia efektu kuli śnieżnej, skutkującego znacznym ożywieniem obszaru i wzrostem znacznie przekraczającym zainwestowane środki publiczne:

To znaczy na pewno współtworzyć te warunki i jakby tutaj uczestniczyć we współfinansowaniu tych inwestycji, które później są do ogólnego bardziej wykorzystania przez podmioty gospodarcze, przez ludzi, przez współtworzenie tutaj takiej oferty, no, służącej temu rozwojowi społeczno-gospodarczemu na Wyspie, no i dostarczanie jakby ludziom tych warunków, które by powodowały i wzrost zadowolenia, i chęci tutaj do przebywania w mieście [OPR_01].

Jeśli mowa o Wyspie Młyńskiej, to tutaj miasto odnalazło się jakby w roli gospodarza. Czyli z jednej strony weszło w ten sektor, tam, gdzie prywatni jakby inwestorzy czy interesariusze nie mogliby wejść. Czyli zagospodarowało tereny zielone, wzmocniło nadbrzeża rzeki, no i wyremontowało, oddało do powszechnego użytku budynki należące do miasta, ale mając na względzie, że jest jakby tylko impulsem, że to ma być tylko impulsem, po pierwsze, do ożywienia miasta, miejsca, udostępnienia, tak jak koleżanka powiedziała, umożliwienia tak naprawdę aktywności podmiotów, które mają swoje nieruchomości zlokalizowane również w bezpośrednim sąsiedztwie, ale nie tylko [OPR_01].

To jest rola miasta, żeby pewne działania podejmować, które mają takie kluczowe znaczenie. Mówiąc inaczej – rozprowadzić, jak to się w terminologii kolarskiej mówi. Są tacy, którzy mają rozprowadzić peleton po to, żeby ktoś wygrał, i to jest rola miasta rozprowadzającego [OPR_06].

Natomiast inicjowanie działań powinno zdarzyć się w tych obszarach, o którym wiemy, że dzieje się źle, [albo] obszar jest zdegradowany i nic się nie dzieje, nie ma żadnych impulsów. I tu jest właśnie potrzebna rola miasta, żeby to zainicjować, żeby tam wejść, żeby tam poruszyć wszystko, żeby się coś zaczęło dziać [OPR_03].

I to rolę miasta jest wzmacniać. Mówiąc inaczej, nie będziemy jako miasto inwestować w sieć kultury, bo ona się wytworzy sama, my mamy zapewnić tylko pewne warunki – tak widzę rolę miasta [OPR_06].

Podobnie jak w wypadku dziedzictwa kulturowego ważna jest odpowiedzialność za podejmowane decyzje i zaufanie. Analizowane przykłady wskazały, że oddelegowanie konkretnej osoby do realizacji procesu rewitalizacji znacznie zwiększa jego powodzenie. Z kolei rozproszenie odpowiedzialności negatywnie wpływa na kompleksowość i skuteczność realizacji całego procesu. W badanych studiach przypadków osoby imiennie wskazane jako odpowiedzialne za realizację procesów rewitalizacji cieszyły się dużym zaufaniem pozostałych interesariuszy, podkreślano ich wiedzę i kompetencje. Rolą operatora procesu rewitalizacji jako „terenowego” przedstawiciela władz publicznych jest bycie łącznikiem między władzą a obywatelami, pierwszą osobą, do której należy się udać, myśląc o podejmowaniu działań w ramach procesu rewitalizacji:

Jest jakaś grupa ludzi, która jest znana i do której dotrzeć mogą, nie wiem, miliony, tysiące, i ja taką sieć stworzyłem, że ja nie do wszystkich posiadam, jak jeszcze kiedyś w instytucji miałem, numery telefonów. Natomiast dotarcie to jest kwestia pięciu sekund: „Daj mi telefon”, Natomiast to tak działa, że to... wszystko się łączy w jednym miejscu nie tylko rewitalizacja społeczna, ale też te sprawy koncepcyjne. Wszyscy wiedzą, pani też wiedziała, do kogo zadzwonić [OPR_05].

Kolejną kwestią leżącą w zakresie kompetencji operatorów procesów rewitalizacji jest dbałość o wizerunek obszaru będącego przedmiotem radykalnej zmiany. Dzięki podejmowanym działaniom w zakresie społecznym i infrastrukturalnym zmienia się postrzeganie miejsca. Sprawnie prowadzone działania w tym aspekcie mogą przyczynić się do promocji miejsca, miasta i całego regionu. Zadaniem operatorów jest dbałość o wizerunek i wzmacnianie go przez podejmowanie odpowiednich działań, w tym związanych z uwypuklaniem roli dziedzictwa kulturowego:

Kolejna sprawa to jest PR – on jest znakomity dla Księżego Młyna. I on stał się takim miejscem – jeżeli chodzi o rewitalizację, to się go wymienia jako pierwsze, czyli jest rewitalizacja, to Księży Młyn. Szczególnie, że to tam często się toczy, dzięki prezentacji marki, dzięki obecności różnych ważnych służb, które się tym tematem zajmują (...) [Księży Młyn] na pewno tyłko zyskał [PRZ_06].

9.3. Eksperti (przedstawiciele urzędów konserwatorskich)

W opinii interesariuszy rolę przedstawicieli urzędów konserwatorskich jest stanie na straży obowiązującego prawa. Przy wykorzystaniu dostępnych prawnie narzędzi, szczególnie ustawowych form ochrony zabytków, powinni oni starać się w jak największym stopniu zachować to, co pozostawiły po sobie poprzednie pokolenia. Nadrzędnym celem, jaki powinien przyświecać ich działaniom, jest interes społeczny:

(...) pewien charakter dzielnicy, który też jest zapisany w dokumentach, które miasto współtworzyło, powinny być przestrzegane. Miasto powinno chronić część tej zabudowy, zwłaszcza tej zabytkowej, tej historycznej, która nie ma 20 lat ani 30, tylko była jeszcze przed wojną. Chociażby willa Schindlera, która jest do sprzedania i która jest w rękach prywatnych (...), ale może ktoś ją kupi i wyremontuje [IKE_02].

Natomiast te zabudowania od strony ul. Romanowicza... inwestor chciał je rozebrać, wyłączyć z ewidencji. Natomiast konserwator wojewódzki stanął na stanowisku: wyłączyć z ewidencji – nie. Co nie oznacza, że te obiekty nie mogą być przekształcane. No i z tych wszystkich obiektów zachowały nam się te słupy bramne – taki był postulat konserwatora wojewódzkiego, więc to zostało zrealizowane [KZ_01].

To znaczy, ja myślę tak, naprawdę to powinno być tak, że zajmuje się tym miasto [miejski konserwator zabytków – przyp. A.K.]. No, wiadomo, to większość tych obiektów nie jest wpisana do rejestru, więc może ten wojewódzki konserwator ma tutaj mniej do powiedzenia. Nie do końca wiem, jak są podzielone te ich kompetencje. Ale myślę, że to jednak miasto przede wszystkim powinno nad tym czuwać [IKE_11].

Decyzje pracowników urzędów konserwatorskich bywają postrzegane jako zbyt restrykcyjne, czasem wręcz niezrozumiałe dla odbiorców, szczególnie gdy porównują je z opiniami wydanymi w sprawie innych zabytków. Z drugiej jednak strony część interesariuszy akceptuje rygorystyczne wytyczne, chociaż wiedzą, że ich realizacja może się okazać trudna. Mają jednak na względzie, że prace prowadzone w zgodzie z nimi przyczynią się do zachowania w jak największym stopniu wartości zabytkowej obiektu, co przekłada się na jego wartość zarówno symboliczną, jak i ekonomiczną:

Tak, natomiast konserwator nie wyraził zgody na przekucie w niektórych miejscach (...) w związku z tym mamy limity wysokościowe, 4 metry dla przestrzeni wystawienniczej to jest bardzo mało. W związku z tym, co to jest wpisane do rejestru zabytków, i dobrze, jest nie tylko bryła, ale i konstrukcja drewniana. Ale miejmy nadzieję, że to będzie za nami, że się z tym zmierzymy [OPR_04].

No, a tutaj, ponieważ nad osiedlem pieczę sprawuje wojewódzki konserwator zabytków i on bardzo dba o to, żeby tutaj nie zmieniać tego, zewnętrznej elewacji, więc trudno jest w inny sposób sobie poradzić czy otworzyć taką pracownię. Więc to jest z tym kłopot,

w związku z tym mamy takie troszeczkę ukryte pracownie, do których chętnie zapraszamy, jeżeli ktoś jest w stanie trafić [PRZ_04].

Ja wiem, to było ze 3 lata temu, to był taki projekt może troszeczkę bardziej, może awangardowy (...). Miało być w ogóle dużo szkła na samej elewacji. I ten projekt został odrzucony jako niewpisujący się w charakter ulicy. (...) Więc ten projekt, to jakby nam trochę utrudniło, bo wydawało się: Boże, co to za budynek, no, kamienice się przerabia w centrum, robi się nadbudówki do XVII-wiecznych kamienic i jakoś można, prawda? A tu się nagle okazuje, że nie można takiego obiektu. Więc zmieniliśmy ten projekt i mamy nadzieję, że będzie w przyszłym roku realizowany [IKE_11].

No, dobrze, dobrze się układało. No (...) [konserwator] jest... no, ma swoje zdanie, ciężko go przekonać, no, ale bardzo merytorycznie. Mieliśmy tutaj taką koncepcję takiego ogródka, chcieliśmy go zadaszyć, no i przyszła decyzja, i ta plandeka nie jest zdejmowana na zime, tak że jest ok. Współpraca się układa bardzo pozytywnie [PRZ_07].

Sami przedstawiciele urzędów konserwatorskich wskazują, że ich działania są determinowane przez obowiązujące ramy prawne, które nie zawsze przystają do otaczającej ich rzeczywistości [zob. Purchla (red.) 2008]. Narzędzia, jakimi dysponują, nie pozwalają zapewnić ochrony wszystkim obiektom zabytkowym, które warto byłoby zachować. Konserwatorzy nie mają także pełnego wpływu na adaptację obiektów zabytkowych przez inwestorów:

[Ten obiekt] też jest tym przykładem sprzed wejścia w życie planu miejscowego i przy starej ewidencji. Nie tyle przy starej ewidencji, ale przy starej formie ochrony ewidencji. Tutaj nie miało się możliwości wymuszenia na inwestorze wszystkiego, co chciałby konserwator zabytków. Były tutaj – to też trzeba by zobaczyć do teczki, jak to wyglądało – liczne rozmowy były i próby uzyskania od inwestora jak najwięcej dobrego. Jest jak jest. Może nie jest to idealne rozwiązanie [KZ_01].

To znaczy próbowaliśmy to kontrolować, natomiast kopalnie likwidowane były dość szybko i dość chaotycznie i nie odbyło się to bez straty dla zabytków, tak. No, ale rzeczywiście, część obiektów została tam przejęta, no, plus jakieś kolekcje takie, może nawet ważne dla środowiska górniczego, jak ich mundury, pamiątki [KZ_05].

Pani konserwator nie ma wpływu na umiejętności architektów, na gust, na styl, na powiązania między sobą. Więc na to stety niestety, można powiedzieć, konserwator nie ma wpływu. Jeżeli jest objęty ochroną dany budynek, to nie znaczy, że konserwator może się wypowiedzieć na temat sposobu zagospodarowania całej działki. Prawda, pewien wpływ ma, ale też nie za duży, bo plan miejscowy reguluje i ogranicza, wpływ konserwatora, no, stąd konserwator może mieć wpływ. Gdyby to było wpisane do rejestru razem z działką, to co innego. Ewidencja jest taką skromniejszą formą ochrony zabytków [KZ_01].

W związku z tym, że część obiektów została przekształcona w sposób, który nie do końca jest zgodny z tym, co konserwator chciał dla danego obiektu. Natomiast jeśli obiekt nie był wpisany do rejestru zabytków, więc konserwator miał ręce związane. I jeszcze jest tak, że mimo że są jakieś zapisy ochronne w planie miejscowym, to jeżeli inwestor przed wejściem w życie planu miejscowego miał pozwolenie na budowę obowiązujące, to mógł je realizować. Bo prawo nie działa wstecz, w związku z tym na przykład zniknęła rzeźnia, zniknęła rzeźnia i działka stoi od lat pusta, bo nic się tam nie dzieje [KZ_01].

W związku z niedostatkiem narzędzi prawnych i brakiem możliwości pełnego wpływu na proces adaptacji zabytkowych budynków do nowych funkcji sami przedstawiciele urzędów konserwatorskich widzą siebie raczej nie w roli strażników zapisów wynikających z ustawy, ale jako negocjatorów pomiędzy literą prawa a potrzebami inwestorów. Może to wynikać ze świadomości, że zbyt wygórowane oczekiwania wobec właścicieli obiektów zabytkowych mogą przynieść odwrotne do zamierzonych skutki, związane z nieprzestrzeganiem stawianych im wymogów. Poza tym, co zostało już wskazane w rozdziale 7, zachowanie żywotności dziedzictwa wymaga dostosowania go do współczesnych standardów. Konserwatorzy zabytków pełnią zatem funkcję mediatorów:

Konserwator jest taką barierą dla inwestora, taką ścianą, można powiedzieć, troszeczkę, o którą się obija, to znaczy obija, nie obija, to nie jest trafne sformułowanie. Ale są takie przykłady, że przychodzi jedna koncepcja przekształcenia obiektu, która jest odrzucana, ponieważ owszem można nadbudowywać, ale nie tak, nie o trzy piętra, ale można zaadaptować poddasze (...) tutaj przychodzą architekci ze swoimi projektami, my negujemy takie projekty, nie wykluczając możliwości przekształcenia i po naszych wytycznych przychodzi projekt, który jest akceptowalny [KZ_01].

Był problem z asfaltem na podwórkach, gdzie też spółdzielnia sobie trochę samowolnie usiłowała coś zrobić i wylać, już nie pamiętam, czy to spółdzielnia, czy to spółka robiła. No był taki też niedobry pomysł, który został tam zażegnany, jakiś kompromis osiągnięto. No, z drugiej strony nie można wymagać też od mieszkańców, żeby brnęli w błocie na przykład, ale trzeba znaleźć jakieś rozwiązania takie odpowiednie do charakteru tego miejsca [KZ_04].

Nasza współpraca [z konserwatorem zabytków] tutaj odbywała się regularnie, przynajmniej raz w tygodniu się spotykaliśmy, nie raz, nierzadko częściej. Wiele rzeczy uzgadnialiśmy i to były uzgodnienia, które odbywały się drogą kompromisu. Na to się zgodzimy, bo nas stać, na to się zgodzimy, bo musimy się zgodzić, ale możemy zrezygnować na przykład z tego, z tego, z tego. Tak że ta współpraca wyglądała dobrze [OPR_02].

[Wiele] obiektów z Zabłocia zostało przekształconych, bo przed 2010 rokiem ewidencja była bardzo słabą formą ochrony. To były bardziej takie próby dogadywania się z inwestorem niż realny wpływ na te działania [KZ_01].

Pracownicy urzędów konserwatorskich są również świadomi, że niemożliwe jest unormowanie wszelkich kwestii związanych z ochroną zabytków. Często wiążą się one z zagadnieniami wykraczającymi poza regulacje prawne, z zachowaniem niematerialnych wartości obiektów czy klimatu miejsca. Żeby utrwalić charakter miejsca, niezbędne są dyskusje oraz uwzględnienie głosu wszystkich stron zaangażowanych w ten proces. Zachowanie wartości niematerialnych obiektu przy jego adaptacji do nowych funkcji jest rzeczą skomplikowaną. Szczególnie w wypadku pośpiechu związanego z koniecznością szybkiego ukończenia prac nie zawsze dochodzi to do skutku:

I w związku z wymianą stropu gdzieś ten temat jakby w ogóle zniknął. To oczywiście cały ten wystrój [łaźni łańcuskowej] był, nie posiadał charakteru zabytkowego, trudno to było uznać za zabytek. Z tego powodu jakby tutaj nie zdołaliśmy tego ochronić, nie zdołaliśmy też wyperswadować, „wperswadować”, że to powinno zostać. O tym się mówiło, ale w tym pośpiechu wydatkowania środków unijnych gdzieś to po prostu się nie stało, o przywrócenie tej, gdzieś te stroje zniknęły [KZ_05].

Konserwatorzy zabytków, wydając fachową opinię w zakresie konserwacji, renowacji i adaptacji obiektów zabytkowych, wskazują na wartość obiektów, które przez inwestorów wcześniej nie były uważane za cenne i warte zachowania. Wykorzystując swoje kompetencje, stają się cennym głosem doradczym, który może nakłonić inwestorów do zachowania większej liczby śladów przeszłości, niż było to ich pierwotnym założeniem:

Tory jako tory nie były objęte ochroną konserwatorską. Zobaczymy, jak się rozwinie sytuacja przy Miraculum, czy na przykład inwestor za naszym podszeptem nie będzie chciał zaranżować terenu i pokazać tutaj... (...) mając do wyboru: zachować budynek albo upierać się przy torach... Oczywiście staramy się przekonywać inwestora, że to jest element dziedzictwa, że to należy zachować, że to kształtuje tożsamość miejsca, że kształtuje charakter miejsca, prawda, że jest ważne dla mieszkańców. No różnie z tym... [KZ_01].

Rolą konserwatora jest także gromadzenie dokumentacji zabytków, również w zakresie związanym z obiektami, które podlegają rozbiórce. Na prośbę inwestora dokumentacja jest udzielana do wglądu. Stanowi to dla niego duże ułatwienie, szczególnie w zakresie podejmowanych prac mających np. na celu odtworzenie wyglądu obiektu z określonej epoki. Dokumentacja udostępniona przez konserwatora może być również wykorzystywana w inny sposób, np. przez reprodukcję wizerunku siedziby firmy, co może stać się podstawą budowania marketingu historycznego:

Ten proces inwestycyjny ruszył razem z kwerendą archiwalną, którą my przeprowadziliśmy, i taką ekspertyzą rzeczoznawcy ministerialnego dotyczącą właśnie wartości. Ta ekspertyza akurat dotyczyła wartości ostatniej z hal – czy ją można wyburzyć, czy nie można. Okazało się, że nie można. Więc ona będzie adoptowana bodajże na jakąś galerię. Były do tego wytyczne konserwatorskie, potem była dokumentacja historyczna i taka konserwatorska pełna na zlecenie inwestora [KZ_01].

Podejmując określone działania, konserwatorzy zabytków dbają o estetyzację krajobrazu kulturowego. Odbywa się to w zakresie zarówno renowacji zabytków czy umieszczania na nich reklam, jak i zachowania śladów przeszłości świadczących o jego historii:

Więc konserwator pełni też taką funkcję... Oprócz tego dbania o zabytek, takiej estetyzacji krajobrazu kulturowego, który nas otacza [KZ_01].

Tak jak wspominałam o tych oknach. Nie sztuką jest wymiana okien, zgodzić to, żeby mieszkaniec był oddzielony od hałasu i miał ciepło, z tym, żeby budynek nie stracił, nie stracił na wartości, poprzez złą wymianę okien. Bo elewację nazywam..., jest takim dla mnie... że budynek przy zmienionych oknach, ma puste oczy. Można ten budynek nadbudować, tylko pytanie, czy się postawi, nadbuduje się obiekt i nadbudowa będzie współgrać z tą historyczną formą. Wiadomo, że to będzie nadbudowa współczesna, czy się postawi na dachu kurniki albo tak zwane psie budy, prawda? [KZ_01]

Czuwanie nad estetyką otoczenia odbywa się z wykorzystaniem odpowiednich narzędzi. Konserwatorzy dysponują środkami finansowymi przeznaczonymi na konserwację i renowację zabytków. Dofinansowanie uwarunkowane jest spełnieniem wszystkich wytycznych sformułowanych przez pracowników tych urzędów:

Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutniczo-Górnicza już tam duże postępy robi przy wymianie stolarki drzewianej na klatkach schodowych, okien na klatce schodowej. Na klatkach schodowych tych budynków to są te części wspólne przestrzeni jakby takiej publicznej tych obiektów i my zawsze opiniujemy te wnioski spółdzielni pozytywnie. Konserwator Wojewódzki w miarę środków posiadanych to też udziela dotacji. No a miasto też z naszego budżetu konserwatora miejskiego parę lat temu odrestaurowało ten pomnik ogrodowy, który tam na skwerze Zillmanów stoi [KZ_04].

Oprócz powyższych ról, będących najczęściej konsekwencją zapisów ustawowych, konserwatorzy zabytków mają za zadanie także uwrażliwianie społeczeństwa na znaczenie otaczającego ich dziedzictwa kulturowego. Co za tym idzie, wskazana wartość wymaga na jego depozytariuszach zachowania określonych norm postępowania, a więc opieki nad powierzonym im dziedzictwem. Współpraca pomiędzy urzędem konserwatorskim a obywatelami daje wymierne efekty:

Więc to jest, to mi się wydaje, że to jest rola konserwatora. Oprócz tej konserwacji sensu stricto. Konserwujemy polichromie, konserwujemy zabytkowe kościoły, klasztory, toteż trzeba się starać uwrażliwić i otworzyć ludziom oczy na to, jakie mają wartości. Bo ludzie często nie mają świadomości tego, co mają, prawda? [KZ_01]

Jak ja widzę przez okno, że wylewają asfalt, no to później już nie pisałem pism, tylko dzwoniłem do miejskiego konserwatora zabytków. I faktycznie widzę, że jest reakcja.

No, bo po pół godziny idzie kierownik administracji i zatrzymuje ekipę. Bo wiem, że to robią nielegalnie, bo wiem, że było spotkanie z konserwatorem zabytków. No i wyznaczył im, co mogą, a czego nie mogą, że nie mogli wylewać tego asfaltu, a oni dalej sobie wylewają. No i piszą pismo, ale to jest tylko tymczasowe doraźne działanie, no i takie rzeczy [NGO_03].

I też właśnie chodzenie po różnego rodzaju urzędach z tymi ludźmi, bo ktoś ma na przykład grzyba – do konserwatora zabytków, no bo ludzie mówili: „Bo konserwator...”. Potem się okazało, że to wcale nie konserwator, tylko Urząd Miasta. Była próba, żeby to rzucić na konserwatora. Więc organizowałem po prostu spotkanie z konserwatorem zabytków, gdzie on powiedział, co można, a czego nie można, i tak dalej. I to była całkiem inna sytuacja, no bo ludzie już wiedzieli. Przyszedł sam wojewódzki konserwator zabytków, spotkanie potrwało godzinę czy półtorej i wszyscy byli zadowoleni [NGO_05].

9.4. Instytucje kultury i edukacji

Instytucje kultury i edukacji, w szczególności muzea, są opiekunami gromadzonych przez siebie zbiorów. Troszczą się o dobro narodowe, ocalając je od zniszczenia i zapomnienia. Ich rolą jest dokumentacja dziedzictwa. Ze względu na posiadaną wiedzę robią to w sposób uporządkowany, nie unikając przy tym selektywności, która jest podstawową determinantą dziedzictwa. Jak już wspomniano w poprzednim podrozdziale, depozytariusze dziedzictwa przy gromadzeniu artefaktów motywowani są głównie emocjami, stąd też tego rodzaju kolekcje nie mają charakteru systematycznego. Nie można upatrywać w tym wad, ponieważ samo zachowanie dziedzictwa, bez względu na jego wartość, jest cenne. Jednak dla potrzeb naukowych niezbędny jest ktoś, kto zajmie się systematyzacją zgromadzonych zbiorów i uzupełnianiem ich o takie przejawy dziedzictwa, które jeszcze nie są reprezentowane w tym zbiorze. Instytucje kultury i edukacji zajmują się także wydawaniem publikacji, przewodników, filmów dokumentalnych czy gromadzeniem historii mówionych. Ich rolą jest więc dokumentacja dziedzictwa i opieka nad nim:

I to były przede wszystkim stare, dawne szkła. Takie, powiedzmy, że to jest wiek XIX, głównie. Była po prostu taka jedna pani, która się tym zajmowała. Ona jeździła po różnych hutach i zbierała. Raz, że właśnie różne narzędzia szklarskie, dwa, takie stare szkła do kolekcji. No, ale tak. Nigdy to się ostatecznie nie otwarło, bodajże już, nie chcę teraz kłamać, ale w 80. czy w 86. W każdym razie w latach 80. fizycznie to muzeum zostało rozwiązane, no, ale te kolekcje zostały [IKE_11].

I potem właściwie już nie ma możliwości odtworzenia tego, jak zanikają jakieś tradycje, zwyczaje. Więc jeżeli nie da się tego na co dzień kultywować, czasem tak jest, to dobrze, żeby przynajmniej były takie ośrodki czy takie miejsca, gdzie można do tego wrócić i można się z tą kulturą, z tym dziedzictwem zapoznać [PRZ_04].

Więc tak jak to zastaliśmy, to tak restaurowaliśmy i tak pozostawiliśmy, nie planowaliśmy demontażu, rozbierania, krojenia, staraliśmy się w maksymalnym stopniu zachować autentyczność tych urządzeń, czyli tak jak je zastaliśmy, tak je pozostawiliśmy. (...) Takie kombajny nie pracowały na tej kopalni, ale ustawiliśmy go, żeby dzieciom, młodzieży dać możliwość wyobrażenia sobie, jak wygląda fedrowanie za pomocą urządzeń, i na tym przypadku można to sobie wyraźnie wyobrazić [OPR_02].

Dokumentowanie polega nie tylko na gromadzeniu artefaktów, ale także na utrwalaniu zmiennego otoczenia. W tym celu wykorzystuje się różne narzędzia, np. formy artystyczne takie jak malarstwo czy fotografia:

Od samego początku rozpoczęliśmy, żeby udokumentować Zabłocie w momencie, kiedy się tu wprowadzamy, jak to wygląda. Teraz się odmienia, więc w tamtym roku powstał ten drugi film o Zabłociu. Więc mimo naszego kontekstu, w którym jesteśmy, tym w dużej mierze zajmuje się Schindler jako muzeum historyczne, natomiast my w mniejszej mierze stawiamy na ten aspekt historyczny [IKE_02].

Malujemy węglem czy na przykład (...) organizujemy plenery malarskie, które są poświęcone tym właśnie obszarom postindustrialnym Wałbrzycha. Obszarom, które dzisiaj są, a jutro ich może nie być. Organizujemy plenery fotograficzne, gdzie staramy się to wszystko utrwaląć [IKE_04].

Poprzez dokumentowanie dziedzictwa i prezentację zgromadzonych materiałów instytucje te odgrywają również rolę edukacyjną. Przekazywanie wiedzy może się odbywać w sposób tradycyjny, przez organizację wykładów, wydawanie publikacji czy prezentowanie wystaw. Jednak coraz częściej w działaniach edukacyjnych wykorzystywane są aktywne formy zdobywania wiedzy, takie jak warsztaty, gry terenowe, spacer edukacyjny itp. Przedstawiciele instytucji kultury i edukacji, co zostało już podkreślone we wcześniejszych rozdziałach, patrzą na dziedzictwo przez pryzmat jego współczesnego wykorzystania, tylko wtedy jest ono żywe i potrzebne. Taki sposób postrzegania tego zasobu wpływa na organizowane przez nich wydarzenia:

Jakieś noce tu robimy, mamy trzy w ciągu roku, i jakieś inne działania. To z reguły wtedy składową są warsztaty prowadzone na zewnątrz bądź jakaś animacja historyczna. Tu się rozkładają rekonstruktorzy, tak że trochę tych działań jest [IKE_03].

No i organizujemy duże wydarzenia kulturalne, gdzie, jeżeli jest to możliwe, to staramy się te wszystkie tradycje związane z górnictwem w jakiś sposób kultywować. To na przykład są fragmenty występów Zespołu Pieśni i Tańca Wałbrzych, występów typowo górniczych, podczas imprez tutaj organizowanych zarówno dla Starej Kopalni, ale i w różnych częściach miasta [IKE_04].

No, jest tam właśnie próba jakby przywołania tej historii mennicy Bydgoskiej, jedynej, nie... jakby w pewnym momencie w Polsce, tak... Jeden z budynków to jest Centrum Pieńńadza, gdzie są wystawy i możliwość wybicia monety. I przypomnieliśmy makietę dawnej mennicy [OPR_01].

Rola edukatora to nie tylko opowiadanie o historii, odbudowywanie świadomości przemysłowego rodowodu miejsca, ale także wskazywanie, do czego współcześnie jest nam potrzebne dziedzictwo kulturowe i w jakim kontekście można je wykorzystywać:

Bo w tej chwili, jeżeli to... Wyspa jeszcze się nie utrwaliła w kontekście tych dawnych przemysłów, to jeżeli będzie się odbywać raz po raz Święto Szlaku, ci ludzie zaczną brać udział w wydarzeniach o charakterze związanym z historią przemysłu, to zaczną odbudowywać się ten element świadomości, która gdzieś tam zaginęła [NGO_04].

To jest również chociażby pokazywanie filmów, które były realizowane na przykład na terenie Wałbrzycha, a mają jakieś swoje wątki również związane z górnictwem, w ramach letniego kina plenerowego [IKE_04].

Ba, nawet jest zaprojektowane używanie drona i fotografowanie tych miejsc z określonych wysokości w perspektywie opowiadania o tym, jak się projektowało nowoczesne na tamte czasy budynki czy struktury w porównaniu do dziś i z rozpatrzeniem użyteczności i przydatności tych poszczególnych rozwiązań w tamtych czasach z przełożeniem tego na dziś – takie są projekty [IKE_06].

Dawało nam to pole do pracy, też takiej z mieszkańcami Krakowa. Ponieważ wychodziśmy z muzeum, oprowadzaliśmy ludzi po przemysłowym Zabłociu i potem dziedzictwie jeszcze XIX-wiecznym często. No teraz ostatni spacer odbył się, miał chyba tytuł: „Co zostało z tego dziedzictwa?”. Naprawdę chodziliśmy już po miejscach, których nie ma. Więc te bloki tam powstały, mieszkania – bardzo zagęszcza się zabudowa. To przemysłowe Zabłocie w zasadzie zostało rozebrane [IKE_10].

Rola tej naszej pracowni dziedzictwa kulturowego jest w tym, że gdzieś tam zgłębiamy pewnie tajniki wiedzy i poznajemy tą historię, i gdzieś tam się na marginesie... No, tak jak mówię, pisząc o jednej firmie, robi się przypis, bo akurat wypływają informacje, czyli też promocja poprzez środowiska naukowe, bo to są takie rzeczy, które gdzieś tam docierają nie tylko do środowisk, takich laickich, ale też właśnie do tych naukowych, i tutaj jest jakieś tam pole do popisu i współpraca po prostu z tymi, którzy rzeczywiście profesjonalnie się zajmują [NGO_04].

Institucje kultury i edukacji promują dane miejsce. Dzięki ich aktywności generowany jest ruch odwiedzających, który ożywia obszar. Przez swoje działania

wpracowują własną markę, która wpływa również na popularność miejsca. Ich przedstawiciele mają świadomość, że przyczynili się do promocji rewitalizowanych terenów:

To, że osiedle też jest niezwykle na skalę europejską, to, że chcieliśmy i żeby był ruch turystyczny, i żeby było o nim głośno, i żeby było widziane szerzej, to te właściwie takie aspekty przyczyniły się do tego, że muzeum jest teraz tam, a nie gdzie indziej [OPR_03].

Też na początku takim impulsem, który ich tutaj, tych turystów, przyganiał, była na pewno *Lista Schindlera*. Teraz muzeum jakby samo w sobie stało się marką, jest polecane, jest w programach nauczania szkół gdzieś tam we Francji na przykład czy w Wielkiej Brytanii, bo mamy takie szkoły, które co roku tu przyjeżdżają i są już nauczone, i mają ulotki nawet nasze, czy tam wykładowcy wiedzą, czego się spodziewać [IKE_10].

(...) generalnie rzecz biorąc, Instytut jednak pojawia się w różnych miejscach, w mediach i tak dalej. I tutaj właśnie dyrekcja mówi, że jesteśmy taką wizytówką Instytutu. No bo normalnie, na co dzień, zwykły śmiertelnik nie ma styczności z Instytutem (...). Więc w pewnym sensie jesteśmy takim oknem na świat Instytutu. Bo to u nas się przewijają te wszystkie osoby, które tutaj przychodzą, tak naprawdę [IKE_11].

Natomiast, czy miałem wpływ jakiś na to? Chciałbym wierzyć, że tak, że gdzieś tam swoim oprowadzaniem, swoją narracją zainteresowałem ludzi, którzy za jakiś czas tutaj wrócą lub już wrócili i przyprowadzili znajomych. Chciałbym wierzyć, że właśnie tak było, bo Wałbrzych zasługuje na to, żeby w Polsce był znany, i jeżeli tak się stało, no to ja jako przewodnik czuję się spełniony [IKE_09].

Rewitalizacja obszarów poprzemysłowych prowadzi do ich odnowy pod względem wizualnym, jak również do stworzenia infrastruktury niezbędnej do organizacji wydarzeń kulturalnych o charakterze zarówno kameralnym, jak i masowym. Z terenów poprzemysłowych zamieniają się one w miejsca reprezentacyjne. Niebezpieczeństwo tkwi w zbyt dużym skupieniu się na organizacji wydarzeń w tym miejscu przy jednoczesnym zaniedbaniu innych. Nadmierne nasilenie takich działań w dłuższej perspektywie może prowadzić do konieczności rewitalizacji innych terenów, np. centrów miast. Rozmówcy wyrażali jednak umiarkowany niepokój w tym zakresie:

To znaczy mieszkańcy z jednej strony mają trochę pretensje, bo też spotkaliśmy się z uwagami, że wszystko dzieje się u nas. No i fakt faktem, że jest taka kumulacja wydarzeń, ale z drugiej strony, tak jak mówię, to miejsce spełnia dużo wymogów, warunków, więc jeżeli jest koncert, jeżeli jest spotkanie, konferencja, jest to u nas i to nie jest tylko i wyłącznie spychanie wszystkich najważniejszych rzeczy do nas, ale tak jak mówię – dysponujemy salami, sprzętem, miejscem i to gdzieś wyciąga nas na powierzchnię, i dzięki temu między innymi większość rzeczy odbywa się tutaj, w Starej Kopalni [IKE_01].

Rolą instytucji kultury i edukacji jest także animacja czasu wolnego, co bardzo silnie było podkreślane w wypowiedziach rozmówców. Ze względu na powstanie nowych przestrzeni lub modernizację starych możliwa jest organizacja większej liczby wydarzeń, co przyczynia się z kolei do zwiększenia liczby odwiedzających oraz zaistnienia efektu kuli śnieżnej poprzez powstanie nowych punktów usługowych. Jeden z rozmówców w następujący sposób postrzegał korzyści związane z przeznaczeniem zabytkowego budynku na potrzeby wyższej uczelni artystycznej:

Szansa są takie, że to będzie jakiś impuls rozwojowy dla tego miejsca. Przede wszystkim pierwsza szansa to jest taka, że niszczący budynek wraca do takiej formy użytkowej jako forma architektury. Już teraz widać, że wygląda to ładnie i cała ta przestrzeń dookoła ma szansę zaistnieć dzięki temu w zupełnie inny sposób. No, na pewno to się wiąże z obecnością dużej ilości ludzi. Umówmy się, że to tylko fajnie, prawda, że oni tam będą. Bo za ludźmi przyjdą kawiarenki, jakieś tam małe punkty. Myślę, że powstanie tam w tej przestrzeni dużo takich autorskich, na to bym bardzo liczył, sklepików, w których będzie można kupić rzeczy, których nigdzie indziej się nie kupi [PRZ_06].

Podstawą oferty instytucji kultury i edukacji może się stać wykorzystanie dziedzictwa kulturowego regionu. Rozmówcy podkreślali, że istotne jest kreowanie takich wydarzeń, które przyciągną odbiorców do instytucji i będą dostosowane do ich potrzeb. Wydarzenia związane z dziedzictwem przemysłowym mogą być postrzegane przez niektórych jako nieatrakcyjne czy dotyczące trudnej, technicznej tematyki, przedstawianej za pomocą fachowego słownictwa. Przedstawiciele instytucji kultury i edukacji mają świadomość, że nie są one w stanie przyciągnąć do nich masowej publiczności. Dlatego też oprócz oferty skierowanej do pasjonatów dziedzictwa industrialnego organizują wydarzenia masowe lub związane z kulturą popularną. Dopiero wtedy starają się zainteresować przybyłych już gości przemysłową historią miejsca:

I faktycznie można tu kręcić nosem, że niekoniecznie tu ten... czy to Bajm na Starej Kopalni, czy to przystoi, czy nie przystoi, i tak dalej. Natomiast wydaje mi się, że spełnia to swoją rolę, przyciąga to przede wszystkim ludzi na obiekt tutaj. Oni przechodząc na koncert, rozejrzą się tutaj, rozglądają się tutaj wokół, prawda? Widzą, ile jest tu obiektów, i sami zaczynają być ciekawi: „Co jest w tym obiekcie?“, „Co jest tutaj?“, „Jak wygląda trasa podziemna?“. Jeżeli uda się ich tutaj ściągnąć, to jest większa szansa na to, że oni kupią sobie tutaj bilet i pozwiedzają to miejsce, niż spróbować ich tutaj za wszelką cenę przyciągnąć jakimiś, nie wiem... takimi tylko turystycznymi, jakimiś argumentami, że nie wiem, oto my tutaj... że pierwsze koksowanie w Europie było w Wałbrzychu, więc przyjdźcie do nas tutaj, bo to jest coś, z czego powinniśmy być dumni. To, na naszym przykładzie to widać, że to niekoniecznie tak działa [IKE_09].

Poprzez organizację wydarzeń o różnorodnym charakterze instytucje starają się pokazać jako otwarte, zapraszające do siebie wszystkich, zarówno mieszkańców, jak i turystów:

Stwarzając miejsce do spędzania wolnego [czasu], plażę, koncerty, wystawy, tutaj tak naprawdę staramy się przyciągnąć do tego miejsca, żeby czuli, że to jest ich, to jest dla nich. Kolejnym takim dużym wydarzeniem będzie Barbórka, która będzie otwarta nie tylko dla grup, będzie otwarta dla wszystkich. Będzie zrobiona w formie festiwalu (...) [IKE_01].

Otwartość nie była tylko sloganem, często wyrażała się w najbardziej dosłowny sposób – instytucje kultury z uwagi na organizację imprez masowych w najbliższej okolicy wydłużały godziny otwarcia, tak aby wszyscy zainteresowani przebywający okazjonalnie na tym terenie mogli skorzystać z ich oferty:

Przy okazji tutaj jest to też miejsce, w którym miasto czy inne instytucje organizują różne eventy, koncerty. Więc to jest też coś, co dużo osób przyciąga, a my staramy się też przy okazji takich imprez być też na tyle elastyczni, że otwieramy muzeum. Nie patrzymy na godziny pracy, że na przykład mamy otwarte do 18, tylko jeżeli impreza jest do 22, to też otwieramy do 22 [IKE_03].

My się też często dostosowujemy godzinami otwarcia do tych imprez. Na przykład, jeżeli jest Jarmark na Nikiszu, czy ten Art Naif, to normalnie mamy czynne od 11 do 15, natomiast w trakcie takich imprez to na przykład mamy czynne do 18 czy do 19, żeby więcej ludzi mogło tutaj wejść czy żebyśmy byli otwarci [IKE_08].

Interesującą kwestią wartą poruszenia jest udział różnych grup interesariuszy w procesie rewitalizacji. Niektóre instytucje kultury i edukacji już na poziomie deklaracji odcinają się od zaangażowania w ten proces, twierdząc, że ich rola jest zgoła inna. Tymczasem coraz częściej mówi się o koncepcji muzeum (czy w ogóle instytucji kultury) zaangażowanego społecznie [zob. Gawęł 2018, Nessel-Lukasik 2019], którego działania opierają się na interakcji z otoczeniem, reagowaniu na dziejące się w nim zmiany, dostosowaniu oferty do potrzeb lokalnej społeczności, zaangażowaniu różnych grup odbiorców czy odpowiedzialności za relacje wytworzone wewnątrz muzeum, które przenoszą się na jego zewnątrz²⁵. Brak zaangażowania może być po części związany z mylnym rozumieniem procesu rewitalizacji i podkreśleniem tylko jego aspektu przestrzennego i ekonomicznego. Jednakże poniższe wypowiedzi wskazują raczej na skupienie się przez instytucję na realizacji celów wewnętrznych:

Samo muzeum nie zabiera głosu, a to, co się dzieje na Zabłociu, to, co się z nim stanie dalej, raczej obserwujemy. W naszej działce sztuki, edukacji, tutaj jak najbardziej (...), ale też oczywiście obserwujemy, co się dzieje z Miraculum, do nas też przychodzą czasami, chociaż też nikt od nas nie oczekuje żebyśmy tak działali, też jesteśmy instytucją miejską i nie mamy na to wpływu, co się dzieje z tym dalej [IKE_02].

25 *Muzeum odpowiedzialne społecznie* było tematem IV edycji „Muzealnego think-thanku” organizowanego przez Muzeum Żydów Polskich POLIN, zob. www.youtube.com/watch?v=3KizlgYPTFs [dostęp: 17.08.2018]

Plany rewitalizacji przynajmniej mamy (...), ale jest dużo dokumentów, które zostały odłożone na półkę. Bo my jako muzeum przecież sami tego nie będziemy realizować, tych procesów przekształceń, procesów, które wymagają..., które powinny się odbywać..., przede wszystkim takich infrastrukturalnych i społecznych też [IKE_02].

Jednocześnie w wypowiedziach pozostałych interesariuszy pojawia się oczekiwanie, że powstałe na obszarze instytucje kultury i edukacji będą podmiotami odpowiedzialnymi społecznie, kreującymi działania w tym zakresie i przyczyniającymi się do rewitalizacji społecznej obszaru:

Nie odnajdują się, ale mają ludzi, którzy chcieliby to robić, pracownicy działu edukacji czy biblioteki. (...) Oni chcą, oni by chcieli, tylko właśnie nie ma takiej misji, nie ma takiego podejścia. (...) to znaczy z jednej strony nie są zaangażowani, a z drugiej strony nagrali dwa albo trzy filmy [NGO_06].

Na analizowanych obszarach istnieją również instytucje działające w zakresie kultury i edukacji, które stają się ważnymi partnerami dla miasta, mieszkańców, organizacji pozarządowych oraz innych interesariuszy w zakresie prowadzenia rewitalizacji społecznej:

Muzeum tutaj, [dotyczące tej] dzielnicy, bo to jednak jest takie miejsce, które scala tych mieszkańców. I nawet te stowarzyszenia, z tego, co wiem, to albo z gościny korzystają, albo to się rzeczywiście jakoś tak układa [KZ_04].

Warto również zaznaczyć, że zauważalna jest zdecydowana zmiana w postrzeganiu roli instytucji kultury, w szczególności muzeów. O ile wcześniej były one widziane jako jednostki skupione na jednym typie działań (np. gromadzenie i eksponowanie zbiorów), o tyle obecnie zarówno stawiane przed nimi przez zarządzających cele, jak i oczekiwania społeczne skutkują ich wielozadaniowością. Są zatem również galerią, archiwum, biblioteką, kinem, teatrem, wydawnictwem, salą koncertową, księgarnią, kawiarnią, sklepem z pamiątkami itp. Ta zmiana wizerunku przejawia się w skierowanej do odbiorców ofercie, która jest niezwykle różnorodna:

No, obiekt sam w sobie wizualnie przyciąga, zwraca uwagę, iluminacja świetlna, ma dużo do zaoferowania – począwszy od zwykłej trasy turystycznej, są galerie, są galerie czasowe, różne wystawy, (...) więc wydaje mi się, że oferta jest na tyle bogata, że turysta, który do nas trafia, zawsze znajdzie coś dla siebie. I oprócz tego, że oczywiście może zwiedzić, może przejść przez trasę podziemną, która może nie jest zbyt długa, natomiast nad urozmaiceniem tej trasy również pracujemy. Później może przyjść do galerii, napić się kawy, piwa z Miedzianki, które również nawiązuje do tradycji górniczej, wydobywczej [IKE_01].

Więc do każdej [wystawy] też jest szereg imprez towarzyszących, także są czy koncerty, czy oprowadzania kuratorskie, warsztaty dla dzieci (...). Także wcześniejsza wystawa, ona się nazywała *Malarstwo rodzajowe przy stole*, to była wystawa malarstwa nieprofesjonalnego,

no to tematem przewodnim był stół. Ale różny stół, czy to stół taki biesiadny, czy stół świąteczny, czy stół na przykład taki, przy którym się gra w karty, można robić różne rzeczy. Tak że myśmy mieli i warsztaty gry w skata, czyli grę w karty, i (...) był pokaz, taki ze szkoły gastronomicznej, robienia drinków bezalkoholowych i o tym, jak się zachowywać przy stole, i pokaz był. Gotował u nas Rączka z programu „Rączka gotuje”, więc (...) Tłusty Czwartek, pączki znowu, tak że wokół tego stołu wszystko się działo [IKE_08].

Z drugiej strony pojawiają się głosy, że właśnie przez wielozadaniowość tych instytucji mogą one stracić z horyzontu główny cel, dla którego zostały powołane (np. w wypadku muzeów, zgodnie z ustawą, pierwszym z wymienionych celów tego typu instytucji jest gromadzenie zbiorów [*Ustawa o muzeach 1996*]):

Natomiast ja się boję, że to się w pewnym momencie wszystko jakoś tam... sprawa się rypnie, jak to się mówi, i staniemy się jednym z kolejnych... nie chcę obrażać MDKów, bo ludzie tutaj potrzebują MDKa, to jest ważna sprawa, żeby tutaj wybudowali MDK. I oni mieli nadzieję, że muzeum im będzie spełniało i zabezpieczało te potrzeby kulturalne, a muzeum nie jest w stanie tego wszystkiego zabezpieczyć. Po pierwsze ze względów finansowych, po drugie – lokalowych i zasobów ludzkich [IKE_08].

No właśnie, niepokoi mnie... no może nie niepokoi. Bałbym się, gdybyśmy zatracili ten taki *stricte* muzealny charakter, żebyśmy zachowali proporcje, że mimo wszystko jest centrum biznesowe, jest to centrum nauki, jest to miejsce koncertów i tak dalej. I żeby to zupełnie nie zepchnęło w cień tego, że jesteśmy muzeum. Chciałbym, żeby ludzie kojarzyli przede wszystkim kopalnię, tą Starą Kopalnię, kopalnię – muzeum, nowoczesne muzeum, gdzie dzieją się takie rzeczy. Nie miejsce takie, gdzie odbywają się koncerty, a przy okazji muzeum. W tym widzę największe zagrożenie. Żeby w tym utrzymać proporcje. Mimo wszystko, że my jesteśmy tutaj po rewitalizacji z pewną misją, z misją edukacyjną, a niekoniecznie jako obiekt *stricte* rozrywkowy, jako przestrzeń rozrywkowa dla miasta. [IKE_09]

9.5. NGO, aktywiści

Jedną z ważniejszych ról podejmowanych przez organizacje pozarządowe w analizowanych procesach jest monitorowanie i kontrola działań władzy, zgłaszanie uwag, a także podejmowanie aktywności, które służą wspólnemu dobru – poprawie jakości życia mieszkańców będącej jednym z kluczowych celów w procesie rewitalizacji. Pełną one zatem funkcję organizacji strażniczych (ang. *watch dog*) [zob. Batko-Tołuć, Izdebski 2012]. Część organizacji pozarządowych i nieformalnych powstała w wyniku integracji środowiska wokół wydarzeń mających miejsce w ich otoczeniu (np. Stowarzyszenie Mieszkańców Księżego Młyna Adsumus – Jesteśmy Obecni, Stowarzyszenie Razem dla Nikiszowca czy grupa nieformalna S.O.S. Zabłocie). Były to zarówno protesty przeciwko wysiedlaniu lokalnej społeczności czy wyburzaniu zabytkowych obiektów, jak i wy-

darzenia integrujące mieszkańców, np. obchody 100-lecia Nikiszowca. Ich członkowie wykorzystują także swoją pozycję nabytą poprzez działania na innym polu:

No, ale na pewno będzie nam łatwiej w razie czego interweniować, wymuszać na Urzędzie Miasta pewnego typu działania. Bo też jesteśmy w zupełnie innym miejscu. Jedna z nas została radną, w związku z czym ma duże układy. Jest już drugą kadencję radną, więc. no. przewodniczy komisji do spraw rewitalizacji w radzie miejskiej, więc też jest w stanie wyciągać pewne rzeczy i zmuszać urzędników. Część z nas dalej pracuje w organizacjach pozarządowych, które są w dużo dalszym miejscu, niż były te 10 lat temu. Część z nas pracuje dla Instytutu Rozwoju Miast i dla Ministerstwa Rozwoju w Departamencie Ministra Infrastruktury i Budownictwa, już bezpośrednio, więc też mamy zupełnie inne możliwości w razie czego [NGO_05].

Staraliśmy się z tym stowarzyszeniem działać, wywierać jakąś presję, żeby coś było lepiej, żeby miasto coś robiło lepiej, żeby nie działało źle, i to mniej więcej jest takie. Albo wydawaliśmy gazetkę stowarzyszeniową, to takie drobne rzeczy, żeby poprawić trochę tutaj to, jak się żyje mieszkańcom [NGO_03].

I to też z odpowiedzi na nasze pisma, które wysyłamy do miasta. Jest obowiązek odpowiedzi na te petycje, jeśli są odpowiednio złożone na dzienniku podawczym. No to czeka się na odpowiedź nie wiem ile, ale powiedzmy, dwa tygodnie do miesiąca jest to oczekiwanie. Emocje opadają oczywiście, związane z tym wszystkim, a odpowiedź jest wymijająca. Dopytanie, kolejny miesiąc, znowu wymijająca odpowiedź. Dopytanie, kolejny miesiąc, w tym czasie już powstały tamte rzeczy, które były przedmiotem zapytania, i już nie ma sensu dalej działać [NGO_06].

W opinii wszystkich interesariuszy organizacje pozarządowe i lokalni aktywiści są tymi, którzy powinni stać na straży prawa dotyczącego ochrony zabytków. W praktyce realizują oni ideę społecznej opieki nad zabytkami, rozumianą za W. Kaczmarskim [2006, s. 129–134] jako proces komunikacji przyczyniający się do podniesienia świadomości społecznej dotyczącej sprawczości mieszkańców w opiece nad ich dziedzictwem kulturowym. Stanowią rodzaj terenowej agendy biura konserwatora zabytków, którego pracownicy nie są w stanie w bezpośredni sposób nadzorować wszystkich obiektów zabytkowych. Wyrażają zaniepokojenie brakiem reakcji ze strony pracowników urzędów konserwatorskich i prowokują ich do podjęcia działań:

Natomiast no to, że ta brama przy Romanowicza, dawnej fabryce, jest odtworzona, to że te budynki, to znaczy, ja nie przypisuję sobie, tylko przy okazji tych działań podejmowanych przez S.O.S. Zabłocie te budynki Miraculum zostają. No, naprawdę nie wiem, co jeszcze. My tych pism do konserwatora piszemy sporo i spotykamy się [NGO_07].

Takie, że gdzieś, coś mnie wkurzy, to faktycznie napiszę ten list do konserwatora, ale tak naprawdę w osobie konserwatora nie ma żadnej opieki nad Nikiszowcem. Miasto w ogóle się nie opiekuje Nikiszowcem, miasto nie chwali [NGO_03].

Wysyłanie pism do konserwatora zabytków, to też jest takie... Jak coś się dzieje. Dzieje się, że spółdzielnia robi sobie rurki białe takie do dachówki, na wszystkich klatkach schodowych na podwórku. I piszemy grzecznie pismo do konserwatora zabytków, że to nie zostało skonsultowane, co i jak. A kończy się na tym, że spółdzielnia w sumie wysłała, że to jest działanie tymczasowe i że tutaj mamy taką koncepcję i tu będą robić coś. No i oczywiście, że nie będą. No i na tym się kończy, konserwator oczywiście nie działa dalej, nie drążę tematu [NGO_03].

Pozostali interesariusze wiedzą, że to w organizacjach pozarządowych tkwi ogromna siła. Pokładają w nich nadzieję na zmianę bieżącej sytuacji. Zdarza się, że część odpowiedzialności za zmiany na rewitalizowanym terenie jest przenoszona na nich, przy jednoczesnym braku przekazania im środków finansowych i narzędzi prawnych. Sytuacja taka mogłaby przynieść oczekiwane skutki, jednak niezbędne jest zapewnienie im odpowiedniego zaplecza. W poniższych wypowiedziach pozostałych interesariuszy silnie widoczne jest upatrywanie w organizacjach pozarządowych lidera w procesie rewitalizacji i zarządzania dziedzictwem kulturowym:

No i jakby świadomość ludzi, którzy mają stać na straży tych form ochrony, też przekłada się na to, że wydaje mi się, że ona [Wyspa Młyńska] jest dosyć dobrze chroniona. A naciski, bo to się zrobiło dosyć miejsce atrakcyjne, są duże. Człowiek jest homo economicus i naprawdę trzeba dużo wysiłku, żeby utrzymać taki status Wyspy Młyńskiej, jak tutaj jest w tej chwili [KZ_03].

Tam się jakiś problem pojawił, no i w zasadzie... i ten pan z urzędu podchodzi do (...) [przedstawiciela NGO] i mówi: „No to musicie coś z tym zrobić”. No i on się śmieje: „To ja mam zrobić? To my mamy zrobić jako stowarzyszenie?”. Jak to powinno być w gestii tak naprawdę... To znaczy wiadomo, że takie stowarzyszenia często mają dużą siłę przebicia, różne te akcje, wprowadzały różne rzeczy, wiadomo, że się udało [IKE_11].

Ja osobiście uważam, że to [rola samorządu w procesie rewitalizacji] zależy od charakteru obszaru, który ma objąć proces rewitalizacji. Jeżeli jest taki obszar, na którym są już jakieś inicjatywy lokalne, są podjęte działania, jest grupa ludzi, która jest silną grupą i ma jakiś pomysł, ma jakąś koncepcję na ten obszar, to miasto powinno przyjąć rolę taką wspierającą. Może po części koordynującą [OPR_03].

Przedstawiciele organizacji pozarządowych aktywnie uczestniczą w konsultacjach społecznych dotyczących kwestii istotnych dla obszaru ich działalności. Na zlecenie władz publicznych lub z własnej inicjatywy mogą zajmować się stworzeniem diagnozy obszaru, która może stać się podstawą do przystąpienia do procesu rewitalizacji:

W każdym razie to były dwa takie dokumenty. No, jak gdyby kończąc to, okazało się, że mieszkańcy nie są gotowi do tego, żeby stworzyć dokument strategiczny, my zresztą też nie. Dlatego tak naprawdę zamiast strategii, takiej de facto strategii, przekazaliśmy tak naprawdę wskazania, założenia, tak, do takiego dokumentu strategicznego. Jednocześnie

wiceprezydent ówczesny pani Agnieszka Nowak powiedziała, że te nasze wskazania będą jednym z dokumentów wsadowych do opracowania Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Księżego Młyna – i faktycznie tak się stało [NGO_05].

Ich przedstawiciele są świadomi narzędzi, jakimi dysponują, by wyrzeć nacisk na władze publiczne. Wykorzystują przysługujące im formy konsultacji społecznych, związane nie tylko z pisaniem pism, ale także np. ze zgłaszaniem uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

No, na przykład też mocne uwagi zgłaszaliśmy, bo tam jest też miejscowy plan tworzony dla tego miejsca, żeby nie była dopuszczana nadbudowa, żeby nie były dopuszczalne wyższe budynki niż obecnie, a próbowano z 18 do 21 metrów powiększyć, żeby powierzchnia biologicznie czynna była zachowana, a nie zmniejszona, co też próbowano zrobić. Zgłaszaliśmy uwagi do miejscowego planu, które też częściowo zostały przyjęte, właśnie po to, żeby ten skład Solny dalej był takim no głównym obiektem tego miejsca, a nie, żeby został otoczony wyższymi budynkami i zabudowany, żeby to było łącznie z nadbudową, takie działania podejmujemy [NGO_07].

Podejmowane przez nich działania przyczyniają się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, świadomości możliwości wywierania nacisku na władze publiczne oraz postawy odpowiedzialności za wspólne dobro:

To jest trudne, myślę, że one budują świadomość i jakby przyczyniają się do tego, że więcej osób się angażuje i ma przekonanie, że trzeba działać, i później miasto np. chętniej czy też uważniej słucha tych głosów. Już czuje, że nie jest takie bezkarne, że jakaś tam kontrola społeczna jest. Już czuje, że tych osób należy słuchać. Więc myślę, że to może się do czegoś przyczynić [PRZ_01].

Organizacje pozarządowe pełnią funkcję pośrednika między mieszkańcami a władzą, dzielą się swoją wiedzą, edukują na temat przysługujących im praw, pomagają w załatwianiu codziennych spraw, wyjaśniają procedury. Metaforycznie można ich nazwać tłumaczami języka urzędników dla obywateli:

Więc z jednej strony to były kwestie jakiegoś takiego życia codziennego, czy tam jakiegoś pomagania we wszelkich sprawach urzędowych. Coś tam było trzeba przekazać albo jakieś pismo, no coś tam trzeba było zrobić. No, na przykład pójść z tym do administracji (...). Wtedy jeszcze administracja nieruchomościami bardzo, bardzo źle traktowała mieszkańców. Więc to też były jakieś tam dalsze działania, które były z Urzędu Miasta, żeby tą sytuację zmienić, (...) że na przykład administrator albo inny pomiata ludźmi i został zwolniony, i tak dalej, i tak dalej [NGO_05].

Czyli to też była taka jakby próba przybliżenia procedur ludziom. My zrobiliśmy warsztaty z uczestnictwem studentów prawa na temat po prostu, jak pisać pisma. Jakie ludzie mają

prawa, na przykład w świetle *Ustawy o ochronie lokatorów* i te wszystkie podstawowe rzeczy. Ludziom ich po prostu brakowało. Oni byli bardzo za tym, żeby takie rzeczy ciągnąć, robić częściej [NGO_05].

Mamy głosy takie z terenu, że tam się bardzo dużo dzieje. Statystyki już tego nie odzwierciedlają. (...) Bo właśnie Fundacja Inicjatyw Lokalnych to jest taki kontakt między nami a Nikiszowcem [OPR_03].

Członkowie organizacji pozarządowych i lokalni aktywiści angażują się w działania na rzecz dziedzictwa kulturowego i ożywienia obszarów, motywowani zwykle korzyściami pozafinansowymi. Pełni pasji i wiary w ważność projektów są w stanie skłonić też innych do zaangażowania. Dzięki swojemu poświęceniu pozyskują nowych partnerów do działań:

No i do mnie zadzwonili [w sprawie realizacji filmu]. No i ja im pomogłem. Znalazłem ludzi, miejsca, no i wokół tego oni już zbudowali całą, taką tam... Więc, tak jak mówię, ja tam jestem jako taki producent, czyli generalnie taka osoba spinająca, taki współproducent, no, jeśli tak, bo może nie za wysoko. No, ale to była fajne, że to się udało, to super promocyjnie wyszło dla tego miejsca [NGO_03].

Potem, żeby to ożywić, to też próbowałem jeździć po takich jarmarkach, szukać chętnych, bo na początku nie było, pojechałem do (...) tam byli jacyś twórcy, ja mówię, że na Nikiszowcu jest coś takiego, żeby przyjechali (...) no i potem na zasadzie jedna baba drugiej [DD_01].

Rewitalizację definiuje się jako przywrócenie do życia obszaru. W związku z tym rola organizacji pozarządowych polegająca na ożywieniu obszaru i aktywizacji samych mieszkańców wydaje się jeszcze bardziej ważna. W tym kontekście w wypowiedziach rozmówców pojawiła się metafora snu: w obszarze i jego mieszkańcach drzemie potencjał, wystarczy go tylko rozbudzić:

Bo to jest trochę tak, jeśli mamy społeczność, którą trzeba obudzić, bo z jakiegoś powodu gdzieś tam zasnęła, taka jest rola organizowania społeczności lokalnej, to trzeba znaleźć sposób na to, żeby ich obudzić [NGO_02].

Bo Nikiszowiec do momentu, póki go ludzie nie obudzili, on był zły, zły w sensie jako taki, takie blokowisko z ludźmi. Dopiero ludzie go... [DD_01].

Jest też tak, że trzeba powiedzieć, że Nikiszowiec jednak ten potencjał ludzki miał bardzo duży. Bo to jest miejsce, które trzeba było obudzić. Bo to nie jest miejsce, w którym trzeba było stworzyć struktury, w sensie świadomość ludzką od zera. Trzeba było po prostu mocno potrząsnąć, wykorzystać różne metody [NGO_02].

Wśród interesariuszy, szczególnie w grupie przedstawicieli organizacji pozarządowych i aktywistów, bardzo widoczna była rola inicjatora, który rozpoczął działania. Nie tylko wykonypował rozwiązanie, ale także był w stanie zmobilizować innych i z powodzeniem doprowadzić do realizacji własnych zamierzeń. Przedstawiciele urzędów konserwatorskich czy instytucji kultury i edukacji znacznie rzadziej przedstawiali się w tej roli. Być może jest to wynik postępowania zgodnie z obowiązującymi procedurami. Jednak fakt ten może być także związany z narracją, jaką kreują wobec siebie lokalni aktywiści i przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy chcieliby być widziani w roli innowatorów:

Wiedziałem, że tego Nikiszowca nikt nie potrafi zobaczyć i zrozumieć. Bo chodzą po ulicach, widzą kupę cegieł, więc trzeba zwracać im uwagę na jakieś takie, właśnie te niuanse, jak to określam, bo tak jak się, jak się wejdzie, to jest, no... I dlatego było jednym z moich pomysłów, żeby wziąć makietę i spojrzeć na to, i mieć jakieś ogólne pojęcie [DD_01].

Spontaniczna działalność lokalnych aktywistów i przedstawicieli organizacji pozarządowych z czasem może przerodzić się w bardziej profesjonalną. NGO i aktywiści mogą zakładać centra lokalnej aktywności, szkolić liderów bądź zajmować się organizacją wolontariatu:

I tam prowadziliśmy jako RCWIP takie działania środowiskowe jak kolorowe podwórka. I praca z mieszkańcami. I wyszukiwaliśmy liderów lokalnych i w ramach szkoły liderów podwórkowych, różnych działań w tym projekcie, motywowaliśmy, aktywizowaliśmy, animowaliśmy (...) tą przestrzeń, tą właśnie rewitalizację społeczną – dawaliśmy narzędzia osobom do tego, żeby zadbali o swoją przestrzeń, o to, żeby w zależności od potrzeb tej przestrzeni mogli jakoś tą przestrzeń zrewitalizować, ożywić i zintegrować sąsiadów. I wydaje mi się, że to był taki dobry... dobra praktyka i możemy się teraz chwalić i przenosić na inne nasze działania [NGO_01].

Szczególnie istotna w tym kontekście jest kwestia wolontariatu, który kształtuje postawę odpowiedzialności za lokalne dziedzictwo i wyrabia w przedstawicielach młodego pokolenia nawyk zaangażowania w sprawy społeczne:

Jest bardzo fajny odzew z wałbrzyskich szkół, czy to z gimnazjów, czy z liceów. I także po pewnym takim okresie, takiej nieufności, zaczyna się kształtować coś fajnego. To wiadać doskonale na Festiwalu Tradycji Górniczych: mieliśmy 70–80 wolontariuszy, naprawdę niesamowita ilość. Fantastycznie się zachowywali, pomogli nam, bo bez nich to by się wszystko zawałilo [IKE_09].

Jednakże wolontariat ma znaczenie także w przypadku osób dojrzałych, w szczególności seniorów. Dla przykładu: według prognoz w Wałbrzychu w 2030 roku co trzeci mieszkaniec miasta będzie w wieku emerytalnym [Czupryn 2016, s. 59]. Będą to

osoby dysponujące sporą ilością wolnego czasu. Zagospodarowanie takiego kapitału powoli staje się jednym z ważniejszych wyzwań stawianych przed organizacjami pozarządowymi oraz instytucjami kultury i edukacji. Prawdopodobnie łatwiej będzie zaangażować seniorów w sprawy im najbliższe, a więc lokalne dziedzictwo, z którym są związani sentymentem:

Usłyszałem takie fajne określenie: „Jestem stypendystką ZUS-u”. To było takie określenie prześmiewcze, a trochę też takie z tym, bo ono dawało możliwość działania. Dlatego że dopóki trzeba było wiązać koniec z końcem, biegać i tak dalej, no to było trudno (...) to był minimalny, ale jednak stały dochód, to się nagle pokazywał czas. Można było się przejść na spotkanie, pogadać. I też kolejną rzeczą, która była do przejścia, było to, że to była taka: „No dobra to już dla moich wnuków, dla moich dzieci”, a ja mówię: „Nie, to dla pani. Ile pani ma lat?”, „No tam 55”, „No to pani przecież jeszcze będzie żyła 25 lat”, „Nie, nie”, „No proszę pani, no jak, 25 lat jeszcze tu będzie pani mieszkała, no, na pewno pani zdąży”. No i też sporo osób, musiało jakby to przepracować, że to też nie znaczy, że cmentarz za 5 lat [NGO_05].

Ważna jest także rola liderów pełniących zarazem funkcje pedagogów, nie tylko tych związanych bezpośrednio z nauką w szkołach. Szczególną wartość miało to dla młodszego pokolenia. Ich postawa, aktywność i zaangażowanie były bodźcem dla innych do podjęcia działań. Jednocześnie potrafili uwrażliwić młodzież na otaczające ich otoczenie i konieczność podejmowania działań dla dobra wspólnego. Doskonały przykład w tym zakresie wskazał jeden z członków organizacji pozarządowych:

No też do tego doszło to, że jednak (...) [on] był ode mnie dużo starszy, dużo dojrzałszy. My wtedy byliśmy szczyli, mieliśmy dwadzieścia parę lat, więc o czym tu w ogóle rozmawiać. On nas bardzo mocno też kształtował w tą stronę. Myślę, że to też warto podkreślić, gdyby nie ta formacja, którą też wynieśliśmy. On był w Towarzystwie [Opieki nad Zabytkami], więc my też byliśmy w Towarzystwie. Gdyby on był, nie wiem, w Towarzystwie Przyjaciół Gołębi, to my też bylibyśmy w Towarzystwie Przyjaciół Gołębi. Natomiast, no, potrzebowaliśmy też wsparcia organizacyjnego. No a wtedy jeszcze nie mieliśmy swoich organizacji pozarządowych tutaj, które mamy teraz. No a TOnZ, wiadomo, organizacja, która miała za sobą 70 lat działania. To było wiadomo co, jeśli będzie się ubiegać o grant, to raczej go dostanie. [NGO_05].

Podobnie jak w wypadku instytucji kultury i edukacji organizacje pozarządowe zajmują się także organizacją wydarzeń kulturalnych, często opartych na dziedzictwie kulturowym, które animują lokalną społeczność, prowadzą do zwiększenia atrakcyjności przestrzeni i przyczyniają się do integracji mieszkańców:

Pojawiły się w odpowiedzi na to grupy, które były takie społecznikowskie, czyli ludzie społecznie działali tam na rzecz... na rzecz Łodzi, organizując jakieś wydarzenia, nawet w niewielkiej skali, za niewielkie pieniądze, udowadniając, że mogą to być ciekawe rzeczy [PRZ_06].

Odpust był zawsze w tradycyjnej śląskiej rodzinie bardzo ważnym wydarzeniem. I my dalej podkreślamy to, robiąc dużą imprezę, która już nie jest odpustem z chińszczyzną, gdzieś tam kawałek dalej, z jedną karuzelą, tylko faktycznie tym wydarzeniem takim integrującym – i społeczność, i zapraszani są goście. Bo o to zawsze chodziło w odpustach, które się obchodziło. Ja to pamiętam z domu, że do mnie w tygodniu przyjeżdżały ciotki, wujkowie i tak dalej. U nas był odpust, myśmy zapraszali gości. My dokładnie teraz to robimy, tylko w takiej trochę większej gabarytowo formie [NGO_02].

Elementem też, który teraz jakby na bieżąco tworzymy, jest takim już kawałkiem dziedzictwa, jest gra o Nikiszowcu fabularna. Bo my zajmujemy się wspieraniem, że tak powiem... To znaczy angażowaniem młodych ludzi, żeby odeszli... odchodzili czasami od komputera, zajmowali się czymś, co ich integruje. I takim czymś są gry fabularne. No i skutkiem tego tworzymy grę o Nikiszowcu, która być może będzie kiedyś wydana, wyprodukowana, normalnie stestowana. Teraz testują ją mieszkańcy, młodzi ludzie [NGO_02].

Na pewno jedną rzeczą, która się wydarzyła, było poznanie się ludzi, który teraz tworzą S.O.S. Zabłocie na Festiwalu Polikultura właśnie. Była organizowana taka wystawa interdyscyplinarna, Szkoła Rysunku Żalubowski. I tam przyszło parę osób, nie znali się, potem od słowa do słowa, że z Zabłocia, artyści, którzy robili tam dzieła sztuki wystawiane, robili to z tego, co znaleźli na Zabłociu. Jeden z artystów zrobił kolaż właśnie ze zdjęć takiego przemysłowego Zabłocia i ten kolaż się sprzedawał tam. To po prostu było tematem do rozmowy przez następne tygodnie i zaczęli się ci ludzie spotykać. Oczywiście nie jeszcze wtedy, ale już wtedy się poznali [NGO_06].

Jak już wcześniej wspomniano, organizowanie wydarzeń opartych o lokalne dziedzictwo przyczynia się nie tylko do jego zachowania, ale także budowania postaw wspólnotowych. Dużo łatwiej zjednoczyć ludzi wokół zagadnień, z którymi czują emocjonalny związek, utożsamiają się z nimi i są związani sentymentem. Taką kwestią jest dziedzictwo kulturowe, które może przyczyniać się do integracji lokalnej społeczności:

Projekty takie jak na przykład godka śląska, maszketnik, to było przypomnienie ludziom troszkę takich rzeczy ważnych dla tej dzielnicy. Maszketnik, czyli takie spotkania kulinarne, gdzie przypominaliśmy sobie stare śląskie przepisy na potrawy, te potrawy tutaj też robiliśmy, to miało rację bytu przez jakiś czas. To wymagało jakby przypomnienia sobie i zainspirowania innych ludzi tymi rzeczami [NGO_02].

Organizacje pozarządowe odgrywają również istotną rolę w promocji miejsca, poprzez organizowane działania, które cieszą się zainteresowaniem odbiorców. Zapowiedzi tych wydarzeń i relacje z ich przebiegu pojawiają się w prasie, a informacja o nich roznosi się za pomocą marketingu szeptanego, przyczyniając się do wzrostu popularności obszaru:

Rozszerzamy też, że tak powiem, krąg zainteresowanych i wychodzimy trochę poza region śląski. Bo trochę jarmark jest dla nas okazją, żeby promować to miejsce. I promujemy to poprzez pokazywanie naszej tradycji i to, że zapraszamy ludzi z zewnątrz, i to działa też zawsze korzystnie dla społeczności [NGO_02].

Przynależący do NGO mogą również pełnić rolę dokumentatorów, uzupełniając działania tych, którzy zajmują się tymi kwestiami w sposób zawodowy. Często ma to miejsce w ramach realizowanych przez nich wydarzeń. Aktywiści pozyskują informacje o historii miejsca, ale także starają się uchwycić w jakiś sposób bieżącą rzeczywistość i zachować jakąś jej część dla przyszłych pokoleń. Aktywiści i członkowie organizacji pozarządowych działających na badanych terenach zajmowali się m.in. przygotowaniem przewodnika po dzielnicy, zbieraniem historii mówionych czy wydawaniem lokalnej gazety:

Po pierwsze, udokumentowanie, a po drugie, też dla nich [mieszkańców] – to były główne motywy, żeby te historie gdzieś jednak były, żeby nie każdy siedział przed internetem i szperał, tylko... no żeby to wyszło w formie takiej drukowanej, i to się nam dobrze sprawdziło [NGO_07].

No, to też były kwestie związane z projektem, czyli na przykład (...) pozyskiwanie do historii mówionych. Ona [członkini zespołu projektowego] chodziła od domu do domu, od mieszkania do mieszkania. Czasami jej w tym pomagałem – też na przykład rozmawiałem z ludźmi, żeby ją wpuszczali, i tak dalej – w nawiązywaniu spotkań [NGO_05].

I to jest w zasadzie taka rzecz, dzięki której staliśmy się najbardziej rozpoznawalni i medium, którego dzisiaj brakuje. Bo to jest taka fajna rzecz, że można było sobie iść do sklepu i wziąć gazetę, i poczytać ją przy kawie. I ona była taka bardzo lokalna, bo opisywała lokalne historie, elementy lokalnego folkloru, jakiejś lokalnej tradycji [PRZ_10].

Organizacje pozarządowe dzięki swoim działaniom, starają się zwiększyć przywiązanie mieszkańców do miejsca, wskazać im, że to, co mijają na co dzień, jest wartościowe. Podejmują w tym zakresie działania społeczne wykorzystujące lokalne dziedzictwo, które skupiają się na budowaniu wspólnoty i poczucia dumy z miejsca zamieszkania. Już samo to, że tam działają, zwiększa u mieszkańców świadomość wartości ich otoczenia. Podejmowane działania edukacyjne mają również wpływ na odwiedzających dane miejsce turystów, którym przekazywane są informacje o jego historii i tradycji. Wszystko to rzutuje na docenienie dziedzictwa kulturowego:

Przynajmniej my zaczęliśmy tam działać, no to było widać tą radykalną zmianę. Jakby oni, ludzie tam mieszkający, byli bardzo zdziwieni, że komuś to się w ogóle może podobać, że te obszczone rudery dla kogoś to na przykład jest „wow!”. (...) No i pokazać ludziom, że to jest wartościowe, to ludzie są zdziwieni: „No to może my faktycznie mieszkamy w jakimś takim fajniejszym miejscu, niż nam się wydawało?” [NGO_05].

Natomiast chcielibyśmy na pewno doprowadzić do tego, aby to mieszkańcy się utożsamiali z tym miejscem, żeby to dla nich było miejsce, z którego będą dumni, o którym będą mówili wśród sąsiadów, znajomych [NGO_01].

I przede wszystkim to, co teraz włączamy w młodzież, czyli szczególnie te osoby, które mieszkają, że cały czas im uświadamiamy, w różny sposób, to właśnie, gdzie mieszkają [NGO_02].

Ja robiłem w 2012 roku taką wystawę *Zabłocie utracone* – 10 lat funkcjonowania Zabłocia 2002–2012. Ja pokazałem kilkanaście obiektów, które były i zniknęły, i pokazałem kilka obiektów, które jeszcze są, ale pewnie znikną. Część z nich już rzeczywiście zniknęła, no, to jest skala dewastacji [NGO_07].

Założenie było takie, że ma uwrażliwiać studentów na problemy społeczne, a problemem społecznym w przypadku Zabłocia, już wtedy zauważanym przez wszystkich, było to, że postępowo wyburzanie czy zaniedbywanie tego, co jest dziedzictwem postindustrialnym [NGO_06].

No, my przede wszystkim pokazujemy i uświadamiamy. Wydaje mi się, ja mam taką teorię, że żeby przekonać kogoś do ochrony czegoś, do poczucia, że coś jest warte, trzeba mu najpierw to po prostu pokazać, no, otworzyć drzwi. [NGO_07].

Poza tym, no, świadomościowe zmiany. Wydaje mi się, że parę osób po przeczytaniu takiego przewodnika gdzieś tam się wybrało na Zabłocie. Stwierdziło, że coś tam jest, co może ma jakąś wartość. Nie wiem, po prostu to jest trochę niemierzalny efekt. Ale myślę, że w małym stopniu tak, jeśli nie, to rzeczywiście wtedy można przestać działać [NGO_07].

9.6. Media

Proces rewitalizacji wiąże się ze zmianą dotychczasowego, często niekorzystnego wizerunku obszaru na nowy, bardziej pozytywny. Niebagatelną rolę w tym procesie mogą odgrywać media, zarówno te tradycyjne (prasa, radio czy telewizja), jak i społecznościowe. Poprzez publikowane informacje przyczyniają się do zmiany postrzegania danego miejsca w oczach społeczeństwa. Mogą podkreślać zabytkowy charakter i klimat okolicy, charakterystyczne dla niego zwyczaje i tradycje, a pomijając wydarzenia, które choć mają (niestety) charakter powszechny (takie jak rozboje, wykroczenia czy kradzieże), to opisywane w kontekście miejsca o złej reputacji utwierdzają tylko jego stereotypowy, negatywny wizerunek:

Gdzieś, ktoś, któryś z socjologów komentował (...) Urząd Miasta nie wypłaciłby się „Gazecie Wyborczej” za promocję, jaką zrobiła w sprawie Nikiszowca, ale gdyby to wszystko miało być zrobione biznesowo, to naprawdę dużo by miasto kosztowało – taki pozytywny

jakby wzrost wizerunku miejsca. Ja starałem się prowadzić gdzieś tam neutralnie, ale on gdzieś tam jest taki dla mieszkańców, że ma taki fajny klimat. I to działa. I to myślę, że ma jakieś takie przełożenie, i ludzie teraz działają [NGO_03].

Zarówno artykuły publikowane w prasie tradycyjnej, jak i te dostępne w internecie pełnią funkcję edukacyjną. Informują o wyjątkowości danego miejsca, podkreślają jego charakter, przybliżają wiadomości dotyczące historii i zwyczajów, zapowiadają lub relacjonują odbywające się wydarzenia. Ma to znaczenie dla turystów, którzy po przeczytaniu artykułu mogą zdecydować wybrać się w dane miejsce. Ponadto media, podkreślając unikatowość jakiegoś obszaru, wpływają także na poczucie dumy wśród jego mieszkańców – fakt, że ktoś zainteresował się ich własnym otoczeniem, uznał je za ciekawe i warte odwiedzenia, wpływa na wzrost jego pozytywnego postrzegania:

Ale na pewno [świadomość wartości zabytkowej] wzrosła bez wątplenia i to dużo jest medialnie też, jakby to bardzo jest popularne, no mówiąc tak najogólniej, i często się jednak o tym Nikiszowcu pisze, pisało, i to w kontekście tego, że ma taką, a nie inną wartość [KZ_04].

Więc sądzę, że dzięki temu [organizacji wydarzeń], i przez media tradycyjne, i przez obecność ludzi, ta świadomość tego, jak ważne jest to miejsce w naszej pamięci, w tej tożsamości łódzkiej, się pogłębiła [PRZ_06].

(...) te eventy są tylko elementami, nie tam clou programu. Czyli PR nie jest najważniejszy wcale, jest ważny, bo operuje pewnym pozytywnym obrazem i ściąga tutaj ludzi, jakieś zainteresowanie [PRZ_06].

Promocja miejsca i kreowanie pozytywnego obrazu, zarówno wśród mieszkańców, jak i turystów, wiąże się nie tylko z publikowanymi w prasie materiałami czy kampaniami wizerunkowymi. To także marketing szeptany, udział w różnego rodzaju konkursach, zachęcanie producentów filmowych do kręcenia zdjęć właśnie na zrewitalizowanych obszarach:

(...) najważniejszym jest otwarcie, uruchomienie i zrobienie dobrego wrażenia. Bo jeżeli na wstępie ktoś przyjedzie i się zrazi, to już drugi raz nie przyjedzie. A jeżeli osoba usłyszy, przyjedzie i zobaczy, i to mu się spodoba, no to wtedy sam wróci i rozreklamuje, przekaże rodzinie, znajomym, i w ten sposób gdzieś już ta reklama powinna się potoczyć sama [OPR_02].

(...) magazyn „National Geographic” też ogłosił, chyba to było w 2011 roku albo 12, taki konkurs, na 7 Cudów Świata [właściwie: 7 Nowych Cudów Polski – przyp. A.K.]. I tam Nikiszowiec... I tam Nikiszowiec zajął szóste albo siódme miejsce w tym plebiscycie. A to jest o tyle, myślę, istotne, że mimo tego, iż nie zajęliśmy tam jakichś topowych

miejsc, ale jest to dość wysoka lokata, zresztą nadawana w drodze głosowania, przez mieszkańców (...) [OPR_03].

Media informują mieszkańców o planowanych zmianach zachodzących na obszarze rewitalizacji. Wiadomości podawane są do publicznej informacji zarówno przez profesjonalnych dziennikarzy, jak i przez społeczników. Przyczynia się to do zwiększenia świadomości zmian, jakie mają miejsce na obszarze rewitalizacji, w gronie interesariuszy wewnętrznych i promocji miejsca wśród turystów:

Bo był taki moment, przez kilka lat, kiedy myśmy administrowali stroną Nikiszowca, która jest stroną prywatną. I właściwie wszystko, co się działo w Nikiszowcu, to przechodziło przez nas, myśmy to opisywali (...) [NGO_02].

Samo informowanie jest jedną z najbardziej podstawowych form konsultacji społecznych, które nie powinny się zatrzymać się na tym etapie, chociaż jest on niezbędny, żeby podejmować dalsze działania. Niebagatelną rolę odgrywają w tym wypadku media społecznościowe i powstałe za ich pośrednictwem grupy dyskusyjne. W komentarzach i zamkniętych grupach toczy się ożywiona dyskusja. Nierzadko przenosi się ona do „realnego” świata i przekłada na konkretne działania, np. petycje pisane za lub przeciw działaniom władz publicznych lub prywatnych inwestorów. Każde z analizowanych miejsc ma co najmniej jeden profil na Facebooku dotyczący samego miejsca (np. Nikiszowiec – Magiczne Miejsce, Księży Młyn, Zabłocie, Wyspa Młyńska), a w wypadku Starej Kopalni w Wałbrzychu profil miejsca jest jednocześnie profilem Centrum Nauki i Sztuki. Media, zarówno tradycyjne, jak i „nowe”, stają się forum dyskusyjnym, miejscem ścierania się poglądów i wypracowywania wizji. Podobnie jak w przypadku organizacji pozarządowych, media, dzięki sile swojego oddziaływania, odgrywają także dużą rolę kontrolną wobec poczynań władzy: nagłaśniają pewne problemy, wytykają błędy i niedopatrzania, wskazują na kwestie do rozwiązania i mobilizują władze do działania:

Ale z drugiej strony, park jest przecież naprzeciwko inwestycji wielkiej Atalu, na miejscu klubu Fabryka, a inwestycje Atalu bodajże zaprojektował, albo ma jakieś wielkie inwestycje tam, syn pani wiceprezydent miasta, która najbardziej była za zrobieniem parku. To są oczywiście insynuacje, ciężko to udowodnić wszystko, ale też to są jawne informacje – dziwię się po prostu, że dziennikarze o tym nie piszą [NGO_06].

No i gdzieś tam się zaczyna coś takiego dziać, że... Inaczej: myśmy w „Gazecie” zrobili duży cykl i to dużo dało, dużo zmieniło (...), ale była taka akcja promocyjna mocna, pół roku intensywnej takiej pracy dziennikarskiej, umowa, na rok to się rozciągało, może nawet więcej, takiego ciśnienia Urzędu Miasta [NGO_03].

Jak jeszcze te gazety papierowe, to był taki koniec, jeszcze gazeta papierowa, jeszcze miała znaczenie jakieś, czyli to, co się napisało, faktycznie Urząd Miasta się musiał do tego

jeszcze jakoś odnieść, niechętnie, ale musiał. Bo teraz, to już raczej... to już leci do kosza ta gazeta, wtedy jeszcze nie [NGO_03].

Ostatni cytat wskazuje też na widoczną zmianę: zmniejszenie znaczenia mediów tradycyjnych na rzecz mediów społecznościowych. W tym wypadku dziennikarzem może się stać każdy, a opiniotwórczy może być nie tylko dziennik, ale także prywatny profil na Facebooku, czy Twitterze. W tym aspekcie obserwowana jest zwiększająca się rola organizacji pozarządowych i lokalnych aktywistów, którzy po części przejęli funkcję dziennikarzy w informowaniu o wydarzeniach dziejących się na obszarze i ich nagłaśnianiu:

A jednak [media społecznościowe] to jest jedno z takich podstawowych i integrujących narzędzi, i upowszechniających jakieś problemy, sprawiających, że stają się bardziej publiczne niż prywatne [NGO_06].

Próbuję przez 2 miesiące jakiś wywiad wydobyć od kogokolwiek z tych operatorów, napisać, co tam się wydarzy. No ale jakby nie jestem biznesmenem, klientem, więc nikt nie chce ze mną rozmawiać, tylko po prostu społecznikiem i prowadzę stronę o dzielnicy, więc nie jestem partnerem [NGO_07].

9.7. Przedsiębiorcy

Na wstępie warto podkreślić, że badani przedsiębiorcy w swoich działaniach kierowali się nie tylko czynnikami finansowymi. Często reprezentowali postawy społecznikowskie, gotowi z własnej woli angażować się w działania na rzecz lokalnej wspólnoty. Wykorzystanie przez nich dziedzictwa kulturowego, oprócz autentycznego zainteresowania, związane było także z zapotrzebowaniem rynku. Panująca obecnie moda na lokalność, tradycyjne produkty, podkreślanie korzeni, sprawiła, że poprzez swoje działania wpisali się w obowiązujące trendy:

No, są przemysły, które giną, prawda? No, sam przemysł idzie do przodu, cywilizacja idzie do przodu. Natomiast są takie przemysły, na przykład to tradycyjne piwowarstwo, tak jak inne, które chronimy, na przykład, bo zmieniły się technologie i tak dalej. Już się nie produkuje niektórych rzeczy, tak jak się produkowało kiedyś, produkuje się owszem kosmetyki, ale na zupełnie innych zasadach, produkuje się piwo, ale na zupełnie innych zasadach. I ten rodzaj dziedzictwa to jest też coś, co warto ocalić od zapomnienia, ponieważ stanowi to, no, na pewno, część dziedzictwa kulturowego, czyli tego, co staramy się ocalić od zapomnienia, przekazać kolejnym pokoleniom. To jest ciekawe, to jest... to jest... tworzyli ludzie i tworzyli je dla nas, dla przyszłych pokoleń [PRZ_05].

Dla części z nich wykorzystanie dziedzictwa kulturowego, w tym tradycyjnych metod rzemieślniczych, było efektem kalkulacji. Niemniej jednak, mimo motywacji czynnikami finansowymi, efektem ich działań jest zachowanie dziedzictwa kulturowego.

W tym kontekście niezwykle ciekawy przykład stanowią działania jednego z deweloperów działających na Zabłociu:

To jest taka ciekawostka: ponieważ budynki były wykonane z pewnego rodzaju cegły cementowej, która jest w kolorze szarym, no i z cegły takiej klasycznej, czerwonej. Inwestor na terenie Miraculum otworzył własną małą wytwórnię cegły. Na podstawie podręcznika dostępnego w sumie w internecie. Jest taki podręcznik z lat 30., jak należy wytwarzać cegłę. Więc tam pręźnie przez jakiś czas działała wytwórnia, która parę tysięcy cegieł stworzyła, i te cegły będą używane do tego, żeby uzupełnić braki i wymienić te elementy, które są zdegradowane. (...) To znaczy, to nie jest aż tak bardzo łatwo kupić taką cegłę. Inwestor, widocznie analizujący rynek, stwierdził, że łatwiej mu otworzyć taką mini wytwórnię [KZ_01].

Podobnie jak w wypadku organizacji pozarządowych, przedsiębiorcy dzięki podejmowanym przez siebie działaniom wpływają na promocję miejsca. Generują ruch na obszarze poprzez zapraszanie klientów do swojej siedziby. W promocji ich twórczości często pojawia się także kontekst miejsca, w którym działają, dzięki czemu na znaczeniu zyskuje również cały obszar:

My akurat dosyć głośno na zewnątrz działamy czy też staramy się sporo tych materiałów publikować i też dzięki temu ktoś o Zabłociu usłyszał. My też mieliśmy mnóstwo warsztatów i wydarzeń, myślę, że kilkaset osób nigdy nie było na Zabłociu, a tutaj dotarło do Wytwórni i dociera. I potem na przykład wróciło do Wytwórni czy wróciło do Balu czy jakiejś knajpy w pobliżu [PRZ_01].

Przedsiębiorcy, tak samo jak aktywiści i przedstawiciele organizacji pozarządowych, starali się podkreślać, że jako pierwsi dostrzegli potencjał obszaru i zaczęli tam działać. Ta opowieść stanowi część ich autoprezentacji. Wizerunek pionierów, innowatorów, osób kreatywnych jest bardzo cenny w kontekście prowadzonej przez nich działalności:

Właściwie byliśmy tam pierwsi. Rozpoczęliśmy to tak na dobrą sprawę. To się zbiegało właściwie ze startem rewitalizacji tej dzielnicy. (...) więc już od razu zobaczyłem całą historię, taki punkt startu. (...) Byliśmy pierwsi, pierwszym takim podmiotem, który – można powiedzieć – uwierzył w to, w to przedsięwzięcie na tyle, żeby zainwestować własne, własne wysiłki i własne pieniądze w ten skład. Jeśli nie tutaj, to mogliśmy się wprowadzić gdzie indziej. Okazji, możliwości, nawet i zaproszeń było kilka [PRZ_06].

Na pewno bardzo dużo firm się wprowadziło. Może my nie byliśmy pionierami, ale byliśmy jednymi z pierwszych, a od tej pory naprawdę dużo bardzo fajnych, młodych, kreatywnych firm się pojawiło i się pojawia [PRZ_01].

(...) ludzie troszeczkę podchodzili sceptycznie, ze zdziwieniem, a teraz wiedzą, że to jest miejsce, gdzie można coś robić, ale to niekoniecznie jest jakieś poboczne Katowic, tylko że

to jest miejsce, które funkcjonuje, które żyje własnym życiem. I że tutaj ludzie chcą coś fajnego robić, i że to jest dobre miejsce, że ktoś w to wierzy. Więc myślę, że i oni zmieniają tych tutaj troszeczkę, sposób widzenia tego miejsca. Myślę, że tak, że to było chyba... wtedy to było zaskoczenie, chociaż nie wiem, czy ja byłam tutaj pierwszą osobą, szczerze mówiąc, może rzeczywiście tak, ale... [PRZ_04].

9.8. Turyści/odwiedzający

Rozwój turystyki generuje ruch odwiedzających do atrakcji turystycznych. Jedynie w wypadku Zabłocia, za sprawą zlokalizowania na tym obszarze dwóch dużych instytucji kultury (MOCAK i Fabryka Schindlera), obserwowany jest bardzo duży ruch turystyczny. Większość analizowanych obszarów znajduje się na początku drogi związanej z rozwojem turystyki, chociaż liczba odwiedzających stopniowo się zwiększa. Widoczne jest również upatrywanie szans dla obszaru w zwiększeniu dochodów z tej gałęzi gospodarki:

Natomiast mamy mnóstwo turystów i jakieś 70% to są turyści, a 30% to są mieszkańcy Krakowa. W takich zwykłych miesiącach, od października do kwietnia, to jest pół na pół [IKE_02].

No, są plusy i minusy, wiadomo. Plusy są takie, że naprawdę przyjeżdża tutaj dużo turystów, i patrząc z perspektywy od kiedy tutaj jesteśmy, czyli od tych 4 lat, no to zwiększa się nam co roku ilość odwiedzających. (...) Natomiast naprawdę jest, widać, że po prostu ludzie przyjeżdżają do Nikiszowca, i ja bym powiedziała, że po prostu 50% to jest Śląsk, a druga połowa to są miasta z całej Polski i z Europy, i ze świata. Bo ja akurat, jak jestem w pracy w sobotę czy w niedzielę i mam dyżur, to często wypytuję ludzi skąd przyjechali, to czasem po prostu aż nie wierzę, jak mówią... Ostatnio nawet była pani z Nowej Zelandii, później była pani z Australii, później ktoś tam był ze Szczecina, przyjechali, bo byli na jakimś tam zjeździe rowerowym. No naprawdę wszyscy przyjeżdżają, ja jestem po prostu w szoku, że to tak się miesza, że nawet mam wrażenie czasem, że ludzie z Katowic już się znudziła Nikiszowcem, no bo on już jest 4 lata na topie. Natomiast świat cały czas ma jeszcze potrzebę przyjeżdżania tutaj. Tak że to jest fajne [IKE_08].

Ale generalny odbiór tych ludzi, którzy tu przyjeżdżają z różnych stron Polski – a zdarzają się też z Europy, naprawdę mamy mnóstwo turystów z Niemiec, z Francji, z Anglii – naprawdę bardzo pozytywnie zachwyceni tym, bardzo zadowoleni z tego, jak przedstawiana jest ta historia tutaj, i to dla nich niesamowita historia, bo to zupełna nowość. Ten Wałbrzych jeszcze nawet w Polsce nie był tak bardzo znany. Właśnie na fali tego Złotego Pociągu, i zaczynają się interesować samą historią tego miasta. I mają tutaj takie miejsce, gdzie ta historia po prostu jest skondensowana w jednym miejscu, i widać, że odbierają to bardzo pozytywnie [IKE_09].

W międzyczasie stała się to dzielnica mocno odwiedzana turystycznie, w ogóle ten rozwój turystyki cały czas tutaj jest zauważalny. Pod tym względem uważam, że dzielnica ciągle

się rozwija, ale 2012 roku już był to taki czas, w którym Nikiszowiec faktycznie był zauważany jako miejsce, które się zmieniło [NGO_02].

Wzrost ruchu turystycznego pociąga za sobą rozwój infrastruktury. Pojawiają się nowe punkty usługowe, takie jak kawiarnie czy restauracje. Zwiększa się zapotrzebowanie na przewodników i lokalne pamiątki, którymi może być także rękodzieło. Modernizacji i adaptacji do nowych celów ulegają obiekty zabytkowe. Wszystko to przekłada się na zwiększenie dochodów tych podmiotów i pośrednio wpływy do budżetu miasta powstałe z tego tytułu:

(...) Nikiszowiec jest tak małą dzielnicą, małym obiektem, że właściwie, no na szczęście nie sprowadza się z Chin pamiątek. Więc w związku z tym postanowiliśmy to robić, każdy jakoś tam na własny sposób – są jakieś malowane, są drukowane. Ja robię takie pamiątki, takie małe magnesyki, które gdzieś tam też mają jakieś powodzenie, więc myślę, że każdy powinien mieć możliwość, żeby sobie zabrać coś do domu, jakiś fragment Nikiszowca [PRZ_04].

(...) a poza tym sam fakt, że nawet 5 lat temu nikt nie pomyślał o tym, że restauracja w Nikiszowcu może się utrzymać, a nagle okazuje się, że są 3 punkty gastronomiczne i z tego, co wiem, wszystkie dobrze sobie radzą [PRZ_10].

Te miejsca też pomogły. Dopóki nie było jakby gdzie usiąść, tych kawiarni to też za bardzo nie było, co tu robić? No, można by było przyjechać, przejść się i pojechać stąd. Myślę, że był pewien niedosyt, a teraz można tak naprawdę, no, siąść, napić się kawy, zjeść ciacho [NGO_03].

Jednym ze zjawisk mogących mieć wpływ na proces rewitalizacji, jest pojawienie się turystów, dla których codzienność innych jest czymś nowym, niezwykłym, zachwycającym. Poprzez zderzenie z „obcymi” mieszkańcy zaczynają uświadamiać sobie unikatowość swojego otoczenia. Bywa, że bezinteresownie stają się przewodnikami-amatorami, posiadając niejednokrotnie większą wiedzę o historii miejsca niż piloci zorganizowanych wycieczek. Rola turystów polega zatem na uświadomieniu mieszkańcom wartości miejsca ich zamieszkania, choć w większości wypadków odwiedzający nie są świadomi roli, jaką odgrywają:

Natomiast ja mam wrażenie, że Ci ludzie teraz są dumni z tego, że tutaj mieszkają, że oni są tacy bardzo życzliwi dla tych turystów, że dużo osób jest takich, że gdzieś tam tych turystów zgarnie i coś tam opowiada, że bez prośby też opowiada [śmiech], że są tacy bardzo zaangażowani. Nawet ci, którzy się przychodzili kłócić do mnie i się awanturowali, czemu jeszcze nie ma magli, to wynikało tylko z tego, że oni chcieli wreszcie te magle ludziom pokazać [IKE_08].

Na pewno trzeba się przyzwyczaić do turystów, czyli że jakby w takim codziennym życiu coraz więcej jest tych osób, które chodzą, zaglądają w okna i tak dalej. A myślę, że jeżeli o to chodzi, to mieszkańcy zareagowali bardzo dobrze. Bo mam wiele sygnałów takich,

że jeżeli ktoś gdzieś potrzebuje nawet jakiejś odpowiedzi na jakieś pytania, szczególnie starsze osoby, które słyszą, że ktoś coś ogląda albo zastanawia się: „A skąd się to tutaj wzięło?”, to bardzo chętnie dopowiadają, tłumaczą ludziom, skąd się wzięło. Tak że ich... tacy stali się niektórzy, jakimś naturalnymi przewodnikami po tej dzielnicy [NGO_02].

(...) bardzo się angażują młodzi ludzie, szczególnie w Centrum Zimbaro, oni mnóstwo fantastycznej roboty robią. Tak że czują się z nim związani i przestają się wstydić Nikiszowca. Bo był chyba taki okres, że młodzi ludzie zwłaszcza trochę się wstydzili powiedzieć, że oni są z Nikiszowca. A teraz myślę, że już nie tylko nie wstydzą się, tylko są po prostu dumni, że tutaj mieszkają. To jest fajne, fajne [PRZ_04].

Widzę coś takiego, że jak spotykam ludzi, którzy byli dawno temu w Bydgoszczy albo są pierwszy raz, to są mile zaskoczeni, że jest takie miejsce jak Wyspa Młyńska, otoczenie, Rynek, Brda. I to bardzo fajnie się słyszy, jak ludzie właśnie chwalą i podziwiają tutaj właśnie tą część naszego miasta [PRZ_07].

Natomiast ludzie sami raptem zobaczyli, bo przyjechała jakaś wycieczka na podwórko (...) taką tożsamość w sobie poczuli, że my jesteśmy po prostu tak samo ważni jak te budynki mocno zaniedbane [OPR_05].

Wzrost ruchu turystycznego może także mieć negatywny wpływ na rewitalizowane obszary, szczególnie w wypadku tych, które jednocześnie są miejscami zamieszkania. Zwiększa się ruch samochodowy, mogą pojawić się problemy ze znalezieniem miejsc parkingowych, maleje bezpieczeństwo ruchu pieszych. Kawiarnie otwarte do późnych godzin nocnych i organizowane imprezy masowe generują duży hałas, co uniemożliwia mieszkańcom wypoczynek. Wzrasta ryzyko gentryfikacji – skoro dzielnica staje się coraz bardziej popularna, to ceny mieszkań rosną i niektórych z dotychczasowych mieszkańców może już nie być stać na wynajem. Chociaż na badanych obszarach negatywne konsekwencje rozwoju turystyki nie są jeszcze widoczne w dużym nasileniu, to interesariusze są świadomi możliwości wystąpienia negatywnych następstw zwiększenia ruchu turystycznego:

Tak jak wszystkie takie centra, jak Kraków czy bodajże Stare Miasto w Warszawie, robią się miasta wydmuszki, bo trudno potem to wytrzymać. Tak jak Katowice w tej chwili, Mariacka, gdzie tam też tych narobili klubów, restauracji, barów, ta młodzież tam wieczorami tysiącami przychodzi i ci mieszkańcy się też skarżą [DD_01].

No ten ruch turystyczny na pewno przeszkadza mieszkańcom w takim codziennym życiu. Chociaż oni są niby z drugiej strony, tam od strony ulicy Zabłocie bardziej ulokowani, ale, no z naszej perspektywy, no to ożywia dzielnicę [IKE_10].

To się tak trochę nad tym zastanawiam, czy to jest dobry pomysł... teraz zaczęło pojawiać się więcej imprez takich sobotnio-niedzielnich, co chwila jest... co druga niedziela tak jak

by przez wakacje. I to... że na przykład nie wiem, czy to jest takie dobre. (...) rozmawiam z różnymi ludźmi i tam mieszkańcy jakby nie byli z tego stuprocentowo zadowoleni. Bo jeżeli ja tu mieszkam i mam co tydzień w weekend, kiedy ja chcę sobie odpocząć po tygodniu pracy, imprezy od godziny 14 do wieczora, to też tak średnio [IKE_08].

To znaczy są zorganizowane wycieczki, Niemców najczęściej, przyjeżdżają tymi autokarami. To już jest uciążliwe, że tam wjeżdżają te autokary na rynek i nic nie widać oprócz autokaru, mimo tego, że jest zakaz, ale nie, trzeba [NGO_03].

No gdzieś tam u każdego jest ten strach, że Nikiszowiec zostanie wkrótce rozjechany samochodami, zwłaszcza podczas imprez, ale myślę, że tutaj jakaś karta mieszkańca w zupełności by wystarczyła. No i tyle. No i uświadomienie ludzi chyba jednak, że mam wrażenie, że ludzie zapominają w weekendy, że mimo wszystko Nikiszowiec jest strefą, w której się mieszka, i że niekoniecznie trzeba, będąc w restauracji w Byfyju, zaparkować pod samymi drzwiami, a gdyby była taka możliwość, to w ogóle wyjechać do środka, zapomniawszy o tym, że obowiązuje zakaz wjazdu na rynek [PRZ_10].

Wraz ze zwiększeniem ruchu turystycznego może nastąpić także komercjalizacja podejmowanych przez instytucje działań. Mogą one skupić się w większym stopniu na zaspokajaniu potrzeb masowych turystów (mało wyszukanych) i pomijaniu oczekiwań mieszkańców. W miarę wzrostu liczby organizowanych imprez spada ich jakość, co paradoksalnie może przyczynić się do odpływu turystów. Zagrożenie widać także w próbach teatralizacji dziedzictwa kulturowego, które może się stać tylko spektaklem odgrywanym przed turystami z powodów ekonomicznych, a nie żywą częścią tożsamości lokalnej wspólnoty. W niewielkim stopniu umasowienie turystyki widoczne jest w Nikiszowcu, chociaż aktywiści, organizacje pozarządowe i instytucje kultury starają się im zapobiegać:

Mnie się to bardzo nie podoba, właśnie działanie komercyjnych biur turystycznych, którzy robią to na takiej zasadzie, czy przyjeżdżają turyści, oni ich wyprowadzają: „Proszę sobie popatrzeć: to jest neobarokowy kościół, tu są arkady, tu są róże na Nikiszowcu, wybudowane w 1911. Idziemy dalej, proszę państwa, bo mamy jeszcze na Guido jechać, na gdzieś tam, gdzieś tam, i to wszystko” [DD_01].

Ale myślę, że takie wydarzenia, ja to zawsze tak uważam, tak mało, ale dobrze, żeby nie rozdrabniać, że jakiś tam teatrzyk, a za chwilę jakiś tam ktoś. Zrobić jedną dużą imprezę, taką powiedzmy strategiczną, wydarzenie, żeby to było wydarzenie. Bo też ludzie są zmęczeni, albo nie zmęczeni, ale w tej chwili tyle tych imprez jest, że trudno kogoś zainteresować w jakimś tam wydarzeniem, że jakiś tam pianista przyjedzie i postawią fortepian na rynku [DD_01].

No ale myślę, że magia Nikiszowca w dalszym ciągu jeszcze działa. Tylko, tak jak mówię, nie chcę być złym prorokiem, ale (...) Co za dużo to niezdrowo, no stare przysłowie mówi.

Także za dużo tych imprez, to też powoduje takie rozmywanie się pewnych rzeczy. Lepiej mniej, a fajnych, takich na wyższym poziomie, niż co tydzień takie sobie czy ponizej takie sobie [IKE_08].

Szczególnie w wypowiedziach przedstawicieli instytucji kultury i edukacji oraz organizacji pozarządowych widoczny jest brak postrzegania turystyki jako jedynej drogi dla rozwoju własnej działalności. Myśląc o grupie docelowej odbiorców swoich działań, na pierwszym miejscu stawiają mieszkańców, a dopiero w dalszej kolejności wskazują na turystów. Takie wyznaczenie celów zapewnia żywotność obszaru i zmniejsza ryzyko jego gentryfikacji:

U nas jest czasami trochę takim pytaniem, bo od początku w zasadzie istnienia, prawie od początku istnienia Jarmarku, myśmy się zawsze zastanawiali, dla kogo jest to święto. Tak naprawdę to jest pytanie... dokładnie można je przełożyć na cały Nikiszowiec: dla kogo jest Nikiszowiec? W naszym myśleniu, naszej świadomości, w naszej polityce, tak to można nazwać, działania naszej organizacji, Nikiszowiec jest przede wszystkim dla ludzi, którzy tu mieszkają, jest miejscem mieszkalnym, a w drugiej kolejności jest miejscem turystycznym, która jakby otwiera to miejsce i Katowice na świat zewnętrzny. I to jest właściwa kolejność, można się tylko zastanawiać się nad relacją, jak bardzo jest to miejsce dla mieszkańców, jak bardzo dla turystów [NGO_02].

My to też pokazujemy do promowania Podgórze. Kiedyś jeszcze, jak zaczynaliśmy Stowarzyszenie, to też bardziej się nastawialiśmy na promocję dla turystów i dla cudzoziemców. Teraz już troszeczkę od tego odeszliśmy i się nastawiamy głównie na mieszkańców Podgórze. Tak kiedyś mówiliśmy, że jesteśmy dla Podgórze, dla Krakowian i dla turystów, a teraz to chyba właśnie bardziej dla Podgórze niż dla Krakowian, niż dla turystów, którzy powinni być mile widzianymi, ale jednak gośćmi tutaj u nas, a nie... [NGO_07].

Można tylko edukować obydwie grupy. Przez to, że prowadzimy wycieczki, uczymy trochę turystów, czym jest Nikiszowiec, że to jest żywe, prawdziwe, normalne miejsce dla normalnych ludzi funkcjonujących na co dzień, i trochę przygotowują mieszkańców na to, że trochę dają i świadectwo temu miejscu i trochę też ułatwiają tym turystom życie. I tak samo trochę jest z wydarzeniami. Czy one są... one już dzisiaj nie są tylko dla mieszkańców, widać po tym, kto przyjeżdża [NGO_02].

Rozwój branży turystycznej jest związany ze wzrostem wymagań jego uczestników. Coraz popularniejsze stają się wyprawy w ramach turystyki kulturowej. Za R. W. McIntoshem i C. R. Goeldnerem można ją zdefiniować jako *wszystkie aspekty podróży, dzięki którym podróżujący uczą się historii i poznają dziedzictwo kulturowe innych lub dowiadują się o współczesnych sposobach ich życia i myślenia* [za: Buczkowska 2010, s. 21]. Częścią turystyki kulturowej jest udział w wydarzeniach kulturalnych, próbowanie lokalnej kuchni, zwiedzanie muzeów czy podziwianie zabytków. Coraz większa uwaga jest także przywiązywana do turystyki zrównoważonej, definiowanej jako:

respektowanie wartości kulturowych, społecznych i przyrodniczych obszaru, w którym turyści przebywają, respektowanie i ochrona zasobów naturalnych i kulturowych, szacunek dla tożsamości, tradycji i stylu życia społeczności lokalnych przy jednoczesnym wykorzystywaniu (przede wszystkim przez społeczność lokalną, w mniejszym stopniu przez inwestorów zewnętrznych) ekonomicznej szansy, jaką niesie turystyka dla rozwoju gospodarczego regionu [Pawlikowska-Piechotka 2009, s. 203].

Coraz bardziej popularne stają się także podróże w duchu *slow travel*, jako formy alternatywnego, niespiesznego podróżowania, przeciwstawiające się powszechnemu konsumpcjonizmowi i kolekcjonowaniu zdjęć zamiast przeżyć [Sukiennik 2014, s. 21-38]. Wszystkie te ruchy związane są z pogłębionym zainteresowaniem lokalną kulturą, chęcią jej poznania i szacunkiem dla tego, co otacza zwiedzających. Z czasem mogą się stać coraz mocniejszą alternatywą dla masowej turystyki, chociaż prawdopodobnie nigdy jej nie zastąpią. W wypowiedziach rozmówców często pojawiały się odniesienia właśnie do turystyki kulturowej, zrównoważonej czy *slow travel* – w nich upatrywali oni kierunków rozwoju swoich miejsc zamieszkania czy pracy, poprzez promowanie lokalnych przewodników czy produkowanie pamiątek będących jednocześnie rękodziełem:

Natomiast teraz na Tauronie, jak oprowadzałem ludzi i prowadziłem jedną wycieczkę... Zaczynałem wycieczkę i zobaczyłem ludzi, którzy gdzieś tam chodzą po rynku, i spytałem się, czy też chcą iść na wycieczkę. A oni powiedzieli, że oni właściwie są już na wycieczce, którą zorganizowano, ale chętnie się przyłączą, bo mają chwilę czasu. No i zrobiłem wstęp, zajęło mi to jakieś 2-3 minuty, i oni mówią, że muszą już iść, ale bardzo dziękują, dowiedzieli się więcej niż z prezentacji, którą mieli w czasie przejazdu autobusem. Bo ich wysadzili z autobusu i kazali im sobie pochodzić. Więc trochę też nam zależy na tym, żeby o Nikiszowcu mówili ludzie, którzy są stąd. Którzy do tego przeszli taki proces edukacyjny. Wiemy, jaka jest historia, wiemy, jaki jest potencjał zabytkowy, historyczny, ale też mamy świadomość, jaki jest potencjał do przodu i na teraz [NGO_02].

[My] jako ta część tego miejsca z tradycjami, też zrobimy wszystko, żeby ci turyści nie pojawiali się tylko po to, żeby zwiedzić, ale żeby pojawiali się na imprezach, wydarzeniach, a przy okazji tych wydarzeń również zwiedzali, czyli taka turystyka kulturalna (...) również w takim miejscu była prowadzona [IKE_04].

Natomiast teraz, no to jeżeli miłośnicy tacy prawdziwi się przechadzają uliczkami Nikiszowca na przykład, no to oni odbierają to trochę inaczej, to osiedle, prawda? A jak się zaczną tłumy przewalać, które będą przyjeżdżały, no to też trochę inaczej. Aczkolwiek, tak jak mówię, no to te plusy bez wątpienia przeważają, ale to musi być umiejętne [KZ_04].

Wszystkim nam zależy na tym, żeby pokazać ten Nikiszowiec, to, co się tutaj dzieje, i żeby go w jakiś sposób..., żeby zachęcić te osoby, ludzi, którzy przyjeżdżają do tego, żeby się bliżej przyjrzieli temu miejscu [PRZ_04].



Podsumowanie

Jako podstawowych interesariuszy w procesie rewitalizacji można wskazać przede wszystkim operatorów, którzy z ramienia władz są odpowiedzialni za jego koordynację, zaangażowanie różnych stron i negocjowanie ich oczekiwań, zapewnienie warunków finansowych i prawnych, promocję działań, ich monitorowanie i w razie konieczności podejmowanie interwencji mających przeciwdziałać negatywnym skutkom działań. Podstawą ich pracy jest odpowiedzialność za powierzone zadania, a także zdobycie i utrzymanie zaufania pozostałych interesariuszy.

Z kolei w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym na pierwszy plan wysuwają się jego depozytariusze, których rola polega na opiece nad powierzonym zasobem, ukazywaniu jego ważności i prowadzeniu edukacji w tym zakresie. Nie mniej istotna jest rola konserwatorów, dokumentujących zabytkowy zasób, finansujących jego ochronę, wpływających na estetyzację krajobrazu kulturowego i, podobnie jak w wypadku depozytariuszy, przekazujących wiedzę na jego temat. Ciekawy wniosek wynikający z przeprowadzonych badań odnosił się do roli, w jakiej postrzegają siebie pracownicy urzędów konserwatorskich, w stosunku do ich wizerunku w oczach innych interesariuszy. Inni upatrywali w nich strażników prawa, oni sami widzieli siebie raczej jako mediatorów pomiędzy obowiązującym prawem a potrzebami inwestorów – nadrzędnym celem, jaki im przyświeca, jest zachowanie dziedzictwa dla przyszłych pokoleń, a w wielu przypadkach nie ma ono szans trwania bez dostosowania go do współczesnych wymagań.

Zarówno w wypadku prowadzenia procesu rewitalizacji, jak i zarządzania dziedzictwem kulturowym istotną rolę odgrywały instytucje kultury i edukacji oraz lokalni aktywiści i przedstawiciele organizacji pozarządowych. Obie te grupy za cel swoich działań obrały edukację na rzecz dziedzictwa i promocję obszaru. Ze względu na swój charakter instytucje kultury i edukacji w nieco większym stopniu sytuowały się w roli instytucjonalnych opiekunów dziedzictwa. Duże znaczenie miała także organizacja wydarzeń, będących elementem animacji czasu wolnego, nierzadko opartych na lokalnym dziedzictwie. Z kolei przedstawiciele organizacji pozarządowych i aktywiści byli postrzegani jako strażnicy prawa (rola przejęta niejako od przedstawicieli władz i administracji), kontrolujący poczynania rządzących, pośredniczący między nimi a obywatelami, konsultujący podejmowane decyzje. Zajmowali się także inicjowaniem wydarzeń, aktywizacją lokalnej społeczności (np. przez wolontariat czy szkolenie liderów lokalnych), ukazywaniem im wartości dziedzictwa i edukacją na jego temat. Podobną do NGO, kontrolną rolę miały także media, które przez promocję przyczyniały się również do zmiany wizerunku obszaru, edukowania i informowania na jego temat, stanowiąc ponadto forum dyskusyjne umożliwiające wymianę myśli i wypracowanie wizji.

Grupą, która pozornie przejawiała tylko merkantylne motywy względem dziedzictwa kulturowego, byli przedsiębiorcy. W rzeczywistości ich działania przyczyniają się także do zachowania ciągłości dziedzictwa kulturowego i jego promocji, co nie wyklucza czerpania korzyści finansowych z jego wykorzystania. Przedsiębiorcy odgrywają również rolę innowatorów, inicjujących działania. Zbiorowością, która

najczęściej nie uświadamia sobie swojej roli, są turyści. Podobnie jak w wypadku przedsiębiorców ich wpływ na obszar ma wymiar ekonomiczny – te dwie grupy są ze sobą wzajemnie silnie powiązane (przedsiębiorcy czerpią korzyści z rozwoju rynku turystycznego). Jednakże poza ściśle finansowym oddziaływaniem wpływają również na ożywienie obszaru i powstanie infrastruktury. Bardzo ciekawym aspektem, silnie widocznym w wynikach badań, była ich niebagatelna rola w uświadamianiu mieszkańcom wartości otaczającego ich dziedzictwa kulturowego. Mimo wielu pozytywnych płynących z rozwoju turystyki jej niekontrolowany wzrost stanowi także, szczególnie w wypadku obszarów mieszkalnych, zagrożenie, przed którym pozostali interesariusze powinni się zabezpieczyć. Istotną grupą interesariuszy byli także przedstawiciele mediów, którzy poprzez swoje działania przyczyniali się do promocji i zmiany wizerunku rewitalizowanych obszarów, informowali i edukowali na temat dziedzictwa kulturowego, pełnili funkcje kontrolne wobec poczynań innych uczestników tych procesów oraz motywowali do wymiany poglądów i wypracowywania konstruktywnych rozwiązań.

Interesariusze dziedzictwa kulturowego i procesu rewitalizacji odgrywają różnorodne role, które są wobec siebie komplementarne. Większość zadań, jakie wyznaczają sobie interesariusze, jest kompatybilna z tymi, w jakich widzą ich inni. Wyjątkiem jest rola strażnika prawa ochrony zabytków – inni widzą w tej roli konserwatora zabytków, przedstawiciele tego urzędu wskazują z kolei na wagę działań mieszkańców i przedstawicieli organizacji pozarządowych. Rozmówcy mają duże poczucie sprawczości – są świadomi wpływu, jaki wywarli na obszar.

Jeśli chcieć wskazać, kto spośród interesariuszy odgrywa rolę agenta zmiany, czyli grupy najbardziej zaangażowanej, mającej największy wpływ na procesy zachodzące na wybranych obszarach, należałoby przede wszystkim zaakcentować działania operatorów procesów rewitalizacji oraz organizacji pozarządowych. Rola tych ostatnich w procesie jest niedoceniana, jednakże mają one silny wpływ, zarówno przez nagłaśnianie negatywnych zjawisk i przeciwdziałanie im, jak i przez kreowanie wartości dodanej za pomocą działań promocyjnych i edukacyjnych. Nieco mniejszy, ale równie ważny wpływ na proces, mają depozytariusze dziedzictwa, przedstawiciele instytucji kultury i edukacji, urzędów konserwatorskich oraz mediów, przedsiębiorcy i turyści. Sami podkreślali, że ich oddziaływanie jest ograniczone bądź upatrywali swojego wpływu w realizacji innych zadań. W tym zakresie konieczne wydaje się uświadomienie im roli, jaką rzeczywiście odgrywają w procesie rewitalizacji i zarządzania dziedzictwem kulturowym. Podsumowując, można stwierdzić, że wszyscy wymienieni interesariusze są aktorami zmiany w analizowanych procesach, jednak ich oddziaływanie ma inny zakres, skupiają się także na realizacji odmiennych, ale wzajemnie się uzupełniających celów.



ROZDZIAŁ 4

ZAGOSPODAROWANIE ZASOBÓW DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

10. Aspekty związane z zagospodarowaniem dziedzictwa w procesie rewitalizacji

Rozdział ten został stworzony na podstawie obserwacji terenowych, wywiadów oraz analizy stron internetowych i profili na portalach społecznościowych instytucji funkcjonujących na badanych terenach, pod kątem organizowanych tam wydarzeń. Jego celem jest ukazanie, w jaki sposób zasoby dziedzictwa kulturowego są zagospodarowywane w procesie rewitalizacji obszarów przemysłowych. Został on podzielony na trzy części, związane z aspektami przestrzennymi, społecznymi i ekonomicznymi, które niejednokrotnie wzajemnie się przeplatają. Proponowany podział jest umowny, ale wskazuje na fakt, że wykorzystanie dziedzictwa kulturowego w rewitalizacji nie ogranicza się jedynie do spraw związanych z renowacją i konserwacją zabytków, ale bierze także pod uwagę aspekty niematerialne. Uzupełnienie rozdziału stanowi materiał ilustracyjny w postaci zdjęć wykonanych przez autorkę na badanych obszarach. Zdjęcia zostały zamieszczone w aneksie 8.

10.1. Aspekty przestrzenne

Jednym z aspektów branych pod uwagę w procesie rewitalizacji jest odnowa przestrzeni. Na badanych obszarach aspekty przestrzenne dotyczące lokalnego dziedzictwa były zachowywane poprzez konserwację istniejących obiektów, ich adaptację, powstanie nowych budynków nawiązujących do otoczenia (lub wręcz udających zabytkowe obiekty), a także ingerencję w przestrzeń publiczną (np. zachowanie elementów dziedzictwa, instalacje małej architektury, ekspozycje plenerowe, ingerencje artystyczne). Rewitalizacja obszarów przemysłowych stwarza szansę na zagospodarowanie nieużytkowanych obiektów przemysłowych w ramach działań zarówno sektora publicznego, jak i prywatnych inwestorów, dla których często przygotowany jest system zachęt. Samo podjęcie procesu rewitalizacji zwiększa atrakcyjność obszaru, co z kolei przyczynia się do większej skłonności przedsiębiorców do podejmowania na nim działań.

10.1.1. Adaptacje obiektów przemysłowych (aneks 8, ryc. 11)

Większość obiektów przemysłowych z uwagi na swoją kubaturę daje duże możliwości adaptacji. Ograniczenie mogą stanowić wymogi konserwatorskie, jednakże przyczyniają się one do zachowania w większym stopniu autentyzmu miejsca, co z kolei zwiększa także jego wartość. Należy przy tym wyraźnie oddzielić obiekty przemysłowe *sensu stricto*, pełniące w przeszłości funkcje przemysłowe, od tych *sensu largo*, wspomagających działalność hut, kopalń czy fabryk, takich jak budynki mieszkalne czy biurowe. Adaptacja tych pierwszych do innych funkcji rodzi więcej problemów i jest dla architektów większym wyzwaniem, ale stwarza także dużo możliwości. Na badanych obszarach adaptowano zarówno obiekty przemysłowe *sensu stricto* (kopalnia Julia w Wałbrzychu, spichrze w Bydgoszczy),

jak i *sensu largo* (szkoła w kompleksie Scheiblera, budynek administracyjny fabryki Emalia).

Jak już wcześniej wskazano, funkcja muzealna pozwala w największym stopniu zachować w niezmienionym kształcie tkankę obiektów zabytkowych. Jednak przekształcenie wszystkich obiektów przemysłowych w muzea nie jest działaniem ani możliwym, ani racjonalnym – zarówno ze względów ekonomicznych, jak i z uwagi na ograniczone zapotrzebowanie społeczne na tego typu instytucje (ograniczona liczba odbiorców). Powstanie nowej instytucji w zaadaptowanym obiekcie postindustrialnym w wypadku podmiotów publicznych powinno być odpowiedzią na realne potrzeby mieszkańców. Być może w niektórych przypadkach bardziej potrzebne będzie centrum kultury, świetlica, mieszkania komunalne, kino czy przedszkole. Wszystko to zależy od lokalnej specyfiki. Niebagatelną rolę, szczególnie w wypadku prywatnych inwestorów, odgrywa także spodziewany zysk z inwestycji i zapotrzebowanie rynkowe. Jednakże potencjał dziedzictwa może się przyczynić do zwiększenia skłonności przedsiębiorców do zakładania w danym miejscu hotelu czy restauracji.

Wśród działań zmierzających do adaptacji obiektów przemysłowych można wyróżnić następujące strategie:

- zabezpieczenie obiektu, poszukiwanie koncepcji i środków finansowych na jego dalsze zagospodarowanie – nacisk na zachowanie autentyczności (np. sortownia i płuczkarnia w Starej Kopalni, Młyny Rothera w Bydgoszczy) – poszukiwanie koncepcji i środków finansowych na jego dalsze zagospodarowanie;
- zachowanie części lub całości obiektu w niezmienionym stanie, by można było pokazać proces produkcyjny – nacisk na autentyczność obiektu, zachowanie klimatu (np. Centrum Szkła i Ceramiki na Zabłociu);
- zmiana funkcji obiektu, przy zachowaniu dotychczasowej tkanki – nacisk na funkcjonalność, renowację (np. Fabryka Schindlera, Akademickie Centrum Designu, oddziały Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, Dział Etnologii Miasta MHK w Niki-szowcu, Stara Kopalnia w Wałbrzychu);
- przekształcenie części lub całości obiektu, dobudowanie nowych elementów – nacisk na funkcjonalność, stworzenie nowej jakości architektury, „ikony” (np. MOCAK).

Każdej z tych strategii przyświecają inne cele. Ideałem związanym z największymi możliwościami ochrony zabytków jest zabezpieczenie obiektów bez możliwości zwiedzania ich przez publiczność. Jednakże jest to działanie nieracjonalne, które w dłuższej perspektywie może przyczynić się raczej do obumierania niż przetrwania zabytku – obiekt, który nie jest potrzebny, nie znajduje swoich opiekunów. W wypadku zarządzania dziedzictwem przemysłowym ważne jest znalezienie takich funkcji, które przyczynią się do trwania obiektu przy zachowaniu jego autentyzmu.

10.1.1.1. Cele kulturalne i społeczne

Zdecydowana większość obiektów przemysłowych zlokalizowanych na badanych obszarach została zaadaptowana dzięki środkom publicznym. Najczęściej były to cele

kulturalne i społeczne, w szczególności muzea. Głównym tego powodem może być duża kubatura tych obiektów, a co za tym idzie – znaczne środki potrzebne na ich adaptację i późniejsze utrzymanie.

Jak podkreśla K. Jagodzińska [2014, s. 49], jednym z najbardziej widocznych trendów związanych z budową muzeów jest adaptacja zabudowy przemysłowej i powstawanie *muzeów loftowych*. Oprócz oczywistych korzyści związanych z zachowaniem zabytkowych obiektów, zaadaptowane budynki industrialne dostarczają także artystom inspiracji i kontekstu do tworzenia dzieł *site-specific*. Przekształcone czy nowo wybudowane obiekty, dedykowane kulturze, sztuce i celom społecznym, stanowiące obiekty flagowe rewitalizacji, mogą się stać impulsem do rewitalizacji, w aspekcie zarówno przestrzennym, społecznym, jak i gospodarczym. W badanych przypadkach to właśnie instytucje kultury stawały się obiektami flagowymi rewitalizacji poszczególnych dzielnic i chociaż nie wszystkie z nich spełniły swoje społeczne zadania, to jednak przyczyniły się do rewitalizacji przestrzennej obszaru, a poprzez ruch generowany przez ich odbiorców wpłynęły także na powstanie zaplecza gospodarczego (np. kawiarnie i restauracje). Obiektami flagowymi rewitalizacji badanych obszarów są: Akademickie Centrum Designu (Księży Młyn), Dział Etnologii Miasta Muzeum Historii Katowic (Nikiszowiec), Centrum Nauki i Sztuki (Stara Kopalnia – Wałbrzych Śródmieście), działy Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy (Wyspa Młyńska), Fabryka Emalia Oskara Schindlera oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i MOCAK (Zabłocie). Wszystkie te placówki są instytucjami publicznymi, powstały dzięki inwestycjom sektora publicznego przy wsparciu środków z funduszy UE.

Przedstawiciele instytucji kultury działających na rewitalizowanych obszarach podkreślali, że dużą rolę w prowadzonej przez nich działalności odgrywa autentyczność miejsca. Wpływa on na odbiór organizowanych przez nich wydarzeń i dodaje instytucjom prestiżu. Większość rozmówców deklarowała, że mimo pewnych niedogodności związanych z funkcjonowaniem w obiekcie zabytkowym (brak dostosowania obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych, zbyt mała przestrzeń, wysokie koszty utrzymania, brak windy itp.) zalety miejsca zdecydowanie przeważają nad wadami. Dobre efekty przyniosły konsultacje projektów adaptacji obiektów zabytkowych z ich przyszłymi użytkownikami, co miało miejsce m.in. w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury i pozwoliło w pełni dostosować obiekt do potrzeb związanych z działalnością tej instytucji kultury i zmniejszyć niepotrzebne wydatki. Podsumowując, można stwierdzić, że inwestycje w adaptacje obiektów przemysłowych na cele kulturalne były jednymi z kluczowych działań władz publicznych mających na celu zachowanie dziedzictwa i rewitalizację przestrzenną obszaru.

10.1.1.2. Cele mieszkalne

Obiekty poprzemysłowe zamieniane są w powierzchnie mieszkalne – lofty. Trend związany z zamieszkaniem w dawnych fabrykach został zapoczątkowany w latach 60. XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Był on odpowiedzią na niedobory mieszkaniowe. Powstały tanie mieszkania o niskim standardzie, zagospodarowywane własnym sump-tem, w których często zamieszkiwali artyści [zob. Zukin 2014]. Pod wpływem mody

lofty stały się przeciwieństwem swoich pierwotnych założeń – dzisiaj są to mieszkania o wysokim standardzie, osiągające znaczne ceny rynkowe, ze starannie zaprojektowanymi wnętrzami utrzymanymi w industrialnym klimacie. Możliwość zakupu loftów istniała tylko na jednym z badanych obszarów – Zabłociu. Według badań przeprowadzonych przez D. Hołuj [2015b, s. 80] ich cena była bardzo wysoka – należała do 10% najdroższych mieszkań w Krakowie dostępnych na rynku pierwotnym. Lokale zostały szybko wykupione, większość z nich przeznaczono na cele usługowe. Widoczne jest zatem zapotrzebowanie rynkowe na zakup mieszkań niestandardowych, o określonym klimacie, co dodaje prowadzonej tam działalności prestiżu.

Badaczka zwróciła jeszcze uwagę na jedną interesującą kwestię. Priorytetem w wypadku adaptacji obiektów przemysłowych na cele mieszkalne nie jest zachowanie dziedzictwa, ale jak największe dostosowanie go do potrzeb klientów, dostarczenie im odpowiedniego standardu i komfortu zamieszkania, co odbywa się kosztem autentyczności miejsca i utraty jego cech zabytkowych. Hołuj [2015b, s. 86] określa takie miejsca mianem „soft loftów”, które są *przetworzonym już znacząco w stosunku do pierwotnej formy produktem rynkowym, w którym poprzemysłowość wnętrza jest tłem dla określonego stylu życia, bazą budowania prestiżu miejsca zamieszkania*. Widać to wyraźnie na przykładzie Loftów w Młynie, na które został zaadaptowany dawny Młyn Ziarno. W środku zachowano jedynie niewielkie elementy dawnego wyposażenia, szczególnie te, które cechowały się największą estetyką. Z zewnątrz obiekt ciężko odróżnić od stojących dookoła nowoczesnych apartamentowców. Jednakże z punktu widzenia zarządzania dziedzictwem kulturowym adaptacja obiektów przemysłowych na lofty jest często jedyną szansą na ich przetrwanie. Nawet zachowanie daleko przekształconych obiektów może wpłynąć na zachowanie pamięci o industrialnej historii okolicy. Zarządzanie dziedzictwem jest zawsze związane z kompromisami.

Na dwóch z analizowanych obszarów – Nikiszowcu i Księżym Młynie – obiekty mieszkalne były komplementarną częścią założeń tworzonych na przełomie XIX i XX wieku. Ich współcześni mieszkańcy doceniają wizjonerskość ówczesnych architektów, polegającą na zaprojektowaniu w najbliższej okolicy miejsca na wszystkie niezbędne w codziennym życiu instytucje, takie jak szkoły, sklepy, obiekty użyteczności publicznej itp. Jednakże ze względu na podniesienie standardu życia niezbędna była adaptacja tych obiektów do współczesnych potrzeb, np. poprzez instalację centralnego ogrzewania i sanitariatów wewnątrz mieszkań czy wymianę okien. Naruszyło to zabytkową tkankę, jednak było dla mieszkańców niezbędne do ułatwienia im codziennego funkcjonowania. Warunkiem koniecznym zachowania żywotności obiektów, w szczególności mieszkalnych, jest zatem dostosowanie ich do współczesnych potrzeb.

10.1.2. Nowe budynki nawiązujące do lokalnego dziedzictwa (aneks 8, ryc. 12)

Na badanych obszarach powstało niewiele nowych obiektów, dobrze wpisujących się w otaczającą je tkankę historyczną. Jednym z powodów może być brak stosownego miejsca do realizacji nowych projektów i zwartość dotychczasowych założeń architektonicznych na obszarach takich jak Nikiszowiec, Księży Młyn czy Stara Kopalnia, które stanowią zamknięte osiedla mieszkalne lub zakłady przemysłowe. Przy-

czyn tego stanu rzeczy można także upatrywać w czynnikach wpływających na rolę współczesnych architektów, którzy są raczej usługodawcami niż twórcami realizującymi architekturę wysokiej jakości, odpowiadającą na społeczne zapotrzebowanie. Realizują oni wizję inwestora, któremu przyświeca cel ekonomiczny, związany z maksymalizacją zysków przy minimalizacji kosztów [zob. Frąckowiak, dok. elektr.]. Negatywnym przykładem mogą być apartamentowce na Zabłociu, które jedynie w umowny sposób nawiązują do charakteru okolicy (np. poprzez ceglane elementy elewacji), powstałe w miejscu wyburzonych zakładów przemysłowych. Są to często osiedla grodzone, gdzie nie zadbano o wystarczającą liczbę miejsc parkingowych czy tworzenie przestrzeni wspólnych, które miałyby na celu integrację mieszkańców i podniesienie ich jakości życia.

Istnieją jednak także pozytywne przykłady współczesnej architektury, nawiązujące do lokalnego dziedzictwa, które powstały na badanych obszarach lub były nimi inspirowane. Na Wyspie Młyńskiej, w miejscu dawnej przystani KWK „Zawisza”, powstała Marina Bydgoszcz, obiekt zaprojektowany przez studio APA Rokiccy. Mieści się tam hotel, restauracja, centrum konferencyjne, SPA, a także infrastruktura związana z uprawianiem sportów wodnych. Pokryty drewnianą elewacją budynek ma przywoływać skojarzenia z falą zalewającą ląd bądź jachtem unoszącym się na wodzie [Przystań Bydgoszcz – Wikipedia, dok. elektr.]. Drewniane elementy nawiązują także do szachulcowej konstrukcji leżących naprzeciwko Młynów Rothera. Budynek otrzymał nagrodę The World Leisure International Innovation Prize 2012 – Światowej Organizacji ds. Wypoczynku, został także uznany za Bryłę Roku 2012 w plebiscycie „Gazety Wyborczej” [Bryła Roku 2012 stoi w Bydgoszczy, dok. elektr.].

Jednym z projektów architektonicznych, nieznanym się co prawda na badanym obszarze, ale czerpiącym z niego bezpośrednie inspiracje, jest siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia (NOSPR) w Katowicach, zaprojektowana przez Konior Studio, mieszcząca się na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego Katowice. Zewnętrzna elewacja obiektu jest pokryta cegłą, która we wnękach pomalowana została czerwoną farbą. Projektanci nawiązali tym samym do architektury Nikiszowca, którego najbardziej rozpoznawalnym znakiem są malowane na czerwono ościeża. Realizacja została uhonorowana nagrodą Five Star Award, European Commercial Property Awards w kategorii „usługi publiczne” [Siedziba NOSPR. Katowice, dok. elektr.].

10.1.3. Symulakry (aneks 8, ryc. 12)

Na marginesie rozważań warto wspomnieć o obiektach, które za J. Baudrillardem [2005, s. 175-189] można określić mianem symulaków. Odwzorowują one rzeczywistość, spełniając wyobrażenia odbiorców, przez co mogą wydawać się bardziej autentyczne od oryginałów. Ich dominującą cechą jest to, że odbiorca nie jest w pełni świadomy, że ma kontakt z kopią, która przysłania rzeczywistość, gdyż realnie taki obiekt nigdy nie istniał. Jeśli jedną z podstawowych cech dziedzictwa jest jego atrofia, to nie ma ona w ogóle miejsca w wypadku symulaków. Można replikować je nieskończenie wiele razy, przez co nie są skazane na obumieranie.

Przykładem mogą być nowo wybudowane „lofty” na Księżym Młynie, które deweloper określił mianem „soft loftów”. Znajdują się one poza badanym obszarem, jednak stanowią ciekawy i symptomatyczny przykład. Za frontowym budynkiem „Loftów u Scheiblera” znajduje się drugi budynek dawnej przędzalni, który także mógłby zostać zaadaptowany na cele mieszkaniowe. Zamiast tego inwestor zdecydował o budowie nowych apartamentów, które reklamowane są w następujący sposób:

Soft lofty u Scheiblera. Łączą unikatową stylizację z modernistycznym klimatem! (...) Apartamenty znajdują się w nowo wybudowanym budynku, który swym charakterem nawiązuje do zabudowy Księżego Młyna. (...) Inwestycja dzięki swej lokalizacji oraz industrialnej architekturze jest propozycją dla osób ceniących nowoczesność i dobry styl w połączeniu z historią [*Soft Lofty u Scheiblera*, dok. elektr.].

W powyższym przykładzie inwestor wspominał, że jest to nowy obiekt. Jednak wizualnie w jak największym stopniu starano się upodobnić go do zabytkowej architektury przemysłowej poprzez ceglana elewację, duże żeliwne okna czy elementy małej architektury, np. stylizowane lampy. Nie jest to odosobniony przykład. J. Salm [2006, s. 44], pisząc o łódzkich fabrykach, zaznacza: *Niebezpieczną, tolerowaną praktyką stało się natomiast rozbieranie autentyków i budowanie ich uproszczonych lub zafałszowanych kopii.*

Podobny przykład stanowił niewielki budynek, pełniący rolę lodziarni, który został postawiony na Wyspie Młyńskiej. Jego struktura przypominała szachulcową, obok postawiono także „koło wodne”. Budynek ten co prawda nawiązywał do znajdujących się wokół obiektów, ale sposób jego wykonania i funkcja wzbudzały mieszane uczucia wśród odwiedzających Wyspę.

Nową jakość w architekturze tworzy kreatywne nawiązanie do istniejącej zabudowy, a nie powielanie i odwzorowywanie istniejących wzorców za pomocą symulacji, które rodzą ryzyko zbytniej tematyzacji i disneylandyzacji obszaru [zob. Pudełko 2015, s. 389–401]. Przypisać jednak należy, że granica między tymi dwoma trendami jest cienka i nieraz zależy od indywidualnej oceny realizacji architektonicznych.

10.1.4. Dziedzictwo w przestrzeni publicznej

10.1.4.1. Nazwy topograficzne

Dziedzictwo kulturowe obecne jest w przestrzeni publicznej w różnoraki sposób. To nie tylko zabytki, ale także mniejsze elementy przestrzenne, upamiętniające ważne wydarzenia i postaci. Poruszając się po mieście, często nie zauważamy, że dziedzictwo jest obecne już w samych nazwach topograficznych (np. nazwy ulic: Przędzalnia – Księży Młyn, Przemysłowa – Zabłocie, Mennica, Ku Młynom – Wyspa Młyńska), także tych nadawanych współcześnie. Przykładowo nazwa Skwer Zillmannów została nadana w 2009 roku [*Skwer Emila i Georga Zillmannów w Katowicach*, dok. elektr.], a Skwer Artystów Grupy Janowskiej w 2012 roku [*Skwer Artystów Grupy Janowskiej*, dok. elektr.]. Jest to wyraz troski współczesnych pokoleń o upamiętnienie osób ważnych dla rozwoju ich miejsca zamieszkania. Na marginesie można dodać, że w ten

sposób bywają także doceniane zasługi społeczników. Nadbrzeże rzeki Młynówki od 2014 roku nosi nazwę Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy (najstarszego tego typu stowarzyszenia na ziemiach polskich), będąc wyrazem uznania dla osób, które bezinteresownie włączają się w zachowanie i promocję lokalnego dziedzictwa kulturowego [Pieczyńska, dok. elektr.].

10.1.4.2. Pozostałości dziedzictwa materialnego (aneks 8, ryc. 13)

Jedną z cech dziedzictwa jest to, że nigdy udaje się go w całości przekazać kolejnym pokoleniom, nieuchronnie ulega ono zatraceniu. Jeśli nie możemy zachować w całości tego, co zostawili po sobie nasi poprzednicy, to cenne jest ocalenie takich jego elementów, które mogłyby przypominać o dawnej funkcji obszaru, ważnych wydarzeniach czy osobach. Zwykle są to elementy przestrzenne, które udało się zachować bądź odtworzyć staraniem lokalnych aktywistów. Przy szybie Pułaski kopalni Wieczerek w Nikiszowcu znajduje się jeden z wagonów kolejki Balkan, która bezpłatnie wozila pracowników do kopalni. Na Zabłociu staraniem Stowarzyszenia Podgórze.pl odbudowano bramę prowadzącą do dawnej fabryki Korngolda, która została wcześniej wyburzona przez dewelopera prowadzącego tam inwestycje. Na Księżym Młynie odremontowana została zabytkowa pompa, którą opiekowali się mieszkańcy, a w planach znajduje się wyremontowanie dwóch innych. Z kolei przy dawnym Młynie Ziarno zachowano fragment torów kolejowych – bocznicę prowadzącej do młyna. Elementem zagospodarowania przestrzeni Starej Kopalni są fragmenty wyposażenia kopalni, ostatnie wózki z wydobytym węglem oraz dawne maszyny górnicze. Sprzeciw ekspertów zajmujących się zabytkami przemysłowymi może budzić stan ich zachowania i kontekst, w jakim zostały umieszczone: poddano je konserwacji i zabezpieczono przed skutkami działań czynników atmosferycznych, ale część z nich została rozcięta, nie są też eksponowane w przestrzeni kopalni. Jednak na miejscu nie ma możliwości umieszczenia ich pod ziemią, a uszkodzenia zostały dokonane w trakcie przenoszenia tych elementów z innych kopalń. Na pochwałę zasługuje fakt, że zostały zachowane i zgromadzone w Starej Kopalni, a wyciągnięcie ich z naturalnego kontekstu nie umniejsza wrażenia związanego z ich skalą.

Warto również zauważyć, że na Księżym Młynie i Nikiszowcu wraca się do pierwotnych planów nasadzeń zieleni ujętych w dokumentacji historycznej osiedli. Na Księżym Młynie zainstalowano lampy stworzone na podstawie historycznych zdjęć, a w Nikiszowcu rozważana jest możliwość odbudowy piekarnioka, czyli pieca do wypieku chleba i ciast, który niegdyś znajdował się na każdym placu we wnętrzach kwartałów. Można zatem stwierdzić, że powoli wzrasta świadomość wagi dziedzictwa, co wiąże się także z działaniami mającymi na celu przywrócenie elementów przypominających o przeszłości.

10.1.4.3. Upamiętnienia (aneks 8, ryc. 14)

Istotne dla lokalnej społeczności wydarzenia można uwieczniać za pomocą tablic pamiątkowych, co zwiększa świadomość mieszkańców i odwiedzających dotyczącą lokalnych historii (np. tablice informujące o statusie Pomnika Historii w Nikiszowcu

i Księżym Młynie, tablice upamiętniające działalność Grupy Janowskiej czy architektów Zillmannów w Nikiszowcu). Jednak nie da się ukryć, że jest to forma mało angażująca odbiorców i przez niektórych z nich może być uznana za niezbyt atrakcyjną. Nie kwestionuje to jednak wagi tego typu działań.

Coraz częściej podejmowane są inicjatywy mające na celu upamiętnienie lokalnego dziedzictwa kulturowego, które wychodzą poza formę tablic czy tradycyjnych pomników, w większym stopniu skłaniają odbiorców do refleksji, zaciekawiają, są atrakcyjne wizualnie. Jako przykład można podać miejsce pamięci stworzone dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Razem dla Nikiszowca przy współpracy z biurem architektonicznym Konior Studio: na murze kościoła św. Anny umieszczono 360 granitowych płytek z nazwiskami, wiekiem i datą śmierci górników pracujących w kopalni Giesche od 1913 roku do czasów współczesnych [*Miejsce Pamięci*, dok. elektr.]. Liczba tabliczek i personalizacja zmarłych górników przez przedstawienie ich nazwisk i wieku w większym stopniu pozwalają nam uświadomić sobie skalę zjawiska i niebezpieczeństwo górniczej pracy niż wmurowana tablica pamiątkowa podająca tylko liczbę osób, które straciły życie w kopalniach. Podobną inicjatywę podjął oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Fabryka Emalia Oskara Schindlera, gdzie w oknach umieszczono zdjęcia osób uratowanych dzięki wstawiennictwu Schindlera.

Elementem upamiętnienia są także monety emitowane przez Narodowy Bank Polski. W 2016 roku, w ramach serii Odkryj Polskę, została wyemitowana okolicznościowa moneta, o wartości 5 zł z wizerunkiem Księżego Młyna. Z kolei w ramach pierwszej edycji Jarmarku na Nikiszu dzięki inicjatywie lokalnych aktywistów „Gazeta Wyborcza” wydrukowała banknoty o nominale 10 balkanów, na których umieszczono historyczne zdjęcie kolejki i róże z budynku poczty w Nikiszowcu. Okolicznościowe monety były wybijane z okazji kolejnych Jarmarków, a nazwa Balkan została zapożyczona do określenia okolicznościowej monety Miasta Katowic. Z okazji wpisania Nikiszowca na listę Pomników Historii i Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego została wyemitowana kolejna moneta o tej samej nazwie. Wizerunek osiedla znalazł się także na monecie dwuzłotowej, która trafiła do powszechnego obiegu [*Banknoty, monety z Nikiszowcem w tle*, dok. elektr.].

Inną wartą podkreślenia inicjatywą jest stworzenie makiety osiedla Nikiszowiec. Została ona wypalona z gliny (a więc z tego samego materiału, z którego powstał Nikiszowiec) w lokalnej pracowni ceramicznej. Dzięki rzutowi z góry możliwe jest dostrzeżenie siatki ulic, na jakiej zostało zaplanowane osiedle składające się z 9 zamkniętych bloków mieszkalnych. Makieta umożliwia także poznanie osiedla osobom z dysfunkcją wzroku (z boku umieszczone są napisy w alfabecie Braille’a). Cała makieta została umieszczona na wózku węglowym, co również nawiązuje do historii osiedla. Z czasem stała się punktem, z którego wyruszają wszystkie wycieczki zwiedzające Nikiszowiec. Jest to wspólna inicjatywa lokalnych aktywistów, członków organizacji pozarządowych, przedsiębiorców i mieszkańców.

Z kolei w ramach inicjatywy Starej Kopalni przed wybranymi instytucjami w Wałbrzychu stanęły figurki gwarków, symbolicznie nawiązujące do miejsca, w którym się znajdują (np. górnik z orkiestry przed Teatrem Dramatycznym, sztygar przy Państwo-

wej Wyższej Szkole Zawodowej, ratownik przy szpitalu górniczym). Zlokalizowanie pomników w mieście umożliwia spacer ich śladem, ale wyraźnie też wskazuje, że dzięki rozwojowi przemysłu wydobywczego możliwe było powstanie wielu obiektów użyteczności publicznej, które mimo upadku górnictwa do dziś służą lokalnej społeczności.

Lokalne dziedzictwo może być również upamiętniane przez murale czy instalacje przestrzenne. Przykładem jest mural Radio Zabłocie zaprojektowany przez Aleksandrę Toborowicz, nawiązujący do zlokalizowanych niegdyś w tym miejscu zakładów Unitra produkujących sprzęt radiowy. Na falach radiowych umieszczone zostały nazwy dawnych zakładów i współczesnych miejsc związanych z Zabłociem. Innym przykładem mogą być mozaiki. Fundacja Czas Wolny we współpracy z mieszkańcami stworzyła mozaikę, na której znalazły się odniesienia do działających niegdyś na Zabłociu fabryk. Płytki zostały przyozdobione przez przedstawicieli lokalnej społeczności. Z kolei w Nikiszowcu w trakcie święta Szlaku Zabytków Techniki zawisło pomarańczowe pranie (w kolorze identyfikacji wizualnej Szlaku). Był to pomysł miejscowej restauracji Śląska Prohibicja, nawiązujący do hasła przewodniego imprezy „Industria jest kobietą”. Podkreślono rolę kobiet w rozwoju przemysłu i nawiązano także do mieszczącego się kiedyś w Nikiszowcu magła. Sposoby upamiętnienia lokalnego dziedzictwa materialnego i niematerialnego ogranicza tylko kreatywność samych twórców, widać jednak wyraźnie, że stanowi ono dla nich inspirację.

10.1.4.4. Ekspozycje plenerowe (aneks 8, ryc. 15)

Dziedzictwo w przestrzeni publicznej może być także obecne w formie plenerowych wystaw stałych. Brak biletowanego wstępu i eksponowanie wystaw w miejscach publicznych zwiększają ich zasięg. Zainteresowani przechodnie mogą uzyskać pogłębione informacje na temat miejsca, w którym się znajdują. W witrynach sklepów w Nikiszowcu umieszczone są zdjęcia osiedla oraz informacje o trasie spacerowej po osiedlu. Na murze otaczającym Starą Kopalnię w Wałbrzychu umieszczono informację o historycznych przekształceniach kopalni wraz z jej wizerunkami z omawianych okresów. Z kolei na Wyspie Młyńskiej, w pobliżu przystani, prezentowana jest wystawa dotycząca historii miejsca.

10.1.4.5. Miejsca aktywności i rekreacji (aneks 8, ryc. 15)

Elementy dziedzictwa kulturowego mogą również zostać wykorzystane przy tworzeniu przestrzeni publicznych sprzyjających aktywności i rekreacji turystów i odwiedzających. Staraniem aktywistów z S.O.S. Zabłocie powstał park, którego nazwa Stacja Wiśła nawiązuje do ulokowanej niegdyś w tym miejscu stacji kolejowej. Jego projektanci wykorzystali także elementy nawiązujące do historii tego miejsca, np. montując przesuwane ławki na torach kolejowych. Również na Księżym Młynie zostanie zaadaptowana dawna bocznica kolejowa. W jej starym śladzie powstanie ścieżka piesza i rowerowa. W planach znajduje się zarówno przywrócenie torowiska, jak i postawienie na nim wagonu kolejowego [*Księży Młyn na piątkę z plusem*, dok. elektr.]. Do uatrakcyjnienia Wyspy Młyńskiej przyczyniło się odtworzenie Międzywodzia

– starorzeczka Brdy, napędzającego młyny wodne, a w późniejszym czasie wykorzystywanego jako kąpielisko, które w latach 60. XX wieku zostało następnie zasypane [Międzywodzie (*kanal*), dok. elektr.]. Odtworzono je w ramach rewitalizacji Wyspy w formie kaskad, dając odwiedzającym możliwość brodenia w wodzie.

10.2. Aspekty społeczne

Rewitalizacja społeczna to nie tylko aspekty związane z aktywizacją bezrobotnych, rozwiązywaniem problemów z uzależnieniem od alkoholu czy narkotyków, przemocą lub biedą. Autorzy publikacji *Rewitalizacja społeczna – od aktywizacji do rozwoju lokalnego*, podkreślają:

[...] coraz ważniejsza staje się kompleksowa pomoc, polegająca na udzieleniu wsparcia wielowymiarowego, które nie koncentruje się wyłącznie na przywróceniu osoby wykluczonej społecznie do życia zawodowego, ale przede wszystkim na ponownym włączeniu jej do życia społecznego [Skrzypczak 2011, s. 5].

Zatem równie ważne jak zapobieganie negatywnym zjawiskom jest także przywrócenie mieszkańcom wiary w siebie, poczucia dumy z miejsca zamieszkania, odbudowanie lub wzmocnienie wspólnot, kształtowanie lokalnej tożsamości i budowa społeczeństwa obywatelskiego, w którym wszyscy jego członkowie będą się czuli odpowiedzialni za wspólną własność, w tym także za odnowioną w ramach rewitalizacji przestrzeń.

W kształtowaniu i wzmacnianiu wszystkich tych postaw może być użyteczne dziedzictwo kulturowe. Jednak dbanie o ochronę dziedzictwa kulturowego w pierwszych fazach tego procesu bywa trudne. Jak dowiódł amerykański psycholog A. Maslow, potrzeby estetyczne i poznawcze (a takie są związane z dziedzictwem kulturowym) należą do potrzeb wyższego rzędu. Człowiek podejmuje działania z nimi związane dopiero po zaspokojeniu potrzeb niższego rzędu, takich jak potrzeby fizjologiczne czy potrzeba bezpieczeństwa [Miler-Zawodniak 2012, s. 101-116]. Biorąc pod uwagę duże uproszczenie tej teorii, jak i jej późniejszą krytykę, pewne jej elementy można jednak odnieść do procesu rewitalizacji. Obszary poddawane temu procesowi charakteryzują się dużą ilością problemów społecznych, wobec których nieraz trudno jest wysuwać argumenty dotyczące konieczności zachowania dziedzictwa kulturowego. Przeznaczenie pieniędzy na renowację zabytków niejednokrotnie rodzi wyraźne protesty wśród mieszkańców, ponieważ woleliby, żeby wykorzystano je na udzielenie im doraźnej pomocy. Pomijając kwestię braku możliwości przeniesienia środków celowych na realizację innych działań, w dłuższej perspektywie czasu pieniądze przeznaczone na adaptację zabytków i ochronę dziedzictwa mogą się okazać wydane bardziej efektywnie, ponieważ przyniosą mieszkańcom większe korzyści (wynikające np. z pojawienia się nowych miejsc pracy, umocnienia lokalnej tożsamości czy rozwoju turystyki). Kluczową rolę

w zmianie hierarchii potrzeb odgrywa edukacja. M. Dragičević-Šešić i B. Stojković [2010, s. 16, 24-25] słusznie zauważają, że tylko przekonanie o wartości doświadczenia kulturalnego (np. wyjścia do teatru czy zakupu książki) może skłonić odbiorców do rezygnacji z innych potrzeb i przeznaczenia dostępnych środków na ten cel (nie tylko finansowych, ale także wolnego czasu). Ogromną rolę odgrywają zatem osoby i grupy, które rozbudzają u innych potrzeby związane z obcowaniem z dziedzictwem kulturowym i uświadamiają im ich wartość.

Rewitalizacja jest jednak procesem długofalowym, a jej początkowe etapy mogą być źródłem wielu konfliktów. Tym cenniejsze w tej perspektywie wydają się działania społeczne, które przygotowują mieszkańców i inne grupy interesariuszy na nadchodzącą zmianę, wyposażają ich w narzędzia umożliwiające czerpanie z nich korzyści (np. warsztaty integrujące lokalną społeczność, kursy dla miejscowych przewodników, szkolenia dla rozpoczynających własną działalność, pomoc promocyjna dla artystów i rzemieślników) i co najważniejsze, wskażą wartość własnego dziedzictwa i zbudują poczucie dumy z jego posiadania (np. spacer po rewitalizowanych wałbrzyskich dzielnicach). Dobrze obrazuje to fragment wypowiedzi Waldemara Jana, który od początku jest zaangażowany w proces rewitalizacji społecznej Nikiszowca:

Udało się uruchomić aktywność w tej społeczności. Dlatego był to czas wspólnej pracy, planowania, programowania, sprzątania, przekonywania, dialogu, mediacji, wspierania inicjatyw, a także edukacji. Ale tego nie da się zaplanować jako kilkumiesięczny projekt. Tego trzeba bowiem dokonać w czasie, jaki każdej społeczności jest potrzebny, z uwzględnieniem bardzo konkretnych i niepowtarzalnych uwarunkowań, także stopnia dezintegracji i marginalizacji społeczności i miejsca. Nikiszowiec i jego aktywni mieszkańcy dostali ten czas. Dostaliśmy go też my – animatorzy zmiany. I wydaje się, że wykorzystaliśmy ten czas najlepiej, jak mogliśmy [Jan 2016, s. 26].

W powyższej wypowiedzi W. Jan podkreśla, że rewitalizacja jest procesem długotrwałym, obejmującym wiele aspektów, który powinien być zarządzany przez animatorów (lub aktorów) zmiany, którymi w dużej mierze, jak to zostało podkreślone we wcześniejszych rozdziałach, są członkowie organizacji pozarządowych i lokalni aktywiści. To właśnie oni, oprócz instytucji związanych z kulturą i nauką, w dużej mierze wykorzystują w swoich działaniach lokalne dziedzictwo kulturowe.

10.2.1. Wykłady i prezentacje

Jedną z form przekazywania informacji o dziedzictwie regionu są prezentacje i wykłady, organizowane zwykle przez instytucje kultury i edukacji. W ich trakcie zaproszeni eksperci prezentują wiadomości o historii regionu, często wzbogacone materiałem ikonograficznym, np. archiwalnymi dokumentami lub zdjęciami. Wykłady i prezentacje przyczyniają się do poszerzenia wiedzy wśród mieszkańców i odwiedzających o lokalnej historii, wskazują także, że dla badaczy jest to miejsce interesujące, warte poznania, co przekłada się na większe docenienie własnego dziedzictwa. Edukacja, a więc zwiększenie świadomości na temat wagi dziedzictwa kulturowego,

szczególnie wśród najmłodszego pokolenia, jest podstawą działań zmierzających do ochrony tego dziedzictwa i zarządzania nim. Na badanych obszarach wielokrotnie organizowano wykłady i prezentacje (np. *Mennica Bydgoska jako przedsiębiorstwo, Wałbrzyskie Zagłębie Węglowe wczoraj i dziś, Przystanek Nikiszowiec: Historia elektrowni Carmer*), w tym także w ramach spotkań cyklicznych. W Starej Kopalni działa Górniczy Uniwersytet Otwarty, zaś w Katowicach odbywają się spotkania w cyklu Przystanek Nikiszowiec. Wprawdzie podczas wykładu zwykle przewiduje się możliwość zadawania pytań, jednakże jest to raczej bierna forma przekazywania wiedzy, w małym stopniu umożliwiającą aktywizację odbiorców.

10.2.2. Wystawy historyczne (aneks 8, ryc. 16)

Wiedza o lokalnej historii jest także przekazywana w instytucjach specjalnie powołanych w tym celu – muzeach. W zasadzie na każdym z badanych obszarów funkcjonowała taka instytucja kultury. Część ekspozycji poświęcona była dziedzictwu przemysłowemu lub wybranym jego aspektom. W Nikiszowcu funkcjonuje Dział Etnologii Miasta – oddział Muzeum Historii Katowic, w którym na wystawach stałych prezentowane są działające tu niegdyś pralnia i magiel, typowe śląskie mieszkanie oraz twórczość artystów z Grupy Janowskiej. Z kolei trasa po Starej Kopalni odwzorowuje typowy dzień pracy górnika – rozpoczynający się w budynku łaźni, obejmujący również część podziemną, maszynownię i wieże szybów wydobywczych. Po drodze można obejrzeć artefakty związane z pracą górników i sposobami celebrowania świąt, a także oryginalne maszyny górnicze. W Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy funkcjonuje Europejskie Centrum Pieniądza, prezentujące informacje o funkcjonującej tam niegdyś mennicy. W tym samym budynku zlokalizowana jest niewielka wystawa pokazująca zmiany, jakie dokonały się na Wyspie Młyńskiej dzięki procesowi rewitalizacji. Otwarcie większej wystawy poświęconej industrialnemu dziedzictwu miasta planowane jest w poddawanych obecnie renowacji Młynach Rothera. Na Zabłociu są zlokalizowane dwie instytucje odnoszące się do dziedzictwa industrialnego obszaru. Pierwsza to Centrum Szkła i Ceramiki, prezentujące wystawę poświęconą hutnictwu szkła oraz szkłom krakowskim. W Centrum prowadzone są także pokazy ręcznego formowania szkła. Druga, mieszcząca się w dawnej fabryce Schindlera oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, prezentuje wystawę poświęconą życiu krakowian w czasie II wojny światowej, z odniesieniami do osoby Oskara Schindlera. Na wystawie znajdują się elementy poświęcone industrialnej historii Zabłocia, jednak na obszarze tym nie ma muzeum w całości poświęconego przemysłowej historii miejsca. Nie ma go także na Księżym Młynie, na terenie bezpośrednio poddanym analizie, chociaż w Centrum Turysty można oglądać „mini-wystawę” *Od przedzenia do ubrania*. Jednakże już poza nim, w dawnym pałacu Herbsta, mieści się oddział Muzeum Sztuki w Łodzi prezentujący oryginalne wnętrza pałacowe, a w nich wystawę *Herbstowie. Historie niedokończone*, dotyczącą wpływu, jaki ród wywarł na przemysłową historię Łodzi. Podobna ekspozycja prezentowana jest w Muzeum Kinematografii, ulokowanym w pałacu Karola Scheiblera. W opisanych wyżej instytucjach były także

organizowane wystawy czasowe, nawiązujące do lokalnego dziedzictwa (np. *Szkółta cierpliwości, czyli o hafcie w śląskim domu* – w MHK w Nikiszowcu; *Miasto – Ludzie – Rzeka. Bydgoska opowieść znad Brdy i Wisły* – w MO w Bydgoszczy).

W tym kontekście warto przytoczyć realizowany w Starej Kopalni projekt *Kolekcjonerzy przeszłości*, który w większym stopniu podkreślał rolę procesu tworzenia ekspozycji, a nie jej efektu finalnego w postaci wystawy. Idea była tożsama z tą przyświecającą wystawie *W muzeum wszystko wolno*, która została pokazana w Muzeum Narodowym w Warszawie w 2016 roku i odbiła się szerokim echem w środowisku muzealniczym [„*W muzeum wszystko wolno*”..., dok. elektr.]. Uczniowie wałbrzyskich szkół przy pomocy muzealników ze Starej Kopalni, animatorów, artystów i byłych górników przygotowali wystawę, do której sami wybrali eksponaty. Proces aranżacji ekspozycji stał się świetną okazją do integracji międzypokoleniowej, ponieważ młodzież miała okazję porozmawiać z pracownikami kopalni na temat przeznaczenia poszczególnych przedmiotów i pracy w zakładzie wydobywczym. Efektem tych działań jest instalacja *W górniczym labiryncie*, która została włączona do wystawy stałej Starej Kopalni [*W górniczym labiryncie*, dok. elektr.].

Wśród rozmówców widoczne było dążenie do teatralizacji ekspozycji oraz zwiększenia jej interaktywności. Jako punkty odniesienia najczęściej podawali oni muzea i ekspozycje narracyjne, takie jak Muzeum Powstania Warszawskiego czy szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego w Krakowie. Przykładem według nich wartym naśladowania było także Centrum Nauki Kopernik. Część ekspozycji na badanych obszarach ma już taki charakter (np. Fabryka Enalia Oskara Schindlera, będąca jednym z pierwszych muzeów narracyjnych w Polsce), w pozostałych przypadkach przy zebraniu odpowiednich środków planowane jest stworzenie ekspozycji spełniającej wszystkie te kryteria (np. Stara Kopalnia, w której ścieżkę zwiedzania zaprojektowała pracownia Nizio Design, znana m.in. z takich realizacji, jak ekspozycja w Muzeum Żydów Polskich POLIN czy właśnie Muzeum Powstania Warszawskiego).

Jak już wcześniej wskazano, muzea są nie tylko miejscami przekazywania informacji o lokalnym dziedzictwie. Ich funkcjonowanie przyczynia się do budowania poczucia dumy wśród mieszkańców – chętnie przyprowadzają tutaj swoich gości, by pochwalić się miejscem i samemu opowiedzieć o jego historii. Przekazując do muzeów rodzinne zbiory, okazują oni instytucjom swoje zaufanie, wiedzą, że ich pracownicy są tymi, którzy należycie zatroszczą się o ofiarowane przez nich rzeczy. Muzea odgrywają także niebagatelną rolę w rewitalizacji obszaru poprzez organizowane przez siebie wydarzenia, np. warsztaty, które były jedną z popularniejszych form wykorzystania dziedzictwa.

10.2.3. Wystawy sztuki (aneks 8, ryc. 17)

Dziedzictwo przemysłowe stanowi inspirację dla artystów. Skupiają się oni zarówno na utrwalaniu wizerunku miejsca, jak i nawiązywaniu do industrialnego klimatu okolicy. Instytucje kultury i lokalne organizacje pozarządowe organizują zarówno plenery malarskie (np. *Plener ceramiczno-malarski Wałbrzych barwy i struktury; Chodź pomaluj mój świat... Plener malarski z Grupą Janowską; Pejzaże Księżego Młyną*), jak

i wystawy sztuki (np. *Obrazki ze Śląska – akwarele Grzegorza Chudego* w MHK w Nikiszowcu, *Zabłocie w oczach artystów* w ramach festiwalu Polikultura) czy fotografii (np. organizowane w Centrum Zimbaro *Kopalnia „Wieczorek” – inna perspektywa* Macieja Mutwila, *Piękny Nikiszowiec* Anny Mutwil). Prezentowane są również instalacje site-specific, wpisujące się w kontekst miejsca, i performance'y. Na przykład w budynku dawnego magła w Nikiszowcu zorganizowano wystawę *Maze of Fabrics – W Labiryncie Starej Pralni*. Artystki stworzyły labirynt z tkanin przyozdobionych ich własnymi impresjami na temat Śląska, nawiązujący do dawnej historii tego miejsca. Z kolei Artur Wabik wraz z uczestnikami warsztatów *Niewydrukowana historia* wykonał mural na terenie MOCAK-u, przedstawiający wyobrażoną maszynę drukarską. W tym miejscu znajdowała się drukarnia należąca do rodziny artysty oraz jego pierwsza pracownia. W wybranych powyżej przykładach wyraźnie widać, że sztuka jest sposobem na ukazanie miejsca poprzez indywidualne spojrzenia jej twórców. Artyści pomagają nam zobaczyć świat w inny sposób – dostrzec niezwykłość w codzienności. Często są to mieszkańcy danego miejsca lub osoby mające z nim bliskie związki emocjonalne czy rodzinne. Jest to powód, dla którego wernisaże stają się nie tylko wydarzeniami artystycznymi, ale także społecznymi, dającymi okazję do spotkań, wymiany doświadczeń i dalszego działania.

Przestrzenie przemysłowe są doskonałym miejscem na prezentację dzieł sztuki współczesnej, m.in. w ramach wspomnianych już wcześniej „muzeów loftowych”. Ekspozowane w nich obrazy, rzeźby, instalacje czy dzieła site-specific, stworzone specjalnie z myślą o danym miejscu, w interesujący sposób korespondują z otaczającą je przestrzenią. Jako przykłady można podać MOCAK, Galerię Sztuki Nowoczesnej Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy czy Centrum Ceramiki Unikatowej w Starej Kopalni.

10.2.4. Warsztaty

Formą mobilizującą i integrującą lokalną społeczność były warsztaty. Miały na celu przekazanie wiedzy poprzez zabawę, pogłębienie umiejętności manualnych, wzajemne poznanie się, spędzenie ze sobą czasu, a także zachęcenie do poznania instytucji je organizującej. Część warsztatów była przeznaczona dla uczniów i odbywała się np. w trakcie prowadzonych lekcji muzealnych (np. *Szychta fuksów – pierwsza zmiana młodych górników* w Starej Kopalni, *Jestem mały górniczek, kopię w węglu chodniczek* w MHK w Nikiszowcu, *Mennica Bydgoska – sekrety przeszłości* w MO w Bydgoszczy). W ramach warsztatów skierowanych do różnych grup odbiorców można było poznać tradycyjne metody rzemieślnicze i rękodzielnicze (*Cechy rzemieślnicze, gmerki, znaki firmowe* w Starej Kopalni, *Nowoczesna mozaika czy Haftowanie kartki okolicznościowej* w MHK w Nikiszowcu, *Tkana Ziemia Obiecana – przepłyty* w Centrum Turysty na Księżym Młynie, *Warsztaty tradycyjnego zdobienia szkła* w Centrum Szkła i Ceramiki na Zabłociu). Podczas warsztatów kreatywnie nawiązywano do lokalnego dziedzictwa, wykorzystując takie materiały jak węgiel kreślarski, szkło czy ceramika. Starano się zaangażować wszystkie zmysły odbiorców (np. *Kopalnia zmysłów warsztaty multisensoryczne* w Starej Kopalni), w tym zmysł smaku. Warsztaty kulinarne są bowiem idealną okazją do integracji, wymieniania

się zgromadzonymi przepisami, wspólnego przygotowania i celebrowania posiłku (np. *Maszkietink – spotkania ze śląską kuchnią*, *W domu młynarza – warsztaty z food designu*, *Warsztaty pieczenia chleba*).

10.2.5. Gromadzenie historii mówionej

Wśród projektów realizowanych na badanych obszarach dużą popularnością cieszyły się te oparte na historii mówionej. Taki sposób dokumentacji pozwala na uwiecznienie lokalnych opowieści przy wykorzystaniu polifonicznych narracji. Ważna jest także relacja, która tworzy się między badaczem a opowiadającym. Historie mówione mogą zostać wykorzystane jako jedno z narzędzi rewitalizacji społecznej – aktywizując zarówno młodsze pokolenie, które pod opieką koordynatorów zajmuje się gromadzeniem opowieści, jak i starszych – świadków historii, którzy zgodzą się podzielić relacjami na temat przeżytych wydarzeń. Jednym z przykładów są *Górnice opowieści*, realizowane przez Starą Kopalnię w ramach wcześniej już wspomnianego projektu *W górniczym labiryncie*. Zadaniem uczniów wałbrzyskich szkół było przeprowadzenie wywiadów z członkami najbliższej rodziny na temat życia w kopalni. Wywiady i opowiadania powstałe na tej bazie zostały zamieszczone na stronie internetowej projektu [zob. *W górniczym labiryncie – o projekcie*, dok. elektr.]. Efektem prac jest zachowanie lokalnej historii oraz poszerzenie wiedzy i zaciekawienia nią najmłodszego pokolenia. Historie mówione były również zbierane w ramach projektu *Nasz Księży Młyn* czy realizowanego przez Stowarzyszenie Podgórze.pl. projektu *Posłuchaj Podgórze*. Z kolei w Nikiszowcu opowieści współczesnych mieszkańców połączone z archiwalnymi informacjami dotyczącymi dzielnicy stały się podstawą do realizacji spektaklu Teatru Śląskiego *Nie z tej ziemi!* Sami organizatorzy pisali o nim:

Instalacja intermedialna w zabytkowej przestrzeni kolonii górniczej Nikiszowiec jest projektem z pogranicza teatru, sztuki społecznej i multimedów. To unikatowe przedsięwzięcie angażuje młodych aktorów i tancerzy oraz rdzennych mieszkańców Nikiszowca [„*Nie z tej ziemi!*” – *Teatr Śląski znowu na Nikiszowcu*, dok. elektr.].

Projekt artystyczny nie tylko był okazją do zachowania wspomnień mieszkańców związanych z zamieszkaniem w Nikiszowcu, ale stanowił także podstawę rozważań dotyczących kierunków zmiany i ich możliwych negatywnych konsekwencji. Podobny artystyczny charakter miał projekt Aleksandry Toborowicz *Zabłocie.info – nastawieni na Zabłocie*, będący zbiorem historii mówionych dotyczących zarówno industrialnego, jak i postindustrialnego obrazu obszaru, współcześnie będącego siedzibą wielu firm z branży kreatywnej. Strona internetowa projektu [zob. *Zabłocie.info*, dok. elektr.] swoją formą wizualną nawiązuje do radia, na poszczególnych falach można odsłuchać wypowiedzi mieszkańców i pracowników związanych z Zabłociem. Opowiadają oni zarówno o jego historii, jak i projektach artystycznych realizowanych na tym terenie, muralach czy najbardziej znanych miejscach. Dzięki projektowi możliwe stało się zobrazowanie zmiany, jaka dokonuje się na Zabłociu, jego artystycznego charakteru.

10.2.6. Festiwale i wydarzenia cykliczne (aneks 8, ryc. 18)

Na badanych obszarach organizowane są także festiwale i wydarzenia cykliczne. Jednym z nich jest Noc Muzeów, w ramach której muzea w jeden z majowych weekendów pozostają otwarte do późnych godzin nocnych. Są to instytucje powołane w celu ochrony dziedzictwa, stąd też większa część programu zogniskowana jest właśnie wokół wydarzeń dotyczących lokalnej historii. Podobnym typem wydarzeń są dni otwartych drzwi (np. Podgórskie Dni Otwartych Drzwi), podczas których możliwy jest darmowy wstęp do instytucji lub miejsc na co dzień niedostępnych, a także udział w oprowadzaniach tematycznych. Na badanych obszarach odbywają się także wydarzenia z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa. Jest to *największy w Europie projekt społeczno-edukacyjny, a także najważniejsze święto zabytków kultury Starego Kontynentu* [Europejskie Dni Dziedzictwa, dok. elektr.].

Innym rodzajem wydarzeń cyklicznych są kiermasze. Przez kilka lat na Księżym Młynie raz w miesiącu w okresie wakacyjnym organizowany był pchli targ. Z kolei w Nikiszowcu święto św. Anny, patronki tamtejszego kościoła, jest okazją do organizacji Odpustu u Babci Anny. Z okazji festiwalu sztuki naiwnej Art Naif odbywa się Art Jarmark, a w okolicy święta górników Barbórki od 2008 roku organizowany jest Jarmark na Nikiszu. Tego typu wydarzenia są okazją do sprzedaży rękodzieła, wyrobów rzemieślniczych, ręcznie robionych pamiątek czy specjałów lokalnej kuchni. Przygotowywany jest także dedykowany program, obejmujący np. występy orkiestry górniczej, zespołów regionalnych czy warsztaty graffiti z szablonami przedstawiającymi wizerunki lokalnych zabytków.

Na badanych obszarach organizowane są także festiwale, podczas których we współczesny sposób wykorzystuje się i interpretuje dziedzictwo kulturowe. Jednym z nich są święta szlaków kulturowych (np. Industriada – święto śląskiego Szlaku Zabytków Techniki, TeHoFest – święto Szlaku Wody, Przemysłu i Rzemiosła), które umożliwiają nie tylko darmowe zwiedzanie obiektów szlakowych, ale także zapewniają wiele innych atrakcji – w 2018 roku w ramach Industriady w Nikiszowcu zostało zorganizowanych aż 38 różnego typu wydarzeń²⁶. Na Zabłociu zorganizowano cztery edycje Festiwalu Kultury i Mediów Polikultura, których hasła przewodnie wiązały się z ideą rewitalizacji obszaru (2017: *O dążeniach niepokornych*, 2016: *Lubię, kiedy nocą...*, 2015: *Zabłocie. Komu? Po co?*, 2014: *Zabłocie: punkt zwrotny*). Od 2008 roku na zakolu Brdy przy Wyspie Młyńskiej odbywa się festiwal Ster na Bydgoszcz, łączący środowiska wodniackie i wykorzystujący lokalne dziedzictwo związane z wodą.

Jednym z wydarzeń, które w największym stopniu połączyły tradycję z nowoczesnością, był Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka organizowany od 2015 roku w Starej Kopalni. Ideą festiwalu jest kontynuacja obchodów święta górników również po likwidacji tamtejszych kopalń. Oprócz elementów tradycyjnych, takich jak msza święta, pochód górniczy czy Karczma Piwna, w ramach festiwalu organizowane są także wykłady, warsztaty i koncerty. Z wydarzenia ekskluzywnego, przeznaczonego tylko dla pracowników kopalni, Barbórka zmieniła się w święto inkluzywne, łą-

26 Dane na podstawie strony: <http://industriada.pl/Program#p=78> [dostęp: 31.08.2018].

czące pokolenia, przeznaczone również dla dzieci (Szkolna Biesiada Górnicza), rodzin (Szychta Rodzinna), kobiet (Babski Comber) i wszystkich zainteresowanych.

Festiwale i wydarzenia cykliczne oparte na lokalnym dziedzictwie są doskonałą okazją do poznania danego miejsca przez osoby, które jeszcze nie miały okazji go odwiedzić. Oferowane są im liczne wydarzenia i atrakcje, niedostępne na co dzień, często w wyjątkowej oprawie. Koncentracja wydarzeń w jednym czasie sprawia, że są one mniej uciążliwe dla mieszkańców, ale też stają się czymś wyjątkowym i oczekiwany. Umożliwiają integrację podmiotów z różnych branż, np. w ramach festiwalu w Nikiszowcu lokalne restauracje oferują specjalne menu, istnieje także możliwość zwiedzania muzeów, galerii i pracowni poza stałymi godzinami otwarcia. Prezentacja najciekawszych przejawów dziedzictwa i duże zainteresowanie odbiorców przyczyniają się do zwiększenia poczucia dumy z miejsca zamieszkania i wzmacniają lokalną tożsamość.

10.2.7. Pozostałe wydarzenia (aneks 8, ryc. 18)

Dziedzictwo kulturowe staje się także inspiracją do organizacji innych wydarzeń, które nawiązują do niego w pośredni lub bezpośredni sposób. Są to między innymi występy zespołów tanecznych, zarówno te wykorzystujące tradycyjne pieśni i elementy obrzędowe (np. spektakl Zespołu Pieśni i Tańca Wałbrzych – *Lamp górniczych światła płoną, pieśń Was wita godnie*), jak i inspirowane tą samą tradycją pokazy tańca współczesnego (np. *WORK it OUT* organizowany przez Europejski Szlak Dziedzictwa Przemysłowego w Starej Kopalni i w Nikiszowcu – taniec był inspirowany ruchami robotników w fabryce). Dziedzictwo przemysłowe obecne jest także w muzyce – zarówno poprzez orkiestry działające niegdyś przy kopalniach (np. Orkiestra Dęta KWK Wieczorek), jak i współczesnych muzyków, tworzących muzykę industrialną, inspirowaną dźwiękami produkcji przemysłowej (np. koncert dj-ów i vj-ów *Nocna Szychta* w Starej Kopalni) lub wykorzystujących lokalną gwarę (np. heavymetalowy Oberschlesien z tekstami piosenek po śląsku). Innym rodzajem sztuki wykorzystującym lokalne dziedzictwo była kinematografia. Na badanych obszarach realizowano zarówno filmy dokumentalne (np. *Zapomniane Zabłocie, Na szychcie kolejką Balkan, Historia Górniczej Orkiestry Dętej „Wieczorek”, Nikiszowiec – rajskie familoki, Solidarni* – o działaczach wałbrzyskiej Solidarności m.in. z kopalni Thorez), jak i fabularne (np. *Sól ziemi czarnej, Angelus, Piąta pora roku – Nikiszowiec*), a nawet teledyski (np. *Zamach na klub* zespołu Trzeci Wymiar w Starej Kopalni, wideo-koncert zespołu Hańba! w Nikiszowcu dla amerykańskiej rozgłośni radiowej KEXP). Filmy prezentujące lokalne dziedzictwo przyczyniają się do jego popularyzacji, szerzenia wiedzy o lokalnej historii, są także powodem do dumy dla lokalnej społeczności.

10.3. Aspekty ekonomiczne

W ramach rewitalizacji pożądana jest aktywizacja gospodarcza obszaru, która przejawia się zarówno w powstaniu nowych przedsiębiorstw, jak i w znalezieniu pracy dla dotychczasowych mieszkańców i minimalizacji bezrobocia. Nowe miejsca pracy

pojawiają się także w instytucjach publicznych (m.in. związanych z kulturą i edukacją) ulokowanych na rewitalizowanych obszarach. Dzięki inwestycjom publicznym jest także możliwe pojawienie się efektu kuli śnieżnej, polegającego na powstaniu nowych przedsiębiorstw.

Interesującym aspektem ekonomicznym związanym z zabytkami jest hallandzki model konserwacji zabytków. W jego ramach bezrobotni odbywają szkolenia związane z tradycyjnymi technikami rzemieślniczymi. Nabyte umiejętności mogą być od razu wykorzystane przy odnowie lokalnych zabytków. Koszty renowacji są dzielone pomiędzy urzędy pracy, urzędy konserwatorskie i właściciele obiektów. Motto projektu brzmi: *Chronimy miejsca pracy, chronimy rzemiosło, chronimy zabytki* [Gustafsson 2011]. Model nie został co prawda wykorzystany w żadnym z analizowanych studiów przypadków, ale w pełni realizuje zasady rewitalizacji, uwzględniając aspekty przestrzenne, społeczne i ekonomiczne. Warto zatem rozważyć jego wdrożenie w ramach przyszłych programów rewitalizacyjnych bazujących na dziedzictwie kulturowym.

W procesie rewitalizacji obszaru następuje także przekształcenie dotychczasowego typu gospodarki z przemysłowego na poprzemysłowy – dzięki wykorzystaniu walorów zabytkowych miejsca w dużej mierze może ona być oparta na turystyce, stanowiącej bardzo szybko rozwijającą się gałąź. W 2017 roku, według Światowego Barometru Turystyki przygotowanego przez UNWTO (Światowa Organizacja Turystyki), liczba turystów wykupujących co najmniej jeden nocleg wzrosła w stosunku do poprzedniego roku o 7% – był to najlepszy wynik od 7 lat. Europę odwiedziło 671 milionów turystów, a wpływy z tej branży wyniosły 512 miliardów dolarów. Turystyka stanowiła 10% światowego PKB, zatrudniony był w niej co 10 mieszkańców globu [UNWTO *World Tourism Barometer*, dok. elektr.]. Bez wątpienia ta gałąź gospodarki przyczynia się nie tylko do wzrostu gospodarczego i kreowania nowych miejsc pracy, ale także do ochrony zabytków. Jednakże pandemia COVID-19 pokazała, że uzależnianie rozwoju gospodarczego regionu wyłącznie od jednej gałęzi gospodarki, jaką jest turystyka, jest błędną strategią. Światowa Organizacja Turystyki wskazuje, że w wyniku obostrzeń towarzyszących pandemii COVID-19 zagrożonych jest 100–120 milionów miejsc pracy bezpośrednio związanych z turystyką. W stosunku do 2019 roku, w 2020 o 74% spadła liczba międzynarodowych podróży lotniczych [2020: *Worst Year in Tourism History...*]. Jednakże w związku z zamknięciem granic i obawami turystów o własne zdrowie na popularności zyskały mikropodróże [zob. Orliński 2020], realizowane w obrębie własnego miasta lub najbliższej okolicy. Wnioski, jakie płyną z sytuacji związanej ze światową pandemią, można także analizować w kontekście turystyki na obszarach poddawanych rewitalizacji: pandemia ujawniła zarówno wiele szans, jak i wiele zagrożeń w tym aspekcie.

W Polsce coraz większe znaczenie zaczyna mieć turystyka industrialna. Świadczą o tym m.in. rekordy frekwencyjne osiągnięte co roku przez obiekty należące do Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego (w 2017 roku obiekty znajdujące się na szlaku odwiedziło 945 tysięcy osób) [Niemal milion osób na szlaku, dok. elektr.] czy liczba osób biorących udział w święcie tego szlaku – Industriadzie (w 2018 roku było to niemal 100 tysięcy osób) [Industriada 2018 w liczbach, dok. elektr.]. Na rynku wy-

dawniczym pojawiają się także pierwsze przewodniki poświęcone w całości zabytkom przemysłowym, np. *Polska industrialna* wydawnictwa Pascal (2018), *Turystyka wśród górniczych szybów* wydawnictwa Śląsk (2017). Przekształcenie obiektów przemysłowych w atrakcje turystyczne skutkuje tworzeniem się nowych miejsc pracy w sektorze usług, co może łagodzić skutki restrukturyzacji. Sprzyja wzrostowi gospodarczemu i podniesieniu atrakcyjności obszarów poprzemysłowych [Jędrzyak 2011, s. 19].

10.3.1. Usługi turystyczne

Wraz ze wzrostem popularności analizowanych obszarów i zwiększeniem się ruchu turystycznego w tych miejscach poszerza się również oferta turystyczna skierowana do odwiedzających. Na marginesie warto dodać, że są nimi nie tylko turyści, ale również odwiedzający jednodniowi, a ponadto sami mieszkańcy. Podczas analizy oferowanych odwiedzającym usług turystycznych wyraźnie zarysowało się kilka trendów, pozwalających dojść do wniosku, że można je usytuować na rynku doznań.

Wyraźnie widać, że oferta jest skierowana raczej do turysty kulturowego niż masowego. Odbiorca ma już wcześniej podstawową wiedzę dotyczącą dziedzictwa przemysłowego lub jest na tyle otwarty, że ciekawia go nowe, nieznanne mu do tej pory tematy. Chce dogłębnie poznać dane miejsce, w czym pomocni mogą być lokalni przewodnicy, np. górnicy oprowadzający po swoim dawnym zakładzie pracy lub mieszkańcy, którzy są związani z danym miejscem od pokoleń i z autopsji znają przedstawiane tematy. W analizowanej ofercie dostępnych było dużo oprowadzań tematycznych, które pozwalały na wiele sposobów odkrywać okolicę i wybrać te, które najbardziej odpowiadają własnym zainteresowaniom (np. *Legendy Podziemi w Starej Kopalni*, *Spacer śladami wałbrzyskiego przemysłu*, *Filmowy Nikisz*, *Nikiszowiec Górniczym Szlakiem*, *Przemysłowa historia Bydgoszczy*, *Spacer fotograficzny po Księżym Młynie*, *Zielone tereny wokół Księżego Młyna*, *Spacer przemysłowe Podgórze*, *Spacer po Lipowej*).

Pojawiały się również elementy aktywizujące odbiorcę, szczególnie najmłodszych. Były to gry terenowe (np. *Gdzie Skarbek ukrył swój skarb*, *Portret Starej Kopalni*, *Detektyw Ksyk i tajemnice Wyspy Młyńskiej*) lub questing, czyli bezobsługowa gra terenowa (np. *Tajemnice architektury Nikiszowca*), polegające na rozwiązywaniu w terenie zagadek dotyczących lokalnego dziedzictwa. Dostępne było także zwiedzanie fabularyzowane, w trakcie którego przewodnik lub sami uczestnicy wcielali się w postaci z epoki. Księży Młyn można było zwiedzić w towarzystwie Anny Scheibler, żony przemysłowego potentata, Nikiszowiec zaś – będąc oprowadzanym przez Jerzego Giesche, twórcę tamtejszych kopalń. Z kolei wizytę w Starej Kopalni w trakcie nocnego zwiedzania uatrakcyjniała grupa rekonstrukcyjna z czasów II wojny światowej (choć trzeba przyznać, że jest to dość kontrowersyjny pomysł). Ponadto tę samą trasę można też było przebyć w stroju górnika. Powyższa oferta w coraz większym stopniu wiąże się z rynkiem doznań, którego podstawową cechą jest dostarczanie odwiedzającym wrażeń.

Widoczne są starania, by informacje o lokalnym dziedzictwie były dostępne jak najszerszemu gronu odbiorców, za darmo, bez udziału przewodnika, a czasem nawet

bez wychodzenia z domu. Część ofert ma niekomercyjny charakter lub jest udostępniana za niewielką opłatą. Wśród przykładów takich dobrze zrealizowanych projektów o charakterze promocyjnym, które mają na celu zachęcenie odbiorców do odwiedzenia miejsca, można m.in. wymienić aplikację Wirtualny Nikisz [zob. *Wirtualny Nikisz*, dok. elektr.], pozwalającą zwiedzić osiedle i poznać jego historię bez wychodzenia z domu, czy spacer audio-wideo, dzięki któremu przemierzmy Nikiszowiec śladami Krzysztofa Niesporka [zob. *Nikisz Niesporka*, dok. elektr.], fotografa, którego rodzina od pokoleń prowadziła zakład fotograficzny w tym miejscu. Coraz częściej wykorzystywane są także elementy historii mówionej – oprowadzanie to nie tylko przekazywanie suchych faktów, ale pełna przeżyć opowieść, dotycząca emocjonalnych związków z miejscem i odkrywająca jego wartość poprzez tych, którym jest ono najbardziej bliskie.

Wartym przytoczenia przykładem jest audiospacer po Nikiszowcu. Odwiedzający mogą ściągnąć pliki mp3 na swój telefon lub wypożyczyć audioprzewodniki w punkcie informacji miejskiej w Nikiszowcu. Spacer wiedzie po najważniejszych miejscach osiedla, a ich historię, poprzez osobisty pryzmat, przybliżają mieszkańcy i sympatycy Nikisza (wśród nich Kazimierz Kutz, prof. Dorota Simonides czy Krzysztof Niesporek). Do skorzystania z przewodnika jego twórcy zachęcają hasłem: *Pierwszy przewodnik, w którym historia miejsca rozpisana jest na głosy mieszkańców* [Audioprzewodnik – *Magiczny Nikiszowiec...*, dok. elektr.]. Na podobnej zasadzie oparty jest cykl spacerów po Księżym Młynie, którego podstawą stały się archiwalne i współczesne rozmowy z mieszkańcami osiedla (cz. I. *Urodziłem się na Szlezingu*, cz. II. *Park Kwela, fajka i karuzela*, cz. III. *Gazowe latarnie i karp w panierce*, cz. IV. *Tytka, sznytka, ciach bajera!* [Audiospacery po Księżym Młynie, dok. elektr.]

10.3.2. Punkty gastronomiczne (aneks 8, ryc. 19)

Zlokalizowane na badanych obszarach punkty gastronomiczne, takie jak kawiarnie, restauracje czy puby, wykorzystują lokalne dziedzictwo kulturowe na wiele sposobów. Pierwszym z nich jest odniesienie poprzez nazwę (co zostało już wspomniane w podrozdziale 6.2.). Właściciele nawiązywali do ważnych postaci związanych z danym miejscem (Zillmann Tea&Coffee), istniejących tam fabryk i zakładów produkcyjnych (Emalia, Karczma Młyńska), przemysłowego charakteru miejsca (Industrial Resto Bar, Klub Muzyczny Montownia, Caffè Sztugarówka) czy, szczególnie w wypadku Śląska – gwary (Cafe Byfyj).

Odniesienia pojawiały się również w wystroju tych miejsc. Część z nich znajdowała się w przestrzeniach przemysłowych lub nawiązywała do nich. Architekci wewnątrz, starając się stworzyć lub podkreślić industrialny klimat, wykorzystywali takie materiały, jak stal, miedź, cegła, beton, korten (stalowa blacha pokryta rdzawym nalotem). Elementy instalacji zwykle pozostawały odkryte. Na ścianach pojawiały się wielkoformatowe zdjęcia historyczne i współczesne, rysunki czy mapy z wizerunkami obiektów przemysłowych. Częścią wystroju wnętrza są również pamiątki, kolekcje, antyki, rzeczy wyszukane na targu staroci. Na przykład w Warzelnii Piwa w Bydgoszczy eksponowane są porcelanowe kapsle i etykiety z piwa, z kolei głów-

ny element wystroju Cafe Byfyj stanowią kuchenne kredensy (po śląsku byfyje), a w Karczmie Młyńskiej i Pierogarni Stary Młyn dominują nieużytkowane już narzędzia niezbędne w kuchni, takie jak miski, dzbanki, maselniczki itp. W ciekawy i niestandardowy sposób wykorzystywano materialne elementy dziedzictwa, takie jak wózki górnicze, z których w Zillmann Tea&Coffee stworzono siedziska, a w Klubie Muzycznym Montownia bar. Lokalne dziedzictwo może także zostać wykorzystane jako element stroju obsługi.

W tym kontekście można przywołać koncepcję architekta M. Janiaka [2006, s. 197-201], którego zdaniem współczesny wystrój lokali gastronomicznych nawiązujących do lokalnego dziedzictwa charakteryzuje się połączeniem tradycji, współczesności i symbolizmu. Tradycja związana jest z zachowaniem wszystkich możliwych elementów zastanej struktury architektonicznej, odtworzeniem braków, stosowaniem detali architektonicznych występujących w innych obiektach tego typu, użyciem tradycyjnych materiałów i wykorzystaniem ikonografii historycznej, a także odsłonięciem elementów instalacji. Współczesność jest np. widoczna w zmianie układu przestrzennego pomieszczeń, kontrastowych połączeniach „nowego” ze „starym”, ukazaniu zakrytej zazwyczaj struktury budynku czy stosowaniu nowoczesnych tworzyw. Natomiast symbolizm przejawia się w wykorzystaniu elementów dziedzictwa niematerialnego, np. mitów czy nazw historycznych, do stworzenia elementów architektonicznych.

Nawiązania do lokalnego dziedzictwa kulturowego widać także w menu. To nie tylko potrawy kuchni regionalnej (np. żur czy rolada z kluskami i modrą kapustą), ale także nazwy nadawane współczesnym potrawom. I tak w Caffè Sztugarówka można zjeść: Hot-Pyrlík (hot-doga), Bułkę Górniką, Ciasto Pani Sztugarowej czy Przybitkę Strzałowego, napić się herbaty Gorąca Barbara, Grzańca Górniczego lub Kawy Górniką. W Śląskiej Prohibicji zjemy dania łączące kuchnię śląską i smaki świata: Klapsznię z Wołowiną (w składzie m.in. kimczy, czyli koreańskie kiszzone warzywa), Ajer Kuchy (racuchy) czy Pavlovą w Nikoszowcu (bezę z owocami). Osobną kategorię stanowią lokalne piwa, sprzedawane bądź wręcz produkowane na miejscu. Ich warzenie odbywa się tradycyjnymi metodami, a nazwy nawiązują do lokalnej tradycji. Browar Księży Młyn ma w swojej ofercie piwa: Bawełniane (pils), Przędzalniane (pszeniczne), Atłasowe (marcowe), Jedwabne (koźlak), Satynowe (porter) czy Włókiennicze (extra special bitter). W Caffè Sztugarówka sprzedawane jest m.in. piwo Górnik z lokalnego browaru Miedzianka. Z kolei Warzelnia Piwa w Bydgoszczy z okazji TEHOFESTu – święta szlaku TeH₂O – wypuściła specjalną, limitowaną serię piw, których można się było napić na miejscu lub zakupić je jako pamiątkę z wizyty na Szlaku.

Właściciele kawiarni i restauracji dbają o dopracowanie wszystkich szczegółów, w dużym stopniu inspirując się lokalnym dziedzictwem. Przez to wizyta w nich staje się nie tylko doznaniem kulinarnym, ale także estetycznym. Poprzez swój wystrój i oferowane menu obiekty te stanowią dopełnienie trasy zwiedzania, a dla lokalnej społeczności mogą być znakiem, że ich własne dziedzictwo może stanowić powód do dumy i być również wykorzystywane w celach zarobkowych.

10.3.3. Hotele i pokoje na wynajem

Ze względu na rozwój rynku turystycznego na badanych terenach pojawiały się miejsca noclegowe dla odwiedzających. Były to zarówno hotele, jak i mieszkania dostępne na wynajem krótkoterminowy (określane jako apartamenty). Te drugie ze względu na specyfikę przestrzeni były obecne głównie w Nikiszowcu – jest to obszar mieszkalny, z dużym udziałem własności prywatnej. W wystroju wewnątrz pojawiały się podobne elementy, jak w wypadku kawiarni i restauracji: odkryta cegła, historyczne i industrialne zdjęcia na ścianach, zabytkowe meble, nawiązanie do klimatów retro. Zabytkowe elementy łączono ze współczesnym wyposażeniem i designem. Widoczna była bardzo duża dbałość o detale, np. elementy wyposażenia kuchni. Szczególnie w tym zakresie należy wyróżnić Apartamenty na Nikiszu i Hornigold, w których architekci zadbali o całościowy projekt przestrzeni. Potencjał zdecydowanie nie został wykorzystany w pozostałych obiektach noclegowych (pokoje gościnne w Starej Kopalni czy Marina Bydgoszcz).

10.3.4. Pamiątki

Ze względu na fakt, że badane obszary nie były punktem docelowym masowej turystyki, większość oferowanych pamiątek wykonywana była na miejscu przez lokalnych artystów i rzemieślników, co należy uznać za niewątpliwą wartość tych miejsc. Były to zwykle standardowe produkty, jakie turyści przywożą ze swoich podróży, takie jak pocztówki, magnesy czy kubki, na których widniały wizerunki tutejszych zabytków. Wyróżniał je jednak kunszt wykonania – często było to rękodzieło. Niejednokrotnie lokalni twórcy skupiali się na jednym elemencie, który następnie był reprodukowany, stając się rozpoznawalnym symbolem miejsca, np. różę z Nikisza (aneks 8, ryc. 20), lis z Lisiego Wzgórza w Wałbrzychu, koty z ulicy Koci Szlak na Księżym Młynie. Zdarzały się również produkty w kreatywny sposób wykorzystujące poprzemysłową historię obszaru, takie jak mydło w kształcie bryłki węgla Sadza Soap czy biżuteria wykonana z tego kruszcu (autorstwa firm I Coal You i bro.KAT), lub w industrialnym klimacie, najczęściej wykorzystujące estetykę steampunku (np. seria ceramiki w pracowni Terra Arte). Produktem skierowanym zarówno do turystów, jak i do mieszkańców były elementy garderoby (koszulki, czapki, plecaki, torby). Traktować je można także jako element marketingu „wewnętrznego”, nienakierowanego na chęć sprzedaży jakichś produktów, ale wzmocnienie dumy z miejsca zamieszkania i chęć jej manifestowania poprzez ubiór. W produkcji takich gadżetów specjalizowały się lokalne firmy (Pociąg do Łodzi, Umlautwear, Geszeft czy Gryfnie), których towary charakteryzowały się wysoką jakością, ciekawym designem, dobrym wykonaniem oraz wykorzystaniem lokalnej gwary i gier słownych (np. koszulki z napisami „Gizd”, „Frela”, „młodziak”, „pociąg do Łodzi”).

Zauważalne było także pojawienie się coraz bogatszych możliwości stworzenia własnych pamiątek: wybicia monet (w ramach wydarzeń w Europejskim Centrum Pieniądza na Wyspie Młyńskiej), wypalenia ceramiki (w Centrum Ceramiki Unikatowej w Starej Kopalni czy pracowni Terra Arte w Nikiszowcu), wydmuchania figurki ze szkła (w Centrum Szkła i Ceramiki na Zabłociu), wykonania własnych koszulek i toreb

(w trakcie warsztatów sitodruku organizowanych przez Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych w Centrum Zimbaro). Powyższe możliwości w pełni wpisują się w przejawy rynku doznań.

Za rodzaj pamiętki, ale przede wszystkim wprowadzenia do lokalnej tematyki można uznać różnego rodzaju przewodniki. Są one wydawane zarówno przez komercyjne wydawnictwa (np. przeznaczona dla dzieci książka *Jak Maciek Szpyrka z dziadkiem po Nikiszowcu wędrowali*), jak i nakładem organizacji publicznych (*Wokół ulicy Lipowej* – Muzeum Historyczne Miasta Krakowa), a nawet pozarządowych (*Zabłocie. Przewodnik* – Stowarzyszenia Podgórze.pl; *Rozbark – Nikiszowiec: Na wspólnym szlaku* – Stowarzyszenia Fabryka Inicjatyw Lokalnych). Ten ostatni powstał w wyniku projektu, którego częścią było zbieranie historii mówionej dotyczącej zabytkowego osiedla. Książkowe przewodniki mogą się zatem stać nie tylko źródłem zarobku i szerzenia wiedzy o najważniejszych atrakcjach miejsca, ale także sposobem na dokumentację dziedzictwa i integrację lokalnej społeczności.

10.3.5. Szlaki kulturowe

Przez badane obszary przebiegały szlaki dotyczące dziedzictwa przemysłowego. Były to szlaki dotyczące tylko badanego obszaru (Trasa Spacerowa po Nikiszowcu) lub włączające go w szersze struktury szlakowe o zasięgu miejskim (Krakowski Szlak Techniki – obiekty szlakowe: Fabryka Schindlera i Centrum Szkła i Ceramiki; Szlak Wody Przemysłu i Rzemiosła TeH_2O – obiekt szlakowy: Wyspa Młyńska; Szlak Turystyczny Architektura Przemysłowa – obiekty szlakowe: domy robotnicze, szkoła i sklep fabryczny Scheiblerów na Księżym Młynie), lokalnym (szlak zabytków techniki Wałbrzycha i Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego), regionalnym (Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego – obiekt szlakowy: Nikiszowiec), a nawet międzynarodowym (Europejski Szlak Dziedzictwa Przemysłowego ERIH – obiekty szlakowe: Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Osiedle Nikiszowiec). Szlaki kulturowe przyczyniają się nie tylko do wzrostu ruchu turystycznego i przekierowania go do mniej popularnych wcześniej miejsc, ale mogą stanowić też „medium zmian” w regionach [zob. Bogacz-Wojtanowska, Gawęł, Góral 2016; Gawęł 2011] – umożliwiając zachowanie dziedzictwa, zwiększając świadomość jego wagi i poczucie lokalnej tożsamości oraz ogniskując różnego typu aktywności wokół niego.

W tym kontekście interesujący wydaje się być projekt realizowany przez Starą Kopalnię, w którym szlaki kulturowe były widziane nie tylko jako produkt turystyczny, ale także jako narzędzie zmiany społecznej. Projekt był realizowany przez wolontariuszy z Wałbrzyskich szkół i uczelni wyższych. Poprzez badania terenowe zidentyfikowali oni obiekty, które miały wejść w skład szlaków dotyczących lokalnego dziedzictwa technicznego. Łącznie powstało 6 szlaków (m.in. Szlak wież nadszybowych, Szlak sztolni i historycznych kopalń, Szlak zakładów górniczych, Szlak największych skarbów dziedzictwa) oraz interaktywna mapa [*Stara Kopalnia – szlaki*, dok. elektr.]. Projekt przyczynił się nie tylko do opracowania oferty turystycznej, ale poszerzył także wiedzę jego uczestników i być może przyczynił się do zwiększenia zainteresowania lokalną historią.



Podsumowanie

Wskazane powyżej przykłady wyraźnie pokazują, że zasoby dziedzictwa (rozumiane w kontekście zarówno materialnym, jak i niematerialnym) mogą być wykorzystywane w procesie rewitalizacji nie tylko w aspekcie przestrzennym, ale także przede wszystkim społecznym oraz ekonomicznym. Wykorzystanie dziedzictwa w procesie rewitalizacji polega na jego przetwarzaniu, czerpaniu z niego inspiracji, a nie tylko bieżącej konserwacji zabytków. Tylko dziedzictwo żywe ma szansę przetrwać i, będąc umiejętnie zarządzane, przyczynić się do realizacji celów społecznych i ekonomicznych. Istotnym aspektem jest także jego wykorzystanie, by spełniało ono różne funkcje, a jego wytwory służyły różnym grupom odbiorców: mieszkańcom, turystom, przedsiębiorcom, przedstawicielom organizacji pozarządowych i sektora publicznego, a także wszystkim innym interesariuszom.

W rozważaniach dotyczących zagospodarowania zasobów dziedzictwa w procesie rewitalizacji nie można pominąć jeszcze jednej istotnej kwestii. Kluczowym zagadnieniem związanym z zarządzaniem dziedzictwem kulturowym jest jego autentyzm. Różnorakie wykorzystanie jego zasobów, często w celach zarobkowych, rodzi niebezpieczeństwo jego komercjalizacji. Ważną rolę w tym procesie mają do odegrania świadomi mieszkańcy, aktywne organizacje pozarządowe, zaangażowani społecznie przedsiębiorcy i władze publiczne. Powinni oni stać na straży własnego dziedzictwa i chronić je przed disneylandyzacją i przerodzeniem się w komercyjny spektakl, zaprojektowany pod potrzeby odbiorców. Wykorzystanie dziedzictwa w procesie rewitalizacji może być olbrzymią wartością, jeśli tylko zadbamy o zachowanie jego autentyzmu.



ZAKOŃCZENIE

Celem przeprowadzonych badań było określenie roli, jaką odgrywa zarządzanie dziedzictwem kulturowym w procesie rewitalizacji obszarów przemysłowych. W toku przeprowadzonych badań poszukiwano odpowiedzi na cztery główne pytania badawcze:

1. Jaką rolę w dokumentach strategicznych i taktycznych odnoszących się do procesów rewitalizacji odgrywa dziedzictwo kulturowe? W jaki sposób te zapisy są wdrażane w praktyce?
2. Kim są interesariusze dziedzictwa kulturowego i procesu rewitalizacji? Jaką rolę odgrywają w tych procesach?
3. W jaki sposób w procesie rewitalizacji są zagospodarowywane zasoby dziedzictwa (w aspektach: przestrzennym, społecznym i ekonomicznym)?
4. Jakie są korzyści z wykorzystania dziedzictwa w procesach rewitalizacji terenów przemysłowych?

Jako zakończenie niniejszych rozważań zostaną syntetycznie przedstawione odpowiedzi na powyższe pytania badawcze, będące wynikiem rozważań przedstawionych w poszczególnych rozdziałach. Odpowiedź na pytanie 4 stanowi podsumowanie całości badań. Zgodnie z obranym paradygmatem interpretatywnym odstąpiono od sformułowania rekomendacji w zakończeniu pracy.

Analizując pogramy strategiczne i taktyczne odnoszące się do procesu rewitalizacji, można zauważyć, że dziedzictwo odgrywa w nich coraz bardziej istotną rolę. Zabytkowy charakter wymieniany był jako główny potencjał rozwojowy, który dysponował obszar do przeprowadzenia rewitalizacji. Jako zagrożenie wskazywano zły stan techniczny zabytków, który w dalszej konsekwencji mógłby skutkować ich zniszczeniem. Szans upatrywano w rozwoju usług turystycznych – był to jeden z głównych kierunków działań opartych na dziedzictwie. We wszystkich przebadanych programach strategicznych i taktycznych dziedzictwo było bezpośrednio lub pośrednio obecne w wymienionych celach. W badaniu wybranych procesów rewitalizacji z uwzględnieniem horyzontu czasowego widoczny jest coraz większy

nacisk na wykorzystanie niematerialnych aspektów dziedzictwa i nadanie priorytetu społecznej rewitalizacji obszaru. Wyraźne jest też przejście od „rewitalizacji i dziedzictwa” (wykorzystującej elementy dziedzictwa w działaniach o mniejszej skali) do „rewitalizacji opartej na dziedzictwie” (w której aspekty związane z tożsamością obszaru odgrywają główną rolę). We wszystkich badanych studiach przypadków kluczową inwestycją, stanowiącą projekt flagowy procesu rewitalizacji, było przekształcenie zabytkowego obiektu w instytucję o charakterze kulturalno-edukacyjnym. Oprócz działań o charakterze infrastrukturalnym coraz częściej podejmowane są także działania oparte na dziedzictwie kulturowym, które mają na celu aktywizację i integrację lokalnej społeczności oraz wzmocnienie lokalnej tożsamości. Widoczny kierunek zmian pozwala stwierdzić, że dziedzictwo kulturowe (zarówno materialne, jak i niematerialne) będzie odgrywało coraz bardziej istotną rolę w procesach rewitalizacji.

Wśród interesariuszy dziedzictwa kulturowego i procesu rewitalizacji zidentyfikowano kilka grup. Są to przede wszystkim depozytariusze dziedzictwa, władze i administracja (szczebla centralnego, samorządowego i lokalnego), eksperci, reprezentanci instytucji kultury i edukacji, pracownicy mediów, przedsiębiorcy, turyści oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych i lokalni aktywiści. Wszyscy oni wpływają na zarządzanie dziedzictwem kulturowym i proces rewitalizacji w sposób zarówno świadomy, jak i nieświadomy, doświadczając także wpływu tych procesów. W badanych procesach często pełnią oni kilka ról jednocześnie. Wśród podmiotów funkcjonujących na badanych obszarach najczęściej do lokalnego dziedzictwa odnosili się przedstawiciele instytucji publicznych i organizacji pozarządowych (związani z sektorem kultury i edukacji) oraz przedsiębiorcy (funkcjonujący w branży kreatywnej, gastronomicznej i na rynku nieruchomości). Tak było na poziomie zarówno deklaracyjnym, jak i podejmowanych działań. Dziedzictwo dla badanych interesariuszy wiąże się przede wszystkim z teraźniejszością i przyszłością, ważne jest jego współczesne wykorzystanie. Rozmówcy w szczególności podkreślali jego niematerialne aspekty. Kluczowymi wartościami identyfikowanymi w procesie zarządzania nim było wzajemne zaufanie, szacunek, zaangażowanie i poczucie dumy lokalnej. Mimo że każdy z badanych interesariuszy na swój sposób definiował dziedzictwo kulturowe, to wszyscy przypisywali mu kluczową rolę w procesie rewitalizacji. Wskazywano także, że stanowiło ono jeden z istotniejszych czynników mających wpływ na podjęcie działań na rewitalizowanym obszarze, chociaż motywacje te nie zawsze były uświadomione. Interesariusze pełnią względem siebie wiele komplementarnych funkcji, wszystkie z nich przyczyniają się do zapewnienia efektywnego i skutecznego zarządzania dziedzictwem kulturowym i procesem rewitalizacji. W większości wypadków istniała spójność między rolami, jakie wyznaczali sobie poszczególni interesariusze, a tymi, w których widzieli je inni. Jako głównych agentów zmiany w procesie zarządzania dziedzictwem kulturowym w kontekście rewitalizacji należy wskazać przedstawicieli władz publicznych, reprezentowanych w osobie operatorów procesu rewitalizacji. Zajmują się oni głównie rewitalizacją w aspekcie przestrzennym (inwestycje w infrastrukturę), ale wpływają także na

rewitalizację w wymiarze społecznym i ekonomicznym. Bardzo istotna, przy tym niedoceniana, jest rola organizacji pozarządowych i lokalnych aktywistów, którzy koordynują procesy rewitalizacji społecznej, stanowiące sedno przekształceń dokonujących się na poszczególnych obszarach. Bez zmiany w tym obszarze procesy rewitalizacji nie pociągną za sobą długofalowych skutków i nie przyczynią się do zrównoważonego zarządzania danym obszarem. Pozostali interesariusze również odgrywają rolę agentów zmiany w badanych procesach, jednak zakres ich oddziaływania jest nieco mniejszy. Jednakże bez ich udziału niemożliwe byłoby pomyślne przeprowadzenie tych procesów.

Zasoby dziedzictwa są zagospodarowane w procesie rewitalizacji w różnorodny sposób. Wynika to z kreatywności poszczególnych interesariuszy i celów, jakie przypisują oni swoim działaniom. Przede wszystkim należy podkreślić, że w procesie rewitalizacji wykorzystywane są nie tylko materialne, ale także niematerialne zasoby dziedzictwa. Następuje adaptacja zabytkowych obiektów do nowych funkcji, ale także czerpanie z dokonań poprzednich pokoleń, zarówno w odniesieniu do ich wytworów i zwyczajów, jak i przyświecających im idei (np. nowatorstwa). Odnosząc się do badanych studiów przypadków, dziedzictwo w kontekście przestrzennym najczęściej było wykorzystywane poprzez adaptację obiektów zabytkowych do nowych celów (szczególnie kulturalnych i mieszkalnych), stanowiło także inspirację dla architektów przy tworzeniu nowych obiektów. Dziedzictwo było również obecne w przestrzeni publicznej – poprzez nazwy topograficzne, zachowywanie jego relikwów, tworzenie artystycznych upamiętnień i ekspozycji plenerowych czy zagospodarowanie miejsc aktywności i rekreacji. Dziedzictwo było silnie obecne w wydarzeniach, które przyczyniały się do rewitalizacji społecznej obszaru. Należy przy tym podkreślić, że rewitalizacja w aspekcie społecznym ma na celu nie tylko przeciwdziałanie patologiom, ale także budowanie pozytywnych postaw. Organizowane wydarzenia o charakterze cyklicznym i jednorazowym miały charakter zarówno edukacyjny, jak i artystyczny. Dotyczyły gromadzenia przejawów dziedzictwa i ich wykorzystania, a to stawało się podstawą do budowania relacji społecznych i postawy odpowiedzialności za to, co w spadku zostawiły po sobie poprzednie pokolenia. Dziedzictwo w procesie rewitalizacji było także wykorzystywane w aspekcie ekonomicznym. W odnowionych obiektach zabytkowych powstawały siedziby firm i punkty usługowe. Wiele z nich jako inspirację dla swojej działalności wykorzystywało lokalną tożsamość i zasoby dziedzictwa (np. punkty gastronomiczne, przedstawiciele branż kreatywnych, rękodzielniczy). Zmiana wizerunku obszaru wpływała także na rozwój ruchu turystycznego i powstanie przedsiębiorstw związanych z jego obsługą (np. hotele, produkcja i sprzedaż pamiątek). Obiekty dziedzictwa były także włączane do szlaków kulturowych. Należy przy tym jednak podkreślić, że aspekt ekonomiczny związany z wykorzystaniem dziedzictwa w procesie rewitalizacji nie dotyczy tylko i wyłącznie turystyki. Ma on znacznie szerszy wymiar i wpływa na pojawienie się nowych inwestorów na obszarze, wzrost liczby jego użytkowników, a przede wszystkim poprawę jakości życia mieszkańców, również w wymiarze ekonomicznym.

Ryc. 5. Korzyści z wykorzystania dziedzictwa w procesie rewitalizacji



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań

Wykorzystanie dziedzictwa w procesie rewitalizacji wiąże się z wieloma korzyściami, dotyczącymi nie tylko aspektów przestrzennych, ale także społecznych i ekonomicznych. Sumarycznie zostały one zebrane na rycinie 5.

W wymiarze przestrzennym rewitalizacja skutkuje zachowaniem obiektów zabytkowych, które są remontowane i adaptowane do nowych potrzeb. Mogą to być zarówno obiekty mieszkalne (poprawie ulegają wtedy standardy mieszkaniowe),

jak i np. budynki adaptowane na cele społeczne, kulturalne czy usługowe. Zwiększenie powierzchni usługowej przyczynia się do poszerzenia oferty proponowanej odbiorcom. Odnowa obiektów zabytkowych, powstanie nowych budynków (twórczo nawiązujących do lokalnego charakteru) i tworzenie przestrzeni wspólnych odnoszących się do dziedzictwa obszaru sprzyjają podniesieniu jakości przestrzeni publicznych. Powtórne wykorzystanie dostępnych zasobów (pojedyncze obiekty, jak i rewitalizacja całych terenów miejskich, zapobiegająca rozlewaniu się miast) skutkują zrównoważonym rozwojem obszaru.

Najwięcej korzyści związanych z wykorzystaniem dziedzictwa w procesie rewitalizacji zostało zidentyfikowanych w sferze społecznej. Odnowa obszaru skutkuje zmianą jego wizerunku. Ze zdegradowanej, patologicznej przestrzeni zmienia się on w atrakcyjne miejsce do zamieszkania i odwiedzenia. Dziedzictwo może być także wykorzystywane w promocji danego miejsca. Poprzez podejmowane działania związane z przestrzenią i sferą społeczną podkreślany jest jego charakter, stanowiący wyróżnik – *genius loci*. Dzięki wykorzystaniu dziedzictwa wzmacniana jest lokalna tożsamość obszaru i mieszkańców. Podnosi się także prestiż związany z zamieszkaniem bądź przebywaniem w danej przestrzeni. Mieszkańcy zaczynają być dumni z miejsca swojego zamieszkania, a dzięki podejmowanym wspólnie działaniom zwiększa się także stopień integracji między nimi. Troska o otaczającą przestrzeń i wspólne dobro skutkuje umocnieniem postaw obywatelskich i budową społeczeństwa obywatelskiego. Dziedzictwo może być także inspiracją do działań społeczno-kulturalnych, podejmowanych przez organizacje publiczne, prywatne, pozarządowe i lokalnych aktywistów. Uczestnictwo we wspólnych działaniach związanych z podtrzymywaniem dziedzictwa (zarówno w wymiarze prywatnym, jak i publicznym) sprzyja zachowaniu więzi społecznych i międzypokoleniowych. Działania oparte na dziedzictwie kulturowym mogą także prowadzić do aktywizacji osób starszych, co w związku ze starzeniem się społeczeństwa powinno się stać jednym z priorytetów działań. Wykorzystanie dziedzictwa w procesie rewitalizacji znacząco przyczynia się do poprawy jakości życia w danym miejscu.

Dziedzictwo ma także wpływ na ekonomiczne aspekty procesu rewitalizacji. Adaptacja obiektów zabytkowych do nowych celów przyczynia się do zwiększenia wartości rynkowej tych obiektów i ich otoczenia. Dziedzictwo staje się źródłem inspiracji dla lokalnych przedsiębiorców, którzy w oparciu o nie tworzą nowe produkty i usługi. Przyczynia się to do ochrony dotychczasowych i tworzenia nowych miejsc pracy (zarówno związanych z tradycyjnymi zawodami, jak i w przedsiębiorstwach z branży kreatywnej). Znalazienie możliwości zatrudnienia w miejscu zamieszkania skutkuje zmniejszeniem liczby migracji do innych ośrodków miejskich i zatrzymaniem procesów wyludniania się miast. Promocja lokalnego dziedzictwa sprzyja także rozwojowi rynku turystycznego, który przynosi wymierne zyski – zarówno dla prywatnych przedsiębiorców, jak i sektora publicznego (np. w formie podatków), co pośrednio przekłada się na zwiększenie dobrobytu całej lokalnej społeczności.

Podsumowując należy stwierdzić, że dziedzictwo kulturowe powinno odgrywać kluczową rolę w procesie rewitalizacji obszarów poprzemysłowych, wpływając na

aspekty społeczne, przestrzenne i ekonomiczne. Przedstawione badania pozwalają stwierdzić, że świadomość jego znaczenia w najbliższych latach będzie rosła. Autorka ma nadzieję, że niniejsza praca również się do tego przyczyni, a przedstawione w niej studia przypadków staną się inspiracją dla interesariuszy do podejmowania działań opartych na dziedzictwie kulturowym w procesach rewitalizacji obszarów przemysłowych.



BIBLIOGRAFIA

Akty prawne:

Agenda 21, United Nation Conference on Environment & Development, Rio de Janeiro 1992, <https://sustainabledevelopment.un.org/content/documents/Agenda21.pdf> [dostęp: 26.07.2017]

Dokument o autentyczności z Nara www.nid.pl/upload/iblock/707/70754565f4de522132f2372a-798c314e.pdf [dostęp 13.07.2017]

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997

Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, Dz.U. 2003, nr 172, poz. 1018

Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Dz.U. 1976, nr 32, poz. 190

Nowa Karta Ateńska, 2003, www.zabytki-tonz.pl/pliki/karta%20atenska%202003_pl.pdf [dostęp: 18.10.2018]

The Nizhny Tagil Charter for the Industrial Heritage, www.icomos.org/18thapril/2006/nizhny-tagil-charter-e.pdf [dostęp: 20.09.2017]

Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996, Dz.U. 1997 nr 5, poz. 24

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2013, Dz.U. 2003, nr 162 poz. 1568

Ustawa o rewitalizacji z dnia 9 października 2015, Dz.U. 2015, poz. 1777

Ustawa prawo budowlane z dnia 7 lipca 1994, Dz.U. 1994, nr 89, poz. 414

Akty prawa miejscowego:

Aktualizacja Miejskiego Programu Rewitalizacji Krakowa, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XCI/2390/17 z dnia 20 grudnia 2017 r.

Gminny Program Rewitalizacji dla miasta Łodzi 2026+, Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XXXV/916/16 z dnia 28 września 2016 r.

Gminny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2016-2025, Uchwała Rady Miasta Wałbrzycha nr XIX/385/2016 z dnia 18 października 2016 r.

Informacja o realizacji uchwały nr XXIV/722/2000 z dnia 26 kwietnia 2000 r. w sprawie *Programu Przywrócenia Miastu Rzeki Brdy*, Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XVIII/145/03 z dnia 23 kwietnia 2003 r.

Katowice 2020. Strategia Rozwoju Miasta, Uchwała nr LII/1068/05 Rady Miasta Katowice z dnia 19 grudnia 2005 r.

Lokalny Program Rewitalizacji dla miasta Bydgoszczy na lata 2007-2015, Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XLIX/728/09 z dnia 24 czerwca 2009 r.

Lokalny Program Rewitalizacji dla miasta Bydgoszczy, Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XLIII/914/2005 z dnia 23 lutego 2005 r.

Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2007-2013, Uchwała Rady Miasta Katowice nr XVII/324/07 z dnia 29 października 2007 r.

Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2016-2022, Uchwała Rady Miasta Katowice nr XLV/856/17 z dnia 27 lipca 2017 r.

Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2004-2006 i następne, Uchwała Rady Miasta Wałbrzycha nr XXXII/113/04 z dnia 19 listopada 2004 r.

- Lokalny Program Rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008–2015*, Uchwała Rady Miasta Wałbrzycha nr XXXV/311/09 z dnia 12 lutego 2009 r.
- Lokalny Program Rewitalizacji Zabłocia*, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XC/1193/10 z dnia 13 stycznia 2010 r.
- Markowski Tadeusz, Stawasz Danuta, *Wartości ekonomiczne*, tom VIII, w: *Zintegrowany Program Rewitalizacji Prorewita* (dokument udostępniony przez autorów)
- Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Stare Miasto w Bydgoszczy*, Uchwała nr XXI/397/12 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 stycznia 2015 r.
- Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru ulicy Wysockiego w Wałbrzychu*, Uchwała nr XII/158/2015 Rady Miasta Wałbrzycha z dnia 24 września 2015 r.
- Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla Obszaru Zabłocie*, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr CXIII/1156/06 z dnia 28 czerwca 2006 r.
- Miejska Pracownia Urbanistyczna – Łódź, plan nr 125*, <http://www.mpu.lodz.pl/page/165,plany.html?id=253> [dostęp: 4.02.2018]
- Miejski Program Rewitalizacji Krakowa – aktualizacja*, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr CXXI/1906/14 z dnia 5 listopada 2014 r.
- Miejski Program Rewitalizacji Krakowa*, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr LIII/672/08 z dnia 8 października 2008 r.
- MPZP Zabłocia – załącznik 3: Wykaz obiektów i zespołów objętych prawną ochroną i opieką konserwatorską oraz ochroną ustaloną planem*, https://www.bip.krakow.pl/_inc/rada/uchwaly/show_pdf.php?id=29303 [dostęp: 7.04.2018]
- NODUS – Katowice Local Action Plan* (dokument udostępniony przez Urząd Miasta Katowice)
- Program Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu – RPO*, <https://rpo2007-2013.slaskie.pl/zalaczniki/2010/07/12/1278937776.pdf> [dostęp: 19.03.2018]
- Program Przywrócenia Miastu Rzeki Brdy*, Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XXIV/722/2000 z dnia 26 kwietnia 2000 r.
- Program Rewitalizacji Domów Familijnych*, Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XXII/464/07 z dnia 5 grudnia 2007 r.
- Program Rewitalizacji i Aktywizacji Przemysłowego Obszaru Zabłocie*, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr CXIX/1284/06 z dnia 25 października 2006 r.
- Program Rewitalizacji i Rozwoju Bydgoskiego Węzła Wodnego*, Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr LXXIV/1420/06 z dnia 25 października 2006 r.
- Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne byłej KWK Julia – Zadanie 1 projektu PW Stara Kopalnia*, <https://urząd.um.walbrzych.pl/pl/page/rewitalizacja-i-adaptacja-na-cele-kulturalne-by%C5%82ej-kwk-julia-zadanie-1-projektu-pw-stara> [dostęp: 17.04.2018]
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 stycznia 2011 r. w sprawie uznania za pomnik historii Katowice – osiedle robotnicze Nikiszowiec*, Dz.U. nr 20, poz. 101
- Spółeczna Strategia Rewitalizacji*, <http://www.rewitalizacja.zabytki.lodz.pl/page/index.php?str=138&id=33> [dostęp: 11.01.2018]
- Strategia Rozwoju Bydgoszczy do 2015 roku*, Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XXXVI/795/04 z dnia 10 listopada 2004 roku
- Strategia Rozwoju Bydgoszczy do 2030 roku*, Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XLVIII/1045/13 z dnia 27 listopada 2013 r.

- Strategia Rozwoju Krakowa*, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr LXXV/742/05 z dnia 13 kwietnia 2005 r.
- Strategia Rozwoju Krakowa. Tu chcę żyć. Kraków 2030*, Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XCIV/2449/18 z dnia 7 lutego 2018 r.
- Strategia Zrównoważonego Rozwoju Miasta Wałbrzycha do 2013 roku*, Uchwała Rady Miejskiej Wałbrzycha nr XLIV/282/05 z dnia 11 października 2005 roku
- Studium wykonalności. Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne byłej KWK Julia – Zadanie 1 projektu Park Wielokulturowy „Stara Kopalnia”* (dokument udostępniony przez Urząd Miasta Wałbrzycha)
- Szanse i kierunki rozwoju turystyki Osiedle Nikiszowiec*, http://www.fil.org.pl/images/download/raport_szanse.pdf [dostęp: 11.01.2018]
- Uchwała Rady Miejskiej w Łodzi nr III/58/18* z dnia 27 grudnia 2018 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie alei: Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz ulic: Milionowej, Jana Kilińskiego, Fabrycznej i Przędzalnianej
- Uchwała Rady Miasta Katowice nr XLII/995/13* z dnia 27 listopada 2013 r. w sprawie przyjęcia Sprawozdania z realizacji w latach 2011–2012 *Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2007–2013*
- Uproszczony Program Rewitalizacji Wybranych Terenów Śródmiejskich oraz Pofabrycznych Łodzi na lata 2004–2013*, Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XXXIV/0568/04 z dnia 14 lipca 2004 r
- Wesołowski Jacek, Pawłowski Krzysztof, *Analiza wartości kulturowych*, tom III, w: *Zintegrowany Program Rewitalizacji Prorewita* (dokument udostępniony przez autorów)
- Zarządzenie nr 572/08* z 11 lipca 2008 r. dotyczące powołania Zespołu ds. przygotowania i realizacji projektu pn. *Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne byłej KWK Julia – Zadanie 1 projektu Park Wielokulturowy „Stara Kopalnia”*
- Zarządzenie nr 983/VI/11* Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 22 lipca 2011 r. w sprawie powołania Zespołu ds. rewitalizacji Księżego Młyna
- Zintegrowany Program Rewitalizacji Księżego Młyna*, Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XLV/843/12 z dnia 14 lipca 2012 r.
- Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca*, 2011 (dokument udostępniony przez Urząd Miasta Katowice)

Publikacje zwarte:

- Adamowski Jan, Smyk Katarzyna, 2013, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, Wydawnictwo UMCS, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa
- Affelt Waldemar, 2009c, *Stocznia gdańska – rewitalizacja pamięci czy obiektu?*, w: Januszewski Stanisław (red.), *Dziedzictwo postindustrialne i jego kulturotwórcza rola*, Fundacja Hereditas, Warszawa
- Antoniak Patrycja, Cherka Maksymilian, 2010, *Przepisy ogólne*, w: Cherka Maksymilian (red.), *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, LEX Wolters Kluwer, Warszawa
- Arent Łukasz, 2016, *Zarządzanie projektami miejskimi*, w: Przygodzki Zbigniew (red.), *EkoMiasto#Zarządzanie, Zrównoważony, inteligentny i partycypacyjny rozwój miasta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź

- Ashworth Gregory, 2015, *Planowanie dziedzictwa*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków
- Barańska Katarzyna, 2013a, *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie w perspektywy nauk humanistycznych*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Batko Roman, 2012, *Czym jest dla mnie humanistyczne zarządzanie*, w: Gawęł Łukasz, Orzechowski Emil (red.), *Zarządzanie: kultura, media, dziedzictwo*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Batko Roman, 2013, *Golem, Awatar, Midas, Złoty Cielec. Organizacja publiczna w płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Sedno, Warszawa
- Batko-Tołuć Katarzyna, Izdebski Krzysztof, 2012, *Organizacje strażnicze w Polsce. Stan obecny, wyzwania, perspektywy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa
- Baudrillard Jean, 2005, *Precesja symulaków*, w: *Symulakry i symulacja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa
- Bednarek Monika, 2014, *Lipowa 4 – nie tylko Schindler*, w: Kubisztal Paweł (red.), *Zabłocie. Przewodnik*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Bełdzikowski Ryszard, 2014, *Zarys życia politycznego i transformacji gospodarczej w województwie wałbrzyskim*, w: Bielawska Sylwia (red.), *Nowa Kronika Wałbrzyska*, tom II, Fundacja Muzeion, Wałbrzych
- Berberska Dorota, 1998, *Rezydencja „Księży Młyn”*, w: Berberska Dorota et al., *Księży Młyn*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź
- Bergeron Louis, 2012, *The Heritage of Industrial Society*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH Guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Bieda Agnieszka, Magoń Karolina, Siudem Beata, 2017, *Wpływ lokalnych planów rewitalizacji na wartość nieruchomości na przykładzie krakowskiego Zabłocia*, w: Rącka Izabela (red.), *Przemiany przestrzeni publicznej miast*, Monografie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu, Kalisz
- Blanchard Ken, O'Connor Michael, 1998, *Zarządzanie poprzez wartości*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa
- Bogacz-Wojtanowska Ewa, Gawęł Łukasz, Góral Anna, 2016, *Szlaki kulturowe jako medium zmian w kulturze*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Boryczka Ewa M., 2011, *Warsztaty z mieszkańcami Księżego Młyna*, w: *Projekt „Nasz Księży Młyn”. Raport*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi, Łódź
- Bryx Marek, Jadach-Sepiolo Aleksandra, 2009, *Rewitalizacja miast w Niemczech*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Buczowska Karolina, 2010, *Turystyka kulturowa*, Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań
- Chabiera Aleksandra, Kozioł Anna, Skaldawski Bartosz, 2016, *Dziedzictwo obok mnie – poradnik zarządzania dziedzictwem w gminach*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa
- Cossons Neil, 2012, *Why Preserve the Industrial Heritage?*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH Guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Creswell John W., 2013, *Projektowanie badań naukowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków

- Cymańska-Garbowska Barbara, Steblik-Włażlak Barbara, 2013, *Podstawy turystyki. Podręcznik*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa
- Czarniawska Barbara, 2010, *Trochę inna teoria organizacji. Organizowanie jako konstrukcja sieci działań*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa
- Czarniawska Barbara, 2014, *Zmiana kadru. Jak zarządzano Warszawą w okresie przemian*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa
- Ćwikła Małgorzata, 2016, *Projekt to jest projekt. Specyfika zarządzania projektami kulturalnymi na przykładzie tworzenia koprodukcji teatralnych*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Derejski Krzysztof, 2012, *Próby rewitalizacji Księżego Młyna w Łodzi*, w: Derejski Krzysztof et al. (red.), *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań
- Derkowska-Kostkowska Bogna, 2004, *Bydgoskie zakłady kąpielowe (połowa XIX w. – 1939 r.)*, w: *Historia wodociągów i kanalizacji w Bydgoszczy do 1945*, Pracownia Dokumentacji i Popularyzacji Zabytków Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz
- Dolata Dorota, 2012, *Przemiany poznańskiej Śródki: rewitalizacja czy gentryfikacja*, w: Derejski Krzysztof et al. (red.), *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań
- Domański Bolesław, 2009, *Rewitalizacja terenów poprzemysłowych*, w: Jarczewski Wojciech (red.), *Przestrzenne aspekty rewitalizacji – śródmieścia, blokowiska, tereny poprzemysłowe, pokolejowe i powojkowe*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Domański Bolesław, Gwosdz Krzysztof, 2010, *Spojrzenie na problemy rewitalizacji miast w Polsce*, w: Ziobrowski Zygmunt, Jarczewski Wojciech, *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Dragičević-Šešić Milena, Stojković Branimir, 2010, *Kultura: zarządzanie, animacja, marketing*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa
- Drzazga Dominik, 2006, *Problemy rewitalizacji Księżego Młyna w świetle dotychczasowych doświadczeń rewitalizacyjnych zabytkowych terenów poprzemysłowych w Łodzi (wnioski pokonferencyjne)*, w: Markowski Tadeusz (red.), *Rewitalizacja kompleksu Księżego Młyna*, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa
- Ebert Wolfgang, 2012, *Industrial Heritage Tourism*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH Guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Encyklopedia Krakowa*, 2000, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków
- Feilden Bernard M., 2003, *Conservation of Historic Buildings*, Architectural Press, London-New York
- Filingier Daria, 2013, *Tygle z badań archeologicznych prowadzonych na terenie dawnej Mennicy Bydgoskiej*, w: Wysocka Agnieszka, Łbik Lech (red.), *Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu*, zeszyt 17, Wojewódzki Ośrodek Kultury i Sztuki „Stara Ochronka” w Bydgoszczy, Bydgoszcz
- Florida Richard, 2010, *Narodziny klasy kreatywnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa
- Garbaczewski Witold, 2000, *Monety bite w mennicy bydgoskiej. Ikonografia i miejsce w sztuce polskiej doby manieryzmu i baroku*, w: Łbik Lech et al. (red.), *Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu*, zeszyt 5, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz

- Gasidło Krzysztof, 2010, *Kierunki przekształceń przestrzeni przemysłu*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice
- Gaweł Łukasz, 2011, *Szlaki dziedzictwa kulturowego. Teoria i praktyka zarządzania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Gaweł Łukasz, 2016a, *Kiedy dziedzictwo staje się dziedzictwem – kilka uwag w kontekście nauk o zarządzaniu*, w: Gaweł Łukasz, Pokojaska Weronika, Pudełko Agnieszka, *Zarządzanie dziedzictwem. Problemy, obszary, definicje*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Gaweł Łukasz, 2016b, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym i jego interesariusze*, w: Jagielska-Burduk Alicja, Szafranski Wojciech, Gaweł Łukasz (red.), *Mechanizmy prawne zarządzania dziedzictwem kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk
- Gaweł Łukasz, 2016c, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym – wybrane zagadnienia*, w: Gaweł Łukasz, Pokojaska Weronika, Pudełko Agnieszka (red.), *Ochrona i zarządzanie dziedzictwem kulturowym*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Gaweł Łukasz, 2016d, *Zarządzanie dziedzictwem kultury*, w: Jagielska-Burduk Alicja, Szafranski Wojciech, Gaweł Łukasz (red.), *Mechanizmy prawne zarządzania dziedzictwem kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk
- Gaweł Łukasz, 2017, *Krakowskie przestrzenie poprzemysłowe – adaptacja na cele kulturalne*, w: Gaweł Łukasz, Pokojaska Weronika, Pudełko Agnieszka (red.), *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego – materialne/niematerialne*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Gądecki Jacek, 2012, *I ♥ NH. Gentryfikacja starej części Nowej Huty*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa
- Gerber Piotr, 2011, *Ochrona dziedzictwa przemysłowego w Polsce. Doświadczenia Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku*, w: Kołodziej Julian (red.), *Rewitalizacja dziedzictwa przemysłowego*, Instytut Historii Nauki PAN, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, Warszawa-Bydgoszcz
- Głowacki Jakub, 2013, *Przemysły kreatywne i ich wpływ na gospodarkę*, w: Hausner Jerzy, Karwińska Anna, Purchla Jacek (red.), *Kultura a rozwój*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa
- Gnieciak Monika, 2009, *Przekształcenia przestrzeni starej zabudowy mieszkalnej robotniczego osiedla Nikiszowiec*, w: Dymnicka Małgorzata, Majer Andrzej (red.), *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Gorczyca Katarzyna, 2009, *Obiekty mieszkaniowe i gentryfikacja*, w: Guzik Robert (red.), *Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Gorgoń Justyna, 2007, *Śląska przestrzeń symboliczna – znaczenie oraz możliwości ochrony i przekształceń krajobrazów postindustrialnych*, w: Myga-Piątek Urszula (red.), *Krajobrazy przemysłowe i poeksploatacyjne*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Sosnowiec
- Góral Anna, 2014, *Cultural heritage in the cobweb of meanings*, in: Amoêda Rogério, Lira Sérgio, Pinheiro Cristina (ed.), *Heritage 2014 – Proceedings of the 4th International Conference on Heritage and Sustainable Development*, Green Lines Institute, Barcelos
- Góral Anna, 2014, *Wieloaspektowość dziedzictwa kulturowego. Refleksje nad współczesnym rozumieniem dziedzictwa kulturowego*, w: Gaweł Łukasz, Kędziora Alicja (red.), *Szalony, kto nie chce wyżej, jeżeli może*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Griffin Ricky W., 2015, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Wydawnictwo PWN, Warszawa

- Gudkova Svetlana, 2012, *Wywiad w badaniach jakościowych*, w: Jemielniak Dariusz (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, tom II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Gutowska Krystyna, 2014, *Wartości niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, w: Zubelewicz Jan (red.), *O niektórych wartościach podstawowych*, Wydawnictwo Naukowe Sub Culpa, Warszawa
- Hajduga Adam, 2016, *Portfolio Szlaku Zabytków Techniki województwa śląskiego*, w: Bogacz-Wojtanowska Ewa, Gawel Łukasz, Góral Anna (red.), *Szlaki kulturowe jako medium zmian w kulturze*, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski, Kraków
- Hanzl Małgorzata, 2011a, *Księży Młyn – uwarunkowania urbanistyczne i społeczne – diagnoza*, w: *Projekt „Nasz Księży Młyn”. Raport*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi, Łódź
- Hanzl Małgorzata, 2011b, *Wprowadzenie do raportu*, w: *Projekt „Nasz Księży Młyn”. Raport*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi, Łódź
- Hatch Mary J., 2002 *Teoria organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Herman Andrzej, Oleksyn Tadeusz, Stańczyk Izabela, 2015, *Management by Values. Management Respecting and Promoting Values*, Jagiellonian University Press, Kraków
- Howard Peter, 2003, *Heritage. Management, Interpretation, Identity*, Continuum, London-New York
- Jadach-Sepiolo Aleksandra, 2009, *Gentryfikacja w kontekście rewitalizacji*, w: Zborowski Andrzej (red.), *Demograficzne i społeczne uwarunkowania rewitalizacji miast w Polsce*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Jadach-Sepiolo Aleksandra, 2010, *Rewitalizacja miast w dokumentach strategicznych w Polsce. Odniesienia do projektu krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010–2020. Regiony, miasta, obszary wiejskie*, w: Skalski Krzysztof (red.), *O budowie metod rewitalizacji w Polsce – aspekty wybrane*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Jagodzińska Katarzyna, 2013, *Rewitalizacyjna funkcja kultury i dziedzictwa kulturowego*, w: Hausner Jerzy, Karwińska Anna, Purchla Jacek, *Kultura a rozwój*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa
- Jagodzińska Katarzyna, 2014, *Czas muzeów w Europie Środkowej. Muzea i centra sztuki współczesnej (1989-2014)*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków
- Jan Waldemar, 2016, *Fenomen zmiany w Nikiszowcu*, w: Krakowiak Małgorzata (red.), *Rozbark – Nikiszowiec na wspólnym szlaku*, Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych, Katowice
- Janiak Marek, 2006, *Próba tworzenia współczesnej architektury o akcentach dydaktycznych i symbolicznych w obszarze XIX-wiecznej tkanki śródmieścia Łodzi*, w: Walczak Bartosz M., *Rewitalizacja miast przemysłowych. Rola dziedzictwa kulturowego*, Łódzka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa i Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, Łódź
- Januszewski Stanisław, 2009, *Ochrona dziedzictwa kultury technicznej – ku nowemu otwarciu*, w: Januszewski Stanisław (red.), *Dziedzictwo postindustrialne i jego kulturotwórcza rola*, Fundacja Heriditas, Warszawa
- Jarczewski Wojciech, Kułaczowska Aleksandra (red.), 2019, *Raport o stanie polskich miast. Rewitalizacja*, Obserwatorium Polityki Miejskiej Instytutu Rozwoju Miast i Regionów, Warszawa-Kraków
- Jarczewski Wojciech, Kuryło Michał, 2010, *Rewitalizacja w liczbach*, w: Ziobrowski Zygmunt, Jarczewski Wojciech (red.), *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, tom 8, Instytut Rozwoju Miast, Kraków

- Jędrysiak Tadeusz, 2008, *Turystyka kulturowa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa
- Józefowicz Iwona, 2015, *Bydgoski Węzeł Wodny w świadomości mieszkańców miasta*, w: Kościński Adam (red.), *Bydgoszcz – ośrodek żeglugi śródlądowej na przestrzeni wieków*, Wydawnictwo Pejzaż, Bydgoszcz
- Kaczmarek Sylwia, 2001, *Rewitalizacja terenów przemysłowych. Nowy wymiar w rozwoju miast*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Kaczmarek Wiesław, 2006, *Spoleczna opieka nad zabytkami w procesach rewitalizacji – wsparcie czy utrudnienie?*, w: Markowski Tadeusz (red.), *Rewitalizacja kompleksu Księżego Młyna*, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa
- Kalman Harold, 2014, *Heritage Planning. Principles and Process*, Routledge, London–New York
- Kirshenblatt-Gimblett Barbara, 2004, *Intangible Heritage as Metacultural Production*, za: Góral Anna, *Wieloaspektowość dziedzictwa kulturowego*, w: Gawel Łukasz, Kędzióra Alicja (red.), *Szalony, kto nie chce wyżej, jeżeli może*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Klemens Jan, 2002, *75-lecie kościoła św. Anny w Katowicach Janowie*, Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach, Katowice
- Kłoskowska Antonina, 1980, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Wydawnictwo PWN, Warszawa
- Kobyliński Zbigniew, 2000, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym a koncepcja ekorozwoju*, w: Gutowska Krystyna (red.), *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, Wydawnictwo Res Publica Multiethnica, Warszawa
- Kołącz Paweł, Wielgus Piotr, 2015, *Przepis na rewitalizację*, Fundacja dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz
- Kosmaty Jerzy, 2005, *„Lisia” sztolnia w Wałbrzychu jako dokument rozwoju techniki górniczej na przełomie XVIII i XIX wieku – możliwości jej wykorzystania dla celów turystycznych i edukacyjnych*, w: Burzyński Tadeusz, Łabaj Marek (red.), *Dziedzictwo przemysłowe jako atrakcyjny produkt dla turystyki i rekreacji. Doświadczenia krajowe i zagraniczne*, Urząd Miejski w Zabrze, Katowice
- Kostera Monika, 1996, *Postmodernizm w zarządzaniu*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa
- Kostera Monika, 2012, *Manifest humanistyczny o zrównoważone zarządzanie*, w: Gawel Łukasz, Orzechowski Emil (red.), *Zarządzanie: kultura, media, dziedzictwo*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Kostera Monika, 2012, Śliwa Martyna, *Zarządzanie w XXI wieku. Jakość, twórczość, kultura*, Wolters Kluwer, Warszawa
- Kostera Monika, 2012, *Zarządzanie na rynku doznań*, w: Glinka Beata, Kostera Monika, *Nowe kierunki w organizacji i zarządzaniu*, Wolters Kluwer, Warszawa
- Kostera Monika, 2015, *Refleksje o zarządzaniu humanistycznym*, w: Batko Roman, Nierenberg Bogusław, Sułkowski Łukasz (red.), *Zarządzanie humanistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Kostera Monika, Kownacki Stanisław, 2006, *Zarządzanie potencjałem społecznym organizacji*, w: Koźmiński Andrzej K., Piotrowski Włodzimierz, *Zarządzanie teoria i praktyka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa

- Kostkowska-Derkowska Bogna, 2015, *Przyczynek do dziejów bydgoskiego przemysłu – Firma Braci Wulff i jej siedziba*, w: Kosecki Adam (red.), *Bydgoszcz – ośrodek żeglugi śródlądowej na przestrzeni wieków*, Wydawnictwo Pejaż, Bydgoszcz
- Kotlorz Dorota (red.), 2008, *Rewitalizacja obszarów wykluczenia społecznego w miastach śląskich*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Katowice
- Kowalski Krzysztof, 2013, *O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków
- Kozłowski Stanisław, Wojnarowska Anna, 2011, *Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich. Zagadnienia teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Koźmiński Andrzej K., Jemielniak Dariusz, 2008, *Zarządzanie od podstaw. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Kronenberg Maciej, 2007, *Turystyka dziedzictwa przemysłowego – próba sprecyzowania terminologii*, w: Burzyński Tadeusz (red.), *Dziedzictwo przemysłowe jako strategia rozwoju innowacyjnej gospodarki*, Śląska Organizacja Turystyczna, Katowice
- Kronenberg Maciej, 2008, *Dziedzictwo przemysłowe w rejestrach zabytków największych miast w Polsce*, w: Kaprowski Wiesław, Midura Franciszek, Sienkiewicz Jan Wiktor (red.), *Dziedzictwo przemysłowe Mazowsza i jego rola w rozwoju turystyki*, Wydawnictwo Al-mamer, Warszawa
- Kronenberg Maciej, 2012, *Wpływ zasobów dziedzictwa przemysłowego na atrakcyjność turystyczną miast. Przykład Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Krzyżowski Łukasz et al., 2010, *Sceny kulturowe a polityki kultury w Małopolsce. Raport z badań eksploatacyjnych*, Małopolski Instytut Kultury, Kraków
- Kułaczkowska Aleksandra (red.), 2018, *Rola dziedzictwa kulturowego w rewitalizacji*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa
- Leniarek Mirosław K., 2015, *Architektura dla kultury w krajobrazie Wałbrzycha*, w: Bielawska Sylwia (red.), *Nowa Kronika Wałbrzyska*, tom III, Fundacja Muzeion, Wałbrzych
- Licciardi Guido, Amirtahmasebi Rana (ed.), 2012, *The Economics of Uniqueness. Investing in Historic City Cores and Cultural Heritage Assets for Sustainable Development*, The World Bank, Washington D.C.
- Lizak Agata, 2016, *Spółeczna opieka nad zabytkami i jej rola w zarządzaniu dziedzictwem*, w: Gaweł Łukasz, Pokojska Weronika, Pudełko Agnieszka, *Zarządzanie dziedzictwem. Problemy, obszary, definicje*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Loose Iwona, [b.r.], *Renowacja obiektów dziedzictwa kulturowego na terenie Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy*, Urząd Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz
- Lorens Piotr, 2008, *Metody budowy programów przekształceń i rewitalizacji zdegradowanych struktur miejskich w warunkach polskich*, w: Gasidło Krzysztof (red.), *Problemy przekształceń obszarów poprzemysłowych*, Politechnika Śląska, Gliwice
- Lorens Piotr, 2009, *Specyfika procesów przekształceń i rewitalizacji różnych obszarów zdegradowanych w miastach polskich*, w: Lorens Piotr, Martyniuk-Pęcsek Justyna, *Wybrane zagadnienia rewitalizacji miast*, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk
- Lorens Piotr, Martyniuk-Pęcsek Justyna, 2009, *Wybrane zagadnienia rewitalizacji miast*, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk

- Lulewicz Dominik, 2014, *Stacja Kraków-Wiśła – kolejowe serce Zabłocia*, w: Kubisztal Paweł (red.), *Zabłocie. Przewodnik*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Łuczewski Michał, Bednarz-Łuczewska Paulina, 2012, *Analiza dokumentów zastanych*, w: Jermielniak Dariusz (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, tom II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Markowski Tadeusz (red.), 2006, *Rewitalizacja kompleksu Księżego Młyna*, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa
- Markowski Tadeusz, Moterski Filip, 2010, *Wykorzystanie materialnego dziedzictwa przemysłowego w procesie rewitalizacji na przykładzie Łodzi*, w: Noworól Aleksander, *Obszarowe ujęcie rewitalizacji w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Matuszek Piotr, 2008, *„Katowickie” osiedla potomków Gieschego*, w: Mateuszek Piotr, Tofiliska Joanna, Złoty Andrzej, *Nikiszowiec, Giszowiec i inne osiedla Katowic*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice
- Michalska Magdalena, 1998, *Nie tylko fabryki...*, w: *Łódź – Księży Młyn. Historia ludzi, miejsca i kultury*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Rezydencja Księży Młyn, Łódź
- Mironowicz Izabela, 2010, *Proces transformacji terenów miejskich wobec dziedzictwa duchowego i materialnego*, w: Ziobrowski Zygmunt, Jarczewski Wojciech, *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Modrzejewska-Mrozowska Xenia, 2011a, *Księży Młyn – Kaufhaus. Interakcje*, w: *Projekt „Nasz Księży Młyn”. Raport*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi, Łódź
- Modrzejewska-Mrozowska Xenia, 2011b, *Księży Młyn. Partycypacja społeczna*, w: *Projekt „Nasz Księży Młyn”. Raport*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi, Łódź
- Modrzejewska-Mrozowska Xenia, 2011c, *Mapy osobiste*, w: *Projekt „Nasz Księży Młyn”. Raport*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi, Łódź
- Montgomery Charles, 2015, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków
- Morgan Gareth, 2008, *Obrazy organizacji*, Wydawnictwo PWN, Warszawa
- Murzyn Michał, 2016, *Od pojęcia zabytku do koncepcji dziedzictwa kulturowego*, w: Gawel Łukasz, Pokojska Weronika, Pudełko Agnieszka (red.), *Ochrona i zarządzanie dziedzictwem kulturowym*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Murzyn Michał, 2016, *Parki kulturowe jako forma legalnego zarządzania dziedzictwem. Przykład Zakopanego*, w: Gawel Łukasz, Pokojska Weronika, Pudełko Agnieszka, *Zarządzanie dziedzictwem. Problemy, obszary, definicje*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Murzyn Monika A., 2006, *Kazimierz. Środkoeuropejskie doświadczenie rewitalizacji*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków
- Murzyn-Kupisz Monika, Działek Jarosław, 2017, *Artyści w przestrzeni miejskiej Krakowa i Katowic*, Wydawnictwo Universitas, Kraków
- Murzyn-Kupisz Monika, 2012, *Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków
- Murzyn-Kupisz Monika, 2008, *Przywracanie pamięci czy masowa konsumpcja? Dylematy odkrywania żydowskiego dziedzictwa kulturowego krakowskiego Kazimierza*, w: Murzyn-Kupisz Monika, Purchla Jacek (red.), *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków

- Murzyn-Kupisz Monika, 2013, *Potencjał „dzielnic kultury” we wzmacnianiu roli kultury w rozwoju ośrodka metropolitalnego. Doświadczenia Krakowa*, w: Klasik Andrzej (red.), *Rozwój gospodarki kreatywnej na obszarach metropolitalnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice
- Murzyn-Kupisz Monika, 2012, *Współczesne trendy w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym*, w: Gawel Łukasz, Orzechowski Emil (red.), *Zarządzanie: kultura, media, dziedzictwo*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Muszyńska Elżbieta, Brzezińska-Kwaśny Barbara, 2006, *Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego jako narzędzie rewitalizacji zabytkowych założeń przemysłowych*, w: Walczak Bartosz M., *Rewitalizacja miast przemysłowych. Rola dziedzictwa kulturowego*, Łódzka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa i Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, Łódź
- Negri Massimo, 2012, *Industrial museums*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH Guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Noworól Aleksander, 2010, *Rewitalizacja jako wyzwanie polityki rozwoju*, w: Skalski Krzysztof (red.), *O budowie metod rewitalizacji w Polsce – aspekty wybrane*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Noworól Aleksander et al., 2010, *Regionalny kontekst krajowej polityki rewitalizacji*, w: Ziobrowski Zygmunt (red.), *Założenia polityki rewitalizacji w Polsce*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Noworól Aleksander, Noworól Kamila, 2017, *Rewitalizacja obszarów miejskich jako wehikuł rozwoju lokalnego*, w: Klasik Andrzej, Kuźnik Florian, *Studia – Polska Akademia Nauk. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*, t. 177, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa
- Obremski Maciej, 1994, *Mennica Bydgoska, rekonstrukcja i współczesne zagospodarowanie*, w: Bała Elżbieta (red.), *400-lecie Mennicy Bydgoskiej 1594-1994*, Progress, Bydgoszcz
- Orliński Jarosław, 2004, *Zasady finansowania programów rewitalizacji ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego*, w: Frąckiewicz Lucyna (red.), *Wykluczenie. Rewitalizacja. Spójność społeczna*, Stowarzyszenie Forum Rewitalizacji, Katowice-Warszawa
- Orzechowski Emil, 2015, *Arte et ratiōne*, w: Batko Roman, Nierenberg Bogusław, Sułkowski Łukasz (red.), *Zarządzanie humanistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Oslisło-Piekarska Zofia, 2015, *Nowi Ślązacy. Miasto, dizajn, tożsamość*, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Katowice
- Pasek Zbigniew, 2016, *Wałbrzych jako miejsce po traumie społecznej*, w: Filimowska Anna, Krygowska Natalia (red.), *Wałbrzych miasto poszukiwaczy*, Wydawnictwo AGH, Kraków
- Pawlak Cezary, 1998, *Miasto w mieście*, w: Łódź – Księży Młyn. *Historia ludzi, miejsca i kultury*, Muzeum Sztuki w Łodzi Rezydencja „Księży Młyn”, Łódź
- Pawlak Cezary, 1999, *Zespół fabryczno-mieszkalny na Księżym Młynie*, w: *Siedziby muzealne w przemysłowych kompleksach zabytkowych Łodzi*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi, Łódź
- Pawlikowska-Piechotka Anna, 2009, *Zagospodarowanie turystyczne i rekreacyjne*, Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia

- Pawłowska Krystyna, 2008, *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu. Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje*, Politechnika Krakowska, Kraków
- Pawłowska Krystyna, Swaryszewska Magdalena, 2002, *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Zarządzanie i partycypacja społeczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Piątek Eufrozyna, 1997, *Kształtowanie wałbrzyskiego krajobrazu kulturowego w XIX i XX wieku*, w: *Historyczne okręgi przemysłowe w okresie dezindustrializacji*, Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Wałbrzych 18–20 września 1996, Wrocław
- Piechaczek Damian, Sobczyński Mariusz, 2014, *Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie*, Wydawnictwo Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, Kraków
- Piotr Lorens, 2010, *Rewitalizacja miast – planowanie i realizacja*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk
- Piotrowska-Nosek Katarzyna, Zalaśńska Katarzyna, 2014, *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego*, w: Kowalski Wojciech, Piotrowska-Nosek Katarzyna, Schreiber Hanna, Zalaśńska Katarzyna, *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury. Komentarz*, Lex, Wolters Kluwer, Warszawa
- Pirreli Marika, 2011, *Proces uspołeczniania w projektowaniu rewitalizacji*, w: Kołodziej Julian, *Rewitalizacja dziedzictwa przemysłowego*, Instytut Historii Nauki PAN, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, Warszawa–Bydgoszcz
- Pluszyńska Anna, 2015, *Podstawy prawne organizacji kultury i mediów*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*, 2003, GTZ Gesellschaft für Technische Zusammenarbeit, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Warszawa
- Pokojska Weronika, 2015, *Reklama w kontekście marketingu historycznego*, w: Nierenberg Bogusław (red.), *Zarządzanie reklamą*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Pokojska Weronika, 2017, *1,5 miliona, czyli wpływ turystyki na przyrodę, kulturę i społeczeństwo Islandii*, w: Chymkowski Roman, Konopka Emiliana, *Islandia. Język, naród, natura. Antologia naukowa*, Studencki Klub Islandzki, Warszawa
- Praweńska-Skrzypek Grażyna, 1996, *Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego*, w: Praweńska-Skrzypek Grażyna (red.), *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, Fundacja Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, Kraków
- Preite Massimo, 2012, *Urban Regeneration and Planning*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH Guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Pudełko Agnieszka, 2016, *Zarządzanie dziedzictwem poprzemysłowym – przykład Explozeum w Bydgoszczy*, w: Gawęł Łukasz, Pokojska Weronika, Pudełko Agnieszka (red.), *Zarządzanie dziedzictwem. Problemy, obszary, definicje*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Pudełko Agnieszka, *Poprzemysłowy kwartał kreatywny – zarządzanie dziedzictwem w procesie rewitalizacji krakowskiego Zabłocia*, w: Gawęł Łukasz, Pokojska Weronika, Pudełko Agnieszka, *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego – materialne/niematerialne*, Wydawnictwo Attyka, Kraków

- Pudelko Agnieszka, *Zachować „niezachowalne”? – rola instytucji kultury w zarządzaniu dziedzictwem przemysłowym*, w: Gawęł Łukasz, Pokojka Weronika, Pudelko Agnieszka (red.), *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego – materialne/niematerialne*, Wydawnictwo Attyka, Kraków
- Purchla Jacek (red.), 2008, *Raport na temat funkcjonowania systemu ochrony zabytków w Polsce po roku 1989*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Kraków
- Purchla Jacek, 1996, *Kraków – prowincja czy metropolia*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków
- Purchla Jacek, 2005, *Dziedzictwo a transformacja*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków
- Purchla Jacek, 2013, *Dziedzictwo kulturowe*, w: Hausner Jerzy, Karwińska Anna, Purchla Jacek, *Kultura a rozwój*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa
- Rakowski Tomasz, 2009, *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk
- Ratajski Sławomir, 2011, *Dziedzictwo przemysłowe jako obszar dziedzictwa kulturowego w świetle działań UNESCO*, w: Kołodziej Julian (red.), *Rewitalizacja dziedzictwa przemysłowego*, Instytut Historii Nauki PAN, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, Warszawa-Bydgoszcz
- Rembeza Magdalena, 2007, *Analiza wybranych projektów rewitalizacji w Polsce, finansowanych z funduszy strukturalnych UE, w pierwszym okresie programowania 2004–2006*, w: Lorens Piotr (red.), *Rewitalizacja miast w Polsce. Pierwsze doświadczenia*, Urbanista, Warszawa
- Rossnes Gustav, 2012, *Process recording*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Sadura Przemysław, 2012, *Za obywatelskie zaangażowanie trzeba płacić*, w: Erbel Joanna, Sadura Przemysław (red.), *Partycypacja. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Salm Jan, 1998, *Wokół Księżego Młyna – architektoniczne i urbanistyczne przemiany fabrycznej jurydyki*, w: Berberska Dorota et al., *Księży Młyn*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź
- Salm Jan, 2006, *Los łódzkiej fabryk – los Księżego Młyna*, w: Markowski Tadeusz (red.), *Rewitalizacja kompleksu Księżego Młyna*, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa
- Salwiński Jacek, 2004, *Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Salwiński Jacek, 2011, *Wokół ulicy Lipowej*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków
- Sasinowski Adam, 2014, *Podgórska rzeźnia, czyli o tym, czego już nie ma*, w: Kubisztal Paweł (red.), *Zabłocie. Przewodnik*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Schreiber Hanna, 2009, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: idea, prawo, praktyka*, w: Szafranski Wojciech, Zalańska Katarzyna (red.), *Prawna ochrona dziedzictwa kulturowego. Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki*, t. III, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań
- Silverman David, 2012, *Prowadzenie badań jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Skalski Krzysztof, 1996, *Partycypacja społeczna w rewitalizacji starych dzielnic miejskich*, w: Prawecka-Skrzypek (red.), *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, Fundacja Międzynarodowe Centrum Rozwoju i Demokracji, Kraków

- Skalski Krzysztof, 2004, *Szanse i zagrożenia programów rewitalizacji*, w: Frąckiewicz Lucyna (red.), *Wykluczenie. Rewitalizacja. Spójność społeczna*, Stowarzyszenie Forum Rewitalizacji, Katowice–Warszawa
- Skalski Krzysztof, 2010, *Rewitalizacja w Polsce po roku 2009 a rozwój dydaktyki dla zarządzania tym procesem*, w: Skalski Krzysztof (red.), *O budowie metod rewitalizacji w Polsce – aspekty wybrane*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Skonieczny Zygmunt, 2011, *Miasto w mieście*, Muzeum Kinematografii w Łodzi, Łódź
- Skorek Aleksandra, 2014, *Lipowa 3 – w krainie płynnego szkła*, w: Kubisztal Paweł (red.), *Zabłocie. Przewodnik*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Skrzypczak Bohdan (red), 2011, *Rewitalizacja społeczna – od aktywizacji do rozwoju lokalnego*, Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Katowice
- Smolarkiewicz Elżbieta, *Rewitalizacja jako forma przywołania przeszłości*, w: Derejski Krzysztof et al. (red.), *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań
- Sokołowicz Mariusz E., 2006, *Marketing miasta*, w: Przygodzki Zbigniew (red.), *EkoMiasto# Zarządzanie, Zrównoważony, inteligentny i partycypacyjny rozwój miasta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Sokółska Anna, 2014, *Spacer przemysłowy*, w: Kubisztal Paweł (red.), *Zabłocie. Przewodnik*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Strzałba Kalina, 2016, *Tożsamość regionalna Wałbrzyszan*, w: Filimowska Anna, Krygowska Natalia (red.), *Wałbrzych – miasto poszukiwaczy*, Wydawnictwo AGH, Kraków
- Stuart Iain, 2012, *Identifying Industrial Landscape*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Sułkowski Łukasz, 2012, *Epistemologia i metodologia zarządzania*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa
- Sułkowski Łukasz, 2015, *Paradygmaty humanistycznego zarządzania*, w: Batko Roman, Nierenberg Bogusław, Sułkowski Łukasz (red.), *Zarządzanie humanistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Szmygin Bogusław, 2008, *Czy można ochronić świat, który przestał istnieć? Dzielnica żydowska w Lublinie*, w: Murzyn-Kupisz Monika, Purchla Jacek (red.), *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków
- Szygendowski Wojciech, 2006, *„Kłopotliwe dziedzictwo”*, w: Markowski Tadeusz (red.), *Rewitalizacja kompleksu Księżego Młyna*, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa
- Szygendowski Wojciech, Walczak Bartosz Marek, 2009, *Adaptacje zespołów zabytkowych we współczesnych realiach społeczno-gospodarczych na przykładzie dziedzictwa przemysłowego w Łodzi*, w: Szmygin Bogusław (red.), *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, ICOMOS, Politechnika Lubelska, Warszawa–Lublin
- Thompson Zoe, 2015, *Urban Constellations. Spaces of Cultural Regeneration in Post-Industrial Britain*, Ashgate Publishing Limited, Burlington

- Tofilska Joanna, 2008, *Nikiszowiec ma 100 lat*, w: Mateuszek Piotr, Tofilska Joanna, Złoty Andrzej, *Nikiszowiec, Giszowiec i inne osiedla Katowic*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice
- Tomaszewski Andrzej, 2000, *Dziedzictwo i zarządzanie*, w: Gutowska Krystyna (red.), *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, Wydawnictwo Res Publica Multiethnica, Warszawa
- Tomaszewski Andrzej, 2012, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków
- Trinder Barrie, 2012, *Industrial archeology: a discipline?*, in: Douet James (ed.), *Industrial Heritage Re-tooled. The TICCIH Guide to Industrial Heritage Conservation*, Carnegie Publishing, Lancaster
- Tucholski Zbigniew, 2011, *Problemy ochrony i rewitalizacji dziedzictwa infrastruktury kolejowej*, w: Kołodziej Julian (red.), *Rewitalizacja dziedzictwa przemysłowego*, Instytut Historii Nauki PAN, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, Warszawa–Bydgoszcz
- Tutak Melania, 2014a, *Młyn „Ziarno” – czyli tak zwane lofty*, w: Kubisztal Paweł (red.), *Zabłocie. Przewodnik*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Tutak Melania, 2014b, *Opowieść o Podgórzu. W stulecie połączenia z Krakowem*, Dom Kultury Podgórze, Kraków
- Tutak Melania, 2014c, *Śladami mieszkańców Zabłocia*, w: Kubisztal Paweł (red.), *Zabłocie. Przewodnik*, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków
- Walczak, Bartosz M., 2006, *Sprawozdanie z sesji wyjazdowej w Zgierzu i Żyrardowie*, w: Walczak Bartosz M. (red.), *Rewitalizacja miast poprzemysłowych – rola dziedzictwa kulturowego. Międzynarodowa konferencja PRO-REVITA, Łódź, 23–25 września 2004*, Łódzka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, IAIUPŁ, Łódź
- Wańkiewicz Wiesław, 2011, *Rewitalizacja i planowanie przestrzenne stref społecznie wykluczonych. Poradnik*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Wąchała Maria, 2011, *„Historia mówiona” jako element narracji o dziejach najnowszych w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa*, w: Kubisiak Aleksandra (red.), *Konferencja polskich muzeów historycznych*, Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych, Poznań–Gniezno
- Wojnarowska Anna, 2006, *Koncepcja firmy Big Staedtebau przekształcenia zespołu Księżego Młyna w kompleks kultury/kongresów/mediów/designu i mieszkalnictwa*, w: Markowski Tadeusz (red.), *Rewitalizacja kompleksu Księżego Młyna*, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa
- Wojnarowska Anna, 2011, *Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich. Przykłady praktyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Wróblewska Krystyna, 1959, *Życie gospodarcze w latach 1772–1945*, w: *Bydgoszcz. Historia, kultura, życie gospodarcze*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia
- Wyspa skarb, 2014, w: Gontarz Jerzy, Gutowska Iwona, *Wspólna przestrzeń – wspólne dobro. Dobre praktyki w kształtowaniu ładu przestrzennego*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa
- Zalasińska Katarzyna, 2010, *Prawna ochrona zabytków w Polsce*, Wolters Kluwer, Warszawa
- Zalasińska Katarzyna, Zeidler Kamil, 2015, *Wykład prawa ochrony zabytków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego i Wolters Kluwer, Gdańsk–Warszawa

- Załuski Daniel, 2009, *Problemy przekształceń terenów pokolejowych PKP SA na nowe funkcje miejskie*, w: Lorens Piotr, Martyniuk-Pęczek Justyna (red.), *Wybrane zagadnienia rewitalizacji miast*, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk
- Zawadzki Michał, 2014, *Nurt krytyczny w zarządzaniu. Kultura, edukacja, teoria*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa
- Zeidel Kamil, 2007, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Wolters Kluwer, Warszawa
- Ziobrowski Zygmunt, 2010, *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju. Podsumowanie projektu*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków
- Ziobrowski Zygmunt, Rębowska Anna, 2000, *Podsumowanie*, w: Ziobrowski Zygmunt (red.), *Rewitalizacja. Rehabilitacja. Restrukturyzacja. Odnowa miast*, IGPIK, Kraków
- Ziobrowski Zygmunt, 2010, *Urbanistyczny aspekt rewitalizacji*, w: Ziobrowski Zygmunt, Jarczowski Wojciech, *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2010
- Złoty Andrzej, 2008, *Poddany cesarza Jerzy Giza (Georg Giesche) i jego spadkobiercy*, w: Mateuszek Piotr, Tofilska Joanna, Złoty Andrzej, *Nikiszowiec, Giszowiec i inne osiedla Katowic*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice
- Zukin Sharon, 2014, *Loft Living. Culture and Capital in Urban Change*, Rutgers University Press, New Brunswick, New Jersey and London

Artykuły w czasopismach naukowych:

- Affelt Waldemar, 2008, *Dziedzictwo techniki jako częśćka kultury. Część I. W nucie rozwoju zrównoważonego*, „Ochrona zabytków”, nr 4, s. 60–84
- Affelt Waldemar, 2009a, *Dziedzictwo techniki jako częśćka kultury. Część II. W stronę dziedzictwa zrównoważonego*, „Ochrona zabytków”, nr 1, s. 53–82
- Affelt Waldemar, 2009b, *Dziedzictwo techniki, jego różnorodność i wartości*, „Kurier Konserwatorski”, nr 5, s. 5–20
- Augustyn Agata, 2013, *Wałbrzyski Park Wielokulturowy Stara Kopalnia jako przykład ochrony górniczego dziedzictwa przemysłowego*, „Nauki Społeczne”, nr 1, s. 132–146
- Barańska Katarzyna, 2013b, *O relacjach humanistyki i zarządzania. Mezalians czy szczęśliwy związek?*, „Problemy Zarządzania”, nr 4, s. 33–44
- Barański Marek, 2003, *Koncepcje odbudowy Starego Miasta*, „Almanach Muzealny”, nr 4, s. 153–166
- Błachowski Jan, Nowacka Anna, 2011, *Internetowy system geoinformacyjny o dawnych obiektach górniczych na przykładzie kopalni węgla kamiennego „Julia” w Wałbrzychu*, „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej. Studia i Materiały”, nr 40, s. 35–47
- Bolek Tomasz, 2013, *Przyczynek do analizy stanu przemysłowych nieruchomości zabytkowych*, „Studia Ekonomiczne”, nr 155, s. 122–136
- Buczak Agata, 2015, *Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu jako przykład rewitalizacji obiektu przemysłowego*, „Prace Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości”, nr 3, s. 33–52
- Bużalek Tomasz, Kronenberg Maciej, 2008, *Dobre i złe życie po życiu*, „Obywatel”, nr 3, s. 33–36

- Czerner Olgierd, 1974, *Wartość autentyzmu w zabytkach*, „Ochrona Zabytków”, nr 3, s. 180–183
- Czupryn Bogusława, 2016, *Rewitalizacja przyszłością Wałbrzycha*, „Prace Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości”, nr 2, s. 59
- Dembicka-Niemiec Agnieszka, Szafranek Edyta, 2016, *Działania rewitalizacyjne w polityce rozwoju lokalnego i regionalnego*, „Gospodarka Narodowa”, nr 5, s. 115–140
- Faliszek Krystyna et al., 2010, *Programy aktywności lokalnej jako instrument aktywizacji środowiska lokalnego w rozwiązywaniu problemów mieszkańców*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 4, s. 29–60
- Frankiewicz Anna, 2014, *O pojęciu i znaczeniu dziedzictwa niematerialnego oraz o zjawiskach świata współczesnego, które mu zagrażają*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 2, s. 101–117
- Gasidło Krzysztof, Kuboś Roman, 2010, *Aleja Lipowa – projekt flagowy programu rewitalizacji dzielnicy Zabłocie w Krakowie*, „Zarządzanie Publiczne”, nr 1–2, s. 131–143
- Gawel Łukasz, 2012, *Zarządzanie strategiczne szlakiem dziedzictwa kulturowego w świetle koncepcji stakeholders*, „Turystyka Kulturowa”, nr 10, s. 31–40
- Gawel Łukasz, 2013, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym – w stronę nowej metodologii*, „Problemy Zarządzania”, nr 4, s. 87–100
- Gonda-Soroczyńska Eleonora, 2013, *Infrastruktura, układ urbanistyczny osiedla Nikiszowiec cudem architektury i pomnikiem historii*, „Infrastruktura i archeologia terenów wiejskich”, nr 3, s. 45–62
- Góral Anna, 2012, *Zarządzanie miejscami kultu religijnego w kontekście rozwoju turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa”, nr 1, s. 19–34
- Góral Anna, 2014, *Dziedzictwo kulturowe jako zasób wspólny. Rola współpracy między interesariuszami w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym*, „Zarządzanie w Kulturze”, nr 3, s. 277–286
- Góral Anna, 2017, *Ekologia dziedzictwa. Przyczynek do tematu*, „Zarządzanie Publiczne”, nr 2, s. 119–130
- Gustafsson Christer, 2011, *The Halland Model. A Trading Zone for Building Conservation in Concert with Labour Market Policy and the Construction Industry, Aiming at Regional Sustainable Development*, „Gothenburg Studies in Conservation”, no. 24
- Gutowska Krystyna, Kobyliński Zbigniew, 2011, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym. Nowa dziedzina nauczania akademickiego i badań naukowych*, „Mazowsze. Studia Regionalne”, nr 6, s. 51–72
- Herschel Tassilo, 2007, *Global Geographies of Post-Socialist Transition. Geographies, Societies, Policies*, Routledge, New York, za: Hołuj Dominika, 2015, *Rynek nieruchomości jako generator zmian funkcjonalno-przestrzennych na rewitalizowanym krakowskim Zabłociu*, „Studia Miejskie”, nr 17, s. 77–89
- Hołuj Dominika, 2015a, *Rewitalizacja czy jedynie miejska polityka inwestycyjna? Działania władz Krakowa w obszarze przemysłowego Zabłocia*, „Zarządzanie Publiczne”, nr 1, s. 95–108
- Hołuj Dominika, 2015b, *Rynek nieruchomości jako generator zmian funkcjonalno-przestrzennych na rewitalizowanym krakowskim Zabłociu*, „Studia Miejskie”, nr 17, s. 77–89
- Jacko Jan F., 2010, *Etyczne konteksty uzasadniania postulatu partycypacji społecznej*. „Współczesne Zarządzanie. Kwartalnik Środowisk Naukowych i Liderów Biznesu”, nr 2, s. 36–44

- Jarocińska Anna, 2007, *Stare młyny*, w: „Kalendarz Bydgoski”, nr 40, s. 205–206
- Jędrysiak Tadeusz, 2011, *Turystyka kulturowa w obiektach przemysłowych – zagadnienia ogólne*, „Turystyka Kulturowa”, nr 6, s. 16–35
- Kaczmarek Anna, 2013, *Tereny przemysłowe i zurbanizowane jako czynnik rozwoju turystyki miejskiej*, „Studia Ekonomiczne”, nr 147, s. 81–93
- Klekot Ewa, 2014, *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego: archeologia pojęć*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, s. 31–40
- Kobyliński Zbigniew, 2011, *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe*, „Mazowsze. Studia Regionalne”, 2011, s. 21–47
- Kociatkiewicz Jerzy, Kostera Monika, 2013, *Humanistyczne zarządzanie. Zarys programu*, „Problemy Zarządzania”, nr 4, s. 9–19
- Kociatkiewicz Jerzy, Kostera Monika, 2017, *Tracimy z oczu pytanie po co i dla kogo właściwie to robimy*, rozmowę przeprowadził Jan Chudziński, „Zielone Wiadomości”, nr 28, s. 33
- Koj Jacek, 2015, *Ochrona krajobrazu przemysłowego jako element zrównoważonego rozwoju na przykładzie konurbacji górnośląskiej*, „Prace Geograficzne”, nr 141, s. 105–116
- Kosmaty Jerzy, 2011, *Wałbrzyskie tereny pogórnice po 15 latach od zakończenia eksploatacji węgla*, „Górnictwo i Geologia”, nr 1, s. 131–148
- Kubicki Paweł, 2011, *Nowi mieszkańcy – nowi aktorzy na miejskiej scenie*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 2–3, s. 203–227
- Kuboś Roman, 2012, *Czy program rewitalizacji jest skutecznym narzędziem przekształceń zdegradowanej przestrzeni miejskiej? Analiza sytuacji dzielnicy Zabłocie w Krakowie*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria: Architektura”, nr 51, s. 267–274
- Licznarski Alfons, 1974, *O dawnych wodnych młynach bydgoskich*, „Kalendarz Bydgoski”, s. 53–56
- Lisowska Agnieszka, 2016, *Stara Kopalnia Centrum Nauki i Sztuki w Wałbrzychu – przykład rewitalizacji obiektów przemysłowych na cele kulturowe*, „Turystyka Kulturowa”, nr 4, s. 6–20
- Lorenc Marek W., Wajsen Adriana, 2009, *Możliwości rewitalizacji terenu kopalni „Julia” w Wałbrzychu na tle wybranych przykładów europejskich*, „Problemy Ekologii Krajobrazu”, nr 24, s. 81–92
- Miler-Zawodniak Aleksandra, 2012, *Teorie potrzeb jako współczesne teorie motywacji*, „Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej”, nr 4, s. 101–116
- Murzyn Michał, 2015, *Zarządzanie dziedzictwem – czyli czym?*, „Zarządzanie w Kulturze”, nr 2, s. 107–127
- Murzyn Michał, 2018, *Czy dziedzictwo jest płynne?*, „Kultura Współczesna”, nr 1, s. 110–125
- Murzyn-Kupisz Monika, 2010, *Podmioty na rynku dziedzictwa kulturowego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3, s. 61–80
- Murzyn-Kupisz Monika, 2012, *Cultural Quarters as a Means of Enhancing the Creative Capacity of Polish Cities? Some Evidence from Cracow*, „Quaestiones Geographicae”, no. 4, pp. 63–76
- Noworól Aleksander, *Uwarunkowania projektów rewitalizacji wynikające z zarządzania rozwojem lokalnym*, „Architektura. Czasopismo Techniczne”, 2012, nr 3-A, s. 27–31
- Ostręga Anna, Uberman Ryszard, 2005, *Formalnoprawne problemy rewitalizacji terenów przemysłowych, w tym pogórnicych*, „Górnictwo i Geoinżynieria”, nr 4, s. 115–127
- Pawłowski Sławomir, 2016, *Ustawa o rewitalizacji a zakres partycypacji społecznej – wyzwania i zagrożenia*, „Acta Politica Polonica”, nr 2, s. 77–89

- Pudelko Agnieszka, 2015, *Partycypacja obywatelska w procesie rewitalizacji na przykładzie planowania Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Osiedla Nikiszowiec w Katowicach*, w: „Prace Geograficzne”, nr 142, s. 89–103
- Pudelko Agnieszka, 2015, *Tematyzacja rewitalizowanej przestrzeni*, „Zarządzanie w Kulturze”, nr 4, s. 389–401
- Rembowicz-Dziekiowska Anna, 2012, *Kultura i działalność twórcza potencjalnym motorem rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy*, „Problemy Rozwoju Miast”, nr 4, s. 65–75
- Rembowicz-Dziekiowska Anna, 2013, *Stare Miasto i centrum Bydgoszczy – poprawa atrakcyjności obszaru*, „Studia Miejskie”, nr 11, s. 27–38
- Romeyko-Bacciarelli Krystyna, 2009, *Wyspa jak nowa*, „Kalendarz Bydgoski”, s. 61–66
- Rudnicki Daniel B., Derkowska-Kostkowska Bogna, 1999, *Wenecja Bydgoska – szkic do portretu*, „Kalendarz Bydgoski”, s. 109–118
- Said Shahrul Yani et al., 2013, *Sustaining Old Historic Cities through Heritage-Led Regeneration*, „The Sustainable City VIII”, vol. 1, pp. 267–278
- Skorek Aleksandra, 2013, *Rewitalizacja poprzemysłowego obszaru Zabłocia w Krakowie. Studium Centrum Szklą i Ceramiki*, „Problemy Rozwoju Miast”, nr 3, s. 77–84
- Sochaczewski Radosław, 2014, *Młyn Rothera w Bydgoszczy. Badanie dawnego obiektu przemysłowego w kontekście architektury i technologii*, „Wiadomości Konserwatorskie”, nr 38, s. 7–21
- Stachowiak Marta, 2018, *Bydgoszcz zwrócona ku wodzie*, „Builder”, nr 2, s. 54–56
- Strumiłło Krystyna, 2015, *Wenecja – dziedzictwo kulturowe. Problematyka ratowania miasta i zabytków*, „Architectus”, nr 1, s. 31–41
- Sukiennik Marta, 2014, *Turystyka w czasach przesytu. Slow Travel jako alternatywa*, „Turystyka Kulturowa”, nr 3, s. 21–38
- Szmygin Bogusław, 2013, *Światowe dziedzictwo UNESCO z perspektywy 40 lat*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, s. 169–179
- Szmygin Bogusław, 2013, *Współczesne formy ochrony zabytków*, „Spotkania z Zabytkami”, nr 5–6, s. 4–9
- Szulborska-Łukaszewicz Joanna, 2010, *Czy Kraków ma szansę stać się prężnym europejskim ośrodkiem teatralnym? Rozważania na temat potencjału Krakowa w kontekście gminnego projektu Strategii Rozwoju Kultury w Krakowie*, „Zarządzanie w Kulturze”, nr 11, s. 55–79
- Szybowski Anna, Ślusarczyk Wojciech, Woźniak Michał, 2009, *Muzeum na Wyspie. Nowa jakość bydgoskiego muzeum*, „Muzealnictwo”, nr 50, s. 104–115
- Świerczewska-Pietras Katarzyna, 2011, *Zmiany struktury przestrzennej obszaru Zabłocia w Krakowie objętego lokalnym programem rewitalizacji*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu”, nr 18
- Thurley Simon, 2005, *Into the Future. Our Strategy for 2005–2010*, „Conservation Bulletin”, no. 49, pp. 26–27
- Tofilski Mateusz, 2017, *Wpływ form przestrzennych na lokalną tożsamość mieszkańców górnośląskich osiedli Giszowca i Nikiszowca*, „Pogranicze. Polish Borderland Studies”, nr 1, s. 27–48
- Wańkiewicz Wiesław, 2010, *Modele rewitalizacji jako narzędzia zarządzania miastami*, „Zarządzanie Publiczne”, nr 1–2, s. 9–19
- Weber Alicja, 2009, *Ostatni teatr XX wieku, czyli niezwykła historia budowy opery w Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski”, s. 555–573

- Wilkońska Anna, 2016, *Słow turystyka w dużych miastach – kreowanie nieśpiesznych dzielnic*, „Folia Turistica. Turystyka w Antropologicznej Perspektywie”, nr 39, s. 199-218
- Wiśniewski Michał, 2011, *Zabłocie – modelowa rewitalizacja?*, „Herito”, nr 4, s. 58-77
- Wojnarowska Anna, 2013, *Revitalization of Historic Workers' Estates as an Instrument of Achieving Spatial and Social Cohesion of City: The Case Study of Księży Młyn in Lodz*, „Studia Regionalia”, no. 38, pp. 105-119
- Wojtoń Ewa, 2010, *Dziedzictwo przemysłowe – szansa czy balast? Problem Sosnowca na tle aglomeracji katowickiej*, „Ochrona Zabytków”, nr 1-4, s. 157-172
- Wroński Stanisław, Pietrzak Ewa, 2009, *Miasto jak feniks. Lokalny program rewitalizacji*, „Kalendarz Bydgoski”, s. 54-60

Druki ulotne:

- Tofilska Joanna, 2009, *Nikiszowiec 1908-2008. Z dziejów osiedla i parafii*, folder prezentujący wystawę zorganizowaną z okazji 100-lecia Nikiszowca przez Muzeum Historii Katowic oraz Parafię p.w. św. Anny w Katowicach-Janowie, Katowice
- Wyspa Młyńska. Zobacz, jak pięknieje*, broszura dostępna w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy

Dokumenty elektroniczne:

- „Nie z tej ziemi!” – Teatr Śląski znów na Nikiszowcu, www.facebook.com/events/1465287180435846/permalink/1516082602022970 [dostęp: 3.09.2018]
- „W Muzeum wszystko wolno”. Wystawa przygotowana przez dzieci, www.mnw.art.pl/wystawy/w-muzeum-wszystko-wolno-wystawa-przygotowana-przez-dzieci,195.html [dostęp: 3.09.2018]
- 15 mln na Młyny Rothera. W spichrzu powstaną „Ogrody wody”, <http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,22594391,15-mln-na-mlyny-rothera-w-spichrzu-powstana-ogrody-wody.html> [dostęp: 12.03.2018]
- 2020: Worst Year in Tourism History with 1 Billion Fewer International Arrivals, <https://www.unwto.org/taxonomy/term/347> [dostęp: 31.01.2021]
- Akademickie Centrum Designu na Księżym Młynie nabrało kształtów, <https://mlodziwlodzi.pl/akademickie-centrum-designu-na-ksiezym-mlynie-nabralo-ksztaltow/> [dostęp: 11.01.2018]
- AMA Film Academy, <http://akademiamultiart.pl> [dostęp: 09.04.2018]
- Archiwum Historii Kobiet, www.herstorie.pl [dostęp: 3.08.2018]
- Audioprzewodnik – Magiczny Nikiszowiec, zabytkowa dzielnica Katowic, www.katowice.eu/miasto/turystyka-i-sport/atrakcje-turystyczne/audioprzewodnik [dostęp: 30.08.2018]
- Audiospacery po Księżym Młynie, www.ksiezy-mlyn.pl/ruch-spacery [dostęp: 30.08.2018]
- Banknoty, monety z Nikiszowcem w tle, <http://razemdlanikiszowca.eu/?p=462> [dostęp: 30.08.2018]
- Baza Dobrych Praktyk: Bydgoski Węzeł Wodny, www.dobrepraktyki.pl/index.php?p1=2&p2=6&art=392&s=2 [dostęp: 8.03.2018]
- Baza dobrych praktyk: Samorząd liderem działań na rzecz rozwoju lokalnego rynku pracy i przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu wynikającemu z bezrobocia, <http://dobrepraktyki.pl/index.php?p1=5&p2=2&art=355&s=2> [dostęp: 16.04.2018]

- Bereszczyński Marcin, *Rewitalizacja Księżego Młyna. Textorial Park II obudzi do życia dawną fabrykę Scheiblera. Księży Młyn ma stać się atrakcyjnym osiedlem Łodzi*, „Dziennik Łódzki”, <http://www.dzienniklodzki.pl/wiadomosci/lodz/a/rewitalizacja-ksiezego-mlyna-textorial-park-ii-obudzi-do-zycia-dawna-fabryke-scheiblera-ksiezy-mlyn-ma-stac-sie-atrakcyjnym,13065032/> [dostęp: 09.04.2018]
- Białkowski Łukasz, *Zbiornik Kultury. DIY po krakowsku, „Obieg”*, <http://archiwum-obieg.u-jazdowski.pl/felieton/22166> [dostęp: 7.04.2018]
- BIP Kraków: *Utworzenie Muzeum Sztuki Współczesnej*, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=27387 [dostęp: 24.09.2017]
- Bloch Natalia, 2015, *Kłopoty z UNESCO, czyli „martwe” zabytki a „żywe” dziedzictwo*, <http://post-turysta.pl/artukul/klopoty-z-unesco> [dostęp: 17.10.2018]
- Bryła Roku 2012 stoi w Bydgoszczy*, www.bryla.pl/bryla/56,85301,13603531,BRYLA_ROKU_2012_stoi_w_Bydgoszczy___WYNIKI_GLOSOWANIA_.html [dostęp: 2.10.2018]
- Budżet Obywatelski – Łódź*, <https://uml.lodz.pl/dla-mieszkanow/lodzianie-decyduja/budzet-obywatelski/> [dostęp: 11.04.2018]
- Bytom, Łódź i Wałbrzych przygotowują się do rewitalizacji*, <http://www.portalsamorzadowy.pl/inwestycje/bytom-lodzi-walbrzych-przygotowuja-sie-do-rewitalizacji,72253.html> [dostęp: 11.0.2018]
- Cafe Byfyj*, <http://piekarniamichalski.pl/cafe-byfyj> [dostęp: 1.05.2018]
- Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu*, www.mops.katowice.pl/node/279 [dostęp: 17.03.2018]
- Centrum Filmowe Kraków*, <http://filmowykrakow.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu*, www.fil.org.pl/pl/nasze-marki/centrum-spolecznosciowe-w-nikiszowcu/centrum-spolecznosciowe-w-nikiszowcu-wiecej#2 [dostęp: 26.10.2018]
- Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu – etap I*, <http://www.katowice.eu/Strony/Centrum-Spo%C5%82eczno%C5%9Bciowe-w-Nikiszowcu---I-etap.aspx> [dostęp: 3.11.2018]
- Centrum Szkła i Ceramiki*, www.lipowa3.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Centrum Turysty*, <http://www.zwiedzanielodzi.pl/centrum-turysty.html> [dostęp: 11.01.2018]
- Centrum Zimbardo*, www.centrumzimbardo.pl [dostęp: 19.03.2018]
- Demokracja w działaniu – dotacje 2010-2012*, http://www.batory.org.pl/programy_operacyjne/programy_zakonczone/demokracja_w_dzialaniu/modul_artykuly_6/dotacje_20102011 [dostęp: 11.04.2018]
- Dobry projekt – wysokie dofinansowanie*, <http://www.bydgoszcz.pl/aktualnosci/tresc/dobry-projekt-wysokie-dofinansowanie/> [dostęp: 16.04.2018]
- Dobry żart tynfa wart*, <https://e-numizmatyka.pl/portal/strona-glowna/srebro/lista-artykulow/Dobry-zart-tynfa-wart> [dostęp: 16.11.2017]
- Dudka Magdalena, *Kraków żegna Miraculum. Najpierw leżakowała tu Pani Walewska, potem nastąpiła era twórców i przedsiębiorców. Teraz będą sypialnie*, <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,18363636,krakow-zegna-miraculum-najpierw-lezakowala-tu-pani-walewska.html> [dostęp: 8.04.2018]
- Duńcycy chcą zainwestować miliard złotych w Bydgoszcz*, www.tur-info.pl/p/ak_id,25050,,po-linvest,wyspa_mlynska,bydgoszcz,hotel,mlyny_rottera,mikael_thiesen,budowa.html [dostęp: 12.03.2018]

- Dzielnica Kreatywna Księży Młyn 2016*, www.facebook.com/note.php?note_id=130305753652790 [dostęp: 10.01.2018]
- Emaila Zabłocie*, <https://emaliazablocie.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- ERIH – Nikiszowiec*, www.erih.net/i-want-to-go-there/site/show/Sites/nikiszowiec-settlement/ [dostęp: 26.10.2018]
- European Route of Industrial Heritage*, www.erih.net [dostęp: 31.01.2021]
- Europejski Rok Dziedzictwa Kulturowego*, <http://erdk2018.pl/pl/idea> [dostęp: 28.10.2018]
- Europejskie Dni Dziedzictwa*, <http://edd.nid.pl/page/section?code=eddpoland&name=EDD-w-Polsce> [dostęp: 31.08.2018]
- Evans Graeme, Shaw Phyllida, *The Contribution of Culture to Regeneration in the UK: a Review of Evidence*, www.scholars-on-bilbao.info/fichas/EvansShaw2004.pdf [dostęp: 30.10.2018]
- Fatamorgana*, www.facebook.com/fatamorganalodz/ [dostęp: 11.01.2018]
- Festiwal Polikultura*, www.polikultura.pl [dostęp: 09.04.2018]
- Frąckowiak Maciej, *Architektem się bywa. Raport z badania jakościowego warszawskich architektów*, <http://architektura.um.warszawa.pl/sites/default/files/files/architektem-sie-bywa-raport-2018.pdf> [dostęp: 2.10.2018]
- Fundacja Czas Wolny*, www.facebook.com/FundacjaCzasWolny [dostęp: 09.04.2018]
- Galeria Rossberg*, www.facebook.com/rossberggallery [dostęp: 1.05.2018]
- Garden Residence*, www.gardenresidence.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Gminna ewidencja zabytków – Kraków*, www.bip.krakow.pl/plik.php?zid=186238&wer=1&new=t&mode=shw [dostęp: 7.04.2018]
- Gurgul Aleksander, *Stacja Wisła. Rozpoczyna się budowa parku na Zabłociu*, <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,21996188,stadcja-wisla-rozpoczyna-sie-budowa-parku-na-zablociu.html> [dostęp: 11.04.2018]
- Hajduga Adam, 2016, *Rewitalizacja dziedzictwa kultury przemysłowej – Miasto Think Thank*, www.miastothinktank.pl/rewitalizacja-dziedzictwa-kultury-przemyslowej-czy [dostęp: 17.08.2016]
- Herbst Krzysztof, *Partycypacja w rewitalizacji*, http://partycypacjaobywatelska.pl/wp-content/uploads/2015/10/KH_partycypacja_w_rewitalizacji.pdf [dostęp: 20.07.2017]
- Heritage Works. The Use of Historic Buildings in Regeneration. A Toolkit of Good Practice*, www.bpf.org.uk/sites/default/files/resources/Heritage-Works-2013.pdf [dostęp: 30.10.2018]
- Hutniczo-Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa*, www.hgsm.pl [dostęp: 1.05.2018]
- I COAL YOU – pracownia biżuterii z węgla*, <http://pl.icoalyou.com> [dostęp: 1.05.2018]
- Industriada 2018 w liczbach*, www.zabykitechniki.pl/pl-PL/Aktualnosci/Pokaz/1009523/industriada-2018-w-liczbach [dostęp: 29.09.2018]
- Industriada*, <http://industriada.pl/Program#p=78> [dostęp: 31.08.2018]
- INHERIT. Investing in Heritage: A Guide to Successful Urban Regeneration*, www.historic-towns.org/pdfs/Inherit%20complete%20doc%20final%20version%20pdf%20Layout%201.pdf [dostęp: 30.10.2018]
- InHerit. Professional Development in Heritage Interpretation. Manual*, www.interpret-europe.net/fileadmin/Documents/projects/InHerit/Manual-InHerit-EN.pdf [dostęp: 15.08.2017]
- Inwestycje Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego*, <https://drive.google.com/file/d/1P0yMO-b59HSioqfrsIESU52BsHDRsp2QV/view> [dostęp: 17.04.2018]

- Jarczewski Wojciech (red.), 2016, *Delimitacja krok po kroku. Metoda wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na potrzeby gminnych programów rewitalizacji*, www.funduszedlamazowska.eu/wp-content/uploads/2017/12/delimitacja-krok-po-kroku-metoda-wyznaczenia-obszaru-zdegradowanego-obszaru-rewitalizacji-gpr-mib-jarczewski.pdf [dostęp: 16.10.2018]
- Jarmark na Nikiszu, www.facebook.com/JarmarkNaNikiszu [dostęp: 23.10.2018]
- Jedlecki Przemysław, *Koniec kopalni „Wieczorek” w Katowicach. Przetwała 192 lata, „Gazeta Wyborcza”, <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/5,35063,23216935.html>* [dostęp: 09.04.2018]
- Karczma Młyńska, www.karczمامlynska.com.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Katowice. Powrót do tradycji na Nikiszowcu, w: *Ludzie. Przestrzeń. Zmiana. Dobre praktyki w rewitalizacji polskich miast*, www.mr.gov.pl/media/22237/dobre_praktyki_rewitalizacja.pdf [dostęp: 21.09.2017]
- Kawiarnia i Galeria Kreatoora, www.kreatoora.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Kawiarnia STReFA, www.strefabydgoszcz.com.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Kolejne decyzje w sprawie przyznania dofinansowania dla projektów złożonych w ramach II naboru wniosków (nr naboru: POIS.08.01.00-IP.05-00-002/16) w ramach VIII osi priorytetowej POIiŚ 2014-2020*, <http://poiis.mkidn.gov.pl/wiadomosci/kolejne-decyzje-w-sprawie-pryzyznania-dofinansowania-dla-projektow-zlozonych-w-ramach-ii-naboru-wnioskow-nr-naboru-pois080100-ip05-00-00216-w-ramach-viii-osi-priorytetowej-poiis-2014-2020> [dostęp: 26.08.2017]
- Kopalnia Węgla Kamiennego Wieczorek*, www.khw.pl/firma/kwk_wieczorek.html [dostęp: 1.05.2018]
- Kosz Łukasz, *Rewitalizacja obszarów nadwodnych. Skarb odnaleziony*, www.metropolie.pl/wp-content/uploads/2012/08/02-Bydgoszcz-praktyka2.pdf [dostęp: 13.02.2018]
- Krakowska Grupa Multimedialna*, <http://firma.kgm.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- Krakowskie Szkoły Artystyczne*, www.ksa.edu.pl [dostęp: 09.04.2018]
- Kruczek Zygmunt, 2016, *Frekwencja w atrakcjach turystycznych w latach 2011-2015*, www.pot.gov.pl/index.php?option=com_rubberdoc&view=doc&id=5916&format=raw [dostęp: 20.10.2018]
- Krzysztof Niesporek nie żyje. Prowadził jeden z najstarszych zakładów fotograficznych*, „Gazeta Wyborcza”, <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,19774237,krzysztof-niesporek-nie-zyje-prowadzil-jeden-z-najstarszych.html> [dostęp: 14.11.2017]
- Ksieży Młyn – archiwum Urzędu Miasta Łodzi*, http://archiwum.uml.lodz.pl/miasto/rewitalizacja_i_zabytki/ksiezy_mlyn/ [dostęp: 11.01.2018]
- Ksieży Młyn na piątkę z plusem*, <https://uml.lodz.pl/aktualnosci/arttykul/lodz-rewitalizuje-ksiezy-mlyn-na-piatke-z-plusem-id22527/2018/8/22/> [dostęp: 29.08.2018]
- Ksieży Młyn się zmienia*, www.e-kalejdoskop.pl/wiadomosci-a230/ksiezy-mlyn-sie-zmienia-r1353/pdf [dostęp: 26.08.2017]
- Ksieży Młyn wkręca*, <http://gorna.pl/wydarzenia/ksiezy-mlyn-wkreca/> [dostęp: 11.01.2018]
- Ksieży Młyn*, www.facebook.com/K.Mlyn [dostęp: 22.08.2018]
- KWK Wieczorek*, www.khw.pl/firma/kwk_wieczorek.html [dostęp: 14.11.2017]
- Lipowa 3. Centrum Szkła i Ceramiki*, www.lipowa3.pl/pl/o-centrum [dostęp: 9.04.2018]

- Lists of Intangible Cultural Heritage and the Register of Good Safeguarding Practices*, <https://ich.unesco.org> [dostęp: 17.10.2018]
- Lody Naturalne Kroczek*, <http://kroczekladynaturalne.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- Lofty w Młynie*, www.loftykrakow.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Łódź. Osiedle Księży Młyn – wprowadzenie zmian z poszanowaniem dziedzictwa kulturowego*, w: *Ludzie. Przestrzeń. Zmiana. Dobre praktyki w rewitalizacji polskich miast*, www.mr.gov.pl/media/22237/dobre_praktyki_rewitalizacja.pdf [dostęp: 21.09.2017]
- Łódź: kończy się pierwszy etap rewitalizacji zabytkowego Księżego Młyna*, <https://lodz.onet.pl/lodz-konczy-sie-pierwszy-etap-rewitalizacji-zabytkowego-ksiezego-mlyna/zb3xg2> [dostęp: 26.09.2017]
- Magiczny Nikiszowiec – zabytkowa dzielnica Katowic*, www.katowice.eu/miasto/turystyka-i-sport/atrakcje-turystyczne/nikiszowiec [dostęp: 17.10.2017]
- Mapa dotacji UE: Utworzenie Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie*, <http://mapadotacji.gov.pl/projekt/1146068> [dostęp: 24.09.2017]
- Mapa dotacji UE: Wyspa Młyńska*, www.mapadotacji.gov.pl/projekt/1224765 [dostęp: 24.09.2017]
- Markiewicz Wojciech, *Remonty 8 budynków i historycznych pomp, budowa zielonego parkingu. Oto tegoroczne inwestycje na Księżym Młynie*, <http://uml.lodz.pl/aktualnosci/artykul/remonty-8-budynkow-i-historycznych-pomp-budowa-zielonego-parkingu-oto-tegoroczne-inwestycje-na-ksiezym-mlynie-id19475/2018/4/9/> [dostęp: 11.04.2018]
- Miejsce Pamięci*, http://razemdlanikiszowca.eu/?page_id=41 [dostęp: 29.08.2018]
- Międzywodzie (kanał)*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C4%99dzywodzie_\(kana%C5%82\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C4%99dzywodzie_(kana%C5%82)) [dostęp: 29.08.2018]
- Młyny Rothera jako centrum rozwoju kultury*, http://www2.um.bydgoszcz.pl/miasto/aktualnosci/aktualnosci-2014-marzec/M_yny_Rothera___jako_centrum_rozwoju_kultury.aspx [dostęp: 12.03.2018]
- Młyny Rothera*, https://pl.wikipedia.org/wiki/M%C5%82yny_Rothera [dostęp: 12.03.2018]
- MOPS Łódź – Zakończenie projektu systemowego*, www.projekt.mops.lodz.pl/component/content/article/1-wszystkie/61-zakoczenie-projektu-systemowego.html [dostęp: 17.04.2018]
- Muzeum Historii Katowic*, www.mhk.katowice.pl [dostęp: 19.03.2018]
- Muzeum Historyczne Miasta Krakowa – Zabłocie*, www.mhk.pl/wystawy/krakow-czas-okupacji-1939-1945 [dostęp: 1.05.2018]
- Muzeum Kinematografii*, <http://kinomuzeum.pl/?p=521> [dostęp: 09.01.2018]
- Muzeum Książki Artystycznej*, www.book.art.pl [dostęp: 09.01.2018]
- Muzeum odpowiedzialne społecznie*, www.youtube.com/watch?v=3KizlgYPTFs [dostęp: 17.08.2018]
- Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy – Leon Wyczółkowski*, <http://muzeum.bydgoszcz.pl/zbiory/29,0,0,0,Leon-Wyczolkowski> [dostęp: 5.03.2018]
- Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy – wystawy stałe*, <http://muzeum.bydgoszcz.pl/wystawy/0,-1,1,0,Sta%C5%82e> [dostęp: 12.03.2018]
- Muzeum Pałac Herbsta*, <http://palac-herbsta.org.pl/strona-227-miejsce.html> [dostęp: 09.01.2018]
- Nagroda dla Księżego Młyna za kompleksowe podejście do rewitalizacji*, <http://uml.lodz.pl/aktualnosci/artykul/nagroda-dla-ksiezego-mlyna-za-kompleksowe-podejscie-do-rewitalizacji-id3306/2017/6/9/> [dostęp: 11.01.2018]

- Nasz Księży Młyn – Ludzie Księżego Młyna, <http://naszksiezymlyn.pl/ludzie-ksiezego-mlyna/> [dostęp: 11.01.2018]
- Nasz Księży Młyn, <http://naszksiezymlyn.pl/> [dostęp: 11.01.2018]
- Niemal milion osób na Szlaku, www.zabytkitechniki.pl/pl-PL/Aktualnosci/Pokaz/961699/nie-mal-milion-osob-na-szlaku [dostęp: 29.09.2018]
- Nikisz Niesporoka, <https://silesion.pl/interactive/nikiszniesporkadokument/index.html#IN-STRUKCJA> [dostęp: 30.08.2018]
- Nikiszowiec – górnicze serce Katowic, www.zlotaproporcja.pl/2015/05/20/nikiszowiec/ [dostęp: 12.10.2017]
- Nikiszowiec – magiczne miejsce, www.facebook.com/Nikiszowiec [dostęp: 22.08.2018]
- Nikiszowiec – multireportaż, „Gazeta Wyborcza” Katowice, <http://katowice.wyborcza.pl/multimedia/nikiszowiec> [dostęp: 17.03.2018]
- Nikiszowiec – Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Nikiszowiec> [dostęp: 17.03.2018]
- Nikiszowiec zarobił na Jarmarku 10 tysięcy zł, „Gazeta Wyborcza”, http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,6050225,Nikiszowiec_zarobil_na_Jarmarku_10_tysiecy_zl.html [dostęp: 17.03.2018]
- Noc Muzeów i Pracownie Księży Młyn, <http://lodz.naszemiasto.pl/imprezy/noc-muzeow-i-pracownie-ksiezy-mlyn-11109805.html> [dostęp: 11.01.2018]
- Noc Otwartych Pracowni: Księży Młyn, <http://2013.lodzdesign.com/event/noc-otwartych-pracowni-pracownie-ksiezy-mlyn/> [dostęp: 11.01.2018]
- O węgla, złocie i wodzie źródlanej. Wałbrzyscy seniorzy opowiadają dzieciom legendy naszego miasta, www.sudecki-utw.walbrzych.pl/legendy.pdf [dostęp: 14.11.2017]
- Overmann Heike, *Industrial Heritage Management in the Context of Urban Planning*, www.researchgate.net/publication/299751694_Industrial_heritage_management_in_the_context_of_urban_planning [dostęp: 30.10.2018]
- Orliński Wojciech, *Orliński o przyszłości: mikroaturystyka będzie hitem*, <https://wyborcza.pl/dyzyformat/7,127290,25787235,orlinski-o-przyszlosci-mikroaturystyka-bedzie-hitem.html> [dostęp: 31.01.2021]
- Pałac Scheiblerów, <http://kinomuzeum.pl/palac-scheiblerow/> [dostęp: 31.01.2021]
- Papercut, www.papercut.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Parki Kulturowe, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Parki_kulturowe/Zestawienie_parkow/miejsce.php?ID=3710 [dostęp: 31.01.2021]
- Pasaż Podgórski, www.ims-budownictwo.pl/nowe-mieszkania-w-krakowie-iii [dostęp: 1.05.2018]
- Pawłowski Roman, *Koniec z martyrologią? Jakie będą polskie muzea przyszłości?*, „Gazeta Wyborcza”, http://wyborcza.pl/1,76842,14805361,Koniec_z_martyrologia__Jakie_beda_polskie_muzea_przyszlosci_.html [dostęp: 29.03.2018]
- Perchuć Maria, *Opis ciekawego przykładu partycypacji. Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca*, <http://partycypacjaobywatelska.pl/uploads/pdf/Zintegrowany%20program%20rewitalizacji%20Nikiszowca%20w%20Katowicach.pdf> [dostęp: 20.12.2012 r.]
- Piątek Eufrozyna, *Historia kopalni węgla kamiennego „Julia” (Fuchs, Biały Kamień, Thorez)*, www.boehm-chronik.com/bergbau/julia.pdf [dostęp: 15.11.2017]
- Piątek Eufrozyna, Piątek Zygfryd, *Zapis dziejów dolnośląskiego górnictwa węglowego 1434-2000*, www.boehm-chronik.com/bergbau/gorn1434-2000.pdf [dostęp: 14.11.2017]

- Piątek Eufrozyna, *Sztolnia LIS w Wałbrzyskim Zagłębiu Węgla Kamiennego. Jej dzieje i znaczenie jako zabytek techniki*, www.boehm-chronik.com/bergbau/fuchsP.pdf [dostęp: 15.11.2017]
- Pieczyńska Małgorzata, *Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy ma swoje nadbrzeże*, „Express Bydgoski”, <https://expressbydgoski.pl/towarzystwo-milosnikow-miasta-bydgoszczy-ma-swoje-nabrzeze-zdjecia/ar/10865570> [dostęp: 28.08.2018]
- Piekarnia i Cukiernia Michalski*, <http://piekarniamichalski.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- Piknik na Księżym Młynie – reaktywacja!*, www.ekonomiaspoleczna.pl/x/585034/site_skin/es_teamlab [dostęp: 10.01.2018]
- Pociąg do Łodzi – wydarzenia*, www.facebook.com/pg/pociag.do.lodzi/events/?ref=page_internal [dostęp: 11.01.2018]
- Pociąg do Łodzi na Stacji Księży Młyn. Nowy sklep*, http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35136,13165599,Pociag_do_Lodzi_na_Stacji_Ksiezy_Mlyn__Nowy_sklep.html [dostęp: 11.01.2018]
- Początek końca kopalni Wieczerek w Katowicach. To alarm dla przemysłowych zabytków*, <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,21449703,poczatek-konca-kopalni-wieczerek-w-katowicach-to-alarm-dla.html> [dostęp: 19.03.2018]
- Podpisanie umowy dofinansowania projektu „Park Wielokulturowy Stara Kopalnia”*, www.mkidn.gov.pl/pages/posts/podpisanie-umowy-dofinansowania-projektu-park-wielokulturowy-stara-kopalnia-735.php [dostęp: 28.03.2018]
- Polski Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego*, www.lotysz.webd.pl/ticcih/ [dostęp: 20.09.2017]
- Polskie obiekty na Liście Światowego Dziedzictwa*, www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-obiekty/ [dostęp: 31.01.2021]
- Pomniki Historii: Łódź – wielokulturowy krajobraz miasta przemysłowego*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Pomniki_historii/Lista_miejsc/miejsce.php?ID=2787 [dostęp: 26.09.2017]
- Pomniki historii*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Pomniki_historii [dostęp: 31.01.2021]
- Pomniki Historii: Katowice – osiedle robotnicze Nikiszowiec*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Pomniki_historii/Lista_miejsc/miejsce.php?ID=289 [dostęp: 24.09.2017]
- Ponad 50 milionów dla obiektów Szlaku Zabytków Techniki*, <https://zabytkotechniki.pl/Aktualnosc/Pokaz/986971/ponad-50-milionow-dla-obiektow-szlaku-za> [dostęp: 09.04.2018]
- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 3 w Katowicach*, www.ppp3katowice.neostrada.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Powstanie Nowy Nikiszowiec*, <https://silesion.pl/bedzie-nowy-nikiszowiec-21-12-2017> [dostęp: 19.03.2018]
- Pracownia Portretu Maciej Łuczak*, <http://pracowniaportretu.com> [dostęp: 1.05.2018]
- Pro Arte Studio Natalia Anna Kalisz*, www.nataliakalisz.com [dostęp: 1.05.2018]
- Projekty rewitalizacji w miastach województwa śląskiego. Nikiszowiec – Muzeum Historii Katowic*, <http://rewitalizacja.silesia.org.pl/?dz=5&id=49&mia=15> [dostęp: 11.04.2018]
- Przystań Bydgoszcz*, <http://przystanbydgoszcz.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- Przystań Bydgoszcz – Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Przysta%C5%84_Bydgoszcz [dostęp: 2.10.2018]

- Raport z realizacji programów rewitalizacji w Krakowie* (stan na 31.12.2015 r.), <http://rewitalizacja.krakow.pl/zalacznik/277175> [dostęp: 24.09.2017]
- Regionalne warzelnie piwa*, www.warzelniapiwa.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Regulamin przyznawania nagród Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ogólnopolskim konkursie „ZabytekZadbany”*, www.nid.pl/pl/Dla_wlascicieli_i_zarzadcow/Zabytek_zadbany/ZZ%202017/Zabytek%20Zadbany_regulamin%20konkursu.pdf [dostęp: 1.08.2017]
- Rejestr zabytków nieruchomości woj. dolnośląskiego*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2031.12.2017%20KOREKTA/DLN-rej.pdf [dostęp: 24.09.2017]
- Rejestr zabytków nieruchomości woj. kujawsko-pomorskiego*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2030.06.2017/KUJ-rej.pdf [dostęp: 24.09.2017]
- Rejestr zabytków nieruchomości woj. łódzkiego*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2030.06.2017/LDZ-rej.pdf [dostęp: 26.09.2017]
- Rejestr zabytków nieruchomości woj. śląskiego*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2030.06.2017/SLS-rej.pdf [dostęp: 24.09.2017]
- Rejestr zabytków*, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow [dostęp: 1.10.2017]
- Remonty 8 budynków i historycznych pomp, budowa zielonego parkingu. Oto tegoroczne inwestycje na Księżym Młynie*, <https://uml.lodz.pl/aktualnosci/artukul/remonty-8-budynkow-i-historycznych-pomp-budowa-zielonego-parkingu-oto-tegoroczne-inwestycje-na-ksiezym-mlynie-id19475/> [dostęp: 17.04.2018]
- Residence Zabłocie*, <https://atalresidence.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- Rewitalizacja Księżego Młyna w Łodzi. Nowa inwestycja potrzebuje jeszcze 64 mln zł*, www.muratorplus.pl/inwestycje/inwestycje-komercyjne/rewitalizacja-ksiezego-mlyna-w-lodzi-nowa-inwestycja-potrzebuje-jeszcze-64-mln-zl_83231.html?&page=0 [dostęp: 26.09.2017]
- Rewitalizacja Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy*, www.bydgoszcz.pl/rozwoj/projekty-europejskie/rewitalizacja-wyspy-mlynskiej-w-bydgoszczy [dostęp: 12.03.2018]
- Rodak Agnieszka, Zrewitalizowana Wyspa Młyńska w Bydgoszczy*, www.forumsamorzadowe.pl/artykuly/artukul/187,0,45,0,zrewitalizowana-wyspa-mlynska_w_bydgoszczy_.html [dostęp: 13.02.2018]
- S.O.S. Zabłocie*, www.facebook.com/events/148120502186461 [dostęp: 1.05.2018]
- Serwis informacyjno-usługowy dla przedsiębiorcy – wyszukaj kod PKD*, www.biznes.gov.pl/tabela-pkd [dostęp: 7.05.2018]
- Siedziba NOSPR, Katowice*, <http://koniorstudio.pl/projekty/siedziba-nospr-katowice> [dostęp: 2.10.2018]
- Skwer Artystów Grupy Janowskiej*, www.katowice.eu/Strony/Skwer-Artyst%C3%B3w-Grupy-Janowskiej.aspx [dostęp: 28.08.2018]
- Skwer Emila i Georga Zillmannów w Katowicach*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Skwer_Emila_i_Georga_Zillmann%C3%B3w_w_Katowicach#cite_note-7 [dostęp: 28.08.2018]

- Smutny koniec słynnych loftów u Scheiblera?*, https://archirama.muratorplus.pl/architektura/smutny-koniec-slynnych-loftow-u-scheiblera,67_1480.html# [dostęp: 9.01.2018 r.]
- Soft lofty u Scheiblera*, <http://tymienieckiego25d.pl> [dostęp: 2.10.2018]
- Specjalista od Księżego Młyna znaleziony. Z doświadczeniem*, http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35136,11447320,Specjalista_od_Ksiezego_Mlyna_znaleziony__Z_doswiadczeniem.html [dostęp: 11.0.2018]
- St. Paul's Developments Polska*, www.st-pauls.pl [dostęp: 09.01.2018 r.]
- Stara Kopalnia – Centrum Nauki i Sztuki*, www.facebook.com/starakopalnia [dostęp: 22.08.2018]
- Stara Kopalnia – szlaki*, <https://starakopalnia.pl/mapa/> [dostęp: 30.08.2018]
- Stara Kopalnia*, <http://starakopalnia.pl> [dostęp: 1.05.2018]
- Ster na Bydgoszcz*, <http://sternabydgoszcz.pl/> [dostęp: 12.03.2018]
- Stomatolog Artdentina*, www.artdentina.pl [dostęp: 1.05.2018]
- Stowarzyszenie Podgórze.pl*, www.podgorze.pl [dostęp: 09.04.2018]
- Stowarzyszenie Razem dla Nikiszowca*, <http://razemdlanikiszowca.eu> [dostęp: 1.05.2018]
- Sybilla – woda i mydło*, <http://konkursysybilla.nimoz.pl/woda> [dostęp: 26.10.2018]
- Szanse i kierunki rozwoju turystyki. Osiedle Nikiszowiec*, http://www.fil.org.pl/images/download/raport_szanse.pdf [dostęp: 11.01.2018]
- Szkoły wyższe w województwie małopolskim w roku akademickim 2016/2017*, http://krakow.stat.gov.pl/download/gfx/krakow/pl/defaultaktualnosci/1804/1/12/1/2017_13_sygnalna_szkoly_wyzsze.pdf [dostęp: 6.04.2018]
- Szlak Wody Przemysłu i Rzemiosła TeH2O*, <http://ludzieitechnika.pl/> [dostęp: 12.03.2018]
- Szlak Zabytków Techniki*, www.zabytkitechniki.pl/Pokaz/27320/opis-szlaku [dostęp: 09.04.2018]
- Szyb Wilson – historia galerii*, www.szybwilson.org/historia-galerii.html [dostęp: 17.03.2018]
- The International Committee of Industrial Heritage*, <http://ticcih.org/about/> [dostęp: 20.09.2017]
- The Role of Historic Buildings in Urban Regeneration*, <https://publications.parliament.uk/pa/cm200304/cmselect/cmmodpm/47/47.pdf> [dostęp: 30.10.2018]
- UNESCO – Historic Centre of Warsaw*, <http://whc.unesco.org/en/list/30> [dostęp: 13.07.2017]
- UNWTO World Tourism Barometer*, <http://mkt.unwto.org/barometer> [dostęp: 23.08.2018]
- W górniczym labiryncie – o projekcie*, <http://starakopalnia.pl/projekt/w-gorniczym-labiryncie> [dostęp: 03.09.2018]
- W górniczym labiryncie*, <https://starakopalnia.pl/projekt/w-gorniczym-labiryncie> [dostęp: 3.09.2018]
- W kierunku rewitalizacji integralnej. Rezolucja*, Muzeum Śląskie w Katowicach, Katowice 2017, https://issuu.com/muzeum.slaskie/docs/szychta_kreatywna [dostęp: 26.04.2018]
- Wałbrzych – przemysłowa przestrzeń dla kultury*, w: *Ludzie. Przestrzeń. Zmiana. Dobre praktyki w rewitalizacji polskich miast*, www.mr.gov.pl/media/22237/dobre_praktyki_rewitalizacja.pdf [dostęp: 21.09.2017]
- Wejman Bartek, Karp na Wigilii? Na stół wprowadzili go dopiero... komuniści*, www.newsweek.pl/wiedza/historia/historia-karpia-na-wigilii-tradycja-swiateczna-a-prl,artykuly,277397,1.html [dostęp: 13.07.2017]
- Wirtualny Nikisz*, www.nikiszowiec.com.pl/wirtualny_nikisz/zobacz [dostęp: 30.08.2018]
- Wyspa Młyńska*, www.facebook.com/wyspapelnacudow [dostęp: 22.08.2018]
- Wytwórnia*, <http://wytworniakrakow.pl> [dostęp: 1.05.2018]

Zabłocie Business Park, www.zablociebusinesspark.pl [dostęp: 1.05.2018]

Zabłocie Concept House, <http://zablocieconcept.pl> [dostęp: 1.05.2018]

Zabłocie, www.facebook.com/zablocie [dostęp: 22.08.2018]

Zabłocie.info, <http://zablocie.info/> [dostęp: 03.09.2018]

Zabytek Zadbany – edycja 2015, https://nid.pl/pl/Dla_wlascicieli_i_zarzadcow/Zabytek_zadbany/archiwum-konkursow/EDYCJA%202015/ [dostęp: 29.03.2018]

Zając Aleksandra, *Opis ciekawego przykładu partycypacji „Nasz Księży Młyn”*, <http://partycypacjaobywatelska.pl/wp-content/uploads/2015/09/Nasz-Ksiezny-Mlyn.pdf> [dostęp: 11.04.2018]

Zakład Mięśny GETROM, www.getrom.pl [dostęp: 1.05.2018]

Dokumenty niepublikowane:

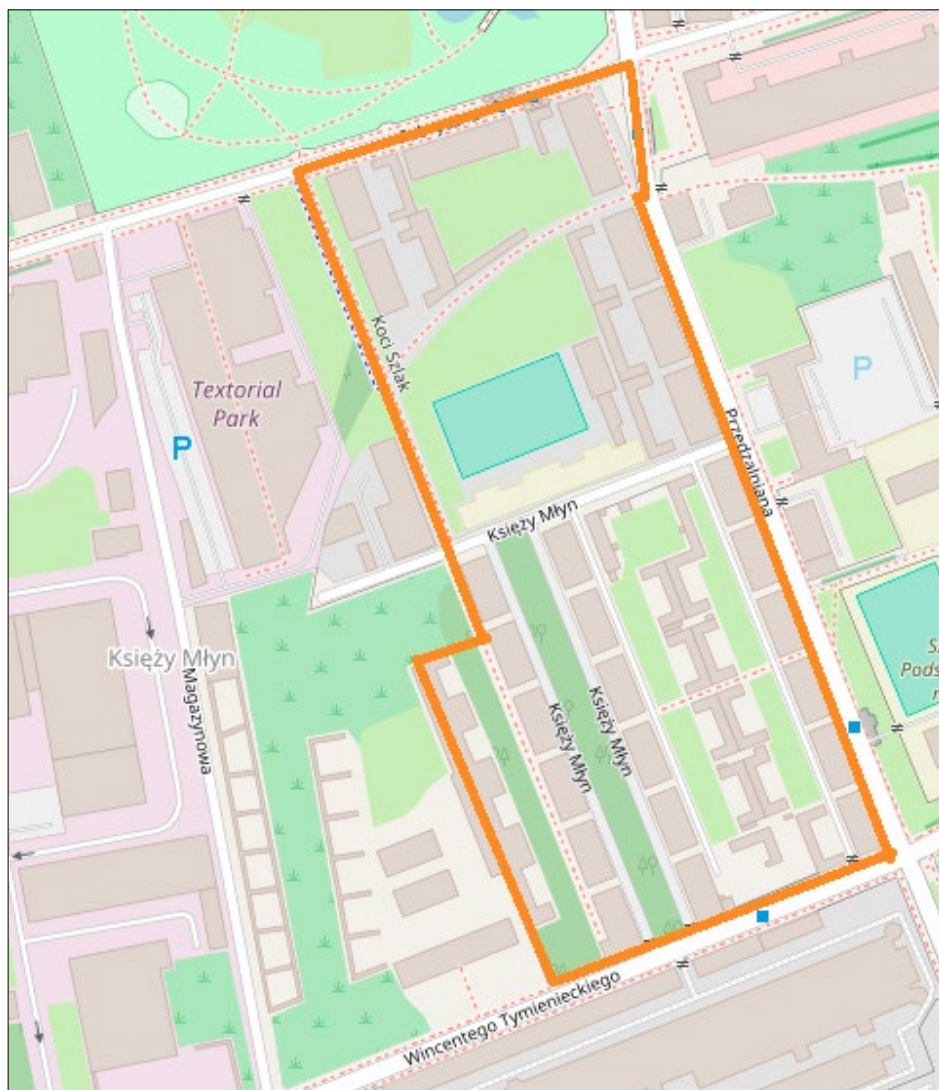
Łódź, *posiadła wodno-fabryczne. Zieleń. Tereny o wartościach przyrodniczych*, 2008, Łódź, s. 184 (dokument dostępny w Biurze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łodzi)



ANEKSY

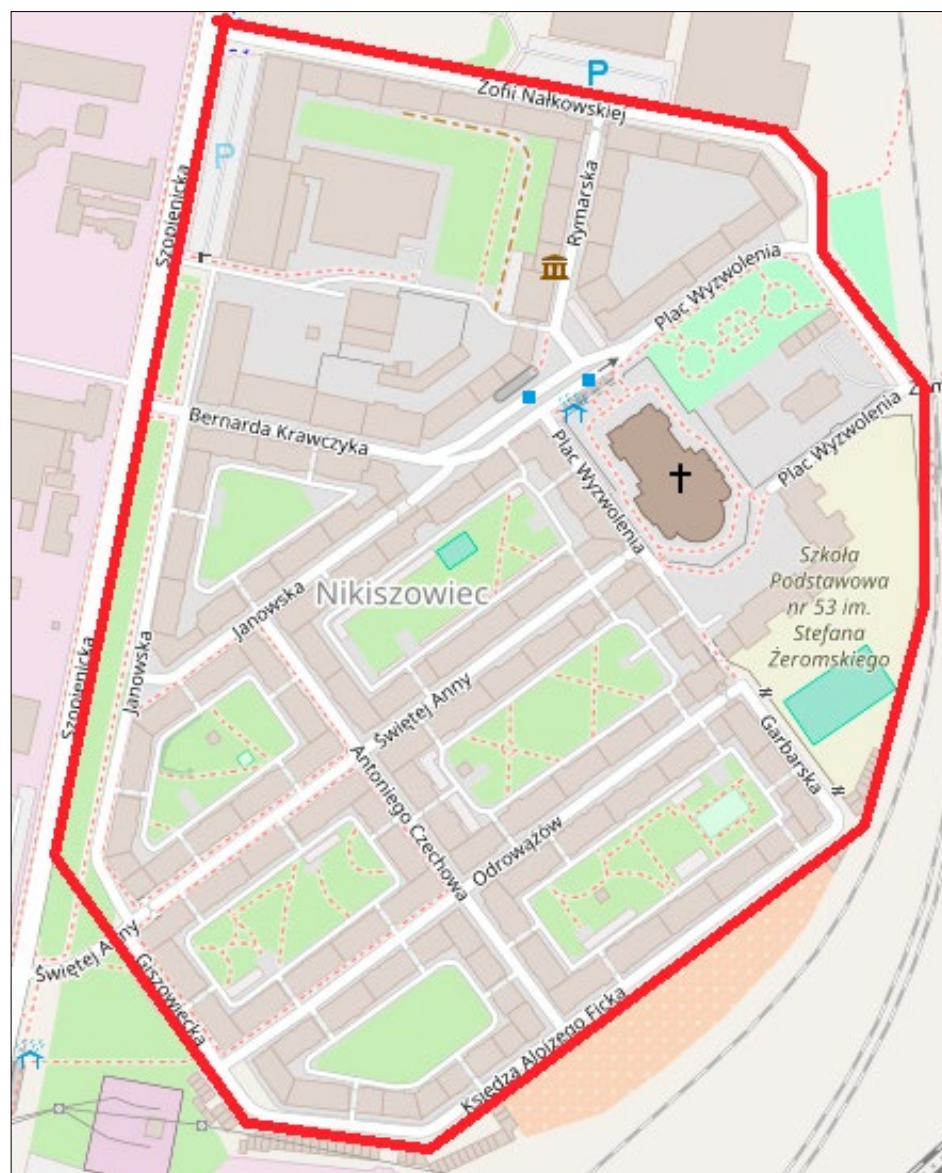
Aneks 1. Granice wybranych obszarów rewitalizacji

Ryc. 6. Granice obszaru rewitalizacji – osiedle Księży Młyn w Łodzi



Źródło: opracowanie własne na podstawie Open Street Maps, www.openstreetmap.org, CC-BY-SA 2.0

Ryc. 7. Granice obszaru rewitalizacji – osiedle Nikiszowiec w Katowicach



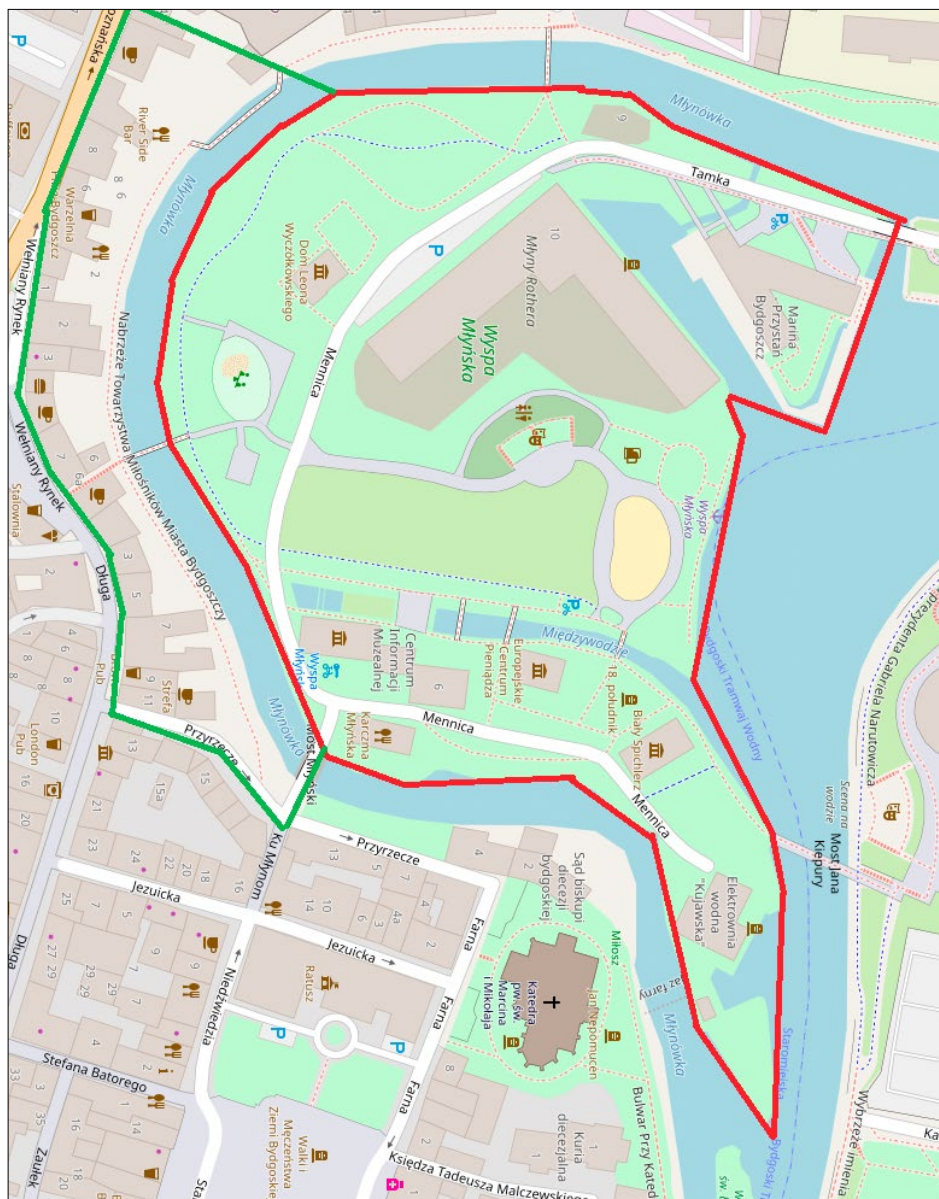
Źródło: opracowanie własne na podstawie Open Street Maps, www.openstreetmap.org, CC-BY-SA 2.0

Ryc. 8. Granice obszaru rewitalizacji – Stara Kopalnia w Wałbrzychu



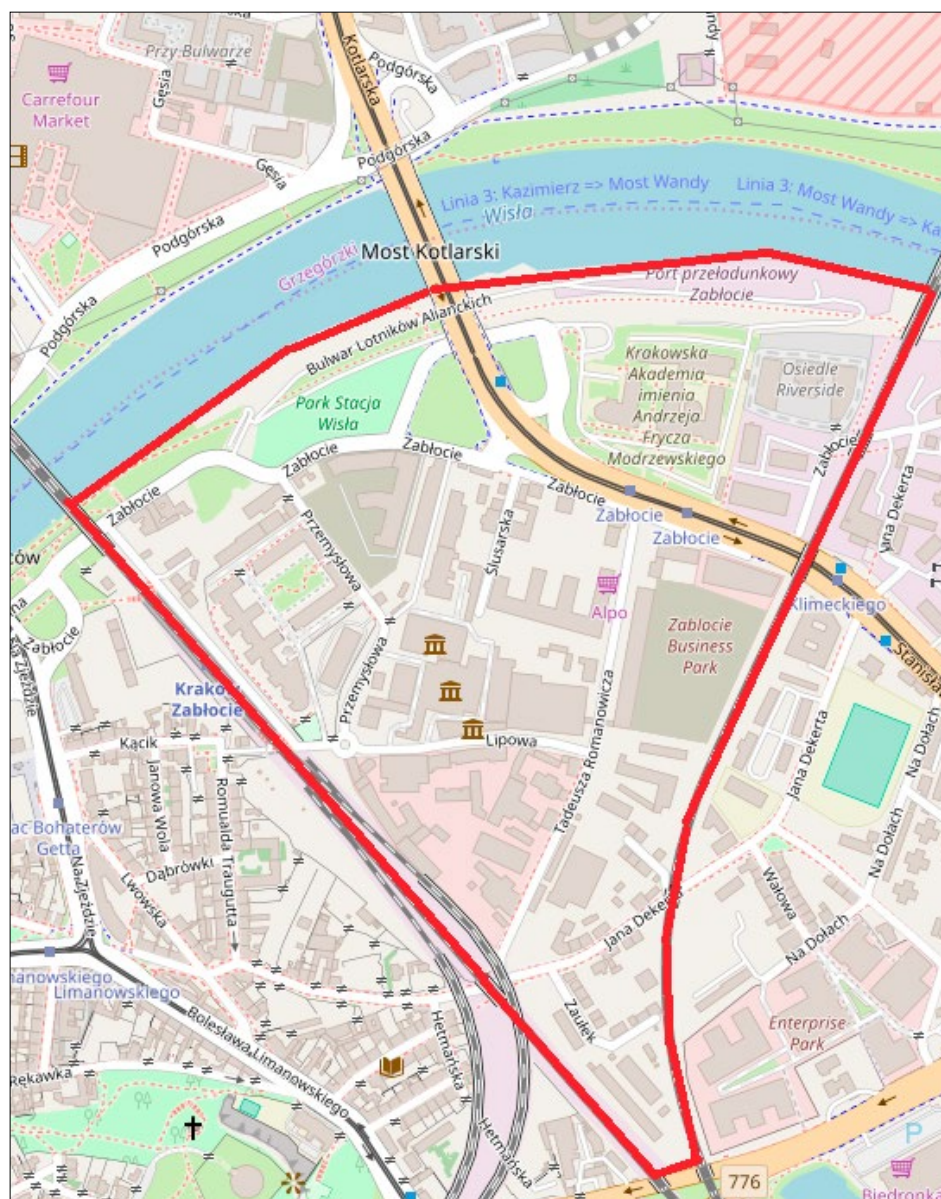
Źródło: opracowanie własne na podstawie Open Street Maps, www.openstreetmap.org, CC-BY-SA 2.0

Ryc. 9. Granice obszaru rewitalizacji – Wyspa Młyńska w Bydgoszczy



Źródło: opracowanie własne na podstawie Open Street Maps, www.openstreetmap.org, CC-BY-SA 2.0

Ryc. 10. Granice obszaru rewitalizacji - Zabłocie w Krakowie



Źródło: opracowanie własne na podstawie Open Street Maps, www.openstreetmap.org, CC-BY-SA 2.0

Aneks 2. Wykaz programów związanych z rewitalizacją (taktycznych i strategicznych) uwzględnionych w analizie

Łódź – Księży Młyn

- Programy taktyczne odnoszące się do obszaru całej gminy:
 - Uproszczony Program Rewitalizacji Wybranych Terenów Śródmiejskich oraz Pofabrycznych Łodzi na lata 2004–2013 (2004)
 - Zintegrowany Program Rewitalizacji Prorevita (2005)
 - Społeczna Strategia Rewitalizacji (2009)
 - Gminny Program Rewitalizacji dla miasta Łodzi 2026+ (2016)
- Programy taktyczne odnoszące się do wybranych obszarów rewitalizacji:
 - Program Rewitalizacji Domów Familijnych (2007)
 - Projekt Nasz Księży Młyn (2011)
 - Zintegrowany Program Rewitalizacji Księżego Młyna (2012)

Katowice – osiedle Nikiszowiec

- Programy taktyczne odnoszące się do obszaru całej gminy:
 - Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2007–2013 (2007)
 - Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2016–2022 (2017)
- Programy taktyczne odnoszące się do wybranych obszarów rewitalizacji:
 - Lokalny Plan Działania w ramach Programu NODUS (2008)
 - Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca (2011)
 - Szanse i kierunki rozwoju turystyki. Osiedle Nikiszowiec (2015)

Wałbrzych – Stara Kopalnia

- Programy taktyczne odnoszące się do obszaru całej gminy:
 - Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2004–2006 i następne (2004)
 - Lokalny Program Rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008–2015 (2009)
 - Gminny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2016–2025 (2016)

Bydgoszcz – Wyspa Młyńska

- Programy taktyczne odnoszące się do obszaru całej gminy:
 - Lokalny Program Rewitalizacji dla miasta Bydgoszczy (2005)
 - Lokalny Program Rewitalizacji dla miasta Bydgoszczy na lata 2007–2015 (2009)
- Programy taktyczne odnoszące się do wybranych obszarów rewitalizacji:
 - Program Przywrócenia Miastu Rzeki Brdy (2000)
 - Program Rewitalizacji i Rozwoju Bydgoskiego Węzła Wodnego (2006)
 - Kierunki działań służące rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy (2012)

Kraków – Zabłocie

- Programy taktyczne odnoszące się do obszaru całej gminy:
 - Miejski Program Rewitalizacji Krakowa (2008)
 - Miejski Program Rewitalizacji Krakowa – aktualizacja (2014)
 - Aktualizacja Miejskiego Programu Rewitalizacji Krakowa (2017)
- Programy taktyczne odnoszące się do wybranych obszarów rewitalizacji:
 - Program Rewitalizacji i Aktywizacji Poprzemysłowego Obszaru Zabłocie (2006)
 - Lokalny Program Rewitalizacji Zabłocia (2010)

Aneks 3. Proces rewitalizacji Księżego Młyna – podsumowanie

Miasto	Łódź (osiedle Księży Młyn położone w centralnej części miasta, 2 km od ul. Piotrkowskiej)
Województwo	łódzkie
Dawne przeznaczenie	Obszar mieszkalny z usługami ulokowany przy fabrykach włókienniczych (dziedzictwo przemysłowe sensu largo)
Obecne przeznaczenie	<ul style="list-style-type: none"> – funkcja mieszkalna (wiodąca) – funkcja usługowa (restauracja, kawiarnia, pracownie artystów) – funkcja turystyczna (punkt informacji turystycznej, sklep z pamiątkami) – funkcja kulturalna (miejsce organizacji wydarzeń kulturalnych, m.in. Pchlego Targu) – funkcja edukacyjna (planowana) – funkcja rekreacyjna (planowana)
Powierzchnia obszaru	5,7 ha, 1110 mieszkańców
Operator procesu rewitalizacji	Urząd Miasta Łodzi – Wydział Kultury, Departament Spraw Społecznych, Główny Specjalista Arkadiusz Bogusławski
Zidentyfikowane problemy	<ul style="list-style-type: none"> – zły stan techniczny mieszkań na osiedlu robotniczym – nieuporządkowana i zaniedbana przestrzeń publiczna – niski poziom wykształcenia mieszkańców, bezrobocie, przemoc, alkoholizm – brak poczucia bezpieczeństwa – niski poziom aktywności społecznej mieszkańców – nieufność mieszkańców wobec procesów rewitalizacyjnych – negatywny wizerunek Księżego Młyna
Efekty rewitalizacji	<ul style="list-style-type: none"> – remont konserwatorski obiektów mieszkalnych – podniesienie standardu mieszkań – uporządkowanie przestrzeni publicznej – aktywizacja gospodarcza obszaru (pojawienie się lokali gastronomicznych, punktów obsługi ruchu turystycznego, pracowni artystów) – promocja Księżego Młyna i poprawa jego wizerunku – integracja społeczności lokalnej – wzrost zaangażowania mieszkańców – wzrost atrakcyjności turystycznej obszaru
Formy ochrony zabytków	<p>Uznanie za Pomnik Historii przez Prezydenta RP w rozporządzeniu z dnia 16 lutego 2015 r. (Dz.U. 2015, poz. 315): <i>Łódź - wielokulturowy krajobraz miasta przemysłowego</i></p> <p>Wpis do rejestru zabytków województwa łódzkiego: zespół zabudowy fabryczno-mieszkalnej Księży Młyn, ul. Tymienieckiego – Księży Młyn</p> <ul style="list-style-type: none"> – Przędzalnia – Targowa, 1873-1891, nr rej. A-44 z 20.01.1971 oraz A-361 z 14.12.1995: – przędzalnia, ul. Tymienieckiego 25, 1873 – straż pożarna, ul. Tymienieckiego 30, 1891 – szkoła, ul. Księży Młyn 13/15, 1876, 1884

<p>Formy ochrony zabytków</p>	<ul style="list-style-type: none"> – sklep, ul. Księży Młyn 14, 1877-1883 – 20 domów robotniczych z budynkami gospodarczymi, ul. Księży Młyn 1-12 i Przędzalniana 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 1873-1877 – rezydencja Edwarda Herbsta, obecnie muzeum, ul. Przędzalniana 72, 1875: <ul style="list-style-type: none"> • pałac • kordegarda z ogrodzeniem • oficyna • stajnia z wozownią • ogród – zespół 3 magazynów, ul. Fabryczna 17 / Tymienieckiego 28 – zespół domów robotniczych, ul. Fabryczna 19, 19a, 21: <ul style="list-style-type: none"> • 3 domy mieszkalne • 3 budynki gospodarcze – zespół domów robotniczych, ul. Przędzalniana 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58: <ul style="list-style-type: none"> • 7 domów mieszkalnych • 7 budynków gospodarczych – zespół domów robotniczych, ul. Przędzalniana 49, 51: <ul style="list-style-type: none"> • 2 domy mieszkalne • 3 budynki gospodarcze – zespół domu personelu technicznego, ul. Targowa 44: <ul style="list-style-type: none"> • dom mieszkalny • dawna stajnia • budynek gospodarczy – dawna stolarnia, ul. Tymienieckiego 21 – brama fabryczna, ul. Targowa 65, 1898, nr rej.: 987-XVI-57 z 5.01.1960 <p>Plan miejscowy w trakcie sporządzania (Uchwała Rady Miejskiej w Łodzi nr LVIII/1224/13 z dnia 6 marca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie alei: Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz ulic: Milionowej, Jana Kilińskiego, Fabrycznej i Przędzalnianej)</p> <p>W trakcie rewitalizacji pojawiły się pomysły wpisania osiedla na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.</p>
<p>Programy strategiczne i taktyczne dotyczące przeprowadzonej rewitalizacji</p>	<ol style="list-style-type: none"> 1. Odnoszące się do obszaru całej gminy: <ol style="list-style-type: none"> a. <i>Uproszczony Lokalny Program Rewitalizacji Wybranych Terenów Śródmiejskich oraz Pofabrycznych Łodzi na lata 2004-2013</i> (Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XXXIV/0568/04 z dnia 14 lipca 2004 r.) b. <i>Zintegrowany Program Rewitalizacji Prorevita</i> (opracowany w 2005 r.) c. <i>Spółeczna Strategia Rewitalizacji</i> (opracowana w 2009 r.) d. <i>Gminny Program Rewitalizacji. Łódź Rewitalizuje. Program Rewitalizacji Łodzi 2026+</i> (Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XXXV/916/16 z dnia 28 września 2016 r.) 2. Odnoszące się do obszaru rewitalizacji: <ol style="list-style-type: none"> a) <i>Program Rewitalizacji Domów Familijnych</i> (Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XXII/464/07 z dnia 5 grudnia 2007 r.) b) <i>Projekt Nasz Księży Młyn</i> (opracowany w 2011 r.) c) <i>Zintegrowany Program Rewitalizacji Księżego Młyna</i> (Uchwała Rady Miasta Łodzi nr XLV/843/12 z dnia 14 lipca 2012 r.)

Etapy realizacji	<p>Rewitalizacja osiedla robotniczego Księży Młyn:</p> <ul style="list-style-type: none"> – I etap (2012–2015) – działania ze środków budżetu Miasta Łodzi – II etap (2017–2010) – <i>Szlakiem architektury włókienniczej. Rewitalizacja Księżego Młyna</i> <p>Pozostałe działania:</p> <ul style="list-style-type: none"> – Remont budynku przy ul. Księży Młyn 2 (1995–1998) – Akademickie Centrum Designu na rzecz rozwoju dziedzictwa kulturowego i edukacji artystycznej (2011–2018, planowana data zakończenia inwestycji)
Źródła finansowania	<ul style="list-style-type: none"> – I etap: 12 mln zł, środki z budżetu Miasta Łodzi [<i>Łódź, kończy się...</i>, dok. elektr.] – II etap: Regionalny Program Operacyjny Województwa Łódzkiego na lata 2014–2020, Priorytet inwestycyjny 9b: Wspieranie rewitalizacji fizycznej, gospodarczej i społecznej ubogich społeczności na obszarach miejskich i wiejskich. Projekt wstępnie zweryfikowany przez IZ RPO WŁ w ramach trybu pozakonkursowego. Cel w Strategii ZIT: 2.2: Rewitalizacja obszarów zdegradowanych w miastach, priorytet w Strategii ZIT: 2.1: Zintegrowane działania rewitalizacyjne w wymiarze przestrzennym, przyrodniczym, gospodarczym i kulturowym <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu rewitalizacji Księżego Młyna: 59 mln zł, dotacja UE: 39 mln zł • Wartość projektu wspólnot mieszkaniowych: 15 mln zł, dotacja UE: 8,3 mln zł [<i>Remonty 8 budynków...</i>, dok. elektr.] – Opracowanie społecznej koncepcji rozwoju zabytkowego osiedla Księży Młyn w Łodzi: analiza aktualnej sytuacji, warsztaty dla mieszkańców z udziałem ekspertów i władz miasta, imprezy integracyjne, spotkania i debaty. Beneficjent: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. 130 tys. zł z grantu Fundacji im. Stefana Batorego [<i>Nasz Księży Młyn – Ludzie Księżego Młyna</i>, dok. elektr.] <p>Ponadto w ramach środków publicznych dofinansowano:</p> <ul style="list-style-type: none"> – remont budynku przy ul. Księży Młyn 2 – 1,9 mln zł z budżetu Miasta Łodzi [Derejski 2012] <ul style="list-style-type: none"> • Akademickie Centrum Designu na rzecz rozwoju dziedzictwa kulturowego i edukacji artystycznej, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, VIII oś priorytetowa: Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury. Kwota dofinansowania z EFRR: 14 939 814 43 zł, łączna szacowana kwota: 35 mln zł [<i>Akademickie Centrum Designu na Księżym Młynie nabrało kształtów</i>, dok. elektr.]
Główne inwestycje publiczne	<ul style="list-style-type: none"> – remont budynku przy ul. Księży Młyn 2 I etap rewitalizacji: <ul style="list-style-type: none"> • odnowienie trzech budynków mieszkalnych (ul. Księży Młyn 4, 6, 12) • wymiana infrastruktury podziemnej (sieć wodociągowa i ciepłna, kanalizacja deszczowa, odwodnienie) • modernizacja przestrzeni publicznej (scena, oświetlenie, ogrodzenie, modernizacja nawierzchni tzw. Kocięgo Szlaku, montaż bramy wjazdowej na osiedle, semafora i szlabanu przy dawnych torach kolejowych, montaż tablicy z nazwą osiedla) • powstanie ścieżek rowerowych i alei pieszych

<p>Główne inwestycje publiczne</p>	<ul style="list-style-type: none"> • instalacja elementów małej architektury (ławki, kosze na śmieci), • nasadzenia roślin • remont i oddanie 12 pracowni artystycznych • remont i oddanie Centrum Turysty <p>II etap rewitalizacji (w trakcie realizacji):</p> <ul style="list-style-type: none"> • odnowienie pozostałych budynków mieszkalnych • modernizacja głównej alei osiedla • remont podwórek, komzonów, komórek lokatorskich i budynków gospodarczych • powstanie Klubu Księżego Młyna • budowa zielonego parkingu • powstanie ścieżki pieszo-rowerowej w śladzie dawnej bocznicy <p>– Akademickie Centrum Dizajnu</p>
<p>Główne inwestycje prywatne</p>	<p>Żaden z obiektów znajdujących się na osiedlu mieszkalnym Księży Młyn nie został w całości wyremontowany przez prywatnego inwestora. Funkcjonują jednak pojedyncze prywatne inicjatywy, mieszczące się w wynajmowanych lokalach usługowych.</p>
<p>Programy społeczne</p>	<p>Program społeczny był realizowany w trakcie opracowywania projektu <i>Nasz Księży Młyn</i> (warsztaty, konsultacje społeczne, wystawy itp.).</p> <p>Projekt <i>Nowy obraz pomocy społecznej w Łodzi</i> realizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu VII: Promocja integracji społecznej, Poddziałania 7.1.1: Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej. Realizacja projektu rozpoczęła się we wrześniu 2008 r., a zakończyła 30 września 2015 r. W ramach projektu działał Klub Integracji Społecznej [MOPS Łódź – Zakończenie projektu systemowego, dok. elektr.].</p> <p>Obecnie program nie jest realizowany. W planach znajduje się utworzenie Klubu Księżego Młyna, który docelowo ma być przestrzenią przeznaczoną dla mieszkańców osiedla.</p>
<p>Najważniejsze podmioty zaangażowane w rewitalizację:</p>	<ul style="list-style-type: none"> – Urząd Miasta Łodzi – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – Towarzystwo Opieki nad Zabytkami oddział w Łodzi – Pociąg do Łodzi – Pracownie artystyczne (np. Cafe Kreatoora) – Klub Kobiet Księżego Młyna (organizacja nieformalna) – Stowarzyszenie Mieszkańców Księżego Młyna Adsumus – Jesteśmy Obecni – Łódź Art Centre (ul. Tymienieckiego 3) – Galeria Ikona (ul. Fabryczna 19) – obecnie nieistniejąca – Muzeum Książki Artystycznej – Zarządcy Nieruchomości (np. Administracja Zasobów Komunalnych Łódź-Widzew; Nieruchomości – Wysocka” sp. z o.o.)
<p>Wydarzenia cykliczne</p>	<ul style="list-style-type: none"> – Pchli Targ (Pociąg do Łodzi) – Noc Muzeów (pracownie artystyczne, Łódź Design Festival) – Noc otwartych pracowni (pracownie artystyczne)

Źródło: opracowanie własne na podstawie dostępnej literatury

Aneks 4. Proces rewitalizacji Nikiszowca – podsumowanie

Miasto	Katowice (osiedle Nikiszowiec położone we wschodniej części miasta, w odległości 10 km od centrum)
Województwo	Śląskie
Dawne przeznaczenie	Obszar mieszkalny z usługami ulokowany przy kopalni węgla kamiennego (dziedzictwo przemysłowe sensu largo)
Obecne przeznaczenie	<ul style="list-style-type: none"> – funkcja mieszkalna (wiodąca) – funkcja usługowa (restauracje, kawiarnie, pracownie artystów, sklepy i inne punkty usługowe) – funkcja turystyczna (punkt informacji turystycznej, sklepy z pamiątkami) – funkcja kulturalna (muzeum, miejsce organizacji wydarzeń kulturalnych) – funkcja edukacyjna (szkoły) – funkcja społeczna (siedziby organizacji pozarządowych, miejsce organizacji wydarzeń dla mieszkańców)
Powierzchnia obszaru	19 ha, 3,5 tys. mieszkańców
Operator procesu rewitalizacji	<ul style="list-style-type: none"> – Wydział Rozwoju Miasta Katowic – koordynacja działań infrastrukturalnych – Program Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu, Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych, Centrum Zimbaro – koordynacja działań społecznych
Zidentyfikowane problemy	<ul style="list-style-type: none"> – degradacja zabytkowych obiektów – niski poziom bezpieczeństwa użytkowników przestrzeni – negatywny wizerunek Nikiszowca – niewystarczająca infrastruktura turystyczna i rekreacyjna – brak integracji i mała aktywność społeczna mieszkańców – nieuporządkowana i zaniedbana przestrzeń publiczna
Efekty rewitalizacji	<ul style="list-style-type: none"> – poprawa stanu technicznego zabytków – poprawa wizerunku miejsca – zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców – aktywizacja gospodarcza obszaru (powstanie nowych obiektów gastronomicznych) – wzrost atrakcyjności turystycznej – powstanie markowych produktów turystycznych (np. Jarmark na Nikiszu) – zwiększenie powierzchni instytucji kultury, co przyczyniło się również do poszerzenia ich oferty – wzrost aktywności społecznej mieszkańców – poprawa jakości przestrzeni publicznych
Formy ochrony zabytków	<p>– x Uznanie za Pomnik Historii przez Prezydenta RP rozporządzeniem z dnia 14 stycznia 2011 r. (Dz.U. 2011, nr 20, poz. 101): <i>Katowice – osiedle robotnicze Nikiszowiec.</i></p> <p>Wpis do rejestru zabytków województwa śląskiego: Katowice – Nikiszowiec: – układ urbanistyczno-przestrzenny osiedla robotniczego „Nikiszowiec”, 1908-18, nr rej.: A-1230/78 z 19.08.1978</p>

<p>Formy ochrony zabytków</p>	<p>– zespół szybu Pułaski, w KWK Wieczorek, ul. Szopienicka, 1903-11, nr rej.: A/1384/89 z 20.03.1989:</p> <ul style="list-style-type: none"> • nadszybie z wieżą wyciągową • sortownia • maszynownia • kuźnia i warsztat mech. • stolarnia • cechownia i łaźnia <p>Plan miejscowy w trakcie sporządzania (Uchwała Rady Miasta Katowice nr XXXVII/721/17 z dnia 2 marca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ul. Szopienickiej w Katowicach)</p> <p>W trakcie rewitalizacji pojawiły się pomysły dotyczące utworzenia Parku Kulturowego i wpisania go na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.</p>
<p>Programy strategiczne i taktyczne dotyczące przeprowadzonej rewitalizacji</p>	<ol style="list-style-type: none"> 1. Odnoszące się do obszaru całej gminy: <ol style="list-style-type: none"> a. <i>Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2007-2013</i> (Uchwała Rady Miasta Katowice nr XVII/324/07 z 29 października 2007 r.) b. <i>Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2014-2015</i> (Uchwała Rady Miasta Katowice nr XLV/1059/14 z dnia 5 lutego 2014 r.) c. <i>Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice na lata 2016-2022</i> (Uchwała Rady Miasta Katowice nr XLV/856/17 z 27 lipca 2017 r.) 2. Odnoszące się do obszaru rewitalizacji: <ol style="list-style-type: none"> a. <i>Lokalny Plan Działania w ramach Programu NODUS</i> (opracowany w 2008 r.) b. <i>Zintegrowany Program Rewitalizacji Nikiszowca</i> (opracowany w 2011 r.) c. <i>Szanse i kierunki rozwoju turystyki Osiedle Nikiszowiec</i> (opracowany w 2015 r.)
<p>Etapy realizacji</p>	<p>Rewitalizacja Nikiszowca nie była realizowana etapami, dokonywano inwestycji punktowych, najczęściej wynikających z zapisów LPR.</p>
<p>Źródła finansowania</p>	<p>– <i>Serce Nikiszowca</i>. Rewitalizacja budynku Muzeum Historii Katowic przy ul. Rymarskiej 4, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego na lata 2007-2013, Priorytet IV: Kultura, Działanie 4.1: Infrastruktura Kultury (2005-2007, 2009-2010)</p> <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 3 789 824,28 zł (w innych źródłach 3 245 102 zł) • Wartość dofinansowania z EFRR: 3 185 494,49 zł (85%) <p>– przebudowa dróg gminnych – środki własne z budżetu miasta:</p> <ul style="list-style-type: none"> • ul. Rymarska/pl. Wyzwolenia – koszt 121 390 (2009) • pl. Wyzwolenia – Rymarska – Garbarska – koszt 3 464 649 (2010) <p>– Szkoła Podstawowa nr 53 – dostosowanie do nowych warunków zasilania (2008), środki własne z budżetu miasta – 502 605 zł</p> <p>– przebudowa układu komunikacyjnego w rejonie lodowiska Jantor (2005-2006, 2008-2010), środki własne z budżetu miasta – 7 581 366 zł</p> <p>– zmiana ogrzewania na zdalaczynne w budynkach mieszkaniowych na osiedlu Nikiszowiec (2004-2007), 3 992 635 zł środki MFOŚiGW</p>

Źródła finansowania	<ul style="list-style-type: none"> – rozbudowa systemu monitoringu wizyjnego – instalacja kamer w dzielnicy Nikiszowiec w Katowicach (2010–2011), 799 815 zł środki własne (w tym wkład społeczności lokalnej), Fundusze UE [<i>Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Katowice 2007</i>] – Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu (2017–2010): <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 1 344 490,57 zł • Wartość dofinansowanie z EFS: 1 185 562,00 zł (85%) • Wartość dofinansowania z budżetu państwa: 139 477,88 zł (10%) • Wartość dofinansowania z budżetu miasta Katowic: 19 450,69 zł (5%) [<i>Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu – etap I, dok. elektr.</i>] Projekty dofinansowane w ramach budżetu obywatelskiego Katowic: <ul style="list-style-type: none"> – Edycja 2018: <ul style="list-style-type: none"> • Modernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 53 w Katowicach przy ul. Szopienickiej 58a (szacunkowy koszt: 277 tys. zł) • Rowery na Nikiszu – wypożyczalnia rowerów miejskich (szacunkowy koszt: 44 tys. zł) – Edycja 2017: <ul style="list-style-type: none"> • Róże Nikiszowca. Remont oraz prace konserwatorskie i zabezpieczenie historycznej, unikatowej mozaiki ceramicznej na fasadzie budynku poczty w Nikiszowcu przy pl. Wyzwolenia 4 (szacunkowy koszt: 150 tys. zł) – Edycja 2016: <ul style="list-style-type: none"> • Modernizacja boiska Szkoły Podstawowej nr 53 w Katowicach przy pl. Wyzwolenia 18 (szacunkowy koszt: 48 tys. zł) – Edycja 2015: <ul style="list-style-type: none"> • Lot balonem nad Nikiszowcem (szacunkowy koszt: 15 tys. zł) [Budżet Obywatelski Katowice, dok. elektr.]
Główne inwestycje publiczne	<ul style="list-style-type: none"> – adaptacja budynku magła na oddział Muzeum Historii Katowic – przebudowa dróg (w tym pl. Wyzwolenia i ograniczenie ruchu samochodowego) – wymiana systemu ogrzewania mieszkań i instytucji publicznych – instalacja systemu monitoringu wizyjnego
Główne inwestycje prywatne	<ul style="list-style-type: none"> – instalacja monitoringu wizyjnego (środki pochodzące ze zbiorów mieszkańców) – działania podejmowane przez spółdzielnie mieszkaniowe dotyczące małych remontów budynków mieszkaniowych i uporządkowania przestrzeni wokół nich – remonty poszczególnych lokali usługowych prowadzone przez prywatnych inwestorów
Programy społeczne	<ul style="list-style-type: none"> – Program Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu (PCAL Nikiszowiec) realizowany od 1.06.2008 r. w ramach projektu <i>Damy radę – program aktywizacji zawodowej i społecznej w Katowicach</i> i jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Od 1 sierpnia 2012 r. program realizowany jest przez Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych w partnerstwie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Katowicach [<i>Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu, dok. elektr.</i>] – Centrum Zimbardo – Centrum Społecznościowe w Nikiszowcu (pl. Wyzwolenia 21)

<p>Najważniejsze podmioty zaangażowane w rewitalizację</p>	<ul style="list-style-type: none"> – Urząd Miasta Katowic – Zarządcy obiektów mieszkalnych: <ul style="list-style-type: none"> • Hutniczo-Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa • Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa – Kopalnia Węgla Kamiennego Wieczorek – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Katowicach (Program Centrum Aktywności Lokalnej w Nikiszowcu) – Muzeum Historii Katowic, Dział Etnologii Miasta – Parafia św. Anny w Nikiszowcu – Stowarzyszenie Razem dla Nikiszowca – Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych – Centrum Zimbardo – Stowarzyszenie Pyrlik Stalowy
<p>Wydarzenia cykliczne</p>	<ul style="list-style-type: none"> – Jarmark na Nikiszu (Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych) – Odpust u Babci Anny (Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych) – Industriada - Święto Szlaku Zabytków Techniki (Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego - punkt na szlaku Muzeum Historii Katowic, Dział Etnologii Miasta) – Noc Muzeów (Muzeum Historii Katowic, Dział Etnologii Miasta) – Święto Sąsiadów w Nikiszowcu (Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych) – Art Naif Festiwal (Fundacja Eko-Art Silesia, Galeria Szyb Wilson)

Źródło: opracowanie własne na podstawie dostępnej literatury

Aneks 5. Proces rewitalizacji Starej Kopalni – podsumowanie

Miasto	Wałbrzych (Stara Kopalnia znajduje się w centralnej części miasta, w odległości 2 km od Rynku)
Województwo	Dolnośląskie
Dawne przeznaczenie	Obszar produkcji przemysłowej – kopalnia węgla kamiennego (dziedzictwo przemysłowe sensu stricto)
Obecne przeznaczenie	<ul style="list-style-type: none"> – funkcja kulturalna (muzeum, siedziby instytucji kultury, miejsce organizacji wydarzeń kulturalnych) – funkcja usługowa (kawiarnia, klub muzyczny, hotel) – funkcja społeczna (siedziby organizacji pozarządowych, miejsce organizacji wydarzeń dla mieszkańców) – funkcja edukacyjna (miejsce organizacji warsztatów, konferencji naukowych itp.) – funkcja turystyczna – funkcja rekreacyjna
Powierzchnia obszaru	4,3 ha
Operator procesu rewitalizacji	– Urząd Miasta Wałbrzycha – Biuro Inwestycji, Główny specjalista w biurze ds. Parku Wielokulturowego Stara Kopalnia Karol Grzondziel
Zidentyfikowane problemy	<ul style="list-style-type: none"> – degradacja zabytkowych obiektów – nieuporządkowana i zaniedbana przestrzeń publiczna – niedostateczny udział mieszkańców w życiu kulturalnym – brak przestrzeni do organizacji wydarzeń kulturalnych – negatywny wizerunek miejsca i miasta Wałbrzycha
Efekty rewitalizacji	<ul style="list-style-type: none"> – poprawa stanu technicznego zabytków – poprawa wizerunku miejsca – aktywizacja gospodarcza obszaru (wzrost zatrudnienia) – zwiększenie atrakcyjności turystycznej – zwiększenie powierzchni instytucji kultury i w rezultacie poszerzenia ich oferty – wzrost udziału mieszkańców w życiu kulturalnym i społecznym – poprawa jakości przestrzeni publicznych
Formy ochrony zabytków	<p>Wpis do rejestru zabytków województwa dolnośląskiego:</p> <ul style="list-style-type: none"> – zespół kopalni Julia, ul. Wysockiego, 1865–67 – 1 ćw. XX, nr rej.: 356/A/1-14/04 z 17.09.2004: <ul style="list-style-type: none"> • łożnia i lampiarnia • siłownia II • warsztat mechaniczny • kotłownia elektrowni zakładowej IV • kotłownia V • kotłownia III • maszynownia – szybu Sobótka

<p>Formy ochrony zabytków</p>	<ul style="list-style-type: none"> • siłownia i elektrownia, • dawne nadszybie szybu Dampf • kotłownia I i budynki maszyn wyciągowych • maszynownia szybu Julia • sortownia • waga kolejowa • budynek płuczki i flotacji • szyb Julia – budynek szybowy z wieżą, 1867, nr rej.: A/720/812/Wł z 25.07.1981 • szyb Sobótka – budynek szybowy z wieżą, 1874, nr rej.: A/721/813/Wł z 25.08.1981 <p>– Lisia Sztolnia, ul. Reja 1, XVIII/XIX, nr rej.: A/719/877 z 26.05.1961</p> <p>Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – Uchwała Rady Miejskiej Wałbrzycha nr XXII/158/2015 w sprawie uchwalenia miejscowego programu zagospodarowania przestrzennego obszaru ul. Wysockiego w Wałbrzychu W trakcie rewitalizacji pojawiły się pomysły dotyczące utworzenia na terenie kopalni Parku Kulturowego.</p>
<p>Programy strategiczne i taktyczne dotyczące przeprowadzonej rewitalizacji</p>	<p>1. Odnoszące się do obszaru całej gminy:</p> <ol style="list-style-type: none"> a. <i>Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2004-2006 i następne</i> (Uchwała Rady Miasta Wałbrzycha nr XXXII/113/04 z dnia 19 listopada 2004 r.) b. <i>Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2008-2015</i> (Uchwała Rady Miasta Wałbrzycha nr XXXV/311/09 z dnia 12 lutego 2009 r.) c. <i>Gminny Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2016-2025</i> (Uchwała Rady Miasta Wałbrzycha nr XIX/385/2016 z dnia 18 października 2016 r.)
<p>Etapy realizacji</p>	<p>Zgodnie z pierwotnymi założeniami projekt miał być realizowany w ramach następujących etapów:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne byłej KWK Julia 2. Adaptacja na cele Filharmonii Sudeckiej obiektów byłej KWK Julia 3. Budowa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej na terenie dawnej kopalni węgla kamiennego Julia w Wałbrzychu 4. Budowa zespołu rozrywkowo-gastronomicznego <p>W praktyce zrealizowano etap 1 i 4 (przy czym do tej pory nie znaleziono prywatnego najemcy dla lokali gastronomicznych), połowicznie etap 2 (brak centrum sportów ekstremalnych). Nie zrealizowano etapu 3.</p>
<p>Źródła finansowania</p>	<p><i>Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne byłej KWK Julia – Zadanie 1 projektu PW Stara Kopalnia</i>, działanie finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013, działanie 11.1: Ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego o znaczeniu ponadregionalnym, priorytetu XI: Kultura i dziedzictwo kulturowe</p> <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 166 258 411,34 PLN • Wartość dofinansowania z EFRR: 50 303 576,27 PLN [<i>Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne...</i>, dok. elektr.]

Główne inwestycje publiczne	<p>W odnowionych budynkach znalazły się:</p> <ul style="list-style-type: none"> – <i>Welcome Centre</i> (repcja, sklep z pamiątkami, kawiarnia Sztzygarówka, hotel) – siedziby instytucji kultury (Wałbrzyski Ośrodek Kultury, Zespół Pieśni i Tańca Wałbrzych) – Wieża Ekologii – klub muzyczny Montownia – ekspozycja dotycząca górnictwa, magazyny muzealne, pomieszczenia administracyjne – przestrzenie do organizacji wstaw, konferencji, koncertów – miejsce przeznaczone na siedziby organizacji pozarządowych – Centrum Ceramiki Unikatowej (pomieszczenia warsztatowe i wystawienne)
Główne inwestycje prywatne	Brak
Programy społeczne	<ul style="list-style-type: none"> – Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka – Solidarni – wystawa dotycząca wałbrzyskiej Solidarności, w tworzenie wystawy byli zaangażowani uczestnicy i młodzież (dotacja MKiDN) – Kolekcjonerzy przeszłości (dotacja MKiDN) – W górniczym labiryncie (dotacja MKiDN) – Zabytki techniki Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego (dotacja Narodowego Instytutu Dziedzictwa, program Wolontariat dla dziedzictwa, projekt Stowarzyszenia Edukacji Krytycznej, w partnerstwie z PWSK)
Najważniejsze podmioty zaangażowane w rewitalizację	<ul style="list-style-type: none"> – Urząd Miasta Wałbrzycha – Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia – Muzeum w Wałbrzychu (obecnie Muzeum Porcelany w Wałbrzychu) – Zespół Pieśni i Tańca Wałbrzych – Wałbrzyski Ośrodek Kultury – środowisko naukowe – stowarzyszenia górnicze: <ul style="list-style-type: none"> • Stowarzyszenie Gwarków KWK „Victoria” i Kopalń Wałbrzyskich • Stowarzyszenie „Gwarkowie Thoreza” • Stowarzyszenie Górnicza Pamięć • Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Wałbrzychu • Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa Koło Miejskie w Wałbrzychu
Wydarzenia cykliczne odbywające się na rewitalizowanym obszarze	<ul style="list-style-type: none"> – Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka (w tym Karczma Górnicza, Babski Comber i Szkolna Biesiada Górnicza, Szycha Rodzinna, Wielka Parada Górnicza) – Moc Maszyn – Kawiarnia Naukowa – Górniczy Uniwersytet Otwarty – Noc Muzeów

Źródło: opracowanie własne na podstawie dostępnej literatury

Aneks 6. Proces rewitalizacji Wyspy Młyńskiej – podsumowanie

Miasto	Bydgoszcz (Wyspa Młyńska znajduje się w centralnej części miasta, w zakolu rzeki Brdy, w odległości 300 m do Starego Rynku)
Województwo	Kujawsko-pomorskie
Dawne przeznaczenie	Obszar produkcji przemysłowej (dziedzictwo przemysłowe sensu stricto) związany z mennictwem i młynarstwem
Obecne przeznaczenie	<ul style="list-style-type: none"> – funkcja kulturalna (działy Muzeum Okręgowego im. L. Wyczółkowskiego, miejsce organizacji wydarzeń kulturalnych) – funkcja usługowa (restauracje, hotel) – funkcja turystyczna – funkcja rekreacyjna – funkcja sportowa (tor kajakarstwa górskiego) – funkcja przemysłowa (Mała Elektrownia Wodna Kujawska) – funkcja stymulująca przedsiębiorczość (Centrum Pracy i Przedsiębiorczości)
Powierzchnia obszaru	6,5 ha
Operator procesu rewitalizacji	<ul style="list-style-type: none"> – Wydział Rozwoju i Strategii Miasta Urzędu Miasta Bydgoszczy – Wydział Inwestycji Miasta Urzędu Miasta Bydgoszczy, osoba koordynująca proces rewitalizacji Wyspy Młyńskiej: Iwona Loose
Zidentyfikowane problemy	<ul style="list-style-type: none"> – degradacja przestrzeni publicznych i obiektów zabytkowych – niski poziom bezpieczeństwa użytkowników przestrzeni – negatywny wizerunek miejsca – zły stan infrastruktury rekreacyjnej, sportowej i kulturalnej
Efekty rewitalizacji	<ul style="list-style-type: none"> – zwiększenie dostępności Wyspy – poprawa bezpieczeństwa mieszkańców – poprawa stanu technicznego zabytków – aktywizacja gospodarcza obszaru (również nadbrzeży) – zwiększenie powierzchni terenów rekreacyjnych – zwiększenie powierzchni instytucji kultury, co przyczyniło się również do poszerzenia ich oferty – poprawa jakości przestrzeni publicznych – poprawa wizerunku miejsca – wzrost atrakcyjności turystycznej Bydgoszczy
Formy ochrony zabytków	<p>Wpis do rejestru zabytków województwa kujawsko-pomorskiego jako „zespół Wyspy Młyńskiej”:</p> <ul style="list-style-type: none"> – teren Wyspy Młyńskiej z drzewostanem, nr rej.: A/774 z 16.02.1995 – brukowana droga na Wyspie Młyńskiej, nr rej.: j.w. – zespół budynków, nr rej.: A/773/1-9 z 9.06.1992: <ul style="list-style-type: none"> • dom, ul. Mennica 4, XVII, 1786, XIX-XX • dom, ul. Mennica 6, 4 ćw. XVIII, XIX-XX • dom, ul. Mennica 7, 1899 • dom, ul. Mennica 8, 1774

Formy ochrony zabytków	<ul style="list-style-type: none"> • łązienki, ul. Mennica 12, mur.-szach., 1908 • spichrz, ul. Mennica 1, szach., 1835 • spichrz, ul. Mennica 1/1, 1861 • spichrz, ul. Mennica 2, szach., 1789-1799, nr rej.: A/878 z 15.06.1985 • kaszarnia, ul. Mennica 1/3, 1898 • turbinownia, ul. Mennicza 1/3, 1923 • młyn, ul. Mennica 10, 1849-1851 <p>Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – Uchwała nr XXI/397/12 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 stycznia 2015 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto” w Bydgoszczy</p>
Programy strategiczne i taktyczne dotyczące przeprowadzonej rewitalizacji	<ol style="list-style-type: none"> 1. Odnoszące się do obszaru całej gminy: <ol style="list-style-type: none"> a. <i>Lokalny Program Rewitalizacji dla Miasta Bydgoszczy</i> (Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XLIII/914/2005 z dnia 23 lutego 2005 r.) b. <i>Lokalny Program Rewitalizacji dla Miasta Bydgoszczy na lata 2007-2013</i> (Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XLIX/728/09 z dnia 24 czerwca 2009 r.) 2. Odnoszące się do obszaru rewitalizacji: <ol style="list-style-type: none"> a. <i>Program Przywrócenia Miastu Rzeki Brdy</i> (Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XXIV/722/2000 z dnia 26 kwietnia 2000 r.) b. <i>Program Rewitalizacji i Rozwoju Bydgoskiego Węzła Wodnego</i> (Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr LXXIV/1420/06 z dnia 25 października 2006 r.) c. <i>Kierunki działań służące rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy</i> (Uchwała Rady Miasta Bydgoszczy nr XXI/396/12 z dnia 25 stycznia 2012 r.)
Etapy realizacji	<p><i>Rewitalizacja zasobów kulturowych i przyrodniczych Wyspy Młyńskiej i jej najbliższego otoczenia, etapy:</i></p> <ol style="list-style-type: none"> 1. <i>Rewitalizacja Wyspy Młyńskiej na cele rozwoju przedsiębiorczości (2006-2007)</i> 2. <i>Renowacja obiektów dziedzictwa kulturowego na terenie Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy (2007-2009)</i> 3. <i>Budowa infrastruktury rekreacyjnej Wyspy Młyńskiej i jej najbliższego otoczenia (2008-2011)</i> 4. <i>Rewitalizacja zdegradowanych terenów sportowych na terenie Wyspy Młyńskiej (2011-2012)</i> <p>Kolejnym etapem (w trakcie realizacji) jest realizacja w Młynach Rothera projektu Park Kultury (2014-2019).</p>
Źródła finansowania	<p>– I etap: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, poddziałanie: Rewitalizacja obszarów miejskich:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 12 107 332 zł • Wartość dofinansowania z ZPOR: 2 768 400 zł <p>– II etap: Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 21 191 965 zł • Wartość dofinansowania z MF EOG: 9 544 364 zł

<p>Źródła finansowania</p>	<ul style="list-style-type: none"> – III etap: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Regionalny Pogram Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013, poddziałanie 7.1: Rewitalizacja zdegradowanych dzielnic miast: <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 26 491 342,45 zł • Wartość dofinansowania z RPO: 16 046 062,77 zł – IV etap: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Regionalny Pogram Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013, poddziałanie 7.1: Rewitalizacja zdegradowanych dzielnic miast: <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 19 432 383,98 zł • Wartość dofinansowania z RPO: 5 685 999,99 zł • Wartość dofinansowania z budżetu państwa: 1 009 940,23 zł [<i>Rewitalizacja Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy</i>, dok. elektr.] – Realizacja projektu Park Kultury w Młynach Rothera: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, VIII oś priorytetowa: Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury: <ul style="list-style-type: none"> • Wartość projektu: 21 777 509,07 zł (szacowany koszt) • Wartość dofinansowania z EFRR: 15 052 073,02 zł [<i>Dzięki środkom unijnym powstanie...</i>, dok. elektr.] <p>Bydgoski Budżet Obywatelski</p> <ul style="list-style-type: none"> – Edycja 2017: <ul style="list-style-type: none"> • Bookcrossing – plenerowe miejsca wymiany książek, m.in. na Wyspie Młyńskiej (łączna kwota 60 tys. zł) – Edycja 2016: <ul style="list-style-type: none"> • Zakup i montaż tablicy dotykowej dla osób niewidomych na Wyspie Młyńskiej (50 tys. zł) [<i>Inwestycje Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego</i>, dok. elektr.]
<p>Główne inwestycje publiczne</p>	<ul style="list-style-type: none"> – I etap: wykonanie trzech kładek pieszych, rekonstrukcja kanału Międzywodzia, renowacja zabytkowego budynku dla potrzeb centrum pracy i przedsiębiorczości – II etap: renowacja oraz adaptacja do funkcji muzealnych pięciu zabytkowych budynków i przeznaczenie ich na: Muzeum Archeologii, Europejskie Centrum Pieniądza, Dom Wyczółkowskiego, Muzeum Sztuki oraz Informatorium, a ponadto promocją działań – III etap: budowa łąki rekreacyjnej, placu zabaw, parku spacerowego, bulwaru na wybrzeżu prezydenta Narutowicza, amfiteatru wraz z zapleczem sanitarnym, zagospodarowanie grobli, terenów zielonych, ciągów komunikacji pieszej i rowerowej oraz przebudowa umocnień rzek Brdy i Młynówki Królewskiej – IV etap: budowa przystani jachtowej z bazą noclegową oraz niezbędnej infrastruktury – renowacja i zagospodarowanie Młynów Rothera (w trakcie)
<p>Główne inwestycje prywatne</p>	<ul style="list-style-type: none"> – przekształcenie jednego z budynków (spichlerz, później wozownia) na lokal gastronomiczny (Karczma Młyńska) – przekształcenie budynku dawnej kaszarni w Małą Elektrownię Wodną Kujawska – adaptacja młynów Rothera na hotel (próby zakończone niepowodzeniem)

Programy społeczne	– Centrum Pracy i Przedsiębiorczości (od 2008). W ramach centrum działają: <ul style="list-style-type: none"> • Samorządowy Klub Pracy • Punkt Wspierania Samozatrudnienia • sekretariat Bydgoskiego Paktu na rzecz Zatrudnienia • Bydgoski Klaster Przemysłowy • Kujawsko-Pomorski Związek Pracodawców i Przedsiębiorców • Zespół Obsługi Inwestora i Przedsiębiorczości
Najważniejsze podmioty zaangażowane w rewitalizację	– Urząd Miasta Bydgoszczy – Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, – Towarzystwo Miłośników Bydgoszczy – Cywilno-Wojskowy Związek Sportowy Zawisza Bydgoszcz (operator Przy- stani Bydgoszcz)
Wydarzenia cykliczne	– TEHOFEST Święto Szlaku Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH ₂ O (punkt na szlaku: Wyspa Młyńska) – Noc Muzeów (Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy im. L. Wyczółkowskiego) – Bydgoska Noc Muzealna (Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy im. L. Wyczół- kowskiego) – Festiwal Ster na Bydgoszcz (Biuro Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą)

Źródło: opracowanie własne na podstawie dostępnej literatury

Aneks 7. Proces rewitalizacji Zabłocia – podsumowanie

Miasto	Kraków (Zabłocie znajduje się w centralnej części miasta, na prawym brzegu Wisły, w odległości 4 km od Rynku Głównego)
Województwo	Małopolskie
Dawne przeznaczenie	Obszar produkcji przemysłowej – przemysł lekki (dziedzictwo przemysłowe sensu stricto)
Obecne przeznaczenie	<ul style="list-style-type: none"> – funkcja mieszkalna (wiodąca) – funkcja usługowa (restauracje, kawiarnie, punkty usługowe) – funkcja produkcyjna (niewielkie zakłady) – funkcja kulturalna (muzea, miejsce organizacji wydarzeń) – funkcja turystyczna (punkt informacji turystycznej, sklep z pamiątkami) – funkcja edukacyjna (szkolnictwo wyższe) – funkcja rekreacyjna (planowana)
Powierzchnia obszaru	175 ha całość obszaru, podział na części: <ul style="list-style-type: none"> A. Stare Podgórze B. Stare Zabłocie – centralna i najbardziej przemysłowa część obszaru C. Zabłocie Wschód
Operator procesu rewitalizacji	Urząd Miasta Krakowa, Wydział Rozwoju Miasta, Referat ds. Rewitalizacji
Zidentyfikowane problemy	<ul style="list-style-type: none"> – degradacja zabytkowych obiektów – nieuporządkowana i zdegradowana przestrzeń publiczna – brak powiązań funkcjonalnych i komunikacyjnych z miastem – brak przestrzeni publicznych i rekreacyjnych, punktów usługowych o charakterze dzielnicowym – brak infrastruktury turystycznej – negatywny wizerunek miejsca
Efekty rewitalizacji	<ul style="list-style-type: none"> – zwiększenie dostępności obszaru poprzez budowę nowych dróg samochodowych, połączeń tramwajowych i kolejowych – budowa nowych obiektów mieszkalnych – zwiększenie liczby mieszkańców obszaru – aktywizacja gospodarcza obszaru oraz powstanie punktów usługowych dla mieszkańców – budowa infrastruktury kulturalnej (muzea) – zwiększenie atrakcyjności turystycznej obszaru – utrata przemysłowego charakteru i tożsamości dzielnicy – zmiana wizerunku miejsca
Formy ochrony zabytków	Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego – Uchwała nr CXIII/1156/06 Rady Miasta Krakowa z dnia 28 czerwca 2006 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Zabłocie” Na terenie Starego Zabłocia (część B), nie ma obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Istnieje (lub istniało) jednak wiele budynków, których wartość zabytkowa została wskazana w innych dokumentach (ewidencji zabytków, miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego czy programach rewitalizacji). Dane o poszczególnych obiektach zostały zebrane w formie tabeli.

Formy ochrony zabytków	Adres obiektu	Nazwa	Forma ochrony	Uwagi
	Zabłocie 3A	Dawna stacja wodociągowa w Podgórzu	Ewidencja zabytków	Obecnie znajduje się tam punkt usługowy
	Zabłocie 9A, 11, 13	Rzeźalnia miejska	Ewidencja zabytków, MPZP (tylko budynek Zabłocie 13)	Większość zabudowań dawnej rzeźalni została wyburzona
	Zabłocie 15	Garbarnia Progres	Ewidencja zabytków	
	Zabłocie 19-21	Wytwórnia spirytusu „Wódki krakowskie”	Ewidencja zabytków	Obiekt nie istnieje
	Zabłocie 23	Kosmetyki – Miraculum	Ewidencja zabytków, MPZP, PRIAPOZ	Zachowana część obiektu przekształcona w mieszkania
	Zabłocie 25	Młyn Ziarno	Ewidencja zabytków, MPZP, PRIAPOZ	Obiekt przekształcony w mieszkania
	Zabłocie most po pn.-wsch. stronie końcowego odcinka ulicy	Most kolejowy na Wiśle	Ewidencja zabytków	
	ul. Zabłocie wiadukt	Wiadukt	Ewidencja zabytków, MPZP	
	Zabłocie 37/ Romanowicza 3-5-7	Fabryka wyrobów metalowych Korngoldów	Ewidencja zabytków, MPZP (tylko budynki Zabłocie 37 i Romanowicza 5), PRIAPOZ	Budynki nie istnieją
	Lipowa 10-12/Romanowicza 9	Fabryka wyrobów metalowych Goreckiego (w tym budynek dyrekcji)	Ewidencja zabytków, MPZP, PRIAPOZ	
	Lipowa 3	Krakowskie Huty Szkła	Ewidencja zabytków, MPZP	W obiekcie mieści się m.in. Centrum Szkła i Ceramiki

Formy ochrony zabytków	Adres obiektu	Nazwa	Forma ochrony	Uwagi
	Lipowa 4	Fabryka Emalia	Ewidencja zabytków, MPZP (w MPZK sugerowano wpis do rejestru zabytków), PRIAPOZ	W budynku administracyjnym mieści się oddział MHK Fabryka Schindlera, w pozostałej części MOCAK (budowa nowych obiektów lub adaptacja zabytkowych)
	Przemysłowa 2/Zabłocie 15	Garbarnia Progress	Ewidencja zabytków	
	Dekerta 2A	Dom	Ewidencja zabytków, MPZP	
	Dekerta 2B	Dom	Ewidencja zabytków	
	Dekerta 4	Dom	Ewidencja zabytków, MPZP	
	Dekerta 9A	Dom	Ewidencja zabytków, MPZP	
	Dekerta 10	Dom	Ewidencja zabytków, MPZP	
	Mydlarska 5	Dom	MPZP – oznaczone jako objęte ochroną względną	
	Zaułek 16	Dom	MPZP – oznaczone jako objęte ochroną względną	
<p>Programy strategiczne i taktyczne dotyczące przeprowadzonej rewitalizacji</p>	<p>1. Odnoszące się do obszaru całej gminy:</p> <ul style="list-style-type: none"> a. <i>Miejski Program Rewitalizacji Krakowa</i> (Uchwała Rady Miasta Krakowa nr LIII/672/08 z dnia 8 października 2008 r.) b. <i>Miejski Program Rewitalizacji Krakowa – aktualizacja</i> (Uchwała Rady Miasta Krakowa nr CXXI/1906/14 z dnia 5 listopada 2014 r.) c. <i>Aktualizacja Miejskiego Programu Rewitalizacji Krakowa</i> (Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XCI/2390/17 z dnia 20 grudnia 2017 r.) <p>2. Odnoszące się do obszaru rewitalizacji:</p> <ul style="list-style-type: none"> a. <i>Program Rewitalizacji i Aktywizacji Poprzemysłowego Obszaru Zabłocie</i> (Uchwała Rady Miasta Krakowa nr CXIX/1284/06 z dnia 25 października 2006 r.) b. <i>Lokalny Program Rewitalizacji Zabłocia</i> (Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XC/1193/10 z dnia 13 stycznia 2010 r.) 			

Etapy realizacji	Rewitalizacja Zabłocia nie była realizowana etapami, dokonywano inwestycji punktowych.
Źródła finansowania	Muzeum Sztuki Współczesnej: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego na lata 2007-2013, działanie 5.2: Rozwój funkcji metropolitalnych Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego, dziedzina: turystyka Wartość projektu: 75 017 743,79 zł Wartość dofinansowania z RPO: 35 701 737,00 zł [<i>Mapa Dotacji UE: Utworzenie muzeum sztuki współczesnej w Krakowie, dok. elektr.</i>] Przebudowa budynku nr 1 dla potrzeb Muzeum Miejsca Wartość projektu: 10 143 767,00 zł Park Stacja Wiśła 2,49 mln zł – budżet miasta Krakowa [Gurgul, dok. elektr.]
Główne inwestycje publiczne	<ul style="list-style-type: none"> – budowa Muzeum Sztuki Współczesnej – przebudowa budynku administracyjnego dawnej Fabryki Emaila dla potrzeb Muzeum Miejsca – oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa Fabryka Schindlera – budowa Parku Stacja Wiśła – inwestycje drogowe i transportowe: <ul style="list-style-type: none"> • Most Kotlarski • Krakowski Szybki Tramwaj (przystanek Zabłocie) • Łącznica kolejowa Kraków – Krzemionki (przystanek Zabłocie) • Przebudowa skrzyżowania ul. Przemysłowej z Lipową i budowa ronda
Główne inwestycje prywatne	<ul style="list-style-type: none"> – Budownictwo mieszkaniowe: <ul style="list-style-type: none"> • Lofty w Młynie (adaptacja budynku) • Garden Residence • Pasaż Podgórski • Apartamenty Przemysłowa 15 (Orion) • ATAL Residence Zabłocie • Akademik Livinn Krakow – Kampus Krakowskiej Akademii im. Frycza-Modrzewskiego – Centrum Filmowe Kraków i AMA Film Academy (adaptacja budynku) – Krakowskie Szkoły Artystyczne (adaptacja budynku) – Centrum Szkła i Ceramiki (adaptacja budynku) – Na Zabłociu funkcjonują pojedyncze prywatne inicjatywy, mieszczące się w wynajmowanych lokalach usługowych
Programy społeczne	W ramach programów rewitalizacyjnych nie podjęto kompleksowych działań społecznych.
Najważniejsze podmioty zaangażowane w rewitalizację	<ul style="list-style-type: none"> – Urząd Miasta Krakowa – Stowarzyszenie Podgórze.pl – Ruch miejski S.O.S. Zabłocie – Fundacja Czas Wolny
Wydarzenia cykliczne	<ul style="list-style-type: none"> – Festiwal Polikultura – Podgórskie Dni Otwartych Drzwi – Noc Muzeów

Źródło: opracowanie własne na podstawie dostępnej literatury

Aneks 8. Zagospodarowanie zasobów dziedzictwa kulturowego – materiał ilustracyjny

Ryc. 11. Adaptacje obiektów zabytkowych



Źródła zdjęć:

1. Restauracja Karczma Młyńska – adaptacja budynku spichlerza
2. Akademickie Centrum Designu w Łodzi – adaptacja budynku szkoły wybudowanej z polecenia Karola Scheiblera dla pracowników przedsiębiorstwa
3. Czerwony Spichlerz, dział Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy – adaptacja budynku dawnego spichlerza zbożowego, w dobudowanej przeszklonej części znajduje się winda
4. Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia – adaptacja budynków dawnej kopalni Julia
5. Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie – adaptacja budynków dawnej fabryki Emalia
6. Dział Etnologii Miasta, oddział Muzeum Historycznego Katowic – adaptacja budynku pralni i magła
7. Lofty w Młynie – adaptacja młyna Ziarno, obiekt utracił większość cech zabytkowych, z zewnątrz w niewielkim stopniu odróżnia się od współczesnych apartamentowców
8. Fabryka Schindlera, oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – adaptacja budynku administracyjnego dawnej fabryki Emalia

Ryc. 12. Nowe obiekty inspirowane dziedzictwem i symulakry



Źródła zdjęć:

1. Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach – projekt inspirowany architekturą Nikiszowca (autor zdjęcia: Bartosz Makowski, źródło: http://www.bryla.pl/bryla/1,85301,17998914,Fotogaleria_dnia__Narodowa_Orkiestra_Symfoniczna_Polskiego.html [dostęp: 3.10.2018])
2. Marina Bydgoszcz – obiekt przypomina drewnianą łódź, nawiązuje też do szachulcowej konstrukcji Młynów Rothera znajdujących się na Wyspie Młyńskiej (zdjęcie autorki)
3. „Soft lofty” u Scheiblera na Księżym Młynie – nowo powstałe budynki, wyglądem przypominające lofty (zdjęcie autorki)
4. Łodziarnia na Wyspie Młyńskiej – symulakrum, upodabniająca się do okolicznej zabudowy szachulcowej (zdjęcie autorki)

Ryc. 13. Pozostałości dziedzictwa materialnego



Źródła zdjęć:

1. Ostatni wózek węgla z Kopalni Węgla Kamiennego Chrobry eksponowany w Starej Kopalni (zdjęcie autorki)
2. Odrestaurowana pompa wodna na Księżym Młynie (źródło: <https://www.facebook.com/LodzkaWodaNajlepsza/photos/fpp.494306577317073/1904700429611007/?type=3&theater> [dostęp: 29.08.2018])
3. Wagon kolejki Balkan, wożącej mieszkańców Nikiszowca do pracy w kopalni Wieczorek – na pierwszym planie mapy z trasą spacerową po Nikiszowcu, stworzone przez Stowarzyszenie Razem dla Nikiszowca (zdjęcie autorki)
4. Tory kolejowe – pozostałość po boczniczy na ulicy Zabłocie (zdjęcie autorki)
5. Brama do dawnej fabryki Korngolda na Zabłociu, odbudowana dzięki staraniom Stowarzyszenia Podgórze.pl – w tle nowe bloki mieszkalne (zdjęcie autorki)
6. Jedna z maszyn górniczych eksponowanych w przestrzeni Starej Kopalni (zdjęcie autorki)

Źródła zdjęć:

1. Makieta osiedla Nikiszowiec, wykonana z ceramiki dzięki współpracy lokalnych aktywistów i przedsiębiorców
2. Zdjęcia osób umieszczonych na Liście Schindlera w oknie oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa przy ulicy Lipowej
3. Tablica poświęcona malarzom z Grupy Janowskiej, powstała z inicjatywy stowarzyszenia Razem dla Nikiszowca
4. Tablica informująca o tym, że Księży Młyn wchodzi w skład kompleksu wpisanego na Listę Pomników Historii
5. Miejsce pamięci poświęcone górnikom, którzy stracili życie w kopalni Giesche, powstałe dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Razem dla Nikiszowca (zdjęcie autorki)

Ryc. 15. Ekspozycje plenerowe oraz miejsca aktywności i rekreacji



Źródła zdjęć:

1. Ekspozycja plenerowa na Wyspie Młyńskiej
2. Ekspozycja na murze Starej Kopalni dotycząca jej historycznych przekształceń
3. Ekspozycja na murze Starej Kopalni dotycząca jej historycznych przekształceń
4. Ekspozycja zdjęć Nikiszowca w oknie wystawowym lokalnego sklepu spożywczego
5. Park Stacja Wiśla – elementem wyposażenia są ławki, nawiązujące do wagonów kolejki, umieszczone na szynach
6. Odtworzone Międzywodzie na Wyspie Młyńskiej – dawniej zasilalo tutejszą mennicę i młyny, dziś jest miejscem rekreacji mieszkańców

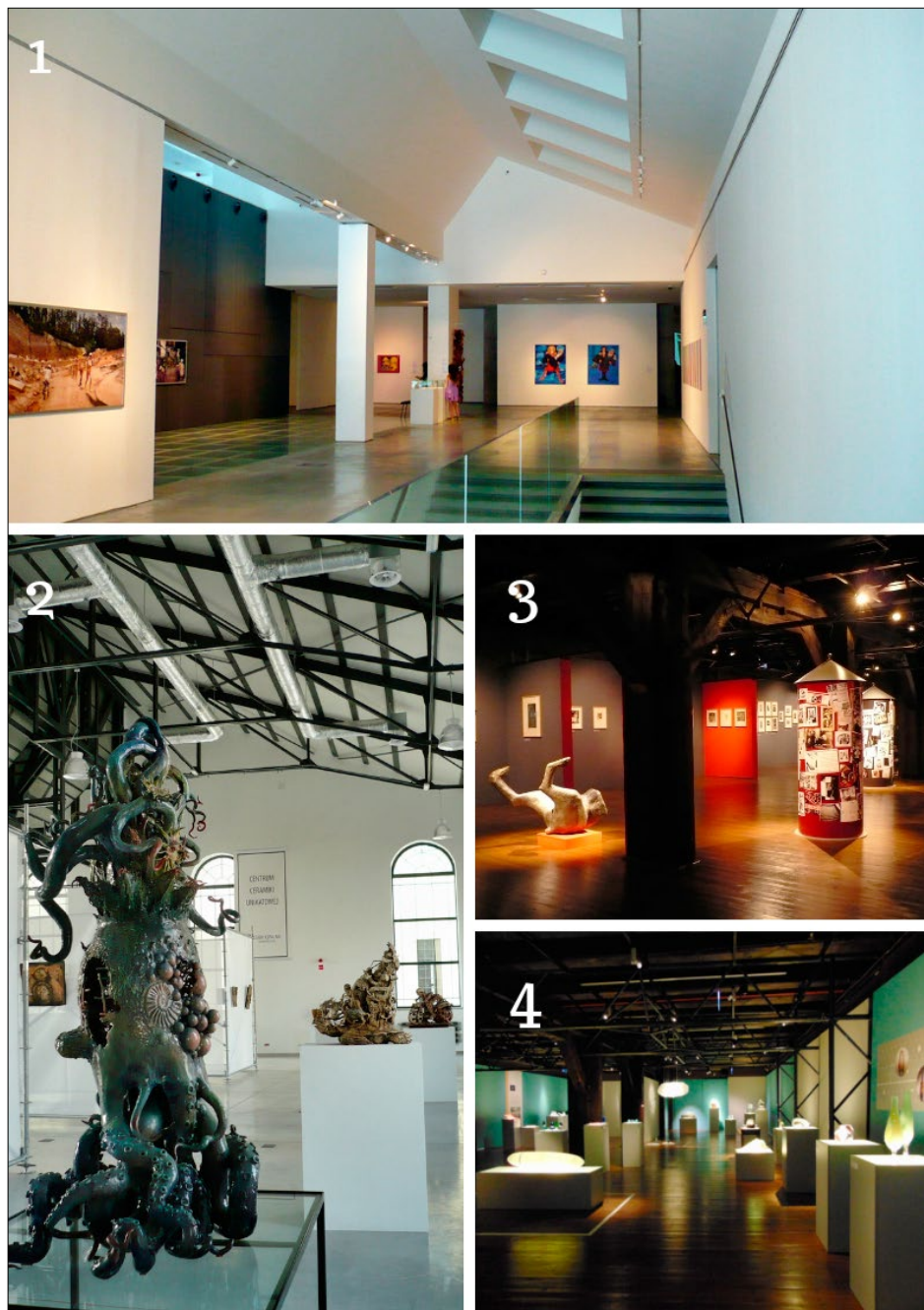
Ryc. 16. Wystawy historyczne dotyczące dziedzictwa kulturowego



Źródła zdjęć:

1. Wystawa „Wokół mistrzów Grupy Janowskiej” w Dziale Etnologii Miasta Muzeum Historycznego Katowic w Nikiszowcu
2. Wystawa „Mennica Bydgoska” w Europejskim Centrum Pieniądza Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy na Wyspie Młyńskiej
3. Wystawa „Szkło w Krakowie. Przemysł i sztuka. 1931-1998” w Centrum Szkła i Ceramiki na Zabłociu
4. Wystawa „Woda i mydło najlepsze bielidło”, pokazująca historię tutejszej pralni i magła, w Dziale Etnologii Miasta Muzeum Historycznego Katowic w Nikiszowcu
5. Ekspozycja wyposażenia dawnych warsztatów i kuźni w Starej Kopalni w Wałbrzychu
6. Ekspozycja w Małej Elektrowni Wodnej Kujawska na Wyspie Młyńskiej w Bydgoszczy
7. Wystawa „U nos w domu na Nikiszu”, prezentująca wnętrze typowego śląskiego mieszkania, w Dziale Etnologii Miasta Muzeum Historycznego Katowic na Nikiszowcu
8. Pokazy ręcznego formowania szkła w Centrum Szkła i Ceramiki na Zabłociu

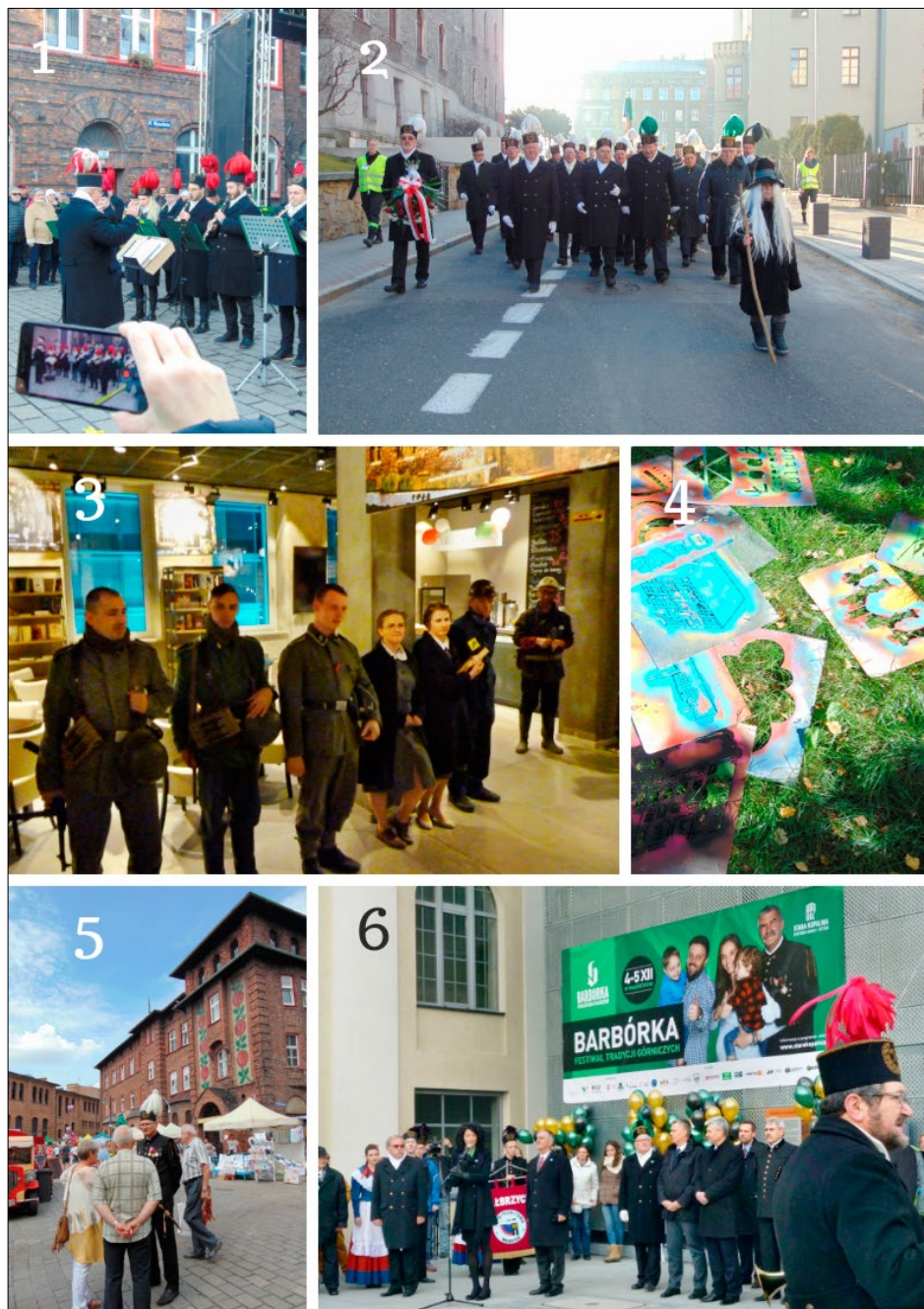
Ryc. 17. Wystawy sztuki współczesnej w przestrzeniach poprzemysłowych



Źródła zdjęć:

1. Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie na Zabłociu
2. Centrum Ceramiki Unikatowej w Starej Kopalni w Wałbrzychu
3. Galeria Sztuki Nowoczesnej, dział Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy na Wyspie Młyńskiej
4. Galeria Sztuki Nowoczesnej, dział Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy na Wyspie Młyńskiej

Ryc. 18. Wydarzenia oparte na dziedzictwie kulturowym



Źródła zdjęć:

1. Występ Orkiestry Górniczej KWK Wieczorek podczas X Jarmarku na Nikiszu
2. Pochód górniczy w trakcie Festiwalu Tradycji Górniczych Barbórka w Wałbrzychu, na pierwszym planie jeden z uczniów wałbrzyskich szkół przebrany za Skarbka – legendarnego ducha kopalni
3. Nocne zwiedzanie Starej Kopalni z grupą rekonstrukcyjną z czasów II wojny światowej
4. Warsztaty w ramach Pchlego Targu na Księżym Młynie – uczestnicy mogli odbić szablony z przemysłowymi zabytkami
5. Odpust u Babci Anny na Nikiszu
6. Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka w Starej Kopalni

Ryc. 19. Wnętrza i oferta punktów gastronomicznych nawiązujące do dziedzictwa przemysłowego



Źródła zdjęć:

1. Ciasto Basia (wyrób regionalny, przygotowywany z okazji Barbórki) i herbata Gorąca Barbara serwowane w trakcie Festiwalu Tradycji Górniczych w Caffè Szttygarówka – w tle dekoracja: kanarek (ptaki były wykorzystywane w kopalniach, ostrzegały przed nadchodzącym zagrożeniem dla życia)
2. Wnętrze kawiarni Byfyj – na zdjęciu tradycyjny śląski kredens (byfyj)
3. Wnętrze Warzelni Piwa Bydgoszcz – na ścianach mapy, zdjęcia i piwne etykiety, nawiązujące do warzelnianych tradycji miasta, estetyka utrzymana w klimacie industrialnym
4. Industrialne wnętrze Zillmann Tea & Coffee – w wystroju dominuje cegła i elementy stalowe, na ścianach zdjęcia obiektów przemysłowych, zwracają uwagę siedziska, które zostały wykonane z wózków na węgiel
5. Wystrój Caffè Szttygarówki z okazji Barbórki 2016 – obsługa ma na sobie ludowe stroje, ponieważ tematyka imprezy dla kobiet, Babskiego Combra, ogniskowała się wokół hasła „Raz na ludowo!”
6. Wystrój Pierogarni Stary Młyn w Bydgoszczy – na ścianie znajdują się rysunki z widokami miasta, klosze lamp nawiązują do worków na mąkę, na półkach ustawione przedmioty wykorzystywane niegdyś w gospodarstwach domowych
7. Restauracja w Marina Bydgoszcz z marynistycznymi elementami wystroju
8. Caffè Szttygarówka w Starej Kopalni w Wałbrzychu – dominuje surowy beton i stal, na ścianach zdjęcia kopalni
9. Klub Muzyczny Montownia w Starej Kopalni w Wałbrzychu – widoczne elementy konstrukcyjne budynku oraz instalacje, co nadaje miejscu industrialny charakter, bar wykonany z wózków na węgiel

Ryc. 20. Róże z Nikisza – motyw róży z budynku poczty w Nikiszowcu wielokrotnie był reprodukowany przez lokalnych przedsiębiorców



Źródła zdjęć:

1. Motyw dekoracyjny na oknach Galerii Nikisz i pracowni ceramicznej Terra Arte
2. Budynek poczty w Nikiszowcu z charakterystyczną mozaiką z różami
3. Pamiątki – magnesy z wizerunkiem nikiszowieckiej mozaiki, sprzedawane podczas Odpustu u Babci Anny w 2016 roku
4. Motyw dekoracyjny na nalewaku do piwa w restauracji Byfyj
5. Kubki wyprodukowane z okazji X Jarmarku na Nikiszu w zakładzie Porcelany Śląskiej w Bogucicach

Spis aneksów

Aneks 1. Granice wybranych obszarów rewitalizacji.....	323
Aneks 2. Wykaz programów związanych z rewitalizacją (taktycznych i strategicznych) uwzględnionych w analizie.....	328
Aneks 3. Proces rewitalizacji Księżego Młyna – podsumowanie.....	329
Aneks 4. Proces rewitalizacji Nikiszowca – podsumowanie	333
Aneks 5. Proces rewitalizacji Starej Kopalni – podsumowanie	337
Aneks 6. Proces rewitalizacji Wyspy Młyńskiej – podsumowanie.....	340
Aneks 7. Proces rewitalizacji Zabłocia – podsumowanie.....	341
Aneks 8. Zagospodarowanie zasobów dziedzictwa kulturowego – materiał ilustracyjny	348

Spis fotografii

Fot. 1. Dawny budynek przędzalni Scheiblera (na drugim planie), widok od strony ulicy Tymienieckiego	99
Fot. 2. Osiedle robotnicze Księży Młyn, widok od strony ulicy Księży Młyn.....	99
Fot. 3. Dawny budynek szkoły, widok od strony ulicy Księży Młyn	100
Fot. 4. Dawne konsumy (sklepy), widok od strony ulicy Księży Młyn	100
Fot. 5. Widok przez charakterystyczną przewiązkę na rząd bloków mieszkalnych, w tle kościół św. Anny, ul. św. Anny	101
Fot. 6. Blok nr 2 z podcieniami, na drugim planie wieża ciśnień, widok od strony kościoła	101
Fot. 7. Dawny budynek restauracji z charakterystyczną mozaiką z motywem róży, widok od strony placu Wyzwolenia	102
Fot. 8. Kościół św. Anny, widok od strony ulicy św. Anny	102
Fot. 9. Stara Kopalnia – w tle szyby Julius (Julia) i Ida (Sobótką), na pierwszym planie budynek warsztatów, widok z wieży ekologii	103
Fot. 10. Budynek łaźni górniczej, na pierwszym planie historyczne zajęcie kopalni, widok od strony ulicy Wysockiego.....	103
Fot. 11. Budynki służące obróbce węgla, do tej pory niepoddane renowacji i adaptacji, widok od strony ulicy Wysockiego.....	104
Fot. 12. Ostatni wózek węgla wydobyty w kopalni Julia	104
Fot. 13. Biały Spichlerz, w tle katedra św. Marcina i św. Mikołaja, widok od strony Przystani Bydgoszcz.....	105
Fot. 14. Czerwony Spichlerz, widok od strony ulicy Mennica.....	105
Fot. 15. Dawny budynek kaszani, widok z mostu Jana Kiepury.....	106
Fot. 16. Młyny Rothera, widok od strony ulicy Mennica.....	106
Fot. 17. Budynek administracyjny fabryki Emalia, widok od strony ulicy Lipowej	107
Fot. 18. W większości nieistniejące już zabudowania fabryki Miraculum, widok z mostu Kottlarskiego.....	107
Fot. 19. Budynek Telpodu, widok od strony ulicy Lipowej.....	108
Fot. 20. Pozostałość po dawnej bocznic kolejowej (obecnie nieistniejącej), ulica Lipowa	108

Spis rycin

Ryc. 1.	Zależności pomiędzy dobrami kultury, dziedzictwem kulturowym i zabytkami.....	24
Ryc. 2.	Cykl obiegu dziedzictwa.....	33
Ryc. 3.	Wskaźniki sukcesu rewitalizacji opartej na dziedzictwie kulturowym.....	55
Ryc. 4.	Interesariusze zarządzania dziedzictwem kulturowym w kontekście procesu rewitalizacji.....	63
Ryc. 5.	Korzyści z wykorzystania dziedzictwa w procesie rewitalizacji.....	286
Ryc. 6.	Granice obszaru rewitalizacji – osiedle Księży Młyn w Łodzi.....	323
Ryc. 7.	Granice obszaru rewitalizacji – osiedle Nikiszowiec w Katowicach.....	324
Ryc. 8.	Granice obszaru rewitalizacji – Stara Kopalnia w Wałbrzychu.....	325
Ryc. 9.	Granice obszaru rewitalizacji – Wyspa Młyńska w Bydgoszczy.....	326
Ryc. 10.	Granice obszaru rewitalizacji – Zabłocie w Krakowie.....	327
Ryc. 11.	Adaptacje obiektów zabytkowych.....	348
Ryc. 12.	Nowe obiekty inspirowane dziedzictwem i symulakry.....	350
Ryc. 13.	Pozostałości dziedzictwa materialnego.....	352
Ryc. 14.	Formy upamiętnienia dziedzictwa.....	354
Ryc. 15.	Ekspozycje plenerowe oraz miejsca aktywności i rekreacji.....	356
Ryc. 16.	Wystawy historyczne dotyczące dziedzictwa kulturowego.....	358
Ryc. 17.	Wystawy sztuki współczesnej w przestrzeniach przemysłowych.....	360
Ryc. 18.	Wydarzenia oparte na dziedzictwie kulturowym.....	362
Ryc. 19.	Wnętrza i oferta punktów gastronomicznych nawiązujące do dziedzictwa przemysłowego.....	364
Ryc. 20.	Róże z Nikisza – motyw róży z budynku poczty w Nikiszowcu wielokrotnie był reprodukowany przez lokalnych przedsiębiorców.....	366

Spis tabel

Tab. 1. Wartości przypisywane dziedzictwu kulturowemu	26
Tab. 2. Wybrane definicje interesariuszy	59
Tab. 3. Zidentyfikowane typy organizacji występujących na badanych obszarach.....	161



Autorce udało się wniknąć w rozumienie wielu aspektów rewitalizacji w wymiarach: przestrzennym, społecznym i ekonomicznym. Uczyniła to w oparciu o niezwykle szczegółową analizę pięciu kluczowych dla polskiej rewitalizacji obszarów, w których możliwość czerpania z dziedzictwa przemysłowego stanowi wiodący czynnik zmian. Obszarami tymi są: Księży Młyn w Łodzi, Nikiszowiec w Katowicach, Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Wyspa Młyńska w Bydgoszczy oraz Zabłocie w Krakowie. Autorka (...) znakomicie dostrzega ten „miękki” wymiar rewitalizacji, polegający na różnych sposobach rozumienia i interpretacji ludzkich potrzeb i możliwości, warunkowanych dziedzictwem kulturowym. Temat pracy, ujawniającej mechanizmy zarządzania procesami rewitalizacji, uznać należy za ważki z poznawczego i społecznego punktu widzenia.

prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Noworól

Oba aspekty pracy (humanistyczny i ekonomiczny; materialny i niematerialny) wzmacniają się wzajemnie, legitymizując badania w oczach różnych odbiorców. Autorka zapłaciła jednak cenę za takie podejście. Wykonała tytaniczną pracę analityczną z różnego rodzaju dokumentami źródłowymi, później włożyła wysiłek w przedstawienie tej złożoności w klarowny sposób. W efekcie powstała praca bardzo gęsta, odnosząca się do różnych aspektów rewitalizacji obszarów poprzemysłowych, bazująca na różnorodnych danych empirycznych. (...) dzięki temu, że (...) zawiera bogatą prezentację materiału jakościowego, wartość naukowa rozprawy jest unikalna, bo pozwala czytelnikom na budowanie własnych interpretacji i odkryć.

dr hab. Paweł Krzyworzeka, prof. ALK